



**ROZPRAWY  
KOMISJI JĘZYKOWEJ**



ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE  
SOCIETAS SCIENTIARUM LODZIENSIS  
WYDZIAŁ I - JĘZYKOZNAWSTWA, NAUKI O LITERATURZE I FILOZOFII

---

# ROZPRAWY KOMISJI JĘZYKOWEJ

TOM LVIII



ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE  
ŁÓDŹ 2012

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE  
90-505 Łódź, ul. M. Skłodowskiej-Curie 11  
tel. (42) 66 55 459; fax: (42) 66 55 464  
Sprzedaż wydawnictw: (42) 66 55 448  
<http://www.ltn.lodz.pl> e-mail: [ltn@ltn.lodz.pl](mailto:ltn@ltn.lodz.pl)

REDAKCJA NACZELNA WYDAWNICTW  
ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO  
Krystyna Czyżewska, Sławomir Gala, Edward Karasiński,  
Wanda M. Krajewska (redaktor naczelny), Jan Szymczak

Redaktor naczelny: SŁAWOMIR GALA (Uniwersytet Łódzki)

Członkowie redakcji: NATALIA ANANIEWA (Uniwersytet im. M. Łomonosowa, Moskwa),  
MARIA BIOLIK (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn), MAREK CYBULSKI  
(Uniwersytet Łódzki), FELIKS CZYŻEWSKI (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin),  
STANISŁAW DUBISZ (Uniwersytet Warszawski), JÚLIA DUDÁŠOVÁ-KRIŠŠÁKOVÁ  
(Uniwersytet Preszowski, Preszów), BOGUSŁAW DUNAJ (Uniwersytet Jagielloński, Kraków),  
PAWŁO HRYCENKO (Narodowa Akademia Nauk Ukrainy, Kijów),  
KARMEN KENDA-JEŽ (Słoweńska Akademia Nauki i Sztuki, Lublana), MICHAEL MOSER  
(Uniwersytet Wiedeński), BOŻENA OSTROMEŃCKA-FRĄCZAK (Uniwersytet Łódzki),  
PIOTR STALMASZCZYK (Uniwersytet Łódzki), ANNA STROKOWSKA (Uniwersytet Łódzki)

Sekretarz redakcji: IRENA JAROS (Uniwersytet Łódzki)  
Sekretarze tomu: IZABELA EJSMUNT-WIECZOREK, KATARZYNA SICIŃSKA

Redaktor językowy: TERESA MAJDZIŃSKA

Wydano z pomocą finansową Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego  
oraz PAN Oddział w Łodzi

ISSN 0076-0390

© Copyright by Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 2012

Opracowanie komputerowe: „PERFECT”, 95-054 Ksawerów, ul. Parkowa 10, tel. (42) 215 83 46  
Druk: „CUK”, Łódź, ul. Sienkiewicza 36, tel. (42) 633 46 73  
[www.ksero-cuk.com.pl](http://www.ksero-cuk.com.pl); [druk@ksero-cuk.com.pl](mailto:druk@ksero-cuk.com.pl)

Nakład: 200 egz.  
Wyd. I. Wersja pierwotna: drukowana

*NATALIA ANANIEWA\**

## **NIEKTÓRE WŁAŚCIWOŚCI POLSKIEJ GWARY WYSPOWEJ NA SYBERII**

SOME PECULIARITIES OF THE POLISH 'ISLAND' DIALECT IN SIBERIA

Abstract

In this article are analysed some phonetic, morphological, morphological, word-building and lexicale peculiarities of the Polish dialect of the village Vershina in the Bokhanskiy district of the Irkutsk region. Most of these features are related to the typical south-western peculiarities of the mother Polish dialect.

**Keywords:** the Polish dialect, Siberia, the phonetic features, the morphological features, the morphological peculiarities, the word-building features, the lexical peculiarities

**Wyrazy kluczowe:** gwara polska, Syberia, cechy fonetyczne, cechy morfologiczne, cechy morfonologiczne, cechy słowotwórcze, cechy leksykalne

Polska gwara wyspowa syberyjskiej wsi Wierszyna już była przedmiotem analizy językoznawców, przede wszystkim w aspekcie socjolingwistycznym oraz kontaktów z językiem rosyjskim (mam na myśli środowisko toruńskie [Paśko, 2009; Пасько, 2011; Głuszkowski, 2011]). Odrębne cechy tej małopolsko-śląskiej gwary zostały wymienione przez Jurija Golceкера, autora pierwszej drukowanej informacji o tej gwarze [1989; 1991], i przez Ludmiłę Figurę [2003; por. także Decyk, 1995; 1997]. Myślę jednak, że ta nader ciekawa gwara wymaga gruntowniejszych badań, zwłaszcza jeżeli chodzi o perspektywę jej porównania z innymi gwarowymi odmianami polszczyzny występującymi poza granicami Polski.

Gwara wierszyńska, jak już nadmieniałam, genetycznie wywodzi się z pogranicza małopolsko-śląskiego. W ramach reformy Piotra Stołypina w roku 1910 na Syberię wyruszyło pierwszych 59 rodzin, głównie z górniczych regionów Śląska (Zagłębie Dąbrowskie) oraz przyległych obszarów Małopolski. Powodem prze-

---

\* Uniwersytet Moskiewski im. Michaiła Łomonosowa, Wydział Filologii.

siedlenia się Polaków na Syberię był kryzys gospodarczy, który wtedy ogarnął Zagłębie (zwłaszcza w latach 1905–1907). Najpierw na rekonesans wyjechali tzw. *chodocy* (w miejscowej gwarze *χοδοκι*). Mieszkaniec Wierszyny – Walenty Pietrzyk, agronom z zawodu, krajoznawca i historyk z zamiłowania, w swojej książce *Μαλενηια Πολυια β ταεζνηυ Κυβυρι* wymienia nazwiska trójki pierwszych *chodoków*: Tomasz Łabuda, Antoni Pietrzyk i Michał Fasiński.

Z Zagłębia Dąbrowskiego do Irkucka wyjechało 56 osób, w tym trzech wymienionych mężczyzn. 450 rodzin wybrało na miejsce osiedlenia się tzw. rejon (участок) trubaczejewski włości osińskiej (później tichonowskiej) powiatu bałagańskiego obwodu irkuckiego. Później tej miejscowości nadano nazwę Wierszynino, a od lat dwudziestych XX w. wieś przyjęła dzisiejszą nazwę Wierszyna [Петшик, 2008, s. 8]. W roku 1911 powstaje tu szkoła polska (która istniała do 1937 r.), od 1912 r. funkcjonuje kościół (zamknięty w roku 1933 i ponownie otwarty w 1992). Do Wierszyny przyjechały rodziny także w roku 1918. Do drugiej wojny światowej ludność, która tu mieszkała, była wyłącznie pochodzenia polskiego. Po roku 1945 w związku z procesami migracyjnymi charakter ludności się zmienia: przyjeżdżają Rosjanie, Ukraińcy, Ormianie, Litwini. Wielonarodowościowy charakter wsi odbił się w nazwie kolchozu, który istniał tu do lat dziewięćdziesiątych XX w. – Дружба (czyli Przyjaźń). Pojawiają się rodziny mieszane, z reguły rosyjsko-polskie albo polsko-ukraińskie (czyli małżeństwa zawierają między sobą przedstawiciele różnych narodowości słowiańskich). Jednak w Wierszynie zachowała się do obecnych czasów przewaga żywiołu polskiego. Ludność polska na co dzień posługuje się tutejszą gwarą polską, oczywiście nasyconą rusycyzmami.

Ostatnio liczba Polaków w Wierszynie i wioskach okolicznych (Naszyta, Chundaj|Chundoj) to ok. 250 osób, co oznacza jej wyraźny spadek w porównaniu z danymi lat siedemdziesiątych XX w. O ile coraz częstsze są małżeństwa polsko-rosyjskie (*PoPak žeñi s'e z Rusko, a Ruski s PoPacko*, jak tu się mówi) i w tych małżeństwach zwykle rozmawia się już po rosyjsku (zwłaszcza z dziećmi), o tyle Buriaci są odbierani przez Polaków jako przedstawiciele obcej i dalekiej kultury, co odbija się w następujących wypowiedziach: *Burat a viPk to samo, surove m'iso i' co viPk; v meχaχ χoζum, a pšuzi' f škuraχ; Burat robić 'pracować' ñe Puβi*. Dziś w Wierszynie mieszka tylko jedna rodzina buriacka.

W latach dziewięćdziesiątych XX w., w nowych warunkach społeczno-gospodarczych, w Wierszynie obserwuje się pewne odrodzenie zainteresowania Polaków swoją przeszłością, ożywienie kontaktów z Polską. Jaskrawy przykład tego stanowi ukazanie się w druku wymienionej wyżej książki miejscowego propagatora kultury Walentego Pietrzyka. Młodzi mieszkańcy Wierszyny mają możliwość wyjazdów do Polski na studia. Wachlarz propozycji jest bardzo szeroki, mogą kształcić się w różnych zawodach: od fryzjera (tego zawodu wyuczyła się np. córka Danilenków) do wykładowcy (nauczycielka języka polskiego Ludmiła Wiżentas). Ludmiła Figura

(to panięskie nazwisko Ludmiły Wiżentas) była pierwszą osobą, która wyjechała z Wierszyny na studia do Polski. Po ukończeniu w 1995 r. polonistyki na Uniwersytecie Gdańskim (jej praca magisterska nosiła tytuł *Wieś Wierszyna. Z problematyki kulturowej polskich mieszkańców Syberii*) Ludmiła wróciła do Wierszyny, gdzie prowadzi nie tylko zajęcia z języka polskiego w szkole podstawowej, lecz także działalność kulturalno-oświatową w założonym przy jej aktywnym udziale Domu Polskim. W wiosce istnieje zespół artystyczny, który wykonuje ludowe pieśni polskie. 10 lipca 2010 r. wieś uroczystie obchodziła setną rocznicę swego powstania. Tak się złożyło, że wtedy właśnie nasz zespół badawczy (składający się ze studentów polonistyki Uniwersytetu im. M. Łomonosowa w Moskwie, uczniów jednej ze szkół moskiewskich oraz uczniów liceum z ul. Topolowej w Gdańsku) przyjechał do Wierszyny i jego członkowie mogli obejrzyć uroczystość, która odbywała się w uroczystej atmosferze z udziałem wielu gości z Polski, Moskwy i Ułan-Ude (stolicy Buriacji).

Dla Polaków, którzy podróżują po Syberii, wioska Wierszyna stanowi obiekt turystyczny, który należy zwiedzić. Wrażenia z pobytu w tej miejscowości były już opisywane przez dziennikarzy z Polski.

Dorośli dziś Polacy nie chodzili jako dzieci do szkoły polskiej, bo jej nie było, dlatego nie umieją pisać ani czytać po polsku. Znane mieszkańcom Wierszyn teksty polskie są drukowane grażdanką. Są to teksty modlitw oraz piosenek, które śpiewa żeński chór. W miejscowym kościele pod wezwaniem św. Stanisława ksiądz proboszcz rozdaje modlącym się książeczki do nabożeństwa, gdzie obok stosunkowo nielicznych modlitw wydrukowanych alfabetem łacińskim jest duża liczba modlitw oddanych grażdanką, w których te same dźwięki polskie bywają zapisywane w różny sposób. Polskiemu *cz* mogą np. odpowiadać litery *mu* i *ч*, jednocześnie *mu* (obok *mu*) może oddawać dźwięk *ć* (*жумие* i *мчебе*). Napisy w języku rosyjskim przeważają też w polskich inskrypcjach nagrobnych na wierszyńskim cmentarzu. Na 146 grobów Polaków tylko 17 ma inskrypcje wykonane w języku polskim<sup>1</sup>.

Gwara przesiedleńców z regionu małopolsko-śląskiego zachowuje wyraźne znamiona swojej przynależności do dialektu macierzystego. Wymienię niektóre z tych cech, najbardziej charakterystyczne dla południowej i południowo-zachodniej części polskiego kontinuum dialektalnego.

1. Występowanie *o* jako kontynuantu *a* długiego oraz *o* zamiast *a* na skutek analogii. Przykłady: *dovńij* ‘dawniej’, *dło nos* dla nas’, *jo* ‘ja’, *za pore Pot* ‘za parę lat’, *kozoki* ‘kozaki (gatunek grzybów)’, *pokoże* ‘pokaże’. To zjawisko fonetyczne przyczynia się do wysokiej częstotliwości występowania w morfemach samogłoski *o*, np. 1. os. lp. czasu teraźniejszego: *rušom* ‘ruszam’, *zbirom* ‘zbieram’; 3. os. lp. czasu teraźniejszego: *Poto* ‘lata’, *byvo* ‘bywa’; 1. os. lm. czasu teraźniejszego: *my*

<sup>1</sup> Tym inskrypcjom poświęciłam osobny artykuł.



s”e *fspínomy* ‘wspinamy się’; 2. os. lm. czasu teraźniejszego: *vy zažynoće* ‘zarzynacie’, *meškoće* ‘mieszkacie’; 2. os. lm. rozkaznika: *pocekojće* ‘poczekajcie’; 1.–3. os. lp. r.m. czasu przeszłego: *jo, ty, un χόου* ‘chciał’, *cytoū* ‘czytał’, *znoū* ‘znał’; 1.–3. os. lp. r.ż. *byuo* ‘była’; mianownik lp. r.ż. przymiotników: *tako bida, žiko fša* ‘dzika wesz (nazwa rośliny)’; formanty rzeczownikowe: *gospodože* ‘gospodarze’, *krupńok* ‘krupniak’, *pńok* ‘pniak’; *Sojino* – nazwisko kobiety z przyrostkiem *-ina* (> *-ino*) od nazwiska męża *Soja*.

2. Występowanie *u* jako kontynuantu *o* długiego w wyniku analogii, na miejscu \**ō* i \**ō* przed spółgłoskami nosowymi oraz na miejscu kontynuantu \**ā* w związku z wąską wymową tylnej samogłoski nosowej: *un* ‘on’, *uny* ‘oni, one’, *pumoge, dum* ‘dom’, *struna* ‘strona’, *kurunki* ‘koronki’, *fkuncu* ‘w końcu’, *do dumu* ‘do domu’, *makarun* ‘makaron’, *kuńe* ‘konie’, *maćežunka* ‘macierzanka’ i inne. Taka wymowa może też mieć istotne konsekwencje dla gwarowej fleksji i słowotwórstwa, np. występowanie przyrostka *-uvać* (*zryχtuvać* ‘zrychtować’), form zaimkowych *vum* ‘wam’, *num* ‘nam’, form czasownikowych w rodzaju *mum* ‘mam’, *mumy* ‘mamy’, *otpovádam* ‘odpowiadam’. Formy z *-um* w 1. os. lp. czasu teraźniejszego w czasownikach o bezokoliczniku zakończonym na *-ać* są częstsze niż formy z *-om* (*cytum* częstsze niż *cytom*); por. także końcówkę celownika lm. *-um*: *žécum* ‘dzieciom’. Możliwe, że do powstania rzadkiej końcówki dopełniacza lp. rzeczowników r.n. *-u* (*do prańu*, w rusycyzmie *od davleńu*) przyczynia się też gwarowa relacja między kontynuantami \**ā* (> *o*) i \**u*.

3. Występowanie *i/y* na miejscu *e* długiego (\**ē*) i w wyniku analogii. Oprócz tego *i/y* występuje na miejscu *e* krótkiego (\**ĕ*) przed samogłoską nosową, co jest związane z wąską wymową kontynuantu przedniej nosówki. W gwarze panuje zasada zwężenia każdego *e* przed spółgłoską nosową, np. *tyń* ‘ten’, *gžebĩń* ‘grzebień’, *vim* ‘wiem’. Ze zwężeniem *e* przed spółgłoską nosową związane jest występowanie końcówek *-imy/-ymy* w 1. os. lm. czasu teraźniejszego czasowników, np. *žyjimy, niesymy, idymy, mogymy*, którym odpowiadają ogólnopolskie czasowniki pierwszej koniugacji (o braku wymian w tych czasownikach i innych będzie mowa dalej). Z drugiej zaś strony, występowanie form typu *sažemy, płacemy* ‘*placimy*’, *navrežemy* (rusycyzm, por. *навредим*) świadczyłyby o tendencji odwrotnej: rozszerzonej wymowie *i/y* przed spółgłoską nosową. Jednak ponieważ taka rozszerzona wymowa występuje tylko w formach, które powstały na skutek analogii z 1. os. lp. (pod wpływem *saže* ‘sadzę’, *place* ‘placę’ powstają formy *sažemy, płacemy*) i funkcjonują obok form z końcówką *-ymy* (*šezymy, pľacymy*), uważam, że powstanie form typu *sažemy* uwarunkowane jest przyczynami natury morfologicznej, a nie fonetycznej.

4. Jak już zasygnalizowałam, w gwarze występują wąskie kontynuanty samogłosek nosowych. Mamy więc w śródgłosie następujące kontynuanty: \**ǣ* > *χS, iS, iNT*; \**ǣ* > *u, uNT* (symbole *S, T* i *N* oznaczają spółgłoski: szczelinowe (*S*), wybuchowe i zwarto-szczelinowe (*T*), nosowe (*N*)). Przykłady: *gχsty* ‘gęsty’, *žinĩki*

‘dzięki’, *ryńka* ‘reka’, *pińinży* ‘pienędzy’, *zińć* ‘zięć’, *gyska* ‘gąska’ (w znaczeniu ‘gąsienica’), *vz”uńść* ‘wziąć’, *gurunce* ‘gorące’.

Kontynuant przedniej nosówki w wygłosie uległ odnosowieniu, zwykle występuje tu *e*. Natomiast na miejscu kontynuantu tylnej nosówki w wygłosie występuje *-um*, rzadziej *-un*. To zjawisko jest wspólne dla gwar wielkopolskich i śląskich, np. *sum* ‘są’, *dojarkum* ‘dojarka’. To zjawisko fonetyczne powoduje konsekwencje dla fleksji i słowotwórstwa, por. występowanie wielofunkcyjnej końcówki *-um* w narzędniku lp. rzeczowników r.ż. (*šklankum* ‘szklanką’), w bierniku-narzędniku lp. przymiotników r.ż. (*kapuste kvas”num* ‘kapustę kwaśną’), w 3. os. lm. czasu terażniejszego (*ježum* ‘jedzą’, *obžirajum* ‘obdzierają’) itp.

5. W mowie niektórych informatorów po *l* występuje *y* jako kontynuant \**ē*: *mlyko* ‘mleko’, *klyš* ‘kleszcz’, *χlyp* ‘chleb’, *lyń* ‘leń’, *Kalyta* (nazwisko *Kaleta*), *podlyfka* ‘podlewka’, *oblykać* ‘oblekać’, *kolynda* (w ostatnim przykładzie *l* występuje przed kontynuantem samogłoski nosowej).

6. Mazurzenie, a ściślej „cokanie” (bądź „cekanie”), bo systemowo na miejscu *č* występuje *c* (*χrobacek* ‘robaczek’, *vnucki i pravnucki* ‘wnuczki i prawnuczki’, *bapki lęcyli* ‘leczyli’ itd.). Natomiast dla szczelinowych jest to zjawisko zleksykalizowane, występujące zaledwie w kilku wyrazach: dla *ž* są to *zryć* ‘żreć’ (*zre* ‘żre’, *zrum* ‘żrą’, *zeczarla* ‘zeżarła’ itd.), *zur* ‘żur’, *zarny* ‘żarna’; dla *š* utrwaliło się tylko w antroponimie nazwiskowym *Kustos* (*Kustosz*).

7. Częste uproszczenie grup spółgłoskowych i zanikanie spółgłoski *č* w wygłosie: *klyš* ‘kleszcz’, *deški* ‘deszczki’, *tero||tera* ‘teraz’, *zaro* ‘zaraz’, *χycić* ‘chwycić’. Szczególnie charakterystyczną cechą fonetyki gwarowej stanowi zanik głoski *l* (wymawianej jako *ɥ*) po spółgłosce przed samogłoskami *o* i *u*: *χop* ‘chłop’, ‘mąż’, *dugocki* ‘długocki’, *guk* ‘głóg’, *guvinka* ‘głowinka’. Tak samo *ɥ* zanika przed spółgłoską po samogłosce *u*: *putora* ‘półtora’, *pulitra* ‘pół litra’.

8. Dźwięczny typ fonetyki międzywyrazowej oraz towarzysząca mu dźwięczność *v* po spółgłoskach bezdźwięcznych: *švinta* ‘święta’, *s”vat* ‘świat’, *tyžuna ukońcyua* ‘też ona ukończyła’, *pińž”Pot* ‘pięć lat’, formy czasownikowe typu *pšyŷuzem* ‘przywiozłem’, *jo iędem* ‘ja jestem’, *pšyšedem* ‘przyszedłem’.

9. Wokaliczna postać przyimków *we*, *ze* przed następnym wyrazem, w którego nagłosie występuje ta sama spółgłoska co w przyimku w połączeniu z następną samogłoską: *ze synem*, *ve vože* (cecha nawiązuje do form czeskich i słowackich).

10. Brak wymiany *e* w *o* (czyli wyniku przegłosu) zarówno w pojedynczych wyrazach (np. *metla* ‘miotła’), jak i w paradygmatach czasownikowych (*ńese* ‘niosę’, *ńesum* ‘niosą’, *pere* ‘piozę’, *perum* ‘piorą’ oraz *pšyŷezla* ‘przywiozła’, *pšyńesla* ‘przyniosła’).

11. Brak wymiany *r* w *ž/š* w czasownikach typu *brać*, *prać* (wszędzie występuje *r*: *bere* ‘biorę’, *beres* ‘bierzesz’ itd. i w rozkazniku: *ber*: ‘bierz’, *per* ‘pierz’) oraz *išyć* ‘trzeć’, *džyć* ‘drzeć’ (we wszystkich formach występuje *š/ž*: *čše* ‘trę’, *čšeš*

‘trzesz’, *čše* ‘trze’, *čšymy* ‘trzemy’, *čšeće* ‘trzecie’, *čšum* ‘trą’). Tylko w czasowniku *umrzeć* w 1. os. lp. występuje *r*: *umre* ‘umrę’, ale w 3. os. lm. *ž*: *umžum*. Natomiast w innych czasownikach, zarówno pierwszej, jak i drugiej koniugacji, mamy inne niż w języku ogólnopolskim opozycje alternantów: 1. os. lp., 1. os. lm. i 3. os. lm. mają spółgłoskę twardą, a wszystkie pozostałe – miękką lub funkcjonalnie miękką (czyli stwardniałą). Przykłady: *bydy* ‘będę’, *bydymy* (rzadko *byžimy*) ‘będziemy’, *bydum* ‘będą’ – *byžeš* ‘będziesz’, *byže* ‘będzie’, *byžeće* ‘będziecie’; *moge* ‘mogę’, *mogymy* (obok *mogemy*) ‘możemy’, *mogum* ‘mogą’ – *može* ‘może’ itd., *ńese* ‘niosę’, *ńesymy* ‘niesiemy’, *ńesum* ‘niosą’; *place* ‘placę’, *placemy* (obok *placymy*), *placum* ‘placą’; *saže* ‘sadzę’, *sažemy* ‘sadzimy’, *sažum* ‘sadzą’ itd.

12. Polidialektalne (w tym także południowopolskie) formy czasu przeszłego z *n* w czasownikach z sufiksem *-uńć* (ogpol. *-ąć*): *vžuńć* – *vžun||vžon*, *vžina*. Ale w czasownikach z przyrostkiem *-nuńć* (ogpol. *-nąć*) brak takich form: *čepnuńć* (*čepnąć* ‘rzucić’) – *čepneli*, *čepnyu*; *žnuńć* ‘ząć’ – *žnyli*; *furgnuńć* ‘furgnąć’ – *furgnyu* (*furgać* ‘latać’) itd.

13. Pojawienie się wtórnego *n* (nieetymologiczne unosowanie) w niektórych wyrazach: *angres* ‘agrest’, *jińžoro* ‘jezioro’, *antrament* ‘atrament’.

14. Występowanie charakterystycznych przyrostków: archaicznego formantu iteratywizacji *-uwa-* (< *-owa-*) w czasownikach, w których w polszczyźnie standardowej pod wpływem dialektu mazowieckiego ten przyrostek został wyparty przez formant *-iwa-/ywa-*: *zapisuvać* ‘zapisywać’; rzeczownikowego przyrostka *-untko* (ogpol. *-ątko*) rzadziej *-e* (ogpol. *-ę*) na oznaczenie niedorobienia w nazwach zwierząt i ptaków (w odróżnieniu od północnopolskiego i mazowieckiego *-ak/-ok*): *kurcuntko*, *kacuntko*, *gyysuntko*, *žrybe*.

15. Swoista odmiana czasowników *mlyć* ‘mleć’ i *płewić* ‘pleć’. Przykłady: czas terażniejszy – *mle*, *mleš*, *mle*, *mlymy*, *mleće*, *mlum*; *płeve*, *płeviš*, *płevi*, *płevimy*, *płeviče*, *płevum*; czas przeszły – *zmlył*, *zmlyła*, *zmlyli*; *płevil*, *płevila*, *płevili*.

16. Występowanie wyrazów charakterystycznych dla Polski południowo-zachodniej – w gwarze wierszynian przetrwały wyrazy, które powstały w dialekcie macierzystym w wyniku wpływów czeskich, słowackich oraz niemieckich, np. bohemizmy: *loxyńe* ‘borówka’, *rusy* ‘prusaki (owady)’, *modžyń* ‘modrzew’; germanizm *fest* ‘szybko, mocno; bardzo’: *ńe fes kołunca* ‘nie bardzo kołaca’, *fes čša* *pećeć* ‘szybko trzeba lecieć’; por. także małopolskie: *gažina* ‘bydło’, *skrabaxa* ‘stara miotła’: *žudy jak skrabaxa*, *poledńe* ‘południe’, *plažta* ‘prześcieradło’, *furgać* ‘latać’, *kaj* ‘gdzie, dokąd’, *kei* ‘kiedy’, *žabina* (ostatni przykład pochodzi z kartoteki w Mińsku, gdzie przechowywane są materiały J. Golceker’a i jego studentów, zebrane w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w.). Por. także znane na Śląsku: *žouřa*, *žouřska* ‘dziewczyna; córka’, *oblykać še* ‘ubierać się’, *burk* (*bąk*) ‘nieślubne dziecko’, *myntopež* ‘nietoperz’ (znane też w Wielkopolsce).

W gwarze zachowały się takie archaizmy, jak *ino/jino* ‘tylko’, *kajet* ‘zeszyt’, *opsatka* ‘pióro do pisania’; por. także: *kecka* ‘spódnica’, *ślafrok* ‘suknia’, *paużyn* ‘podwieczorek’, *laxy* ‘bielizna’ (występuje u pisarzy związanych z południowo-zachodnim regionem, np. u Myśliwskiego), *leiki* ‘lany poniedziałek’, *koścanka* ‘czeremcha’, *nażiwaška* ‘koszula’, *viexotka* ‘zmywak, myjka’, *bync* ‘potrawa z tartych ugotowanych ziemniaków, grochu i kapusty’. Ciekawe są zleksykalizowane przykłady przestawki spółgłosek *r* i *l*: *rustelko* ‘lusterko’, *garalyta* ‘galareta’, *Rolek* (nazwisko *Lorek*).

Z innych właściwości wymienię: archaiczną postać czasowników przedrostkowych pochodnych od *iść* (brak tu joty po przedrostku: *pużeś*, *pšyžeś*); formę r.n. zaimka wskazującego *te* ‘to’ (*te žeľosko* ‘to żelazko’); archaiczne formy rzeczowników r.ż. na *-ija/-yja* (*fuzyja* ‘fuzja’, *kolacyja* ‘kolacja’); polidialektalny przyimek *bez* w znaczeniu ‘przez’ (*bežžiń* ‘przez dzień’, *bez z’elony ľas* ‘przez zielony las’); brak kategorii męskoosobowości we wszystkich częściach mowy, aczkolwiek w czasie przeszłym obserwujemy występowanie form obocznych na *-li* i na *-ty*. Interpretacja tej oboczności wymaga szczegółowych badań.

Funkcjonowanie gwary przez sto lat w otoczeniu rosyjskojęzycznym (oddziaływanie zarówno literackiego języka rosyjskiego, jak i jego gwarowej postaci) przyczyniło się do występowania w gwarze polskiej wielu rusycyzmów, przede wszystkim w zakresie słownictwa: brak polskich nazw miesięcy; występowanie takich wyrazów, jak *čaj* ‘herbata’, *da* ‘tak’, *očeń* ‘bardzo’; nazw roślin (np. *žymotośľ*, *čistoťel*), nazw osób (zwłaszcza jeżeli chodzi o pracę w kołchozie – *švinarka* itp.). Jednak język rosyjski może oddziaływać także na właściwości strukturalne, np. do języka rosyjskiego nawiązuje częste występowanie bezdźwięcznego wariantu przyimka *s* przed spółgłoską półotwartą: *s nami*. Z drugiej strony, w rusycyzmach mogą znaleźć swoje odbicie także cechy fonetyczne i fleksyjne charakterystyczne dla gwary polskiej, np. końcówka narzędnika lp. rzeczowników r.ż. *-um* (*zdobum*, ros. *сдобой* – *сдоба* ‘gatunek słodkiego pieczywa’); końcówka narzędnika lp. r.m. *-em* (*stakanem*, ros. *стаканом* ‘szklanką’); zanik spółgłoski *ł* po spółgłosce (*guħar*, ros. *глухарь* ‘głuszec, cietrzew’, *koħozy*, ros. *колхозы*); przejście *e* w *y/i* przed spółgłoską nosową (*ocynki*, ros. *оценки*); końcówka 1. os. lp. czasu teraźniejszego *-um* (*jo soħrañum* ‘ja przechowuję’); forma hybrydalna polsko-rosyjska *gotovimy* (ros. *готовим* ‘przygotowujemy’).

Powszechnie występuje tylko jedna pożyczka z buriackiego: *tarasun* ‘bimber’. W języku buriackim ten wyraz oznacza napój alkoholowy przygotowany z kwaśnego mleka).

Dialekt Wierszyny, obok gwary wiosek Znamienka i Aleksandrówka pod Abakanem, którą opisał doktorant prof. Sławomira Gali, Eugeniusz Stupiński [2008; 2009], należy do nielicznych syberyjskich gwar wyspowych, które przetrwały do dziś. Poszukiwanie nowych skupisk Polaków na Syberii oraz typologiczny opis

gwar funkcjonujących poza granicami Polski (w tym polszczyzny syberyjskiej, której dialekty macierzyste znajdują się w różnych regionach Polski), należy do aktualnych i pilnych (wobec postępujących procesów cywilizacyjnych) zadań dialektologii polskiej, której poświęcił swoje życie profesor Karol Dejna.

#### BIBLIOGRAFIA

- DECYK Wanda, 1995, Próba opisu polskiej gwary we wsi Wierszyna, „Poradnik Językowy”, 8, s. 20–30
- DECYK Wanda, 1997, Uwagi o języku społeczności polskiej w Rosji, [w:] Język polski poza granicami kraju, red. S. Dubisz, s. 109–123
- FIGURA Ludmiła, 2003, Historia i terażniejszość polskiej syberyjskiej wsi, [w:] Wierszyna z bliska i z oddali. Obrazy polskiej wsi na Syberii, red. E. Nowicka, M. Głowacka-Grajper, Kraków, s. 71–132
- GLUSZKOWSKI Michał, 2011, Vershina – a Polish village in Siberia. Factors influencing language maintenance under changing social, cultural, economic and political conditions, „Journal of Estonian and Finno-Ugric Linguistics ESUKA – JEFUL”, 2, s. 157–170
- PAŚKO Dorota, 2009, O kalkach słowotwórczych w polszczyźnie mieszkańców Wierszyny na Syberii, „Slavia Meridionalis”, 9, s. 21–28
- STUPIŃSKI Eugeniusz, 2008, Geneza polszczyzny w okolicy Krasnojarska, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 53, s. 207–217
- STUPIŃSKI Eugeniusz, 2009, Wpływy wschodniosłowiańskie na polszczyznę okolic Krasnojarska, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 54, s. 197–204
- ГОЛЬЦЕКЕР Юрий, 1989, Из наблюдений над особенностями польского говора села Вершина в Сибири, [w:] Interferencje językowe na różnych obszarach Słowiańszczyzny, „Rozprawy Sławistyczne”, 4, s. 133–147
- ГОЛЬЦЕКЕР Юрий, 1991, Тексты из села Вершина (Иркутская область), [w:] Studia nad polszczyzną kresową, t. 6, Wrocław, s. 209–212
- ПАСЬКО Дорота, 2011, Польский островной говор жителей дер. Вершина в Сибири, [w:] Русско-польские языковые, литературные и культурные контакты, Москва, s. 72–80
- ПЕТШИК Валентин, 2008, Маленькая Польша в таежной Сибири, Норильск

*Natalia Ananiewa*

## NIEKTÓRE WŁAŚCIWOŚCI POLSKIEJ GWARY WYSPOWEJ NA SYBERII

### Streszczenie

W artykule omawiane są niektóre właściwości z zakresu fonetyki, morfologii, morfonologii, słowotwórstwa oraz słownictwa polskiej gwary wyspowej na Syberii (gwara wsi Wierszyna pod Irkuckiem). Gwara ta zaczęła tu funkcjonować ponad 100 lat temu w wyniku przesiedlenia się na Syberię w ramach reformy Piotra Stołypina Polaków z Zagłębia Dąbrowskiego. Mimo znacznych wpływów języka rosyjskiego (zwłaszcza w zakresie słownictwa) gwara ta zachowuje typowe cechy dialektu macierzystego. Są to cechy właściwe gwarom Polski południowej i południowo-zachodniej. Przechowały się w gwarze wierszynian także pożyczki z języków czeskiego, słowackiego oraz niemieckiego, które występują w dialekcie macierzystym (np. *łoχynie* ‘borówka’, *rusy* ‘prusaki’, *modźyń* ‘modrzew’, *fest* ‘bardzo; szybko, mocno’). Stwierdza się, że poszukiwanie nowych skupisk Polaków na Syberii oraz typologiczny opis gwar funkcjonujących poza granicami Polski należy do aktualnych i pilnych zadań dialektologii polskiej.

## SOME PECULIARITIES OF THE POLISH ‘ISLAND’ DIALECT IN SIBERIA

### Summary

Some phonetic, morphological, morphological, word-building and lexical peculiarities of the Polish dialect of the village Vershina in the Bokhanskiy district of the Irkutsk region are analysed in the article. This island dialect has been functioning in Siberia for more than a hundred years and has developed from the dialect spoken by the Polish settlers who came to the region in 1910 from the south of Poland. Most of the above stated features are related to the typical south-western peculiarities of the mother Polish dialect. Socio-linguistic situation is examined in the article and the examples of the influences of the Russian language on the dialect are given.





*БЕРА АСТРЭЙКА\**

## АСАБЛІВАСЦІ ПОЛЬСКАГА МОЎНАГА ЎПЛЫВУ НА ФАНЕТЫКУ І ГРАМАТЫКУ ТРАДЫЦЫЙНЫХ МЯСЦОВЫХ ГАВОРАК ПАЎНОЧНАГА ЗАХАДУ БЕЛАРУСІ

### SPECIFICS OF THE POLISH LANGUAGE INFLUENCE UPON THE TRADITIONAL NORTH-WEST BELARUSIAN DIALECTS PHONETIC AND GRAMMAR

Abstract

Polish influence upon the North-West Belarusian dialects phonetic and grammar is very superficial. It must be qualified as the result of areal (adstratum) interaction between the neighbouring languages. However this factor is important for supporting some primordial lingual phenomena and for their strengthening as the regional features of the Belarusian dialect language.

**Keywords:** Belarusian-Polish contacts, North-West dialect zone, phonetic and grammatical peculiarities

**Слова ключовыя:** kontakty białorusko-polskie, północno-zachodnie zasięgi dialektalne, cechy fonetyczne i gramatyczne

Паўночна-заходняя дыялектная зона беларускай мовы сфарміравалася ў выніку рознага роду беларуска-балцкіх, беларуска-польскіх і беларуска-польска-балцкіх кантактаў і сувязяў. Знешнямоўнае ўздзеянне на традыцыйныя ўсходнеславянскія гаворкі паўночнага захаду Беларусі ў першую чаргу закранае іх слоўнікавы склад, так ці інакш выяўляецца яно і на іншых ярусах моўнай сістэмы, у тым ліку і найменш схільных да ўспрыняцця любых вонкавых умяшальніцтваў фанетычным і граматычным узроўнях. Паўночна-заходнія рэгіяналізмы ў галіне фанетыкі і граматыкі прадстаўляюць колькасна адносна нязначную групу занальных адрозненняў і, незалежна ад вытокаў, вызначаюцца шэрагам агульных асаблівасцяў. У структуры адпаведных гаворак

---

\* Інстытут падрыхтоўкі навуковых кадраў Нацыянальнай акадэміі навук Беларусі, Кафедра беларускай мовы, Мінск.



названыя рысы не з’яўляюцца асноваўтваральнымі (канстытуцыйнымі), у цэлым іх ужыванне – часта паралельнае са спрадвечнымі моўнымі сродкамі і дадат ў цэлым ковае да апошніх – у беларускім маўленні насельнікаў рэгіёна нельга лічыць стабільным і паслядоўным. Маюць месца, акрамя таго, значныя абмежаванні лексічнага характару. Геаграфічна гэта звычайна з’явы (вузка) лакальнага ці спарадычнага распаўсюджання. Пра шырокія і кампактныя арэалы можна весці размову толькі ў адносінах да асобных моўных фактаў (лексем), што ілюструюць выкліканыя іншамоўнымі ўплывамі тыя або іншыя змяненні ў гукавым/граматычным ладзе беларускіх паводле сваёй асновы мясцовых гаворак. Але і дадзеныя зрухі ў многіх выпадках знаходзяцца ў цеснай сувязі з актыўнымі тут працэсамі лексічнага запазычвання/пранікнення: непасрэдна выкліканы і/ці апасродкаваны імі. Сказанае асабліва справядліва ў дачыненні да польскамоўнага фактару ўплыву.

У межах паўночна-заходняга занальнага яднання беларускіх гаворак зафіксавана даволі шмат т.зв. фанетычных паланізмаў – абазначэнняў, якія ад сваіх беларускіх аналагаў адрозніваюцца толькі вымаўленнем: *ʎэбры* ‘рэбры’, *ʎсондла* ‘джала’, *пащчэнка* ‘сківіцы’ і інш. У навуковай літаратуры апошнія часам адасабляюцца ад паланізмаў лексічных [*Беларуска-польскія ізалексы*, с. 9–11]. Такое размежаванне, аднак, здаецца ўмоўным і ў значнай ступені абстрактным, бо ў абодвух пазначаных выпадках адбываецца пранікненне з польскай мовы ў беларускую асобнай слоўнай адзінкі, а не таго ці іншага сегмента фанетычнай сістэмы. Хаця відазмяненне гукавога аблічча ўласнага слова ў выніку ведання іншага, суседняга, моўнага коду жыхарамі полілінгвальнага рэгіёна ў прынцыпе варта прызнаць адным з патэнцыйных шляхоў папаўнення паўночна-заходняга занальнага слоўніка, на практыцы гэта, відавочна, здараецца зусім нячаста і, як правіла, мае індывідуальную (ідыялектную) прыроду і абумоўлена прычынамі пазамоўнага плана, у тым ліку імкненнем, так бы кажучы, “акультурыць” роднае маўленне, наблізіўшы яго да прэстыжнейшага і таму высакароднейшага з пункту гледжання пэўнай асобы ці пэўнага сацыяльнага асяроддзя моўнага (польскамоўнага) тыпу. Выкарыстанне ў разгледжаных абставінах чужога, няхай і падобнага, слова ў гатовым выглядзе – яго запазычванне – здаецца куды больш лагічным і менш працаёмкім. У беларускіх паўночна-заходніх гаворках, пры наяўнасці ў іх вялікай колькасці паланізмаў (лексічных, фанетычных, словаўтваральных), спецыфічныя для польскай мовы гукавыя асаблівасці выступаюць галоўным чынам толькі на ўзроўні адпаведнай лексікі. Дадзеная акалічнасць не выклікае сур’ёзных пераўтварэнняў у фанетычнай сістэме мовы-рэцыпіента, раўнавага паміж элементамі структуры якой фактычна застаецца не парушанай. Тут не назіраецца паўсюдная замена галосных *у, а* у пазіцыі пасля мяккіх зычных або колішняга этымалагічна мяккага *р* на насавыя *і, э, ь* (на пісьме пазначаюцца

дыграфам *rz*). Носьбіты традыцыйнага беларускага маўлення, сярод якіх нямала тых, хто да 1939 г. вывучаў польскую мову ў школе і дагэтуль рэгулярна сутыкаецца з ёй у касцёле, наадварот, цудоўна адчуваюць розніцу паміж сваім і не-сваім, сведчаннем чаго з’яўляецца зроблены намі запіс размовы з жыхаркай вёскі Васілевічы Навагрудскага раёна Гродзенскай вобласці: “Гэта па-польску *квят*, [...] а па-нашаму – *квётка*”. Зафіксаваны пераважна на поўдні паўночна-заходняй дыялектнай зоны дзеяслоў 3 ас. адз. ліку *ест* таксама наўрад ці прадстаўляе сабой трансфармацыю адной з пашыраных у беларускай мове дыялектных форм. Яго, відавочна, неабходна кваліфікаваць у якасці непасрэднага пранікнення з польскай мовы, што падцвярджаецца, акрамя іншага, данымі лінгвагеаграфіі: арэал указанай з’явы паводле канфігурацыі і іншых прасторавых характарыстык амаль супадае з арэаламі некаторых бясспрэчных паланізмаў (*дрэва* і інш.) ці намінацый, польскае паходжанне якіх уяўляецца нам як вельмі верагоднае (*студня* і інш.) [Астрэйка, 2007]. Форма *ест* у гаворках выступае ў асноўным толькі побач з арэннымі абазначэннямі: паўдн.-зах. *есць* (*есь*), *е*, паўн.-усх., сярэд.-бел. *ёсць* [Дыялекталагічны атлас..., к. 163]. Яе распаўсюджванню тут у свой час спрыяў уплыў з боку польскай як дыялектнай, так і літаратурнай (афіцыйнай на працягу доўгага перыяду) мовы.

Яскравай і агульнапашыранай рысай паўночна-заходняга занальнага вымаўлення лічыцца захаванне зычных *ф, ф’* у словах іншамоўнага паходжання або вытворных ад іх: *фа|соля*, *ф|рэнзлі*, *фа|сон*, *ф’|гура*, *а|фяра*, *гарфа|ваць*, *фу|трак* і інш. [Крывіцкі, Падлужны, 1984, с. 257]. Адпаведныя лексемы, будучы запазычаннямі т.зв. культурнага віду галоўным чынам з польскай мовы ці праз яе пасрэдніцтва, менавіта ў такім выглядзе трапляюць у мясцовыя гаворкі і засвойваюцца імі. Саму з’яву, на нашу думку, трэба трактаваць як адзнаку хутчэй не паўночна-заходняга, а заходняга занальнага моўнага комплексу – падобныя адзінкі сустракаюцца ва ўсёй заходняй частцы беларускага моўнага кантынууму, а іншы раз – і за яе межамі. Але сканцэнтраваны яны найбольш у гаворках на паўночным захадзе краіны – якраз тут бытуе большасць з вядомых у нашых дыялектах паланізмаў. Неспрадвечныя ў славянскай моўнай стыхіі і традыцыйна непрымальныя для асноўнай масы беларускіх гаворак узгаданыя вышэй гукі – у народным маўленні на іх месцы звычайна выкарыстоўваюцца спалучэнні *хв*, *кв* ці зычныя *х*, *п* – у зоне прамога ўплыву польскай дыялектнай (у тым ліку і праз астраўныя яе гаворкі на тэрыторыі Беларусі) і, асабліва, літаратурнай (калісьці найперш з боку буйнейшага культурнага цэнтру рэгіёна – Вільні) мовы рэалізуюцца больш-менш паслядоўна і згодна з вымаўленнем, характэрным для першакрыніцы [Нарысы..., с. 116–117, 145–148]. Пастаянная прысутнасць польскамоўнага фону ў сацыяльным жыцці тутэйшага насельніцтва, натуральна, не магла не

садзейнічаць замацаванню адзначанай гукавой асаблівасці. Хаця актуалізацыя апошняй на ўзроўні цэлага аб'яднання слоў у нейкай ступені набліжае яе да статуса ўласна фанетычнага занальнага моўнага тыпу, тым не менш фактар лексічнага абмежавання застаецца досыць істотным. Картаграфаваны слоўны матэрыял у кожным канкрэтным выпадку дэманструе вельмі неаднастайны геаграфічны малюнак: ад вялікіх і шчыльных арэалаў (*фа<sup>1</sup>соля*, *фрэнзлі* і інш.) да рэдкага і нават адзінкавага ўжывання – гісторыя гукаў, як ніколі, аказваецца залежнай ад гісторыі слоў. Нельга не заўважыць, нарэшце, што ў сучасных умовах дадзенае фанетычнае адрозненне паступова перастае заставацца выключна занальным на беларускай моўнай тэрыторыі – у апошнія дзесяцігоддзі важкім стымулам у яго замацаванні стала франтальная экспансія рускай мовы ў яе наддыялектнай разнавіднасці. Пэўную ролю ў гэтым працэсе адыгрывае таксама ўплыў з боку беларускай літаратурнай мовы. У цеснай сувязі з апісанай з'явай знаходзяцца факты гіперкарэктнай па сваёй сутнасці замены адпаведных спрадвечных гукаў ці іх спалучэнняў на *ф*, *ф'*: *фост* 'хвост', *фадра* 'квадра', *футар* 'хутар' і г.д. З усіх магчымых варыянтаў замяшчэння амаль выключна паўночна-заходнюю занальную лакалізацыю ў беларускай дыялектнай мове маюць выпадкі вымаўлення *ф*, *ф'* у пазіцыі натуральнага ў такіх умовах *п*, *п'*: *тофіль* 'таполя', *фурга* 'мяцеліца, завея' (параўн. бел. агульн. *топаль*, паўн.-усх. *топіль* 'таполя', дыял. *пурга* 'мяцеліца' [*Лексічны атлас...*, т. 1, к. 164; т. 2, к. 46] і інш. [гл. Крывіцкі, Падлужны, 1984, с. 257]). Для нас яны надзвычай цікавыя яшчэ тым, што прадстаўляюць сабой адзін з прыкладаў паслядоўнага і, відаць, не заўсёды сінхроннага ўзаемадзеяння і перасячэння некалькіх – больш за двух – моўных кодаў у традыцыйна полілінгвальнай прасторы. Паўночны захад на Беларусі з'яўляецца рэгіёнам найбольш позняй славянізацыі балтаў. Рэалізацыя губных *п*, *п'* замест *ф*, *ф'* у іншамоўнай лексіцы, якая таксама найчасцей назіраецца ў паўночна-заходніх беларускіх гаворках, разглядаецца намі як верагоднае праяўленне характэрнага для маўлення жыхароў гэтай мясцовасці балцкага (пераважна ўсходнелітоўскага) моўнага субстрату [Astreika, 2007, с. 48–51]. У далейшым ва ўмовах наддыялектнага ўздзеяння польскай мовы – панавання яе ў якасці больш прэстыжнага, культурнага сродку зносін – з растамоўным, некультурным, вымаўленнем пачынаюць асацыявацца і прыклады ўжывання гукаў *п*, *п'* у спрадвечнабеларускіх лексічных адзінках. Звышнармальнае выкарыстанне *ф*, *ф'* адпаведна *п*, *п'* (як, дарэчы, і *хв*, *кв*, *х*), сустракаецца толькі ў некаторых словах і адносіцца, як правіла, да моўных фактаў адзінкавай фіксацыі. У аснове яго – усё тое ж суб'ектыўнае жаданне надаць уласнаму маўленню атрыбуты пэўнага “шляхетнага” ўзору, падмацаванае недастаткова глыбокім веданнем самога арыенціра.

Польскі след прасочваецца пры аналізе асобных, больш або менш вядомых у паўночна-заходнім моўным рэгіёне лексіка-фанетычных рыс. Прычым абставіны ўзнікнення апошніх хутчэй за ўсё ізноў не ўкладваюцца ў рамкі простага адналінейнай схемы “донар → рэцыпіент”. Форма *нажніцы* з націскам на перадапошнім складзе, занатаваная на поўдні паўночна-заходняй дыялектнай зоны (у асноўным у межах т.зв. гродзенска-баранавіцкай групы гаворак) з’явілася, відаць, не без уплыву ўласцівага польскай мове акцэнтнага тыпу. Дадзенае абазначэнне інструмента для рэзання і стрыжкі на беларускай моўнай тэрыторыі выступае на фоне агульнапашыранага (за выключэннем заходнепалескага арэала) і, відавочна, спрадвечнага тут, як і ў іншых усходнеславянскіх мовах, *ножніцы*, вытворнага праз *ножны* ‘вялікія нажніцы’ ад агульнаславянскага *нож* [гл. *Лексічны атлас...*, т. 4, кк. 257, 258; параўн. таксама *Этымалагічны слоўнік...*, т. 8, с. 40]. З перацяжкай націску на перадапошні склад ва ўласных (незапазычаных) па паходжанні словах-апелятывах, здзейсненай з апісанай вышэй мэтай апалячвання, ці, інакш, “паляпшэння”, сваёй індывідуальнай гаворкі, на захадзе і, адпаведна, паўночным захадзе Беларусі, даследчыку, улічваючы гісторыю краю, час ад часу даводзіцца сутыкацца. Але падобныя з’вы звычайна вызначаюцца кропкавым характарам існавання ў прасторы. У нашым прыкладзе мае месца арэальнае – адносна шырокае і дастаткова паслядоўнае – распаўсюджанне, і адзначаная акалічнасць не можа быць выпадковай. Нельга не заўважыць, што эпіцэнтр зараджэння ўказанай асаблівасці знаходзіўся ў гаворках на беларуска-польска-літоўскім сумежжы – там, дзе актыўна адбывалася асіміляцыя рознага паводле генезісу балцкага насельніцтва ўсходнеславянскім, а затым – і ўласна беларускім этнічным элементам. Гэты працэс працягваўся многія стагоддзі і быў актуальны і даволі прыкметны яшчэ ў канцы нядаўня мінулага тысячагоддзя [Климчук, 1981]. Тут знаходзіліся калісці яцвяжскія землі, паўторнае засяленне якіх пасля іх спусташэння крыжакамі з пачатку XVI ст. ажыццяўлялася з удзелам беларусаў, літоўцаў, палякаў і ўцалелых літуанізаваных нашчадкаў саміх яцвягаў [Непокупный, 1981, с. 194]. Этна-моўная сітуацыя ў рэгіёне ў цэлым і ў акрэсленым яго раёне ў прыватнасці, такім чынам, заўсёды была далёка не адзначаная [параўн. *Braslawszczyzna...*]. Мясцовым і прышлым балтам (найперш літоўцам) даводзілася засвойваць (пра)беларускую гаворку, паступова пераходзячы на яе. Адначасова яны кантактавалі з суседзямі-палякамі (а да таго – і з продкамі апошніх), у той ці іншай меры ўнікаючы і ў іх маўленчую спецыфіку. У пэўны перыяд на Беларусі і, асабліва, у ваколіцах Вільні і Гродна пачала ўзмацняцца культурная экспансія польскай мовы, якая ўсё больш упэўнена займала пазіцыі сродку афіцыйнага ўжытку. Падобныя ўмовы вельмі спрыяльныя для ўзнікнення разнастайных інтэрферэнтных, гібрыдных і кантамінаваных форм. Беларускае паўночна-

-заходняе занальнае *нажніцы*, думаецца, ёсць тыповая праява акцэнтнай інтэрферэнцыі, звычайнай пры ўзаемадзеянні блізкароднасных моўных сістэм, у тым ліку і падчас авалодвання імі носьбітамі трэціх моў: свайго роду скрыжаванне ўсходнеславянскага *ножніцы* і польскага *pożuse* ‘тс’, утворанае ў маўленні аславяненых балтаў і захаванае ў якасці моўнага здабытку (не толькі дыялектнага, але, дарэчы, і нарматыўнага агульнаацыянальнага) іх нашчадкамі. Фактычна мы маем справу з узаемадзеяннем элементаў беларускай і польскай моў, апасродкаваным працэсам славянізацыі і субстратызацыі мясцовых балцкіх дыялектаў. Сур’ёзны аргумент на карысць гэтага – апісаная асаблівасці лакалізацыі разгледжанай і іншых падобных з’яў у беларускай дыялектнай мове: калі б размова ішла пра простыя, ніяк не ўскладненыя ўдзелам іншых “фігурантаў” двухбаковыя кантакты яе гаворак з польскай мовай, іх вынікі так ці інакш назіраліся б на ўсім абшары кантактнай зоны (заходняй і/ці паўночна заходняй), а не толькі ў межах пэўнага, дакладна акрэслівальнага арэала. Зусім не выключана, што такім жа чынам у беларускіх паводле сваёй этна-гістарычнай прыналежнасці гаворках ваколіц Гродна з’явіўся лексіка-фанетычны варыянт назвы вымя ў жывёлы лымя, магчымы механізм утварэння якога мы прапанавалі раней [падрабязна: Острейко, 2000, с. 151–152]. Пераважна ў межах былога яцвяжскага арэала вядома, акрамя таго, найменне *нячорка* ‘ямка з боку печы, дзе сушаць што-небудзь’, засведчанае на фоне пашыранай у асноўным масіве беларускіх гаворак намінацыі *нячурка* [*Лексічны атлас...*, т. 4, к. 85]. Названы занальны рэгіяналізм мог у свой час узнікнуць у выніку змешвання неславянамоўнымі насельнікамі гэтай часткі сучаснай Беларусі двух вельмі падобных і фармальна, і паводле прадмета абазначэння беларускіх слоў, узыходных да розных, хаця і аднакарэнных, этымонаў: *нячурка*, дэмін. *нячурка* ‘ямка, ніша ў сцяне печы; маленькая печка’ (відавочна, ад *печ* ‘цаглянае, каменнае або металічнае збудаванне, дзе разводзяць агонь’ < прасл. *\*pet’ь*) і *нячора* ‘нара; падземны ход; ямка ў рацэ, вымытая вадой’ (< прасл. *\*pekt’era* ‘пячора, яма’) [параўн. *Этымалагічны слоўнік...*, т. 9, с. 112; т. 10, с. 324]. Знаёмства ж з польскай мовай і веданне правілаў фанетычнай субстытуцыі ў дачыненні да ўсходнеславянскага *o* і польскага *u*, што паходзяць са спрадвечнага галоснага *o* умацавала пазіцыі наватвора. Такая ж стракатасць гукавой перадачы славізмаў – назваў адной з частак печы – назіраецца, дарэчы, і ў гаворках літоўскай мовы на сумежжы з беларускай і польскай моўнымі сістэмамі: літ. паўдн.-усх., усх. *pečiūrà*, *peč(i)urka(ė)* і пад., усх. *pečora(e)*, *pečorka*, *pečárka*, *pečèrà*, *pečérka* [*Lietuvių kalbos atlasas*, ž. 8, с. 44].

Агульназанальная па лакалізацыі форма інфінітыва *іціці*, *іціціць* разглядаецца звычайна як незалежнае і досыць старажытнае ў беларускай мове ўтварэнне шляхам аглушэння першапачатковага *іціці* (> *іціці*) і наступнай

дысіміляцыі зычных [*Нарысы...*, с. 250; *Этымалагічны слоўнік...*, т. 3, с. 405]. На ўсёй астатняй тэрыторыі Беларусі ў гаворках выступае варыянт *іці* (*іцці*), які не зазнаў апошняга з двух адзначаных гукавых пераўтварэнняў [*Дыялекталагічны атлас...*, к. 176]. Знаходжанне форм з *c* у аснове ў зоне польскамоўнага ўздзеяння дазваляе, аднак, ставіць пытанне аб сувязі іх з аналагічнымі фактамі суседняй мовы, параўн. польск. *iśc* ‘ісці’, *ці*, як мінімум, аб падтрымцы з яго боку – рускае дыялектнае (пскоўскае) *исѣмі*, магчыма, з’яўляецца працягам беларускага абазначэння. Славянізацыя балцкамоўных аўтахтонаў на паўночным захадзе нашай краіны пачалася прыкладна ў X ст. і з XI па XIV стст. тут існавала адносна шырокая паласа, у межах якой пражывала біэтнічнае славяна-балцкае (гэсп. балта-славянскае) насельніцтва [*Краўцэвіч*, 2000, с. 90]. Ёсць верагоднасць, што ўзгаданая інфінітыўная форма ізноў жа ўзнікла праз узаеманакладанне двух, няродных для абарыгенаў, моўных кодаў у працэсе авалодвання і/ці карыстання апошнімі. Падобная думка выказана А.А. Крывіцкім адносна паўночна-заходняй агульназанальнай паводле пашырэння формы ўказальнага займенніка *lэны*: даследчык лічыць яе вынікам ўзаемадзеяння бел. *лэты* і польск. *ten* [*Крывіцкі*, 2000]. Але адбывалася гэта, на наш погляд, менавіта ў працэсе асіміляцыі балтаў усходнімі славянамі (беларусамі і іх продкамі) і ўскладнялася шэрагам вядомых пазамоўных фактараў. Інфінітыўнае ўтварэнне *іцці* магло ўжывацца яшчэ ў племянным дыялекце крывічоў (пскоўскіх і полацкіх) і ў беларускай мове захавалася дзякуючы моўнай памяці іх нашчадкаў. Блізкасць беларускай, рускай пскоўскай і польскай форм і ў такім выпадку знаходзіць тлумачэнне – па адным з меркаванняў крывічы мелі праляхіцкія карані [*Седов*, 1970, с. 105–108].

Варта звярнуць увагу яшчэ на адну цікавую рысу паўночна-заходняга занальнага моўнага комплексу ў галіне фанетыкі: перад мяккімі зычнымі заднеязычнымі і губнымі змякчаюцца (*z’l’ina*, *sam’l’eŭ* і г.д.), праўда, “гэта з’ява, як і іншыя, мае розную ступень выразнасці ў вымаўленні” [*Крывіцкі*, *Падлужны*, 1984, с. 258]. Вытокі дадзенай асаблівасці, як нам здаецца, трэба шукаць у гукавых сістэмах найперш літоўскай, а таксама польскай дыялектных моў. Змякчэнне зычных перад мяккім зычным сустракаецца ў польскай мове (у літаратурным вымаўленні яно абавязкова толькі ў дачыненні да *s*, *z*) [*Киклевич*, *Кожинава*, 2001, с. 34]. У сумежных з беларускім моўным абшарам літоўскіх гаворках падобная з’ява таксама мае месца, але тут змякчаюцца ўсе зычныя, за выключэннем якраз заднеязычных і, часам, губных [*Zinkevičius*, 1966, с. 157] (у літаратурнай мове не змякчаюцца толькі *k*, *g*). Адпаведнае беларускае паўночна-заходняе занальнае адрозненне, такім чынам, хутчэй за ўсё ўзнікла як гіперкарэктнае змяненне ў маўленні мясцовых балтаў падчас пераходу на беларускую гаворку не без уплыву з боку польскага гукавога ладу.



Што датычыцца сферы марфалогіі, то тут уздзеянне польскай мовы на беларускія паўночна-заходнія гаворкі зусім малапрыкметнае і выяўляецца выключна на ўзроўні асобных, лічаных, лексічных адзінак. Тлумачыцца гэта значнай спрадвечнай блізкасцю граматычных сістэм дзвюх роднасных моў. Сярод прыкладаў можна бачыць уласна паланізмы, у большай ці ў меншай ступені адаптаваныя да структуры гаворак мовы-рэцыпіента. Так, у якасці лексіка-граматычных варыянтаў да бел. агульн. *бялок* ‘частка яйка белага колеру’, *жаўток* ‘частка яйка жоўтага колеру’ ў паўночна-заходняй дыялектнай зоне зрэдку ўжываюцца намінацыі ў форме ніякага роду *бялко* (*бялтко*), *жаўтко* (*жалтко*) [*Лексічны атлас...*, т. 1, кк. 103, 104], якія мы лічым працягам польск. *białko* ‘бялок’, *żółtko* ‘жаўток’. Узгадаем і зафіксаваную ў некаторых гаворках на беларуска-літоўскім моўным сумежжы (Астравецкі, Ашмянскі, Іўеўскі раёны) назву адтуліны ў ствале дрэва *дупла* (*дупла*). Яна, будучы назоўнікам жаночага роду, вылучаецца на фоне агульнапрынятага ў беларускай дыялектнай (і літаратурнай) мове *дупло* (ніякі род) [*Лексічны атлас...*, т. 1, к. 183] і ў прынцыпе цалкам адпавядае ўласцівай для маўлення дадзенага рэгіёна тэндэнцыі да нейтралізацыі катэгорыі ніякага роду субстантываў і звязаным з апошняй працэсам колькаснага павелічэння класа імёнаў жаночага роду на *-а*. Гэтую з’яву мы ідэнтыфікуем як праяву балцкага моўнага субстрату, што не выключае, аднак, магчымасці ўплыву ў кожным канкрэтным выпадку з боку тых або іншых падобных фактаў польскай мовы (параўн. польск. *dziupła* ‘тэ’).

Інакш трэба трактаваць прысутнасць у паўночна-заходнім занальным моўным комплексе сінтаксічнай канструкцыі тыпу *было двух* (*трох*, *чатырох*) *бра/тоў*. Адзначаная рыса спарадычна сустракаецца па ўсім арэале названага занальнага адасаблення беларускіх гаворак [*Дыялекталагічны атлас...*, к. 208], занатавана ва ўкраінскіх дыялектах і шырока вядома ў польскай мове [Жилко, 1958, с. 63; *Вступ...*, с. 367–368; Киклевич, Кожина, 2001, с. 3–94]. Аналагічная канструкцыя з’яўляецца асаблівасцю літоўскай мовы [Orvidienė, 1964, с. 75, 168]. Знаходжанне на перыферыі славянскага моўнага свету, наяўнасць паралеляў у іншых роднасных лінгвісістэмах не дазваляюць не ўлічваць верагоднасці спрадвечнага паходжання такога тыпу моўных з’яў і ўваходжання іх у склад т.зв. рэліктавых ізаглас. Нельга, разам з тым, выключыць і факт непасрэднага ўздзеяння сумежных моў (у дадзеным выпадку – польскай і/ці літоўскай). Кантакты з суседзямі, трэба думаць, так ці інакш адыгрываюць тут сваю ролю: сталая прысутнасць адпаведнага моўнага фону садзейнічае павышэнню частотнасці выкарыстання, а затым – і кансервацыі падобных моўных сродкаў у маўленні жыхароў рэгіёна, а таксама спрыяе разнастайным зменам па аналогіі, стымулюючы, актывізуючы і накіроўваючы

іх. Якраз ў першую чаргу ў гэтым і заключаецца, на наш погляд, феномен т.зв. моўнай падтрымкі.

Уплыў польскай мовы на мясцовыя традыцыйныя гаворкі паўночнага захаду Беларусі, дастаткова яскравы і істотны ў лексіка-семантычнай галіне, не выклікае, такім чынам, сур'ёзных пераўтварэнняў у іх фанетычнай і граматычнай сістэмах. У асноўным традыцыйны характар, па сведчаннях даследчыкаў, мае гукавы і граматычны лад і тых гавораў, што выступаюць працягам паўночна-заходняй дыялектнай зоны беларускай мовы за адміністрацыйнымі межамі краіны – у прыватнасці, на тэрыторыі Латвіі [Jankowiak, 2009, s. 130–156]. Даступныя для назірання і аналізу і зусім нешматлікія (што ўжо само па сабе паказальна) моўныя факты, прадстаўленыя ў матэрыялах лінгвагеаграфічных (найбольш інфарматыўных) крыніц беларускай мовы, галоўным чынам непарыўна звязаны з лексічным запазычваннем (пранікненнем) і з'яўляюцца ў гэтым сэнсе досыць абмежаванымі ва ўжыванні. Іншыя асаблівасці бяруць свой пачатак у працэсах этна-моўнай асіміляцыі (славянізацыі) балцкага, пераважна аўтахтоннага, насельніцтва і/ці апасродкаваны імі. Калі пры даследаванні балцкага моўнага ўплыву на фанетыку і граматыку паўночна-заходняга беларускага рэгіялекту дакладна прасочваецца прысутнасць (у цяперашні час і/ці ў мінулым) больш або менш выразных тэндэнцый рэгіянальнага моўнага развіцця (імяненне да нейтралізацыі катэгорыі ніякага роду субстантываў, да зацвярджэння флектыўнага акцэнтнага тыпу і інш.) – і гэта важкі аргумент на карысць існавання тут даволі моцнага балцкага (найперш – усходнелітоўскага) субстратнага пласта, то ў дачыненні да польскага моўнага ўздзеяння такую выснову, відавочна, зрабіць нельга. Апошняя, прыходзячы выключна звонку і з'яўляючыся ў значнай ступені павярхоўным, выступае як вынік арэальнага кантактавання адстратнага плану паміж дзвюма сумежнымі ў прасторы мовамі. Але менавіта дадзены фактар аказваецца вельмі дзейным для падтрымання спрадвечных моўных з'яў і замацавання іх у якасці рэгіянальна адметных адрозненняў беларускай дыялектнай мовы.

#### БІБЛІЯГРАФІЯ

- Астрэйка Вера, 2009, Беларуска-польскае лексічнае ўзаемадзеянне ў гаворках паўночна-заходняй дыялектнай зоны беларускай мовы, “Беларуская лінгвістыка”, 64
- Беларуска-польскія ізалексы, 1975, Мінск
- Вступ до порівняльно-історичного вивчення слов'янських мов, 1966, Київ
- Дыялекталагічны атлас беларускай мовы, 1963, Мінск
- Жилко Федот, 1958, Говори української мови, Київ
- Киклевич Александр, Кожинова Алла, 2001, Польский язык, Минск



- Климчук Фёдар, 1981, К истории распространения белорусских говоров в юго-восточной Литве, [ў:] Балто-славянские исследования, Москва, с. 214–221
- КРАЎЦЭВІЧ Аляксандр, 2000, Стварэнне Вялікага Княства Літоўскага, Rzeszów
- КРЫВІЦКІ Аляксандр, 2000, Займеннік *гэны*, яго лінгвагеаграфія і паходжанне, [ў:] Pogranicza języków. Pogranicza kultur. Studia ofiarowane Elżbiecie Smułkowej, Warszawa, s. 103–111
- КРЫВІЦКІ Аляксандр, Падлужны Аляксандр, 1984, Фанетыка беларускай мовы, Мінск
- Лексічны атлас беларускіх народных гаворак, т. 1–5, 1993–1998, Мінск
- Нарысы па беларускай дыялекталогіі, 1964, Мінск
- НЕПОКУПНЫЙ Анатолий, 1981, *Sudawskie, sudowlany* и еще одно старобелорусское название ятвягов, [ў:] Балто-славянские исследования, Москва, с. 191–195
- ОСТРЕЙКО Вера, 2003, Формирование зональной структуры белорусского диалектного языка и проблема языковой интерференции, [ў:] Proceedings of the Third International Congress of Dialectologists and Geolinguists (Lublin, 2000), vol. 2, с. 149–165
- СЕДОВ Валентин, 1970, Славяне Верхнего Поднепровья и Подвинья, “Материалы и исследования по археологии СССР”, 163
- Этымалагічны слоўнік беларускай мовы, 1978, Мінск
- АСТРЕЙКА Vera, 2007, Kalbinių kontaktų įtaka Baltarusijos kalbinio landšafto zonų formavimuisi, “Liaudies kultūra” (Vilnius), 3 (114), с. 45–53
- Brasławszczyzna. Pamięć i współczesność, 2009–2011, Warszawa
- ЯНКОВІАК Mirosław, 2009, Gwary białoruskie na Łotwie w rejonie krasławskim, Warszawa
- Lietuvių kalbos atlasas, 1977, t. 1, Leksika, Vilnius
- ORVIDIENĖ Emilija, 1964, Lietuvių kalbos vadovėlis, Vilnius
- ZINKEVIČIUS Zigmąs, 1966, Lietuvių dialektologija, Vilnius

*Vera Astreika*

CHARAKTER POLSKIEGO WPŁYWU JĘZYKOWEGO  
NA FONETYKĘ I GRAMATYKĘ TRADYCYJNYCH  
GWAR MIEJSCOWYCH PÓŁNOCNEGO ZACHODU BIAŁORUSI

Streszczenie

Oddziaływanie języka polskiego na północno-zachodnie gwary białoruskie, dostrzegalne w zakresie słownictwa, nie powoduje poważnych zmian w ich systemie fonetycznym i gramatycznym. Odpowiednie fakty językowe są związane ściśle z zapożyczeniem leksykalnym z języka polskiego i mają znaczne ograniczenia w zastosowaniu. W miejscowej mowie białoruskiej zaznaczane z reguły niekonsekwentnie. Niektóre najbardziej rozpowszechnione osobliwości interferencyjnego pochodzenia

---

uwarunkowane są procesem etnojęzykowej asymilacji (słowianizacji) autochtonicznej ludności bałtyckiej. Polskie wpływy językowe na gramatykę i fonetykę w sumie są dość powierzchowne i występują jako wynik terytorialnego współdziałania pomiędzy językami pokrewnymi.

### SPECIFICS OF THE POLISH LANGUAGE INFLUENCE UPON THE TRADITIONAL NORTH-WEST BELARUSIAN DIALECTS PHONETIC AND GRAMMAR

#### Summary

Polish influence upon the North-West Belarusian dialects is noticeable in the vocabulary. But it does not cause substantial transformation of their phonetic and grammatical systems. The appropriate lingual facts are closely connected with lexical borrowing from the Polish and their use is restricted and inconsistent. Some peculiarities are interferential originally and more known. They are explained with ethno-lingual assimilation the native Balts by the Slavs. On the whole Polish influence upon the North-West Belarusian dialects phonetic and grammar is very superficial. It must be qualified as the result of areal (adstratum) interaction between the neighbouring languages.



STANISŁAW CYGAN\*

## KIELECCZYŻNA W BADANIACH DIALEKTOLOGICZNYCH PROFESORA KAROLA DEJNY

### THE KIELCE REGION IN PROFESSOR KAROL DEJNA'S DIALECTOLOGICAL STUDIES

#### Abstract

Professor Karol Dejna, the founder of the Łódź School of Dialectology, has made a particular contribution to the development of dialectological research in the Kielce region. It is evidenced by his scholarly publications in the field of dialectology and dialectography.

**Keywords:** dialectology, the dialect of the Kielce region, history of the dialectological research

**Słowa kluczowe:** dialektologia, gwary kieleckie, historia badań dialektologicznych

Badania językoznawcze Kielecczyżny mieszczą się w pięciu nurtach: onomastycznym, dialektologicznym<sup>1</sup>, historycznojęzykowym, etnolingwistycznym i socjolingwistycznym. Nurt dialektologiczny jest reprezentowany przede wszystkim przez prace prof. Karola Dejny. Przedmiotem badań naukowych Uczzonego<sup>2</sup> były nie tylko dialekty polskie, ale także gwary ukraińskie Tarnopolszczyżny czy gwary pogranicza językowego, np. podolsko-wołyńskiego, polsko-czeskiego [zob. Gala, 2002]. Jednak większą ich część stanowią gwary polskiego obszaru językowego, w tym język ludowy regionu kieleckiego.

W powojennych badaniach dialektologicznych gwary Małopolski środkowo-północnej znalazły się w kręgu zainteresowań trzech środowisk badawczych: krakowskiego, warszawskiego i łódzkiego. Kielecka uczelnia, której 40-lecie po-

---

\* Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Wydział Humanistyczny, Instytut Filologii Polskiej, Zakład Polszczyżny Historycznej.

<sup>1</sup> Historię badań dialektologicznych na Kielecczyżnie od lat osiemdziesiątych XIX w. do końca XX w. omówiłem w odrębnym artykule [Cygan, 1997], natomiast dzieje badań nad dialektem środkowo- i północnomałopolskim przedstawił J. Reichan [2002].

<sup>2</sup> Krótkie ich omówienie zawierają artykuły A. Strokowskiej [1982] i S. Gali [1992; 2001].

wstania (1969–2009) obchodziliśmy w 2009 r. [*Droga do Uniwersytetu*, 2009], nie mogła ze zrozumiałych względów włączyć się w regionalne prace eksploracyjne. Niezależnie od upływającego czasu ten typ badań nie cieszy się zainteresowaniem pracowników Instytutu Filologii Polskiej UJK w Kielcach<sup>3</sup>. Największe zasługi w badaniu obszaru kieleckiego, dzięki indywidualnym badaniom K. Dejny, ma ośrodek łódzki.

W artykule próbuję przedstawić wkład twórcy łódzkiej szkoły dialektologicznej [Gala, 2010b] w rozwój badań gwar kieleckich. Niniejszy przegląd dokonań Uczonego, ukazujący w sposób skrótowy Jego dorobek w zakresie dialektologii Kielecczyny, świadczy o tym, że Świętokrzyskie zajmuje szczególne miejsce w Jego badaniach naukowych<sup>4</sup>. W latach pięćdziesiątych XX w. Kielecczyna była terenem mało jeszcze znanym dialektologom. Zainteresowanie K. Dejny regionem kieleckim można tłumaczyć m.in. tym, że obszary najbliższe Łodzi były już przedmiotem eksploracji terenowej: ziemia sieradzko-łęczycka – Zdzisława Stiebera [1933], Mieczysława Szymczaka [1961]; Łowickie – badania Haliny Świdorskiej [1929]. Jako człowiek pogranicza językowo-kulturowego, Profesor Dejna w centrum polskiego terytorium gwarowego pewne cechy językowe widział ostrzej, wyraźniej.

Poszerzenie obszaru badań gwarowych o tereny przylegające do ściśle rozumianej Kielecczyny, obejmującej ziemie między Wisłą a Pilicą, dały Mu szerszą podstawę do opisu gwar kieleckich na tle gwar sąsiednich (np. pogranicza małopolsko-mazowieckiego, styku gwar kieleckich i zachodniolubelskich), ustalenia nie tylko zasięgów poszczególnych zjawisk językowych, ale także granic gwar i dialektów, ukazania układu izoglos (izofon, izomorf i izoleks).

Prace naukowe K. Dejny dotyczące Kielecczyny można podzielić na opracowania ogólne i szczegółowe. Do tych drugich należą: a) kwestionariusze, b) atlasy gwarowe, c) słowniki oraz d) poświęcone wybranym cechom językowym rozprawy naukowe.

W grupie prac o charakterze ogólnym mieszczą się m.in. założenia wstępne badań nad atlasem gwarowym województwa kieleckiego [1955], zagadnienia podziału dialektalnego Polski i wyznaczenia m.in. północnej granicy dialektu małopolskiego, która obejmuje region kielecki [1966], najpilniejsze zadania dialektologii polskiej [1979], projekt zbierania materiałów do AGP [1987], założenia organizacji badań przygotowawczych do opracowania nowego atlasu gwar polskich [1988], założe-

<sup>3</sup> Charakteryzując językoznawczy kierunek badań IFP UJK w Kielcach, wymienia się teorię języka i metodologię językoznawstwa, składnię i stylistykę, pragmatyngwistykę, onomastykę, językoznawstwo historyczne polskie i prasłowiańskie [*Droga do Uniwersytetu*, 2009, s. 64]. Pomija się zupełnie badania dialektologiczne. Prace dialektologiczne wymienia się natomiast przy charakterystyce działalności naukowej jednego z samodzielnych pracowników instytutu [s. 65].

<sup>4</sup> Świadczy o tym liczba prac badawczych dotyczących tego regionu na tle Jego całego, bogatego piśmiennictwa naukowego.

nia metodologiczne nowego atlasu gwar polskich [1998]. Zdaniem Uczonego, za jedyną podstawę podziału polskiego obszaru językowego należy przyjąć nie pęk znanych izoglos, gdyż nie tworzą one wyrazistych skupień, lecz

zasadę dzielenia na dialekty według dawnego plemiennego rozczłonkowania ludności, którego tradycje, podtrzymywane przez fizjograficzne czy administracyjne rozczłonkowanie kraju względnie przez etnograficzno-kulturowe powiązania czy odrębności, żyły niewątpliwie dłużej niż sama organizacja szczepowo-plemienna [Dejna, 1966 (przedruk<sup>5</sup>: 2009, s. 56)].

Uwzględniając szczegółowy rozwój osadnictwa na obszarze Małopolski i odwołując się do tych poplemiennych, wtórnie wytworzonych w wiekach X–XII granic, próbuje Uczony wyznaczyć schematyczną północną granicę dialektu małopolskiego:

ziemie leżące na południe od Radomska i Przedborza, obszar kasztelanii małogoskiej w dorzeczu Czarnej i górnej Nidy, północne stoki Gór Świętokrzyskich wraz z przyległymi skrawkami Puszczy Radomskiej nad Kamienną i Iłżanką, wreszcie pas ziemi wzdłuż Wisły po okolice Kazimierza oraz Wyzynę Lubelską po rzekę Kurówkę i po północną granicę dorzecza Bystrzycy lubelskiej [Dejna, 1966 (przedruk: 2009, s. 68)].

W grupie opracowań dialektograficznych omówione zostaną wybrane prace naukowe Uczonego.

A. Kwestionariusze do badań dialektów polskich. Współczesne kwestionariusze do badań gwar polskich, stanowiące nadal podstawowe narzędzie pracy badawczej dialektologów, umożliwiające prowadzenie badań zespołowych, mają za sobą długą drogę rozwojową. Różnią się one ze względu na przeznaczenie; odmienne wersje służą do badania poszczególnych podsystemów językowych, np. kwestionariusz fonetyczny, słowotwórczy, leksykalny, kwestionariusz działowy (tematyczny); mogą się różnić pod względem formy, np. kwestionariusz-notatnik, kwestionariusz hasłowy, a także liczbą pytań<sup>6</sup>.

W *Kwestionariuszu do atlasu gwar województwa kieleckiego* [1955], ze względu na jego regionalny charakter, nie znalazły się wszystkie zagadnienia językowe uwzględniane w kwestionariuszach do badań ogólnopolskich i innych atlasów regionalnych. Jest on „wykazem przede wszystkim takiego zespołu wyrazów oraz ich form, które zapisane w wyznaczonych punktach mogłyby w sposób zwięzły, ale o ile się da pełny zilustrować przynajmniej przykładowo językowe zróżnicowanie badanych obszarów” [Dejna, 1956, s. 61]. Zawiera 1000 przewidzianych do zapisania wyrazów wchodzących w skład wycinków odpowiednich pól leksyki,

<sup>5</sup> W odsyłaczach bibliograficznych do prac naukowych prof. Dejny w kilku przypadkach powołuję się na przedruki zamieszczone w wyborze pism Profesora [2009].

<sup>6</sup> Np. kwestionariusz do *Atlasu językowego polskiego Podkarpacia* liczył 942 pytania, do *Małego atlasu gwar polskich* – 601 pytań, do *Atlasu ogólnosłowiańskiego* – 3454 pytania, a do *Atlasu językowego Śląska* – 1991 pytań. Przykładowo w kwestionariuszu do *Atlasu językowego Śląska* A. Zaręby z 1961 r. znajdują się pytania dotyczące słownictwa (nry 1–1743), zagadnień fonetycznych (nry 1744–1830), morfologicznych i składniowych (nry 1831–1991).

takich jak np. budownictwo drewniane, technika ludowa, świat roślinny i zwierzęcy, elementy topografii, zdrowie i choroby, stopnie pokrewieństwa i powinowactwa rodzinnego, system gwary. Jak napisał K. Dejna,

[k]westionariusz [...] składa się nie z pytań, lecz z wyrazów oraz ich form, których odpowiedniki gwarowe należy zapisać w badanych punktach. Gdy chodzi o sprawdzenie, czy jakiś wyraz jest znany na całym badanym terenie i jakie są odmianki znaczeniowe tego wyrazu, drukujemy go w kwestionariuszu kursywą i umieszczamy po nim znak zapytania, np. 210. *gażina* = ?, 602. *sokora* = ?, 634. *skšek* = ? [Dejna, 1956, s. 62].

Nie jest on zatem typowym kwestionariuszem-pytajnikiem.

B. Atlasy regionalne. Szczegółowa eksploracja terenowa, prowadzona przez Badacza w latach 1954–1957<sup>7</sup> w 66 wsiach znacznie wykraczających poza teren Kielecczyny, zaowocowała sześćcioszytowym *Atlasem gwarowym województwa kieleckiego* (dalej: AGWK), który ilustruje na wybranych przykładach fonetyczne, morfologiczne i słownikowe różnicowanie obszaru sięgającego blisko 200 km na północ od linii Kraków – Rzeszów, ściślej mówiąc: na terenie zamkniętym schematyczną: linią Skierniewice – Stoczek Łukowski – Nisko – Kolbuszowa – Olkusz – Koniecpol – Włoszczowa – Skierniewice. Opracowany został na podstawie materiału językowego zebranego od najstarszych mieszkańców wsi (przeciętny wiek badanych to 77 lat), zapisanego w każdym punkcie według kwestionariusza zawierającego 1000 pytań. Następnie był on przez Autora kontrolowany i uzupełniany w terenie, a w kilku wypadkach przez Jego współpracowników. Założeniem badawczym K. Dejny było przedstawienie czytelnikowi

metodą kartograficzną zarówno terenowo zróżnicowanych cech języka ludności wiejskiej, którymi różnią się między sobą gwary środkowej części północnej Małopolski, zwane też gwarami kielecko-sandomierskimi, jak i cech wyróżniających je od małopolskich gwar północno-zachodnich Sieradzkiego i północno-wschodnich Lubelszczyzny, a zwłaszcza od gwar dialektu mazowieckiego, którego cechy rozprzestrzeniają się na znaczną część północno-wschodnich obszarów województwa kieleckiego<sup>8</sup> [Dejna, 1962–1968, z. 1, s. 5].

<sup>7</sup> Po wprowadzeniu w marcu 1950 r. ustawy o jednolitych organach władzy państwowej i po likwidacji gminy jako podstawowej jednostki podziału administracyjnego w 1954 r. na terenie woj. kieleckiego w miejsce 229 gmin powstało 768 gromad. Granice województwa do 1975 r. w zasadzie się nie zmieniły (oprócz przekazania obszaru w rejonie Janowca z woj. kieleckiego do lubelskiego, a rejonu Promny z woj. warszawskiego do kieleckiego). Nowo powstałe powiaty to: białobrzeski (1955), chmielnicki (istniał między 1955 a 1961 r.), kazimierski (1955), lipski (1955), przysuski (1955), staszowski (1955), szydlowiecki (1954) i zwoleński (1954) oraz trzy nowe powiaty miejskie (oprócz Kielc i Radomia): Ostrowiec Świętokrzyski, Skarżysko-Kamienna i Starachowice. W 1972 r. przywrócono gminę jako jednostkę podstawową. Dane te podają za: Pająk, 2001, s. 68.

<sup>8</sup> Dlatego też uwzględniono nie tylko obszar gwar środkowo-północno-małopolskich, lecz także szeroko pojęte pogranicze gwar (obszar woj. kieleckiego i większość przyległych do niego powiatów, na których terenie leży ponad 1/3 część siatki punktów). Materiały zgromadzone podczas systematycznego badania gwar Kielecczyny stały się podstawą opracowania 800 map atlasu.

Karol Dejna, przyjmując językowe fakty systemowe głównie ze względu na ich wagę i znaczącą rolę w procesie wyznaczania granic i ustalania pokrewieństwa poszczególnych gwar, cechy charakterystyczne dla gwary (grupy gwar) ukazuje na szerszym tle dialektalnym. Chodziło o to, „aby dokładnie zlokalizowane izoglosy oraz ich skupienia dawały obraz nie tylko wewnętrznego podziału omawianego typu gwarowego, lecz także wyznaczały zasięgi cech wyróżniających go od innych, sąsiednich gwar” [Dejna, 1962–1968, z. 1, s. 5]. AGWK jest zróżnicowany pod względem mapowanych faktów językowych. Mapy w pierwszych trzech zeszytach przedstawiają zróżnicowanie i zasięgi terenowe dialektalnych właściwości fonetycznych i morfologicznych (w pierwszym zilustrowano terenowe zróżnicowanie kontynuantów samogłoskowych; w drugim wybrane zagadnienia z konsonantyzmu i morfologii, m.in. wtórna, nosowość, kontynuanty sonantów; w trzecim pokazano zróżnicowanie gwarowe wynikające ze stopnia otwarcia i miejsca artykulacji spółgłosek, zmiany związane z mazurzeniem, metatezę grup *śrz*, *źrz* i in., pozostałe 50 map ilustruje zróżnicowanie gwar w zakresie słowotwórstwa oraz fleksji imiennej i werbalnej). Zeszyt czwarty i pozostałe ukazują zróżnicowania terenowe w zakresie leksyki (mapy 441–800) w układzie alfabetycznym, a nie działowym.

Inną publikacją o charakterze atlasowym są *Izoglosy gwarowe na obszarze kieleckiego sektora „Atlasu gwar polskich”* [1991]. Jest to zbiór map izoglosowych opracowanych na podstawie punktowo-wyrazowych map AGWK, który można potraktować jako zeszyt próbny *Atlasu gwar polskich*. Oprócz map punktów sektora kieleckiego *Atlasu gwar polskich*, dwóch map punktowo-wyrazowych *Atlasu gwarowego województwa kieleckiego*, izoglosowej mapy zbiorczej, opracowanej na podstawie map punktowych AGWK, znajduje się tam 58 map ilustrujących zjawiska dialektalne w tym wycinku polskiego obszaru gwarowego.

Profesor Dejna od dawna wskazywał na konieczność opracowania nowego wielkiego atlasu gwar polskich. Jego zdaniem, najkorzystniej byłoby połączyć zbieranie materiałów do *Atlasu gwar polskich* z wykonaniem prac indywidualnych czy zbiorowych, mających charakter monograficznego opisu gwar wybranego punktu lub narzecza. Wśród różnych obszarów gwarowych wymieniał gwary województw kieleckiego i radomskiego [Dejna, 1988, s. 7]. W 1994 r. został opublikowany *Sektor VII (kielecki)* – tom nowego *Atlasu gwar polskich*. Zdaniem Autora,

[p]rojektowany atlas ma być syntezą dotychczasowej wiedzy o terytorialnym zróżnicowaniu gwar, ujętej we wcześniejszych opracowaniach dialektologicznych, jak też dopełnieniem tej wiedzy materiałami współczesnymi. Materiały z punktów, które były dawniej badane, a wyniki tych badań zostały opublikowane w monografiach czy atlasach, będziemy traktowali jako podstawowy zasób danych dialektograficznych, natomiast dane z materiałów obecnie gromadzonych w toku eksploracji terenowych dla potrzeb atlasu gwar polskich zaznaczy się obok takimi samymi znakami o mniejszych rozmiarach [Dejna, 1994, s. 7–8].

Atlas kieleckiego sektora AGP zawiera 161 map. Trzy z nich dotyczą geograficznego i administracyjnego usytuowania punktów, terytoriów formowania się



dialektów polskich i układu izoglos dialektu małopolskiego, a reszta – 158 map – to mapy językowe. Na kilku mapach słownikowych ukazano izoleksy mazowieckie (mapy 156–158) i małopolskie (zasięgi północne i wschodnie – mapy 159–161).

Wydany w 1998 r. *Atlas gwar polskich*, t. 1, *Małopolska* powstał na podstawie materiałów zebranych według kwestionariusza liczącego 2000 pytań w 174 punktach badawczych należących do trzech sektorów: VII (kieleckiego) – 68 punktów głównych, VIII (lubelskiego) – 58 punktów, IX (rzeszowskiego) – 50 punktów. Dokumentuje on stan gwar polskich końca XX w. Powojenne zmiany językowe na wsi polskiej przyczyniły się do tego, że nawet w mowie informatora dobrze zachowującego gwarę pojawiają się oboczności systemowe (stanowiące wynik ewolucji, tzn. ustalania się nowego kontynuantu dialektalnego w jednych wyrazach, a utrzymywania się archaicznej postaci tejże cechy w innych, bardziej opornych na zmianę wyrazach, albo świadomego zastąpienia cechy gwarowej postacią wyrazu poznaną w szkole czy zasłyszaną od ludzi mówiących polszczyzną ogólną). Jak pisze K. Dejna,

[t]ego typu niekonsekwencje i systemowe rozbieżności gwary, związane z procesami jej rozwoju, staramy się ukazywać w AGP przy pomocy pewnych sposobów mapowania [Dejna, 1998a, s. 9]. Na syntetyzująco-zbiorczych mapach AGP ukazano różne zakresy i zasięgi występowania mapowanego zjawiska, tj. procesu i/lub jego rezultatów, wyróżniających daną gwarę od innych gwar bliższych czy dalszych. Niekonsekwentne występowanie oboczności cech gwarowych w tym samym punkcie, związane z różnicą czasową faz rozwoju językowego względnie odrębnymi warunkami stabilizacji stanu językowego, zaznaczono na mapach w ten sposób, że formy starsze podano w punkcie głównym (normalnego formatu), natomiast formy czasowo późniejsze, tzn. zanotowane później lub wskazujące późniejszy etap rozwoju mapowanej cechy, względnie będące wynikiem procesów integracyjnych, mapowano obok za pomocą znaków o mniejszych rozmiarach [s. 11].

Na 167 mapach AGP ukazano zróżnicowanie gwar małopolskich w zakresie fonetyki – 112 map, morfologii – 40 map, zasięgi niektórych wyrazów – 15 map.

Koncepcja atlasowa zakładająca, że opis gwary jest opisem dynamicznym (porównanie stanu aktualnego z dawnym wskazuje zakres ewolucji gwar jako wynik interferencji czy integracji gwar), jest słuszna, ale trudniejsza do wykonania ze względów technicznych [zob. Dejna, 1981; 1990; 1996].

C. Słowniki. Regionalny zbiór słownictwa ludowego, zatytułowany *Słownictwo ludowe z terenów byłych województw kieleckiego i łódzkiego*, został opublikowany przez K. Dejnę w 12 tomach „Rozpraw Komisji Językowej ŁTN” [1974–1985]. Znalazły się w nim materiały leksykalne uzyskane w trakcie badań terenowych przez Profesora, ale niewłączone do *Atlasu gwarowego województwa kieleckiego*, oraz wypisane z 25 prac magisterskich prowadzonych pod Jego kierunkiem, a także z czterech rękopiśmiennych zbiorów leksyki. Cel opracowania był następujący:

Opracowywanie regionalnych zbiorów słownictwa ludowego, do których może wejść każdy zapisany wyraz mowy chłopów, jest najpewniejszą drogą do ustalenia możliwie pełnego zespołu haseł słownictwa gwarowego, którego uzupełnianie i powiększanie pozwoli nam stworzyć możliwie

pełny obraz słownikowych i słowotwórczych<sup>9</sup> różnicowań polskiego terytorium językowego [Dejna, 1974, s. 193].

Zbiór słownictwa, liczący ok. 28 000 wyrazów hasłowych, ułożonych w porządku alfabetycznym, jest cennym źródłem dialektograficznym; może być także swego rodzaju kwestionariuszem do dalszych badań [Dejna, 1974, s. 195]. Został on wykorzystany jedynie częściowo w badaniach językoznawczych<sup>10</sup>. Na jego przydatność w pracach nad słowotwórstwem gwarowym wskazywał Sławomir Gala [2010, s. 145–149].

D. Szczegółowe charakterystyki wybranych zagadnień systemu językowego gwar kieleckich dotyczą fonetyki i morfologii.

Omawiane przez Uczzonego zagadnienia fonetyczne to: przejście wygłosowego *-ch* w *-k* [1960; 1961b], południowokieleckie przesunięcie artykulacji samogłoski *o* ku przodowi [1961a; 1962], metateza grup spółgłoskowych *śr*, *źr* [1965].

Odnosnie do przejścia wygłosowego *-ch* w *-k* trzeba dodać, że badania do AGWK pozwoliły prof. Dejnemu ustalić, iż w wielu kieleckich wsiach żywa była jeszcze taka tendencja artykulacji. Znajduje zatem w pełni uzasadnienie przesunięcie granicy omawianego zjawiska znacznie dalej na północ, niż wynikało z ustaleń prof. Kazimierza Nitscha [1957], co ilustrują mapy ukazujące północno-wschodnią izoglosę tej cechy fonetycznej [por. Dejna, 1998, mapy 19, 21; 1994, mapa 20]. Izoglosa ta zgadza się z północno-wschodnią granicą dużych i stosunkowo zwartych obszarów leśnych, stanowiących resztki dawnej Puszczy Radomskiej, naturalnej granicy między Małopolską i Mazowszem. Badania prowadzone przeze mnie, głównie w 2008 r. w 24 wsiach kieleckich, a także w Bęczkowie w 2010 r. i w Lasocinie, gm. Łopuszno (głównie w latach 1993–1997), potwierdziły występowanie tej cechy w czterech wsiach kieleckich, co ilustrują przykłady: *ik*, *niek*, *wieszk* (Lasocin, gm. Łopuszno); *ze śliwek susonyk*, *w piórak*, *na takik suchych łąkach*, *na krosnak*, *to zębak*, *na kóniak*, *o źmijak*, *do tyk smat*, *jodeł takik*, *w tych drewnianych butak* (Lechów, gm. Bieliny); *w barakach takik*, *w skórkak*, *po Trzek Królak*, *zebranyk*, *tyk*, *w pchłak* (Wola Kopcowa, gm. Masłów); *do tyk*, *w Lescynak*, *na fajerkak*, *w żarnak*, *w stodołak*, *w stoczniak*, *blek*, *na bleku* (Bęczków, gm. Górno)<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> Opublikowanie indeksu alfabetycznego i indeksu a tergo stwarza możliwość prac nad słowotwórstwem gwarowym [zob. Gala i in., 2010]. Postulat wydania takiego indeksu przedstawił K. Dejna, pisząc: „zbiór słownictwa ludowego [...] będzie [...] służył jako źródło materiałów badawczych z zakresu fonetyki i słownictwa, a po sporządzeniu indeksu hasel a tergo do badań słowotwórczych” [1974, s. 194].

<sup>10</sup> Por. np. prace B. Grabki [2007] i S. Cygana [2007] i prace nad słowotwórstwem gwarowym podjęte przez ośrodek łódzki.

<sup>11</sup> Por. także zakres użycia tej cechy w tekstach źródłowych [Siudajewska, 2007]: *nasyk łowiec* [s. 27], *z jeik majtków* [s. 28], *to diablak abo [...] carownicak* [s. 29], *matka unyk ‘ich’* [s. 29], *panom na głowak cosik się pecy* [s. 30], *w kuminak wyjo*, *w śparak świsco* [s. 30], *na carcik godak* [s. 30], *niek* [s. 93], *niek* [s. 94], *na sieniak* [s. 94, 95], *na lokak* [s. 94], *w piniodzak* [s. 95], *na wrzecionkak* [s. 96].

Podobnie jak w przypadku przejścia wygłosowego *-ch* w *-k*, także w związku z uprzedzeniem samogłoski *o* w kierunku *e* ze stadiami przejściowymi, bogato ilustrowanym przykładami z 11 wsi leżących na północ od Wisły, zapisanymi na potrzeby atlasu środkowej części gwar północnomalopolskich, zaistniała potrzeba rozszerzenia zasięgu terenowego tej cechy w stosunku do badań K. Nitscha (przesunięcie północnej granicy omawianego zjawiska z Wisły może po linię Sandomierz – Raków – Daleszyce – Chęciny – Stąporków – Końskie – Łopuszno – Maluszyn i uzupełnienie jej na zachodzie równie schematyczną linią biegnącą przez okolice Koniecpola, Nakła, Jędrzejowa, Wiślicy i Nowego Korczyna w kierunku Otfinowa) [por. Dejna, 1962 (przedruk: 2009, mapa między s. 18 a 19)]. Na miejscu stp. *o* Uczony zanotował 12 kontynuantów tego fonemu, np. dyftongi *“o, “ö, “<sup>u</sup>ö, “<sup>e</sup>ö, “<sup>e</sup>ö* oraz monoftoniczne *o, ö, <sup>u</sup>ö, <sup>e</sup>ö, <sup>e</sup>ö, e*.

Od podtarnowskich różnią się gwary południowokieleckie nie tylko tym, że fonem *ö* może tu być realizowany po przedniojęzykowych przez fakultatywny wariant dyftongiczny (*d<sup>u</sup>öb<sup>e</sup>ze* i *d<sup>e</sup>öb<sup>e</sup>ze*), ale także brakiem systematycznego identyfikowania omawianego fonemu z fonemem *e*. Stosunkowo rzadkie wypadki zanotowania *e* na miejscu stp. *o* można często kłaść na karb niedokładnej percepcji silnie do *e* zbliżonego wariantu *ö* [Dejna, 1962 (przedruk: 2009, s. 27–28)].

Autor artykułu wiąże z tendencją do przesuwania artykulacji *o* ku przodowi także większe nasilenie wyrównań typu *mietła, biedro, wiesło, wiesna, bierę, niesę* w dialektach południowo-zachodnich.

Badania nad *Atlasem gwarowym województwa kieleckiego*, prowadzone przy pięciokrotnie większym zagęszczeniu punktów w stosunku do siatki MAGP, umożliwiły Uczonemu sprecyzowanie zasięgów znanej już ze źródeł stp. wymiany grup spółgłoskowych *śr, źr* na *rś, rź* oraz zwiększenie zakresu wyrazów, które ona objęła. Dokładna mapa uwzględniająca materiały stare i nowe służy uchwyceniu zmiany w tym zakresie. Skłonność do przestawki wykazały tylko niektóre wyrazy: *urzał, p<sup>u</sup>erząd(ł)ko, dorzały, rśoda, rśedni, ve rśotku, orśodek, rześbę* i *rządło*, także *orzedle*<sup>12</sup>, notowane w 10 punktach, w innych jej nie ma, np. *srebro, zryć||źryć ‘żreć’*.

Bogata dokumentacja gwar obszaru między Kielcami a górną Pilicą (gwary zachodniokieleckie) posłużyła prof. K. Dejni do porównania materiałów z połowy lat pięćdziesiątych XX w. z materiałami zebranymi na potrzeby opracowania nowego AGP i ustalenia przejawów ewolucji tych gwar, która stanowi rezultat integracji językowej rozumianej jako proces wypierania niektórych cech gwarowych przez język ogólnonarodowy: „W wyniku tych, trzydzieści lat późniejszych, badań terenowych zdobyliśmy materiał językowy następnego pokolenia mieszkańców każdej z dziesięciu, dwukrotnie badanych, wsi zachodniokieleckich” [Dejna, 1993, s. 14; por. także 1991/1992].

<sup>12</sup> Prof. K. Dejna postulował zapis w słownikach tej formy jako *oźredle* na wzór *źródło, źrebię*, zamiast utworzonej błędnie przez leksykografów formy *ożydle*.

Do takich cech językowych na badanym obszarze należą m.in. [Dejna, 1991/1992]: 1) zanik artykulacji *l* przedniojęzykowo-zębowego i zastąpienie jej przez *u*: *łapa* (*uapa*), *clovek* (*cuovek*), *galgon* (*gaugon*) ‘in. szmata, łach’; przen. ‘o człowieku tępym’; 2) przejście pochylonego *á* w *o* bądź w *a*, np. *ścáf* (*įscof*), *vrutńá* (*vrutńo*), *zágun* (*zogun*); *ceresńá* (*ceresńa*), *veźá* (*veźa*), *źrybno* (*źrybna*) *kobyła*, *pijofka* (*pijafka*), *tartok* (*tartak*), *gornek* (*garnek*) itp.<sup>13</sup>; 3) wypieranie kontynuantów pochylonego *é* (wypieranie form gwarowych) przez kontynuanty ogólnopolskie w ramach procesów integracyjnych: *širp* (dziś: *šerp*), *χl'if* (*χlef*), *vižba* (*veźba*), *žiska* (*žeska*); 4) rzadsze występowanie labializacji: *n<sup>o</sup>osy* (*nosy*), *p<sup>o</sup>otráf* (*potraf*), *b<sup>o</sup>ober* (*bober*); 5) cofanie się wymowy gwarowej w zakresie uprzedniania samogłoski tylnej *o*: *ob<sup>o</sup>óra* (*obora*), *teg<sup>o</sup>ö* (*tego*) czy wymowa samogłoski *o* jako *ó* przed spółgłoską nosową (*oN* > *óN* > *uN*): *kuńom* (*końom*), *šlunecńik* (*suoneńik*), *krumka* (*kromka*); 6) usuwanie mazurzenia: *kozuch* (*koźuch*), *zółtko* (*zółtko*), *zyto* (*żyto*), *na zarnach* (*na żarnach*); 7) zastąpienie zmetatezowanych *rs*, *rż* odpowiednikami zbliżonymi do ogólnopolskich: *dorziały* (*dojrzały*), *dorzić* (*dojrzeć*), *rśoda* (*środa*).

Różnice między materiałami zapisanymi w połowie lat pięćdziesiątych XX w. oraz 35 lat później w tych samych wsiach, ale u innej generacji informatorów, są rezultatem innowacji dialektalnych, ponieważ stanowią podstawę ewolucji i różnicowania się gwar. Niektóre z nich to przejaw integracji gwary, np. mazurzenie, metateza grup *śr*, *źr*, przejście *-χ* w *-k* czy końcówki liczebników ‘5–10’.

Wybrane cechy fleksyjne gwar kieleckich opisane przez Uczonego to wielokrotne i trwałe formy czasowników [1964], końcówki i formy dualne czasowników [1964; 1965a].

Analiza materiału gwarowego z obszaru Kielecczyżny i terenów przyległych odnośnie do czasownikowych form wielokrotnych pozwoliła K. Dejnynie sformułować następujący wniosek: „Ciekawszą rzeczą niż powszechność występowania *-ov-*, jego zmiany na *-uv-* czy wypieranie przez mazowiecką postać *-yv-* jest znacznie większa niż w języku ogólnopolskim produktywność tego sufiksu w gwarach” [Dejna, 1964 (przedruk: 2009, s. 41)]. Jego zdaniem, za pomocą omówionych postaci sufiksu (*-ov-*||*-uv-*: *kupować*||*kupuwać*, *najmuwać*, *zapisować*||*zapisywać*, *wycytować*, *zdymować*, *spisować*, *przypatrować się*; *-yv-*: *zdymywać*, *pozkazywać*), a także za pomocą sufiksu *-va-* tworzą się często w gwarach nieznanie lub mało znane językowi ogólnopolskiemu takie np. formy częstotliwe lub trwałe, jak *chodzować*, *kazować*, *odpychować*, *poobracować*, *siedzować*, *śpiewować*, *zamyślować*. Autor zwraca uwagę na dające się jeszcze terenowo zlokalizować zastępowanie *-v-* przez

<sup>13</sup> Omawiana ewolucja *á* objęła również kontynuant dawnej długiej nosówki *ā*, np. *vátur* (obecnie *votur*), *gášur* (*gošur*). Mamy też do czynienia z usuwaniem form z odnoszonym *á* czy *o* pod wpływem polszczyzny ogólnej, np. *χrabosc* (*χrabqšć*), *zvázac* (*zvužac*). Podobny proces zastępowania beznosówkowej wymowy obejmuje kontynuanty nosówki krótkiej: *deby* (z *dymba*), *prežyk* (*prynžy*), *beta* (*penta*), *vágel* (*venžel*).

-i- w gwarowych odpowiednikach czasowników *dawać*, *wstawać* i pokrewnych [Dejna, 1964 (przedruk: 2009, s. 44–45)].

Dość obszerny artykuł poświęcił K. Dejna formom dualnym w gwarach Kielecczyny [1965]. Zdaniem Badacza, stan terenowego rozprzestrzeniania się form liczby podwójnej czasowników oraz występowanie dawnej końcówki du. *-va* w funkcji liczby mnogiej przedstawia się nieco odmiennie niż prawie pół wieku temu (badania prof. K. Nitscha [1957, s. 51–52, 115]).

W świetle tych materiałów okazuje się, że w badanych gwarach na znacznie większych terenach utrzymują się do dziś odrębne od pluralnych formy liczby podwójnej na oznaczenie czynności (stanu) dwóch osób, następnie że proces wypierania końcówki 1. os. pl. *-va* przez *-my*, którego rzadkie wypadki notował K. Nitsch koło Grójca (Belsk), na południe od Mińska i na północ od Ciechanowa, znacznie od tego czasu postąpił oraz że nie mamy dziś podstaw do twierdzenia jakoby końcówka *-va* utrzymywała się w rozkaźniku na szerszych obszarach niż w innych formach 1 os. pl. [Dejna, 1965a, s. 8].

Karol Dejna zwraca uwagę na dynamikę rozwojową gwar w tym zakresie:

z całej przeto południowo-zachodniej części województwa kieleckiego po Góry Świętokrzyskie włącznie zostały wyparte w ciągu pięćdziesięciu ostatnich lat formy 1. os. pl. *ńeśeva*, *ńeźva*, *ńeśl'izva* przez południowo-zachodnie typy z końcówką *-my*. Ten dokonany na stosunkowo dużych obszarach współczesny nam proces zastępowania 1. os. pl. *-va*, *-źva* przez *-my* jest rezultatem nie tylko wypierania wyrazistszej cechy gwarowej przez język ogólnopolski, lecz przede wszystkim wynikiem szerzenia się południowomałopolskiego typu fleksyjnego, o czym świadczy fakt, że obce językowi ogólnopolskiemu formy przeszłe *byli-my*, *ńeśli-my*, sięgające według K. Nitscha na wschodzie po Pilicę, a na północ po linię Kraków – Rzeszów – Leżajsk, rozprzestrzeniły się w ciągu pół wieku na tereny po linię Głowno – Nowe Miasto – Przysucha – Iłża – Ozarów – Sandomierz – Rozwadów [1965a, s. 18].

Natomiast w przeciwieństwie do zmian, jakim podlega *-va*, końcówka 2. os. du. *-ta*, objawszy funkcję 2. os. pl., utrzymuje się bez zmian na szerszych terenach. Przyczyną może być zachowanie do dziś dawnej końcówki 2. os. pl. *-će* w formach pluralis maiestaticus, będących formami honoryfikatywnymi.

Prace naukowe K. Dejny nad gwarami kieleckimi, będące efektem żmudnej, systematycznej eksploracji terenowej obszaru Kielecczyny i terenów przyległych, współpracy z innymi pracownikami naukowymi (młodszyimi, starszymi), stanowią ważną część Jego dorobku naukowego. Świadczą one o rzetelności, niezwyklej sumienności i szczerym oddaniu pracy naukowej łódzkiego Uczonego, który część swojego pracowitego życia związał z Kielecczyną. Dzięki Jego pasji poznawczej, kontynuowaniu dzieła przez całe życie (por. np. *Atlas gwarowy województwa kieleckiego; Izoglosy gwarowe...*; *Atlas gwar polskich. Sektor VII (kielecki)* i *Atlas gwar polskich*, t. 1, *Małopolska*), ta część gwar, kiedyś słabo znana, dziś jest – jak napisał Janusz Reichan [2002, s. 418] – jedną z najdokładniej wyeksplorowanych. Dorobek profesora Dejny umożliwia wykorzystanie go w nowszych (ponownych) badaniach, uwzględniających zjawiska ewolucji gwary, różnic w mowie pokoleń, integracji gwary i języka ogólnopolskiego oraz świadomości językowej mieszkańców

wsi. Sam Uczony pisał, że „prac badawczych w zakresie dialektologii nie można uznać za zakończone” [Dejna, 1979, s. 17]. Z pewnością wyniki badań dialektologicznych prof. K. Dejny są językowym dowodem na to, że region świętokrzyski nie jest mitem, lecz pewną rzeczywistością językowo-kulturową, odrębną zarówno w stosunku do sąsiednich, jak i odleglejszych obszarów Polski.

## BIBLIOGRAFIA

- CYGAN Stanisław, 1997, Stan badań nad gwarami kieleckimi, [w:] Tradycja badań dialektologicznych w Polsce. Księga referatów z sesji językoznawczej w Olsztynie, red. H. Sędziak, Olsztyn, s. 102–108
- CYGAN Stanisław, 2007, Sposoby kwalifikowania wyrazów przez użytkowników gwary (na przykładzie zbioru leksyki Karola Dejny *Słownictwo ludowe z terenu byłych województw kieleckiego i łódzkiego*), [w:] W kręgu dialektów i folkloru. Prace ofiarowane Doktor Teresie Gołębiowskiej, Docent Wandzie Pomianowskiej i Docent Zofii Stamirowskiej, red. S. Cygan, Kielce, s. 121–127
- CYGAN Stanisław, 2009, Mniej znane „dawne” quasi-kwestionariusze do badań dialektów polskich, „Poradnik Językowy”, 9, s. 59–75
- DEJNA Karol, 1955, Badania wstępne nad *Atlasem gwar województwa kieleckiego*, „Zeszyty Naukowe UŁ”, Nauki Humanistyczno-Społeczne, 1, s. 9–23
- DEJNA Karol, 1956, Kwestionariusz do atlasu gwar województwa kieleckiego, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 4, s. 61–75
- DEJNA Karol, 1960, Nowsze dane o zasięgu małopolskiego przejścia *-ch* w *-k*, „Sprawozdania z Prac Naukowych i Nauk Społecznych PAN”, 3, 2/3, s. 43–54
- DEJNA Karol, 1961a, Południowokieleckie przesunięcie artykulacji *o* ku przodowi, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych ŁTN”, 16, 4, s. 6
- DEJNA Karol, 1961b, Północno-wschodnia izoglosa małopolskiego przejścia *-ch* w *-k*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych ŁTN”, 16, 3, ss. 4 (przedruk w: tenże, Wybór pism polonistycznych i slawistycznych, red. S. Gala, Łódź 2009, s. 11–14)
- DEJNA Karol, 1962–1968, Atlas gwarowy województwa kieleckiego, Łódź, z. 1–6, 800 map
- DEJNA Karol, 1962, Południowokieleckie przesunięcie artykulacji *o* ku przodowi, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 8, s. 141–156, mapa (przedruk w: tenże, Wybór pism polonistycznych i slawistycznych, red. S. Gala, Łódź 2009, s. 15–30)
- DEJNA Karol, 1964, Wielokrotne i trwałe formy czasowników w gwarach Kielecczyzny, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 10, s. 5–13 (przedruk w: tenże, Wybór pism polonistycznych i slawistycznych, red. S. Gala, Łódź 2009, s. 7–45)



- DEJNA Karol, 1965a, Końcówki i formy dualne czasowników w gwarach Kieleccyzny, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 11, s. 5–19
- DEJNA Karol, 1965b, Metateza *śr, źr*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, 5, s. 275–279 (przedruk w: tenże, Wybór pism polonistycznych i slawistycznych, red. S. Gala, Łódź 2009, s. 47–51)
- DEJNA Karol, 1966, Z zagadnień podziału dialektalnego Polski, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 12, s. 5–21 (przedruk w: tenże, Wybór pism polonistycznych i slawistycznych, red. S. Gala, Łódź 2009, s. 53–69)
- DEJNA Karol, 1974–1985, Słownictwo ludowe z terenu byłych województw kieleckiego i łódzkiego, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 20–31
- DEJNA Karol, 1979, Najpilniejsze zadania dialektologii polskiej, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 25, s. 17–33
- DEJNA Karol, 1981, Z zagadnień kartograficznego ujmowania dialektów i gwar, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 27, s. 29–38
- DEJNA Karol, 1987, Projekt zebrania materiałów do *Atlasu gwar polskich*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 33, s. 47–72
- DEJNA Karol, 1988, Założenia organizacji badań przygotowawczych do opracowania *Atlasu gwar polskich*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych ŁTN”, 42, ss. 8
- DEJNA Karol, 1990, Metoda i technika kartograficznego opracowania *Atlasu gwar polskich*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych ŁTN”, 44, 4, ss. 9
- DEJNA Karol, 1991, Izoglosy gwarowe na obszarze kieleckiego sektora *Atlasu gwar polskich*, Łódź
- DEJNA Karol, 1991/1992, Z zagadnień ewolucji gwary, „Roczniki Humanistyczne Towarzystwa Naukowego KUL”, 39/40, s. 81–86
- DEJNA Karol, 1993, Niektóre przejawy ewolucji gwar zachodniokieleckich na przełomie XIX i XX wieku, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, 30, s. 13–33
- DEJNA Karol, 1994, Atlas gwar polskich. Sektor VII (kielecki), Łódź
- DEJNA Karol, 1996, Kartograficzne ujmowanie dynamiki rozwojowej gwar, „Studia Dialektologiczne”, 1, s. 11–19
- DEJNA Karol, 1997, Atlas gwar polskich – tom pierwszy i stan badań, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych ŁTN”, 51, s. 83–89
- DEJNA Karol, 1998a, Atlas gwar polskich, t. 1, Małopolska, Warszawa
- DEJNA Karol, 1998b, Założenia metodologiczne *Atlasu gwar polskich*, „Z polskich studiów slawistycznych”, seria 9, Językoznawstwo, s. 57–63
- DEJNA Karol, 2009, Wybór pism polonistycznych i slawistycznych, red. S. Gala, Łódź
- Droga do Uniwersytetu 1969–2009, 2009, red. W. Caban, M.B. Markowski, Kielce
- GALA Sławomir, 1992, 80-lecie Profesora Karola Dejny, „Poradnik Językowy”, z. 3, s. 161–166

- GALA Sławomir, 2001, Profesor Karol Dejna. Na dziewięćdziesięciolecie urodzin, „*Język Polski*”, 5, s. 321–324
- GALA Sławomir, 2002, Wykaz prac Profesora Karola Dejny, [w:] *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejnemu*, red. S. Gala, Łódź, s. 11–17
- GALA Sławomir, 2010, Przydatność *Słownictwa ludowego*... Karola Dejny w pracach nad słowotwórstwem gwarowym, „*Studia Dialektologiczne*”, 4, s. 145–149
- GALA Sławomir, FRANK-RAKOWSKA Grażyna, GALA-MILCZAREK Beata, 2010, Indeks alfabetyczny i indeks a tergo do *Słownictwa ludowego*... Karola Dejny, Łódź
- GRABKA Barbara, 2007, Słownictwo religijne w zbiorze *Słownictwo ludowe z terenu byłych województw kieleckiego i łódzkiego*, [w:] *W kręgu dialektów i folkloru. Prace ofiarowane Doktor Teresie Gołębiowskiej, Docent Wandzie Pomianowskiej i Docent Zofii Stamirowskiej*, red. S. Cygan, Kielce, s. 121–127
- NITSCH Kazimierz, 1957, *Dialekty języka polskiego*, wyd. 3, Wrocław–Kraków
- PAJĄK Jerzy Zdzisław, 2001, Dzieje podziałów administracyjnych a granice regionu świętokrzyskiego, [w:] *Region świętokrzyski. Mit czy rzeczywistość? Materiały konferencji naukowej*, Kielce, 23 maja 2001, red. J. Wijaczka, s. 49–72
- REICHAN Jerzy, 2002, Zarys dziejów badań nad dialektem środkowo- i północno-małopolskim, [w:] *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejnemu*, red. S. Gala, Łódź, s. 407–418
- SIUDAJEWSKA Ewa, 2007, *Urzeki; Po Matki Boski Gromnicy cyli jako Jagosia sie nie wydała*, [w:] *Repertuar dziecięcych wykonawców folkloru*, red. M. Michałowska-Wójcik, Kielce, s. 23–31; 91–98
- STIEBER Zdzisław, 1933, *Izoglosy gwarowe na obszarze województw łęczyckiego i sieradzkiego*, Kraków
- STROKOWSKA Anna, 1982, Na siedemdziesięciolecie Profesora Karola Dejny, „*Poradnik Językowy*”, 10, s. 659–662
- SZYMCZAK Mieczysław, 1961, *Gwara Domaniewka i wsi okolicznych w powiecie łęczyckim*, Łódź
- ŚWIDERSKA Halina, 1929, *Dialekt Wielkiego Księstwa Łowickiego*, „*Prace Filologiczne*”, 16, s. 257–413



*Stanisław Cygan*

KIELECCZYŻNA W BADANIACH DIALEKTOLOGICZNYCH  
PROFESORA KAROLA DEJNY

Streszczenie

Badania naukowe regionu kieleckiego w zakresie językoznawstwa nie mają zbyt długiej tradycji. Największe osiągnięcia badawcze obserwuje się w nurcie onomastycznym i dialektologicznym. Szczególny wkład w rozwój badań dialektologicznych Kielecczyżny ma prof. Karol Dejna.

Artykuł jest próbą oceny dorobku naukowego twórcy łódzkiej szkoły dialektologicznej dotyczącego regionu kieleckiego. Zarówno liczba prac, jak i ich zróżnicowanie (kwestionariusze, atlasy gwarowe, regionalny zbiór słownictwa ludowego, artykuły naukowe) świadczą o poważnym wkładzie Uczzonego w poznanie języka regionu kieleckiego. Wyniki badań prof. K. Dejny w zakresie wybranych zagadnień gramatycznych (fonetycznych, morfologicznych), leksykalnych stanowią podstawę porównania z wynikami nowszych (ponownych) badań regionalnych, uwzględniających np. różnice w mowie pokoleń czy świadomość językową mieszkańców współczesnej wsi.

THE KIELCE REGION IN PROFESSOR KAROL DEJNA'S  
DIALECTOLOGICAL STUDIES

Summary

Linguistic studies of the Kielce Region do not have a long tradition. The greatest achievement is noted in the area of onomastics and dialectology. A particular contribution to the development of dialect studies has been made by Professor Karol Dejna.

In the article an attempt is made to assess the scholarly output of the founder of the Łódź School of Dialectology in relation to the Kielce region. Both the number of studies and their differentiation (questionnaires, dialect atlases, a collection of regional folk vocabulary, scholarly articles) are all evidence of the major contribution of Professor Dejna to the understanding of the language of the Kielce region. The results of Professor Dejna's research into selected grammatical (phonetic, morphological) and lexical phenomena form a basis for comparison with the results of recent regional studies that take into account differences in the speech of various generations and language awareness of the present-day rural inhabitants.

*IGNACY RYSZARD DANKA\**  
*MAGDALENA OLEJNIK\**

## WSPÓLNE DZIEDZICTWO JĘZYKÓW ROMAŃSKICH I SŁOWIAŃSKICH

### THE COMMON INDO-EUROPEAN HERITAGE OF ROMANESQUE AND SLAVIC LANGUAGES

#### Abstract

The Romanesque and Slavic languages, both being of Indo-European origin, still preserve a great deal of common heritage concerning phonetics as well as inflection.

We observe some analogous tendencies developed in both Romanesque and Slavic linguistic subfamilies after the era of Indo-European community. They involve descriptive constructions replacing the old Indo-European and Latin inflected passive voice.

**Keywords:** Indo-European studies, Romance languages, Slavic languages, etymology, comparative linguistics

**Słowa kluczowe:** Indoeuropeistyka, romanistyka, slawistyka, etymologia, językoznawstwo historyczno-porównawcze

Mimo upływu wielu tysięcy lat od czasu rozpadu indoeuropejskiej wspólnoty językowej współczesne języki romańskie i słowiańskie zachowały charakter indoeuropejski: podstawowe znane prajęzykowi kategorie i znaczną część słownictwa. Chcemy unaocznić to na materiale językowym, posługując się przede wszystkim aktualnymi danymi dostarczanymi przez języki hiszpański i polski.

Nawet w zakresie fonetyki można wskazać fonemy, które od epoki indoeuropejskiej do dzisiaj zachowały tożsamość lub znaczną bliskość.

W systemie samogłoskowym ie.  $\bar{a}$ , mimo zaniku iloczasu w obu podrodzinach indoeuropejskich, utrzymało swoją barwę. W obu podrodzinach po części utrzymano samogłoski krótkie *e*, *o*:

---

\* Wyższa Szkoła Studiów Międzynarodowych, Łódź.

ie. *ā* > hiszp. *a*, pol. *a*: hiszp. *escuela*, pol. *szkoła*;

ie. *e* > hiszp. *e*, pol. *e* lub *je*: hiszp. *es*, pol. *jest*; hiszp. *diez*, pol. *dziesięć*;

ie. *o* > hiszp. *o*, pol. *o*: hiszp. *ojo*, pol. *oko*; hiszp. *oveja*, pol. *owca*.

Indoeuropejskie dyftongi, zarówno na gruncie romańskim, jak i słowiańskim, podlegały monoftongizacji:

ie. *ei* > hiszp. *i*, pol. *i*: ie. *\*ei-* ‘iść’ > hiszp. *ir*, pol. *iść*;

ie. *au* > hiszp. *o*, pol. *u*: ie. *\*tauros* ‘byk, tur’ > hiszp. *toro*, pol. *tur*.

Podobnie w systemie spółgłoskowym: część fonemów indoeuropejskich została w językach obu podrodzin zachowana w stanie niezmiennym lub podległa nieznacznym tylko zmianom:

ie. *g* > hiszp. nagłosowe *g*, pol. *g*: ie. *\*ger-*, *\*gr-em-* ‘zbierać, gromadzić’ > hiszp. *grey* ‘stado’, *gremio* ‘grono’, pol. *grono*, *gromada*;

ie. *k* > hiszp. nagłosowe *k*, pol. *k*: ie. *\*ker-/kor-* ‘róg’ > hiszp. *cuerno* ‘ts.’, port. *corno* ‘ts.’, pol. *krowa*, ros. *корова* ‘krowa’;

ie. *\*krū-* ‘krew’ > hiszp. *cruel* ‘okrutny’, pol. *krew*, *krwawy*,

ie. *d* > hiszp. nagłosowe *d*, pol. *d*: ie. *\*dō-/dā* ‘dać’ > hiszp. *dar*, pol. *dać*,

ie. *\*dwō-* ‘dwa’ > hiszp. *dos*, pol. *dwa*;

ie. *t* > hiszp. nagłosowe *t*, pol. *t*: ie. *\*tū* ‘ty’ > hiszp. *tú*, pol. *ty*,

ie. *\*trejes*, *triā* ‘trzej, trzy’ > hiszp. *tres*, pol. *trzej*, *trzy*;

ie. *m* > hiszp. *m*, pol. *m*: ie. *\*māter-* > hiszp. *madre*, pol. *mać*, *macierz*,

ie. *\*mel-* ‘mleć’ > hiszp. *moler*, pol. *mleć*,

ie. *\*mori-* ‘morze’ > hiszp. *mar*, pol. *morze*;

ie. *n* > hiszp. *n*, pol. *n*: ie. *\*nas-* ‘nos’ > hiszp. *nariz*, pol. *nos*,

ie. *\*noktis* ‘noc’ > hiszp. *noche*, pol. *noc*,

ie. *\*nowos* ‘nowy’ > hiszp. *nuevo*, pol. *nowy*;

ie. *l* > hiszp. *l*, pol. *l* lub *ł*: ie. *\*lino-* ‘len’ > hiszp. *lino*, pol. *len*,

ie. *\*lā-* ‘szczekać, łajać’, hiszp. *ladrar*, pol. *łajać*,

ie. *\*leuk-snā* ‘świecідło’ > hiszp. *luna* ‘księżyc’, pol. *luna*, ros. *луна* ‘księżyc’;

ie. *r* > hiszp. *r*, pol. *r*: ie. *\*reudh-* ‘czerwony, czerwienić’ > hiszp. *rojo*, pol. *rudy*,

ie. *\*reu-* ‘ryczeć’ > hiszp. *rugir* ‘ryczeć’, pol. *ruja*,

ie. *\*mori-* ‘morze’ > hiszp. *mar*, pol. *morze*, ros. *море*;

ie. *s* > hiszp. *s*, pol. *s*: ie. *\*sal-* ‘sól’ > hiszp. *sal*, pol. *sól*,

ie. *\*se-/so-*, *\*s(e)w-* ‘zaimki 3. os., także zwrotne i dzierżawcze’ > hiszp. *se* ‘się, sobie’, *su*, *suyo* ‘swój’, pol. *się*, *sobie*, *swój*,

ie. *\*swopnos/supnos* ‘sen’ > hiszp. *sueño* ‘ts.’, port. *sono* ‘ts.’, pol. *sen*.

Indoeuropejskie spółgłoski przydechowe *bh*, *dh*, *gh*, *gh<sup>w</sup>* już w prasłowiańskim utraciły przydech, w italskim i we wczesnym etapie rozwoju języka łacińskiego doznały wielu przemian. W wyniku tego ie. *bh* przekształcono w prasłowiańskim w *b*, w łacinie w *f*, zachowane w językach romańskich, częściowo utracone w hiszpańskim. Fonem *dh* przekształcono w prasłowiańskim w *d*, w łacinie w *f*, zachowane w językach romańskich, gdy w hiszpańskim zwykle zanikało:

ie. *\*bhabh-* ‘bób’ > łac. *faba*, skąd port. *fava*, fr. *fève*, hiszp. *haba*, przy psł. *\*bobъ*, pol. *bób*;

ie. *\*dhūmos* ‘dym’ > łac. *humus* > port. *fumo*, fr. *fumée*, hiszp. *humo*, przy psł. *\*dymъ*, skąd pol. *dym*.

Indoeuropejskie *gh* daje w prasłowiańskim *g*, przekształcane przed samogłoskami *e*, *i* w *ž*, w łacinie zaś przed samogłoską daje *h*. Spółgłoska ta już w łacinie archaicznej, szczególnie w leksyce wiejskiej, po części zanika. W językach romańskich *h* zostaje ostatecznie utracone w wymowie, choć po części zachowuje je pisownia. W innych dawnych językach italskich ie. *gh* ostatecznie przechodziło w *f*. Sporadycznie przechodziło ono do łaciny w wyrazach zapożyczonych. Łacińskie *f* zachowane w językach romańskich, zostało utracone w hiszpańskim z wyjątkiem pozycji przed dyftongami *i* -*ll*-*r*, np. *fiesta* ‘święto, uroczystość’, *flor* ‘kwiat’, *frente* ‘czoło’. Zasady te dotyczą łaciny i języków romańskich, gdy spółgłoski przydechowe występują w nagłosie:

ie. *\*ghans* ‘gęś’ > łac. *anser* > hiszp. *ánsar* ‘gęś, gąsior’, przy psł. *\*gqsъ*, skąd pol. *gęś*, *gąsior*, ros. *гѣзѣць*, czes. *hus*;

ie. *\*ghel-* ‘żółć’ > łac. *fel* (n.), hiszp. *hiel* (f.), port. *fel* (m.), fr. *fiel* (m.), przy psł. *\*želčъ*, ros. *жѣльчъ*, pol. *żółć*.

Podobnie się dzieje w językach podgrupy centum, w przypadku indoeuropejskiej spółgłoski tylnojęzykowej dźwięcznej poprzedzającej sonant *u/w*, przekształconej w spółgłoskę tylnojęzykową przydechową labializowaną: ie. *\*ghu-*/*\*ghw-* > *\*gh<sup>w</sup>*. W wyniku przemian głosowych na gruncie italskim indoeuropejskie kentumowe *\*gh<sup>w</sup>* przekształcone zostało w spółgłoskę wargowo-zębową szczelinową *f*, którą zachowano w językach romańskich:

ie. *\*ghwēr-* / kentumowe *\*gh<sup>w</sup>ēr-* ‘zwierz; dziki’ > łac. *fera* ‘bestia’, *ferus* ‘dziki’, hiszp. *fiera* ‘bestia’, *fiero* ‘dziki’, port. *fera* ‘bestia’, przy psł. *\*zvērъ*, ros. *звѣрь*, pol. *zwierzę*.

Indoeuropejski sonant spółgłoskowy *j* (*ǵ*) zachowano w łacinie. W nagłosie oddawano go w starołacińskiej pisowni jako *i* (*I*): ie. *\*jugom* ‘jarzmo’ > łac. *iugum* ‘ts.’. W większości języków romańskich spółgłoska ta przeszła w zwarto-szczelinową dźwięczną *dž*, zachowaną w języku włoskim (oddawaną w pisowni jako *gi*): ie. *\*jōkos* ‘żart’ > łac. *iocus* ‘ts.’, wł. *giuoco/gioco* ‘gra, żart’. W innych językach romańskich: portugalskim, francuskim, rumuńskim afrykata *dž* upraszcza się w spółgłoskę szczelinową *ž*: port. *jogo* ‘gra’, fr. *jeu* ‘ts.’, rum. *joc* ‘ts.’. W hiszpańskim

łac. *j* pozostaje w wymowie bez zmiany przed samogłoską *a*: łac. *iam* ‘już’ > hiszp. *ya* ‘ts.’, łac. *iacēre* ‘leżeć’ > hiszp. *yacer* ‘ts.’<sup>1</sup>. Przed samogłoskami *o* i *u* łacińskie *j* przez stadium *ž* daje ostatecznie szczelinową miękkopodniebienną *χ*: łac. *iocus*, hiszp. *juego* [wym. χwéyo].

Pierwotną wymowę *j* spotykamy w języku hiszpańskim także w wyrazach nie odziedziczonych, lecz przejętych z łaciny literackiej, w tzw. kultyzmach, np.

hiszp. *yugo* ‘jarzmo’, przy łac. *iugum* ‘ts.’;

hiszp. *abyecto* ‘nikczemny’, przy łac. *abiectus* ‘odrzucony, nikczemny’, będącym właściwie participium od czasownika *abicere* [abjikere] ‘odrzucić’, reprezentującego ie. *\*ap(o)-jē(k)-/jǝ(k)-*.

Na gruncie słowiańskim indoeuropejskie *j* zachowano dość konsekwentnie zarówno w nagłosie, jak i w śródgłosie: ie. *\*jugom* ‘jarzmo’ (stind. *\*yugam*, łac. *iugum*, ang. *yoke*) > psł. *\*jbgo* > ros. *uzo*, czes. *jho*; ie. *\*mejōs/\*mojōs* ‘mój’ (łac. *meus*) > pol. *mój*, ros. *moŭ*.

W prasłowiańskim indoeuropejski sonant spółgłoskowy *w(u)* reprezentowany jest przez spółgłoskę wargowo-zębową dźwięczną *v*. Stan ten, poza nielicznymi odstępstwami, jakie spostrzegamy np. w słoweńskim i białoruskim, utrzymał się w większości języków słowiańskich, w tej liczbie w polskim. W podanych niżej przykładach nagłosowe indoeuropejskie *w(u)* reprezentowane jest przez języki, które przekształciły je w wargowo-zębowe *v*:

ie. *\*wē-* ‘wiał’ (stind. *\*vāti* ‘wieje’), *\*wentos* ‘wiatr’ > łac. *ventus* > wł. *vento*, fr. *vent*, port. *vento*, przy psł. *větrъ* ‘wiatr’, ros. *ветер*, pol. *wiatr*;

ie. *\*wītis* ‘wić, gałązka’, łac. *vītis*, port. *videira*, przy psł. *\*vitъ* > pol. *wiść*;

ie. *\*widhowā* ‘wdowa’, łac. *vidua*, port. *viúva*, przy psł. *\*vьdova* > pol. *wdowa*, ros. *вдова*.

Indoeuropejski sonant spółgłoskowy *w(u)* w późnej łacinie przekształcono w spółgłoskę wargowo zębową *v*. Następnie w romańszczyźnie w sposób niekonsekwentny i niezdecydowany zastępowano ten dźwięk wargową spółgłoską dźwięczną *b*. W językach włoskim, portugalskim, francuskim, rumuńskim nagłosowe *v* pozostaje w zasadzie wymawiane jako wargowo-zębowe *v*, w hiszpańskim natomiast dawne dawne *v* w nagłosie absolutnym przeszło konsekwentnie w spółgłoskę zwarto-wybuchową wargową *b*. Jednak w pisowni hiszpańskiej częściej występuje w tym wypadku uzasadnione etymologicznie dawne *v*. Warto tu nadmienić, że śródgłosowe *v* w hiszpańskim przeszło w wymowie w wargową szczelinową dźwięczną *β*:

łac. *ventus* ‘wiatr’ (port. *vento*, wł. *vento*, fr. *vent*) > hiszp. *viento* [bjénto];

łac. *vidēre* ‘widzieć’ (port. *ver*, wł. *vedere*, fr. *voire*) > hiszp. *ver* [bér];

łac. *vītis* ‘wić, winna latorośl’ (wł. *vite*) > hiszp. *vid* [bíβ];

<sup>1</sup> Ścisłej rzecz ujmując, należy stwierdzić, że hiszpański fonem *j* ma dwa alofony: szczelinowy, jak w wyrazie *mayor* ‘większy, starszy’, i zwarto-szczelinowy, jak w wyrazie *yugo* ‘jarzmo’.

łac. *praevīdēre* ‘przewidywać’ (port. *prever*, wł. *prevedere*) > hiszp. *prever* [préber].

Język indoeuropejski wytworzył kategorie trzech rodzajów, wyrażanych w rzeczownikach, przymiotnikach i zaimkach. Były to rodzaje męski, żeński i nijaki. Stan ten utrzymał się dobrze zarówno w łacinie, jak i w języku prasłowiańskim. Znaczna większość języków słowiańskich zachowała do tej pory wszystkie trzy rodzaje. Natomiast pochodzące od łaciny języki romańskie, z wyjątkiem rumuńskiego, prawie zupełnie zatraciły rodzaj nijaki. Niemniej w języku hiszpańskim, głównie w zakresie zaimka, występują do dzisiaj niektóre formy rodzaju nijakiego. Chodzi tu o zaimki wskazujące. Obok form męskiej i żeńskiej *este* ‘ten’, *esta* ‘ta’ występuje forma neutralna *esto* ‘to’. Analogicznie przy zaimkach *ese* ‘ten dalszy’, *esa* ‘ta dalsza’ i *aquel* ‘tamten’, *aquella* ‘tamta’ neutrum reprezentują formy *eso* ‘to dalsze’, *aquello* ‘tamto’. Rzadziej spotyka się jeszcze zaimek osobowy trzeciej osoby rodzaju nijakiego *ello* ‘ono’. Zaimek *este*, *esta*, *esto* kontynuuje łac. *iste*, *ista*, *istud*; *ese*, *esa*, *eso* – łac. *ipse*, *ipsa*, *ipsum*; *aquel*, *aquella*, *aquello* – łac. lud. \**accu ille*, \**accu illa*, \**accu illud* (= łac. klas. *ecce ille*). Omówione wyżej hiszpańskie zaimki wskazujące *este*, *ese*, *aquel* mają dokładne odpowiedniki w języku portugalskim: *este*, *esse*, *aquale*, co wskazuje, że oba języki reprezentują stan właściwy dawnej romańszczyźnie iberyjskiej.

Rodzajnik rozwinął się w językach romańskich z łacińskiego zaimka wskazującego *ille*, *illa*, *illud* ‘ów’. W języku hiszpańskim dało to *él*, *la*, *lo*. Ta ostatnia forma (neutrum *lo*) ma dość ograniczony zasięg występowania jako wprowadzająca abstracta przymiotnikowe i imiesłowowe, np. *lo bueno* ‘dobro’, *lo dicho* ‘powiedziane, słowo’, *lo hecho* ‘to, co zrobione, fakt’.

Reasumując, można powiedzieć, że w pewnej mierze stan zachowania rodzajów indoeuropejskich w językach hiszpańskim i polskim stwarza analogię: *el lobo* ‘wilk’ – *él* ‘on’; *la loba* ‘wilczyca’ – *ella* ‘ona’; *lo bueno* ‘dobro’ – *ello* ‘ono’ odpowiada polskiemu: *wilk* – on; *wilczyca* – ona; *dobro* – ono.

Zachowanie resztek rodzaju nijakiego wyróżnia język hiszpański spośród zachodnich języków romańskich. Najbliższy hiszpańskiemu język portugalski nie zachował odpowiedników wymienionych wyżej form rodzaju nijakiego, właściwych kastylijskiemu.

W języku indoeuropejskim rzeczowniki i przymiotniki rodzaju żeńskiego reprezentowane były po większej części przez tematy z wygłosowym *-ā*, gdy rodzaj męski (i nijaki) cechowały bardzo często tematy na *-o-*. Stan ten utrzymał się w łacinie i językach słowiańskich. W językach romańskich jest on o tyle zmodyfikowany, że zanikł w nich rodzaj nijaki. W języku hiszpańskim, podobnie jak

w polskim, stwierdzamy opozycję między rodzajem męskim (reprezentującym pierwotne tematy na *-o-*) a żeńskim (reprezentującym pierwotne tematy na *-ā*)<sup>2</sup>:

ie. \**wl̥kʷo-s*/*\*lukʷo-s* ‘wilk’ > łac. *lupus* ‘ts.’ > hiszp. *lobo*; psł. \**vl̥kь*, pol. *wilk*;

ie. \**owi-* ‘owca’, \**owi-kolā* ‘owieczka’ > łac. *ovis* ‘owca’, *ovicula* ‘owieczka’ > hiszp. *oveja* ‘owca’; ie. \**owi-kā* ‘owieczka’, psł. \**ovьca* > pol. *owca*.

W najdawniejszym okresie istnienia języka indoeuropejskiego wyrazy oznaczające istoty żywe miały jedną postać, niezależnie od płci. Tak jest zawsze w indoeuropejskich językach anatolijskich, por. het. *hartaggaš* [hartkas] ‘groźny zwierz, niedźwiedź, niedźwiedzica’ < pie. \**hr̥k̥θos*. Ślady tego stanu zachowują języki łaciński i starogrecki, por. łac. *bōs*, gen. *bovis* (m., f.) ‘bydłę, byk, wół, krowa’ < ie. \**gʷōs*, gen. *gʷowés*; łac. *sūs*, gen. *suis* (m., f.) ‘wieprz, świnia’ < ie. \**sūs*, gen. \**sués*; gr. *θεός* ‘bóg, bogini’ < ie. \**dhesos* (lub \**dhwesos*) ‘bóg, duch’; gr. *ἄρκτος* (m., f.) ‘niedźwiedź, niedźwiedzica’ < ie. \**r̥k̥θos*.

W późniejszym okresie rozwoju języka indoeuropejskiego wyrazy oznaczające istoty żywe płci męskiej przyporządkowano do deklinacji tematów na *-o-*, istoty zaś żywe płci żeńskiej – do deklinacji tematów na *-ā-*, stąd ie. \**deiwos* ‘bóg’, \**deiwā* ‘bogini’ > łac. *deus*, *dea*; ie. \**dhesos* (lub \**dhwesos*) ‘bóg, duch’, \**dhesā* ‘bogini’ > gr. *θεός*, *θεά*.

Odziedziczona po języku indoeuropejskim opozycja tematów: *-o-* dla istot żywych rodzaju męskiego i *-ā-* dla rodzaju żeńskiego do dziś występuje w językach romańskich i słowiańskich, szczególnie wyraźnie we współczesnych językach iberyjskich: hiszpańskim i portugalskim, por. ie. \**r̥k̥θos* ‘niedźwiedź’ : \**r̥k̥θā* ‘niedźwiedzica’ > łac. *ursus* : *ursa* > hiszp. *oso* : *osa*, port. kult. *urso* : *ursa*. Analogiczny stan istniał zapewne w języku prasłowiańskim. Pozostałością po nim była staroruska opozycja *лисъ* ‘lis’ : *лиса* ‘lisica’ (częściej używane). Później w językach słowiańskich nazwy istot żywych rodzaju żeńskiego otrzymywały różne przyrostki, które jednak przyporządkowano do deklinacji tematów na *-ā-* > *-a-*, por. stł. *lisъ* : *lisica*, pol. *lis*: *lisica*, dawne i dialektalne *liszka*.

Ta sama opozycja charakteryzuje męskie i żeńskie formy przymiotników indoeuropejskich reprezentujących tematy na *-o-* i *-ā-*. Stan pierwotny lub bardzo zbliżony do pierwotnego zachowały łacina i język prasłowiański: ie. \**nowos* ‘nowy’, \**nowā* ‘nowa’ > łac. *novus*, *nova*, psł. \**novь*, \**nova*

Stan ten utrzymał się w wielu językach romańskich i we wszystkich językach słowiańskich: wł. *nuovo*, *nuova*; hiszp. *nuevo*, *nueva*, port. *novo*, *nova*; ros. *новый*, *новая*, pol. *nowy*, *nowa*.

Należy nadmienić, że podane wyżej formy słowiańskie wywodzą się z odziedziczonych po indoeuropejskim postaci *novь*, *nova*, do których dodano zaimek *jb*, *ja*, stąd stł. *novyi*, *novaja*. W polskim, podobnie jak w większości języków słowiań-

<sup>2</sup> Opozycja rodzaju gramatycznego w hiszpańskim, oprócz typu *-a* (rodzaj żeński) : *-o* (rodzaj męski), może mieć postać typu *-a* (rodzaj żeński) : *-ø* (rodzaj męski), np. *español* : *española*.



skich, zaszła kontrakcja typu *novaja* > *nowa*, co nie zmienia faktu występowania odziedziczonej po indoeuropejskim opozycji *-o-* : *-ā-* > *-o-* : *-a-*.

W rozwoju samego języka indoeuropejskiego i pochodzących od niego języków późniejszych *-ā-* > *-a-* stało się cechą wskazującą na rodzaj żeński. Dokonywano przekształceń prowadzących do tego, aby wyrazy oznaczające istoty żeńskie przeszły do deklinacji tematów na *-a-*. Przykładem na to zjawisko może być przekształcenie ie. *\*swekrū-s* (f.), gen. *\*swekrués*/*\*swekrwés* ‘teściowa, świekra’, skąd łac. *socrus*, gen. *socrūs*, stśł. *svekry*, gen. *svekrve* w postaci reprezentowanej z jednej strony przez hiszp. *suegra*, port. *sogra*, z drugiej przez pol. *świekra*. Również ie. *\*snusūs*/*\*snusos*/*\*snusā* ‘synowa’ ma kontynuanty: łac. *nurus*, gen. *nurūs*, psł. *\*snъxa*, skąd ros. *чoxa*, stpol. *snecha*. Analogicznie jak w poprzednim przykładzie, łac. *nurus* przekształcono w łacinie ludowej na *nura* > *nora*, skąd hiszp. *nuera*, port. *nora*.

Temat na *-ā-* > *-a-* stał się wyznacznikiem rodzaju żeńskiego w językach romańskich i słowiańskich: łac. lud. *catus* ‘kot’, *cata* ‘kocica’ > wł. *gatto*, *gatta*, hiszp., port. *gato*, *gata*, psł. *\*kurъ* ‘kogut’, *\*kura* ‘kura’ > pol. *kur*, *kura*.

Często tematyczne *-a-* poprzedzane było przyrostkami: łac. *rēx*, gen. *rēgis* ‘król’ : łac. *rēgīna* ‘królowa’ > hiszp. *rey* : *reina*, port. *rei* : *rainha*; łac. *gallus* ‘kogut’ : *gallīna* ‘kura’ > wł. *gallo* : *gallina*, hiszp. *gallo* : *gallina*, port. *galo* : *galinha*; pol. *niedźwiedz* : *niedźwiedzica*, ros. *медведь* : *медведица* ‘ts.’; *кyпуца* ‘kura’.

Współcześnie w językach hiszpańskim i portugalskim samo *-a* dołączane do tematu rzeczownika rodzaju męskiego daje odpowiednik żeński. Natomiast słowiańskie odpowiedniki mają *-a* poprzedzone przedrostkami: hiszp., port. *pastor* ‘pasterz’ : *pastora* ‘pasterka, pastuszka’, pol. *pasterz* : *pasterka*, *pastuszka*, czes. *pastýř* : *pastýřka* ‘ts.’, serbochorw. *pastir* : *pastirica* ‘ts.’, hiszp. *governador* ‘wielkorządca, gubernator’ : *governadora* ‘wielkorządczyni lub żona wielkorządcy’, port. *governador* : *governadora* ‘ts.’, pol. *gubernator* : *gubernatorka*, *gubernatorowa*, hiszp. *director* ‘dyrektor’ : *directora* ‘dyrektorka’, port. *diretor* : *directora* ‘ts.’, pol. *dyrektor* : *dyrektorka*, czes. *ředitel* : *ředitelka* ‘ts.’, hiszp., port. *amador* ‘amator’ : *amadora* : ‘amatorka’; pol. *miłośnik* : *miłośniczka*, pol. *nauczyciel* : *nauczycielka*, czes. *učitel* : *učitelka* ‘ts.’, ros. *учитель* : *учительница* ‘ts.’, serbochorw. *učitelj* : *učiteljica* ‘ts.’, hiszp. *cliente* ‘klient’ : *clienta* ‘klientka’, hiszp. *serviente* ‘służący

Typowy dla łaciny, a pochodzący z podstaw indoeuropejskich podział czasowników na cztery koniugacje znajduje do tej pory odzwierciedlenie w koniugacji języków romańskich i słowiańskich:



koniug.	ie.	łac.	hiszp.	pol.
I.	* <i>sek-ā-(j)-</i>	<i>sec-ā-re</i>	<i>seg-a-r</i>	<i>siek-a-ć</i>
II.	* <i>g<sup>w</sup>ir-ē-j</i> ; * <i>ghel-ē-j</i>	<i>vir-ē-re</i>		<i>zielen-ie-ć</i>
III.	* <i>pek<sup>w</sup>-(e)-</i>	<i>coqu-e-re</i>	<i>coc-e-r</i>	<i>piec; piecz-e</i>
IV.	* <i>ap-</i> * <i>wer-ī-</i> ; * <i>at-</i> * <i>wor-ī-</i> <sup>3</sup>	<i>ap-er-ī-re</i>	<i>abr-i-r</i>	<i>otworz-y-ć</i>

I. Indoeuropejskie tematy samogłoskowe na *-ā-* > łac. *-ā-*, psł. *-ā-* : łac. *secā-re* ‘ciąć’ > hiszp., port. *seg-a-r* ‘ząć’, sł. \**seka-ti*, pol. *sieka-ć*<sup>4</sup>:

	łac.	hiszp.	port.	pol.
sing.	1. <i>secō</i> < * <i>secā-ō</i>	1. <i>siego</i>	1. <i>sego</i>	1. <i>sieka-m</i>
	2. <i>secā-s</i>	2. <i>siegas</i>	2. <i>segas</i>	2. <i>sieka-sz</i>
	3. <i>seca-t</i>	3. <i>siega</i>	3. <i>sega</i>	3. <i>sieka</i>
plur.	1. <i>secā-mos</i>	1. <i>segamos</i>	1. <i>segamos</i>	1. <i>sieka-my</i>
	2. <i>secā-tis</i>	2. <i>segáis</i>	2. <i>segais</i>	2. <i>sieka-cie</i>
	3. <i>seca-nt</i>	3. <i>siegan</i>	3. <i>segam</i>	3. <i>sieka-ją</i>

II, III. W łacinie ludowej w związku z zanikiem iloczasu doszło do kontaminacji dawnych tematów czasownikowych na *-e-* z tematami na *-ē-*. W wyniku tego powstała hiszpańska koniugacja druga, w której przeważają kontynuanty łacińskiej koniugacji trzeciej.

Łacińskie *-i-* daje hiszpańskie i portugalskie *-e-*. Natomiast forma 3. os. lm. kontynuuje łacińską formę koniugacji drugiej: *-e-nt*, por. łac. *vident* ‘widzą’ od *vidēre* ‘widzieć’. Niżej przedstawiamy odmianę czasownika ie. \**mel-(e)-* ‘mleć’ w zestawieniu z kontynuantami w łacinie (*molere*), hiszpańskim (*moler*) i polskim (*mleć*)<sup>5</sup>:

<sup>3</sup> Formy odtworzone teoretycznie z postaci powstałych już po rozpadzie wspólnot indoeuropejskiej i słowiańskiej.

<sup>4</sup> W psł. było \**sěkq*, \**sěkti*, skąd pochodzi stśł. *sěkq*, *sěšti*, ros. *ceky*, *ceчь*, pol. *siekę*, *siec*, czes. *seku*, *sici*. Rdzeń *sek-* wcześniej przeniesiono do koniugacji tematycznej *-ā-* > *-a-*, co dało w bezokoliczniku *sekati*, w 1. os. lp. czasu teraźniejszego *sěkajq* i *sěkam*: pol. *siekam*, *siekać*, czes. *sekati*, *sekám*, słoweń. *sěkati*, *sěkam*.

<sup>5</sup> Przedstawiony tutaj paradygmat indoeuropejskiej odmiany czasownika w czasie teraźniejszym oparty jest na rekonstrukcji indoeuropejskiej respektującej formy całej rodziny językowej. W odniesieniu do stanu łaciny i słowiańszczyzny końcówki i całe formy właściwe dla pierwotnych dialektów, z których te języki się rozwinęły, mogły wyglądać inaczej, np. forma 1. os. lm. \**melomes* dla praitalskiego i prasłowiańskiego mogła mieć postać \**melemos*, forma 2. os. lm., z której rozwinęło się łacińskie *melitis*, reprezentowała końcówkę *-te* rozszerzoną o *-s* występujące w końcówce 2. os. lm.: *-mus* < \**-mos* < \**-me-s*. Ie. rdzeń \**mel-* ‘mleć’, reprezentowany przez łacińskie *molere*, *molō*, stśł. *mlēti*, *melbjq*, jako czasownik odmienia się podobnie jak \**pek<sup>w</sup>-*, por. 3. os. czasu teraźniejszego ie. \**meleti* > łac. *molit*, hiszp. *muele*, pol. *miele*, ros. *melēm*.

	ie.	łac.	hiszp.	pol.
sing.	1. <i>melō</i>	1. <i>molō</i>	1. <i>muelo</i>	1. <i>miełę</i>
	2. <i>melesi</i>	2. <i>molis</i>	2. <i>mueles</i>	2. <i>mielesz</i>
	3. <i>meleti</i>	3. <i>molit</i>	3. <i>muele</i>	3. <i>miele</i>
plur.	1. <i>melomes</i>	1. <i>molimus</i>	1. <i>molemos</i>	1. <i>mielemy</i>
	2. <i>melete</i>	2. <i>molitis</i>	2. <i>moléis</i>	2. <i>mielecie</i>
	3. <i>melonti</i>	3. <i>molunt</i>	3. <i>muelen</i>	3. <i>miełą</i>

Również łac. *coquō*<sup>6</sup>, pol. *piekę* z psł. *\*pekq* kontynuuje ie. *\*pek<sup>w</sup>-(e)-*: *\*pek<sup>w</sup>-ō*, *\*pek<sup>w</sup>-e-si*, *\*pek<sup>w</sup>-e-ti*, *\*pek<sup>w</sup>-o-mes*, *\*pek<sup>w</sup>-e-te*, *\*pek<sup>w</sup>-o-nti*:

	łac.	hiszp.	port.	pol.
sing.	1. <i>coquō</i>	1. <i>cuezo</i>	1. <i>coço</i>	1. <i>piekę</i>
	2. <i>coqui-s</i>	2. <i>cueces</i>	2. <i>cozes</i>	2. <i>piecze-sz</i>
	3. <i>coqui-t</i>	3. <i>cuece</i>	3. <i>coz</i>	3. <i>piecze</i>
plur.	1. <i>coqui-mus</i>	1. <i>cocemos</i>	1. <i>cozemos</i>	1. <i>piecze-my</i>
	2. <i>coqui-tis</i>	2. <i>cocéis</i>	2. <i>cozeis</i>	2. <i>piecze-cie</i>
	3. <i>coqui-nt</i>	3. <i>cuecen</i>	3. <i>cozem</i>	3. <i>pieką</i>

IV. Łacińska koniugacja czwarta kontynuowana jest przez hiszpańską i portugalską koniugację trzecią, przy czym dawne tematyczne *-ī-* > *-i-* utrzymano w 1. i 2. os. lm. Pozostałe formy są zbieżne z rozpatrywaną wyżej koniugacją II, III.

Właściwą łacińską koniugację czwartą tematów na *-ī-* reprezentuje łaciński czasownik *pūnīre* ‘karać’ (oboczne *pūnīrī*). Jego kontynuantem jest port. *punir* ‘ts.’ (kultyzm). Łacińskie *pūnīre* stanowi denominativum od rzeczownika *poena* ‘kara’, będącego zapożyczeniem z gr. *ποινή* (dor. *ποινά*) ‘okup, grzywna, zapłata, zemsta, kara’. Greckie *ποινή* kontynuuje ie. *\*k<sup>w</sup>oinā* o znaczeniu zbliżonym do greckiego.

Od ie. *\*k<sup>w</sup>oinā* (> awest. *kaēnā* ‘pokuta, kara, odszkodowanie’) pochodzi psł. *\*kainā*, od którego tworzono denominatiwy typu *\*k<sup>w</sup>oin-ī-* (> *\*kain-ī-*), odpowiedniki łac. *pūnīre*: stśł. *cēniti* od *cēna*, pol. *cenić* od *cena*, czes. *ceniti* od *cena*, łot. *cienit* ‘szanować’ od *ciena* ‘oszacowanie, szacunek’<sup>7</sup>.

Przedstawiamy koniugacje czasowników o temacie *-ī-* w czasie teraźniejszym trybu oznajmującego w rekonstrukcji indoeuropejskiej, w starosłowiańskim, polskim, łacinie i portugalskim. Stśł. *cēniti*, pol. *cenić*, łac. *pūnīre* ‘karać, mścić się’,

<sup>6</sup> Łac. *coquō* pochodzi z dawniejszego *\*quequō* reprezentującego ie. *\*pek<sup>w</sup>-ō*. Przejście ie. *\*pek<sup>w</sup>-* w *\*quequ-* jest zjawiskiem właściwym podrodzinie języków zachodnioindoeuropejskich, do których zaliczamy przede wszystkim języki italskie i celtyckie. Również łac. *quinque* ‘pięć’ pochodzi z dawniejszego *quenque* i ie. *\*penk<sup>w</sup>e*, skąd stind. *pañca*, gr. *πέντε*, por. pol. *pięć*.

<sup>7</sup> Od indoeuropejskiego rzeczownika *k<sup>w</sup>oinā* tworzono również denominatiwy na *-ā-*. Teoretyczna protoforma indoeuropejska ma postać *k<sup>w</sup>oinā-j-*: gr. *ποιάω* ‘karać’ (utworzone od *ποινή* ‘okup, zemsta, kara’), lit. *kainóti* ‘cenić’ (od *káina*), hiszp. *penar* ‘karać; męczyć się’ (od *pena* ‘kara, męka’).

port. *punir* ‘karać’, mimo różnicy znaczeniowej i faktu, że łac. *pūnīre* pochodzi od wyrazu *poena* ‘kara, odszkodowanie’, który zapożyczono z języka greckiego, kontynuują teoretyczną indoeuropejską protoformę *\*k<sup>w</sup>oin-ī-*:

	ie.	łac.	port.	stśl.	pol.
sing.	1. <i>*k<sup>w</sup>oin-i-ō</i>	1. <i>pūniō</i>	1. <i>puno</i>	1. <i>cěnjō</i>	1. <i>ceńę</i>
	2. <i>*k<sup>w</sup>oin-ī-si</i>	2. <i>pūnīs</i>	2. <i>punes</i>	2. <i>cěniši</i>	2. <i>cenisz</i>
	3. <i>*k<sup>w</sup>oin-ī-ti</i>	3. <i>pūnīt</i>	3. <i>pune</i>	3. <i>cěnīt̃</i>	3. <i>ceni</i>
plur.	1. <i>*k<sup>w</sup>oin-ī-mos</i>	1. <i>pūnīmus</i>	1. <i>punimos</i>	1. <i>cěnim̃</i>	1. <i>cenimy</i>
	2. <i>*k<sup>w</sup>oin-ī-te</i>	2. <i>pūnītis</i>	2. <i>punis</i>	2. <i>cěnite</i>	2. <i>cenicie</i>
	3. <i>*k<sup>w</sup>oin-i-onti</i>	3. <i>pūniunt</i>	3. <i>punem</i>	3. <i>cěņę̃</i>	3. <i>cenią</i>

Poza podziałem na cztery zasadnicze koniugacje występowała w indoeuropejskim atematyczna, bezspójkowa koniugacja typu *\*es-/\*s-* ‘być’, skąd *\*es-ti* ‘jest’, *\*s-enti* ‘są’. Jej kontynuacją w łacinie jest czasownik *es-se* ‘być’, *es-t* ‘jest’, *s-unt* ‘są’. Formę 3. os. lp. *est* kontynuują fr. *est*, hiszp. *es*, port. *é*, wł. *è*, rum. *este/e*; 3. os. lm. miała w ie. postać *\*s-enti/\*s-onti*, kontynuowaną w łacinie przez *sunt*, skąd fr. *sont*, hiszp. *son*, port. *são*, wł. *sono*, rum. *sunt*. Na gruncie słowiańskim indoeuropejski rdzeń *\*es-/\*s-* kontynuują stśl. *jest̃, sq*, polskie *jest* (stpol. również *jeść, je*), *są*, czes. *jest, je, jsou*, ros. *ecmь*, strus. *cymь.*, serbochorw. *jest(e), je* ‘jest’, *(je)su* ‘są’, bułg. *e* ‘jest’, *ca*, ‘są’

W indoeuropejskim, jak badania historyczno-porównawcze wskazują, stronę bierną czasownika wyrażano za pomocą specjalnych końcówek. Stan ten zachowała łacina, co może ilustrować odmiana czasownika *legere* ‘czytać’, *legi* ‘być czytany’ (infinitivus passivi) w różnych czasach i trybach. Dla przykładu podajemy tu odmianę tegoż czasownika w stronie biernej czasu teraźniejszego w trybie oznajmującym: *legor, legeris, legitur, legimur, legimini, leguntur*.

Warto zaznaczyć, że łacińskie perfectum passivi ma jednak konstrukcję opisową. Prezentywnemu *laudatur* ‘jest chwalony’ odpowiada w perfectum *laudatus est* ‘został pochwalony’. W pochodzących od łaciny językach romańskich stronę bierną we wszystkich trybach, liczbach i czasach wyraża się w sposób opisowy. Łacińskiemu *laudatur* odpowiadają: hiszp. *es loado* ‘jest chwalony’, *es loada* ‘jest chwalona’, port. *e louvado, e louvada* ‘ts.’; łac. *laudantur* odpowiadają: hiszp. *son loados* ‘są chwaleni’, *son loadas* ‘są chwalone’, port. *são louvados, são louvadas* ‘ts.’; łac. *laudatus est* odpowiadają: hiszp. *fue loado*, port. *foi louvado*; łac. *laudati sunt* odpowiadają: hiszp. *fueron loados*, port. *foram louvados*.

Końcówki pasywne zostały w romańszczyźnie utracone – żaden język romański ich nie utrzymał. Stronę bierną czasownika języki romańskie wyrażają w sposób opisowy. W języku włoskim tworzy się za pomocą czasowników *essere* ‘być’

i *venire* ‘przychodzić’. Przy użyciu czasownika *essere* otrzymuje się konstrukcje analogiczne do tych, które spotykamy w językach iberoromańskich i polskim, np. wł. *Il viaggio è (viene) organizzato de un'agenzia*; hiszp. *El viaje es organizado por una agencia*; pol. *Podróż jest organizowana przez agencję*.

Przytoczone zdanie włoskie nie wyraża aspektu, przez co może być tłumaczone na polski jak wyżej lub zdaniem: *Podróż została zorganizowana przez agencję*.

Dla wyrażenia aspektu dokonanego używa się w języku włoskim czasownika *stare* ‘stać, być’: *La lettera è scritta* ‘List jest pisany’: *La lettera è stata scritta* ‘List został napisany’. Analogiczne konstrukcje występują w języku hiszpańskim: *La carta es escrita* ‘List jest pisany’: *La carta está escrita* ‘List jest napisany’: *La carta ha estado escrita* ‘List został napisany.’ We współczesnych językach iberoromańskich opisowa koniugacja czasownika strony biernej opiera się na zestawieniu form osobowych czasownika *ser* ‘być’ z imiesłowem biernym. W języku hiszpańskim dla oddania aspektu dokonanego w stronie biernej używa się także czasownika *estar* ‘być’.

W hiszpańskim *eso es dicho* znaczy ‘to jest powiedziane’, *eso está dicho* znaczy ‘to zostało powiedziane’. Odpowiednik portugalski brzmi *isso é dito* ‘to jest powiedziane’. Hiszpańskie *eso fue dicho* ‘to było powiedziane’ odpowiada portugalskiemu *isso foi dito*. W obu językach iberoromańskich agens w zdaniach sformułowanych w stronie biernej wyrażony jest przez przyimek *por* ‘przez’ z – najczęściej – z rzeczownikiem lub zaimkiem, np. hiszp. *Eso fue dicho por el profesor*; port. *Isso foi dito pelo<sup>8</sup> professor* ‘To było powiedziane przez profesora (nauczyciela)’.

Warto zauważyć, że we wspomnianych konstrukcjach pasywnych zarówno w językach romańskich, jak i w polskim korzysta się z odziedziczonych z języka indoeuropejskiego rdzeni czasownikowych \**es-* ‘być’, \**bhū-* ‘stawać się, być’, \**stā-* ‘stać’: wł. *è, è stato*; hiszp. *es, está, fue, ha estado*; pol. *jest, został*.

Języki północnoindoeuropejskie wcześniej utraciły końcówki strony pasywnej. Ich resztki zachowały się w języku gockim. Później w językach germańskich zostały zupełnie utracone. W ich miejscu pojawiły się konstrukcje opisowe analogiczne do wspomnianych wyżej romańskich. Również języki bałtyckie tracą końcówki pasywne. W językach słowiańskich, począwszy od staro-cerkiewno-słowiańskiego, nie ma żadnych śladów czasownikowych końcówek pasywnych. W słowiańszczyźnie preferuje się konstrukcje strony czynnej. Z czasem strona bierna pojawia się, stanowiąc często naśladownictwo stanu występującego w łacinie i językach zachodnioeuropejskich.

Znamienne, że aczkolwiek opisowe formy strony biernej w językach romańskich i słowiańskich nie są odziedziczone po prajęzyku indoeuropejskim, to w obu podrodzinach językowych do ich tworzenia korzystano z tych samych rdzeni lek-sykalnych i morfemów odziedziczonych z prajęzyka. Dotyczy to indoeuropejskich

<sup>8</sup> Port. *pelo* wynika z kontrakcji *por + lo* (rodzajnik).

rdzeni \**es-/s-* ‘być’, \**bhū-* ‘być’, \**stā-* ‘stać’, którym w hiszpańskim odpowiadają *es* ‘jest’, *son* ‘są’, *fue* ‘był’, w portugalskim *é* ‘jest’, *são* ‘są’, *foi* ‘był’, w polskim *jest*, *są*, *był*. Por. hiszp. *el vino es bebido*, port. *o vinho é bebido*, pol. *wino jest pite*.

Warto tu zwrócić uwagę, że włoski morfem *-to*, iberoromański *-do* w imiesłowie biernym, pochodzący z łacińskiego *-to-*, jest dokładnym odpowiednikiem polskiego morfemu występującego w imiesłowie *pity*. Również charakterystyczny dla kategorii rodzaju żeńskiego morfem *-a*, reprezentujący indoeuropejskie *-ā*, występuje w konstrukcjach pasywnych języka włoskiego, języków iberoromańskich i polskiego, np. hiszp. *El agua es bebida por el lobo*; pol. *Woda jest pita przez wilka*.

Iberoromański przyimek *por* ‘przez’, pochodzący z łac. *prō*, reprezentuje ie. \**per-/p(e)r-* zachowane w słowiańskim *prě*, skąd *prězъ* > pol. *przez*.

Stronę bierną w językach romańskich i słowiańskich często zastępuje się przez wyrażenia bezosobowe. Buduje się je, używając 3. os. lp. lub lm. w powiązaniu z zaimkami pochodzącymi od ie. \**se-*. Stanowił on zaimek trzeciej osoby wszystkich liczb i rodzajów, nie występował zaś w mianowniku. W bierniku miał w łacinie postać *se*, skąd iberoromańskie *se*, włoskie *si*, francuskie *se*. W prasłowiańskim zaimek ten w bierniku brzmiał \**se* lub \**sę*, skąd polskie *się*, staropolskie *sie*, *się*, rosyjskie *ся*. Kontynuanty indoeuropejskiego zaimka \**se* występują w wyrażeniach bezosobowych, urabianych zwykle od czasowników przechodnich, choć spotykamy się również ze zwrotami bezosobowymi reprezentującymi czasowniki nieprzechodnie. Łacińskie *Sic itur ad astra* tłumaczymy z użyciem kontynuantów indoeuropejskiego zaimka \**se-* na polskie *Tak się idzie do gwiazd*, hiszp. *Así se va a las estrellas*.

Częściej są zdania zastępujące stronę bierną czasownikami przechodnimi, co daje się stwierdzić zarówno na materiale romańskim, jak i słowiańskim. We włoskim zdania: *I libro è venduto*; *I libri sono venduti* można zastąpić zwrotami: *I libro si vende*; *I libri si vendono*. Zdania te mają wierne odpowiedniki w hiszpańskim: *El libro es vendido*; *Los libros son vendidos*; *El libro se vende*; *Los libros se venden*.

Na gruncie słowiańskim typowym odpowiednikiem wyżej podanych wyrażen bezosobowych są w języku polskim zwroty typu *Sprzedaje się książkę*; *Sprzedaje się książki*, w rosyjskim zaś *Книга продаётся*; *Книгу продаются*.

W hiszpańskim możliwa jest konstrukcja *Se vende los libros* zamiast częstszego *Se venden los libros*. Pierwsze wyrażenie jest dokładnym odpowiednikiem polskiego *Sprzedaje się książki*.

Używanie kontynuantów indoeuropejskiego zaimka \**se-* w wyrażeniach bezosobowych jest niezależną innowacją, która wystąpiła w językach romańskich i słowiańskich, tworząc analogiczne konstrukcje niemające swoich pierwowzorów w języku indoeuropejskim.

## LITERATURA

- BOSQUE Ignacio, 1999, *Demonte Violeta, Gramática Descriptiva de la lengua española*, Madrid
- COROMINAS Joan, 2000, *Breve diccionario etimológico de la lengua castellana*, Madrid
- COROMINAS Joan, PASCUAL José, 1991–1997, *Diccionario crítico etimológico castellano e hispánico*, vol. 1–6, Madrid
- DANKA Ignatius Richardus, 1976, *Quibus propinquitatis similitudinisque vinculis linguae slavicae cum latino conjunctae sint, [w:] Acta omnium ac nationum conventus latinis litteris linguaeque fovendis, a.d. MDCCCCLXXIII, Melitae*
- GARCÍA MOUTON Pilar, 2007, *Lenguas y dialectos de España*, Madrid
- GÓMEZ TORREGO Leonardo, 2007, *Gramática didáctica del español*, Madrid
- Jezyki indoeuropejskie, 1988, red. L. Bednarczuk, t. 1–2, Warszawa
- KLEMENSIEWICZ Zenon, 1960, *Podstawowe wiadomości z gramatyki języka polskiego*, Warszawa
- LITVINENKO Evgeniia, 1973, *Historia de la lengua española*, Kiev
- MAŃCZAK Witold, 1989, *Fonética y morfología histórica del español*, Kraków
- MATTE BON Francisco, 1999, *Gramática Comunicativa del español*, Madrid
- MEDINA LÓPEZ Javier, 2002, *Lenguas en contacto*, Madrid
- MENENDEZ PIDAL Ramón, 1904, *Manual elemental de gramática histórica española*, Madrid
- MEYER-LÜBKE Wilhelm, 1911, *Romanisches Etymologisches Wörterbuch*, Heidelberg
- MIROWICZ Anatol, 1965, *Gramatyka opisowa języka rosyjskiego*, Warszawa
- MOLINER María, 1994, *Diccionario de uso del español*, Madrid
- NAGÓRKO Alicja, 2006, *Zarys gramatyki polskiej*, Warszawa
- NOWIKOW Wiaczesław, 1992, *Fonetyka hiszpańska*, Warszawa
- NOWIKOW Wiaczesław, SZALEK Jerzy, 2001, *Introducción a la fonología y la fonética españolas*, Poznań
- PAWLIK Janusz, 2001, *Selección de problemas de gramática española*, Poznań
- POKORNY Julius, 1959 *Indogermanisches Etymologisches Wörterbuch*, Bern
- ROBERTS Edward A., PASTOR Bárbara, 1996, *Diccionario etimológico indoeuropeo de la lengua española*”, Madrid
- TRONSKIJ Iosif, 1953, *Očerki iz istorii latinskogo jazyka*, Moskva–Leningrad
- QUILIS Antonio, 1907, *Principios de fonología y fonética española*, Madrid
- WALDE Alois, 1938, *Lateinisches Etymologisches Wörterbuch*, Heidelberg
- WITCZAK Krzysztof Tomasz, 2005, *Jezyk i religia Luzytanów*, Łódź

*Ignacy Ryszard Danka, Magdalena Olejnik*

## WSPÓLNE DZIEDZICTWO JĘZYKÓW ROMAŃSKICH I SŁOWIAŃSKICH

### Streszczenie

Wywodzące się ze wspólnoty indoeuropejskiej współczesne języki romańskie i słowiańskie zachowują dotychczas wiele odziedziczonych po prajęzyku elementów, zarówno w fonetyce jak we fleksji i słowotwórstwie. Słownictwo tych języków również w znacznej mierze kontynuuje spuściznę indoeuropejską, czego dowodzą przykłady: hiszp. *toro* – pol. *tur* < ie. \**tauros*; hiszp. *tú* – pol. *ty* < ie. \**tū*; hiszp. *lino* – pol. *len* < ie. \**lino-*; hiszp. *vid* – pol. *wić* < ie. \**wīti-*; hiszp. *nuevo* – pol. *nowy* < ie. \**nowo-*.

Dają się zauważyć tendencje rozwojowe, które pojawiły się już po rozpadzie językowej wspólnoty indoeuropejskiej. Przykładem jest tutaj powstanie analogicznych konstrukcji analitycznych w stronie biernej po utracie konstrukcji syntetycznych żywych jeszcze w języku łacińskim. Na miejscu łacińskiego: *Epistula a matre scribitur* spotykamy opisowe: hiszp. *La carta es escrita por la madre* – pol. *List jest pisany przez matkę*.

## HERENCIA COMÚN DE LENGUAS ROMANCES Y ESLAVAS

### Resumen

Las lenguas romances y eslavas descendientes del indoeuropeo conservan hasta hoy en día muchos elementos comunes debidos al mismo origen. Al alcance de fonética continúan las antiguas vocales (como *e*, *o* : esp. *es* – pol. *jest*; esp. *ojo* – pol. *oko*), consonantes (como *d*, *n*, *s* : esp. *dar* – pol. *dać*; esp. *noche* – pol. *noc*; esp. *sal* – pol. *sól*). En el campo de la flexión continúan las antiguas desinencias un poco transformadas, p.ej. esp. *mueles*, *muele*, *molemos* – pol. *miesz*, *miele*, *mielemy*. El determinante de género femenino es *-a* : esp. *oveja* – pol. *owca*, esp. *directora* – pol. *dyrektorka*, de modo semejante en el caso del adjetivo: esp. *nueva* – pol. *nowa*. Ie. \**swekrūs* > łac. *socrus*, viejo eslavo *swekry* mudó de vocal temática: esp. *suegra* – pol. *świekra*.

Muchas palabras iberorománicas y eslavas tienen origen común como: esp. *toro* – pol. *tur* < ie. \**tauros*; esp. *tú* – pol. *ty* < ie. \**tū*; esp. *lino* – pol. *len* < ie. \**lino-*; esp. *vid* – pol. *wić* < ie. \**wīti-*; esp. *nuevo* – pol. *nowy* < ie. \**nowo-*. Las lenguas iberorománicas y eslavas muestran también tendencias evolutivas comunes que surgieron después de la época indoeuropea.

La voz pasiva indoeuropea se caracterizaba por desinencias particulares, p.ej. \**-tor*, \**-ntor* mantenidas en latín: *-tur*, *-ntur*: *amatur* ‘es amado’, *amantur* ‘son amados’. Las lenguas eslavas no poseen ya desinencias semejantes. Todos los idiomas romances también las han perdido. En cambio ambas subfamilias usan construcciones descriptivas, las que están construidas de forma análoga. Todos los elementos usados en esas construcciones nuevas son de origen indoeuropeo. Observamos analogía casi total en las oraciones correspondientes abajo mencionadas: esp. *La carta es escrita por mi madre* – pol. *List jest pisany przez moją matkę*.



JÚLIA DUDÁŠOVÁ-KRIŠŠÁKOVÁ\*

## MIESTO GORALSKÝCH NÁREČÍ V STRATIFIKÁCIÍ POĽSKÉHO A SLOVENSKEHO NÁRODNÉHO JAZYKA<sup>1</sup>

### POSITION OF GORAL DIALECTS IN STRATIFICATION OF POLISH AND SLOVAK NATIONAL LANGUAGES

#### Abstract

The author is based on the basic principles of theory of language contacts and she had been concentrating her attention to research of relations of the Goral and Slovak dialects, rather Goral dialects and standard Slovak. Since two layers of phenomenon occur in researched dialects – older one is genetically Polish and the younger one is genetically Slovak, the author is suggesting that the Goral dialects should be included in the Polish system of national language as well as into the Slovak national system.

**Keywords:** Goral dialects, language in contacts, language national

**Słowa kluczowe:** gwary góralskie, kontakty językowe, język narodowy

Goralské nárečia na slovensko-poľskom jazykovom pomedzí netvorí jednotný celok, ale sa vnútorne členia na štyri skupiny: 1) spišské goralské nárečia, 2) oravské goralské nárečia, 3) kysucké goralské nárečia, 4) nárečia enkláv na Liptove a Gemerí. Hraničné areály spišských goralských nárečí (48 obcí) a oravských goralských nárečí (24 obcí) sa rozprestierajú na slovenskom i poľskom území. K ich rozčleneniu došlo, ako je známe, na základe rozhodnutia mierovej konferencie v Paríži z 28. júla 1920, keď severozápadná časť Spiša (14 obcí) a severovýchodná časť Oravy (13 obcí) pripadla Poľsku.<sup>2</sup>

Až do uvedenej úpravy hraníc boli severné časti Oravy a Spiša vždy súčasťou Oravskej a Spišskej stolice (a teda aj súčasťou Slovenska), preto oravské a spiš-

---

\* Prešovská univerzita, Filozofická fakulta, Inštitút rusistiky, ukrajinistiky a slavistiky, Prešov.

<sup>1</sup> Štúdiá vznikla v rámci riešenia projektu VEGA č. 1/0235/11.

<sup>2</sup> O úprave hraníc z roku 1920 a o Slovákoch v Poľsku: Čongva, 1984, s. 193–200; Molitoris, 1984, s. 201–205; Klimko, 1986, s. 58–128.



ské goralské nárečia na slovenskom i poľskom území tvoria jeden historický, zemepisný, jazykový, etnografický i kultúrny celok. V slovenskej dialektológii je zaužívaný termín „goralské nárečia“, kým v poľskej literatúre sa používa termín „polskie dialekty orawskie, spiskie, czadeckie“. Termín „goralské nárečia“ po prvý raz použil Václav Vážný v štúdiu *Slovenské nárečia v Orave* [1923, s. 75, 112]. Súčasťou štúdie je mapka oravských nárečí, v ktorej sú zakreslené dolnooravské, stredooravské, hornooravské a oravské goralské nárečia. Tým tento vynikajúci znalec slovenských nárečí a slovensko-poľského pomedzia vyjadril svoj vedecký i politický postoj k rozdeleniu oravského regiónu na slovenské a poľské územie v roku 1920. Nepoznáme pohánky V. Vážneho, ktoré ho viedli k tomu, že odmietol termín „poľské nárečia“, ktorý sa používal v staršej slovenskej a českej literatúre. Ale je viac ako pravdepodobné, že to bola snaha predísť tomu, aby sa nestotožňovala genéza goralských nárečí, ktorá je poľská, s národným povedomím goralského povedomia, ktoré je jednoznačne slovenské.<sup>3</sup>

Termín „goralské nárečia“ je odvodený od slova *goral* s významom „obyvateľ horských krajov pozdĺž poľských hraníc, horal“. Uvedený tvar prídavného mena sa používa v spojení *goralský folklór, goralský tanec, goralská architektúra, goralské piesne, goralské folklórne slávnosti, goralská hudba* s presne vymedzeným významom vzťahujúcim sa na nárečia, folklór, ľudovú hudbu, tanec, kroje, piesne, architektúru v regiónoch pozdĺž poľských hraníc (vrátane poľského územia Spiša a Oravy).

Vo svojich prácach skúmame goralské nárečia v kontexte celkovej jazykovej situácie na Spiši, Orave, Kysuciach a v enklávach na Liptove a v západnom Gemeri, ktorá sa vyformovala v týchto severných regiónoch Slovenska v priebehu stáročí a ktorá sa odráža v celkovej jazykovej štruktúre týchto dialektov [porov. Dudášová-Kriššáková, 1993; 2001; 2008; 2010]. Tento nový teoreticko-metodologický prístup sa opiera o základné princípy teórie jazykových kontaktov, rozpracovanej americkým jazykovedcom Urielom Weinreichom [1979]. Vďaka širokému chápaniu pojmu a termínu „jazykový kontakt“ tento netradičný prístup umožňuje skúmať jazykovú interferenciu na úrovni vzťahov: nárečie – nárečie, nárečie – spisovný jazyk, bez ohľadu na to, či ide o jazykové kontakty, vznikajúce na jazykovom

---

<sup>3</sup> V monografii *Z mezislovenského jazykového zeměpisu* [1948], ktorá je rozsiahlou knižnou recenziou *Atlasu językowego polskiego Podkarpacia* od K. Nitscha a M. Małeckého [1934], na viacerých miestach zdôrazňuje, že obyvateľstvo v goralských oblastiach Spiša a Oravy je bilingválne a že oblasť má prechodný slovensko-poľský charakter. Pripomína, že sám sa zúčastnil na dialektologickom výskume napríklad v Ždiari na Spiši a k blízkym spolupracovníkom patrili jeho poslucháči z Univerzity Komenského pochádzajúci z tejto oblasti. V. Vážný pripravil na túto tému referát na III. medzinárodnej zjazdu slavistov, ktorý sa mal konať v Belehrade v roku 1939 a ktorý sa nakoniec pre vojnové udalosti nekonal. Autor neskôr text prepracoval, doplnil, rozšíril a vydal ako osobitnú publikáciu v roku 1948 v Prahe [Vážný, 1948].

pomedzí dialektov patriacich k jednému národnému jazyku alebo na jazykovom pomedzí dialektov patriacich k dvom národným jazykom.

Pri opise goralských nárečí vychádzame zo synchronného stavu, ale mnohé ich osobitosti možno vysvetliť iba z diachrónneho hľadiska. Táto synchronno-diachrónna metóda nám umožňuje oddeliť javy geneticky poľské od javov, ktoré boli motivované alebo stimulované vonkajším vplyvom slovenských nárečí. Metóda pomernej chronológie nám zase pomáha pri skúmaní štruktúrnej podmienenosti jednotlivých zmien a pri rozlišovaní javov starších a javov mladšieho pôvodu. Prvú skupinu tvoria tie zmeny, ktoré vyplývajú z vnútorných vývinových tendencií týchto geneticky poľských nárečí. Druhú skupinu javov predstavujú tie zmeny, ktoré sú výsledkom slovensko-poľskej jazykovej interferencie, vznikajúcej v podmienkach slovensko-poľského bilingvizmu a intenzívnych i dlhodobých slovensko-poľských jazykových kontaktov.

V našej poslednej monografii *Kapitoly zo slavistiky II* nastoľujeme po prvý raz dve kardinálne otázky, týkajúce sa miesta goralských dialektov v stratifikácii slovenského národného jazyka a poľského národného jazyka a vymedzenia pozície goralských nárečí na slovensko-poľskom jazykovom pomedzí vo vzťahu k základným areálom slovenských i poľských nárečí [Dudášová-Kriššáková, 2008, s. 20–61]. Na základe dlhoročného bádania týchto dialektov z aspektu slovensko-poľských jazykových kontaktov pokladáme za opodstatnené zaraďovať goralské nárečia jednak medzi nárečia poľského národného jazyka a jednak medzi nárečia slovenského národného jazyka. Vede nás k tomu poznanie, že v goralských nárečiach sa v novšom období, trvajúcim približne od XV. stor., na javy geneticky poľské sa navrstvili javy slovenskej proveniencie, ktoré pozmenili ich pôvodnú poľskú štruktúru. Tieto slovensko-poľské jazykové kontakty v priebehu stáročí podmienili v goralských nárečiach vznik spoločných vývinových čít so slovenskými nárečiami. V tomto novšom období sa formuje nová vývinová tendencia, ktorá vedie k integrácii goralských nárečí so slovenskými nárečiami a k ich oddiaľovaniu od poľských nárečí. Pre fonologickú, morfológickú, syntaktickú i lexikálnu rovinu goralských nárečí sú charakteristické dve vrstvy javov. Staršiu vrstvu tvoria zmeny geneticky poľské, mladšiu vrstvu predstavujú javy geneticky slovenské, ktoré sa vyvinuli v dôsledku slovensko-poľskej jazykovej interferencie.

Ak pokladáme goralské nárečia za súčasť systému nárečí poľského národného jazyka i slovenského národného jazyka, prirodzene, musíme hľadať odpoveď na otázku, aká je pozícia goralských nárečí v tomto systéme poľských i slovenských dialektov. Pokladáme za opodstatnené zaraďovať goralské nárečia k pomedzným dialektom, lebo sa v nich vyskytujú javy poľskej i slovenskej realizácie. V doterajších našich prácach sme používali opisné pomenovanie „goralské nárečia na slovensko-poľskom jazykovom pomedzí“, ktoré vyjadrovalo zemepisnú polohu týchto dialektov, ale netýkalo sa určenia ich pozície vo vzťahu k základným skupinám

(areálom) poľských i slovenských nárečí. Toto členenie na základné a pomedzné areály, ktoré používa Rudolf Krajčovič, umožnilo mu na jazykovom pomedzí viacerých základných areálov slovenských nárečí určiť takzvané pomedzné areály, majúce jednak znaky základného areálu, s ktorým ich spája spoločná genéza, a jednak znaky susedného základného areálu, s ktorým sú v bezprostrednom územnom kontakte a s ktorým ich spájajú dlhodobé jazykové kontakty [Krajčovič, 1988, s. 183–299]. K takýmto pomedzným areálom patria napr. hornooravské nárečia, v ktorých sa vyskytujú javy nezápadoslovanského i západoslovanského pôvodu. Medzi liptovskými nárečiami, ktoré patria k základným areálom severnej skupiny stredoslovenských nárečí, a spišskými nárečiami, ktoré patria k základným areálom západnej skupiny východoslovenských nárečí, sa vyskytujú dva pomedzné areály – východoliptovské a podtatranské nárečia, v ktorých sa prelínajú javy stredoslovenské (liptovské) i východoslovenské (spišské).

Čím sa líšia goralské nárečia od slovenských nárečí a čo ich spája s poľskými nárečiami? Na túto otázku možno odpovedať z diachrónneho hľadiska, pretože v priebehu vývinu goralských nárečí v podmienkach slovensko-poľských jazykových kontaktov a slovensko-poľského bilingvizmu sa na seba navrstvili dve odlišné skupiny javov. Staršiu, geneticky poľskú (malopoľskú, resp. malopoľsko-sliezsku) vrstvu javov, tvoria tie zmeny, ktoré sa vykonali aj v ostatných poľských nárečiach v čase ich interného vývinu, t.j. do XV. stor. Po XV. stor., keď sa končí vnútorný vývin poľských nárečí a začína obdobie vzniku a formovania slovensko-poľských jazykových kontaktov (kolonizácia goralských oblastí na Spiši, Orave, Kysuciach a v goralských enklávach na Liptove a v západnom Gemeri prebehla zhruba medzi XIII. a XVIII. stor.) sa v goralských nárečiach začala utvárať druhá vrstva zmien, vývinovo mladšia, šíriaca sa do goralských nárečí zo slovenských dialektov, ktorá postupne narúšala ich pôvodný poľský základ. Ide o javy, ktoré sa v procese dlhodobých slovensko-poľských jazykových kontaktov navrstvili na starší, pôvodne poľský základ. Možno teda povedať, že vývin goralských nárečí sa v novšom období, t.j. zhruba po XV. stor. uberá smerom k integrácii so slovenskými nárečiami. Preto sú pre novšie obdobie vývinu goralských nárečí charakteristické vývinové tendencie podmienené vonkajším vplyvom slovenských nárečí.

To je vlastne tá druhá osobitosť goralských nárečí, čím sa odlišujú od poľských nárečí a čo ich spája so slovenskými nárečiami. Na jednej strane je to poľský jazykový systém, na druhej strane sú to výrazné zmeny v tomto poľskom systéme spôsobené vonkajším vplyvom slovenských nárečí. Štúdium týchto javov má veľký význam ako pre slovenskú dialektológiu a dejiny slovenského jazyka, tak aj pre poľskú dialektológiu a dejiny poľského jazyka, ba pre slavistiku vôbec. Z povedaného vyplýva, že goralské nárečia ako pomedzné dialekty na slovensko-poľskom jazykovom pomedzí právom zaraďujeme medzi útvary slovenského aj poľského národného jazyka.

Niekoľkostoročná izolovanosť od poľského jazyka spôsobila, že goralské nárečia si udržali istú odolnosť voči vonkajšiemu vplyvu spisovnej poľštiny [Karaš, 1965, s. 21]. Tento nesporne správny postreh treba podľa nášho názoru doplniť v tom zmysle, že jazykový systém goralských nárečí bol v procese slovensko-poľských jazykových kontaktov na jednej strane odolný voči vonkajšiemu vplyvu poľských nárečí a spisovnej poľštiny, ale na druhej strane bol otvorený voči vonkajšiemu vplyvu slovenských nárečí, resp. spisovnej slovenčiny. Ide o klasický asymetrický vzťah medzi dvoma kontaktujúcimi systémami, pričom slovenské nárečia (resp. spisovná slovenčina) boli v tomto procese slovensko-poľských jazykových kontaktov prameňom interferencie, kým goralské nárečia boli objektom interferencie. Tento stav sa vyvinul v dôsledku toho, že nositelia goralských nárečí, čiže obyvateľstvo v goralských regiónoch na Spiši aj Orave (na slovenskom a poľskom území), Kysuciach a v enklávach, vedome pokladali goralské nárečia za súčasť slovenského národného jazyka a spisovnú slovenčinu vedome prijali za svoj spisovný jazyk. V stratifikácii každého národného jazyka má spisovný jazyk vysokú sociálnu a kultúrnu prestíž. Tak je to aj v prípade goralského obyvateľstva na slovensko-poľskom jazykovom pomedzí.

Z hľadiska slovenskej dialektológie sú závažné predovšetkým vzťahy goralských a slovenských nárečí, v posledných rokoch aj vzťahy goralských nárečí a spisovného jazyka slovenského. Prvý vzťah na úrovni nárečie – nárečie sa diferencovane odráža v systéme objektu interferencie, t.j. prijímajúceho jazyka (v našom prípade v systéme goralského dialektu), a to v závislosti od prameňa interferencie, t.j. pôsobiaceho jazyka (v našom prípade ide o slovenský dialekt). Ak sú prameňom interferencie napríklad liptovské nárečia, zaiste vývin bude prebiehať iným smerom než v prípade, keď prameňom interferencie sú oravské alebo spišské slovenské nárečia. Preto možno hovoriť iba o spoločných vývinových tendenciách vo všetkých skupinách goralských nárečí, ktoré sú však územne diferencované v závislosti od konkrétneho typu vzťahu. Zároveň sa tento vzťah pôsobiaceho a prijímajúceho dialektu diferencovane odráža v systéme prijímajúceho dialektu v závislosti od intenzity slovensko-poľských jazykových kontaktov. Uvedené fakty zapríčiňujú diferenciáciu v priebehu, resp. v motivácii niektorých zmien v goralských nárečiach.

Idete teda o jednostranný vplyv slovenských nárečí na goralské nárečia, pričom ako dávajúca strana vystupujú slovenské nárečia a ako prijímajúca strana goralské nárečia. Aktívnosť prijímajúceho jazyka sa prejavuje jednak vo výbere jazykových prostriedkov, jednak v rozvíjaní vlastných vnútorných tendencií, ktorých rozvoj, či šírenie podmieňuje vonkajší vplyv pôsobiaceho jazyka. Výskum goralských nárečí z aspektu slovensko-poľských jazykových kontaktov, ktorému sa systematicky venujeme od roku 1981, ukázal, že iba časť slovakizmov v goralských nárečiach možno hodnotiť ako interferenciu vo vlastnom slova zmysle, t.j. ako odchýlky od normy, ktoré sú výsledkom vonkajšieho vplyvu slovenských nárečí a ktoré sa už

stali súčasťou normy týchto goralských dialektov. Druhá časť zmien je vlastne výsledkom vývinu vnútorných zákonitostí goralských nárečí, ktoré vonkajší vplyv slovenských nárečí motivoval alebo urýchlil.

Na ilustráciu uvedieme dva príklady. Do prvej skupiny zmien v systéme goralských nárečí podmienených vonkajším vplyvom slovenských nárečí patrí napr. obmedzovanie párovej mäkkosti spoluhlások, ktoré sa uskutočnilo v nárečiach enkláv, v kysuckých goralských nárečiach a v južnej časti spišských goralských nárečí (ležiacich v poriečí Popradu). Z oravských goralských nárečí táto zmena zasiahla iba nárečie obce Hladovky, v ktorom sa depalatalizovali pôvodne mäkké pernice v postavení pred samohláskou *e*, napr.: *pec, peřina, vežeć, vr\_žime*. Keďže mäkké pernice sa v postavení pred inými prednými samohláskami udržali, v hladovskom nárečí sa tak na rozdiel od iných goralských nárečí zasiahnutých tou istou zmenou (napr. na rozdiel od kysuckých goralských nárečí) neznižil počet spoluhlások, iba sa oslabil funkčná zaťaženosť pernic. Kým v kysuckých goralských nárečiach depalatalizácia mäkkých pernic a velár prebehla v postavení pred všetkými samohláskami predného radu (*i, y, e*), čo viedlo k ešte väčšej prestavbe a zjednodušeniu konsonantického systému. Vzhľadom na to, že slovenské nárečia (s výnimkou sotáckych nárečí na východnom Slovensku) nepoznajú konsonantickú mäkkostnú koreláciu, uvedené zmeny spôsobili v goralských nárečiach istú predstavbu spoluhláskového systému i obmedzenie konsonantickkej mäkkostnej korelácie, čo znamenalo isté zblíženie goralských nárečí a kontaktujúcich slovenských nárečí. Ide vlastne o integračný proces, proces zblížovania jazykových systémov uvedenej časti goralských nárečí a slovenských nárečí, pričom tento proces má asymetrický charakter, to znamená, že goralské nárečia podliehajú vonkajšiemu vplyvu slovenských nárečí, resp. spisovnej slovenčiny v oveľa väčšej miere než je vplyv goralských nárečí na susedné slovenské nárečia.

Ako príklad z druhej skupiny zmien, t.j. takých zmien, ktoré vyplývajú z vnútorných vývinových tendencií goralských nárečí, ale ktoré vonkajší vplyv slovenských nárečí urýchlil, možno uviesť zmenu spoluhlásky *ř* na *r*, ktorá sa uskutočnila opäť v nárečiach enkláv, v kysuckých goralských nárečiach a v južnej časti spišských goralských nárečí. Prečo? Pretože *ř* v goralských nárečiach je reliktom staropoľskej zmeny mäkkého *r' > ř* z XIII. stor. (podobná zmena sa uskutočnila aj v starej češtine), keďže v prevažnej väčšine poľských nárečí v XV. stor. frikatívne *ř* podľahlo zmene na sykavku *ż* (*ś*).

Z uvedeného vyplýva, že vonkajší vplyv slovenských nárečí, ktoré nepoznajú frikatívne *ř* ani mäkké *r'*, sa prejavil v tom, že motivoval alebo urýchlil vnútornú vývinovú tendenciu goralských nárečí smerujúcu k zániku *ř*. Keďže v procese slovensko-poľskej jazykovej interferencie pôsobia ako modelový systém slovenské nárečia, zmena fonémy *ř* sa uberala podľa slovenského modelu, t.j. smerom k splynutiu s fonémou *r*. Správnosť tohto predpokladu potvrdzuje skutočnosť, že

v poľských nárečiach v severnom Poľsku (v oblasti Warmie, Kociewia a dolného Bugu), v ktorých sa táto hláska tiež udržala ako petrefakt, podlieha zmenám podľa poľského modelu, t.j. splýva so sykavkou *ż* (*š*).

Vráťme sa však k otázke vzťahu goralských a slovenských nárečí. Spomínali sme, že spravidla je ten vzťah jednostranný, resp. má asymetrický charakter. To znamená, že goralské nárečia ako prijímajúca strana sú väčšmi otvorené vonkajšiemu vplyvu slovenských nárečí než je to v opačnom prípade. O charaktere vzťahu kontaktujúcich dialektov (jazykov), ktorý môže byť obojstranný čiže vzájomný alebo jednostranný, rozhodujú konkrétne spoločenské, historické, jazykové i kultúrne okolnosti na danom území. V prípade goralských nárečových areálov vývin prebiehal, ako sme uviedli, smerom k integrácii so slovenskými nárečiami, resp. slovenským jazykom, so slovenskou kultúrou, históriou, slovenským folklórom a napokon aj s psychickými faktormi, ktoré tiež sú súčasťou konkrétnej jazykovej situácie.

Iba pre najstaršie a najnovšie obdobie slovensko-poľských jazykových kontaktov bol a je charakteristický jednotný typ bilingvizmu. Pre najstaršie obdobie (máme na mysli obdobie nasledujúce po osídlení severných regiónov Slovenska goralským etnikom, do ktorého spadá začiatok vzniku a formovania slovensko-poľských jazykových kontaktov) predpokladáme čiastočný bilingvizmus, ktorý sa v jednej časti goralských nárečových areálov udržal až do nedávneho obdobia (za medzník pokladáme vznik I. Československej republiky roku 1918 a zavedenie slovenských škôl na celom Slovensku). V druhej časti goralských nárečových oblastí však veľmi skoro prerástol v úplný bilingvizmus. Podľa nášho názoru sa čiastočný bilingvizmus najdlhšie udržal v tých oblastiach, v ktorých si goralské nárečia doposiaľ udržali črty poľského základu a v ktorých vonkajší vplyv slovenských nárečí spôsobil iba čiastočné zmeny, a že do úplného bilingvizmu prerástol až v období po vzniku slovenských škôl v roku 1918 (v goralských oblastiach na Slovensku), resp. roku 1939 (na poľskom území Oravy a Spiša).

Úplný bilingvizmus už pre staršie obdobie jazykových kontaktov predpokladáme v južných oblastiach prechodných slovensko-poľských nárečí.<sup>4</sup> Totiž len za predpokladu úplného kolektívneho bilingvizmu mohli nastať v týchto nárečiach také závažné zmeny na zvukovej, morfolologickej a lexikálnej rovine, na základe ktorých ich zaradujeme medzi prechodné nárečia. Kým v predchádzajúcom prípade zemepisné, sociálne a kultúrne faktory napomáhali udržanie čiastočného bilingvizmu až do nedávneho obdobia (do roku 1918), v danom prípade tieto faktory napomáhali intenzívny rozvoj slovensko-poľských jazykových kontaktov a všeobecné rozšírenie bilingvizmu.

<sup>4</sup> K prechodným slovensko-poľským nárečiam zaradujeme nárečia enkláv na Liptove a v západnom Gemeri (Huty, Malé Borové, Veľké Borové – okr. Liptovský Mikuláš; Liptovská Lúžna – okr. Liptovský Mikuláš; Liptovská Teplička – okr. Poprad; Pohorelá – okr. Brezno; Lom nad Rimavicou – okr. Brezno), goralské nárečia na Spiši v poriečí Popradu, nárečie obce Hladovka na Orave a nárečia obcí Horelica, Oščadnica, Svrčinovec a Čierne na Kysuciach. Porov. mapku goralských nárečí.



Ak hovoríme o čiastočnom kolektívnom bilingvizme, máme tu na mysli ovládanie druhého jazyka či dialektu len istou vrstvou obyvateľstva. Túto vrstvu tvorili v goralských regiónoch spravidla muži, ktorí ako živitelia rodín boli nútení používať v pracovných alebo úradných kontaktoch okrem rodného dialektu aj niektorý zo slovenských dialektov. Pre ostatnú časť goralského obyvateľstva, ktorá sa spravidla nezúčastňovala na jazykovej komunikácii mimo rodiny a obce, možno predpokladať pasívny bilingvizmus. Tento pasívny bilingvizmus umožňovala najmä blízka systémová príbuznosť slovenských a goralských dialektov, čo značne uľahčovalo komunikáciu aj bez aktívnej znalosti slovenského dialektu. Preto rozšírenie niektorých hláskoslovných a tvaroslovných slovakizmov v tejto časti goralských nárečí podmieňoval jednak čiastočný aktívny bilingvizmus, jednak čiastočný pasívny bilingvizmus. Pasívny bilingvizmus sa na rozdiel od aktívneho bilingvizmu nepodieľal priamo na rozširovaní jednotlivých zmien, ani nespomaľoval tento proces, ale v každom prípade ho urýchl'oval.

Jednotný vývin slovensko-poľského bilingvizmu a slovensko-poľských jazykových kontaktov bol charakteristický pre goralské nárečové oblasti až do roku 1920, keď na základe rozhodnutia mierovej konferencie v Paríži pripadla časť severnej Oravy a severného Spiša Poľsku. V dôsledku toho vznikla v uvedených regiónoch nová jazyková situácia, ktorá podmienila vznik a formovanie nových medzijazykových vzťahov. Popri vzťahu: goralské nárečia – slovenské nárečia / spisovná slovenčina, pretrvávajúcom z predchádzajúcej jazykovej situácie, vzniká nový vzťah: goralské nárečia – poľský jazyk. Tento fakt bol začiatkom prerastania slovensko-poľského bilingvizmu v trilingvizmus: goralské nárečia – slovenské nárečia (spisovná slovenčina) – poľský jazyk (poľské nárečia). Z uvedeného vyplýva aj základný rozdiel v jazykovej situácii medzi slovenskou a poľskou časťou Oravy a Spiša. Tento rozdiel je podmienený odlišnými politickými, sociálnymi a kultúrnymi faktormi na slovenskom a poľskom území Oravy a Spiša po roku 1920.

V tých goralských oblastiach Spiša a Oravy, ktoré boli pripojené k Poľsku, goralské nárečia sa od toho momentu začali vyvíjať v podmienkach trilingvizmu. Ak dovtedy medzi rozhodujúce faktory vonkajšej motivácie vývinu goralských nárečí patrili slovensko-poľské jazykové kontakty, vznikajúce v podmienkach slovensko-poľského bilingvizmu, po roku 1920 na poľskej časti Spiša a Oravy k tomu prispieva aj vonkajší vplyv poľského jazyka, resp. poľských nárečí. Vzniká ojedinelá situácia, aká sa môže vyskytnúť iba na jazykovom pomedzí: nárečie, ktoré sa po celé stáročia vyvíjalo izolovane od poľského jazyka (resp. poľských nárečí) a v tesnej súvislosti a pod bezprostredným vplyvom slovenských nárečí, sa po roku 1920 dostáva do priameho kontaktu s poľským jazykom i poľskými nárečiami, s ktorými geneticky súvisí. V dôsledku toho k tradičným slovensko-poľským jazykovým kontaktom pristupujú nové medzijazykové kontakty (goralské nárečia – poľský jazyk, resp. poľské nárečia), podmieňujúce novú jazykovú interferenciu. Preto sa



spišské a oravské goralské nárečia z aspektu medzijazykových kontaktov delia na dve oblasti: v jednej sa uvedené nárečia vyvíjajú v podmienkach bilingvizmu (na slovenskej strane) a v druhej v podmienkach trilingvizmu (na poľskej strane).

Uvedený stav, ktorý charakterizuje jazykovú situáciu na poľskom území Oravy a Spiša, trval od roku 1920 do roku 1939. V období prvej Slovenskej republiky v rokoch 1939–1945, keď severné časti Oravy a Spiša boli prinavrátené Slovensku, sa podstatne mení jazyková situácia v týchto regiónoch. Goralské nárečia sa v tomto období rozvíjajú podobne ako v rokoch 1920–1939 v podmienkach trilingvizmu, len s tým rozdielom, že aktívna znalosť slovenského jazyka sa rozširuje na všetky vrstvy obyvateľstva. Zároveň sa v tomto období rozširujú sociálne funkcie slovenčiny na úkor sociálnych funkcií goralských nárečí i poľského jazyka, čo len umocňovalo vonkajší vplyv slovenských nárečí, resp. slovenského jazyka. Tento fakt zaiste zintenzívil slovensko-poľské jazykové kontakty i slovensko-poľskú jazykovú interferenciu na poľskej časti Oravy a Spiša.

Roku 1945 dochádza k opätovnej úprave hraníc a severné časti Oravy boli znovu pripojené k Poľsku. Vláda Poľskej republiky priznáva osobitný štatút slovenskej národnosti, čo našlo vyjadrenie v konštituovaní Kultúrnej spoločnosti Čechov a Slovákov (po vzniku Slovenskej republiky roku 1993 sa pretransformovala na Spolok Slovákov v Poľsku); od roku 1947 vo všetkých spišských a oravských obciach na poľskom území Spiša a Oravy boli zriadené základné školy s vyučovacím jazykom slovenským a jedna stredná škola (dnes sa z toho zachovalo iba torzo), neskôr začal vychádzať slovenský časopis „Život“ (1949). Možno teda konštatovať, že aj toto tretie obdobie charakterizujú intenzívne slovensko-poľské jazykové kontakty a že goralské nárečia sa naďalej rozvíjajú v podmienkach trilingvizmu.

Závažným faktorom vonkajšej motivácie vývinu goralských nárečí na poľskej časti Spiša a Oravy sa však v poslednom období stala spisovná poľština. Aj napriek istej odolnosti goralských nárečí i samostatnosti ich systému, o ktorých sme už hovorili, všeobecná znalosť spisovnej poľštiny a obmedzenie sociálnych funkcií slovenčiny iba na oblasť neoficiálneho styku vytvára vhodné podmienky pre zintenzívnenie vplyvu poľského jazyka na goralské nárečia. Na druhej strane však intenzívne pracovné, kultúrne a osobné kontakty obyvateľov poľskej časti Spiša a Oravy so Slovenskom, ako aj slovenské kultúrne inštitúcie, vyučovanie slovenčiny na základných a stredných školách a v neposlednej miere aj slovenské národné povedomie poľských Oravcov a Spišiakov utvára priestor pre kontinuálny vývin slovensko-poľských jazykových kontaktov i slovensko-poľskej jazykovej interferencie v tejto oblasti.

V goralských oblastiach na Slovensku po vzniku I. ČSR roku 1918 a po všeobecnom zavedení slovenských škôl čiastočný bilingvizmus prerastá v bilingvizmus úplný. Tento fakt nepochybne zintenzívil slovensko-poľské jazykové kontakty i slovensko-poľskú jazykovú interferenciu v týchto oblastiach, čo spôsobilo ďalšie

rozširovanie a urýchľovanie zmien motivovaných vonkajším vplyvom slovenských nárečí. Kvalitatívne nová situácia pre rozvoj slovensko-poľských jazykových kontaktov v goralských oblastiach na Slovensku nastala v povojnovom období. Znalosť spisovnej slovenčiny, resp. jej hovorovej podoby je charakteristická pre všetky vrstvy obyvateľstva. Veľkú úlohu tu zohrávajú okrem škôl masovokomunikačné prostriedky a tlač, prostredníctvom ktorých sa spisovná slovenčina dostala aj do najvzdialenejších oblastí.

Nové politické, sociálne a kultúrne faktory zintenzívnili na jednej strane slovensko-poľské jazykové kontakty, ale na druhej strane priniesli nivelizáciu nárečí i ústup nárečí ako jediného dorozumievacieho prostriedku v neoficiálnom styku. Kým pre staršie obdobie slovensko-poľských jazykových kontaktov bolo charakteristické, že rodinné a vnútrokupinové funkcie vždy plnil rodný (goralský) dialekt, v novšom období túto funkciu plní popri rodnom dialekte aj spisovný jazyk. To je začiatok vzniku novej jazykovej situácie, ktorá spôsobuje na jednej strane obmedzovanie sociálnych funkcií rodného dialektu a na druhej strane rozširovanie sociálnych funkcií spisovného jazyka. To bude nesporne vplývať aj na ďalší rozvoj slovensko-poľských jazykových kontaktov najmä v tých goralských oblastiach, ktoré boli zasiahnuté procesom slovensko-poľskej jazykovej interferencie iba čiastočne a v ktorých výskyt javov slovenskej realizácie nemá taký systémový charakter ako v oblasti prechodných slovensko-poľských nárečí.

Základnú vývinovú tendenciu vo fonologickom systéme goralských nárečí, ktorá je motivovaná vonkajším vplyvom slovenských nárečí, možno charakterizovať ako tendenciu k zjednodušovaniu. Proces slovensko-poľskej interferencie výraznejšie zasiahol iba konsonantický systém, kým vokalický systém pomerne dobre odoláva vonkajšiemu vplyvu slovenských nárečí. Tento fakt sa odrazil aj na prestavbe konsonantického systému, ktorá bola oveľa závažnejšia a ktorá sa uskutočnila na oveľa väčšej oblasti goralských nárečí než prestavba vokalického systému. Vplyvom slovenských nárečí ustupuje výrazná diferenčná črta konsonantického systému – konsonantická mäkkostná korelácia. Oslabovanie párovej mäkkosti spoluhlások a s tým súvisiace zjednodušovanie systému i znižovanie počtu foném tvorí základný vývinový pohyb v konsonantickom systéme goralských nárečí. Základnú vývinovú tendenciu v morfológickom systéme goralských nárečí, ktorá je podmienená vonkajším vplyvom slovenských nárečí, možno charakterizovať ako tendenciu k analogickému vyrovnávaniu tvarov. Tendencia k analogickému vyrovnávaniu tvarov zohrala dôležitú úlohu nielen pri morfológických zmenách, ale aj pri tých hláskoslovných zmenách, ktoré sa vyskytujú v morfológických pozíciách. Analýza materiálu totiž ukázala, že začiatok niektorých hláskoslovných zmien treba vidieť na morfológickej rovine.<sup>5</sup>

<sup>5</sup> Podrobnejšie o zmenách vo fonologickom a morfológickom systéme goralských nárečí z aspektu slovensko-poľských jazykových kontaktov: Dudášová-Kriššáková, 1993; 2001; 2008].

Goralské nárečia tvoria spolu so susednými slovenskými (spišskými, liptovskými, oravskými a kysuckými) nárečiami, ako aj s podhalskými nárečiami na poľskej strane karpatský typ nárečí. V jeden celok ich spája podobne ako ostatné nárečia karpatského jazykového areálu výrazná príbuznosť v lexike, t.j. značná vrstva spoločných slov, ako sú napríklad lexémy: *bryndza, žinčica, urda, kľag, putera, geleta, putňa, obonka, košiar, bača, salaš, koliba, strunga, meridzat', redigat' sa, grúň, hološne, krpce, serdak, rovaš, chasen, fujara* a pod.<sup>6</sup> Ide o karpatizmy, t.j. výrazy z oblasti salašníctva, ovčiarstva a pastierstva, ktoré sa rozšírili do slovenských, českých (moravských), poľských, ukrajinských, maďarských nárečí v období valašskej kolonizácie v XIV.–XVII. stor. Najčastejšie sú tieto karpatizmy rumunského pôvodu, pretože na osídľovaní severnej a severozápadnej časti Karpát sa podieľali najmä pastieri rumunského pôvodu. Rovnako môže ísť o karpatizmy ukrajinského, maďarského, slovenského a poľského pôvodu, lebo tieto slová späť s ovčiarstvom a pastierstvom sa šírili aj prostredníctvom iných jazykov. Preto mnohé karpatizmy v slovenských nárečiach sú ukrajinského alebo maďarského pôvodu. Rovnako niektoré karpatizmy maďarského pôvodu sa šírili do poľských nárečí cez slovenský jazykový filter.

Niektoré karpatizmy zanikli v apelatívnej vrstve slovnej zásoby, ale sa zachovali v propriálnej vrstve, t.j. v rôznych chotárnych názvoch, miestnych menách a topografických názvoch: *Kýčera, Kýčer, Nižná Magura, Výšná Magura, Spišská Magura, Oravská Magura, Magurský žľab, Príslop, sedlo Pod Príslopom, Čerchl'a, Črchlica, Čebrať*, poľ. *Wawrzeczkowa Cyrhla, Toporowa Cyrhla, Polana Kiczora, Cyrhlica* a pod. Ovčiarstvo, salašníctvo a pastierstvo bolo hojne rozšírené aj v oblasti Tatier. Krdle oviec a stáda mladého rožného statku spásali v minulosti úbočia tatranských vrchov, strání, grúňov a holí. Košiare a salaše boli rozložené vysoko v horách, o čom svedčia mnohé topografické názvy v celej tatranskej oblasti: *Košiare, Malý košiar, Veľký košiar, Panské salašisko, Košariská, Liptovský košiar, Pastviny, Putniarka, Napájadlový potok, Koniarcisko, Nad Jalovičiarky*, poľ. *Szalasiska* a pod.<sup>7</sup>

Lexéma *hoľa* s významom „trávnatá plocha vrchov nad hranicou lesa a kosodreviny, výšinový pasienok“ je jedným z mnohých spoločných slov, ktoré sa vyskytujú v slovenských i poľských nárečiach nielen v okolí Tatier, ale aj v ďalších nárečiach karpatského jazykového areálu. Táto lexéma sa rozšírila zo slovenských (liptovských) nárečí do poľských (podhalských) nárečí v podobe *hala*. Od tohto karpatizmu je odvodený názov poľského regiónu *Podhale*, resp. po slovensky *Podholie*, obklopujúcom Vysoké Tatry a Západné Tatry od severu. Podľa názvu regiónu dostali pomenovanie aj podhalské nárečia. Sú to okrajové poľské nárečia ležiace na poľsko-slovenskom jazykovom pomedzí, v ktorých sa popri archaických črtách vyskytujú aj viaceré javy slovenského pôvodu. Z podhalských nárečí sa slovo *hoľa*

<sup>6</sup> O preberaní slov nedomáceho pôvodu v staršom období slovenčiny: Krajčovič, 1988, s. 168–174.

<sup>7</sup> *Vysoké Tatry. Letná turistická mapa*, 1983.

dostalo do spisovnej poľštiny. Zmena *o* na *a* v koreni slova nie je systémová, podľa K. Nitscha ide o hyperkorektné umelé *a*, ale v tomto slove sa zachovala pôvodná hláska *h*, ktorá svedčí o slovenskom pôvode lexémy [Sławski, 1955, s. 393–394]. V starej slovenčine sa zmena *g > h* uskutočnila začiatkom XII. stor., kým v starej poľštine táto zmena nenastala, napr.: *hlava, noha, hory, holý*, poľ. *głowa, noga, góry, goły*. Lexéma *hoľa* je odvodená od psl. a stsl. základu *goľъ*. Je to všeslovanské slovo a do poľských (podhalských) nárečí prenikla po tejto staroslovenskej zmene [Machek, 1971, s. 175].

Na slovenskej strane Tatier sú *hole*, dokonca východná časť Západných Tatier nesie názov *Liptovské hole*. Lexéma *hoľa* sa stala základom pre tvorenie aj ďalších topografických názvov v Západných Tatrách: *dolina Hôľne, Hoľa*, ale aj v Nízkych Tatrách: *Kráľova hoľa*, vo Veľkej Fatre: *Kubínska hoľa* a pod., ale v menšej miere než v poľských Tatrách. Na poľskej strane Tatier sa lexéma *hala* používa veľmi často v dvojčlenných topografických názvoch: *Hala Olczyška, Hala pod Kominami, Hala Smreczyńska, Hala Pyszna, Hala Filipka, Hala Ornak, Nižna Hala Pyszna, Hala Smytnia, Hala Stoły, Hala Goryczkowa*. Ide o veľmi frekventovanú lexému, ktorá nadobudla v poľštine povahu termínu s presne vymedzeným významom. Okrem toho v poľskej meteorológii sa rozlišuje *wiatr halny* „hôľný vietor, silný nárazový vietor vyskytujúci sa v Karpatoch, fúka od štítov smerom k dolinám, spôsobuje oteplenie, typ fěnu“.

V dejinách každého národa sa za významný medzník pokladá preklad *Biblie* do spisovného jazyka. Prvý preklad celej *Biblie* do slovenčiny vznikol v Červenom kláštore pri Dunajci na severnom Spiši v rokoch 1756–1759.<sup>8</sup> Preklad pripravili mnísi kamaldulskej rehole pod názvom *Swaté Biblia Slovénské aneb Pjsma Swatého částka I. II*. Dielo bolo napísané v kultúrnej západoslovenčine v predberno-lákovskom období. Na preklad celej *Biblie* bolo treba vzdelaných ľudí a tých bolo v kamaldulskom kláštore dostatok. Ako ukázal výskum slovenských historikov a jazykovedcov v posledných desaťročiach, v rokoch 1745–1769/1782 tu sídlila vysoká škola teologická, na ktorej prednášali učení pátri (páter je vysvätený kňaz, fráter – nevysvätený mních) a ktorí prekladali *Bibliu* z latinskej *Vulgáty* [Doruľa, 2006]. Boli to Slováci väčšinou zo západného Slovenska. Úspechom slovenskej slavistiky v posledných rokoch bolo faksimilné vydanie tohto prvého prekladu celej *Biblie* do slovenčiny v roku 2002, o ktoré sa zaslúžil prof. PhDr. Ján Doruľa, DrSc., dlhoročný riaditeľ Slavistického ústavu Jána Stanislava SAV v Bratislave, v spolupráci s prof. dr. Hansom Rothem z Univerzity v Bonne v Nemecku, kde

<sup>8</sup> Kláštor dostal názov podľa červených tehlových tvarovaných ríms ostení a rebier. Obec Červený Kláštor vznikla roku 1948 zlúčením obce Nižné Šváby (1550) a kúpeľov Smerdžonka (1828). Kamaldulský kláštor v Červenom Kláštore bol zrušený roku 1782 na základe cisárskeho dekrétu Jozefa II. [*Vlastivedný slovník...*, zv. 3, 1978, s. 291–292].

v edícii *Biblia Slavica* vydanie bolo zrealizované. V tejto edícii vyšli prvé preklady *Bible* do češtiny, poľštiny ako aj do ďalších slovanských i neslovanských jazykov.

Okrem toho v Červenom kláštore roku 1763 vznikol prvý pokus o uzákonenie spisovnej slovenčiny. Ide o rozsiahly rukopis latinsko-slovenského slovníka *Syllabus dictionarii latino-slavonicus*, ktorý v úvode obsahuje aj po latinsky napísaný *Stručný návod na správne písanie, tvorenie a vyslovovanie niektorých slov v správnom slovenskom jazyku*. Tento slovník zostavili učené pátri pri práci nad prekladom *Bible* do slovenčiny. Uvedené historické udalosti majú v dejinách spisovného slovenského jazyka mimoriadny význam a mal by byť na ne hrdý každý obyvateľ Spiša i každý Slováč. Okrem toho osvetľujú mnohé otázky súvisiace s národnouvedomovacím procesom goralského obyvateľstva v prvej polovici XVIII. stor.

Červený kláštor sa tak stal dôležitým ohniskom predbernolákovského hnutia na severnom Spiši, čo podľa Eduarda Pavlíka neostalo bez vplyvu na svetské duchovenstvo a malo svoje pokračovanie v bernolákovskom národnobuditeľskom hnutí [Pavlík, 1968, s. 118]. Šíriteľmi týchto myšlienok boli podľa neho národne uvedomelí kňazi, členovia Bernolákovho Tovarišstva, ktorí pôsobili v mnohých zamagurských obciach. Nazdávame sa, že tieto okolnosti zohrali dôležitú úlohu v procese poslovenčovania goralského obyvateľstva nielen v Zamagurí na Spiši, ale aj v iných regiónoch, ktoré boli v porovnaní so severným Spišom oveľa menšie, a preto aj otvorenejšie pre prenikanie slovenských vplyvov. Bernolákovské národnobuditeľské hnutie malo totiž početnú členskú bázu (začínalo so 450 členmi) ako aj pobočné stánky. Opierajúc sa o tieto fakty možno predpokladať, že členovia Bernolákovho Slovenského Učeného Tovarišstva pôsobili medzi goralským obyvateľstvom nielen na Spiši, ale aj na Orave, Kysuciach a v enklávach na strednom Slovensku. Predpokladáme, že ohlas činnosti Bernolákovho Tovarišstva musel byť veľmi veľký najmä na Orave, lebo rodiskom A. Bernoláka bola obec Slanica na hornej Orave (r. 1954 zatopená Oravskou priehradou).<sup>9</sup>

<sup>9</sup>Zoznam obcí a ich skratky na mapke goralských nárečí: Bukovina – poľ. Bukowina (B), Čierné (Č), Čierná Hora – poľ. Czarna Góra (ČH), Červený Kláštor (ČK), Durštín – poľ. Dursztyn (Du), Dolná Zubrica – poľ. Zubrzyca Dolna (DZ), Falštín – poľ. Falsztyn (Fa), Forbasy (Fo), Fridman – poľ. Frydman (Fr), Hágy (Hy), Haligovce (Hg), Harkabúz – poľ. Harkabuz (Ha), Hladovka (Hl), Horelica (Ho), Huty (H), Horná Zubrica – poľ. Zubrzyca Górna (HZ), Chyžné – poľ. Chyżne (Ch), Jablonka – poľ. Jabłonka (J), (Tatranská) Javorina (Ja), Jezersko (Jo), Jurgov – poľ. Jurgów (Jr), Jurské (Ju), Kacvín – poľ. Kacwin (Ka), Kače – časť obce Mníšek nad Popradom (Kč), Kolačkov (Ko), Krempachy – poľ. Krempachy (K), Križová Ves (KV), Lacková (Lá), Lapšanka – poľ. Łapszanka (La), Lendak (Le), Lechnica (Lch), Lesnica (Ls), Liptovská Lúžna (LL), Liptovská Teplička (LT), Lysá nad Dunajcom (LnD), Lom nad Rimavicou (LnR), Majere (Mj), Matiašovce (Mt), Mutné (Mu), Malé Borové (MB), Malá Franková (MF), Malá Lipnica – poľ. Lipnica Mała (ML), Malý Slavkov (MS), Mníšek nad Popradom (MnP), Nedeca – poľ. Niedzica (Ne), Nová Belá – poľ. Nowa Biała (NB), Nová Ľubovňa (NL), Nižné Lapše – poľ. Łapsze Niżne (NL), Nižné Ružbachy (NR), Oravka – poľ. Orawka (O), Oščadnica (Oš), Oravská Lesná (OL), Oravská Polhora (OP), Oravské Veselé (OV), Pekelník – poľ. Piekielnik (Pk), Pilhová (Pi), Podsadek (Pd), Podsklie – poľ. Podszkle (Psk), Podsmrie – poľ. Podsmrie (Ps), Podvilk – poľ. Podwilk (Pv), Pohorelá (Po), Rabča (Rb), Rabčice (Rč),

## BIBLIOGRAFIA

- ČONGVA Jozef, 1984, K dejinám Slovákov v Poľsku a k ich kultúrnemu vývinu, [v:] Zahraniční Slováci a národné kultúrne dedičstvo, Martin, s. 193–200
- DORULA Ján, 2006, Červený kláštor ako významné stredisko národnobuditeľského hnutia v predbernolákovskom období. Prednáška v Jazykovom odbore Matice slovenskej 1. marca 2006 v Prešove, Prešov
- DUDÁŠOVÁ-KRIŠŠÁKOVÁ Júlia, 1993, Goralské nárečia (Odras slovensko-poľských jazykových kontaktov na fonologickej rovine), Bratislava
- DUDÁŠOVÁ-KRIŠŠÁKOVÁ Júlia, 2001, Kapitoly zo slavistiky, „Acta Facultatis Philosophicae Universitatis Prešoviensis“, Monografia, 27
- DUDÁŠOVÁ-KRIŠŠÁKOVÁ Júlia, 2008, Kapitoly zo slavistiky II, „Acta Facultatis Philosophicae Universitatis Prešoviensis“, Monografia, 95
- DUDÁŠOVÁ-KRIŠŠÁKOVÁ Júlia, 2010, Kapitoly zo slavistiky II. Autoreferát doktorskej dizertačnej práce na získanie vedeckej hodnosti Doctor Scientiarum (Dr.Sc.) vo vednom odbore Slovenské jazyky 060207, Bratislava
- KARAŚ Mieczysław, 1965, Polskie dialekty Orawy, cz. 1, Fonologia i fonetyka, Kraków
- KLIMKO Jozef, 1986, Politické a právne dejiny hraníc predmníchovskej republiky (1918–1938), Bratislava
- KRAJČOVIČ Rudolf, 1988, Vývin slovenského jazyka a dialektológia, Bratislava
- MACHEK Václav, 1971, Etymologický slovník jazyka českého, Praha
- MOLITORIS Ľubomír, 1984, Slováci v Poľsku a ich kontinuita s národným kultúrnym dedičstvom, [v:] Zahraniční Slováci a národné kultúrne dedičstvo, Martin, s. 201–205
- PAVLÍK Eduard, 1968, Poľské vplyvy a Spišská Magura, [v:] Spiš. 2. Vlastivedný zborník, vyd. Východoslovenské vydavateľstvo pre Vlastivedné múzeum v Spišskej Novej Vsi, Košice
- SŁAWSKI Franciszek, 1955, Słownik etymologiczny języka polskiego, z. 4 (Grajale), Kraków
- VÁŽNÝ Václav, 1923, Slovenské nárečia v Orave, „Sborník Matice slovenskej“, roč. 1, Turč. Sv. Martin, s. 74–78
- VÁŽNÝ Václav, 1948, Z mezoslovanského jazykového zeměpisu. Příspěvek k dokumentární hodnotě díla „M. Małeckí i K. Nitsch, *Atlas językowy polskiego Podkarpacia*, Kraków 1934“, Praha
- WEINREICH Uriel, 1953, Languages in Contact. New York

Reľov (Re), Repiska – poľ. Rzepiska (R), Sihelné (Si), Skalité (Sk), Svrčinovec (Sv), Slovenská Ves (SV), Spišské Hanušovce (SpH), Spišská Stará Ves (SSV), Stará Ľubovňa (STL), Tribš – poľ. Trybsz (Tr), Vojňany (Vo), Veľké Borové (VB), Veľká Franková (VF), Veľká Lesná (VL), Veľká Lipnica – poľ. Lipnica Wielka (VLI), Vyšné Lapše – poľ. Łapsze Wyżne (VLa), Vyšné Ružbachy (VR), Zákamenné (Zá), Zálesie (Zál), Ždiar (Žd).



Вейнрейх Уриел, 1979, Языковые контакты. Состояние и проблемы исследования.

Перевод с английского языка и комментарии Й.А. Жлуктенко, Киев  
Vlastivedný slovník obcí na Slovensku, 1977–1978, zv. 1.–3., hl. red. M. Kropilák,  
Bratislava

Vysoké Tatry, 1983, Letná turistická mapa, 1. vyd., vydala Slovenská kartografia,  
n.p. Bratislava v spolupráci so zväzom turistiky SÚV ČSZTV

*Júlia Dudášová-Kriššáková*

## MIEJSCE GWAR GÓRALSKICH W ZRÓŻNICOWANIU POLSKIEGO I SŁOWACKIEGO JĘZYKA NARODOWEGO

### Streszczenie

Terminem „gwary góralskie” w słowackiej terminologii określa się gwary na pograniczu polsko-słowackim, które z kolei dzielą się na gwary spiskie, orawskie i czadeckie oraz wyspy językowe w Liptowie i w zachodnim Gemerze. (W polskiej dialektologii używa się określeń: polskie dialekty orawskie, spiskie, czadeckie i polskie wyspy językowe). Autorka proponuje zakwalifikować gwary góralskie do dialektów pogranicznych, w których występują dwie grupy zjawisk. Z jednej strony są to zjawiska polskiej realizacji, jako że gwary góralskie mają polskie (małopolskie, małopolsko-śląskie) pochodzenie, a z drugiej strony w wyniku długotrwałych i intensywnych słowacko-polskich kontaktów językowych na tę pierwotną podstawę nawarstwiły się zjawiska słowackiego pochodzenia. Owe słowackie przeniknęły do całego systemu gwar góralskich i ich występowanie ma charakter systemowy. Autorka opiera się na głównych założeniach teorii kontaktów językowych, a swoją uwagę skupia na badaniu wzajemnych stosunków gwar góralskich i słowackich, czy też gwar góralskich i literackiego języka słowackiego. Ponieważ w badanych dialektach pojawiają się dwie warstwy zjawisk: starsza (genetycznie polska) i młodsza (genetycznie słowacka), autorka proponuje, by gwary góralskie zakwalifikować zarówno do systemu polskiego, jak i słowackiego języka narodowego. Gwary góralskie znajdują się pomiędzy polskim i słowackim językiem narodowym, dlatego też mają swoje miejsce w zróżnicowaniu obydwu języków narodowych. W ramach kontaktów dwóch struktur (systemów) powstaje trzecia struktura (system), która mieści w sobie elementy obydwu struktur (systemów), będących w kontakcie.

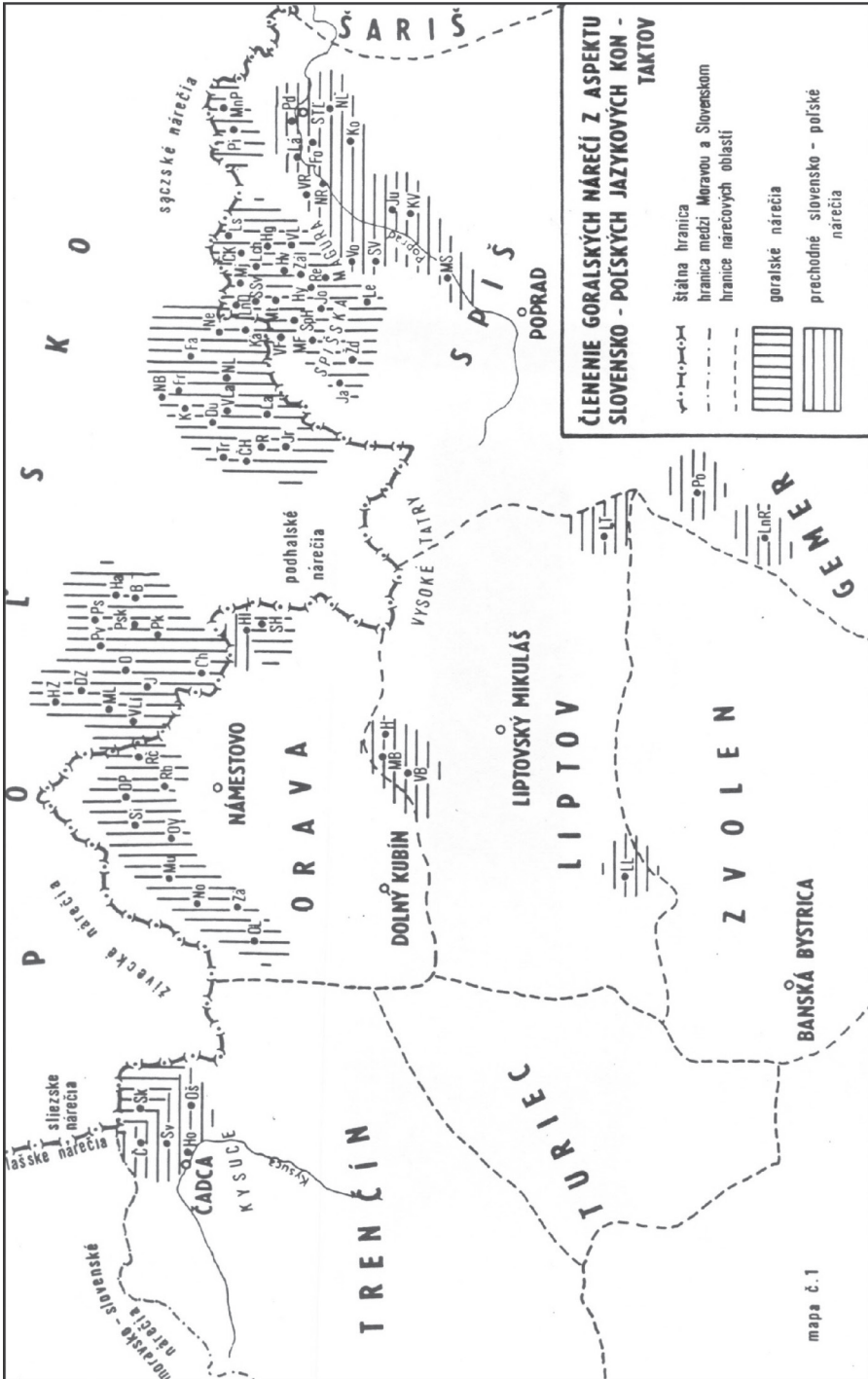
## POSITION OF GORAL DIALECTS IN STRATIFICATION OF POLISH AND SLOVAK NATIONAL LANGUAGES

### Summary

The term „Goral dialects“ in the Slovak dialectology is used to determine dialects on the Slovak-Polish borderline, which are divided into: Spiš, Orava, Kysuce dialects and the dialects of enclaves in Liptov and in western Gemer. The author suggests to include Goral dialects into boundary dialects in which two groups of phenomena occur. On one side they are phenomena of Polish implementation, because Goral dialects have Polish origin (Lesser Polish, rather Lesser Polish-Silesian) origin, and on the other side as a result of long term and intensive Slovak-Polish language contacts, the Slovak phenomenon of implementation piled up on that original base. These “Slovakisms” affected all the system of Goral dialects and their incidence is of systematic character. The author is based on the basic principles of theory of language contacts and she had been concentrating her attention to research



of relations of the Goral and Slovak dialects, rather Goral dialects and standard Slovak. Since two layers of phenomenon occur in researched dialects – older one is genetically Polish and the younger one is genetically Slovak, the author is suggesting that the Goral dialects should be included in the Polish system of national language as well as into the Slovak national system. The Goral dialects are on transition between the Polish national language and the Slovak national language that is why they have their position in stratification of both national languages. When there is contact of two structures (systems), then the third structure (system) is created, which has got features of both contacting structures (systems).





IZABELA EJSMUNT-WIECZOREK\*

## O NIEOSTROŚCI GRANIC SŁOWOTWÓRCZYCH KATEGORII WERBALNYCH W GWARACH

ABOUT FLEXIBILITY OF VERBAL CATEGORIES  
WORD-FORMATION LIMITS IN DIALECTS

Abstract

The main purpose of this dissertation is to present the problem of overlapping semantic scopes of word formation categories based on the example of folk verbs. It is also an attempt to determine the causes of this phenomenon.

**Keywords:** dialect, word formation, verb, word formation category

**Słowa kluczowe:** gwara, słowotwórstwo, czasownik, kategoria słowotwórcza

Ze zjawiskiem nakładania się na siebie zakresów znaczeniowych kategorii słowotwórczych styka się każdy, kto próbuje opisać derywaty funkcjonujące w gwarach, zarówno w odniesieniu do czasownika, jak i do innych części mowy [por. Gala, 2000; Jaros, 2009; 2010; Marciniak-Firadza, 2011]<sup>1</sup>. Jedną z głównych przyczyn takiego stanu rzeczy jest mglistość pojęcia kategorii słowotwórczej [Puzynina, 1962, s. 34], które należy do najbardziej dyskusyjnych i najgorzej zdefiniowanych terminów w zakresie słowotwórstwa [EJP, s. 179]. Aleksandra Janowska i Magdalena Pastuchowa, autorki *Słowotwórstwa czasowników staropolskich*, zauważają, że wahania i wątpliwości w kwestii przyznawania wartości kategoryjnej poszczególnym derywatom mają swoje źródło w teoretycznych ustaleniach dotyczących kategorii językowej, a w szczególności

---

\* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Polskiej, Katedra Dialektologii Polskiej.

<sup>1</sup> S. Gala [2000] problem przesunięć semantycznych omówił na przykładzie leksemów zaliczanych w języku ogólnym do nazw żeńskich pochodnych od podstaw rodzaju męskiego, zaś w gwarze klasyfikowanych jako odczasownikowe żeńskie nazwy działacza bądź odrzeczownikowe nazwy atrybutywne. I. Jaros [2009; 2010] problem przesunięć kategoryjnych opisała na przykładzie nazw środków czynności, a R. Marciniak-Firadza [2011] tę samą kwestię podjęła w zakresie kategorii nazw osobowych wykonawców czynności.

słowotwórczej. Termin ten jest nieprecyzyjny i nie zawsze rozumiany jednoznacznie [Janowska, Pastuchowa, 2005, s. 13].

Ponadto odmienność i specyfika materiału gwarowego powodują, że nie do końca przystaje on do modeli klasyfikacyjnych pochodzących ze współczesnych opracowań słowotwórczych. Choć coraz więcej dziś w gwarach formacji należących do potocznej odmiany polszczyzny ogólnej, to wciąż zachowują one słownictwo archaiczne i dostarczają przykładów na osobliwe na gruncie polszczyzny ogólnej zjawiska derywacyjne. Jak pisze Irena Jaros,

ta sama jednostka funkcjonująca na gruncie polszczyzny ogólnej i w gwarach może być przez użytkowników gwary interpretowana różnie, niejednakowo może przebiegać granica między tematem a formantem, co decyduje o wyodrębnieniu różnych podstaw i postaci wykładników formalnych [2010, s. 82–83].

Celem artykułu jest: 1) przedstawienie różnorodności terminologicznej w obrębie kategorii czasownikowych, 2) pokazanie mobilności granic w zakresie semantyczno-słowotwórczych klas porządkujących prefiksalne derywaty werbalne, 3) próba ustalenia przyczyn wzajemnego przenikania się obszarów semantycznych poszczególnych kategorii.

Czasownikowe wyrazy pochodne są najczęściej motywowane podstawami werbalnymi, rzadziej nominalnymi. Derywacja czasownikowa wyróżnia się bogatym zasobem klas formalnoznaczeniowych, których wykładnikami są przede wszystkim formanty przedrostkowe. Prefiksy wnoszą do derywatów nowe znaczenia, w efekcie czego wyrazy pochodne stają się jednostkami bogatszymi znaczeniowo od swoich podstaw. Ponadto przedrostki narzucają wyrazom podstawowym zbieżne znaczenia i sprowadzają formacje pochodne do „wspólnego mianownika semantycznego” [Śmiech, 1986, s. 7]. Zjawiskiem powszechnym jest wielofunkcyjność słowotwórcza przedrostków oraz ich wieloznaczność, prowadząca do powstawania polisemów słowotwórczo-leksykalnych<sup>2</sup>, tożsamy formalnie, ale semantycznie różnych, np. *ulecieć* ‘odpaść’: *ta suōma caua o tēgo lnu ulecaua*<sup>3</sup> 35 oraz ‘wzbić się do góry’: *uleciau na xfile do gury* <sup>4</sup>*i zara spat na zimje* 25; *uciagnąc* ‘przemieścić w ruchu poziomym’: *pšece kōn tēs mušau neras wjiēz duży cīzar, trudno mu byu ucoŋgnōić* 35 oraz ‘przemieścić w ruchu pionowym’: *pševažyū tygo žurav’ia v duu* <sup>4</sup>*i ucoŋgnou to v’iadro do gury* 25; *upuścić* ‘uchylić drzwiczki w piecu’: *iaġ za mauo še χlebek*

<sup>2</sup> Terminu tego używam, nawiązując do stanowiska S. Gali, który uważa, że „w interpretacji przykładów gwarowych uwzględniono, obok realnego znaczenia jednostkowego, znaczenie kategoriale, co spowodowało wyraźny dysonans i tak dyskusyjnego pojęcia homonimii słowotwórczej”. Dlatego też S. Gala proponuje nazywać „derywaty o tej samej strukturze, o podobnych relacjach między tematem a formantem” polisemami zarówno leksykalnymi, jak i słowotwórczymi [2010, s. 87].

<sup>3</sup> Prezentowany materiał pochodzi z gwar Łęgonic i Turowej Woli, przynależnych dialektalnie do południowego Mazowsza. Pierwszej z nich przypisany jest nr 35 w siatce punktów do badań nad słowotwórstwem w gwarach Polski środkowej (716 wg AGP), natomiast druga oznaczona jest nrem 25 (707 wg AGP).

*potp'iek, to še ž'vički f pięcu troxe upuściuō* 35 oraz 'spowodować upadek czego w dół': *te rēnce iuš tera mam take niezgrabne, ostatňo cauŷ sŷoječek s kompotěm upuściuam* 35; *zarobić* 'o drewnie: obrobić': *te bale tak iakož zarobiuŷ, že ieděh z druđim še v'iqzauŷ bžegamy* 35 oraz 'o cieście: zagnieść': *rěňkom še zarobiuō často na xlep* 35. O rozbieżności znaczeniowej derywatów często informują użyte w kontekście przysłowki: *trochę, za bardzo, nieco*, np. *przechłodzić się* 'obniżyć trochę temperaturę': *te višnie do χuodňi ocstav'iaiom, žeby še troxe pšexuož'iuŷ* 25 oraz 'za bardzo przemarznąć': *može še paňi pšexuož'iuŷ za baržo i tak pokixuje, iag za baržo še pšexuoži, to možna dostaž drgafkuŷ z žimna* 25, 35; *przeschnąć* 'nadmiernie wyschnąć': *neras pšexňe za baržo ta pošcel, to spryskam vodom* 25 oraz 'trochę wyschnąć' *pšečšqsnyŷ trave, žeby mu troxe šypčii pšexua* 25. Ten sam derywat w różnych kontekstach pełni dwie niezależne od siebie, a czasami nawet rozbieżne funkcje, co znacząco wpływa na jego wartość semantyczną.

Ponadto należy zauważyć, że propozycje kwalifikowania derywatów czasownikowych do poszczególnych kategorii słowotwórczych charakterystyczne są w zasadzie dla opracowań polszczyzny ogólnej (również historycznej) [por. np. Gaertner, 1933; Klemensiewicz i in., 1981, Śmiech, 1986; *Gram.*; Witkowska-Gutkowska, 1999; Janowska, Pastuchowa, 2005], natomiast na gruncie gwarowym są wciąż nieusystematyzowane. Wynika to zapewne z przekonania o podobnym rozwoju słowotwórstwa gwarowego i ogólnego [Cyran, 1977, s. 128–129; Klemensiewicz i in., 1981].

Próby klasyfikacji kategoryjnej czasowników gwarowych dokonała w latach osiemdziesiątych Władysława Dembecka [1977]. Autorka podjęła się opisu gwar południowielkopolskich. Zgromadzony zasób czasowników uporządkowała według klas semantycznych i wykładników formalnych, nie podając jednak kontekstów, które mają zasadniczy wpływ na określenie funkcji znaczeniowej przedrostka. Ponadto w zakres słowotwórstwa czasownika włączyła imiesłow, formy rozkaźników i tryby, które zaliczane są do struktur składających się na system koniugacyjny czasownika.

Stosunkowo niedawno powstały opracowania systematyzujące werbalny materiał gwarowy okolic Sieradza [Fadecka, 2010] oraz południowego Mazowsza [Ejsmunt-Wieczorek, 2011]. W drugiej z prac do semantycznego pogrupowania materiału gwarowego zasadniczo posłużyła dostatecznie przejrzysta i najbardziej przystająca do systematyzacji klasyfikacja Witolda Śmiecha, uzupełniona o klasy znaczeniowe pochodzące z innych opracowań [np. Krupianka, 1969 (przedrostek *o-/ob(e)-*); 1979 (przedrostek *roz-*); Ostromecka-Frażczak, 1976 (przedrostek *wy-*); Grochowska, 1979 (przedrostek *prze-*); Turzyńska, 1981 (przedrostek *z(e)-*); Janowska, Pastuchowa, 2005].

Pierwszym z problemów, jakie napotykamy przy porządkowaniu czasowników, jest brak jednolitości terminologicznej poszczególnych kategorii słowotwórczych.

Nieściśłości pojawiają się już w obrębie derywatów oddających znaczenia przestrzenne, pochodnych od tzw. czasowników ruchu, choć wartości te są uważane za najbardziej wyraziste [por. *Gram.*, s. 539]. Problematyczne wydaje się samo sprecyzowanie, które formacje należy uznać za czasowniki ruchu. Według Zofii Striekałowej [1962, s. 205], wyrazy te zostały tak nazwane umownie, na podstawie kryterium leksykalnego, ponieważ wszystkie one oznaczają przemieszczanie w przestrzeni. Ponadto mają wspólną cechę morfologiczną, tzn. podwójne tematy bezprefiksalne o aspekcie niedokonanym, np. *biec* – *biegać*, *nieść* – *nosić*. Renata Grzegorzczkowska [1979, s. 81] uważa, że tego typu czasowniki powodują zmianę miejsca subiekta i mogą wskazywać na czynność ukierunkowaną (wnoszą znaczenie aktualności), np. *iść*, *jechać*, lub nieukierunkowaną, np. *chodzić*, *jeździć*. Analizy znaczeniowej czasowników ruchu dokonała także Bożena Bojar [1979], która z kolei do kategorii przestrzennej zaliczyła czasowniki oznaczające każdy rodzaj ruchu, np. *chodzić*, *płynąć*, ale także *kapać* itp. Henryka Sędziak [1993] zajęła się tylko czasownikami oznaczającymi „ruch człowieka lub zwierzęcia za pomocą nóg”. Jeszcze inaczej czasowniki ruchu przedstawiła Renata Przybylska [2006] – nawiązując do metod wypracowanych na gruncie językoznawstwa kognitywnego, zastosowała teorię schematów wyobrażeniowych, pośredniczących między językiem a myśleniem. Przykładowo – w obrębie wykładnika *do-* wyróżniła: ruch w przestrzeni fizycznej (np. *dopełznąć*), ruch w czasie (np. *doczekać*), ruch na abstrakcyjnej trasie prowadzącej do osiągnięcia zamierzonego celu akcji (np. *dopilnować*), ruch na skali obrazującej subiektywny stopień satysfakcji podmiotu z osiągniętego rezultatu akcji (np. *doliczyć się*), ruch na trasie obrazującej zakres akcji (np. *dogasnąć*), ruch na skali stopnia natężenia cechy (np. *domyć*), ruch na skali obrazującej stopień społecznej tolerancji na zachowania podmiotu (np. *doigrać się*), ruch na skali ilustrującej stopień tolerancji odbiorcy wobec akcji (np. *dopiec komuś*).

Czasowniki zaliczane do kategorii przestrzennej są określane jako: kierunkowe [*Gram.*, s. 545], lokatywne [Turzyńska, 1981; *Gram.*, s. 545], kursywne [Agrell, 1908, s. 82], ablatywne, adlatywne [Witkowska-Gutkowska, 1999, s. 17], a także w sposób opisowy: ‘oddalenie się od jakiegoś punktu’, ‘zbliżenie się do jakiegoś punktu’ [Śmiech, 1986], ‘oddalenie od lokalizatora – od granicy zewnętrznej’, ‘zbliżenie do lokalizatora jako granicy przestrzennej’ [Janowska, Pastuchowa, 2005]. Derywaty związane z funkcją czasową są określane jako: finitywne [Witkowska-Gutkowska, 1999, s. 33], rezultatywne [Janowska, Pastuchowa, 2005], limitywne [*Gram.*, s. 545], terminatywne [EJP, s. 321], definitywne [Nowakowska-Kempna, 1976] i oznaczają osiągnięcie granicy końcowej, zakończenie czynności [Janowska, Pastuchowa, 2005]. Derywaty oznaczające przebycie jakiegoś odcinka czasowego określa się jako perduratywne [*Gram.*; EJP], czasowniki oznaczające początek akcji – jako inchoatywne [EJP] lub ewolutywne [Witkowska-Gutkowska, 1999, s. 67], a derywaty wskazujące na zdarzenia chwilowe – jako momentalne



lub semelfaktywne [Agrell, 1908; EJP]. Czasowniki o funkcji ilościowej, oddające intensywność akcji, określane są jako akumulatywne [*Gram.*] bądź efektywne [Witkowska-Gutkowska, 1999], zaś formacje uwypuklające następstwo czynności – jako dystrybutywne, kompletywne [Witkowska-Gutkowska, 1999; *Gram.*]. Czasowniki nazywające czynność dodatkową są określane jako addytywne, suplementarne [Witkowska-Gutkowska, 1999], retrospektywne [*Gram.*].

Problem labilności granic wyznaczających wartości semantyczne poszczególnych werbalnych kategorii słowotwórczych omówiony zostanie na przykładzie materiału gwarowego zgromadzonego w latach 2003–2005.

Interpretacji słowotwórczej poddano czasowniki, które realnie funkcjonują w gwarach, bez rozstrzygania, jakiego są pochodzenia, i czasami bez możliwości ustalenia, czy wywodzą się z odmian środowiskowych, z polszczyzny potocznej, czy z innych gwar. Taki zasób słownictwa został określony przez Karola Dejnę [1968] jako leksyka ludowa, czyli ogół funkcjonujących w gwarze wyrazów, bez wskazywania na ich proveniencję.

Cechą charakterystyczną gwarowych derywatów werbalnych jest możliwość różnorodnej interpretacji semantyczno-słowotwórczej. Istotnym czynnikiem, decydującym o zaliczeniu formacji słowotwórczej do danej kategorii, jest kontekst zdaniowy, pozwalający uchwycić, subtelne niekiedy, odcienie semantyczne wyrazów pochodnych. O przynależności derywatu do danej kategorii semantycznej decyduje w znacznym stopniu jego znaczenie realne, co z kolei umożliwia różną interpretację derywatów, mogących tym samym wchodzić w zakres innych kategorii słowotwórczych [Jaros, 2009, s. 7]. Kontekst jest niezastąpionym źródłem tworzenia prawidłowych parafraz, które rozstrzygają o znaczeniu danego czasownika. Poprawne operowanie parafrazą przy określaniu znaczeń kategoryalnych pozwala uniknąć ryzyka nadinterpretacji, na które narażony jest eksplorator. Przykładem zjawiska interpretacji naddanej mogą być formacje z przedrostkiem *ob(e)-*: *obszczekać* ‘o psie: szczekać przez jakiś czas na kogo’: *tak to ěe ťceka ťpecialěe, tylko ĩa· kto do furtki doĥoĥi, to go “opťceka 25; obsadziċ* ‘rozmieścić nasiona, sadzonki wokół czegoś’: *v ěieťťe, f parku opsaĥiĥy ty my kĥĥiatamy, to se odnuťke vĥĥiam ĥi uťĥeĥiĥam 25; obielić* ‘pomalować ściany na biało’: *zaĥim te ťcany “obĥielĥiu, to fcaĥym domu tym vapĥĥem naĥlapau 25; ochlastać* ‘obmyć’: *tym pomĥietuym ťe fpĥĥecu oĥlastauo ĥi ťe kuĥ zebrauo 35*. Sugerując się opracowaniami Władysławy Dembeckiej [1977, s. 137], Witolda Śmiecha [1986, s. 82–83] oraz Aleksandry Krupianki<sup>4</sup>, należałoby tego typu wyrazy zaliczyć do grupy semantycznej oznaczającej ‘dookolny kierunek akcji’. Jednakże wynikające z egzemplifikacji parafrazy wskazują raczej

<sup>4</sup> A. Krupianka [1969, s. 20–21] klasę derywatów z przyrostkiem *o-/ob-*, wskazujących na akcję oznaczającą ‘naokoło, wokoło, ze wszystkich stron’, dzieli na cztery podgrupy – formacje wyrażające: a) czynność okrążania przedmiotu, np. *obudować*, b) czynność okrywania przedmiotu, np. *okrasić*, c) czynność oddziaływania na przedmiot od zewnątrz, np. *obić*, d) stan zaokrąglenia się przedmiotu od wewnątrz, np. *opuchnąć*.

na rezultat akcji, wszechstronne wykonanie czynności. Aby uniknąć tego typu niejednoznaczności, w pracy poświęconej południowomazowieckim derywatom werbalnym połączono obie kategorie w jedną, ponieważ ich zakresy znaczeniowe zazębiają się [por. Ejsmunt-Wieczorek, 2011, s. 38–42].

Derywaty przedrostkowe nie tylko wchodzą w związek motywacyjny ze swoją podstawą, ale także uwikłane są w rozmaite relacje z innymi formacjami prefiksalnymi o tej samej podstawie słotwórczej i tożsamym wykładniku. Ten sam wyraz pochodny można zakwalifikować jednocześnie do dwu lub więcej grup semantycznych.

Derywaty z prefiksem *do-*: *doheblować* ‘skończyć heblować, dogładzić’: *iaġ byuq ieuġe iake ostrości, to tym żżirakim požndnie doxeblovau* 25; *douplepszyć* ‘dodatkowo ulepszyć’: *tera to podobno ftyx p’iekarnaġ spryciuom tēn xlep, doule-pšom i se puźnij tylko krusy* 35; *dozdzierać* ‘o ubraniu: zedrzeć, zniszczyć, nadal używając’: *iaġ se to sfionteċne ubraġe poñišċyuo, to brau do roboty na podvurko, v obože dožžirau* 25 mogą oznaczać jednocześnie czynność dodatkową, ale także intensywność akcji i rezultat, zakończenie czynności.

Formacje z prefiksem *na-*: *nakrochmalić* ‘nasyć krochmalem’: *iaġ se za mocno košule nakroġmal’iuo, to puźnij ne ħcauy ħoźić f takiġ štyvněj* 25 czy *naupychać* ‘upchnąć w czymś niedbale’: *tak naupyġaua do tēj šafy, že iaġ puźnij ofożyua, to fšysko na nom vyleċauo* 25 wskazują równocześnie na napętnienie, nasycenie czymś oraz na intensywność czynności.

Derywaty z prefiksem *o-/ob(e)-*: *obmuskać* ‘o wiśniach: delikatnie oberwać z drzewa’: *te višne bes ogonkuf tak se šypko obmuska z gauqskuf* 25; *ociosać* ‘obrobić drewno siekierą’: *te koźyne se oċosauo i na oġiġ žešmy vykožystauy* 25; *oskrzybać* ‘zdrapać, oczyścić, usunąć’: *oskšybaŋ te okna nozym i dopiro malovau* 25 poza znaczeniem ‘oddzielenia, oddalenia od obiektu’ równocześnie wskazują na ‘rezultatywność akcji, wszechstronne wykonanie czynności’.

W przypadku czasowników z prefiksem *od-*: *odsadzić* ‘o kosie: odgiąć od kosiska’: *iaġ za baržo ocašijuy kose ot košiska, to se ne nadavaua do košēna, to mušauy iom baržij pšyšažić, žeby lepij podb’ieraua* 25, ‘o zwierzętach: odciągnąć od matki’: *iaġ maċiora tēgo šilnejšego prošaċka troxe potkarm’iuu, to go ocašijauam, a dostav’iauaŋ tēgo suapšēgo* 25 możemy mówić o oddaleniu od lokalizatora, ale także o reakcji na wcześniejszą czynność.

Wyrazy pochodne z prefiksem *po-*: *pofelcować* ‘porobić rowki w deskach’: *iaġ na poduoge deski kuaduŋ, to mušauy ie pofelcovaċ, powyžynaċ rofki* 25; *pociadraċać* ‘expr. podrzeć, poniszczyc’: *poċadraġauaċ caue poñcoxy* 35; *postrychować* ‘o koniu: pocierać, pokaleczyć nogi’: *kōñ se noġi mocno postryġovau, poraġiŋ se sam, iaġ leċau* 25 poza znaczeniem czynności skierowanej na powierzchnię lokalizatora mają również charakter dystrybutywny. O dystrybutywności akcji informują czasowniki z prefiksami: *na-*, *po-*, *wy-*. Na zasadę derywowania struktur

dystrybutywnych zwraca uwagę W. Śmiech – są one mianowicie tworzone tylko od form niedokonanych, oznaczających akcje złożone i podzielne na czynności lub procesy pojedyncze. Wskazuje też na regułę, wedle której przy czasownikach tranzytywnych albo dopełnienie występuje w liczbie mnogiej, np. *pomył talerze*, albo też akcja jest wielokrotnie skierowana na ten sam obiekt, np. *podziurawił piłkę*. Natomiast w przypadku braku tranzytywności czasownika to podmiot występuje w liczbie mnogiej, a każdy jego składnik z osobna wykonuje daną czynność, np. *ludzie powychodzili* [Śmiech, 1986, s. 22]. Zjawiskiem typowym dla gwar są formacje wieloprefiksalne, spośród których większość stanowią dystrybutiva dokonane iteratywne, np. *nawschodzić* ‘o roślinach: powyrastać’: *nafsxožiuo tyx žikiχ sl'if* 25; *nawymiatać się* ‘o roślinach: wytworzyć wiele kłosów’: *iak iez dobry, urožajny rok, to zboże še dobže vykuaša, dužo kuosuf še navym'žata* 25; *nawyradzać się* ‘o drzewach owocowych: powydawać obfity plon’: *tyx pšorkuf še tyle navyražauo i fšysko spaduo* 25; *nazapytywać się* ‘zadać wiele pytań’: *ale mne pañi žišej nazapytyvaua o fšysko* 25; *ponakrzywiać się* ‘pokrzywić się’: *iak še kolo ot rovera ponakšyv'žauo, to tšeba byuo naprostovać, scyntrovać* 25; *ponaschodzić* ‘powracać gromadnie w określone miejsce’: *žvon žvoñiu f pouudne, to ponasxožiuu s pola na ob'žat* 35; *poogniwać* ‘pognić, ponadpsuwać się’: *kõnce tyx snopkuf poognivaauy na tym daχu* 35; *wylamać się* ‘o drzewach: połamać się jedno po drugim’: *kavau lasu še vyuamauo i pužnij čili* 25; *wynarastać* ‘wrosnąć jedno po drugim’: *trava duugo ne košona to vynarasta i še vykuoši* 25; *wyrosziewać się* ‘rozsiać się’: *ia-kf'žatek mlecu okf'itne, to zostaje našine i iak še odmuxne go, to še vyrošiva po caum podvurku* 25 itp. Struktury te uznaje się wyłącznie za gwarowe, ponieważ nie są one zgodne z regułami budowy słowotwórczej i morfologicznej czasownika, jakie obowiązują w polszczyźnie ogólnej. Dodanie do nich przedrostka *po-* czy *na-* wzmacnia dokonaność derywatów oraz nadaje im wyraziste znaczenie dystrybutywne. Należy się zgodzić z W. Śmiechem, że w przypadku prefiksального formantu *wy-*

dystrybutywność ta jest o wiele mniej wyrazista w porównaniu z przedrostkiem *po-* czy też *na-*, ponieważ wynika ona ze znaczenia wskazującego na dokładność akcji, na jej przeprowadzenie od początku do końca. Jeśli czynność skierowana jest na obiekt składający się z dających się wyodrębnić elementów [...], wówczas akcja musi objąć po kolei każdy z nich [1986, s. 58].

Iwona Nowakowska-Kempna [1976, s. 114] obok funkcji dystrybutywnej przedrostka *po-* wymienia także funkcję definitywną, wskazującą na wzmacniającą znaczenie prefiksu i jednoczesne zaakcentowanie końca akcji. Stwierdza, że derywaty te „wyróżniają się duratywnym przebiegiem czynności i trwałością rezultatu”, np. *poburzyć*, *pokrzywić*. Oddzielanie funkcji dystrybutywnej od definitywnej (rezultatywnej) wydaje się nieuzasadnione, gdyż obydwa te znaczenia nakładają się na siebie.

Swego rodzaju antidotum na problem braku ostrości granic w ujęciu strukturalistycznym między poszczególnymi kategoriami słowotwórczymi zaproponowała Krystyna Waszakowa. Zjawisko niejednolitej interpretacji tych samych derywatów w koncepcjach kognitywistycznych jest tłumaczone jako „rezultat odmiennego wyprofilowania tej samej bazy kognitywnej na różnych poziomach opisu języka” [Waszakowa, 1996, s. 291]. Opisując daną gwara i jej cechy słowotwórcze, zauważamy, że w obrębie tego samego języka istnieją odrębne sposoby konceptualizacji świata. Odmienny sposób pojmowania rzeczywistości przez informatorów pozwala oddać różnorodne wartości semantyczne derywatu. Do elementarnych, kognitywnych kategorii znaczeniowych zalicza się np. przedmiot, substancję, osobę, liczbę, posiadanie, negację, ruch, czas, miejsce, przestrzeń, kauzację, trasę, stan, proces itp. Kategoria „ilość” na poziomie czasownika przejawia się np. jako wielokrotność działania, wielość obiektów działania, intensywność czy kompletność akcji. Kognitywny ogląd pozwala określić reprezentatywność kategorii i wskazać prototypowe wykładniki dla każdej z nich. Takie podejście kognitywistów świadczy jednak o przekonaniu, że kategoria słowotwórcza ma bardzo ograniczony wymiar, a derywacja – charakter leksykalny.

Wydaje się, że tropem założeń kognitywnych podążyły autorki *Słowotwórstwa czasowników staropolskich*, wyróżniając ogólne kategorie o wartościach przestrzennych, czasowych, wskazujących na intensywność i wielokrotność działania, wytwór czynności czy relację do innej czynności. Okazało się jednak, że materiał staropolski narzucił wydzielenie znaczeń szczegółowych w obrębie kategorii ogólnych. Także tym razem autorki nie ustrzegły się problemu nakładania się na siebie wartości kategoriaalnych. Prawdopodobnie za autorami *Gramatyki współczesnego języka polskiego* [Gram.] wyróżniły np. klasę wyrazów o znaczeniu kreatywnym (anihilatywnym), zaznaczając jednak, że formacje omawianego typu mają czasem charakter przypadkowy i są styczne z kategorią rezultatu, zakończenia czynności oraz aspektu, np. *urobić* ‘zyskać, zarobić’, *ukopać* ‘zrobić w ziemi dół’, *zabić* [Janowska, Pastuchowa, 2005, s. 124].

Z kolei Henryk Wróbel, tworząc schemat klasyfikacji czasowników prefiksalnych, podzielił je na mutacyjne (przedrostek wprowadza treści nadrzędne, np. *ognić* ‘zgnić dookoła’) oraz modyfikacyjne (przedrostek uściśla nadrzędną treść podstawy, np. *wyprosić* ‘uzyskać coś, prosić’). Jednak i ta klasyfikacja budzi wiele wątpliwości. Sam autor przyznaje, że tę jasną teoretycznie klasyfikację trudno zastosować w praktyce tak, aby przydział derywatów do poszczególnych klas semantycznych nie budził zastrzeżeń. Liczne znaczenia przedrostków mają charakter mieszany mutacyjno-modyfikacyjny, co wyraźnie widać, szczególnie w odniesieniu do formacji homonimicznych (np. *wykopać grób* : *wykopać skarb*, *wygnić* – o pniu : *wygnić* – o ziemniakach), które, zdaniem Wróbla, wymagają indywidualnej analizy leksykologicznej [Gram., s. 542–543].

Podsumowując, za główne przyczyny rozchwiania kategoryalnego w obrębie słowotwórstwa werbalnego należy uznać:

1. Brak konkretnych reguł pozwalających wyodrębnić zakresy poszczególnych kategorii słowotwórczych i jednoznacznie zdefiniować pojęcie kategorii.

2. Mnożenie kategorii słowotwórczych, jeszcze bardziej zaciemniające obraz polskiego słowotwórstwa. Proces uszczegółowiania znaczeń można zaobserwować m.in. w *Gramatyce współczesnego języka polskiego* (w rozdziale poświęconym derywatom czasownikowym). Wymienione tu klasy semantyczne są bardzo drobiazgowo, a przez to mało czytelne, np. formacje oficjalne (*odśpiewać hymn, odczytać uchwałę*) czy formacje nazywające rekompensatę (*odespać, odpracować*) [*Gram.*, s. 545]. Zaproponowany przez Henryka Wróbla model podziału na kategorie semantyczne powstał w oparciu o tekstowe użycie wyrazu. Istotą tej klasyfikacji stały się „kontekstowo-inwariantne i fakultatywne znaczenia formantów prefiksalnych” [*Gram.*, s. 544].

3. Destabilizację systemu słowotwórczego, który pod wpływem bodźców kulturowych zbliżył się do poziomu leksykalnego [por. Jaros, 2010, s. 4].

4. Rozbudowaną polisemię czasowników.

5. Zjawisko nadinterpretacji przy określaniu znaczeń kategoryalnych, wynikające z budowania niepoprawnych parafraz.

#### WYKAZ STOSOWANYCH SKRÓTÓW

- AGP – Karol DEJNA, Atlas gwar polskich, Warszawa 1998–2002 (t. 1, Małopolska, 1998, współaut.: Sławomir GALA, Alojzy ZDANIUKIEWICZ, Feliks CZYŻEWSKI; t. 2, Mazowsze, 2000, współaut. S. GALA; t. 3, Śląsk, 2001; t. 4, Wielkopolska, Kaszuby, 2002)
- EJP – Encyklopedia języka polskiego, red. S. Urbańczyk, M. Kucala, Wrocław 1999
- Gram. – Henryk WRÓBEL, Czasownik, [w:] Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia, red. R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel, Warszawa 1998

#### BIBLIOGRAFIA

- AGRELL Sigurd, 1908, Aspektänderung und Aktionsartbildung beim polnischen Zeitworte, Lund
- BOJAR Bożena, 1979, Opis semantyczny czasowników ruchu oraz pojęć związanych z ruchem, Warszawa
- CYRAN Władysław, 1977, Tendencje słowotwórcze w gwarach polskich, Łódź

- DEJNA Karol, 1968, „Słownictwo gwarowe” i „słownictwo ludowe”, [w:] *Symbolae philologicae in honorem Vitoldi Taszycki*, Kraków, s. 49–54
- DEMBECKA Władysława, 1977, *Słowotwórstwo czasowników w gwarach południowej Wielkopolski*, Poznań
- EJSMUNT-WIECZOREK Izabela, 2011, *Derywaty czasownikowe w gwarach południowomazowieckich na tle odpowiedników innogwarowych*, Łódź
- FADECKA Anna, 2010, *Słowotwórstwo czasownika w gwarze*, Łódź
- GAERTNER Henryk, 1933, *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, Lwów–Warszawa
- GALA Sławomir, 2000, O pewnych wyznacznikach słowotwórstwa gwarowego, „*Prace Filologiczne*”, 45, s. 173–178
- GALA Sławomir, 2010, Glosa do zagadnienia homonimii/polisemii w słowotwórstwie gwarowym, „*Rozprawy Komisji Językowej ŁTN*”, 55, s. 81–88
- Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel, Warszawa 1998
- GROCHOWSKA Alina, 1979, Próba opisu łączliwości przedrostka *prze-* z tematami czasownikowymi, „*Polonica*” (Wrocław), 5, s. 59–74
- GRZEGORCZYKOWA Renata, 1979, *Zarys słowotwórstwa polskiego. Słowotwórstwo opisowe*, Warszawa
- JANOWSKA Aleksandra, PASTUCHOWA Magdalena, 2005, *Słowotwórstwo czasowników staropolskich*, Kraków
- JAROS Irena, 2009, *Nazwy środków czynności w gwarach łączycko-sieradzkich. Studium słowotwórczo-leksykalne*, Łódź
- JAROS Irena, 2010, Zagadnienie centrum i peryferii w badaniach słowotwórstwa gwarowego, [w:] *Dialektologiczni studiji, t. 9, Zapozyczenia ta interferencja*, Instytut ukrajinoznawstwa im. I. Krypjakewycza NAN Ukrainy, Lviv, s. 76–85
- KLEMENSIEWICZ Zenon, LEHR-SPLAWIŃSKI Tadeusz, URBAŃCZYK Stanisław, 1981, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa
- KRUPIANKA Aleksandra, 1969, Formacje czasownikowe z przedrostkiem *o-* (*ob-*) w języku polskim, „*Prace Wydziału Filologiczno-Filozoficznego*”, Towarzystwo Naukowe w Toruniu, 20, z. 2
- KRUPIANKA Aleksandra, 1979, Czasowniki z przedrostkami przestrzennymi w polszczyźnie XVIII w., „*Sprawozdania Towarzystwa Naukowego w Toruniu*”, *Prace Wydziału Filologiczno-Filozoficznego*, 27
- MARCINIAK-FIRADZA Renata, 2011, Zagadnienie centrum i peryferii w słowotwórstwie nazw osobowych wykonawców czynności, „*Rozprawy Komisji Językowej ŁTN*”, 56, s. 105–121
- NOWAKOWSKA-KEMPNA Iwona, 1976, Werbalny prefiks *po-* w języku polskim i bułgarskim, „*Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*”, *Prace Językoznawcze*, 3, s. 104–116



- OSTROMEĆKA-FRĄCZAK Bożena, 1976, Rozwój funkcji czasownikowego prefiksu *wy-* w języku polskim oraz *wy-* i *iz-* w języku rosyjskim, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych ŁTN”, 30, s. 1–15
- PRZYBYLSKA RENATA, 2006, Schematy wyobrazeniowe a semantyka polskich prefiksów czasownikowych *do-*, *od-*, *prze-*, *roz-*, *u-*, Kraków
- PUZYNINA Jadwiga, 1962, Uwagi o układzie kategorialnym słowotwórstwa, „Poradnik Językowy”, 1, s. 34–40
- SĘDZIAK Henryka, 1993, Czasowniki ruchu w gwarze łomżyńskiej i we współczesnej polszczyźnie literackiej, Łomża
- STRIEKAŁOWA Zofia, 1962, Budowa słowotwórcza czasowników ruchu we współczesnej polszczyźnie, „Poradnik Językowy”, 5/6, s. 205–235
- ŚMIECH Witold, 1986, Derywacja prefiksalna czasowników polskich, Wrocław
- TURZYŃSKA Krystyna, 1981, O funkcji lokatywnej przedrostka *z(e)-||s-* w języku polskim, „Acta Universitatis Lodziensis”, Folia Linguistica, 1, s. 161–168
- WASZAKOWA Krystyna, 1996, Kategorie słowotwórcze z perspektywy semantyki kognitywnej (Zarys problematyki), [w:] Językowa kategoryzacja świata, red. R. Grzegorzczkova, A. Pajdzińska, s. 285–295
- WITKOWSKA-GUTKOWSKA Maria, 1999, Staropolskie prefiksalne dublety czasownikowe i ich współczesne odpowiedniki, Łódź

*Izabela Ejsmunt-Wieczorek*

## O NIEOSTROŚCI GRANIC SŁOWOTWÓRCZYCH KATEGORII WERBALNYCH W GWARACH

### Streszczenie

Pojęcie kategorii słowotwórczej wciąż jest dla językoznawców tematem dyskusji, ponieważ ze względu na swą niejednoznaczność nadal pozostaje niedostatecznie zdefiniowane. Brak wyrazistości tego pojęcia podaje się za jedną z przyczyn międzykategorialnych przesunięć semantycznych. Temat ten na gruncie gwarowym był do tej pory chętnie podejmowany w zakresie rzeczownika, natomiast w odniesieniu do czasownika, prawdopodobnie ze względu na marginalne traktowanie tej części mowy w opisach słowotwórstwa gwarowego, pozostał nieopracowany. W artykule poruszono zagadnienie nakładania się na siebie zakresów znaczeniowych kategorii słowotwórczych w zakresie czasowników gwarowych oraz podjęto próbę wskazania ewentualnych przyczyn tego zjawiska.

## ABOUT FLEXIBILITY OF VERBAL CATEGORIES WORD-FORMATION LIMITS IN DIALECTS

### Summary

The notion of word-formation is still the subject of discussions among linguists, because, due to its ambiguity, it is still insufficiently defined. Lack of clarity of word-formation category is considered to be one of the reasons of inter-categorical, semantic shifts. This subject has been often readily taken



up in reference to a noun on the folk basis, whereas, in reference to a verb, probably due to marginal treatment of this part of speech in description of folk word-formation, has remained unexplored. This dissertation discusses the issue of overlapping word-formation categories of significance ranges within the scope of folk verbs. It is also an attempt to indicate possible causes of this phenomenon.

MONIKA GABRYŚ-SŁAWIŃSKA\*

## KWESTIE JĘZYKOWE W „TYGODNIKU ILUSTROWANYM”

### LANGUAGE ISSUES IN “THE ILLUSTRATED WEEKLY”

#### Abstract

The article shows “The Illustrated Weekly” from 1908, 1918, and 1928, in which language issues most of all were taken in context of building national identity and curiosity (1908), accuracy (1918) and effective communication (1928). Changes in the treatment of language issues in the press indicate maturation of the linguistic consciousness of Polish society in the early 20<sup>th</sup> century.

**Keywords:** history of the press, the Polish language, correctness, national identity

**Słowa kluczowe:** historia prasy, język polski, poprawność, tożsamość narodowa

Publikując zestawienie bibliograficzne przedmiotów i autorów pojawiających się w „Tygodniku Ilustrowanym” w latach 1859–1875, Karol Estreicher wskazywał, iż periodyk „nabrał takiej wagi, że bez niego nie obejdzie się badacz przeszłości naszej i badacz literatury naszej” [1877, s. I]<sup>1</sup>. Fundamentami, na których redakcja budować miała kompetencje kulturowe czytelnika, były historia, literatura, geografia, etnografia. Pośród 25 działów nie wyodrębniono osobnego, w którym znalazłyby się kwestie języka. Również w kolejnych latach dział poświęcony zagadnieniom językowym nie został wprowadzony. Nie oznacza to jednak, iż problemy dotyczące języka pomijano.

W początkowym okresie (1859–1885), gdy redaktorem pisma był Ludwik Jenike, „Tygodnik Ilustrowany” miał charakter historyczno-archeologiczny. Po przejęciu periodyku przez Gebethnera i Wolfa gazeta zaczęła zmieniać profil, koncentrując się na sprawach współczesnych [Kmieciak, 1976, s. 45–46]. Objęcie funkcji redaktora naczelnego przez Józefa Wolffa w roku 1886 stworzyło warunki zarówno dla wprowadzenia nowych tematów, jak i wypracowania względnie stałej formuły

---

\* Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Instytut Filologii Polskiej, Zakład Literatury Pozytywizmu i Młodej Polski.

<sup>1</sup> Deklaracja nie była li tylko uprzejmym gestem wobec redakcji, z którą bibliograf miał okazję współpracować (o czym nie omieszkał we wstępie poinformować czytelników). Pismo starało się stać na straży polskiej kultury, kształtować świadomość narodową Polaków.

pisma. W krótkim szkicu nie sposób poddać analizie wszystkich roczników ukazującego się 80 lat tygodnika (1859–1939). Z ogromnego materiału, obejmującego lata 1859–1939, wybrano numery publikowane w latach 1908, 1918, 1928. W horyzoncie badawczym znalazły się roczniki, które wiążą się z ważnymi dla polskich dziejów wydarzeniami: rok 1908 – budowanie nowej rzeczywistości po rewolucji 1905–1907, rok 1918 – koniec wojny światowej i odzyskanie przez Polskę niepodległości, i wreszcie rok 1928 – czas pierwszych podsumowań Drugiej Rzeczypospolitej<sup>2</sup>.

### MIĘDZY WALKĄ O ODREBNOŚĆ NARODOWĄ A EGZOTYCZNĄ CIEKAWOSTKĄ

Najbogatszy, a zarazem najciekawszy z punktu widzenia zagadnień językowych, jest pierwszy z wybranych roczników. Konteksty przywołań interesującej nas problematyki pozwalają wyznaczyć cztery kręgi tematyczne.

Najliczniejszą grupę stanowią artykuły wpisujące się w prowadzoną na łamach periodyku walkę o zachowanie odrębności narodowej Polaków. Dotyczy to przede wszystkim zaboru pruskiego. Dyskusję nad koniecznością ochrony języka sprowokowała przegłosowana przez Reichstag w kwietniu 1908 r. ustawa o stowarzyszeniach, która ustalała, iż zebrania w języku innym niż niemiecki mogą odbywać się tylko w miastach, w których ludność polska stanowi więcej niż 60%. Zaniepokojona konsekwencjami „ustawy kagańcowej” redakcja w notatce *W Poznaniu nie wolno mówić po polsku!* donosiła:

Niemcy, nie tylko Prusacy, ale Niemcy, jako naród wymierzili sobie samym policzek, który okryje ich hańbą po wsze czasy. Tym policzkiem dla nich [...] § 7 ustawy o stowarzyszeniach, w którym zabrania się używać języka polskiego na obradach publicznych w okręgach, gdzie urzędowe statystyki nie wykazują 60-ciu procent ludności polskiej. Takim okręgiem jest między innymi Poznań, jedno z najstarszych miast polskich. W Poznaniu więc nie będzie wolno mówić publicznie po polsku. Uchwała o § 7 przeprowadzona została w sejmie niemieckim większością 200 głosów przeciw 179. Jest dla narodu niemieckiego pomnikiem niesławy. Znajdują się u nas ludzie, którym to samopohańbienie wroga wystarczy, którzy zalecają narodowi dumną, milczącą pogardę jako jedyną odpowiedź. Nie uważamy tego za dostateczną Niemcom odprawę [...]<sup>3</sup>.

Również redakcja nie pokusiła się o stosowną „odprawę”. I chociaż w kolejnych numerach problem prześladowania Polaków powracał, publicystów interesowała

<sup>2</sup> Równocześnie są to roczniki ważne w perspektywie budowania profilu pisma – rok 1908, gdy po ukazie carskim (z listopada 1905 r.) łagodzącym ograniczenia cenzuralne kończą się „nieustanne utarczki z cenzurą”, dając Wolfowi szansę pełniejszego decydowania o kształcie pisma, rok 1918 zamykający okres wieloletniej pracy Józefa Wolffa oraz rok 1928 jako czas funkcjonowania zmodyfikowanego wzorca pisma.

<sup>3</sup> Tuż pod własnym komentarzem redakcja zamieściła informację o stosunku „Gońca Wieczornego” do ustawy, którą pismo uznało za „kompletne bankructwo polityczne” obozu wolnomysłnych. M., *W Poznaniu nie wolno mówić po polsku!*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 15, s. 302; *Z prasy polskiej, ibidem*, s. 302–303.

przede wszystkim kwestia kolonizacji niemieckiej w Wielkopolsce<sup>4</sup>. Z punktu widzenia redakcji prześladowanie języka nie stanowiło tak istotnego problemu, jak pruska kolonizacja<sup>5</sup>, która zagrażała również Królestwu Polskiemu<sup>6</sup>. Język był w tych wypowiedziach swoistą ramą retoryczną dla rozważań o destrukcyjnych skutkach wywłaszczenia.

Ograniczenie informacji dotyczących znaczenia antypolskiej ustawy językowej może zaskakiwać, zwłaszcza w kontekście artykułu Aleksandra Czechowskiego *Pod krzyżacką pięścią*. Publicysta, kreśląc obraz prześladowań germanizacyjnych w Prusach Zachodnich, kilkakrotnie powracał do problemu rugowania języka polskiego. Traktując język jako jeden z fundamentów kultury, z troską wskazywał na wypieranie polszczyzny, która zepchnięta została do roli języka biedoty jeżdżącej czwartą klasą. Zdaniem publicysty, utożsamienie mowy polskiej z tym, co kulturowo upośledzone, stało się niebezpieczne, gdyż „używanie języka niemieckiego poczęło uchodzić nie tylko za korzyść, lecz także za objaw wyższej kultury”<sup>7</sup>. Postępującą germanizację, dokonującą się zarówno podskórnie, jak i przez instytucjonalne uregulowania, zahamował dopiero atak na Kościół katolicki. Artykuł kończy optymistyczna diagnoza: „rozpoczęła się energiczna praca nad ratowaniem tego, co z powodzi germanizacyjnej uratować jeszcze można, i powetowaniem strat poniesionych”<sup>8</sup>. Rozpoznanie przeistacza się w wezwanie do działania obejmującego również język.

Swoistą odpowiedź na apel Czechowskiego stanowi szkic Ludwika Włodka *Parę słów o literaturze kaszubskiej*. Wbrew tytułowi, literaturze kaszubskiej autor

<sup>4</sup> Por. np. *Przeciwko Prusom*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 1, s. 20; M. Nałęcz, *Pod ciężarem nowego ciosu*, *ibidem*, nr 4, s. 77–78.

<sup>5</sup> Na takie właśnie postrzeżenie germanizacyjnej polityki zaborcy wskazuje artykuł opublikowany w numerze 22 „Tygodnika Ilustrowanego”. Wymowny tytuł *Na ziemi wywłaszczeń i zakazów językowych* poprzedza bowiem rozważania dotyczące skutków wejścia w życie ustawy wywłaszczeniowej. Sugerowane tytułem nawiązanie do paragrafu kagańcowego pojawia się we wstępie w funkcji obrazu budującego nastrój niebezpieczeństwa zapowiadającego poważniejsze zagrożenie, jakim jest utrata polskiej ziemi, by następnie powrócić w finałowej deklaracji *W Poznańskim zwycięży polski nauczyciel*. Język stanowi zatem ramę retoryczną dla rozważań dotyczących wywłaszczenia. Problem zagrożenia polszczyzny powraca również w artykule *Rozwój nacjonalizmu niemieckiego w Łodzi*, w którym kwestia prześladowania języka polskiego w Wielkim Księstwie Poznańskim pojawia się jako jeden z dowodów germańskiej przemocy. Wydaje się, iż akcentowanie konieczności obrony mowy należało do repertuaru argumentów budujących patriotyczny kod ówczesnych dziennikarzy. St. Gr., *Na ziemi wywłaszczeń i zakazów językowych*, *ibidem*, nr 22, s. 443; *Rozwój nacjonalizmu niemieckiego w Łodzi*, *ibidem*, nr 20, s. 399.

<sup>6</sup> Wskazane rozłożenie akcentów dostrzec można np. w artykule S. Piaskowskiego, który, recenzując opracowaną przez Z.Ś. Słupskiego mapę Wielkiego Księstwa Poznańskiego, koncentruje uwagę na liczbach ukazujących wykup ziem z polskich rąk. Autor traktuje paragraf kagańcowy jako kolejny ze sposobów fałszowania obrazu polskiego stanu posiadania. Por. S. Piaskowski, *Kolonizacja niemiecka w Wielkopolsce*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 21, s. 420; por. też St. Gr., *Ziemia polska się kurczy*, *ibidem*, nr 30, s. 605.

<sup>7</sup> A. Czechowski, *Pod krzyżacką pięścią*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 2, s. 49.

<sup>8</sup> *Ibidem*.

nie poświęca zbyt wiele miejsca. Artykuł przynosi syntetyczne przedstawienie dorobku i działalności Florianiana Ceynowy, Hieronima Derdowskiego i Aleksandra Majkowskiego. Sylwetkę Ceynowy buduje publicysta, przywołując historię patriotycznej działalności pisarza<sup>9</sup>. Portret dopełnia prezentacja słowianofilskich sympatii kaszubskiego działacza<sup>10</sup>, charakteryzującego się, zdaniem autora, „pewną niechęcią dla Polaków”<sup>11</sup>. Z artykułu wylania się obraz Ceynowy, który, odchodząc od tego co polskie, „snuł plany wskrzeszenia starego odrębnego państwa pomorskiego od Bałtyku aż po Noteć i od Wisły do Odry”<sup>12</sup>. Nieco dokładniej przedstawiono sylwetkę Hieronima Derdowskiego. Publicysta zaznacza, iż autor *Marsza Kaszubskiego* przynależy do obu literatur (polskiej i kaszubskiej), by następnie przywołać tytuły utworów Derdowskiego – w porównaniu z brakiem informacji o pracach Ceynowy zestawienie to wygląda imponująco. I tym razem piszący nie ustrzegł się uproszczeń, ukazując kaszubskiego literata jako przeciwnika odrębności kaszubskiej<sup>13</sup>. Galerię twórców zamyka 32-letni poeta Aleksander Majkowski, dzięki dokonaniom artystycznym i wiedzy jawiący się jako autorytet w kwestiach kaszubszczyzny.

Analizując postawę piszących w kategoriach separatyzm – asymilacja, publicysta dąży do realizacji prawdziwego celu, ukazania relacji język kaszubski – język polski<sup>14</sup>. Otwierające tekst pytanie „Czy istnieje osobny język kaszubski?” oraz następujące po nim odpowiedzi wprowadzają rozważania nad statusem kaszubszczyzny. Odwołanie się do autorytetu językoznawców sugerowało merytoryczną dyskusję. Włodek przypomniał stanowisko Jana Karłowicza, traktującego kaszubszczyznę jako gwara języka polskiego, przytoczył również poglądy Jana Baudouina de Courtenay<sup>15</sup> i Stefana Ramuła, uznających odrębność kaszubszczyzny jako języka dawnych Pomorzan. Artykuł zamyka konstatacja:

Język czy tam gwara kaszubska jako język literacki ginie. Jednolicie nie istniał nigdy. [...] Książki polskie, pisma polskie, czytane przez ludność, kazania i śpiewy polskie w kościele, robią swoje;

<sup>9</sup> Przypomniane zostają udział kaszubskiego działacza w ataku na garnizon pruski w Starogardzie Gdańskim (21/22 lutego 1846 r.), za który skazano go na karę śmierci (ścięcie toporem), oraz późniejsze uwolnienie Ceynowy dzięki wypadkom berlińskiej rewolucji marcowej.

<sup>10</sup> Postawa Ceynowy interpretowana była jako sprzyjanie Rosji. Włodek nie oskarża Ceynowy wprost o moskalofilstwo, jednak stwierdzenie, iż „separatyzm swój stawiał na szerokim gruncie słowianofilskim [...], oparcie separatyzmu tego widział w potężnej Rosji, co zjednało mu opinię moskalofila”, pozbawione komentarza, sugeruje przyjęcie takiego rozpoznania za słuszne. L. Włodek, *Parę słów o literaturze kaszubskiej*, „Tygodnik Ilustrowany” 1908, nr 3, s. 53.

<sup>11</sup> Autor pomija zarówno leksykograficzne, jak i publicystyczne, folklorystyczne czy literackie prace Ceynowy. Por. hasło *Florian Ceynowa* [Treder, 2002]

<sup>12</sup> L. Włodek, *op. cit.*, s. 53.

<sup>13</sup> „Derdowski, nie uznając odrębności kaszubskiej, był zaciętym wrogiem Ceynowy”. *Ibidem*.

<sup>14</sup> Niniejszy artykuł powstał w ramach projektu badawczego MNiSW „Słownik gwar Lubelszczyzny” nr NN 104178036. Praca finansowana ze środków na naukę w latach 2009–2011.

<sup>15</sup> Autor artykułu, prezentując poglądy Baudouina de Courtenay, pominął wcześniejsze opinie językoznawcy na temat kaszubszczyzny. O ewolucji poglądów badacza por. Popowska-Taborska, 2006, s. 41–37.

do gwary ludowej przenika coraz więcej wyrazów polskich. Pozostanie ona gwarą, mniej lub więcej oddaloną od języka literackiego, jak gwarą górali zakopiańskich, mazurska i inne. Utwory w tej gwarze pisane pozostaną ciekawymi zabytkami historii<sup>16</sup>.

Dziennikarz nie stara się włączyć w rzeczową dyskusję, sformułowana z odzieniem lekceważenia alternatywa „język czy tam gwarą” zostaje zawieszona w perspektywie diagnozy, iż kaszubszczyzna skazana jest na zapomnienie. Uznanie języka kaszubskiego za system zbliżony do polszczyzny, zestawienie go z gwarami, ograniczenie jego obecności do polonizujących się najniższych warstw, pozwoliło publiczności zanegować kulturową odrębność Kaszubów. Otwierało to drogę do uznania Kaszubów za ludność rdzennie polską<sup>17</sup>, która – mimo drobnych różnic językowych – „wiernie w najtrudniejszych warunkach stoi przy polskości”<sup>18</sup>. Autor pomija specyfikę języka kaszubskiego<sup>19</sup>, nie stara się wskazać zależności między obydwooma systemami, nie traktuje kaszubszczyzny jako wartego uwagi zjawiska – elementem integrującym użytkowników zanikającego niejęzyka staje się poczucie przynależności narodowej. Po raz kolejny język staje się pretekstem do patriotycznej edukacji narażonego na germanizację społeczeństwa.

„Tygodnik Ilustrowany”, który problem prześladowania języka polskiego w zaborze pruskim traktował jako jeden z elementów antygermańskiej publicystyki, niechętnie przypominał o polityce rusyfikacyjnej wymierzonej przeciwko polszczyźnie<sup>20</sup>. Przyjęcie takiej strategii wynikało z faktu, iż na łamach tygodnika, mimo wątpliwości<sup>21</sup>, starano się popularyzować ideę słowiańskiej jedności, widząc w niej

<sup>16</sup> L. Włodek, *op. cit.*, s. 53.

<sup>17</sup> Takie ujęcie było zgodne z realizowaną przez pismo strategią budowania poczucia narodowej jedności.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> Wydaje się, iż redakcja podzielała stanowisko Włodka, w nr. 3 opublikowano bowiem spisana w języku polskim (nie kaszubskim) legendę z Kaszub. *Z legend kaszubskich*, „Tygodnik Ilustrowany” 1908, nr 3, s. 61.

<sup>20</sup> Jednym z nielicznych przykładów publikacji tego typu jest artykuł *Rządy Paskiewicza w Królestwie Polskim*. Koncentrując uwagę na latach 1830–1860, publicysta przedstawia przykłady nieudanych działań zaborcy (niewprowadzenie w życie *Statutu organicznego*, nieudana kolonizacja rosyjska w Królestwie Polskim, narastająca wrogość polskiego społeczeństwa, odrzucenie projektu dotyczącego wprowadzenia alfabetu słowiańskiego do piśmiennictwa polskiego, nieskuteczna wymiana administracji polskiej na rosyjską). Niejako dla porządku wspomina o wprowadzeniu w roku 1833 nauki historii w języku rosyjskim, likwidowaniu szkół czy o ograniczeniach cenzuralnych ówczesnej prasy. Odpowiednie sprofilowanie relacji w połączeniu z dystansem czasowym pozwoliło opisać sytuację narodu i języka w sposób wyważony, bez zbytniego angażowania emocji; przyjęcie takiej postawy było koniecznością, wszak „Tygodnik ilustrowany” ukazywał się w zaborze rosyjskim. Por. W. Studnicki, *Rządy Paskiewicza w Królestwie Polskim*, „Tygodnik Ilustrowany” 1908, nr 4, s. 65–66.

<sup>21</sup> Jak trudne były relacje polsko-słowiańskie, pokazuje np. artykuł K. Srokowskiego. Uprzywilejowana pozycja języka ukraińskiego na terenach znajdujących się pod austriacką okupacją („Dzisiaj od Przemysła do Podwołoczysk, od Belza aż po granicę bukowińską na każdej stacji kolejowej, na każdym urzędzie widnieją napisy ruskie, każde dziecko ruskie uczy się po rusku, w pięciu gimnazjach młodzież ruska kształci się w swym języku ojczystym, na uniwersytecie lwowskim siedmiu

drogę do porozumienia z Rosją, a także narzędzie wpływu na Prusy i Austrię<sup>22</sup>. Idea neoslawizmu – bliska również innym pismom warszawskim<sup>23</sup> – powracała w licznych publikacjach, chociaż wobec „krytycznego osądu historii zbliżenia Słowian pod egidą Rosji”<sup>24</sup> można uznać, iż „Tygodnik”, sympatyzując z neoslawizmem, narodowy interes uznawał za ważniejszy od słowiańskiej wspólnotowości<sup>25</sup>.

Jak trudno w perspektywie interesów narodowych było utrzymać spójną linię rozważań, świadczą dwa artykuły poświęcone problemowi białoruskiemu<sup>26</sup>. W numerze pierwszym omawianego rocznika opublikowano notatkę dotyczącą wtapiania się polskich chłopów w kulturę białoruską. W naznaczonych niepokojem rozważaniach konieczność zachowania odrębności językowej Polaków powtarza się jak leitmoitve. Język stanowi gwarancję tożsamości narodowej, jego ochrona staje się istotnym, bo gwarantującym kulturową identyfikację, sposobem walki z wynaradawianiem. Końcowe wezwanie, by uświadamiać „czytelnikom ludowym, skąd przyszli, do kogo zaliczać się mają i jaką mową władać, jest ich obowiązkiem!”<sup>27</sup>, czyni zachowanie mowy powinnością patriotyczną.

Ostrzeżeniom przed zgubnym wpływem języka białoruskiego można przeciwstawić opublikowany pół roku później artykuł *Naród w Słowiańszczyźnie zapomniany*. Wychodząc od wspólnej jagiellońskiej przeszłości, dziennikarz ukazuje związki polsko-białoruskie, dotyczące również języka. Wskazawszy wspólne korzenie

profesorów wykładu po rusku historię, literaturę, pewne dyscypliny jurystyczne i teologiczne”) mogła budzić niezadowolenie Polaków. Por. S. Gorski, *Perspektywy polityczne*, „Tygodnik Ilustrowany” 1908, nr 21, s. 463–464; K. Srokowski, *Sprawa ruska w Galicji*, *ibidem*, s. 408–409.

<sup>22</sup> S. Gorski pisał: „Akcja wszechsłowiańska, bądź co bądź, osłabi zapędy zaborcze reakcji rosyjskiej, sfery zaś umiarkowane nad Nową nastroi do wyciągnięcia ku nam ręki na kompromis, jeżeli nie na zgodę. W Austrii nowa akcja podnosi urok potęgi narodów słowiańskich, co dla nas, ze względu na Galicję, jest sprawą wielkiej wagi. Ale nade wszystko oddziaływa wszechsłowiańskość w sposób pożądaný na zapędy zaborcze Niemców względem W. Księstwa Poznańskiego”. S. Gorski, *op. cit.*, s. 463.

<sup>23</sup> W latach 1906–1910 ideę neosłowiańskiego porozumienia popularyzowały także inne pisma warszawskie, np. „Słowiańszczyzna”, „Przegląd Narodowy”, „Głos Warszawski”, „Gazeta Warszawska”, „Kurier Polski”, „Prawda”, „Biesiada Literacka – Lechita”, „Świat” [Giza, 1985, s. 19–32].

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 24.

<sup>25</sup> Nie bez powodu w jednym z artykułów I. Grabowski, wyróżniając neoslawizm kulturalny, uznał podobieństwo językowe za podstawowy, chociaż niewystarczający i niejedyny warunek wyodrębnienia wspólnoty słowiańskiej („Czy poza bliskim językiem, co zresztą nie rozstrzyga jeszcze o jednorasowości, można dostrzec jednocześnie w Polaku, Czechu, Rosjaninie, Słoweńcu coś specjalnie słowiańskiego?”). Zestawienie cech charakteryzujących ludy słowiańskie (a właściwie aryjskie, bo za takim podziałem opowiada się autor), takich jak „silne miłowanie wolności osobistej, a stąd swego domu, czy kawałka ziemi, przywiązywanie do form państwowych wartości li tylko praktycznej i stąd płynąca odraza do doktryn społecznych”, nie pozostawia wątpliwości, iż wśród Słowian dochodzić musiało do konfliktów i napięć związanych z różnicami dążeń. I. Grabowski, *Co mówi księga Vendidad*, „Tygodnik Ilustrowany” 1908, nr 28, s. 552.

<sup>26</sup> O stosunku polskiego społeczeństwa do rodzającego się na początku XX w. białoruskiego ruchu narodowego pisze D. Tarasiuk [2007, s. 181].

<sup>27</sup> (g), *Chłopi polscy na kresach naszych*, „Tygodnik Ilustrowany” 1908, nr 1, s. 17.



słowiańskie, autor przypomina tradycję piśmienniczą Białorusinów<sup>28</sup> i związki polszczyzny z narażonym na rusyfikacyjne prześladowania językiem wschodniosłowiańskim. Autor nie pisze o wyparciu w XVII w. języka starobiałoruskiego przez polski, lecz traktuje polszczyznę jako „przepustkę” dla języka białoruskiego do kultury Zachodu. Odradzanie się w XX w. białoruskiej kultury, potwierdzone aktywnością literatów (np. W. Dunin-Marcinkiewicza, F. Bahuszewicza, A. Paszkiewiczówny), powstaniem pism zaspokajających potrzebę kontaktu z mową przodków, potraktowano jako dobrą prognozę. Zdaniem dziennikarza, w obliczu dążenia Białorusinów do autonomii obowiązkiem Polaków staje się poparcie na arenie międzynarodowej separatystycznych dążeń bratniego narodu<sup>29</sup>.

Mniej kłopotliwe w opisie okazały się relacje polsko-czeskie<sup>30</sup>. Zagadnieniu temu poświęcił szkic Adolf Nowaczyński, który wychodząc od bliskości zachodniosłowiańskich narodów, nie omieszkał przypomnieć o wpływie języka czeskiego na polszczyznę zwłaszcza w wiekach XIV i XV. Nowaczyński poprzestał na ogólnikach, nie starał się wskazać podobieństw, zapożyczeń, kalk językowych. Polsko-czeskie zbliżenie rozpatrywane było w płaszczyźnie popularyzowania literatur przez tłumaczenia. Publicysta odnotowuje cenną inicjatywę czeską, polegającą na nauce „specjalnie języka polskiego”<sup>31</sup>, milczy zaś o wypracowanym podczas praskiego zjazdu neoslawistów planie organizowania kongresów oświatowych i naukowych, o nauczaniu w szkołach języka i literatur partnerskich krajów [Giza, 1995, s. 107]. Kwestie językowe zasygnalizowane w perspektywie zagadnień narodowych są jednym z wielu argumentów podejmowanych na marginesie głównych rozważań.

Odrębną kategorię przywołań stanowią publikacje mające zaciekawić czytelnika. Do tej grupy należą m.in. artykuły poświęcone językowi esperanto<sup>32</sup>. Informacje na temat sztucznego języka Ludwika Zamenhofa opublikowano przy okazji wywiadu z Leonem Zamenhofem, redaktorem „Pola Esperantisto”. Wywiad poprzedza wprowadzenie oraz przytoczenie opinii Baudouina de Courtenay na temat esperanta. Zgodnie z koncepcją Zamenhofa, miał to być język ponadnarodowy neutralnego społeczeństwa, którego członkowie będą posługiwali się językiem rodzimym i esperantem [Leyk, 1987, s. 9]. Esperanto miało zatem służyć komunikacji ponadetnicznej, a zarazem, jako zwieńczenie trójpoziomowej struktury (języki

<sup>28</sup> Tradycja ta sięgała roku 1517, gdy Franciszek Skaryna wydał w Pradze w języku starobiałoruskim *Psalterz*.

<sup>29</sup> G., *Naród w Słowiańszczyźnie zapomniany*, „Tygodnik Ilustrowany” 1908, nr 23, s. 461.

<sup>30</sup> Dyskusja dotycząca realizacji haseł neosłowiańskich musiała uwzględnić również związki kulturowe Polski z Czechami, tym bardziej że pierwszy zjazd neoslawistów odbył się w Pradze (w lipcu 1908 r.).

<sup>31</sup> A. Nowaczyński, *Stosunki literackie czesko-polskie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1908, nr 37, s. 733.

<sup>32</sup> Zastanawiać może mała liczba takich artykułów; rok 1908 w historii popularyzowania języka esperanto był bardzo ważny – powstał Światowy Związek Esperantystów, Warszawskie Towarzystwo Esperantystów otrzymało zgodę na rozszerzenie zasięgu działania na całe Królestwo Polskie, powołano do życia łódzki oddział Towarzystwa [Wiśniewski, 1987, s. 37].

ojczysty – narodowy – międzynarodowy)<sup>33</sup>, winno sprzyjać trosce o języki ojczyste. Na ten socjolingwistyczny walor wskazywał Baudouin de Courtenay, pisząc, że przy ustalonym istnieniu ogólnie przyjętego języka międzynarodowego, pomocniczego tylko lingwiści, filolodzy, historycy literatury, szczególnie amatorowie itp. będą się zajmowali obcymi językami. Wszystkim zaś innym „zwykłym śmiertelnikom” wystarczy znajomość ich ojczystego języka i wszechświatowego języka pomocniczego. Nie potrzebując tracić czasu na przyswajanie sobie języków obcych, będą oni mogli tem gruntowniej poznawać własny język, doskonalić go i wysubtelnić<sup>34</sup>.

Przywołanie autorytetu lingwisty, który jako członek Delegacji na rzecz Przyjęcia Języka Międzynarodowego brał udział w pracach mających na celu wybór światowego języka pomocniczego [Żytyński, 1987, s. 47–49], potwierdzało rangę zagadnienia, zapobiegając głosom sprzeciwu motywowanym troską o dobro polszczyzny<sup>35</sup>. Ton rzeczowej dyskusji pozwalał traktować esperanto z powagą, choć bez zbędnej naukowości<sup>36</sup>.

Naukowość udało się przełamać również w felietonie opublikowanym w numerze 20, gdy ideę sztucznego języka wpisano w dialog przyjaciół. Punktem wyjścia rozmowy bohaterów jest odczyt J. Baudouina de Courtenay dotyczący specyfiki esperanta (felieton uzupełniono fotografią językoznawcy). Czytelnik dowiadyuje się, że przewaga języka sztucznego nad narodowym polega na strukturalnej i semantycznej jednoznaczności, prostocie słowotwórczej i leksykalnej, łatwości przyswojenia reguł systemu. Cechy języka przedstawiono przystępnie, na wysokim poziomie ogólności. Publicysta wskazuje potencjalną użyteczność ogólnie dostępnego języka oraz jego znaczenie w niwelowaniu antagonizmów narodowych. Połączenie prostoty z użytecznością czyni z esperanta zjawisko godne uwagi.

W kategoriach ciekawostki przywołane zostają na łamach pisma również informacje dotyczące języków Indii, Parany<sup>37</sup> czy Litwy<sup>38</sup>. Kwestie językowe

<sup>33</sup> Por. *ibidem*, s. 8.

<sup>34</sup> S., *Prasa esperancka*, „Tygodnik Ilustrowany” 1908, nr 8, s. 160.

<sup>35</sup> Wydaje się, iż obawa przed oskarżeniem o zaniedbywanie języka polskiego towarzyszyła również redaktorowi esperanckiego pisma, który, omawiając zawartość „Pola Esperantisto”, wymienia tłumaczone na esperanto dzieła literatury polskiej (Sienkiewicza *Legendę żeglarską*, Malczewskiego *Marię*, Wyspiańskiego *Protesilasa i Leodamię*), by w zakończeniu wywiadu zaznaczyć: „przez nasze pismo jednocześnie świat cały dowiadywać się będzie i o Polsce”. S., *Prasa esperancka*, s. 160.

<sup>36</sup> W artykule brak informacji o regułach esperanta, co może dziwić, jeśli pamiętamy, iż struktura gramatyczna tego języka opierała się na zaledwie 16 względnie prostych zasadach [por. Żytyński, 1987, s. 54–57].

<sup>37</sup> W cyklu reportażowym L. Włodka zatytułowanym *W Paranie polskiej* przywołane są przykłady „żargonu parańskiego” w celu scharakteryzowania zjawisk przyrodniczych i kulturowych południowo-wschodniej Brazylii. Leksemy te mają ubarwić opowieść, zaciekawić odbiorcę, nadać relacji rys autentyzmu. Por. L. Włodek, *W Paranie polskiej. Wrażenia i szkice z podróży*, „Tygodnik Ilustrowany” 1908, nr 34, s. 678; nr 35, s. 700; nr 38, s. 760.

<sup>38</sup> W recenzji książki M. Rómera pojawiają się uwagi dotyczące przewagi polszczyzny nad językiem litewskim oraz pierwszej gramatyki języka litewskiego Kurszatisa. Specyfika litewskiego

pojawiają się jako informacja służąca ubarwieniu tekstu. Symptomatyczna pod tym względem wydaje się notatka z numeru piątego, gdy omawiający języki Indii, publicysta zamiast konkretnego sięga po figury retoryczne<sup>39</sup>.

Między publikacjami eksponującymi budowanie tożsamości narodowej poprzez język a artykułami nastawionymi na zainteresowanie czytelnika sytuują się teksty prezentujące zjawiska językowe w omówieniach dorobku literackiego i kulturowego. Najciekawszym przykładem jest artykuł Kazimierza Przerwy-Tetmajera poświęcony twórczości Stanisława Witkiewicza. Omawiając znaczenie inspiracji tatrzańskich w dziełach autora *Z Tatr*, krytyk wymienia twórców posługujących się góralszczyzną. W artykule pojawiają się nazwiska Orkana, współtwórcy podhalańskiego ruchu regionalnego, pisarza i folklorysty Andrzeja Stopki-Nazimka, wydawcy Jakuba Kantora, autora wydanego w roku 1894 *Słownika gwar podhalańskich* Bronisława Dembowskiego. Tetmajer, dostrzegając wysiłek i kunszt Witkiewicza, dla którego góralszczyzna była mową wtórną, kieruje uwagę ku artystom władającym autentyczną gwara. Troska o zachowanie gwary każe piszącemu uznać język Witkiewicza za niewolną od błędów góralszczyznę akademicką. Przywołanie usterek pojawiających się w tekstach Witkiewicza służy nie tyle wytknięciu błędów artysty, ile uświadomieniu, jak niepowtarzalna i trudna do naśladowania jest gwara góralska. Rozważania dotyczące gwary pełnią funkcję informacyjną, lecz również ukazują potrzebę refleksji nad kwestiami językowymi.

Jak palącym problemem było podjęcie dyskusji na temat języka, świadczy ostatecznie z wyodrębnionych przez mnie grup publikacji – teksty poświęcone konieczności podnoszenia kompetencji językowych Polaków. O katastrofalnej sytuacji szkolnictwa redakcja „Tygodnika Ilustrowanego” przypominała wiele razy<sup>40</sup>. Wśród pesymistycznych diagnoz szczególnie dobitnie w kontekście języka brzmi notatka zamieszczona w numerze 48:

Niestety! zatracamy coraz więcej poczucie pięknej, jędrnej, mocnej mowy naszej, posiłkujemy się jakąś obrzydłą gwara brukową, kaleczymy język bez litości – i nie chcemy wiedzieć nawet o tem, że ktoś ostatki sił zbiera, by stać na straży czystości mowy<sup>41</sup>.

Rozpoznanie nie skutkuje dalszymi publikacjami, „Tygodnik Ilustrowany” odsyła prenumeratorów do założonego w 1901 r., specjalizującego się w kwestiach

---

jako języka bałtosłowiańskiego podlegającego wpływom języka polskiego i białoruskiego nie została przywołana; język ten prezentowany jest jako gwara. Por. B.H., *Litwa*, „Tygodnik Ilustrowany” 1908, nr 36, s. 721.

<sup>39</sup> Np. „Jest to prawdziwy Babilon szczepów, ras, języków”; „Ile ludów, tyle religii, ile szczepów, tyle języków rozbrzmiewa nad brzegami Gangesu i Bramaputry”. Kruk, *W kalejdoskopie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1908, nr 5, s. 97–98.

<sup>40</sup> Por. np. S. Gorski, *Szkoła i pedagogia angielska*, „Tygodnik Ilustrowany” 1908, nr 19, s. 376; H. Galle, *Wydawnictwa szkolne autorów*, *ibidem*, nr 30, s. 602; *Na zgliszczach Macierzy*, *ibidem*, nr 5, s. 100; odezwa *Szkoły polskie*, *ibidem*, nr 45, s. 909.

<sup>41</sup> G., *Z pism i ksiązek*, „Tygodnik Ilustrowany” 1908, nr 48, s. 978.

poprawnościowych „Poradnika Językowego”<sup>42</sup>, zamykając tym samym dyskusję nad koniecznością troski o język polski.

### W STRONĘ NAUKI

Wydarzenia pierwszej wojny światowej nie sprzyjały publikowaniu tekstów dotyczących języka. „Tygodnik Ilustrowany”, który postanowił gromadzić i archiwizować materiały wojenne, gros przestrzeni numerów przeznaczał na publikacje związane z bieżącymi wypadkami. Na łamach pisma pojawiały się jednak również informacje dotyczące języka. Obok wzmianek wpisujących się w wyznaczone uprzednio kręgi tematyczne, zaczęto także publikować prace nieco bardziej wyspecjalizowane. W 1914 r. Edward Woroniecki przypomniał znaczenie *Słownika* Samuela Lindego oraz stworzoną przez niego teorię języka ogólnosłowiańskiego<sup>43</sup>. W kolejnym roczniku podjęto problem wpływów germańskich na język polski oraz konieczności odniemczenia polszczyzny<sup>44</sup>, przywołano również kwestię etymologii nazw miejscowości w zdobytej przez Rosjan Galicji<sup>45</sup>. Rocznik 1916 przyniósł m.in. recenzję *Słownika ilustrowanego języka polskiego* Michała Arcta<sup>46</sup> czy artykuł wstępny Z. Dębickiego *Duch języka*<sup>47</sup> nawołujący do dbałości o piękno polszczyzny nie tylko w literaturze, lecz również w prasie. W 1917 roku „Tygodnik Ilustrowany” w pełnych entuzjazmu<sup>48</sup> (choć nie konkretów) słowach informował o zakończeniu przez Akademię Umiejętności prac nad zasadami polskiej ortografii [Jodłowski, 1979, s. 51]<sup>49</sup>.

Analizując zawartość „Tygodnika Ilustrowanego” zamykającego czas wojny, dostrzec można (zaznaczające się już wcześniej) zanikanie publikacji mieszczących się w kategorii ciekawostek językowych. Na łamach warszawskiego pisma problem języka pojawia się przede wszystkim w tekstach związanych z budowaniem tożsamości narodowej oraz w kontekście rozważań dotyczących językowej poprawności.

<sup>42</sup> Poza informacją o niskiej cenie pisma (1 rubel 50 kopiejek) warszawski periodyk nie podaje argumentów skłaniających do zakupu redagowanego przez Romana Zawilińskiego popularnonaukowego miesięcznika.

<sup>43</sup> E. Woroniecki, *Z dziejów słowianofilstwa polskiego na przełomie XVIII i XIX wieku*, „Tygodnik Ilustrowany” 1914, nr 30, s. 584; nr 31, s. 604.

<sup>44</sup> A.L., *Odniemczenie języka*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 13, s. 196–197.

<sup>45</sup> H. Wiercieński, *Zmiana nazw miejscowości*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 23, s. 363–364.

<sup>46</sup> M., *Słownik ilustrowany języka polskiego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 11, s. 131.

<sup>47</sup> Z. Dębicki, *Duch języka*, „Tygodnik Ilustrowany” 1908, nr 45, s. 534.

<sup>48</sup> Entuzjastyczny ton wypowiedzi nie utrzymał się zbyt długo, bo już trzy miesiące później redakcja donosiła o jakimś L. Cukiermanie, który, nie znając języka polskiego, nauczał go w jednej ze szkół warszawskich. *Pan Cukierman i co się za nim ukrywa*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 23, s. 287–288.

<sup>49</sup> W kolejnych numerach zabrakło informacji o dyskusji, jaką sprowokowały uchwalone pod naciskiem Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w trybie przyspieszonym *Zasady. Ars. Pojednanie ortograficzne*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 9, 10 i 11, s. 128.

Do pierwszej z wymienionych grup należą publikacje poświęcone relacjom polsko-białoruskim na terenie Mińszczyzny. Utworzenie 25 marca 1918 r. Białoruskiej Republiki Ludowej położyło kres polskim nadziejom na federacyjną współpracę Polski z Białorusią. Nieprzychylnie stanowisko wobec narodowych aspiracji Białorusinów przełożyło się na zmianę dążeń Polaków – głównymi celami stało się przeciwdziałanie białorutenizacji szlachty oraz polonizacja ziem białoruskich [Tarasiuk, 2007, s. 190]. Dlatego w kolejnych publikacjach eksponowano polską obecność na terenach białoruskich<sup>50</sup>. Utrzymanie tożsamości narodowej Polaków żyjących tam, gdzie to, „co polskie, posypano popiołem zapomnienia, ponalewano gwałtownie pokostem rusyfikatorskim”<sup>51</sup>, wiązało się z popularyzacją idei obrony polskiej mowy, krzewieniem jej wśród zrusyfikowanego ludu, którego przynależność narodowa wydawała się problematyczna. Argumentami na rzecz obecności Polaków i polszczyzny na terenie Mińszczyzny stają się w ocenie dziennikarzy działania najpierw towarzystwa „Oświata” (założonego w 1905 r., zalegalizowanego w roku 1907, zlikwidowanego przez rosyjskie władze w 1909 r.), później Polskiej Macierzy Szkolnej Ziemi Mińskiej (powołanej do życia 3 maja 1917 r.)<sup>52</sup>. Odradzanie się polszczyzny, która często pozostawała językiem biernym<sup>53</sup>, utożsamiono z odbudową tożsamości narodowej. Język konstytuował polskość.

Oprócz troski o utrzymanie języka polskiego na Wschodzie powraca także problem ochrony polszczyzny w Wielkopolsce. Podobnie jak w roku 1908, redakcja, opisując prześladowanie, sięga po czytelny obraz wywłaszczenia materialnego i kulturowego polskiego ludu („odbierano mu język i ziemię”)<sup>54</sup>. Po raz kolejny w miejsce rzeczowej dyskusji pojawia się publicystyka naznaczona emocjami, wpisująca język w retoryczny porządek tekstu budzącego zaangażowanie czytelnika. W opublikowanym w numerze 47 artykule prezentującym sytuację Polaków mieszkających na ziemiach zaboru pruskiego czytelnik mógł znaleźć daleką od obiektywizmu charakterystykę sytuacji w Wielkopolsce, gdzie „nakładano więzy i kagańce na usta, chcące do swoich mówić w języku ojców”, gdzie „zakazywano nawet do Boga wznosić pacierz po polsku”<sup>55</sup>.

W stosunku do rocznika 1908 liczba publikacji prezentujących zagadnienia językowe w kontekście patriotycznym zasadniczo zmalała. Swoistą przeciwwagę, a zarazem dopełnienie dla dyktowanych uczuciami publikacji dotyczących budowania

<sup>50</sup> Por. np. C. Jankowski, *Białoruś budzi się...*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 15, s. 174.

<sup>51</sup> F. Hilchen, *Polska i Białoruś*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 21 i 22, s. 246.

<sup>52</sup> M.P., *Instytucje polskie w Mińsku*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 21 i 22, s. 251, 254.

<sup>53</sup> „Zanik znajomości języka polskiego doszedł do tego stopnia, że wprawdzie rozumiano jeszcze księdza, mówiącego po polsku, i powtarzano z pamięci modlitwy, lecz czytać z polskiej książki do nabożeństwa mało kto umiał, w domu zaś rozmawiano prawie wyłącznie «po prostemu», czyli po białorusku”. T.J., *Szkołnictwo w Mińszczyźnie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 25 i 26, s. 295–296.

<sup>54</sup> *Wielkopolska*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 47, s. 548.

<sup>55</sup> *Ibidem*.

tożsamości narodowej stanowią artykuły związane z poprawnością językową. W numerze 8 (z 23 lutego) opublikowano omówienie podręcznika Jana Łosia *Pisownia polska. Zagadnienia i wnioski* (Kraków 1917)<sup>56</sup>. Książka językoznawcy, biorącego udział w pracach nad reformą polskiej pisowni, została omówiona zaskakująco dokładnie<sup>57</sup>. Już wstępne rozpoznanie, że tom dotyczy problemów, które „roznamiętniały nie tylko uczonych filologów, odznaczających się nieraz, dziwnym trafem, bojowym temperamentem, ale, co więcej, roznamiętnienie przechodziło do publiczności”<sup>58</sup>, wskazuje na zmianę w traktowaniu języka. Praca Łosia jawi się jako odpowiedź na zapotrzebowanie społeczeństwa, przyczynia się do ponaddzielnicowego integrowania Polaków. Autor recenzji nie poprzestaje na wskazaniu społeczno-politycznego znaczenia książki Łosia, lecz po omówieniu struktury tomu zestawia propozycje ujednoczenia polskiej pisowni. Wbrew zastrzeżeniu, iż z powodu braku miejsca nie ma możliwości przedstawienia ustaleń językoznawcy, lista wymienionych uregulowań okazuje się zaskakująco długa. Czytelnik mógł dowiedzieć się, że

Łoś oświadcza się za *y i* i nie jotą w zakończeniach wyrazów pochodzenia łacińskiego, że oświadcza się za rozróżnianiem końcówek *ym, em, ymi, emi*, które świadczą o tendencji naszego języka do indywidualizowania, że w początkach wyrazów obcych każe pisać *ge* i *ke* nie „*gie*” i „*kie*”, w imiesłowach wstawiać *l*, w zakończeniach czasowników pisać *c* nie „*dz*”, *źc* nie „*śc*”, wyrazy *blizki, nizki* itd. pisać przez *z*, podwajając spółgłoski w wyrazach pochodzenia obcego, dodawać do lat skrócenia przymiotnikowe itd.<sup>59</sup>

Czytelnikowi pisma zaprezentowano proponowane przez Akademię Umiejętności w Krakowie zasady, które stały się podstawą normy ogólnopolskiej [Polański, 2004, s. 35]. Recenzję, stanowiącą skrót najważniejszych ustaleń poczynionych przez Akademię Umiejętności [Jodłowski, 1979, s. 54]<sup>60</sup>, kończy patriotyczne wezwanie do samokształcenia podnoszącego świadomość narodową, przeciwdziałającego wieloletnim procesom wynaradawiania polskiego społeczeństwa.

Znaczenie dbałości o język polski pojawia się także w innych recenzjach. Na konieczność naukowego poznania polszczyzny wskazuje redakcja, informując o wznowieniu *Stylistyki polskiej* Lucjusza Komarnickiego<sup>61</sup>, czy też pisząc o wy-

<sup>56</sup> *Zagadnienia pisowni polskiej*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 8, s. 86.

<sup>57</sup> Nie bez znaczenia pozostawał fakt, że książka została wydana w księgarni G. Gebethnera i S-ki, która publikowała również „Tygodnik Ilustrowany”.

<sup>58</sup> *Zagadnienia pisowni...*, s. 86.

<sup>59</sup> *Ibidem*.

<sup>60</sup> Porównanie skrótu z głównymi postanowieniami Akademii Umiejętności z roku 1918 wskazuje, że spośród pięciu uregulowań dotyczących normy ogólnopolskiej jedynie w przypadku zapisu dotyczącego pisowni *j* w sylabach niepoczątkowych wyrazów zapożyczonych Łoś proponował inne niż Akademia rozwiązanie (pisownia bezokoliczników, imiesłowów, rozróżnienie pisowni *ke ge* oraz *kie gie* zależnie od pochodzenia wyrazu, zachowanie rozróżnienia końcówek *-im (-ym)*, *-em*; *-imi (-ymi)*, *-emi* według końcówki odnośnego mianownika).

<sup>61</sup> Zgodnie z deklaracją autora podręcznika, książka miała na celu „obok zaznajomienia ucznia z głównymi danymi nauki podniesienie jego wrażliwości estetycznej na piękno mowy, wyrobienie



danej przez konkurencję (wydawnictwo Arcta) pracy Stanisława Szobera *Zwięzła gramatyka języka polskiego*<sup>62</sup>. Nie wyczerpuje to jednak zakresu przywołań kwestii językowych. Zagadnienia językowe pojawiają się także w kontekście poprawności przekładu<sup>63</sup>. Przy okazji omówienia edycji pism Dickensa zatroskana stanem ówczesnej translatoryki redakcja nie omieszkała wypowiedzieć krytyki pod adresem „nowoczesnej językowej tandety”<sup>64</sup>, której daleko do wiarygodności. Świadczące o braku znajomości języka rodzimego dyletanctwo legionu współczesnych tłumaczy przeciwstawiono staranności przekładów dawnych<sup>65</sup>.

Zaznaczające się w roczniku 1918 przesunięcie akcentów w podejmowaniu kwestii językowych wskazuje, iż redakcja stopniowo ograniczała wiązanie problematyki językowej z publikacjami budującymi tożsamość narodową, by zwrócić uwagę na konieczność systematycznej, opartej na wiedzy pracy nad kształtowaniem języka.

### W STRONĘ PRAKTYKI?

Rozpoczynając kolejny rok istnienia „Tygodnika”, redakcja w styczniu 1928 r. zapowiadała kontynuowanie pracy na narodowej niwie, a zarazem deklarowała nadążanie za zmieniającymi się czasami<sup>66</sup>. Zgodnie z zarysowanym w prospekcie zakresem działań, na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” znajdujemy publikacje wpisujące problemy językowe w dyskurs narodowy. W stosunku do roczników z lat 1908 i 1918 ich rola jednak zdecydowanie maleje<sup>67</sup>. Redakcja „Tygodnika

---

i udoskonalenie poczucia językowego, wzbogacenie słownika”. *Z czasopism*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 41, s. 450.

<sup>62</sup> Informując o książce Szobera, redakcja periodyku wskazuje, iż drugi tom pracy językoznawcy nie tyle rozwija wiedzę językową, ile pogłębia wiedzę już nabytą – publikacja konkurencyjnego wydawnictwa nie zyskała entuzjastycznej oceny, ponieważ została jednak odnotowana w dziale *Mieszanin literackich*, można uznać, że interes społeczny (a zatem również troska o język) okazał się dla pisma ważniejszy niż rywalizacja ekonomiczna wydawnictw. Jest to o tyle ciekawe, że nieco wcześniej „Tygodnik” informował czytelników o wydanych zgodnie z zasadami pisowni polskiej podręcznikach do nauki języka polskiego. Por. *Wydawnictwa pedagogiczne Gebethnera i Wolffa*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 35, s. 374; *Kurier literacki, ibidem*, nr 48, s. 566.

<sup>63</sup> Zagadnienie to pojawiało się już wcześniej, zwracano jednak uwagę przede wszystkim na przekłady wielkich dzieł. W roku 1918 pojawia się zainteresowanie tekstami, które bliższe są literaturze popularnej i adresowane do tzw. przeciętnego czytelnika.

<sup>64</sup> Przy okazji recenzent zwraca uwagę na niekonsekwencje pisowni (nazw własnych i pospolitych), apelując o ujednoczenie zapisów. *Pisma Dickensa*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 35, s. 374.

<sup>65</sup> Wątek ten pośrednio przywołany został również w recenzji książki T. Gautiera *Panna de Maupin* w przekładzie Boya, gdy autor recenzji zwraca uwagę na widoczny w tłumaczeniu pietyzm dla języka. m.l., *Panna de Maupin*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 45, s. 514.

<sup>66</sup> *Do naszych czytelników*, „Tygodnik Ilustrowany” 1928, nr 1, s. 6.

<sup>67</sup> Powraca m.in. kwestia polsko-litewskich zależności na fali wzrastających w latach dwudziestych antagonizmów związanych z przynależnością państwową Wileńszczyzny – o konieczności ochrony języka polskiego przypomniało pismo, drukując w numerze 5 uchwałę Zjazdu Literatów Pol-



Ilustrowanego” do kwestii językowych odwołuje się rzadko, sprowokowana ważnym wydarzeniem, przykładem może być tekst rocznicowy dotyczący Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie czy wydanie czeskiego przekładu wybranych dzieł Sienkiewicza<sup>68</sup>.

Najważniejszą z publikacji należących do tej grupy stanowi artykuł zamieszczony w numerze 24 z okazji zakończenia edycji *Słownika warszawskiego*. Celem artykułu jest podkreślenie znaczenia dzieła, będącego efektem 30-letniej pracy pasjonatów-specjalistów. Publicysta w sposób przystępny określa podstawę materiałową słownika, wskazując zarazem jego pozycję wśród prac leksykograficznych:

nie jest to wprawdzie zwarte dzieło wielkiej indywidualności w nauce, jak porywająca książka do „czytania” Brücknera, ale thesaurus języka polskiego, wielokrotnie większy niż „Słownik Lindego” i „Słownik Wileński”, zawierający w sobie całość materiału leksykalnego od staropolszczyzny do najnowszych autorów, nie pomijając i gwar<sup>69</sup>.

Wskazana całościowość w połączeniu z puryzmem językowym autorów stanowi, zdaniem piszącego, gwarancję wysokiej jakości publikacji, a także znak świadomości językowej inteligencji warszawskiej końca XIX w. Tak charakteryzowany słownik staje się skarbnicą i strażnicą tradycji, narzędziem w walce z niszczącymi

skich w Wilnie, który wskazywał polskiemu rządowi, że „słowo polskie zarówno w chwili niewoli, jak i obecnie było i jest jednym z najpoważniejszych czynników kultury”. Problemu tego dotyczy pośrednio również felieton P. Choynowskiego, w którym przypomniano o kulturowej wyższości Polaków skutkującej spolonizowaniem elity litewskiego społeczeństwa. W obu publikacjach widać wyraźne dążenie do łagodzenia napięć – tekst odezwy nie został opatrzony komentarzem, który mógłby eksponować sporne kwestie, w felietonie dominuje ton zrozumienia dla „rozzoryczonych historycznie” Litwinów. Powściągliwość w wyrażaniu opinii prawdopodobnie wynikała z faktu, iż po spotkaniu Piłsudskiego i Voldemarasa (9 grudnia 1927 r.) Liga Narodów zaleciła obu państwom rokowania zmierzające do unormowania stosunków polsko-litewskich [Roszkowski, 1995, s. 60]. O uwolnieniu się od rosyjskich wpływów może świadczyć m.in. felieton Choynowskiego, w którym publicysta przekonuje o głębokiej duchowo-charakterologicznej więzi narodów słowiańskich i Rosji. Koncepcja budowania wspólnoty opierającej się na słowiańskiej bliskości nie zostaje jednak całkowicie zarzucona, jej echa pojawiają się w artykule M. Trzebińskiego *Lewocza na Spiszu* – publicysta wskazuje na polsko-słowacką bliskość fundowaną na pokrewieństwie językowym, które skutkuje wytworzeniem się lokalnej gwary góralskiej zawierającej cechy obu języków. Pominiecie w tym układzie pierwiastka czeskiego mogło wiązać się z wyraźnym rozluźnieniem relacji polsko-czechosłowackich [Wrzesiński, 1998, s. 126–128]. Warto zauważyć, że w omawianym roczniku stopniowo zanikają teksty związane z niemieckimi czy rosyjskimi zagrożeniami i wpływami językowymi. *Uchwały Zjazdu Literatów Polskich w Wilnie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1928, nr 45, s. 837; P. Choynowski, *Kronika tygodniowa*, *ibidem*, nr 5, s. 94; idem, *Kronika tygodniowa*, *ibidem*, nr 4, s. 74; M. Trzebiński, *Lewocza na Spiszu*, *ibidem*, s. 74.

<sup>68</sup> Z okazji setnej rocznicy istnienia redakcja odnotowała, iż to właśnie w Zakładzie Narodowym rozpoczęto pracę nad słownikiem Samuela Lindego. Pisząc o czeskiej edycji dzieł Sienkiewicza, podjęto kwestię braku dobrego słownika polsko-czeskiego. *W setną rocznicę ufundowania Zakł. Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1928, nr 21, s. 401; *Sienkiewicz po czesku*, *ibidem*, nr 28, s. 531.

<sup>69</sup> K. W. Z., *Zakończenie pomnikowego dzieła*, „Tygodnik Ilustrowany” 1928, nr 24, s. 463.

polszczyznę zjawiskami językowymi ostatnich lat<sup>70</sup>. Ośmiotomowe dzieło uznane zostało za użyteczne narzędzie utrzymania „ducha języka”, zwłaszcza w odniesieniu do języka fachowego. Omówienie znaczenia słownika zamyka poetyckie wezwanie, przypisujące – nieco na wyrost – *Słownikowi warszawskiemu* rolę narzędzia kontrolującego kierunek rozwoju języka.

Ekspozowanie praktycznego znaczenia publikowanych dzieł wydaje się symptomatyczne dla traktowania polszczyzny w analizowanym roczniku. Zainteresowanie językiem pojawia się bowiem również w tekstach dotyczących współczesnych przekładów literackich. W artykule informującym o czeskim tłumaczeniu dzieł Sienkiewicza anonimowy publicysta, wskazując praktyczne trudności wynikające z posługiwania się przez polskiego noblistę językiem stylizowanym na polszczyznę XVII w., uświadamia czytelnikowi, że bliskość obu systemów tylko pozornie ułatwia przekład. Pokrewieństwo słowiańskich języków nie zwalnia bowiem od konieczności dotarcia do należącej do słownika biernego terminologii rycersko-wojennej, oddania „poloru stylistycznego” pierwowzoru, odtworzenia artyzmu. Sformułowane w artykule sądy, zgodne z zasadami tłumaczenia zapisanymi w 1791 r. przez Alexandra Tytlera<sup>71</sup> [Kierzkowska, 2008, s. 37], kierowały uwagę czytelników na poprawne, a zarazem funkcjonalne posługiwanie się językiem.

Refleksja dotycząca języka jako narzędzia i przestrzeni działania pojawia się także w felietonach Piotra Choynowskiego<sup>72</sup>. Publicysta, który popierał ideę stworzenia Akademii Literatury Polskiej, uznał potrzebę ochrony polszczyzny przekładów, zadbania o rzetelność pracy translatorów za palący problem współczesnej kultury. „Szarganie języka”, „pastwienie się nad autorami i polszczyzną”, „dziwactwa stylistyczne”, „styl coraz niedbalszy” – tymi określeniami opisuje felietonista praktykę tłumaczeniową lat dwudziestych XX w. Nie poprzestaje jednak na dosadnych epitetach; aby uświadomić skalę problemu, podaje również przykłady kuriozalnych tłumaczeń. Zdania w stylu: „podał do króla proszenie”, „Za dwa tygodnie lub trzy – nowy krok o kurzą stopkę naprzód” odsłaniają katastrofalny stan świadomości językowej translatorów oraz zagrożenie, jakim dla niewyrobionego czytelnika może być lektura nieodpowiednio spolszczonych dzieł. Konsekwencją przedstawionej diagnozy staje się (ponawiane) wezwanie do troski o staranność przekładu. Choynowski nie poprzestaje na zaprezentowaniu wzorca negatywnego,

---

<sup>70</sup> Zdaniem recenzenta, destrukcyjny wpływ na współczesną polszczyznę miały, obok piętna języków zaborczych, także wybujała swoboda twórców Młodej Polski, wejście do literatury artystów wywodzących się z niższych (a zatem językowo nieuświadomionych) grup społecznych, wydarzenia wojenne. *Ibidem*.

<sup>71</sup> Zgodnie z ustaleniami Tytlera, doskonale tłumaczenie winno „oddawać całą treść zawartą w oryginale”, „zachować styl i sposób wyrażania myśli właściwy dla oryginału”, „lekkość utworu oryginalnego”.

<sup>72</sup> P. Choynowski, *Kronika tygodniowa*, „Tygodnik Ilustrowany” 1928, nr 12, s. 236; nr 24, s. 452; nr 33, s. 614.

wskazuje równocześnie korzyści płynące z dobrych tłumaczeń. Poprawa jakości przekładów sprzyjać będzie rozwojowi polskiej literatury, umiędzynarodowi dzieła rodzime, które – podobnie jak *Laur olimpijski* Wierzyńskiego – przyniosą Polsce uznanie w świecie.

W roczniku, w którym refleksja nad językiem pojawiała się stosunkowo rzadko, można dostrzec wyraźną zmianę rozłożenia akcentów w odniesieniu do kwestii językowych. Myślenie o języku w kategoriach narzędzia walki o narodową tożsamość zastąpione zostaje troską o kształtowanie w czytelnikach postawy czynnej dbałości o język, przejawiającej się z jednej strony w propagowaniu idei korzystania z dorobku współczesnych leksykografów, z drugiej zaś – w trosce o poziom adresowanych do społeczeństwa tłumaczeń.

### ZAKOŃCZENIE

Zestawienie zawartości „Tygodnika Ilustrowanego” z lat 1908, 1918, 1928 wskazuje, że niezależnie od sytuacji politycznej pismo niezbyt często podejmowało rozważania związane z językiem. Stopień ogólności formułowanych sądów był na tyle duży, że czytelnik bez trudu mógł śledzić rozważania publicystów. Zmiana sytuacji politycznej wpłynęła na kontekst przywołań zagadnień językowych. Linia zmian przebiegała od budowania tożsamości językowej i zaspokajania ciekawości (1908), przez publikacje ukazujące język w perspektywie językoznawczej, aż do artykułów proponujących spojrzenie na język jako narzędzie skutecznego komunikowania. „Tygodnik Ilustrowany”, który do kwestii językowych podchodził instrumentalnie, dostosowując podejmowaną problematykę do zmieniającego się „tu i teraz”, odpowiadał na oczekiwania odbiorców. Zmiany, jakie obserwować można w omawianych rocznikach, wskazywałyby zatem pośrednio również na stopniowe dojrzewanie świadomości językowej polskiego społeczeństwa.

### BIBLIOGRAFIA

- ESTREICHER Karol, 1877, Zestawienie przedmiotów i autorów w 32 tomach „Tygodnika Ilustrowanego” z lat 1859–1875 przez K. Estreichera, Warszawa
- GIZA Antoni, 1985, Warszawskie środowisko neoslawistów 1906–1910, „Przegląd Zachodniopomorski”, 1/2, s. 19–32
- GIZA Antoni, 1995, Stosunki polsko-czeskie 1795–1920, Szczecin
- JODŁOWSKI Stanisław, 1979, Losy polskiej ortografii, Warszawa
- KIERZKOWSKA Danuta, 2008, Tłumaczenie prawnicze, Warszawa
- KMIECIK Zenon, 1976, Prasa polska w Królestwie Polskim i Imperium Rosyjskim w latach 1865–1904, [w:] Prasa polska w latach 1864–1918, red. J. Łojek, Warszawa

- LEYK Jerzy, 1987, Wprowadzenie, [w:] Józef Żytyński, Esperanto i esperantyści, Warszawa
- POLAŃSKI Edward, 2004, Reformy ortografii polskiej – wczoraj, dziś, jutro, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, 60, s. 29–46
- POPOWSKA-TABORSKA Hanna, 2006, Szkice z kaszubszczyzny. Dzieje badań. Dzieje języka. Zabytki. Etymologie, Gdańsk
- ROSZKOWSKI Wojciech, 1995, Historia Polski 1914–1994, Warszawa
- TARASIUK Dariusz, 2007, Między niepokojem a nadzieją. Działalność społeczno-kulturalna i polityczna Polaków na wschodniej Białorusi w latach 1905–1918, Lublin
- TREDER Jerzy, red., 2002, Język kaszubski. Poradnik encyklopedyczny, Gdańsk
- WIŚNIEWSKI Tomasz, 1987, Ludwik Zamenhof, Białystok
- WRZEŚIŃSKI Wojciech, 1998, Polska myśl polityczna wobec doświadczeń w stosunkach polsko-czechosłowackich w latach 1918–1939, [w:] Doświadczenia trzech generacji Polaków, Czechów i Słowaków. 1918–1998, red. M. Pułaski, J. Valenta, Wrocław
- ŻYTYŃSKI Józef, 1987, Esperanto i esperantyści, Warszawa

*Monika Gabryś-Sławińska*

## KWESTIE JĘZYKOWE W „TYGODNIKU ILUSTROWANYM”

### Streszczenie

Wychodzący w latach 1859–1939 „Tygodnik Ilustrowany” problematyką językową zajmował się rzadko. Analiza roczników pisma z lat 1908, 1918, 1928 wskazuje, że duży stopień ogólności formułowanych sądów pozwalał czytelnikom bez trudu śledzić rozważania, których charakter zmieniał się zależnie od kontekstu politycznego. Ewolucja przebiegała od narodowo-ciekawostkowego sprofilowania tekstów, które w roku 1908 służyły budowaniu tożsamości narodowej bądź zaspokojeniu ciekawości czytelnika, przez stopniowe ograniczanie liczby publikacji budujących za pomocą języka tożsamość narodową na rzecz tekstów zwracających uwagę na konieczność systematycznej (opartej na wiedzy) pracy nad kształtowaniem języka w roku 1918, aż po publikacje proponujące spojrzenie na język jako narzędzie skutecznego komunikowania (1928). Zmiany, jakie obserwować można w omawianych rocznikach, wskazywałyby pośrednio na stopniowe dojrzewanie świadomości językowej polskiego społeczeństwa na początku XX w.

## LANGUAGE ISSUES IN “THE ILLUSTRATED WEEKLY”

### Summary

“The Illustrated Weekly”, which was published between 1859 and 1939, dealt with linguistic issues rather rarely. An analysis of texts from 1908, 1918 and 1928 points to a high degree of generality of formulated opinions. They were also politically influenced, and both of these features allowed readers to understand journalists rather well. Changes in the choice of language started from national trivia items in texts. In 1908 texts served to build the national identity, or to satisfy the curiosity of

the reader. In time such publications were gradually reduced in favor of texts that drew attention to the need for systematic knowledge based work of shaping the language in 1918. Later on (1928), the paper focused on publications proposing to look at a language as a tool to communicate effectively. The changes that can be observed in these different years would indirectly suggest a gradual maturation of the linguistic consciousness of the Polish society in the early 20<sup>th</sup> century.

BEATA GALA-MILCZAREK\*

## ZNACZENIE LEKSYKALNE JAKO WSPÓLWYZNACZNIK KATEGORIALNEJ FUNKCJI DERYWATU

LEXICAL MEANING AS CO-DETERMINANT CATEGORICAL DERIVATIVE

Abstract

The essence of speech is an indication of the share of real significance in determining the meaning of lexical categorial derivatives or derivatives turn to word-formation and semantic categories.

**Keywords:** dialectology, word formation

**Słowa kluczowe:** dialektologia, słowotwórstwo

Zagadnienie kategoryzacji derywatów – szerzej: wyrazów podzielnych słowotwórczo – zalicza się do podstawowych, jednocześnie najtrudniejszych elementów opisu słowotwórczego. Nie bez przyczyny w *Encyklopedii języka polskiego* [1994] kategoria słowotwórcza została zaliczona do

najgorzej zdefiniowanych i najbardziej dyskusyjnych pojęć słowotwórczych: brak powszechnie przyjętych kryteriów pozwalających na określenie, kiedy stopień strukturalnego lub znaczeniowego podobieństwa wyrazów słowotwórczo podzielnych jest wystarczająco duży, by można je uznać za należące do jednej kategorii słowotwórczej.

Mimo bogatego doświadczenia i imponujących osiągnięć zauważa się rozbieżności interpretacyjne, które utrudniają, a niekiedy uniemożliwiają porównywanie wyników, co jest szczególnie widoczne na gruncie słowotwórstwa gwarowego.

Źródło powyższej konstatacji zawiera się zarówno w różnym rozumieniu słowotwórstwa – w obszarze metodologii – jak i w indywidualnych, niekiedy subiektywnych postawach samych badaczy. Zdaje się o tym świadczyć ewolucja poglądów na temat słowotwórstwa, począwszy od Jana Rozwadowskiego [1921], poprzez Witolda Doroszewskiego [1963], Renatę Grzegorzycową, Jadwigę Pu-

---

\* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Polskiej, Zakład Metodyki Języka i Literatury Polskiej.

zyninę [1979], a skończywszy na kognitywistach, którzy kategorii słowotwórcze podporządkowują kategoriom ontologicznym.

W dialektologii na kondycję słowotwórstwa wpływ miało niewątpliwie przekonanie o drugoplanowości morfologii słowotwórczej w definiowaniu gwar i dialektów oraz o jej mniejszej przydatności przy zastosowaniu geografii lingwistycznej. Zdaje się o tym świadczyć zarówno zakres słowotwórstwa w kwestionariuszach i atlasach gwarowych [Gala, 2002], jak i udział problematyki słowotwórczej w ujęciach monograficznych gwar i dialektów [por. Laskowski, 1966; 1971; Pluta, 1964; Górniewicz, 1967; 1968; Szymczak, 1961; Malec, 1976].

O związku realnego znaczenia leksykalnego ze znaczeniem kategorialnym świadczą argumenty leksykograficzne – zasady konstruowania wielu definicji wyrazowych zarówno w słownikach polszczyzny ogólnej [por. Doroszewski, 1958–1969; Karłowicz, 1952–1953], jak i w słownikach gwarowych [por. Dejna, 1978–1985], w których używa się takich kwalifikatorów, jak „dem.”, „augm.”, „expr.”, „peior.”, „hipoc.” Zakres używania tych terminów w słownikach jest różny. Najczęściej występują w *Słownictwie ludowym...* Karola Dejny [1978–1985]<sup>1</sup>, np. *snopeczek* ‘dem., mały snopek’, *snopuś* ‘expr.-dem., ładny snopek zboża’, *strumyczek* ‘dem., mały strumyk’, *babuńcia* ‘hipoc. od babunia’, *babucha* ‘peior. o babci’, *babsko* ‘peior. o babie’, *koniowsko* ‘peior. o koniu’, *kogucisko* ‘augm., duży, dorodny kogut’, *wolisko* ‘augm., peior. o krowie’ itd.

W *Encyklopedii języka polskiego* [1994, s.v. *kategoria słowotwórcza*] zaproponowano następujące kryteria wyodrębniania kategorii słowotwórczych: 1) jednolitość typu gramatycznego podstawy słowotwórczej (formacje odrzeczownikowe, odprzymiotnikowe, odczasownikowe itd.), 2) jednolity charakter stosunku funkcjonalnego (znaczeniowego) między wyrazem motywowanym i motywującym – dodajmy – w ujęciu genetycznym między wyrazem pochodnym i podstawowym, 3) określony inwentarz formantów słowotwórczych obsługujących daną kategorię słowotwórczą, przy czym zakres użycia poszczególnych formantów jest uzależniony od zakresu użycia i funkcji pozostałych formantów właściwych danej kategorii słowotwórczej. Wyznaczają one – jak się wydaje – ramy słowotwórstwa etymologicznego tego, które – co wynika z definicji terminu „słowotwórstwo” – wiąże się z prymarnym procesem ustalania derywatu i jego prymarnym znaczeniem kategorialnym. Wskazują na paradygmatyczny jego charakter, zakłócany bądź zamazywany przez powtarzalność i zakres wykładników derywacyjnych oraz przez wpływy kulturowe na użycie derywatów jako jednostek leksykalnych.

Ustalony prymarnie według kryterium paradygmatycznego zasób derywatów (por. desubstantywne nomina augmentativa, habitativa, feminina, familiaria, genetica, partitiva, collectiva itd.; deadiektywne nomina attributiva, essendi; dewer-

<sup>1</sup> Z pracy tej pochodzi przytaczany materiał leksykalny.



balne nomina actionis, acti, agentis, instrumenti<sup>2</sup>) ulega wyraźnemu powiększeniu, wychodząc poza prymarny paradygmat, co skłania do postrzegania jądra/centrum kategorialnego i peryferii.

O ile w centrum zachowują się prymarne regularne semantyczne formacje derywacyjne, o tyle wszelkie innowacje z pogranicza leksyki i słowotwórstwa dokonują się na peryferiach. Dlatego słusznie niektórym monografiom poświęconym wybranym kategoriom słowotwórczo-semantycznym nadaje się charakter studiów słowotwórczo-leksykalnych [por. Jaros, 2009].

Na ustalenie funkcji kategorialnej derywatu wpływają czynniki strukturalno-gramatyczne przytoczone przez Romana Laskowskiego w *Encyklopedii języka polskiego* [1994, s.v. *kategoria słowotwórcza*] i jednostkowa semantyka leksykalna – znaczenie realne ustalane w następstwie kulturowych pozajęzykowych warunków funkcjonowania derywatu. Jest to zagadnienie ważne także w odniesieniu do rozległej cezury chronologicznej przenoszenia tożsamyh struktur derywacyjnych z kategorii do kategorii, por. *strzelba* jako nomen actionis ‘strzelanie’ i *strzelba* jako nomen instrumenti ‘narzędzie do strzelania’. Zjawisko to jest szczególnie żywe w kulturze ludowej, co znajduje swoje implikacje w kategoryzacji derywatów gwarowych, por. *sprężynówka* jako ‘brona sprężynowa’, czyli nomen attributivum, i – wtórnie – *sprężynówka* jako nomen instrumenti od *sprężynować* ‘spulchniać glebę’; *siewnik* jako nomen agentis ‘człowiek, który sieje’ i jako nomen instrumenti ‘narzędzie służące do siania’. Taka homonimizacja skłoniła badaczy do wskazania nazw osobowych wykonawców czynności w odróżnieniu od tożsamyh strukturalnie nazw narzędzi i subtelnego definiowania obu kategorii.

Jak widać z podanych wyżej przykładów, do przytoczonych przez R. Laskowskiego wyznaczników kategorialności wypada dodać realne znaczenie derywatu w momencie jego powoływania, ustalone z udziałem czynnika kulturowego, tj. funkcji/roli desygnatu w świecie pozajęzykowym, realnym na tle lub w opozycji do funkcji innych desygnatów. Autonomiczny zasób/system struktur derywowanych i jego kategorialna funkcja semantyczna ustala się w celach nominacyjnych kategorii ontologicznych rzeczywistości pozajęzykowej. Ten prymarny zasób derywatów, ustalony w relacji do etymonów (w rozumieniu W. Doroszewskiego [1963]) z użyciem określonego zasobu wykładników, nosi znamiona określonego paradygmatu/wzorca, por. deverbale nomina actionis, nomina acti, nomina agentis, nomina instrumenti; deadiektywne nomina attributiva, nomina essendi; desubstantywnie nomina deminutiva, nomina augmentativa, nomina habitativa, nomina iuventutis, nomina collectiva (o czym była mowa powyżej).

Jednostkowe znaczenie leksykalne powoływanego derywatu jest ustalane na podstawie użycia tekstowego i to użycie tekstowe decyduje o doprecyzowaniu

<sup>2</sup> Posługuję się klasyczną terminologią w definiowaniu kategorii słowotwórczych ze względu na potrzebę porównywania wyników słowotwórstwa gwarowego w literaturze starszej.

kategorialnym, por. *kopacz* 1) ‘mężczyzna kopiący kartofle’ – nazwa wykonawcy czynności, 2) ‘widły do zrzucania obornika z wozu’ – nazwa środka czynności; *prządka* 1) ‘kobieta zajęta przędzeniem’ – nazwa wykonawcy czynności, 2) ‘przyrząd do przędzenia’ – nazwa środka czynności; *kopaczka* 1) ‘kobieta kopiąca kartofle’ – nazwa wykonawcy czynności, 2) ‘motyka do kopania’ – nazwa środka czynności; *dorobek* 1) ‘dorabianie się’ – nazwa czynności, 2) ‘majątek, mienie, rezultat dorabiania się’ – nazwa rezultatywna; *odziewek* 1) ‘ubieranie, ubieranie się’ – nazwa czynności, 2) ‘to, co służy do ubierania’ – nazwa środka czynności; *gwizdek* 1) ‘człowiek, który lubi gwizdać’ – atrybutywna nazwa wykonawcy czynności, 2) ‘narzędzie do gwizdania’ – nazwa środka czynności. Przytoczone przykłady zawierają się w modelu/paradygmacie derywatów czynnościowych, co wynika z ich dewerbalnej pochodności.

Zawartość semantyczna jednostek pochodnych konstytuuje się w obszarze tekstu. Rola tekstu w formowaniu znaczenia leksykalnego użytego w konkretnym wypowiedzeniu staje się widoczna w regularnych dewerbalnych derywatach czynnościowych z wykładnikiem *-anie/-enie*, por. *chłanie* 1) ‘łapczywe jedzenie, picie alkoholu w nadmiernej ilości’ – nazwa czynności, 2) ‘pokarm dla zwierząt’ – nazwa środka czynności; *odzianie* 1) ‘ubranie się’ – nazwa czynności, 2) ‘ubiór, ubranie’ – nazwa środka czynności; *wdzianie* 1) ‘czynność ubierania’ – nazwa czynności, 2) ‘ubranie’ – nazwa środka czynności; *wiązanie* 1) ‘czynność lub sposób wiązania’ – nazwa czynności, 2) ‘konstrukcja podtrzymująca dach’ – nazwa środka czynności; *wieszanie* 1) ‘czynność wieszania’ – nazwa czynności, 2) ‘wieszak’ – nazwa środka czynności; *zamykanie* 1) ‘czynność zamykania’ – nazwa czynności, 2) ‘zamek, klódka’ – nazwa środka czynności; *kraszenie* 1) ‘farbowanie, malowanie jajek na Wielkanoc’ – nazwa czynności, 2) ‘omasta’ – nazwa środka czynności, *siedzenie* 1) ‘odpoczywanie w pozycji siedzącej’ – nazwa czynności, 2) ‘siedzisko’ – nazwa środka czynności.

W przytoczonych derywatach czynnościowych udział jednostkowego znaczenia leksykalnego w formowaniu/wyznaczaniu semantyki kategorialnej jest zbliżony do udziału parametrów gramatycznych. Są to rzeczowniki dewerbalne czynnościowe o określonej funkcji związanej z ich znaczeniem realnym. Do zachwiania paralelizmu dochodzi wtedy, gdy znaczenie realne derywatu w związku z funkcją kulturową desygnatu w świecie pozajęzykowym, poprzez odniesienie do rzeczywistości pozajęzykowej, staje się pierwszoplanowym stymulatorem znaczenia kategorialnego. Wówczas to odchodzi się od dewerbalnego modelu/paradygmatu i powołuje nazwy przy niewyrażonym predykanie, np. nazwy wykonawców czynności – *rybak* ‘ten, kto łowi ryby’, *skalak* ‘ten, kto pracuje w kamieniołomach’, *skotak* ‘ten, kto dogląda pasącego się bydła’, *kucharz* ‘ten, kto pracuje w kuchni’, *młynarz* ‘ten, kto pracuje w młynie’, *stolarz* ‘ten, kto wyrabia stoły’.

Podobne zjawisko obserwujemy w regularnych deadiektywnych derywatach wyrażających atrybutywność przenoszoną do derywatu przez znaczenie przymiotnika, np. *biedak* ‘biedny chłop’; *brzydak* ‘brzydki człowiek’; *cherlak* ‘cherlawy człowiek’; *chudziak*, *chudak* ‘człowiek mizernie wyglądający’; *klapiak*, *klapciak* ‘człowiek z odstającymi, obwisłymi uszami’ od *klapiaty*, *klapciaty*; *mądrak* ‘człowiek przemądrzały’; *prawak* ‘grzyb szlachetny’ od *prawy*; *śmodrak* ‘brudas’ od *uśmadrany*; *wtórak* ‘drugi pień drzewa’; *zdechlak* ‘człowiek chorowity’; *zieleniak* ‘gatunek grzyba o zielonym kolorze’ itd., a także kiedy odchodzi się od podstaw przymiotnikowych i powołuje nomina attributiva od rzeczowników, np. *babiak* ‘babiarz’, *badylak* ‘badylarz’; *bagniak* ‘gatunek grzyba rosnącego na bagnach’; *brzezak* ‘gatunek grzyba rosnącego w brzezynie’; *dziurak* ‘rodzaj rzadkiego sita’; *fajerczak* ‘placek upieczony na fajerce’; *garlak* ‘odmiana gołębia domowego z dużym gar(d)łem’; *klósiak*, *klósiak* ‘rodzaj snopka do pokrycia dachu’ od *klósie*, *klósię*; *knowiak* ‘rodzaj snopka do poszycia dachu’ od *knowie* ‘dolna część snopka’; *łyczak* ‘łapeć z łyka’; *parchlak* ‘marne prosię’ od *parch* ‘liche zwierzę’ na wzór *warchlak*; *waciak* ‘kurtka na wacie’; *wąsiak* ‘ryba – sum’ od *wąsy* itd.

Szczególne znaczenie ma tekst przy określaniu/definiowaniu użyć stylistycznych – funkcji emotywnych (impresywno-ekspresywnej) [por. Gala, Gala-Milczarek, 2006], postrzeganych w strukturach bez oznak systemowości, por. *babucha*, *babsko*, *koniowsko* z formantami *-ucha*, *-sko*, *-owsko* w funkcji hipokorystycznej i pejoratywnej.

Są to fakty powszechnie znane w polszczyźnie ogólnej, szczególnie zintensyfikowane w kulturze ludowej.

Przytoczone przykładowo interpretacje derywatów odsłaniają relacje między udziałem kategorii gramatycznych i znaczeń leksykalnych w ustalaniu kategorii słowotwórczych, a raczej włączaniu określonych struktur derywowanych do kategorii słowotwórczych. Tym samym uzupełniają argumenty Romana Laskowskiego o czynnik leksykalny, wskazując na morfologiczno-leksykalny charakter słowotwórstwa nie tylko przez to, że derywat jest nośnikiem – oprócz kategorialnego – również znaczenia leksykalnego, ale też przez wpływ stymulowanego rolą kulturową, pozajęzykową leksykalnego znaczenia desygnatu na jego znaczenie kategorialne.

#### BIBLIOGRAFIA

- DEJNA Karol, 1978–1985, Słownictwo ludowe z terenu byłych województw kieleckiego i łódzkiego, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 20–31
- DOROSZEWSKI Witold, red., 1958–1969, Słownik języka polskiego, t. 1–11, Warszawa
- DOROSZEWSKI Witold, 1963, Syntaktyczne podstawy słowotwórstwa, „Z polskich studiów slawistycznych”, seria 2, Językoznawstwo, s. 65–78
- Encyklopedia języka polskiego, 1994, red. S. Urbańczyk, Wrocław

- GALA Sławomir, 2002, Problematyka słowotwórcza w kwestionariuszach i atlasach gwarowych, [w:] *Studia dialektologiczne*, t. 2, red. J. Okoniowa, B. Dunaj, Kraków, s. 111–117
- GALA Sławomir, GALA-MILCZAREK Beata, 2006, Słowotwórcze, leksykalne, stylistyczne środki wyrażania emocji, [w:] *Wyrażanie emocji*, red. K. Michalewski, Łódź, s. 378–384
- GÓRNOWICZ Hubert, 1967, Formanty przyrostkowe w gwarach malborskich, cz. 1, „*Rozprawy Komisji Językowej ŁTN*”, 13, s. 13–53
- GÓRNOWICZ Hubert, 1968, Formanty przyrostkowe w gwarach malborskich, cz. 2, „*Rozprawy Komisji Językowej ŁTN*”, 14, s. 53–82
- GRZEGORCZYKOWA Renata, PUZYNNINA Jadwiga, 1979, Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne rodzime, Warszawa
- JAROS Irena, 2009, Nazwy środków czynności w gwarach łączycko-sieradzkich. Studium słowotwórczo-leksykalne, Łódź
- KARŁOWICZ Jan, KRYŃSKI Adam, NIEDŹWIEDZKI Władysław, 1952–1953, Słownik języka polskiego, t. 1–7, Warszawa
- LASKOWSKI Roman, 1966, Derywacja rzeczowników w dialektach laskich, cz. 1, Wrocław
- LASKOWSKI Roman, 1971, Derywacja rzeczowników w dialektach laskich, cz. 2, Rzeczowniki z formantem w funkcji przedmiotowej, Wrocław
- MALEC Tadeusz, 1976, Budowa słowotwórcza rzeczowników i przymiotników w gwarze wsi Rachanie pod Tomaszowem Lubelskim, Wrocław
- PLUTA Feliks, 1964, Dialekt glogówecki, cz. 2, Słowotwórstwo, fleksja, teksty gwarowe, Wrocław
- ROZWADOWSKI Jan, 1921, O dwuczłonowości wyrazów, „*Język Polski*”, 6, s. 129–139
- SZYMCZAK Mieczysław, 1961, Gwara Domaniewka i wsi okolicznych w powiecie łączyckim, Łódź

*Beata Gala-Milczarek*

#### ZNACZENIE LEKSYKALNE JAKO WSPÓŁWYZNACZNIK KATEGORIALNEJ FUNKCJI DERYWATU

##### Streszczenie

Interpretacja przytoczonych w tekście derywatów zdaje się świadczyć o roli dwóch czynników w ustalaniu kategorii słowotwórczych – kategorii gramatycznych i realnego znaczenia leksykalnego. Aktywność obu czynników bywa różna. Na ogół udział jednostkowego znaczenia leksykalnego w formowaniu znaczenia słowotwórczego ma charakter paralenny z udziałem parametrów gramatycznych. Do zachwiania paralelizmu dochodzi wówczas, gdy znaczenie realne derywatu staje się pierwszoplanowym stymulatorem znaczenia kategorialnego.

---

## LEXICAL MEANING AS CO-DETERMINANT CATEGORICAL DERIVATIVE

### Summary

Interpretation of the derivatives listed in the text seems to indicate the role of two factors in determining the category of word-formation – a category of grammatical and lexical real significance. The activity of both factors varies. In general, the unit participated in the formation of lexical meaning, the importance of word formation is a parallel with grammatical parameters. Erode the parallelism occurs when the real significance derivative becomes the primary stimulator of categorial meaning.



*IRYDA GREK-PABISOWA\**  
*MAŁGORZATA OSTRÓWKA\**

## ZAKRES WPŁYWÓW OBCYCH WE WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYŹNIE PÓŁNOCNOKRESOWEJ. WPŁYWY LITEWSKIE

RANGE OF FOREIGN INFLUENCES IN THE POLISH LANGUAGE  
OF NORTHERN BORDERLAND. LITHUANIAN INFLUENCES

### Abstract

The article discusses historical conditions of the researched area which resulted in developing regional Polish language of Northern Borderland. The authors presented division of Polish language of Northern Borderland into 5 areas and connected with it quantitative and thematic differentiation of words of Lithuanian origin.

**Keywords:** Polish language of Northern Borderland, words of Lithuanian origin, lexis

**Słowa kluczowe:** polszczyzna północnokresowa, lituanizmy, leksyka

### UWAGI WSTĘPNE

Polszczyzna za obecną wschodnią granicą kraju, wbrew istniejącemu dawniej przekonaniu, kiedy to mówiono o polszczyźnie litewskiej, nigdy nie stanowiła jednolitego tworu. Była od zawsze rozwarstwiona socjalnie (mowa klas wyższych i chłopstwa/włościan) i nieidentyczna na poszczególnych obszarach etnicznych. Dziś udaje się wprawdzie jeszcze odtworzyć różnice między mową potomków szlachty i nieszlachty, ale przede wszystkim uwidacznia się odrębność terytorialna. Zróżnicowanie to polega nie na innych w danym okręgu cechach językowych, lecz na ich obecności lub braku oraz intensywności występowania. Swojego czasu na nowym materiale pochodzącym z badań z lat dziewięćdziesiątych XX w. starały się to wstępnie pokazać Iryda Grek-Pabisowa i Irena Maryniakowa [Grek-Pabisowa, Maryniakowa, 1999, s. 47; Grek-Pabisowa, 2002, s. 146–153]. Obecnie, po kilku-

---

\* Polska Akademia Nauk, Instytut Sławistyki, Warszawa.



nastu latach badań prowadzonych przez szersze grono naukowców i po dotarciu do kolejnych terenów, mianowicie do Litwy Kowieńskiej, Łotwy i – co niezwykle ważne – do międzywojennych i współczesnych danych z Białorusi Wschodniej – możemy bez obawy pomyłki zaproponować następujący podział polszczyzny północnokresowej na pięć obszarów: Litwy Wileńskiej, Litwy Kowieńskiej, Białorusi Zachodniej, Białorusi Wschodniej i Łotwy.

Język przybywającej na tereny dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego ludności polskiej kształtował się pod dwojakim wpływem – przy udziale języka litewskiego i białoruskiego, a następnie rosyjskiego. W niniejszym opracowaniu zajmiemy się wyłącznie wpływami litewskimi<sup>1</sup>. Sięgają one bardzo odległych od Litwy etnicznej terytoriów, a ich charakter zmienia się wraz z odległością od granic współczesnej Litwy.

Wśród dialektologów zajmujących się regionalną polszczyzną północnokresową, gwarami polskimi, a także białoruskimi na obszarach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, zakorzenione jest przekonanie o bardzo silnych wpływach języka litewskiego, sięgających w głąb systemów wymienionych języków słowiańskich i szeroko rozprzestrzenionych terytorialnie. Przekonanie to zostało oparte na trwających prawie od wieku badaniach dialektologicznych wielu autorów, zarówno polskich, jak i zagranicznych.

Przed wszystkim zostały zauważone i najwcześniej zasygnalizowane wpływy (zapożyczenia) leksykalne [Nitsch, 1925; Otrębski, 1931]. We wczesnych latach międzywojennych litewskie konstrukcje składniowe w dialekcie polskim Wileńszczyzny opisała Helena Szwejkowska [1929; 1929b], zaś tuż przed drugą wojną światową prowadząca kilka lat badania terenowe Halina Turska mówiła już o lituanizmach fonetycznych (dyftongicznej wymowie samogłosek, niezwyklej dla polskiego języka polskiego wymowie spółgłosek i grup spółgłoskowych), lituanizmach słowotwórczych, fleksyjnych, składniowych, co udokumentowała obfitym materiałem [Turska, 1939/82]<sup>2</sup>. Pół wieku później wiedzę o formach i zakresie wpływów litewskich w polszczyźnie gruntownie poszerzyli Tadeusz Zdancewicz, Krzysztof Tekielski, Wojciech Smoczyński, Halina Karaś, Krystyna Rutkowska, a także dialektolodzy białoruscy, litewscy i rosyjscy – Irena Adomavičiūtė, Walery Czekmonas, Elena Grinaveckienė, Natalia Ananiewa, Tamara Sudnik i inni.

Tak więc na temat różnych typów lituanizmów w polszczyźnie północnokresowej istnieje już bardzo bogata literatura. Pojawiają się dalsze artykuły przedstawiające nowo napotkane pożyczki litewskie. Najbardziej wnikliwe, szczegółowe i wszechstronne rozważania zawdzięczamy Halinie Karaś [2001a; 2002] i Krystynie Rutkowskiej, która zgromadziła i nadal tropi lituanizmy na całym obszarze Litwy.

<sup>1</sup> Zastrzec należy, że nie włączamy do naszych rozważań ziemi suwalskiej i sejneńskiej, czyli terenów w granicach Polski, gdzie sytuacja językowa jest zgoła inna.

<sup>2</sup> Prawdopodobnie opracowanie to zawierało także litewskie wpływy leksykalne, lecz ta część monografii nie zachowała się.

Zebrała obszerną kartotekę, którą wykorzystuje do swych badań [Rutkowska, 2004, 2006; 2007, 2008, 2009; 2010; 2011]<sup>3</sup>.

Ujawnianie wciąż nowych lituanizmów dowodzi, że wpływy litewskie na mowę kresowej ludności słowiańskiej obecnie nie ustały, zmienił się natomiast ich charakter i zakres tematyczny.

Porównując dane z badań współczesnych z danymi z okresu międzywojennego, zauważamy dość istotne zmiany. Wyraźnie lituanizmy fonetyczne wycofały się z obszarów poza Litwą Kowieńską, gdzie obecnie notowane są w mowie ludności polskiej w szerokim zakresie. Można przypuszczać, że w związku ze stymulowaną polityką państwową w niepodległej Litwie lituanizacja języka polskiego, zwłaszcza leksykalna, będzie się pogłębiała. Ponadto, poza Kowieńszczyzną, notuje się coraz mniej lituanizmów składniowych. Powszechne i żywotne pozostało użycie imiesłowu na *-(w)szy* w funkcji orzeczenia. Natomiast we współczesnych tekstach gwarowych brak już sygnalizowanych przez Szwejkowską konstrukcji bezprzyimkowych typu: *przyszędł siekiery, ona pobiegła wody*, konstrukcji z dopełniaczem przy imiesłowie biernym nieosobowym rodzaju nikajakiego: *i wykaczano się jego* ‘on się wytarzał’, *biednego zajączyka biegano, biegano i nie znaleziono nigdzie pić* [Szwejkowska, 1929b, s. 133–134]. Wydaje się, że nie uległ większym ograniczeniom zakres lituanizmów słowotwórczych, np. w zakresie przyrostka *-uk* – *dzieciuk, cieluk, blińiuk* i przyrostków czasownikowych typu *odleczyć* ‘wyleczyć’, *powołać* ‘zawołać’, *zaszmarować* (*masła na chleb zaszmarujisz*). Ale tu zapewne dużą rolę odgrywa kontakt z językami białoruskim i rosyjskim<sup>4</sup>.

W zasadzie – zgodnie z logiką – wpływ języka litewskiego jako dawcy (jego zasięg terytorialny i infiltracja w głąb systemu językowego) jest wprost proporcjonalny do rodzaju kontaktów z językami zapożyczającymi. W tym przypadku mówimy tylko o polszczyźnie. Tam, gdzie mieliśmy przez najdłuższy okres do czynienia z litewskim jako językiem państwowym, czyli na Litwie Kowieńskiej, rejestrujemy liczne i intensywne lituanizmy na wszystkich poziomach języka – fonetycznym, słowotwórczym, fleksyjnym, składniowym i leksykalnym – wśród nich zapożyczenia wyrazowe, kalki i cytaty.

Podobnie jest na obszarach, gdzie polszczyzna ukształtowała się drogą polonizacji Litwinów, czyli w wielu miejscach czy punktach na Wileńszczyźnie. Im dalej

<sup>3</sup> Wg K. Rutkowskiej, lituanizmy dawne, zaadaptowane, można wykryć tylko przy użyciu specjalnych kwestionariuszy. Badaczka przez dłuższy czas również notowała bardzo mało lituanizmów, zanim zaczęła je stosować. Sytuacja ta świadczy o tym, że zapożyczona leksyka litewska kryje się w głębokich warstwach zasobów leksykalnych, znana jest z mowy przodków. Dziś nie należy już do słownictwa czynnego w poszczególnych idiolektach (informacja ustna od badaczki). W słowniku gwar Zachodniej Białorusi odnotowano ok. 10% lituanizmów w stosunku do całego zestawu leksyki – są to obliczenia E. Grinaveckienė i innych autorów słownika [Гринавяцкене i in., 1975].

<sup>4</sup> Od dawna np. przyrostek *-uk* nie jest uważany za element wyłącznie litewski. Określany jest obecnie jako mający „litewsko-ruską” proveniencję [Karaś, 2001a, s. 204]

od takich terenów, tym bardziej wpływ litewski wygasa, co jest rzeczą oczywistą i naturalną. Ale wygasa według pewnej gradacji: najpierw przestają być zauważalne fonetyczne wzorce wymowy, potem wpływy gramatyczne i składniowe. Najszerszy zasięg mają lituanizmy słownikowe – odnajdujemy je w całym byłym Wielkim Księstwie Litewskim, a także dalej na południe, na ziemiach ukraińskich. W okręgu lwowskim (dawny zabór austriacki) w okresie międzywojennym zarówno Polacy, jak i Ukraińcy używali szeregu wyrazów pochodzenia litewskiego, np. *kuszka* (*nos jak kuszka* ‘o szerokim nosie z rozdętymi nozdrzami’ z lit. *gūžtā* ‘gniazdo kurze’ w postaci *guszta*) czy *kliszawy* z lit. *klišas* ‘koślawy o krzywych nogach’<sup>5</sup> – oba wyrazy znane w polszczyźnie wileńskiej.

W sprawie lituanizmów fonetycznych zwraca uwagę następująca obserwacja: analiza całej zebranej przez nas literatury, tj. wszystkich prac dialektologicznych od roku 1925, wykazuje, że obecnie litewskie wpływy fonetyczne utrzymują się prawie wyłącznie na Litwie Kowieńskiej, choć substratowe cechy fonetyczne litewskie da się słyszeć i na Wileńszczyźnie, np. spółgłoski wstawne: *mysz*o zamiast *mszo*, *msza*, *czytery* zamiast *cztery*, *cymentarz* zamiast *cmentarz*, *linu* zamiast *lnu*; użycie *k* zamiast *ch*: *kleb* zamiast *chleb*, *kitry* zamiast *chytry*; dyftongiczna wymowa *o* (zwłaszcza nagłosowego): *uot*, *uon*. Te cechy nie wynikają z aktualnej interferencji, lecz są zakorzenione w gwarze i przekazywane z pokolenia na pokolenie<sup>6</sup>. Nie notuje się ich nigdzie tam, gdzie „litewską wymowę” słyszała i zapisała jeszcze H. Turska. Nie ma już ludzi z pokolenia świeżo spolonizowanych Litwinów, a litewskie nawyki artykulacyjne obserwujemy tylko w mowie Polaków z Litwy Kowieńskiej. W związku z państwowym statusem języka litewskiego i obowiązkiem władania językiem urzędowym będą się one tu prawdopodobnie utrzymywały, a także pojawią się za pewien czas na Litwie Wileńskiej. Napływają też obecnie nowe zapożyczenia leksykalne z dziedziny określeń administracyjnych. Możemy więc przewidywać, że zakres lituanizmów wyraźnie się poszerzy, o ile w jakiejś mierze nie zapobiegną temu procesowi polskie szkolnictwo, studia młodzieży w Polsce i wszelkie inne kontakty z polszczyzną ogólną, a także wzrost poziomu wykształcenia mniejszości Polskiej na Litwie.

Lituanizmy, poza pożyczkami słownikowymi, są niepoliczalne, gdyż wynikają z nawyków artykulacyjnych i zakorzenionych w umyśle konstrukcji budowania wypowiedzi u osób bilingwalnych i tych, które świeżo zaczęły używać polszczyzny w komunikacji językowej. Możemy tylko wyodrębnić ich typy, ale nie liczbę ich realizacji. Trudno jest też określić zasób wyrazów stanowiących kalki strukturalne, gdyż w wielu wypadkach podstawą kalki może być zarówno wzorzec litewski, jak i wschodniosłowiański.

<sup>5</sup> Te i szereg innych leksemów pochodzenia litewskiego jedna z autorek zna z mowy pokolenia swoich dziadków, czyli osób żyjących na przełomie XIX i XX w.

<sup>6</sup> Na obszarze smołwieńskim, według K. Rutkowskiej, cech litewskich nieinterferencyjnych jest bardzo dużo (informacja ustna).

Najjaskrawsze i dające się ująć statystycznie (oczywiście tylko odnośnie do zapisanych tekstów) są zapożyczenia leksykalne. I one to, jako najbardziej rozpoznawalne, powodują potoczną opinię o znacznej infiltracji języka litewskiego do sąsiednich języków słowiańskich.

Dla naszych rozważań drogi przenikania leksemów litewskich do polszczyzny nie są istotne. Dlatego zarówno pożyczki bezpośrednie, jak i pośrednie (przez medium białoruskie) traktujemy łącznie. Wiadomo przy tym, że zbadanie drogi danego leksemu litewskiego do dialektu północnokresowego, poza nielicznymi przypadkami, kiedy fonetyka białoruska nie ulega wątpliwości, jest bardzo trudne i niepewne. Nie podejmowali tego tematu kompleksowo nasi najwybitniejsi lituanisci. Należy dodać, że kilka zarejestrowanych w *Słowniku* lituanizmów, ze względu na postać fonetyczną sugerującą drogę przez medium białoruskie, ma oboczne warianty o brzmieniu polskim, np. obok *harhotać* mamy *gargotać*, por. lit. *gargėti*; *dźwiły* – *dwiły*, por. lit. *dvýlas*; *źwilipis* – *dwilipis*, por. lit. *dvilỹpis/dvulỹpis*; obok *szaszok* – *szeszek/szeszka*, por. lit. *šėškas*.

Przyjrzyjmy się, jakie dane na temat zapożyczeń litewskich wynikają z zapisów dotychczas zarejestrowanych w literaturze przedmiotu.

### PODSTAWA MATERIAŁOWA

Dalsze obserwacje oparte są na analizie materiałów stanowiących podstawę do przygotowanego już do druku *Słownika mówionej polszczyzny północnokresowej*. Zawierają one zapisy mowy polskiej ludności kresowej z Białorusi Zachodniej i Wschodniej, Litwy Wileńskiej i Kowieńskiej<sup>7</sup> i Łatgalii na Łotwie – teksty ciągłe, luźne wypowiedzi i przykłady zafiksowane przez 55 badaczy w ponad 220 wydanych publikacjach – tak jak je eksploratorzy słyszeli/nagrali i odszyfrowali. Okres gromadzenia materiałów zamyka się latami 1925–2011<sup>8</sup>. Wykscerpowaliśmy z tych publikacji ponad 12 tys. jednostek leksykalnych (wyrazów i ich wariantów) zawierających „osobliwości” polszczyzny północnokresowej. Materiały te, ujęte w formę *Słownika*, gdzie każdy wyraz hasłowy i jego wariant (fonetyczny, fleksyjny, słowotwórczy czy o osobliwej łączliwości syntaktycznej – rekcji) ma dokładną lokalizację, pozwalającą na skojarzenie cech językowych z geografią wyrazu oraz na zaobserwowanie zmian zachodzących w tej odmianie polszczyzny na poszczególnych obszarach na przestrzeni ostatnich 85 lat. Dotarliśmy także do dotychczas nieznanych/nieosiągalnych materiałów z Białorusi Wschodniej (radzieckiej) okresu międzywojennego, co pozwoliło włączyć w krąg naszych obserwacji

<sup>7</sup> Używane tu określenia oznaczają: Białoruś Zachodnia i Litwa Wileńska – ziemie wchodzące w okresie międzywojennym w skład Państwa Polskiego; Litwa Kowieńska – terytorium niepodległej w okresie międzywojennym Republiki Litewskiej.

<sup>8</sup> Wykaz kanonu wykorzystanych prac zainteresowany czytelnik znajdzie we wspomnianym *Słowniku mówionej polszczyzny północnokresowej* (w druku).

także ten obszar. Mamy więc ogląd wszystkich terenów, na których funkcjonowała północnokresowa odmiana języka polskiego.

Lituanizmy leksykalne ujawnione w materiałach stanowiących podstawę *Słownika* osiągają liczbę aż – albo zaledwie – ponad 350 jednostek. Należy tu z całą mocą podkreślić, że są to leksemety obecne wyłącznie w materiale słownikowym. W żywej mowie może ich funkcjonować więcej. Mogło się zdarzyć, że nieliczne wyrazy litewskiego pochodzenia nie zostały przez eksploratorów zapisane, jednak nie powinno ich być dużo. Do niniejszych rozważań zakwalifikowane zostały tylko lituanizmy dobrze udokumentowane i zaadaptowane do polskiego systemu gramatycznego. Nie zostały uwzględnione cytaty i litewskie wyrazy/wyrażenia pojawiające się w wypowiedzeniu w wyniku przełączenia kodu. Nie ujęliśmy też wyrazów uważanych za lituanizmy na podstawie wcześniejszej niepewnej interpretacji, o których dziś wiemy, że lituanizmami nie są, np. *kotuch* ‘kurnik’, *łałymka/otmyka* ‘pieśń wielkanocna’, *łabaty* ‘z dużym czołem, łbem’, *siedziba* ‘rodzinne siedlisko’, *staubun* ‘wybująły pęd nasienny’, *żywiola* ‘zwierzęta gospodarcze’.

Możliwość obserwacji materiału zgromadzonego „słownikowo”, tzn. tak, że przy jednym haśle znalazły się wszystkie warianty danego leksemu, nie tylko fonetyczne (zob. niżej), ale też różniące się łączliwością syntaktyczną (rekcją), obok zaś warianty słotwórcze, np. *pakulny*||*pakulniany*, *plurzoła* [r-z]||*plirzinia* [r-z], *sznirpać*||*sznirpotać*, *margocha*||*margula*, i gramatyczne, np. wyrazy, które mogą mieć dwa różne rodzaje (*kumpiak* m. obok *kumpia* ż., *szeszek* m., *szaszok* m. obok *szeszka* ż., *ragojsza* ż. obok *rogojsz* m., *żlukta* ż. obok *żlukto* n.), pozwoliła zauważyć pewne prawidłowości, które zasygnalizujemy.

Około 25% zapożyczonych nazw/leksemów stanowią podstawy, od których tworzone są szeregi derywatów, zwykle różniących się na poszczególnych obszarach czy wsiach, np.: *brazgać* ‘uderzać z brzękiem’ → *brazgalka*, *brazgul*, *brezgadło*, *brazgulak*, *brazguli*, *brazguluk*, *brazgulka*, *brazguny*; *kierszał* ‘pstry wół’ → *kierszuka*, *kierszaś*; *kuksa* ‘pięść, kikut ręki, nogi’ → *kuksowaty*, *kuksnąć*; *szemy* ‘siwy, popielaty – o maści zwierząt domowych’ → *szemka*, *szemowaty*; *murzać* ‘brudzić (się)’ → *murza*, *murzak*, *murzaty*; *powieć* ‘szopa’ → *powiatka*, *podpowiatka*<sup>9</sup>.

Większość zapożyczeń występuje w licznych wariantach fonetycznych, niekiedy znacznie odbiegających od litewskiej podstawy. Rozbieżność percepcji brzmienia głosek litewskich ma niejedną przyczynę. Przede wszystkim w obu językach funkcjonują różne zasoby głosek. Największe różnice zachodzą w realizacji samogłosek. Ponadto zapożyczane są zarówno leksemety z zasobu ogólnolitewskiego, jak i z gwar, co niesie za sobą kolejne różnice. Nie ma tu więc stałych substytutów. Przykłady: lit. *kiřkti* dało pol. *kiorceżyć*, *kurceżyć*, *kyrczyć*; lit. *laĩbas* – pol. *łębiaczki*, *lambiaczki*; także *pejsować*||*bejsować*, *krechtać*||*kreptać*, *drabiastować*||*grabiastować*.

<sup>9</sup> W. Smoczyński [1987] zaprzecza litewskiemu pochodzeniu tego wyrazu, jego zdanie wydaje nam się uzasadnione; też H. Turska [1982, s. 75] wymienia go wśród białorusizmów.



Jak wiemy, w okresie międzywojennym językoznawcy polscy tylko wskazywali na wpływy litewskie i zaznaczali pożyczki leksykalne, zasłyszane prawie wyłącznie na Wileńszczyźnie. W tym czasie nie prowadzono jeszcze badań ukierunkowanych specjalnie na zbieranie lituanizmów. Od repatriantów z Wileńszczyzny pochodzą również zapożyczenia litewskie wyekscerpowane przez kilku badaczy okresu powojennego – Alojzego Adama Zdaniukiewicza [1972], Krzysztofa Tekielskiego [1980; 1982; 1986] oraz Zofii Sawaniewskiej-Mochowej [1979], Wojciecha Smoczyńskiego [1987]. Łącznie lituanizmów zapisanych w okresie międzywojennym wraz z tymi, które pochodzą z tekstów od wileńskich repatriantów, zebrano 154. Stanowią one 44% odnotowanych w naszym *Słowniku*, przy czym połowa z nich powtarza się u kilku autorów. Natomiast jeszcze mniej leksemów litewskich – zaledwie 25 – wymieniają wszyscy autorzy notujący je w okresie międzywojennym. Leksemy te mają najszerszy zasięg i należą do najdawniejszych zapożyczeń. Z małymi wyjątkami są to głównie określenia z zakresu rolnictwa i gospodarstwa wiejskiego, np. *ortaj/artaj* ‘oracz’, *otosa/atosa* ‘element uprzęży’, *powiastka/powieć* ‘przewiewna szopa’, *świreń/świron* ‘spichrz’, *torp* ‘sąsiek’, *kul* ‘sноп zboża’, *dyrwan* ‘trawiasty ugor’, *dyrśa/girśa* ‘chwast zbożowy’, *wikśwa/ikśwa* ‘trawa turzyca’, *rojst* ‘bagno, teren bagnisty’, *gil* ‘giez’, *gilować* ‘giezować – o bydle’, *żagary* ‘suche gałęzie, chrust z lasu’, *poszor* ‘pasza dla bydła na zimę’, *szakal* ‘patyk, sucha gałąź’, *parsiuk* ‘świniak’, *rezginy* ‘rodzaj siatki do noszenia siana’, *kump/kumpiak* ‘szynka, udo’, *hupa* ‘warga’, *goba* ‘wiąz’, *szeszek/szaszok/szeszka* ‘tehórz’.

Zapożyczenia późniejsze poszerzyły się także o terminy z takich dziedzin, jak cechy psychiczne i fizyczne człowieka, kulinaria (nazwy potraw i sprzętów kuchennych), terminy urzędowe, administracyjne, nazywanie zwierząt domowych, nazwy fizjograficzne.

Podwojenie liczby zapożyczeń w zapisach z badań powojennych (lata 1973–2011) zawdzięczamy temu, że – po pierwsze – dysponujemy dużą ilością tekstów ciągłych, po drugie – został poszerzony o Litwę Kowieńską obszar, z którego był zbierany materiał gwarowy, po trzecie – prowadzone były specjalne badania, mające na celu wykrywanie lituanizmów [zob. liczne prace K. Rutkowskiej]. Dość osobliwie i zaskakująco przedstawia się rozkład liczbowy lituanizmów funkcjonujących na poszczególnych obszarach etnicznych. Rozpatrujemy w dalszym ciągu 350 zapożyczeń, które znalazły się w *Słowniku mówionej polszczyzny północnokresowej*. Należy przy tym pamiętać, że w tej liczbie mamy tylko jednostki podstawowe, bez obfitych derywatów, tworzonych już na gruncie polszczyzny po zapożyczeniu litewskiej podstawy. Najliczniejsze pożyczki litewskie na zbadanych obszarach polszczyzny północnokresowej pochodzą z Wileńszczyzny, gdzie ich liczba sięga 280, co stanowi aż 80%. Najwięcej uczonych badało i opracowywało język polski z tego obszaru. Stąd też pochodzi większość tekstów. Trzeba tu jednak koniecznie zaznaczyć, że większości zapożyczeń zanotowanych w okresie międzywojennym

(np. w opracowaniu Turskiej) nie notowano już w badaniach powojennych, np. *badiukas*, *bałnajka*, *baziutka*, *bizdalka*, *bołtusznik*, *czyńczybir*, *dwiłajka*, *giagny*, *gurklis*, *kierszał*, *krymulki*, *kubizdel*, *maluga*, *maltinis*, *mardiuk*, *pura*, *ratieluki*, *samanica*, *skarinis*, *stimbir*, *tiwitiel*, *warża*, *żwyrzynia*. Słownictwo to prawdopodobnie w momencie zapisywania miało już charakter recesyjny. Niektóre spośród tego typu leksemów litewskich zostały zastąpione przez funkcjonujące obocznie odpowiedniki słowiańskie, np. *bołtusznik* – *garbar*; *burbiaklis* – *zyrbul*, *worczun*; *gigil* – *chwoszcz*; *skarinis* – *trapa*; *waga* – *bruzna*, *rozorek*; *wakaruszki* – *wieczorynka*; *ważyniać się* – *katać się*; *wowieruszka* – *lisiczka*, *lisiurka*; *żagarysty* – *zajadły*; *żagra* – *socha*; *żynda* – *soska*, *osiłka*. Kowieńszczyzna z 40% lituanizmów jest dopiero na drugim miejscu. Wymaga to wyjaśnienia, gdyż zachodzi tu szereg uwarunkowań, stanowiących przyczynę tej sytuacji. Penetracje dialektologiczne na Kowieńszczyźnie rozpoczęły się dopiero w latach osiemdziesiątych; pracowało tu mniej eksploratorów, mamy też nieco mniej tekstów, chociaż imponujące w tym zakresie są materiały Haliny Karaś (autorskie i pod jej redakcją).

Z materiałów z terenów Białorusi wydobyliśmy zaledwie 14% leksyki litewskiej (49 leksemów). Pojedyncze przykłady pochodzą z Łotwy, gdzie punktów zasiedlonych przez ludność polską jest niewiele. Większość łotewskich Polaków zamieszkuje obecnie w dużych miastach – Rydze i Dyneburgu (łot. Daugavpils).

Z kolei 23% (80 słów) występuje jednocześnie na obszarze Wileńszczyzny i Kowieńszczyzny. Względnie niski procent lituanizmów zaadaptowanych w naszym *Słowniku* z Litwy Kowieńskiej rekompensuje szerokie użycie w polszczyźnie na tym terenie pożyczek niezaadaptowanych, używanych zarówno w wyniku przełączania kodów, jak i faktu, że bilingwizm polsko-litewski jest tu już prawie powszechny, przy czym litewska fonetyczna i morfologiczna postać wyrazów nie stanowi dla kowieńskich Polaków utrudnienia. Oto ilustracja powyższego. W tekstach gwarowych z Kowieńszczyzny naliczyliśmy prawie 300 niezaadaptowanych leksemów litewskich – średnio 15 na każdy arkusz tekstów<sup>10</sup>. Wyrazy te należą do takich kręgów tematycznych, jak: terminy administracyjne, nowa infrastruktura wiejska, nazwy z zakresu szkolnictwa, nazwy miesięcy, nazwy mniej znanych roślin, wyrazy pomocnicze stosowane w wypowiedzi, np. zamiast *oto* lit. *štai*, *tai*; *taigi*, *va* – ostatni wyraz może być słowiańskim zapożyczeniem do gwar litewskich, por. ros., brus. *eo*, lit. *bet* zamiast *ale*, lit. *kod* zamiast *gdy*, lit. *asmeniškai* zamiast *osobiście*, lit. *jo* zamiast *tak*.

Zbyt skromną liczbę leksykalnych pożyczek litewskich wobec spodziewanych na tym obszarze rekompensują lituanizmy na innych poziomach mowy – głównie na poziomie fonetyki i składni. Tu też notujemy większość kalk strukturalnych i semantycznych.

<sup>10</sup> Obliczenia przeprowadzone zostały na tekstach publikacji pod redakcją H. Karaś [2001a].



## WNIOSKI

Co różni zakres i charakter wpływów litewskich od wschodniosłowiańskich? Mamy w tym zakresie kilka obserwacji.

Wpływy wschodniosłowiańskie:

- odznaczają się znacznie wyższą frekwencją;
- obejmują z różną intensywnością wszystkie tereny, na których występuje polszczyzna kresowa;
- oddziałują na wszystkie poziomy języka (fonetykę, morfologię, składnię, leksykę, w tym frazeologię) na wszystkich pięciu obszarach polszczyzny północnokresowej;
- przenikają do wszystkich kręgów znaczeniowych, objęły absolutnie wszystkie części mowy, czego nie obserwujemy w oddziaływaniu litewszczyzny (np. brak litewskich przyimków i przysłówków, natomiast więcej mamy litewskich wykrzykników, takich jak okrzyki nawoływania i odpędzania zwierząt, wyrazów dźwiękonaśladowczych typu *dryks, taksz, witekszt'*).

Zapożyczenia słowiańskie notuje się nie jednostkowo, lecz w większej liczbie poświadczeń.

Zdajemy sobie sprawę, że przedstawione tu obserwacje odbiegają od utartych wyobrażeń, związanych z omawianym tematem, że stosunki procentowe mogą się w żywej mowie układać nieco inaczej. Niemniej dane, które tu przedstawiłyśmy zostały oparte na pokaźnym kanonie tekstów zapisanych przecież nie przez amatorów, nie mogą więc nie odzwierciedlać chociażby wycinka rzeczywistości.

## BIBLIOGRAFIA

- GREK-PABISOWA Iryda, 2001, Regionalne słownictwo Wileńszczyzny okresu międzywojennego utrwalone w pracy H. Turskiej *Język polski na Wileńszczyźnie* (oprac. I. Grek-Pabisowa), „Acta Baltico-Slavica”, 26, s. 121–129
- GREK-PABISOWA Iryda, 2001b, Zasób leksykalny polskiego dialektu ludowego Wileńszczyzny okresu międzywojennego utrwalone w pracach H. Turskiej, K. Nitscha i H. Szwejkowskiej (oprac. I. Grek-Pabisowa), „Acta Baltico-Slavica”, 26, s. 129–177
- GREK-PABISOWA Iryda, 2002, Współczesne gwary polskie na Litwie i Białorusi. Fonetyka, Warszawa
- GREK-PABISOWA Iryda, 2008, Słownictwo Wileńszczyzny w pracach Haliny Turskiej wobec współczesnej leksyki kresowej, „Acta Baltico-Slavica”, 32, Warszawa, s. 51–60
- GREK-PABISOWA Iryda, MARYNIAKOWA Irena, 1999, Współczesne gwary polskie na dawnych Kresach Północno-Wschodnich, Warszawa

- GRINAVECKIENĖ Elena, 1977, Lietuviškos kilmės leksika Aukštadvario lenkų šnektoje, „Lietuvių kalbotyros klausimai”, 17, s. 133–142
- GRINAVECKIENĖ Elena, 1991, Buivydžių apylinkių (Vilniaus raj.) lenkų šnektoš lituanizmai, „Lietuvių kalbotyros klausimai”, 29, s. 47–64
- KARAŚ Halina, red., 2001a, Język polski na Kowieńszczyźnie. Historia, sytuacja socjolingwistyczna, cechy językowe, teksty, Warszawa–Wilno
- KARAŚ Halina, 2001b, O specyfice polszczyzny kowieńskiej (w porównaniu z odmianą wileńsko-smołwieńską), [w:] *Studia nad polszczyzną kresową*, t. 10, Warszawa, s. 130–160
- Karaś Halina, 1993, Gwary polskie na Kowieńszczyźnie, Warszawa–Puńsk
- KURZOWA Zofia, 1993, Język polski Wileńszczyzny i Kresów Północno-Wschodnich XIV–XX w., Warszawa–Kraków
- Nitsch Kazimierz, 1925, Język polski w Wileńszczyźnie, [w:] „Przegląd Współczesny”, 33, s. 25–32
- OTRĘBSKI Jan, 1931, Lituanizmy słownikowe w dialekcie polskim na Wileńszczyźnie, „Język Polski”, 16, s. 79–85
- RUTKOWSKA Krystyna, 2006, Lituanizmy leksykalne w gwarach polskich na Litwie, [w:] J. Rieger, I. Masojć, K. Rutkowska, *Słownictwo gwar polskich na Litwie*, Warszawa
- RUTKOWSKA Krystyna, 2007, Z zagadnień leksyki na pograniczu polsko-litewsko-białoruskim, [w:] *Gwary dziś*, t. 4, Konteksty dialektologii, red. J. Sierociuk, Poznań
- RUTKOWSKA Krystyna, 2009, Zapożyczenia litewskie dotyczące wyglądu człowieka (na materiale gwar polskich na Litwie), „Acta Baltico-Slavica”, 33, s. 157–172
- RUTKOWSKA Krystyna, 2010, Zapożyczenia litewskie dotyczące charakteru i zachowań człowieka (na materiale gwar polskich na Litwie), „Acta Baltico-Slavica”, 34, s. 9–23
- RUTKOWSKA Krystyna, 2011, Zapożyczenia litewskie oznaczające skłonności i stany człowieka (na materiale gwar polskich na Litwie), „Acta Baltico-Slavica”, 35, s. 71–80
- SAWANIEWSKA-MOCHOWA Zofia, 1979, Lituanizmy w mowie „wileńskich” mieszkańców okolic Bartoszyce, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy”, *Studia Filologiczne*, 5, s. 204–218
- SMOCZYŃSKI Wojciech, 1987, O niektórych lituanizmach polszczyzny wileńskiej, „Język Polski”, 67, 1/2, s. 48–63
- SZWEJKOWSKA Helena, 1929a, Imiesłów czynny na -szy, „Język Polski”, 3, s. 1–75
- SZWEJKOWSKA Helena, 1929b, Właściwości składniowe dopełniacza przy imiesłowie biernym w polszczyźnie litewskiej, „Język Polski”, 5, s. 133–136
- TEKIELSKI Krzysztof, 1980, Lituanizmy leksykalne w dialekcie okolic Podbrzezia i Niemenczyzna, „Acta Baltico-Slavica”, 13, s. 67–72

- TEKIELSKI Krzysztof, 1982, Z problemów polszczyzny wileńskiej, [w:] *Język. Teoria. Dydaktyka*, t. 1, Materiały Konferencji Młodych Językoznawców, Kielce, s. 211–218
- TEKIELSKI Krzysztof, 1986, Nazwy ‘gapy’, ‘ofermy’, ‘niezdary’ w polszczyźnie litewskiej, „*Rocznik Naukowo-Dydaktyczny*” (Kraków), 104, *Prace językoznawcze*, red. M. Zarębina, s. 87–92
- TURSKA Halina, 1982, O powstaniu polskich obszarów językowych na Wileńszczyźnie, [w:] *Studia nad polszczyzną kresową*, t. 1, red. J. Rieger, W. Werenicz, Wrocław, s. 19–121
- ZDANIUKIEWICZ Alojzy Adam, 1972, *Gwara Łopatowszczyzny. Fonetyka, fleksja, słowotwórstwo*, Wrocław
- ZDUŃSKA Helena, 1965, *Studia nad fonetyką gwar mazowieckich*, Wrocław
- ГРИНАВЯЦКЕНЕ Э., МАЦКЕВИЧ Ю., РОМАНОВИЧ Е., ЧЕБЕРУК Е., 1975, Бытовая лексика литовского происхождения в Западной Белоруссии, „*Lietuvių kalbotyros klausimai*”, 15, s. 163–195
- ЛАУЧИОТЕ, Ю., 1973, Тематические особенности балтизмов в славянских языках, „*Baltistica*”, 11 (2)
- НЕМЧЕНКО В., 1961, Словарный состав говора русского населения Йонавского района Литовской ССР, „*Ученые записки высших учебных заведений Литовской ССР*”, 3, *Языкознание*, s. 147–175
- НЕМЧЕНКО В., 1968, Диалектная лексика русских старожильческих говоров Литвы, общая с лексикой литовского языка. (К вопросу о корневых диалектизмах), „*Ученые записки Латвийского государственного университета им. П. Стучки*”, 92, s. 36–72

*Iryda Grek-Pabisowa, Małgorzata Ostrówka*

## ZAKRES WPŁYWÓW OBCYCH WE WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYŹNIE PÓLNOCNOKRESOWEJ. WPŁYWY LITEWSKIE

### Streszczenie

Artykuł został oparty na materiale (ponad 220 publikacji naukowych z ostatnich 85 lat) przygotowywanego do druku *Słownika mówionej Polszczyzny północnokresowej*. Współcześnie polszczyzną posługuje się większość ludności polskiej na pięciu obszarach za wschodnią granicą Rzeczypospolitej, czyli na Białorusi Wschodniej i Zachodniej, Litwie Wileńskiej i Kowieńskiej oraz na Łotwie (głównie Łatgalia). Z materiału słownikowego (ponad 12 000 haseł) wyekscerpowanych zostało nieco ponad 350 jednostek leksykalnych zaadaptowanych do polskiego systemu gramatycznego. Z prac okresu międzywojennego oraz tekstów pochodzących od wileńskich repatriantów wynotowano 154 lituanizmy, czyli 44% całości. Najwięcej – 80% pożyczek – pochodzi z Wileńszczyzny, 40% z Kowieńszczyzny, 14% z terenów Białorusi, pojedyncze przykłady z Łotwy; 23% (80 słów) występuje jednocześnie na Litwie Wileńskiej i Kowieńskiej. Tylko 25 leksemów (zapożyczeń najdawniejszych) występuje jednocześnie na całym omawianym obszarze – są to określenia z zakresu rolnictwa i go-

spodarstwa wiejskiego – *świreń/świron* ‘spichrz’, *torp* ‘sąsiek’, *kul* ‘snop’, *dyrwan* ‘trawiasty ugór’, *gil* ‘giez’, *żagary* ‘suche gałęzie, chrust’, *szakal* ‘patyk’ i inne. W późniejszym okresie zanotowano i zapożyczenia dotyczące cech psychicznych i fizycznych człowieka, terminologii urzędowej i administracyjnej, nazw fizjograficznych oraz wiele lituanizmów niezaadaptowanych (nazwy z zakresu szkolnictwa, nowa infrastruktura wiejska, wyrazy pomocnicze stosowane w wypowiedzi – *bet* ‘ale’, *jo* ‘tak’, *kod* ‘gdy’). Liczniejsze cytaty i kalki językowe w nowszym materiale są skutkiem coraz bardziej powszechnego bilingwizmu polsko-litewskiego.

## RANGE OF FOREIGN INFLUENCES IN THE POLISH LANGUAGE OF NORTHERN BORDERLAND. LITHUANIAN INFLUENCES

### Summary

The article is based on the material (more than 220 scientific publications over the last 85 years) prepared for print of the *Dictionary of Spoken Polish Language of Northern Borderland*. Polish language is currently used by majority of Polish people in 5 areas behind the eastern border of the Republic of Poland, i.e. Eastern and Western Belarus, Vilnius and Kaunas Lithuania and in Latvia (mainly Latgale). The authors could excerpt from the lexical material slightly more than 350 lexical units adopted to the Polish grammatical system. 154 words of Lithuanian origin, i.e. 44% of the whole were recorded from inter-war works and texts which came from Vilnius repatriates. The most – 80% of borrowings come from the Vilnius district, 40% – from the Kaunas district, 14% – from the territory of Belarus, single examples – from Latvia, 23% (80 words) exist at the same time in Vilnius and Kaunas Lithuania. Only 25 lexemes (the oldest borrowings) appear simultaneously in the whole discussed area – these are terms connected with agriculture and farming – *świreń/świron* ‘a granary’, *torp* ‘a mow’, *kul* ‘a sheaf’, *dyrwan* ‘a grassy fallow’, *gil* ‘a gadfly’, *żagary* ‘dry brushwood’, *szakal* ‘a stick’. Borrowings connected with human mental and physical features, official and administrative terminology, physiographic names as well as numerous words of Lithuanian origin unadopted (names connected with education, new rural infrastructure, auxiliary words used in utterances: *bet* ‘but’, *jo* ‘yes’, *kod* ‘when’) were recorded in the later period. More frequent quotes and calques in the newer material are the result of more and more popular Polish – Lithuanian bilingualism.

MARTINA KOPECKÁ\*

## ŽÁNROVÉ A ŠTÝLOVÉ ČLENENIE POLONIZMOV V PREDSPISOVNEJ SLOVENČINE<sup>1</sup>

### GENRE AND STYLE DIVISION OF POLONISMS IN THE PRE-LITERARY PERIOD OF THE SLOVAK LANGUAGE

#### Abstract

Polish language is genetically and typologically close to the Slovak language. In the pre-literary period Polish was mainly the language of written communication in our territory and it became a source of borrowing. This study seeks to give an overview of Polish borrowings included in the *Historical Dictionary of the Slovak Language*. It provides a genre and style division of Polonisms in the pre-literary period of the Slovak language as well as their analysis (botanical, zoological, administrative and legal, anatomical, textile, culinary, military, geological and religious Polonisms).

**Keywords:** the *Historical Dictionary of the Slovak Language*, pre-literary period, professional Polonisms, administrative and legal Polonisms

**Slova kľúčowe:** *Slovník historický jazyka slovenského*, okres przedliteracki języka słowackiego, polonizmy profesjonalne, polonizmy administracyjne i prawne

Polonizmy predstavujú jednu z viacerých skupín prevzatých slov, ktorými sa obohatila slovná zásoba predspisovnej slovenčiny. Komunikácia medzi Slovákmi a Poliakmi v tomto období bola do veľkej miery podmienená ich spoločnými areálovými, hospodárskymi a kultúrno-spoločenskými kontaktmi. Genetická príbuznosť slovenčiny a poľštiny, blízka zvuková realizácia týchto jazykov, podobnosť v tvaroslovnej i slovotvornej oblasti a v lexikálnom fonde predurčili jednoduché preberanie poľských jazykových prvkov do predspisovnej slovenčiny a ich adaptovanie v nej, najmä vo východoslovenskom jazykovom areáli.

Poľština plnila v predspisovnom období slovenčiny na našom území funkciu dorozumievacieho jazyka najmä v písomnej praxi. Detailnej analýze zachovanej

---

\* Jazykovedný ústav Ľ. Štúra Slovenská akadémia vied, Bratislava.

<sup>1</sup> Príspevok vznikol v rámci grantového projektu č. 2/0021/08 „Staršia slovenská lexika v medzijazykových vzťahoch (Apelatívna a propriálna lexika)“.

korešpondencie, nachádzajúcej sa napr. v archívoch východoslovenských miest a v Budapešti, ktorú možno datovať od XV. storočia, sa v jednotlivých štúdiách venoval Jan Doruľa [napr. 1960, s. 103–107; 1961a, s. 179–197; 1961b, s. 189–200; 1966, s. 49–77; 1969a, s. 373–382; 1969b, s. 213–254; 1972, s. 141–172; 1977]. Zo žánrového hľadiska prevláda podľa jeho výskumov najmä administratívno-právna korešpondencia. Podľa Izidora Kotuliča [1979, s. 147] sa poľský jazyk na našom území nepoužíval ako liturgický, ani ako cirkevný úradný jazyk, nebol jazykom umelej slovesnosti a nevyskytoval sa ani v cechových artikuloch a písomnostiach a ojedinele sa vyskytol v písomnostiach odborného-náučného charakteru.

Kontakty medzi slovenčinou a poľštinou a vplyv poľskej kultúrnej sféry na slovenskú sa zintenzívnili najmä od XVI. stor., keď bola poľština už spisovným jazykom a jestvovala a tvorila sa v nej bohatá literatúra. Spisovná poľština sa k nám dostávala ľahšie a rýchlejšie aj prostredníctvom poľských prisťahovalcov, ktorí si na východnom Slovensku našli prácu a usadili sa tu (napr. bardejovskí obyvatelia poľského pôvodu, poľskí pisári alebo správcovia na panských majetkoch uhorských feudálov, príp. ľudia, ktorí boli len dočasne v službách svojho poľského pána, ktorý vlastnil majetky na Slovensku (Janusz z Ostrogu na Makovici)). Poľština sa k nám dostávala aj prostredníctvom poľských zemanov, remeselníkov, obchodníkov a úradníkov – správcov, kapitánov, ale vyskytovala sa aj v korešpondencii, ktorú napísali ľudia slovenského pôvodu [Doruľa, 1966, s. 74]. Na strane Slovákov tu svoju úlohu zohrala hlavne pragmatická stránka.

V čase, keď u Slovákov vznikla potreba použiť v písomnostiach praktického rázu prístupnejší, zrozumiteľnejší a pre nich teda v praktickom písomnom dorozumívaní vhodnejší jazyk ako bola latinčina alebo nemčina (obidva tieto jazyky boli väčšine slovenského mešťanstva a zemiaľstva i poddaného ľudu omnoho ťažšie zrozumiteľné alebo aj nezrozumiteľné), siahli po hotovej, vypracovanej a zrozumiteľnej poľštine, ktorá bola naporúdzi. Vo viacerých oblastiach východného Slovenska bola poľština viac naporúdzi, bola prístupnejšia a známejšia ako čeština, ba v praktickom živote aj dôležitejšia [Doruľa, 1977, s. 50].

Obraz o domácej lexike a prevzatých slovách zo slovanských i neslovanských jazykov v predspisovnom období slovenčiny nám poskytuje sedem zväzkov *Historického slovníka slovenského jazyka*, v ktorých

sa spracúva slovná zásoba slovenského jazyka v časovom rozpätí od prvých písomných prameňov ako východiska pre sledovanie začiatkov formovania jazyka slovenskej národnosti (11. stor.) do konca 18. stor. okrem textov napísaných bernolákovskou spisovnou slovenčinou [HSSJ, 1991, s. 16].

Pramennú základňu HSSJ tvoria jazykové pamiatky z dvoch odlišných chronologických vrstiev písomností:

1. Najstaršie doklady pre slovnú zásobu obsahujú latinské listiny z XI.–XV. stor., ktoré sa vzťahujú na slovenské etnické územie.

2. Základnú a najrozsiahljšiu zložku pramennej základe HSSJ tvoria jazykové pamiatky od XV. stor. Doklady z XV.–XVIII. stor. sú v prevažnej miere z ru-

kopisných slovenských jazykových pamiatok, pochádzajúcich zo slovenského jazykového územia a uložených v domácich i zahraničných archívoch, múzeách a knižniciach, z tlačенých textov vydaných na Slovensku, v menšej miere zo starších i novších knižných a časopiseckých edícií slovenských jazykových pamiatok z tohto obdobia [HSSJ, 1991, s. 16–17].

Polonizmom spracovaným v HSSJ (1.–5. zv.) venovala pozornosť už Renáta Mračníková (Kamenárová) v diplomovej práci *Polonizmy v Historickom slovníku slovenského jazyka* (obhájená v r. 2002). V štúdiách [2003, s. 167–171; 2004, s. 270–281; 2005, s. 208–216] sa zamerala na problematiku rekonštrukcie sémantického obsahu a genézy vybraných poľských výpožičiek na základe ich kontextového použitia v prameni uvedenom v tomto slovníku.

V rámci grantového projektu, ktorého čiastkovým výsledkom je predkladaný príspevok, sa zo slovnej zásoby uvádzanej v HSSJ pomocou počítačového spracovania vytvorili súbory lexikálnych prevzatí s ich hláskoslovnou, morfológickou a sémantickou charakteristikou, so štýlovými kvalifikátormi a exemplifikáciami podľa východiskových jazykov (latinčina, nemčina, čeština, maďarčina, poľština a i.). Takouto selekciou získali autorky projektu prehľad o medzijazykových vzťahoch slovenčiny s inými príbuznými i nepríbuznými jazykmi v predpisovnom období slovenského jazyka, ktoré boli podmienené rôznymi faktormi, napr. hospodárskym, konfesijným, kultúrnym, umeleckým kontaktom.

Predmetom nášho skúmania sú polonizmy – prevzatia z poľského jazykového prostredia<sup>2</sup> – spracované v spomínaných siedmich zväzkoch *Historického slovníka slovenského jazyka*. Cieľom nášho príspevku je postihnúť žánrové skupiny, v ktorých sa poľské výpožičky uplatnili, a ich štýlové využitie v rámci týchto skupín v predpisovnom období slovenského jazyka podľa ich spracovania v HSSJ. V príspevku nesledujeme pôvodné, východiskové pramene, z ktorých pisári vybrali a v konkrétnej situácii použili analyzované polonizmy. Na základe spoločenských a kultúrnych stykov Slovákov a Poliakov v sledovanom období však možno konštatovať, že tieto poľské lexikálne prevzatia reflektujú priame i sprostredkované slovensko-poľské jazykové kontakty. Nepracujeme s poľskými publikáciami spracúvajúcimi slovnú zásobu. Relevantné sú pre nás polonizmy spracované v HSSJ, do ktorého sa tieto slová excerptovali zo slovenských jazykových pamiatok.

Poľské lexikálne výpožičky prenikali do kultúrnej slovenčiny najmä od XV. stor., pričom v predpisovnom období slovenčiny sa uplatňovali predovšetkým v písomnej komunikácii. Najstarším prameňom, z ktorého sa do slovníka excerptovali dva polonizmy: častica *ovšegy*<sup>3</sup> (pravda, však) a sloveso *rozbitovať*

<sup>2</sup> Ide o také výpožičky, pri ktorých poľština bola posledným jazykom, z ktorého sa tieto slová prevzali do lexiky predpisovnej slovenčiny, čiže medzi poľské prevzatia zaraďujeme nielen pôvodom poľské slová, ale aj slová majúce pôvod aj v iných (slovanských aj neslovanských) jazykoch, pri ktorých poľský jazyk plnil úlohu sprostredkujúceho jazyka.

<sup>3</sup> V texte priamne pracujeme s polonizmami prispôbenými hláskovej a pravopisnej podobe



(rozdeliť niečo), je dokument z obce Plaveč z r. 1455, najmladším prameňom by mohol byť dokument od L. Bartolomeidesa *Kratičká hystorye přirozenj k pomocy a k dobrému gak učitelů, tak y mládeže sskolské sepsaná, ano y k rozssjřenj lepssj ak Bohu wedaucy známosti tohto swěta wůbec* z r. 1798<sup>4</sup> (BH 1798), z ktorého je doložené slovo *pokrůtka* (oblička).<sup>5</sup>

Zo žánrového hľadiska sú v HSSJ spracované doklady z:

a) odbornou-náučnej spisby: botanický, zoologický, anatomický, textilný, kuchársky, vojenský, geologický a náboženský štýl,

b) administratívno-právnych písomností.

Spracovanie botanickej terminológie v HSSJ patrilo medzi náročnejšie, pretože v minulosti sa nepomenúvali systematicky všetky rastliny, ale iba tie, ktoré boli pre človeka z rôznych dôvodov dôležité alebo svojím vzhľadom, príp. inými znakmi boli nejako nápadné [Majtánová, 1983, s. 71]. Jedna rastlina sa mohla pomenúvať viacerými názvami a naopak, jedným botanickým názvom sa mohli nazývať viaceré rastliny. Pamiatky, z ktorých sú doložené botanické názvy sú napr. prírodovedné dielo *Universa historia physica Regni Hungariae secundum tria regna naturae digesta* (GU 1793) od J.B. Grossingera, urbáre, receptáre a slovníky, napr. *Urbáre feudálnych panstiev na Slovensku* (-U1, -U2 1959), *Receptár osturniansky* (RO XVIII. stor.), *Receptár gemerský* (RG XVIII. stor.), *Lekarstvo na žaludek, žreny a koliku* (LR7 XVIII. stor.), *Kamaldulský slovník* (KS 1763).

Viaceré poľské pomenovania rastlín a liečivých bylín majú odlišné pomenovania v slovenčine (sú to lexikálne polonizmy), napr. *modrevnica* – androméda sivolistá *Andromeda polifolia* (*chamae: modrevnica bylina* KS 1763); *nagetok* – nechťik lekársky *Calendula officinalis* (*wizopu a nagetku odkrutni kweti a...* RG XVIII. stor.); *peničník* – vratička mesiačikovitá *Botrychium lunaria* (*lunaria: peničnjik (:bylina:)* KS 1763); *venžovník* – stavikrv hadí koreň *Polygonum bistorta* (*wezmi korenga wenzownika...* LR7 XVIII. stor.). Pri viacerých rastlinách sa môžeme stretnúť s absenciou domácich pomenovaní. Tieto rastliny nemuseli byť medzi ľuďom dostatočne známe, príp. mohli byť aj neznáme, napr. *bylica* – rastlina z rodu palina *Artemisia* (*dianaria: býlica* KS 1763); *jasnotka* – rastlina z rodu hluchavka *Lamium* (*marmaritis: yásnotka (:bylina:)* KS 1763); *klasovka* – tráva z rodu medúnok *Holcus* (*holcos: klasowka (:bylina:)* KS 1763). O tom, že názvy týchto rastlín pravdepodobne nezľudovali a bežne sa nepoužívali, svedčí to, že sú doložené zo slovníkového diela – z *Kamaldulského slovníka* – a nie napr. z receptárov alebo iných spisov, ktoré boli medzi ľuďmi pravdepodobne viac známe.

súčasnej spisovnej slovenčiny (ide o heslové slová z HSSJ). Podoby, v akých sa tieto slová prevzali do slovej zásoby predspisovnej slovenčiny, uvádzame v exemplifikáciách.

<sup>4</sup> Pri viacerých zachovaných dokumentoch nie je uvedený presný rok, iba XVIII. stor., preto sme ako pravdepodobne najmladší označili tento dokument.

<sup>5</sup> Tieto časové údaje nemusia byť definitívne, pretože v archívoch sa môžu nachádzať polonizmy aj so starším, príp. aj s mladším datovaním. V príspevku vychádzame z pramennej základne HSSJ.

O rozšírenie názvov rastlín v predpisovnej slovenčine z cudzích jazykov sa pričínili „zvlášť vtedajší lekári a lekárnici, ktorými boli často mnísi donášajúci z cudziny domov semená, a to najmä semená úžitkových rastlín“ [Buffa, 1972, s. 18]. Tieto rastliny spolu s ich názvami postupne zľudovali. Z neslovanských jazykov prostredníctvom poľštiny sa k nám dostali viaceré názvy, z latinčiny *krokus* – požitl farbiarsky *Carthamus tinctorius* (*phonos: krokos* KS 1763, *krokos Cartamus* RO XVIII. stor.) a *lukrécia* – sladovka hladkoplodá *Glycyrrhiza glabra* (*war lukrecziju* RO XVIII. stor.), z nemčiny *krepulec* – borovica horská, kosodrevina *Pinus mugo* ssp. *mughus* (*Pinaster frutex: Slavi kozodrewina aut krepulec dicunt* GU 1797) a *nešplík* – mišpuľa nemecká *Mespilus germanica* (*mespilus, nospola: niesplik, nyspule* GU 1797).

V predpisovnej slovenčine sa okrem poľských prevzatí (prvé v poradí) na označenie tej istej rastliny používali aj názvy z iných jazykov, resp. domáce pomenovania (druhé v poradí), napr. *obrázky* (áron škvrnitý, *w. korenga wenzownika, korenya obraszkuw,...* LR7 XVIII. stor.) a áron; *pokrik* (mandragora lekárska, *pokrik z winem vareny purguje* RO XVIII. stor.) a mandragora; *rodenec* (posed biely, *arsenogonum: rodzenec* KS 1763) a posed; *nasenie* (rastlinné semeno, *krokosove nasenje war w polivcze kurey* RO XVIII. stor.) a semeno.

Od botanických názvov prevzatých z poľštiny sa vyskytli aj prívlastky, napr. *barwjnkowj koren* (HT 1760); *krokosove nasenje* (RO XVIII. stor.); (s koreňom) *lukretiwim...* (RO XVIII. stor.); *panáková mjzga* (KS 1763); *...koren prostempovy...* (RO XVIII. stor.).

Druhú najpočetnejšiu skupinu z odborného žánru tvoria podľa HSSJ poľské termíny zo zoológie. Vyexcerpované boli napr. z prírodovedného kompendia *Universa historia physica Regni Hungariae secundum tria regna naturae digesta* (GU 1793) od J.B. Grossingera, z diel *Natvralis historiae compendivm* od A. Kralowanzkeho (KrN 1795), *Scepussio-Verallaei presbyteri almae dioecesis Scepusiensis carmina* od S. Matza (MVV 1779–1785), z pamiatky *Krátke poznamenáni sweta, to gest: Malý spis kragén, mést, wód, áno y národuw rozličných* (KrP 1760) a *Kamaldulského slovníka* (KS 1763).

Ide prevažne o názvy rýb (napr. mrena riečna, pleskáč vysoký, mieň obyčajný, úhor sťahovavý) a vtákov (napr. krakľa belasá, sluka hôrna, močiarnica mekotavá, hvizdák veľký, kulík zlatý). Niektoré poľské zoologické termíny sú odlišné od slovenských názvov (lexikálne polonizmy), napr. *kráska* – krakľa belasá *Coracius garrulus* (*garrula: kraska, lesnj kawka* KrN 1795); *vel'blúdorys* – žirafa škvrnitá *Giraffa camelopardalis* (*panthera confusa camelo: welbludorys* KS 1763). Viacerým pomenovaniám chýba slovenský ekvivalent, čo mohlo byť spôsobené tým, že živočích bol málo známy, príp. bol neznámy, napr. *čapla* – vták z rodu volavka *Ardea* (*Ardea: wolawka, Čapla* GU 1793); *kviček* – morská koralová ryba z rodu *Chromis* (*chrombus, chromis: morská ryba kwjček,...* KS 1763). O tom, že v mi-

nulosti sa mohli viaceré živočíchy nazývať jedným pomenovaním, pretože ešte nebola vypracovaná presná terminológia (neplatí to len pri zoologických názvoch, ale aj pri iných odborných názvoch), svedčí napr. poľský termín *pardwa*, ktorým sa pomenúvali vtáky z čeľade slukovitých (sluka hôrna *Scolopax rusticola*, *scolopax rusticola*: *pardwa* KrN 1795; močiarnica mekotavá *Capella gallinago*, *gallinago*: *pardwa* GU 1793; hvizdák veľký *Numenius arquata*, *arquata*: *pardwa* GU 1793), kulíkovitých (kulík zlatý *Charadrius apricarius*, *charadrius oedienemus*: *pardwa* GU 1793) a hlucháňovitých (snehuľa obyčajná *Lagopus lagopus*, *lagopus*: *parowa* (!) *snehowi ptak* GU 1793).

Popri poľských prevzatiach sa v predpisovnej slovenčine súběžne používali aj slovenské zoologické názvy (druhé v poradí), napr. *barvena* (mrena riečna, *barbo*: *hárča*, *parma*, *barwéna* KS 1763) – mrena; *mentúz* (mieň obyčajný, *mustela fluvlatilis*: *mentuz* GU 1794) – mieň; *vengúr* (úhor sťahovavý, *potok Dowa tak bohatý na wengúry* MVV 1779–1785) – úhor.

Viaceré zoologické názvy majú ekvivalenty aj v iných slovanských jazykoch a vychádzajú z praslovanského základu, napr. *čapla* má hláskové varianty *czapla* (poľ.), *čapla* (hl.), *capla* (dl.), *čapla*, *capla* (rus.), *čapla* (ukr., slovin., srb., chorv., bulh.). Výnimkou je čeština, v ktorej sa pomenovaním *čáp* označuje bocian, ide o novotvar utvorený k staročeskému *čapa* < *čapla* [Machek, 1968, s. 94]. V slovanských jazykoch sú známe viaceré hláskové ekvivalenty termínu *lešč* (pleskáč vysoký, *prasinus*: *lessč* (:ryba:) KS 1763), napr. v starej češtine *dlešč*, v slovinčine *ploščič*, známe sú aj východoslovanské podoby *lešč* (rus.), *lišč*, *lašč* (ukr.), poľská je podoba *leszcz* a staropoľská *kleszcz* [Machek, 1957, s. 89]. Celoslovanským je aj pomenovanie pre *vengura*. Z psl. \**ogorь* sa vyvinuli viaceré hláskové obmeny, napr. *węgorz* (poľ.), *úhor* (slov.), *uhor* (ukr.), *ugor* (rus.), *ogor* (slovin.).

Z anatomickej terminológie boli do slovníka vyxcerptované najmä pomenovania vnútorných orgánov, napr. *gručal* – struma, hrvoľ (*scrofula*: *wole*, *gručal* KS 1763); *pokrútk*a – oblička (...*mezy dwema poslednjimi rebry dve pokrutki neb ledwiny* BH 1798); *vontroba* – pečeň (...*keri magu bolaczky w plucsah, w wantrobe* RO XVIII. stor.) a napr. aj pomenovanie pery – *varga* (...*na gembach aneb wargach, po nasky pery* LR7 XVIII. stor.). Vybrané boli prevažne z *Kamaldulského slovníka*, zo spisov *Kratičká hystorye přirozenj k pomocy...* (BH 1798) a *Lekarstvo na žaludek žreny a koliku* (LR7 XVIII. stor.) a z *Receptára osturnianskeho* (RO XVIII. stor.).

Súčasne s poľskými prevzatiami sa používali aj slovenské názvy (druhé v poradí), napr. *barkový* (*parolene*: *barkowá kost* KS 1763) a ramenný; *pokrútk*a a oblička, oblinka, obličky, oblinky; *pol* a pohlavie (*magic pozor na diewčy pol...* ŽILINA 1656); *varga* a pera (-y), *vontroba* a pečeň. Z prívlastkov možno spomenúť napr. *barkowá kost* (KS 1763).

Z textilných termínov boli z poľštiny prevzaté do slovenčiny predpisovného obdobia názvy rôznych druhov súken, tkanín a v menšej miere pomenovania častí

odevu, napr. *garázia* – druh hrubého súkna (3 lakty selenej garassie Boca 1589); *kalamaj*, *kalaman* – druh hrubšej tkaniny dovážanej z ukrajinského mesta Kolyomyje (*mala na sebe s kalamanu strakawu suknu* Pukanec 1788); *štamieta* – jemná tkanina z vlny alebo hodvábu (*od sstamieta gedneho každého lokta d 20* Vrbové 1610); *facaliček* – vreckovka, šatôčka (*mladenček dostal facaliček* ZL XVIII. stor.); *kápka* – zdobený ženský čepiec (*...a na vilach kapki naviazanie* S. Hory 1752 E); *kapeluch*, *kapeluš* – klobúk (*v kapeluhu a v Csismach* Kur 1786).

Viacere polonizmy, označujúce druh textílie alebo časť odevu, sú neslovanského pôvodu. Z taliančiny cez poľštinu sa do lexiky staršej slovenčiny dostalo deminutívum *facaliček*, z anglického jazyka tou istou cestou termín *garázia*. Poľština bola sprostredkujúcim jazykom aj pri prevzatiach *kápka* (východiskovým jazykom bola latinčina), *sukman* (turecký pôvod) a *štamieta* (francúzsky pôvod).

Paralelne sa v predpisovnej slovenčine používali názvy *facaliček* a šatôčka, *kapeluch*, *kapeluš* a klobúk, *kápka* a čepiec. Z polonizmov, týkajúcich sa textílu, sú doložené aj prívlastky, napr. *garazioweg wlny* (Senica 1622/1730); (sukňu) *kalamaykowu* (Spiš 1771); *gedna sukna czerwena, damasskatowjm stanom sstamiyetowjm* (Očová 1627).

Kuchárska terminológia je zastúpená slovami *flaky* – držky, kutle (*(na večeru) kura, flaki, pečienka* ŽILINA 1719); *megdala* – plod mandle obyčajnej (*megdali chorke ztlucz w maszaru* RO XVIII. stor.); *odsedenie* – vznik, vytvorenie kôry (na chlebe), stvrdnutie chleba (*hetta: kúra wrchny na chlebe, odsedenj chleba* KS 1763); *postpast* – posledné jedlo pri stole, dezert (*za postpast z Orawi prineseni f 2* Ružomberok 1761) a *prívará* – čo sa privarilo (na hrniec) (*crusta: twrdá kúra na nečem, skrupina, prjwara* KS 1763).

Vojenskú terminológiu reprezentujú prevzatia *bagnet* – vojenský bodák (*...flinti, šabli, luodungi a bagneti* S. Hory 1742); *bulava* – budzogáň, palcát (*geden púzykan neb búlawu* s. l. 1668); *hulán* – jazdecký vojak (*tu prišli k nej dwa hulani* RL XVII. stor.) a *predpropornik* – vojenský cvičiteľ (*camprigenus: predpropornjk* KS 1763). Viacere z nich boli do poľštiny prevzaté z iných jazykov. Z francúzštiny cez poľštinu bolo prevzaté pomenovanie *bagnet*, z turečtiny cez ruštinu a poľštinu slovo *bulava* a prostredníctvom poľštiny sme prevzali aj pôvodne mongolské pomenovanie *hulán*. Popri pomenovaní *bulava* sa v predpisovnej lexike používali aj pomenovania budzogáň a palcát.

Pomenovaním z geológie je slovo *bradavnik* vo význame druh čierneho nerastu s výstupkami (*myrmecias: bradawnjk (:kamem:)* KS 1763) a z architektúry *platva* – trám tvoriaci základ krovu (*tramowgeho drewa na fundamentge a platvach no 8* L. Ján 1773). Ako náboženské výrazy hodnotíme polonizmy *bohomodlca* – vzývateľ boha (*ziczliwy bohomodlca, presbiter* Torysa 1686) a *portatyl* – malý prenosný oltár v tvare kamennej tabule s relikviami (*altare portatile: portatyl* KS 1763).

Z administratívno-právnych písomností boli vyexcerpované napr. tieto prevzatia *opekún* – kto sa stará o niekoho, opatrovník, tuteur (...*bil naležitým tutorem a opekunom* Štrba 1620 E); *pobor* – poplatok, mýto, clo (*na pobor a na strowu fl 18* Likava 1627); *posag* – veno (...*k tomu z ese dosti stalo za weno aneb posag tegže Hassj S. Hrhov* 1653); *skarha* – sťažnosť, ponosa (*a zatim by na mne pred slawni magistrat skarha prisla,...* Bardejov 1700); *uskaržať sa* – sťažovať sa pred niekým na niekoho (...*uskarzam se pred panstwem,...* Jakubany 1786). Paralelne sa v predpisovnej slovenčine uplatňovali napr. *opekún* a opatrovník, *posag* a veno.

Pohľad na žánrové a štýlové členenie polonizmov v predpisovnom období slovenčiny, ktoré je podmienené písomnými pamiatkami, z ktorých sa tieto lexikálne jednotky excerpovali, potvrdzuje naše konštatovanie o poľštine ako o jazyku, ktorý sa na našom území v predpisovnom období používal prevažne v písomnej komunikácii. Polonizmy v tomto kontexte vnímame a hodnotíme ako lexikálne prevzatia, ktoré sa v čase hospodárskych a kultúrno-spoločenských stykov medzi Slováckmi a Poliackmi najmä od XVI. storočia dostali do textov napísaných poľskými a slovenskými autormi a do lexiky predpisovnej i spisovnej slovenčiny sa výrazne nezačlenili.

#### SKRATKY

- BH – L. BARTOLOMEIDES, Kratičká hystorye přirozenj k pomocy a k dobrému gak učitelů, tak y mládeže sskolské sepsaná, ano y k rozssjřenj lepssj a k Bohu wedaucy známosti tohoto swěta wůbec. K. Landerer, Budín 1798, 63
- GU – J.B. GROSSINGER, *Universa historia physica Regni Hungariae secundum tria regna naturae digesta*, Bratislava a Komárno, S.P. Weber, 1793–1797: I. *Zoologia sive historia quadrupedum*, 28, 591; II. *Ornithologia sive historia avium Hungariae*, 14, 462, III. *Ichthyologia sive historia piscium et amphibiorum*, 14, 400, IV. *Entomologia sive historia insectorum*, 14, 416; V. *Dendrologia sive historia arborum et fructicum Hungariae*, 16, 344
- HT – J.G. HEILL, *Trifolium sanitatis medicum aneb o zdrawj zpráva le-karska zepsana od Izraelity gednoho hogiti nemocy se snažugicyho*, D. Kubín, 1760, rkp. v LAMS v Martine, ev. č. 1774
- KrN – A. KRALOWANSZKY, *Natvralis historiae compendivm*. Levoča, M. Podhoranszki, 1795, 7, 311
- KrP – *Krátke poznamenáni sweta, to gest: Malý spis kragén, měst, wód, áno y národuw rozličných*, 1760, rkp. v OSZK v Budapešti, sign. Quart. Slav. 37





- DORUEA Ján, 1961a, Niekoľko archívnych dokumentov z východného Slovenska, „Jazykovedné štúdie“, 6, s. 179–197
- DORUEA Ján, 1961b, Niekoľko archívnych dokumentov zo 16. storočia, „Bulletin Vysoké školy ruského jazyka a literatury“, V, s. 189–200
- DORUEA Ján, 1966, O používaní poľštiny v písomnostiach zo 16. storočia na východnom Slovensku, „Jazykovedné štúdie“, 9, s. 49–77
- DORUEA Ján, 1969a, O jazyku ďalších textov zo 16. storočia z oblasti východného Slovenska (K slovensko-poľským jazykovým vzťahom), „Nové obzory“, 11, s. 373–382
- DORUEA Ján, 1969b, O používaní poľštiny v písomnostiach zo 17. storočia na východnom Slovensku, „Slavistické štúdie jazykovedné“, s. 213–254
- DORUEA Ján, 1972, Poľština v 17. a 18. storočí na Slovensku, „Studia z filologii Polskiej i Słowiańskiej“, 12, s. 141–172
- DORUEA Ján, 1977, Slováci v dejinách jazykových vzťahov, Bratislava
- FERIANC Oskár, 1977, Vtáky Slovenska 1., Bratislava
- Habovštiaková Katarína, 1964, Zoologická terminológia v prírodovedných dielach Grossingera a Kral'ovanského, „Philologica. Sborník Filozofickej fakulty Univerzity Komenského“, 16, s. 173–182 (separát)
- Historický slovník slovenského jazyka, 1991–2007, t. 1–7, Bratislava
- KOTULIČ Izidor, 1963, K otázke tzv. „polonizmov“ vo východnej slovenčine (Príspevok k otázke genézy východoslovenských nárečí), „Jazykovedný časopis“, 14, s. 30–40
- KOTULIČ Izidor, 1979, Nad jednou prácou o slovensko-inojazykových kontaktoch, „Jazykovedný časopis“, 30, s. 144–161
- MACHEK Václav, 1954, Česká a slovenská jména rostlin, Praha
- MACHEK Václav, 1968, Etymologický slovník jazyka českého, Praha
- MACHEK Václav, 1957, Etymologický slovník jazyka českého a slovenského, Praha
- MAJTÁNOVÁ Marie, 1983, Z problematiky súčasného a historického slovenského botanického názvoslovia, „Jazykovedné štúdie“, 18, s. 69–78
- MRAČNÍKOVÁ (KAMENÁROVÁ) Renáta, 2002, Polonizmy v Historickom slovníku slovenského jazyka, Bratislava
- MRAČNÍKOVÁ (KAMENÁROVÁ) Renáta, 2003, Historický slovník slovenského jazyka ako prameň ďalšieho štúdia slovanských jazykov (Problematika rekonštrukcie sémantického obsahu slov prevzatých do predpisovnej slovenčiny na príklade polonizmov), „BraSlav“, 2, s. 167–171
- MRAČNÍKOVÁ (KAMENÁROVÁ) Renáta, 2004, Historický slovník slovenského jazyka – prameň ďalšieho štúdia slovanských jazykov (Problematika genetickej charakteristiky slov prevzatých do predpisovnej slovenčiny na príklade polonizmov), „Slovenská reč“, 69, s. 270–281



MRAČNÍKOVÁ (Kamenárová) Renáta, 2005, Polonizmy v Historickom slovníku slovenského jazyka, „Varia”, 12, s. 208–216

*Martina Kopecská*

## GATUNKOWA I STYLOWA KLASYFIKACJA POLONIZMÓW W OKRESIE PRZEDLITERACKIM JĘZYKA SŁOWACKIEGO

### Streszczenie

Gatunkowa i stylowa klasyfikacja polonizmów w okresie przedliterackim języka słowackiego potwierdza założenie, że język polski był w tym okresie językiem komunikacji pisemnej na terytorium Słowacji. Polonizmy są z punktu widzenia autorki zapożyczeniami leksykalnymi w tekstach polskich i słowackich autorów, które były napisane w ramach stosunków gospodarczych i społeczno-kulturalnych między Słowakami i Polakami zwłaszcza od XVI w. Jednak te zapożyczenia leksykalne z różnych względów pozalingwistycznych nie weszły do zasobu słownictwa języka słowackiego i nie miały ważniejszego znaczenia w okresie przedliterackim ani literackim.

## GENRE AND STYLE DIVISION OF POLONISMS IN THE PRE-LITERARY PERIOD OF THE SLOVAK LANGUAGE

### Summary

Genre and style division of Polonisms in the pre-literary period of the Slovak language confirms our view that in the pre-literary period Polish was mainly the language of written communication in our territory. We consider Polonisms as lexical means included in texts written by Polish and Slovak authors during the period of economical and sociocultural relationships between the Slovaks and the Poles mainly since the 16<sup>th</sup> century. However, these lexical borrowings did not represent a vital part of the Slovak vocabulary in the pre-literary period and also do not represent this part of the Slovak vocabulary in the literary period of the Slovak language.



*LESIA KOROL\**

## OSOBLIWOŚCI POLSZCZYZNY UCZNIÓW SZKÓŁ POLSKICH WE LWOWIE (NA TLE NORMY OGÓLNOPOLSKIEJ)

PARTICULARITIES OF POLISH LANGUAGE OF STUDENTS OF LVIV SCHOOLS  
WITH THE POLISH LANGUAGE OF TEACHING  
(IN COMPARISON OF STANDARD POLISH LANGUAGE)

### Abstract

The article demonstrates typical grammatical particularities (syntactic and inflectional) in Polish speaking students of Polish origin who attend two schools in Lviv with schooling in Polish. These peculiarities are examined in relation to nationwide standards. The most common deviations from the norm include: gender change of nouns, resulting a change in case paradigm, improper use of grammatical forms, syntactical calk from Ukrainian and Russian language.

**Keywords:** interference, regional variant of the Polish language, bilingualism, inflection, syntax

**Słowa kluczowe:** interferencja, regionalna odmiana języka polskiego, bilingwizm, fleksja, składnia

Przez cały okres powojenny polskie szkolnictwo było i pozostaje nadal podstawowym czynnikiem zapewniającym Polakom we Lwowie utrzymanie języka ojczystego. W związku z tym należałoby zbadać osobliwości języka polskiego młodzieży lwowskiej w warunkach funkcjonowania dwóch (a czasem trzech) języków. Głębsze refleksje historyczne dotyczące kształtowania się dialektu południowokresowego (termin ten został mocno zakorzeniony w literaturze przedmiotu), można znaleźć w pracach Tadeusza Lehra-Spławińskiego [1914], Ewy Wolnicz-Pawłowskiej i Wandy Szulowskiej [1998], Józefa Kościa [1999], Zofii Kurzowej [1985]. Ostatnio wzrosło zainteresowanie językoznawców problemami języka polskiego młodzieży na terenach Kresów Wschodnich, np. Litwy, Białorusi [Karaś, 1996; Masojć, 2001; Sokołowska, 2004; Geben, 2003]. Natomiast język polskiej młodzieży lwowskiej

---

\* Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki, Wydział Filologiczny, Katedra Filologii Polskiej, Lwów.

nadal pozostaje mało zbadany, chociaż w ciągu ostatnich dziesięcioleci zaszły różne społeczno-polityczne, kulturowe i technologiczne przemiany<sup>1</sup>, które nie mogły nie wpłynąć na świadomość i język młodego pokolenia. Zmiany językowe powinny być opisane choćby dlatego, że młodzież jest tą grupą społeczną, która określi sytuację językową oraz jej ewentualne zmiany w przyszłości.

Niniejszy artykuł jest próbą opisu współczesnej sytuacji językowej oraz niektórych osobliwości gramatycznych w wypowiedziach uczniów polskich szkół Lwowa. Opis, którym są objęte jedynie najbardziej typowe zjawiska gramatyczne, będzie miał w zasadzie charakter synchroniczny.

Obecnie we Lwowie są dwie szkoły z polskim językiem wykładowym, uczy się w nich się ponad 600 dzieci. Badania przeprowadzone zostały w latach 2007–2010 wśród uczniów ósmych, dziewiątych i dziesiątych klas – razem 100 osób. Materiał do opisu zebrano, posługując się metodą kwestionariuszową, metodą wywiadu (rozmowy z uczniami nagrywano za pomocą dyktafonu) oraz ekscerpcją uczniowskich tekstów pisanych.

## WIELOJĘZYCZNOŚĆ I KOMPETENCJA JĘZYKOWA

Przedstawiam tu wyniki badań socjolingwistycznych, ukazujących sytuację językową i współczesny stan świadomości językowej polskiej młodzieży uczniowskiej we Lwowie.

W sytuacji wielojęzyczności<sup>2</sup>, przy aktywnej znajomości i częstotliwości użycia różnych języków – polskiego, ukraińskiego, a także często rosyjskiego, dochodzi do oddziaływania języków na siebie, czego rezultatem są interferencje. Trudna jest odpowiedź na pytanie, które właściwości językowe są wynikiem bezpośrednio wpływu języka ukraińskiego i rosyjskiego (a więc wynikiem czynnej wielojęzycz-

<sup>1</sup> Chodzi m.in. o uzyskanie niepodległości przez Ukrainę, o zmianę jej systemu edukacyjnego etc. Ważną rolę odgrywa też rozwój środków masowego przekazu, a także powszechność komunikowania się za pomocą internetu.

<sup>2</sup> Wielojęzyczność to umiejętność posługiwania się w komunikacji językowej więcej niż dwoma kodami [Szulc, 1984, s. 255]. Osiągnięcie pełnej kompetencji komunikatywnej w kilku językach jest niezmiernie czasochłonne i dlatego niewiele osób może się pokusić o jej zdobycie i zachowanie, zwłaszcza że to ostatnie wymaga stałego, intensywnego ćwiczenia poprzez kontakt z otoczeniem obcojęzycznym [Szulc, 1984, s. 255]. Por. też inną definicję: dwujęzyczność (wielojęzyczność) to opanowanie dwu (wielu) języków w takim stopniu, jak społecznie ekwiwalentni ich jednojęzyczni nosiciele, czyli ambilingwizm (wg F. Gruczy [1981, s. 16–18], ambilingwizm nie zakłada pełnego opanowania obu języków). Dwujęzyczność polega na umiejętności posługiwania się wszystkimi sprawnościami w języku ojczystym i drugim (obcym) oraz na częstym używaniu obydwu języków w różnych sytuacjach i z różnymi uczestnikami aktu komunikacji. Jest to zazwyczaj nietrwały stan, mający związek z emigracją lub dłuższym pobytem za granicą, co implikuje bliski kontakt z danym językiem i kulturą [Lipińska, 2003, s. 114–115; 2006, s. 24]. Więcej o wielojęzyczności uczniów polskich szkół we Lwowie w: *Wielojęzyczność i kompetencja językowa uczniów polskich szkół we Lwowie (na podstawie kwestionariuszy)* [Korol, 2010].

ności), a które są rezultatem dawniejszych procesów przenoszenia do polszczyzny miejskiej cech gwarowych (w tym również zapożyczeń i kalk z ukraińskiego czy rosyjskiego języka za pośrednictwem gwary). Uczniowie polskich szkół we Lwowie zazwyczaj mają pochodzenie albo korzenie polskie, zatem język polski jest dla nich językiem rodzimym. Dlatego w języku tych uczniów osobliwości językowe, odmienne od odpowiednich realizacji w języku ogólnopolskim, mogą być potraktowane jako regionalizmy.

Młode pokolenie Polaków lwowskich utrzymuje wyniesioną z domu znajomość rejestrów regionalnych polszczyzny południowokresowej<sup>3</sup>, uczy się w szkole języka polskiego i jest co najmniej bilingwalne<sup>4</sup>.

Zdecydowana większość badanych osób pochodzi z rodzin polskich (64%) i mieszanych polsko-ukraińskich (18%) lub polsko-rosyjskich (9%), jedna osoba z rodziny polsko-bułgarskiej i jedna z polsko-niemieckiej. Pozostałe 7% też ma korzenie polskie, ponieważ ktoś z dziadków był Polakiem.

Badana młodzież to osoby wielojęzyczne, wszyscy bowiem znają kilka języków. Oprócz języka polskiego (100% ankietowanych oświadczyło, że ma dobrą znajomość języka polskiego w mowie i piśmie), najczęściej deklarują dobrą znajomość języka ukraińskiego (89% – dobra w mowie i piśmie; 11% – ogólna znajomość tego języka) i języka rosyjskiego (23% – dobra w mowie i piśmie; 56% – dobra w mowie; 11% – ogólna znajomość tego języka). Oprócz tych języków uczniowie wymieniają język angielski (27% – dobra znajomość w mowie i piśmie, 46% – ogólna znajomość tego języka), niemiecki (15% – ogólna znajomość tego języka), serbski, słowacki (po jednej osobie deklarującej ogólną znajomość tych języków).

Jak już wspomniano, dla uczniów polskich szkół w codziennej komunikacji podstawowe są trzy języki: polski, ukraiński i rosyjski. W ramach komunikacji językowej między członkami omawianej grupy społecznej nie we wszystkich sytuacjach te języki mogą jednakowo funkcjonować i prawdopodobnie mają różny zakres użycia. Na przykład w rozmowie z rodzicami i rodzeństwem oraz w kontaktach oficjalnych (szkoła, organizacje polonijne) najczęściej używa się języka polskiego (65% rejestry rodzinne i 95% w sytuacjach oficjalnych), ale już w rozmowach prywatnych (z przyjaciółmi), nawet na przerwach w szkole, często używa się języka ukraińskiego lub rosyjskiego (65%) i dotyczy to nie tylko dzieci pochodzących z rodzin mieszanych. Dla większości uczniów szkół polskich, zgod-

---

<sup>3</sup> Wielu badaczy uważa dialekty kresowe nie za dialekty w ścisłym rozumieniu tego terminu, lecz za odmiany / warianty regionalne. Obecnie polszczyzna na tych terenach funkcjonuje jako język polonijny (czyli znajdujący się poza granicami kraju). Używam jednak w tym tekście na określenie badanej polszczyzny terminu „regiolekt”, a na określenie lokalnych osobliwości językowych – terminu „regionalizm” (niekiedy rejestr regionalny wypowiedzi).

<sup>4</sup> Przyjmuję tu klasyczną definicję bilingwizmu określanego jako „posługiwanie się na co dzień przez daną grupę społeczną dwoma różnymi językami. Dwujęzyczność wytwarza się na terenach o mieszanym składzie etnicznym” [Polański, 2001, s. 130].

nie z ich własną deklaracją, język polski jest językiem ojczystym (78%), który był przyswojony jako pierwszy, chociaż często obok polskiego wskazują też na język ukraiński lub rosyjski. Są też wypadki, kiedy osoba uważa za rodzimy język polski, ale jako pierwszy przyswoiła język ukraiński (27%) lub rosyjski (8%).

Badane osoby wyraźnie dostrzegają różnice między polszczyzną używaną w Polsce i we Lwowie – 92% i wszyscy z tej populacji (92%) wskazywali, że różnice te dotyczą głównie wymowy i akcentu. 22% respondentów uważa, że różnice ujawniają się w odmianie niektórych wyrazów. W kilku przypadkach (7%) zwracano też uwagę na odrębne słownictwo. Uczniowie mieli również odpowiedzieć na pytanie, jakiej odmiany języka polskiego powinni, ich zdaniem, używać Polacy we Lwowie. 49% ankietowanych uważa, że niezależnie od sytuacji komunikacyjnej trzeba posługiwać się językiem ogólnopolskim (literackim), 9% wybrało polszczyznę „lokalną”, a 42% opowiedziało się za użyciem polszczyzny „lokalnej” lub języka ogólnopolskiego w zależności od sytuacji. Zdecydowana większość (91%) wskazuje na szkołę jako podstawową instytucję zajmującą się propagowaniem języka polskiego, a 84% przypisuje też tak ważną funkcję Kościołowi. Stosunkowo niewielu respondentów (23%) wskazuje na rolę polskiej prasy, radia i telewizji, 12% – przywoływało organizacje polskie (nie podając jednak, ich nazwy).

Duże znaczenie dla przyswajania i doskonalenia języka ma czytanie polskiej prasy i książek. Kontakty z prasą i literaturą polską, deklarowane przez respondentów, przedstawiają na ogół obraz optymistyczny: 32% ankietowanych czyta książki i gazety systematycznie, 45% – często, 19% – rzadko, 2% – sporadycznie i 2 osoby zaznaczyły, że wcale nie czytają. Wśród wymienionej prasy najczęściej wymieniano popularne czasopisma młodzieżowe „Brawo”, „Dziewczyna”, „Popkorn”, „Przyjaciółka”, „Pani Domu”, które można też kupić w szkole, oraz „Gazetę Lwowską”, „Źródło” i „Radość Wiary”. Wymienione w ankiecie książki najczęściej należą do lektur szkolnych.

Język polski dociera również za pośrednictwem telewizji i rozgłośni radiowych: 64% ankietowanych ogląda programy telewizji polskiej, 30% nie ogląda, ponieważ nie ma takiej możliwości, a 6% nie ma na to czasu.

52% słucha też polskiego radia, przy czym, jak sami respondenci deklarują, motywy, którymi kierują się przy wyborze polskiej rozgłośni radiowej, wiążą się przede wszystkim z językiem nadawania. 48% uczniów nie słucha polskiego radia: 25% dlatego że nie słucha radia wcale, 6% dlatego, że nie ma na to czasu, reszta (17%) nie uzasadniła swojego wyboru.

Młodzi Polacy Lwowa biorą aktywny udział w życiu religijnym. 97% ankietowanych uczniów chodzi do kościoła, słucha Mszy i modli się po polsku. Część z nich (9%) deklaruje, że może też uczestniczyć w nabożeństwach w języku ukraińskim. Najważniejszy motyw wyboru Kościoła dla respondentów to rodzinne tradycje religijne (85%), drugim motywem uczęszczania na polską mszę jest

język, w którym odprawiane jest nabożeństwo (65%). Ważna jest także możliwość spotkania w kościele znajomych Polaków (42%). Podkreśla się przywiązanie do pieśni religijnych. Ankietowana młodzież wykazuje duże przywiązanie do polskich tradycji narodowych i obyczaju świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Wszyscy respondenci opowiadali się za utrzymaniem tradycji narodowych i kościelnych.

Podsumowując wyniki badań nad świadomością językową uczniów polskich szkół we Lwowie, można stwierdzić, że młodzież jest co najmniej bilingwalna i przywiązana do języka ojczystego. Młode pokolenie Polaków nie ma negatywnego stosunku do regionalnych rejestrów polszczyzny południowokresowej, ale przekonane jest, że można go używać tylko w określonych sytuacjach komunikacyjnych (w kontaktach nieoficjalnych). Młodzi respondenci zdają sobie sprawę z odmienności tej polszczyzny. Różnice między językiem ogólnopolskim i polszczyzną Lwowa dotyczą, ich zdaniem, przede wszystkim wymowy i akcentu.

W dalszym ciągu skoncentruję się na osobliwościach gramatycznych – fleksyjnych oraz składniowych – w polszczyźnie uczniów lwowskich.

## 1. Osobliwości fleksyjne

Do najczęstszych i najbardziej typowych odstępstw od normy należą zakłócenia i zaburzenia związane ze zmianą rodzaju rzeczowników. Przesunięcia te najczęściej dokonują się pod wpływem języków ukraińskiego i rosyjskiego. Osobliwości rodzajowe w polszczyźnie młodzieży lwowskiej można sprowadzić do dwóch typów:

1) zaklasyfikowanie leksemu do innej niż w języku ogólnopolskim klasy rodzajowej, czemu zwykle towarzyszy zmiana paradygmatu fleksyjnego, np. *brutalny grabież, forum książkowy, północny rubież, biały gęś*; zmiany rodzaju połączone są często ze zmianą struktury wyrazu, np. *mała kartofla, kafla ceramiczna, zakazana terytoria*;

2) neutralizacja opozycji funkcjonalnych rodzaju męskoosobowego i niemęskoosobowego, które polegają na rezygnowaniu z alternacji spółgłoskowych w mianownikowych formach rzeczowników rodzaju męskoosobowego (oraz zależnych przymiotników, imiesłowów przymiotnikowych, zaimków przymiotnych i liczebników porządkowych), np. *Obce pedagogi, moje kolegi, bogaci Arabcy, ciche sąsiedzi, Polaki*. W polszczyźnie ogólnej to są formy deprecjatywne.

Trudności pojawiają się także w związku z wykorzystaniem mianownika liczby mnogiej rzeczowników męskich i żeńskich o temacie miękkim. Najwyraźniej pod wpływem języka ukraińskiego, w którym rzeczowniki rodzaju męskiego i żeńskiego (kończące się na *-a*) mają w liczbie mnogiej końcówkę *-i* (np. *pani, душі, мелодії, вчителі, коні, перпортажі*), oraz języka rosyjskiego, gdzie rzeczowniki rodzaju żeńskiego w mianowniku liczby mnogiej mają końcówkę *-u/-ы* (np. *души, овцы, мелодии*), a rzeczowniki rodzaju męskiego o temacie miękkim – końcówkę *-u, -a*



(np. *кони, репортажу*); uczniowie polscy zamiast końcówki *-e* używają końcówki *-y*, np. *Te długie ulicy nie krzyżują się, Bardzo lubię białe róże*.

Kłopotów przysparza też rozszerzenie (w wyniku interferencji) zakresu sentkretyzmu dopełniacza i biernika liczby mnogiej dla osobowych i żywotnych rzeczowników rodzaju żeńskiego i nijakiego oraz męskożywotnych. W ukraińskim paradygmacie odmiany pod uwagę jest brana kategoria żywotności, która się nie pokrywa z wyodrębnianym w polszczyźnie ogólnej rodzajem męskożywotnym, ponieważ nakłada się na formy rodzaju żeńskiego i nijakiego. Dlatego właśnie pod wpływem języka ukraińskiego w polszczyźnie lwowian szerzy się schemat B. Im. = D. Im. dla rzeczownikowych nazw osób i zwierząt rodzaju żeńskiego i nijakiego oraz męskich nazw zwierząt, np. *Mam koleżanek z innych szkół; Znam tych dziewczyn; Pani Marysia miała dwóch wnuczek; Muszę sobie kupić małych chomików; Czy masz w domu kociąt; Musi trzymać swoich kotów w domu*.

Podobne zakłócenia pojawiają się wśród zaimków osobowych. W języku ukraińskim w bierniku liczby mnogiej istnieje jedyna forma – *ix* wobec dwu polskich *ich* i *je*. Dlatego w podobnych przypadkach pojawiają się struktury *Ładne dziewczyny, skąd ich znasz?, Tamte drzewa, widzisz ich? Chciałabym bardzo ich zobaczyć* [o sukienkach].

Interferencja przejawia się też często na poziomie użycia form przypadku, np. zaimek osobowy rodzaju nijakiego (*ono*) w bierniku liczby pojedynczej ma formę *je* pod wpływem języka ukraińskiego, w którym zaimki rodzaju nijakiego i rodzaju męskiego w bierniku liczby pojedynczej mają jednakową formę *їого*, uczniowie używają zaimka *jego/go* jako biernikowej formy zaimka osobowego rodzaju nijakiego w lp.<sup>5</sup>, np. *Znam go [abecadło] dość dobrze; Muszę zobaczyć go [dziecko]*.

Kolejnym odstępstwem od normy ogólnopolskiej jest szerszy zakres użycia końcówki *-u* w celowniku liczby pojedynczej rzeczowników męskich. W polszczyźnie ogólnej rzeczowniki męskie mają w liczbie pojedynczej końcówkę *-owi*, a wyjątki od tej reguły *-u* i są nieliczne, w języku ukraińskim zaś wśród rzeczowników męskich w celowniku liczby pojedynczej zwykle używa się końcówki *-y*, rzadziej *-oєi*. Jest to chyba archaizm podtrzymywany wpływem wschodniosłowiańskim, np. *powiedz przyjacielu; oddaj to Adamu; Doktor musiał przepisać kotku lekarstwa*.

Jeden z najbardziej rzucających się w oczy wpływów języka ukraińskiego na polszczyznę uczniów we Lwowie dotyczy kategorii osoby – chodzi o używanie czasowników w czasie przeszłym bez odpowiednich końcówek osobowych. W języku ukraińskim na osobę czasownika wskazuje zaimek osobowy, a w języku polskim zaimki są zbędne ze względów morfologicznych, ma tu bowiem miejsce zdublowanie tej samej informacji. Pod wpływem języka ukraińskiego Polacy we Lwowie często używają czasowników bez końcówek osobowych, a kategoria

<sup>5</sup> Warto zaznaczyć, że takie błędy, jak np. *\*Widzę go* [dziecko], popełniają też rodzimi użytkownicy języka, czyli Polacy mieszkający w Polsce.

sygnalizowana jest przez zaimki osobowe, np. *Ja tam specjalnie nie jechała; Do szkoły my chodzili z przyjemnością; W czasie pobytu w Warszawie my zwiedzali muzea; Czy ty już był kiedyś w Grecji?; Ja nie wiedziała, że tu; Czy wy mieli nad morzem dobrą pogodę?*. Czasem opuszcza się nawet zaimek, np. *Po ukończeniu chciałaby studiować prawo w Krakowie* [o sobie].

## 2. Osobliwości składniowe

Odstępstwa od ogólnopolskiej normy składniowej dotyczą często przestrzegania związków zgody między podmiotem a orzeczeniem w czasie przeszłym w liczbie mnogiej. W języku ukraińskim, tak samo jak w rosyjskim, nie ma opozycji męskoosobowych i niemęskoosobowych form czasownikowych. A zatem przyczyn uproszczenia męskoosobowego paradygmatu form czasownikowych można upatrywać w formalnym wzorcu ukraińskim i rosyjskim. Otóż forma męskoosobowych czasownika używana jest przez uczniów przy rzeczownikach męskożywotnych, męskorzeczowych, żeńskich i nijakich albo przy odpowiednich zaimkach, np. *One poszli sobie do domu*, albo – na odwrót – forma niemęskoosobowa czasownika jest używana przy rzeczownikach męskoosobowych, np. *Wszyscy aktorzy grały wczoraj znakomicie; Moi bracia uczestniczyły w tym konkursie; Co robiliście przez cały tydzień?* [pytanie skierowane było do chłopców].

Rozpowszechnionym odstępstwem od normy w użyciu polskiego orzecznika *przymiotnikowego* jest jego forma narzędnikowa. We współczesnej polszczyźnie orzecznik wyrażony samym przymiotnikiem ma postać mianownika. Natomiast młodzież polskich szkół we Lwowie używa w tej sytuacji narzędnika, co jest odstępstwem szczególnie częstym nie tylko dlatego, że jest to polska forma archaiczna, lecz także wskutek tego, że taka forma występuje w języku ukraińskim, stąd *Jestem szczęśliwą; Może jestem jeszcze zbyt małym*.

Do typowych odstępstw od składniowej normy ogólnopolskiej należy inna rekcja wielu czasowników [por. Ogoriłko, 2009, 238–246]. Poszczególne przykłady rekcji mają często charakter nieumotywowany, więc trzeba je po prostu utrwalić w pamięci. Stąd właśnie wywodzi się zagrożenie wynikające zarówno z przypadkowych interferencji, jak i utrwalanie się pewnych kalk składniowych. Danuta Buttler zaznacza, że nawet w języku ogólnopolskim przeobrażenia w dziedzinie łączliwości wyrazów dokonują się nieporównanie szybciej niż jakiegokolwiek inne zmiany gramatyczne [1976, s. 5]. Na podstawie zgromadzonego materiału można sporządzić listę wyrazów, których rekcja najczęściej bywa odmienna od rekcji tych wyrazów w normie ogólnopolskiej. Często zmiany zachodzą na skutek formalnego podobieństwa tych wyrazów do ich ekwiwalentów w języku ukraińskim i ulegają wpływowi w polszczyźnie uczniów schematów składni tego języka.

I. Niezwykle silne, jak już wspomniałam, są interferencje dotyczące realizacji związku rządu.

1. W języku ogólnopolskim czasowniki rządzące dopełnieniem bliższym w bierniku zmieniają rekcję na dopełniaczową po zaprzeczeniu. Hanna Jadacka zaznacza, że jest to jedyna bezwyjątkowa reguła w polskiej składni [2007, s. 152]. W polszczyźnie Lwowa nierzadko po zaprzeczeniu mamy rekcję biernikową: *Nie mogłem wyrzucić te myśli z głowy; Nigdy dotychczas nie kupowałam alkohol, więc nie wiem; Czy nie widziałeś paczkę?; Nie słuchaliśmy muzykę.*

Jeszcze trudniej jest zapanować nad strukturami, w których po zanegowanym orzeczeniu modalnym występuje dopełnienie w bezokoliczniku i uzupełniające je określenie rzeczownikowe. Według normy ogólnopolskiej, cała część podrzędna wtedy podlega rekcji czasownika zaprzeczonego. Ale nawet użytkownicy języka polskiego w Polsce nierzadko sądzą, że rzeczownikiem określającym rządzi tylko czasownik w bezokoliczniku. H. Jadacka [2007, s. 153] zalicza takie wykołajenia do nienormatywnych, natomiast A. Markowski [2004, s. 96], który bierze pod uwagę też normę użytkową (uzus), uważa, że w niektórych wypadkach<sup>6</sup> to już nie zakłóca normy. W każdym razie zarówno takie właśnie uzualne struktury ogólnopolskie, jak i biernikowa rekcja w odpowiednich konstrukcjach ukraińskich sprzyjają utrwaleniu takich form w regionalnej odmianie polszczyzny młodego pokolenia lwowian: *W te czasy nie wolno było w szkole nosić takie ubrania jak dzisiaj; Nie żał im zostawiać Ukrainę.*

2. W języku ogólnopolskim składnia rządu dopełniaczowego przysługuje pewnym czasownikom jako leksemom. Stanowią one zbiór dość niejednorodny. Z tego względu zasługują na uwagę:

a) czasowniki o znaczeniu zaprzeczonym, do których zalicza się leksemy z wbudowanym elementem semantycznym niewystarczalności, niewykonania czegoś, nieistnienia albo z formalną negacją w strukturze słowotwórczej. Część odpowiedników ukraińskich ma rekcję biernikową, co prowadzi do wykołajen typu: *Nienawidzę takie pytania; Zakazuje się podczas dyskotek szkolnych wnoszenie, spożywanie alkoholu i palenie papierosów; Zapomniałam dzisiaj tą ankietkę; Zapomniałem tekst w domu; W tamtych czasach zabronino kontakty z Polakami;*

b) czasowniki o ogólnym znaczeniu 'opiekować się', np. *bronić, pilnować*, które w języku ukraińskim wymagają biernika: *[...] ale trzeba pilnować swoją wiarę; [...] będą strzec granicę kraju; [...] doglądałem krowy u babci na wsi;*

<sup>6</sup> Wg A. Markowskiego, jeżeli między zaprzeczonym czasownikiem a bezokolicznikiem dodamy jeszcze jakiś składnik zdania, a w związku z tym dopełnienie bardzo się oddali od tego zaprzeczonego czasownika, wówczas owo dopełnienie może mieć formę dopełniacza, ale może także być użyte w bierniku. I jeżeli w zdaniu występuje zaprzeczony tzw. czasownik niewłaściwy, równobrzmiący z rzeczownikiem, a więc połączenie typu *nie sposób, nie żał, nie wstyd*, a po nim bezokolicznik, to owo dopełnienie też może być użyte zarówno w dopełniaczu, jak i w bierniku. Natomiast jeżeli w zdaniu występuje połączenie *nie można, nie wolno, nie trzeba* + bezokolicznik, to dopełnienie będzie miało formę dopełniacza, a nie biernika.

c) inne czasowniki, których używa się z niewłaściwą rekcją i których się nie da pogrupować na podstawie kryterium semantycznego: [...] *musieli dotrzymać tajemnicę; Trzeba próbować szukać pracę w swoim kraju; Szukaliśmy tę mapę; Aby zamaskować je [pryszcze] używa korektor; Muzykę to każdego dnia słucham; Lubię też muzykę, często słucham radio; Słucham hip-hop i rap...*

Problemy w zakresie rekcji czasowników nie ograniczają się do wątpliwości: forma dopełniacza czy biernika. Często w schematach składni rządu używa się także niewłaściwego przyimka, np. *Była w niego zakochana; Tak, znam Żebrowskiego. Jestem w niego po prostu zakochana; Zrobił wrażenie na Pawła; Nie mam jeszcze prawa głosu, ale głosowałabym za Juszczenka; Co Pani rozumie pod pojęciem „tożsamość”?*; *Wybrano mnie przewodniczącym klasy; Matka pracuje lekarką w przychodni; Śledzi za modą, ale też stworzyła własny styl.*

II. Wiele rzeczowników w języku polskim wymaga, ze względu na swoje znaczenie, uzupełnienia innymi leksemami, użytymi w odpowiedniej formie. W polszczyźnie lwowskich uczniów formy te nie zawsze są zgodne z normą ogólnopolską (choć rodzimi użytkownicy języka polskiego też nieraz je mylą): [...] *w centrum przy pomniku Mickiewiczowi* (zamiast *przy pomniku Mickiewicza*, por. ukr. *пам'ятник Мицкевичу; niedaleko pomnika Szewczenkowi* (zamiast *pomnika Szewczenki*, por. ukr. *пам'ятника Шевченкові*);

III. Większość przymiotników nie rządzi rzeczownikami, lecz jest im podporządkowana, np. *czarny ← kot*. Jednak spora grupa przymiotników wymaga uzupełnienia rzeczownikiem lub zaimkiem (często z przyimkiem) w odpowiednim przypadku. W lwowskim wariantcie regionalnym forma tego uzupełnienia może się różnić od formy ogólnopolskiej: *Sezon letni bogaty był na różne atrakcje* (zamiast *Sezon letni bogaty był w różne atrakcje*); *Wykształcenie konieczne dla kariery zawodowej* (zamiast *Wykształcenie konieczne do kariery zawodowej*); *Czasem bywają niesprawiedliwe wobec nas* (zamiast *Czasem bywają niesprawiedliwe dla nas* albo *niesprawiedliwe w stosunku do nas*); *Tego się nie spodziewałam, jestem zadowolona sobą* (zamiast *jestem zadowolona z siebie*); *Może uczenie się języków jest komuś trudne* zamiast *Może uczenie się języków jest dla kogoś trudne*).

W języku ogólnopolskim są też wymagania w zakresie dopełnienia bezokolicznikowego lub rzeczownikowego w pozycji po niektórych czasownikach. Niektóre czasowniki łączą się z rzeczownikami odczasownikowymi, inne z bezokolicznikami, a przy innych możliwe jest użycie zarówno jednej, jak i drugiej formy dopełnienia. Według D. Buttler [1976, s. 216], rozgraniczenie użycia bezokolicznika i rzeczownika odsłownego nie podporządkowuje się żadnej ogólniejszej zasadzie, ma charakter modalny. W odmianie regionalnej obserwuje się tendencję do częstszego używania formy bezokolicznika w tych wypadkach, w których powinien pojawić się rzeczownik odczasownikowy<sup>7</sup>: *Teraz kontynuujemy pracować nad*

<sup>7</sup> Podobną tendencję obserwuje się również w języku ogólnopolskim [Markowski, 2004, s. 100].

stworzeniem teatru szkolnego (zamiast *kontynuujemy pracę*, por. ukr. *продовжуємо працювати*); *Właśnie rozpoczęliśmy głosować na Miss Wiosny* (zamiast *rozpoczęliśmy głosowanie na Miss Wiosny*, por. ukr. *розпочали голосувати/голосування за*).

Zwracają uwagę odstępstwa od normy ogólnopolskiej w zakresie szyku wyrazów. Język polski nie należy do języków pozycyjnych, w których zależności składniowe odczytywane są na podstawie miejsca odpowiednich członów syntaktycznych w wypowiedzi. Funkcję składniową sygnalizują tu formy morfologiczne. Szyk wyrazów w języku polskim określa się zwykle jako swobodny, chociaż zakres tej swobody jest znacznie ograniczony przez normę [Markowski, 2002, s. 1776]. Porządek linearny wypowiedzi w polszczyźnie w pewnym stopniu warunkują czynniki logiczne, gramatyczne i rytmiczne. Związki linearne w językach o szyku swobodnym w dużym stopniu zależą od czynników semantycznych i pragmatycznych, są wykorzystywane do tworzenia różnych perspektyw funkcjonalnych zdania. Elementy wypowiedzi, na które nadawca kładzie akcent logiczny, zajmują zwykle pierwszą lub ostatnią pozycję w zdaniu.

Szyk wyrazów jest szczególnie zakłócony w wypowiedziach mówionych, ponieważ mówienie jest spontanicznym przekładaniem porządku strukturalnego na linearny. Irena Masojć [2001, s. 142] zaznacza, że wypowiedzi z wykołojonym szykiem można uznać za ogólną właściwość języka mówionego<sup>8</sup>. Istnieją jednak w badanej odmianie języka powtarzające się zaburzenia i zakłócenia gramatyczne i rytmiczne, które można potraktować jako swoiste cechy regionalne. Zainteresują nas zwłaszcza: szyk przydawki, pozycja wyrazu *się*, osobowych końcówek trybu warunkowego i inne.

W języku polskim przydawka przymiotna może mieć szyk obustronny, tzn. prepozycyjny i postpozycyjny. Szczegółowa lokalizacja zależy od typu przydawki, liczby składników oraz pewnych cech znaczeniowych. Miejsce w prepozycji względem wyrazu nadrzędnego zajmuje tzw. przydawka charakteryzująca, nazywająca cechy przygodne, np. *polSKI film* (nagrany w polskiej wersji językowej). Natomiast po rzeczowniku występuje tzw. przydawka klasyfikująca (gatunkująca), oznaczająca cechę stałą i tworząca z rzeczownikiem jedno pojęcie gatunkowe, np. *język polSKI*.

W polszczyźnie lwowskich uczniów przydawka klasyfikująca przejawia tendencję do lokalizacji w szyku prepozycyjnym. W pewnych przypadkach – odstępstwa od reguł można się dopatrywać w świadomych wykołojeniach, które są raczej wynikiem interferencji. Stałe miejsce przed rzeczownikiem, niezależnie od znaczenia, ma przydawka przymiotna w języku ukraińskim i rosyjskim i to zapewne w dużym stopniu oddziałuje na szyk wyrazów w polszczyźnie uczniów we Lwowie.

Przytaczam tu przykłady zdań, w których zmiany porządku składniowego nie można umotywować względami logicznymi ani stylistycznymi: *Chcę studiować*

<sup>8</sup> I. Masojć prowadziła badania nad wileńską odmianą polszczyzny, która ulegała podobnym zmianom pod wpływem języka rosyjskiego.



*ekonomię na Warszawskim Uniwersytecie; [...] chyba do Lwowskiego Uniwersytetu; W początkowych klasach nie zastanawiałam się nad takimi rzeczami, a teraz już myślę[...]; [...] Ja nie wiem, jak to się nazywa... odpoczynkowy dom; [...] na zachodniej Ukrainie [...]; Słucham radia, czasem oglądam polską telewizję.*

Możliwość umieszczania tego samego przymiotnika przed rzeczownikiem lub po nim może być formalnym wyróżnikiem dwu odrębnych jego znaczeń [Jadacka, 2007, s. 171; Markowski, 2002, s. 1777]. Na przykład w zdaniach: *Ja bym nie szedłem do tej polskiej szkoły, jakby nie widziałem w tym dla siebie jakiejś wygody... że zmożę dla siebie jakoś to wygodnie wykorzystać; Poza szkołą też mam dużo znajomości, przyjaciół z innych ukraińskich i rosyjskich szkół* – prepozycyjna lokalizacja przydawek przymiotnikowych *polskiej, ukraińskiej i rosyjskiej* przed wyrazem określającym może sugerować nieco inne treści niż te, które wynikają z kontekstu. W podanych kontekstach przydawki te określają cechę stałą, gatunkową: *polaska szkoła (ukraińskie i rosyjskie szkoły)* ‘szkoła z polskim językiem nauczania’ (szkoły z ukraińskim i rosyjskim językiem wykładowym). Natomiast prepozycyjny szyk określił rzeczownikowych, zgodnie z regułą obowiązującą w języku ogólnopolskim, pozwala odczytywać je jako charakteryzujące: *polaska (ukraińska, rosyjska) szkoła* ‘szkoła w Polsce (na Ukrainie, w Rosji)’. Lokalizacja przydawki przymiotnej w pozycji przed rzeczownikiem może wywołać pewne niejednoznaczności i zakłócenia znaczeniowe.

W języku polskim obiekty administracyjne i różnego rodzaju instytucje wyodrębnia się za pomocą wyrażen z rzeczownikiem *numer*<sup>9</sup>. W skład takiego wyrażenia wchodzi liczebnik główny (np. *numer dziesięć*), który jest również przydawką klasyfikującą. powinno się więc stawiać go po rzeczowniku. Nie stosuje się raczej w tym znaczeniu liczebników porządkowych, natomiast w lwowskiej odmianie regionalnej zjawisko to nie jest rzadkie, np. *Do tej szkoły, do dziesiątej szkoły, zaczęłam chodzić od drugiej klasy; Dwudziesta czwarta i dziesiąta szkoły; Jeszcze jest jedna – dziesiąta szkoła*. Zakłócenie to prawdopodobnie zostało spowodowane wpływem języka ukraińskiego i rosyjskiego. Mimo że w wersji oficjalnej (głównie w języku pisanym) nazwa szkoły brzmi np. ukr. *середня школа номер 10* (ros. *средняя школа номер 10*), to w odmianie potocznej znacznie częściej mówi się ukr. *десята школа* (ros. *десятая школа*).

O miejscu zaimka *się* w strukturze linearnej zdania decyduje to, że jest on bezakcentowym segmentem wypowiedzi i łączy się w jedną całość z wyrazem poprzedzającym. Wyraz *się*, niezależnie od swojej funkcji, odnosi się do czasownika. Zachowuje jednak w polszczyźnie względną samodzielność (jest to odrębny wyraz ortograficzny i element ruchomy w obrębie zdania). Natomiast w językach wschodniosłowiańskich odpowiednik polskiego *się* występuje zawsze w wygłosie

<sup>9</sup> W języku potocznym zamiast pełnej nazwy używa się zuniwerbizowanych neosemantyzmów, np. *dziesiątka* ‘szkoła numer 10’.

wyrazu (np. *ділитися, учитися; делиться, учится*). We współczesnej polszczyźnie działa również silna tendencja do uogólnienia czasownikowej pozycji *się*. Jednak język pisany zasadniczo różni się pod tym względem od mówionego [Masojc, 2001, s. 146] – Ta tendencja jest bardziej właściwa pisanej odmianie języka. Polszczyznę mówioną natomiast cechuje większa swoboda szyku *się*. Tej enklityce wyznacza się miejsce w pierwszym zestroju akcentowanym po pauzie, czyli na początku zdania albo kolejnej fazy wypowiedzenia.

W języku uczniów polskich szkół we Lwowie wyraźnie dominuje czasownikowa lokalizacja *się*. Unieruchomienie tego segmentu jest zjawiskiem powszechnym w języku mówionym, np. *Ja jeszcze nad tym pytaniem nie zastanawiałem się; To mi podoba się; W Krakowie chciałabym studiować, uczyć się; My się uczymy się do drugiej czasem do trzeciej godziny*. W ostatnim przykładzie doszło do podwojenia zaimka *się*, co pokazuje, jak silna jest w polszczyźnie lwowskiej tradycja umieszczania zaimka zwrotnego po czasowniku. W sytuacji, gdy mówiący świadomie użył *się* przed czasownikiem, bezwiednie powtórzył go również w pozycji czasownikowej. Unieruchomienie *się* przy czasowniku może powodować jego redundancję, np. *Chciałabym też z rodzicami pojechać, trochę pozwiedzać. Może uda się tam dostać się*.

W języku ogólnopolskim wyraz *się*, który jednocześnie odnosi się do dwu czasowników, używa się zwykle tylko jednokrotnie, por. *może uda się tam dostać*.

Istnieją też pewne różnice w lokalizacji zaimków względnych w zdaniu głównym i podrzędnym. Są takie spójniki i zaimki względne, rozpoczynające zazwyczaj zdania podrzędne, z którymi wyraz *się* jest jak gdyby na stałe zrośnięty [Masojc, 2001, s. 147]. Nietypowe dla polszczyzny ogólnej wydają się wypowiedzi, w których wyraz *się* zamiast połączyć się z wyrazem wprowadzającym zdania podrzędne, został użyty po czasowniku, np. *Kto dobrze uczy się tutaj, ten może też liczyć na studia w Polsce* (zamiast *Kto się dobrze uczy [...]*); *[...] szkoły, w której uczyłem się na Ukrainie* (zamiast *szkoły, w której się uczyłem na Ukrainie*).

Wyraz *się* we frazach złożonych z czasownika modalnego i bezokolicznika lub przysłówka i formy czasownikowej umieszcza się w języku ogólnym w pierwszym zestroju akcentowym tej frazy, a więc przed czasownikiem, do którego się odnosi. Niżej przytoczone przykłady również przeczą tej zasadzie, np. *Muszę najpierw dowiedzieć się, jakie tam [w Krakowie] możliwości [...]* (zamiast *Muszę się najpierw dowiedzieć*); *Trzeba jeszcze zastanowić się, nad tym jeszcze nie myślałem* (zamiast *Trzeba się jeszcze zastanowić*).

Szyk wyrazu *się* w polszczyźnie lwowskiej podporządkowany jest dążności do scalenia enklityki *się* z formą czasownikową. Tendencja ta decyduje również o unieruchomieniu po czasowniku innych elementów ruchomych: końcówek osobowych *-em, -eś, -iśmy, -iście* oraz morfemu trybu warunkowego *-by*, np. *Dochodzi też do podwojenia końcówki osobowej, podobnie jak we wcześniej przytoczonym*



przykładzie doszło do podwojenia wyrazu *się*. Np. *Ja bym nie szedłem do tej polskiej szkoły, jakby nie widziałem w tym dla siebie jakiejś wygody; Kiedyśmy uczyliśmy się w klasach początkowych [...]; Przyjaciele chcieli, abyśmy wzięliśmy udział w konkursie*. Kształtuje to odpowiednią rytmikę zdania. Przesunięcie omawianych elementów do pierwszego zestroju akcentowego zdania lub frazy, jak tego się domagają reguły prozodyczne, zmienia układy rytmiczne wypowiedzi. Nawyki intonacyjne natomiast są mocno ustabilizowane w wypowiedziach użytkowników języka, a świadome ich naruszanie może powodować podwojenie takich elementów ruchomych.

Zdarzają się też przypadki niewłaściwej kolejności morfemów gramatycznych w formie trybu warunkowego, związane z użyciem końcówki osobowej przed przyrostkiem *-by* (np. *Chciałabym latem dużo podróżować*). Prawdopodobnie odbywa się to również pod wpływem języka ukraińskiego, ponieważ odpowiednie formy w nim tworzy się przez dodanie *-б* lub *-бу* do osobowej formy czasownika. Ponadto końcówki te pisze się osobno (np. *Я хотіла б літом багато подорожувати* – *Chciałabym dużo podróżować w lecie*).

Podsumowując: do najczęstszych i najbardziej typowych odstępstw od normy gramatycznej w polszczyźnie uczniów szkół lwowskich należą m.in.: przypadki użycia niektórych wyrazów w innym rodzaju, zmiany rodzaju i typów deklinacyjnych (np. *liceum m.*); niewłaściwe końcówki mianownika liczby mnogiej rzeczowników męskoosobowych (np. *kolegi*); przykłady szerszego zakresu użycia końcówki *-u* w celowniku liczby pojedynczej rzeczowników męskich (np. *przyjacielu*); użycie form biernika liczby mnogiej rzeczowników żywotnych męskich oraz żywotnych i osobowych żeńskich równych dopełniaczowi (np. *mają dwóch psów*); zakłócenia związane z brakiem końcówek osobowych czasu przeszłego i obecnością zaimków osobowych w funkcji wykładnika osoby (np. *ja nie wiedziała*); błędy w składni zgody (np. *aktorzy grały, stoły byli*); zaburzone formy rekcji czasowników, szczególnie w użyciu dopełnienia bliższego (np. *zapomniałam płytę*); użycie narzędnikowej (zamiast mianownikowej) formy orzecznika przymiotnego (np. *Może jestem jeszcze zbyt małym*); odstępstwa od normy związane z tendencją do prepozycyjnego szyku przydawki klasyfikującej (np. *na zachodniej Ukrainie*), niewłaściwy szyk wyrazu *się* (np. *To mi podoba się*) etc. Większość tych odstępstw od normy ogólnopolskiej spowodowana jest interferencją języka ukraińskiego.

## BIBLIOGRAFIA

- BUTTLER Danuta, 1976, *Innowacje składniowe współczesnej polszczyzny*, Warszawa
- DAWLEWICZ Mirosław, 2000, *Słownictwo socjolektu młodzieży polskiego pochodzenia w Wilnie*, Warszawa
- GEBEN Kinga, 2003, *Świadomość i kompetencja językowa a warstwy leksykalne w idiolektach młodzieży polskiego pochodzenia na Wileńszczyźnie*, Warszawa
- JADACKA Hanna, 2007, *Kultura języka polskiego. Fleksja, słwotwórstwo, składnia*, Warszawa
- KOŚC Józef, 1999, *Polszczyzna południowokresowa na polsko-ukraińskim pograniczu językowym w perspektywie historycznej*, Lublin
- KURZOWA Zofia, 1985, *Polszczyzna Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich do 1939 roku*, Warszawa
- LEHR-SPLAWIŃSKI Tadeusz, 1914, *O mowie Polaków w Galicji wschodniej*, „*Język Polski*”, s. 40–51
- MARKOWSKI Andrzej, red., 2002, *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, Warszawa
- MARKOWSKI Andrzej, 2004, *Praktyczny poradnik językowy*, Warszawa
- MASOJĆ Irena, 2001, *Regionalne cechy systemu gramatycznego współczesnej polszczyzny kulturalnej na Wileńszczyźnie*, Warszawa
- POLAŃSKI Kazimierz, red., 2001, *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław
- SOKOŁOWSKA Henryka, 2004, *Wielojęzyczność a umiejętności komunikacyjne uczniów szkół polskich na Litwie*, Warszawa–Wilno
- WOLNICZ-PAWŁOWSKA Ewa, SZUŁOWSKA Wanda, 1998, *Antroponimia polska na Kresach Południowo-Wschodnich. XV–XIX wiek*, Warszawa
- ОГОРЛІКО Оксана, 2009, *Зв'язок керування у писемному мовленні поляків Львова*, „*Проблеми слов'янознавства*”, 58, s. 238–246

*Lesia Korol*

OSOBLIWOŚCI POLSZCZYZNY UCZNIÓW SZKÓŁ POLSKICH  
WE LWOWIE (NA TLE NORMY OGÓLNOPOLSKIEJ)

Streszczenie

W artykule pokazane zostały osobliwości gramatyczne – składniowe oraz fleksyjne – w polszczyźnie uczniów pochodzenia polskiego, którzy uczą się w dwóch lwowskich szkołach z polskim językiem wykładowym. Osobliwości te bada się w odniesieniu do normy ogólnopolskiej, szczególną uwagę zwraca się na zjawiska gramatyczne podtrzymywane interferencją języka ukraińskiego. Do najbardziej typowych odstępstw od normy należą m.in. wahania i zmiany rodzaju rzeczowników, wskutek czego dochodzi do zmiany paradygmatu deklinacyjnego, użycie niewłaściwych form fleksyjnych, utrwalenie kalk składniowych z języka ukraińskiego i rosyjskiego (związki zgody między podmiotem a orzeczeniem, inna rekcja czasowników, niewłaściwy szyk wyrazów w zdaniu).

*Lesya Korol*

PARTICULARITIES OF POLISH LANGUAGE OF STUDENTS  
OF LVIV SCHOOLS WITH THE POLISH LANGUAGE OF TEACHING  
(IN COMPARISON OF STANDARD POLISH LANGUAGE)

Summary

The article demonstrates typical grammatical particularities (syntactic and inflectional) in Polish speaking students of Polish origin who attend two schools in Lviv with schooling in Polish.

These peculiarities are examined in relation to nationwide standards; special attention is paid to the phenomenon of grammatical sustained interference of the Ukrainian language. The most common deviations from the norm include: gender change of nouns, resulting a change in case paradigm, improper use of grammatical forms, syntactical calk from Ukrainian and Russian language (case government between subject and predicate, different directorate of verbs, wrong order of words in a sentence), etc.



*ALLA KRAWCZUK\**

## GRAMATYCZNA KATEGORIA RODZAJU W JĘZYKU POLSKIM I UKRAIŃSKIM: PARALELE I KONTRASTY A GLOTTODYDAKTYKA

GRAMMAR CATEGORY OF GENDER IN POLISH AND UKRAINIAN:  
PARALLELS, CONTRASTS AND LANGUAGE EDUCATION

Abstract

The article outlines the peculiarities in description of grammar category of gender in Polish and Ukrainian scientific literature, the similarities and differences in realization of the category in both languages. On the basis of the analysis the author shows the areas in theoretical descriptions of gender and practical realization of its forms that can be particularly difficult for Ukrainians learning Polish as a foreign language.

**Keywords:** grammar category, gender, language education, interference, language error

**Słowa kluczowe:** kategoria gramatyczna, rodzaj, glottodydaktyka, interferencja, błąd językowy

Gramatyczna kategoria rodzaju nadal pozostaje przedmiotem dociekań lingwistycznych, mimo że dotychczas poświęcono jej wiele prac w językoznawstwie polskim i ukraińskim oraz światowym<sup>1</sup>. Wśród kategorii morfologicznych języków słowiańskich (i nie tylko) jest to chyba jeden z obiektów budzących najwięcej zainteresowania i dyskusji. Jeszcze bardziej intrygująca niż dla klasycznego językoznawcy wydaje się ta kategoria w warsztacie pracy dzisiejszego glottodydaktyka, gdyż na razie współczesna metodyka nauczania języka polskiego jako obcego nie zbadała wszystkich aspektów dotyczących roli kategorii rodzaju w nauczaniu polszczyzny nie-Polaków. Chciałabym zatem przedstawić w niniejszym artykule

---

\* Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki, Wydział Filologiczny, Katedra Filologii Polskiej, Lwów.

<sup>1</sup> Literatura przedmiotu jest niezwykle bogata, w miarę wyczerpujące wykazy prac na ten temat zawierają zarówno starsze, jak i nowsze książki poświęcone kategorii rodzaju (czy szerzej – kategoriom imiennym), zob. chociażby Stefańczyk, 2007; Kepińska, 2006; Łaziński, 2006; Zaron, 2004; Загнітко, 1989; Безпояско, 1991 oraz liczne artykuły naukowe.

próbę spojrzenia na gramatyczną kategorię rodzaju – od strony teoretycznej oraz praktycznej – z perspektywy nauczania polszczyzny Ukraińców, mając na myśli zarówno praktyczną naukę tego języka, jak i kształcenie polonistyczne ukraińskich studentów. W polu obserwacji znajdują się te obszary badanej na szeroką skalę w literaturze przedmiotu problematyki rodzaju, które w jakimś stopniu mogą być związane ze skutecznością nauczania języka polskiego jako obcego oraz językoznawstwa polonistycznego w warunkach ukraińskich. Będą mnie interesowały wszystkie następstwa różnic w realizacji tej kategorii w języku polskim i ukraińskim, rzutujące na jakość polskojęzycznej komunikacji osób z pierwszym językiem ukraińskim, oraz aspekty teorii rodzaju, w tym także porównawcze polsko-ukraińskie, które mają wpływ na nauczanie ukraińskich studentów teoretycznych podstaw polskiej gramatyki. Pod tym względem uważam za wskazany przegląd dyskusyjnych zagadnień związanych z rodzajem, z którymi niewątpliwie zetknie się nie tylko student ukraiński zgłębiający polską gramatykę, lecz także nauczyciel (szkolny, a nawet akademicki), usiłujący skutecznie nauczyć polskiej gramatyki uczniów lub studentów. Jest to spowodowane dużym zróżnicowaniem związanych z rodzajem koncepcji oraz terminologii, które są przedstawione w podręcznikach, słownikach, encyklopediach, poradnikach, czy też w pracach ściśle naukowych, przydatnych do nauki języka polskiego i językoznawstwa polonistycznego.

O ile we wszystkich źródłach naukowych i metodycznych jednakowe są poglądy na gramatyczną kategorię rodzaju jako klasyfikującą (selektywną) i determinującą (syntaktycznie uzależnianą) dla rzeczowników polskich i ukraińskich<sup>2</sup> oraz niektórych zaimków rzeczownych (np. *ктоś, coś, хмочь, уочь*), a jednocześnie fleksyjną (paradygmatyczną) i determinowaną (syntaktycznie uzależnianą) dla polskich i ukraińskich czasowników, liczebników oraz rozumianych szeroko przymiotników, o tyle różne są w literaturze przedmiotu, zarówno polskojęzycznej, jak i ukraińskojęzycznej, preferencje dotyczące hierarchii kryteriów wyróżniania rodzajów oraz definiowania tej kategorii gramatycznej.

Dyskutowana jest kwestia przewagi kryterium składniowego lub semantycznego przy wyróżnianiu rodzajów rzeczownika. Przytaczane są zalety i wady stosowania kryterium morfologicznego w celu odróżniania rodzajów leksemów rzeczownikowych. Rozważa się zwłaszcza, w jakim stopniu precyzyjnie mianownikowa forma rzeczownika umożliwi przyporządkowanie go do określonego rodzaju, w związku

---

<sup>2</sup> W językoznawstwie ukraińskim stosowana bywa nieco odmienna terminologia na określenie tych kategoriaalnych charakterystyk rodzaju, co jednak nie zmienia istoty omawianych zjawisk: w obu językach – ukraińskim i polskim – rzeczowniki nie odmieniają się przez rodzaje, ale wymagają określonej wartości rodzajowej od odmieniających się przez rodzaje liczebników głównych, czasowników (w czasie przeszłym i trybie warunkowym) oraz przymiotników, rozumianych szeroko, jako wszystkie wyrazy o fleksyjnych cechach przymiotnika – w ten sposób traktuje przymiotniki Z. Saloni w swojej morfologicznej klasyfikacji części mowy [1974].

z tym rozpatruje się również dyskusyjne kryterium fonologiczne<sup>3</sup>, sygnalizujące o rodzaju za pomocą zakończenia formy mianownikowej leksemu rzeczownikowego, w tym także jakości jego końcowej spółgłoski (twardej, miękkiej, stwardniałej). Uwzględnia się również inne, oprócz mianownikowej, formy paradygmatyczne jako najbardziej przydatne do zróżnicowania rodzajów – najczęściej przytacza się biernikowe, synkretyczne z dopełniaczem bądź mianownikiem, czy też (dla rodzaju żeńskiego) celownikowe, synkretyczne w liczbie pojedynczej z miejscownikiem. Pisze się o słowotwórczych wyznacznikach rodzaju, przy czym, jak się wydaje, językoznawstwo ukraińskie, zarówno starsze, jak i współczesne, więcej uwagi poświęca temu tematowi niż językoznawstwo polskie<sup>4</sup>.

Nie ma wciąż jedynej odpowiedzi na pytanie, ile jest rodzajów w języku polskim. W ukraińskim, zgodnie z opisami językoznawczymi, są trzy i nie podlega to dyskusji. Jeśli mówi się o czwartej grupie rodzajowej, ma się na myśli tzw. rodzaj „podwójny”<sup>5</sup> lub „wspólny”<sup>6</sup> rzeczowników odnoszonych zarówno do mężczyzn, jak i kobiet, typu *директор, листоноша, бідолаха*. W polskojęzycznej zaś literaturze przedmiotu liczba rodzajów waha się od trzech do pięciu, sześciu, siedmiu, ośmiu i dziewięciu, przy czym różne mogą być te liczby dla poszczególnych części mowy (rzeczowników, zaimków, przymiotników, liczebników, czasowników), do tego czasem liczy się je w odniesieniu do leksemu w całości, a czasem osobno dla wyrazu w liczbie pojedynczej i w liczbie mnogiej. W związku z tak wielu liczbami rodzajów wyłania się pytanie: jak dalece można (i warto) mnożyć w polskich opisach językoznawczych klasy rodzajowe i jak je nazywać – odrębnymi rodzajami, podrodzajami, czy może grupami wewnątrz określonych rodzajów, którym należałoby przypisać nazwy zgodne z kryteriami ich wyróżnienia?

Inne dyskusyjne pytania dotyczą granic samej kategorii rodzaju, np. czy warto ją łączyć z kategorią liczby (wyróżniając choćby, jak czyni to Zygmunt Saloni [1976], rodzaje określane za pomocą wartości kategorii liczby – plurale tantum męskoosobowe i niemęskoosobowe)? Czy stylistyczne przejawy form rodzajowych – jak choćby opozycje neutralno-pejoratywne typu *doktorzy – doktory* – należy rozpatrywać w ramach kategorii rodzaju, czy jednak wyróżniać niezależnie od rodzaju morfologiczną kategorię deprecjatywności<sup>7</sup>, zakresowo węższą od kategorii rodzaju, gdyż wyrazy, których ona dotyczy, to jedynie rzeczowniki męskoosobowe

<sup>3</sup> Określam je jako dyskusyjne ze względu na to, że niektórzy językoznawcy uważają, iż o kryterium fonologicznym można mówić jedynie w odniesieniu do tych języków, w których wszystkie rzeczowniki pozostają nieodmiennie [Łaziński, 2006, s. 149–150].

<sup>4</sup> Zob. np. Білодід, 1969, s. 50–51; Вихованець, Городенська, 2004, s. 85–92; Загнітко, 1996, s. 142–148.

<sup>5</sup> „Подвійний рід”, zob. np. Білодід, 1969, s. 53–55.

<sup>6</sup> „Спільний рід”, np. Жовтобрюх, Кулик, 1965, s. 228; Вихованець, Городенська, 2004, s. 87; Плющ, 2005, s. 90.

<sup>7</sup> O kategorii deprecjatywności zob. Saloni, 1988; Bańko, 2002, s. 147–148; Nagórko, 2010, s. 161–162; Polański, Nowak, 2010, s. 51.



i kongruentne z nimi przymiotniki, liczebniki i czasowniki? Czy kategorie żywotności i osobowości warto rozpatrywać niezależnie od gramatycznej kategorii rodzaju (jak z reguły czyni się to w językoznawstwie ukraińskim), czy (jak w polskim) dokonywać podziałów na rodzaje za pomocą znaczeń żywotności i osobowości, mnożąc tym samym klasy rodzajowe?<sup>8</sup>

W językoznawstwie polskim nadal dyskutowane jest pytanie o to, czy rodzaj należy określać dla kategorii rzeczowników (i przymiotników) w całości, czy też osobno dla liczby pojedynczej i dla liczby mnogiej. Ukraińska gramatyka – zarówno tradycyjna, jak i nowsza – utrzymuje konsekwentnie, że w liczbie mnogiej formy rodzajowe się neutralizują i dla form liczby mnogiej rodzajów raczej się nie określa<sup>9</sup>, a o rzeczownikach plurale tantum zdecydowanie mówi się jako o tych, którym kategoria rodzaju w ogóle nie przysługuje [zob. np. Білодід, 1969, s. 51; Жовтобрюх, Кулик, 1965, s. 224; Вихованець, Городенська, 2004, s. 86], por.: „Іменники множинної форми значення роду не виражають (напр. *канікули, сани*), як і будь-який інший іменник, вжитий у формі множини (*книги, джерела, змії*)” [Плющ, 2005, s. 91]. Dla polszczyzny natomiast, po nowatorskiej klasyfikacji rodzajów Saloniego [1976], uwzględnianie rzeczowników kategorii plurale tantum w klasyfikacjach rodzajów jest rzeczą oczywistą. Warto w tym miejscu zauważyć, że w języku ukraińskim nie ma podstaw składniowych do różnicowania rodzaju w liczbie mnogiej, wszystkie bowiem mianownikowe formy rzeczowników, w tym także nazwy osób płci męskiej, reprezentują jedną składnię – nie ma w ukraińskim osobliwych mianownikowych form męskoosobowych rzeczownika i zależnych od nich męskoosobowych form przymiotnika, liczebnika i czasownika, por. polską strukturę męskoosobową *Nasi mężczyźni byli* wobec niemęskoosobowych *Nasze kobiety/krowy/ściany/koty/stoły/nietowłęta/cielęta/okna były* i jeden schemat składniowy w języku ukraińskim *Наші чоловіки/жінки/корови/стіни/коту/столи/немовлята/телята/вікна були*. W bierniku liczby mnogiej z kolei w języku ukraińskim biernik synkretyczny z mianownikiem mają tylko rzeczowniki semantycznie nieżywotne, a męskozwierzęce i męskoosobowe spełniają wymóg synkretyzmu B. = D.; to samo dotyczy semantycznie żywotnych i osobowych rzeczowników żeńskich i nijakich, por. *Я бачу столи*, ale: *Я бачу чоловіків*, a także – w odróżnieniu od korelatów polskich – *котів, корів, жінок, телят, немовлят*<sup>10</sup>. W językoznawstwie ukraińskim nie ma jednak, jak w polskim, tradycji

<sup>8</sup> I właśnie dlatego m.in. w języku polskim (czy raczej w polskich opisach językoznawczych) jest więcej rodzajów niż w języku ukraińskim (czy raczej w ukraińskich opisach językoznawczych).

<sup>9</sup> Por. np. „Протиставлення за родом передавано тільки у формах однини. Кожний іменник, якому притаманна форма однини, входить до одного з граматичних родів. Іменники у формах множини перебувають поза категорійним протиставленням грамам роду” [Вихованець, Городенська, 2004, s. 86].

<sup>10</sup> Warto jednak zauważyć, że dla rzeczownikowych nazw zwierząt rodzaju żeńskiego i nijakiego w języku ukraińskim możliwe są w bierniku lm., obok dopełniaczowych, wariantywne formy mia-

wyróżniania rodzajów na podstawie synkretyzmów biernikowych czy to samych rzeczowników, czy zależnych od nich przymiotników<sup>11</sup>. Dlatego – powtórzmy – zgodnie z językoznawstwem ukraińskim, istnieją w języku ukraińskim trzy rodzaje gramatyczne, wyodrębniane dla rzeczowników w liczbie pojedynczej. W razie jednak zastosowania – identycznego jak przyjęty od połowy minionego wieku w językoznawstwie polskim – składniowego tekstu diagnostycznego, ujawniającego liczbę rodzajów dla wszystkich rzeczowników na podstawie synkretyzmów biernikowych przymiotnika kongruentnego z rzeczownikiem [por. Mańczak, 1956, s. 119; Grzegorzczakowa, 1999, s. 210–211 i in.], rodzajów w języku ukraińskim byłoby sześć. W odróżnieniu od polskiego, w języku ukraińskim w jedną grupę rodzajową połączyłyby się rzeczowniki męskoosobowe i męskozwierzęce, gdyż realizują one wspólny kontekst (*Я бачу чоловіка – чоловіків / kota – котів*), a każda z grup rzeczowników żeńskich i nijakich zostałaby podzielona na dwie, gdyż ukraińskie rzeczowniki, będące nazwami zwierząt i osób, są w bierniku liczby mnogiej równe dopełniaczowi (*Я бачу корів/жінок; телят/немовлят*), cała zaś reszta żeńskich i nijakich rzeczowników nieżywotnych równa jest, tak jak w polszczyźnie, mianownikowi (*Я бачу стіни/вікна*). Przy zastosowaniu tego podziału ukraińska klasa rzeczowników męskonieżywotnych zachowałaby taki sam zakres, jak w języku polskim.

Kłopotliwe może być, zwłaszcza dla nowicjusza, wychowanego w tradycjach nieskomplikowanej terminologicznie trójczłonowej opozycji ukraińskiej: „rodzaj męski” („чоловічий рід”) – „rodzaj żeński” („жіночий рід”) – „rodzaj nijaki” („середній рід”), uporządkowanie terminologii polskiej. Chodzi tu nie tylko o większą liczbę terminów oraz synonimie niektórych z nich (np. „męskorzeczowy” = „męskonieżywotny”) w polskojęzycznym dyskursie naukowym<sup>12</sup>, lecz także o niepokrywanie się znaczeń niektórych formalnie tożsamy terminów w różnych pracach. Na przykład terminów „męskozwierzęcy” i „męskożywotny” czasami używa się jako synonimów, a czasami termin „męskozwierzęcy” jest traktowany jako zakresowo węższy, gdyż termin „męskożywotny” obejmuje swoim zakresem

---

nownikowe (*Пасе корови/телята*), ale są one dużo rzadsze (raczej dialektalne, a nie ogólnoukraińskie). Ciekawe, że w wydanym w połowie minionego wieku w Niemczech podręczniku ukraińskiej gramatyki wskazuje się na dominowanie w bierniku liczby mnogiej właśnie form mianownikowych nad dopełniaczowymi w nazwach zwierząt [Шепех, 1951, s. 193], sytuacja ta jednak nie dotyczy współczesnego języka ukraińskiego. Mimo że temu językowi, zwłaszcza jego dialektom, forma, zbieżna z polską jest znana, nie jest ona aktywna w języku większości użytkowników języka ukraińskiego.

<sup>11</sup> Por. jednak składniowe podejście do wyróżniania rodzajów, zaproponowane jeszcze w językoznawstwie radzieckim – wydzielone tu dla języka rosyjskiego klasy (co prawda, nieokreślone terminem „rodzaj”) zakresowo pokryłyby się z odpowiednimi wyrazami w języku ukraińskim, gdyby dla tego języka zastosowano taki podział [Зализняк, 1964].

<sup>12</sup> W niektórych pracach w znaczeniu „rodzaj niemęskoosobowy” używa się (lub używano) terminów „rodzaj rzeczowy” [Szober, 1957, s. 119] i „rodzaj żeńskorzeczowy” [Mizerski, 2000, s. 93], nie wydają się one jednak trafne.

zarówno rzeczowniki męskozwierzęce, jak i męskoosobowe [zob. Bańko, 2002, s. 68; Kępińska, 2006, s. 273; Dąbrowska, 2010, s. 65]. Łatwo o pomylenie zakresu dwóch podobnie brzmiących terminów, znajdujących się w opozycji do terminu „rodzaj męskoosobowy” (czy też „męski osobowy”). Chodzi o terminy „niemęskoosobowy” i „męskonieosobowy” („męski nieosobowy”): pierwszy obejmuje wszystkie rzeczowniki, które nie są męskoosobowe (nie są nazwami mężczyzn), czyli rzeczowniki męskozwierzęce, męskorzeczowe, a także żeńskie i nijakie, natomiast drugi ogarnia swoim zakresem tylko rzeczowniki męskie nieosobowe – męskozwierzęce i męskorzeczowe [por. Zieniukowa, 1981, s. 22]. A zatem możliwe jest w językoznawstwie polskim stosowanie zbiorczych nazw na określenie grup rzeczowników: rzeczowniki męskie to rzeczowniki męskoosobowe, męskozwierzęce i męskorzeczowe; rzeczowniki męskożywotne to rzeczowniki męskoosobowe i męskozwierzęce; rzeczowniki męskonieosobowe to rzeczowniki męskozwierzęce i męskorzeczowe, a rzeczowniki niemęskoosobowe to rzeczowniki męskozwierzęce, męskorzeczowe, żeńskie i nijakie<sup>13</sup>.

Jeśli nie budzą żadnych dyskusji w opisach językoznawczych charakterystyki rodzaju według morfologicznych i składniowych klasyfikacji kategorii gramatycznych<sup>14</sup>, to wciąż kłopotliwe pozostaje określenie tej kategorii według klasyfikacji semantycznej. Czy dla rzeczownika rodzaj jest kategorią wewnątrztekstową (tekstową, syntaktyczną), czy zewnątrztekstową (nominatywną, semantyczną)? Z jednej strony nie ulega wątpliwości, że „rodzaj jest w służbie składni; na podstawie form uzgodnionych rodzajowo możemy rozpoznawać powiązane ze sobą grupy wyrazów, odczytywać strukturę zdania” [Nagórko, 2007, s. 108], z drugiej zaś zastanawiamy się, w jakim stopniu można/należy wiązać rodzaj gramatyczny z czymś zewnątrzjęzykowym – płcią (rodzaj męski i rodzaj żeński) i niedorosłością (rodzaj nijaki). Jaka jest prymarnie kategoria rodzaju rzeczownika w polszczyźnie i w języku ukraińskim – składniowa czy semantyczna? Czy więcej jest w tych językach (lub w którymś z nich) rzeczowników ukazujących powiązania z rzeczywistością pozajęzykową (czyli płcią i niedorosłością), czy jednak rzeczowników niemających żadnych pod tym względem odniesień do świata pozajęzykowego? W pierwszym wypadku skłonni byłibyśmy uznać kategorię rodzaju za prymarnie nominatywną, w drugim – za prymarnie tekstową. Podejmując takie decyzje, warto opierać się na konkretnych danych statystycznych, odnoszących się do zawartości w każdym języku określonych klas rzeczownikowych, gdyż pozwoli to na pewniej-

<sup>13</sup> Takie właśnie odpowiedniości przytacza M. Bańko [2002, s. 68], nazywa jednak analizowane obiekty nie „grupami rzeczowników”, lecz „rodzajami”. Z taką interpretacją terminologiczną słusznie, moim zdaniem, nie zgadza się A. Kępińska [2006, s. 273], podkreślając, że nie można nazywać tych grup rodzajami, gdyż nie zostały one wyodrębnione w ramach spójnego podziału, obejmującego wszystkie klasyfikowane wyrazy.

<sup>14</sup> Jak wspomniano już wcześniej, dla rzeczownika rodzaj jest kategorią klasyfikującą z punktu widzenia morfologii oraz syntaktycznie niezależną i determinującą z punktu widzenia składni.

sze wypowiedzenie się np. za większą składniowością niż semantycznością rodzaju w konkretnym języku<sup>15</sup>. Wydaje się, że w obu analizowanych językach kategoria rodzaju jest, według semantycznej klasyfikacji kategorii gramatycznej, kategorią prymarnie składniową (tekstową) i dopiero w drugiej kolejności – semantyczną (nominatywną). „Choć kategoria gramatyczna rodzaju ma motywację semantyczną pozajęzykową w wypadku rzeczowników osobowych, zasięg tej motywacji jest tak trudny do określenia, że nie nadaje się ona na cechę definicyjną kategorii” [Łaziński, 2006, s. 145]<sup>16</sup>. Obserwujemy to w większości gramatyk akademickich [np. Strutyński, 2005; Wróbel, 2001; Grzegorzyczowa i in., 1999], niektóre wydawnictwa, starsze i nowsze (przy czym ważne jest, że są one adresowane także do młodzieży szkolnej), wręcz ograniczają się w definicji rodzaju do kryterium składniowego, por. pol.: „Kategoria rodzaju służy uzgadnianiu form rzeczowników z formami przymiotników, liczebników i czasowników występujących w wypowiedzeniu”

<sup>15</sup> Niepewność stanowisk pod względem dominowania semantycznej czy też składniowej motywacji rodzaju obserwujemy chociażby w definicjach gramatycznej kategorii rodzaju w podręcznikach, encyklopediach lub pracach monograficznych, zarówno polskich, jak i ukraińskich. Niepewność ta ujawnia się wówczas, gdy te różne definicje się zestawia, np. w *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* czytamy, że rodzaj gramatyczny to „kategoria gramatyczna oparta na różnicach desygnatów” [Polański, 2003, s. 496] – takie „twarde” wypowiedzenie się za semantycznością rodzaju można w tej sytuacji wytłumaczyć chyba szerokim – bo nie tylko słowiańskim – kontekstem językowym. Rzeczywiście, w wielu językach świata da się zaobserwować czysto semantyczne systemy wyznaczania rodzaju. Ciekawe pod tym względem przykłady przytacza, za G.G. Corbettem [1991], M. Łaziński: w języku tamilskim z grupy darwidyjskiej (funkcjonuje w Indiach i w Sri Lance) nazwy bogów męskich i mężczyzn są zawsze rodzaju męskiego, nazwy bogiń i kobiet – rodzaju żeńskiego, a cała reszta rzeczowników, w tym także nazwy samców i samic, są rodzaju nijakiego; w języku kołami z tejże grupy darwidyjskiej do jednego rodzaju należą nazwy oznaczające mężczyzn, a do drugiego – nazwy kobiet i wszystkie nieosobowe; w australijskim języku dieri jest odwrotnie – nazwy kobiet należą do jednego rodzaju, a wszystkie pozostałe rzeczowniki – do drugiego; ciekawe, że np. w papuaskim języku alambalak do jednego rodzaju należą rzeczowniki oznaczające mężczyzn, a także przedmioty i zwierzęta wysokie, długie lub wąskie, a do drugiego – rzeczowniki oznaczające kobiety, a także zwierzęta i przedmioty krótkie, szerokie i płaskie [Łaziński, 2006, s. 148–149]. Rozważaniami o semantycznej przyrodzie rodzaju rozpoczyna rozdział o rodzaju P. Bąk w swojej gramatyce, pisząc jednak dalej: „w dzisiejszym odczuciu językowym rodzaj rzeczowników nieżywotnych rozpoznajemy po zakończeniu” [1977, s. 144–145]. Odwołania do semantyki, obok innych kryteriów wyróżniania rodzaju, mamy np. w definicji ze współczesnego podręcznika ukraińskiego: „Категорія роду іменника – несловозмінна (класифікаційна) самостійна морфологічна категорія, яка в типових виявах має диференційовану сукупність афіксів (флексій) і суфіксів) для свого вираження, поєднує семантико-граматичний зміст назв істот на ґрунті їхнього стосунку до біологічної статі або недорослості та формально-граматичний зміст назв неістот і складається з грама чоловічого, жіночого і середнього роду” [Вихованець, Городенська, 2004, s. 85]. W wielu jednak pracach nad semantycznymi dominują składniowe lub morfologiczne wyznaczniki rodzaju.

<sup>16</sup> Uproszczone semantyczne definicje rodzaju stosowane były, jak zaznacza M. Łaziński, w starych, historycznych podręcznikach gramatyki, były one wykorzystywane w podręcznikach szkolnych, ponieważ „metaforyczne przedstawienie rodzaju jako trzeciorzędowej cechy płciowej jest dla niejęzykoznawcy bardziej zrozumiałe przez to, że porównuje się coś abstrakcyjnego (rodzaj gramatyczny) do czegoś zrozumiałego i znanego (płeć)” [Łaziński, 2006, s. 145].

[Derwojedowa i in., 2005, s. 176] czy ukr.: „До чоловічого роду належать іменники, що до них можна приставити, наприклад, такі слова, як *мій, твій*” [Кислиця, 1995]; „Іменник (речівник), що його можна вживати зі словом *мій*, є чоловічого (мужеського) роду” [Курило, 2007].

W definicjach rodzaju rzeczownika oprócz semantyki i składni może być także brana pod uwagę struktura fleksyjna paradygmatu rzeczownikowego lub struktura słowotwórcza wyrazu – ostatnia częściej w językoznawstwie ukraińskim niż polskim<sup>17</sup>. Jeśli chodzi o kryterium morfologiczne, to przez jednych badaczy jest ono odsuwane na margines<sup>18</sup>, a przez innych szczególnie honorowane [por. np. Zaron, 2004]). Również w podręcznikach akademickich możemy się spotkać z klasyfikacją rodzaju na podstawie cech paradygmatycznych rzeczowników [por. np. Bańko, 2002, s. 148–149; Grzegorzczukowa i in., 1999, s. 212]. Na uwagę glottodydaktyka szczególnie zasługują te spośród klasyfikacji morfologicznych, które odwołują się właśnie do postaci mianownika liczby pojedynczej rzeczownika (nazwijmy je klasyfikacjami morfologiczno-fonologicznymi). Naturalne bowiem wydaje się omawianie podziałów na rodzaje w języku obcym w oparciu o mianownikową, słownikową formę rzeczownika. Obcokrajowiec, który nie umie jeszcze odmieniać rzeczowników ani uzgadniać ich z przymiotnikiem lub czasownikiem, nie zna systemu słowotwórczego polszczyzny, najlepiej może zrozumieć podział na rodzaje, wychodząc właśnie od słownikowej formy wyrazu (np. rzeczowniki zakończone na spółgłoskę twardą są rodzaju męskiego i należy stosować dla nich taki właśnie wzór odmiany, w taki właśnie sposób trzeba z nimi łączyć przymiotniki i czasowniki). Problem polega tu jednak na trudnościach w sporządzeniu spójnej, bezwyjątkowej klasyfikacji<sup>19</sup>. Jednakże opracowanie klasyfikacji na podstawie form kanonicznych rzeczownika (z odwołaniem się w razie konieczności do kryterium semantycznego [por. np. Kreja, 1973]) jest opłacalne z punktu widzenia glottodydaktyki. Jeśli zaś chodzi o radzenie sobie ze skomplikowanymi opozycjami typu *kość – gość, album – muzeum*, to tu powinno się raczej zalecać cudzoziemcom opanowanie materiału jako faktów leksykalnych. Pomocna w wypracowaniu metod glottodydaktycznych w tym zakresie może być monografia Wiesława Tomasza Stefańczyka *Kategoria rodzaju*

<sup>17</sup> Por. np. bardzo precyzyjne, poparte statystyką dane o motywacji słowotwórczej rzeczowników różnych rodzajów w języku ukraińskim w: Загнірко, 1996, s. 142–148.

<sup>18</sup> Por. np. „[...] rodzaj rzeczownika nie jest kategorią morfologiczną, ponieważ w ostatecznej mierze nie forma, ale użycie decyduje o tym, do jakiego rodzaju należy rzeczownik, np. wyrazy *poeta, książę, Mieszko* są masculinami, ponieważ mówi się *śłynny poeta, wielki książę, Mieszko pierwszy*, z czego wynika jasno, że forma rzeczownika jest podporządkowana jego użyciu syntaktycznemu. Dowodzą tego także pewne fakty z historii fleksji” [Mańczak, 1956, s. 117].

<sup>19</sup> Wiadomo bowiem, że na *-a* kończą się nie tylko rzeczowniki żeńskie (*kobieta*) – wiele rzeczowników męskoosobowych ma taką końcówkę (*artysta, poeta*), zdarzają się także rzeczowniki męskorzeczowe na *-a* (*satelita*). Nie wszystkie rzeczowniki zakończone na *-o* są rodzaju nijakiego (por. np. męskoosobowe *wujcio, dziadzio, Kazio*). Szczególnych kłopotów przysparzają rzeczowniki miękkotematowe o końcówce zerowej, por. *kość* (ż.) – *gość* (mos.).



*i przypadku polskiego rzeczownika. Próba synchronicznej analizy morfologicznej*, w której autor usiłuje odpowiedzieć m.in. na pytanie, „jakie czynniki, tkwiące w wewnętrznej strukturze rzeczownika, implikują jego rodzaj gramatyczny”, opierając się na solidnej dokumentacji statystycznej [Stefańczyk, 2007, s. 13]<sup>20</sup>. Dysponując dokładnymi danymi liczbowymi dotyczącymi rodzajowej przynależności polskich rzeczowników na podstawie ich struktury, można o wiele skuteczniej „porcjować” materiał na zajęciach z gramatyki, zwłaszcza na poziomach niezaawansowanych. Jeśli niektóre nieregularne pod względem budowy fleksyjno-fonologicznej klasy rzeczowników są w polszczyźnie reprezentowane nielicznie, nie warto już na początku „wciskać” ich do przedstawianego obcokrajowcom ogólnego systemu, komplikując go przez to, lecz uczyć najbardziej frekwencyjnych spośród tych wyrazów – najpierw na zasadzie wyjątków, a dopiero później wprowadzać je do ogólnego systemu jako mniejsze podklasy.

Jak widać, kwestia kryteriów podziału rzeczowników na określone grupy rodzajowe przybiera różny wymiar w dyskursie ściśle naukowym i szkolnym lub glottodydaktycznym. To, co jest niezbędne do sporządzenia logicznych i poprawnych klasyfikacji naukowych, może być nieużyteczne w sytuacji uczenia rodzajów dzieci lub obcokrajowców<sup>21</sup>.

<sup>20</sup> Przeprowadzone na materiale słowników badania W.T. Stefańczyka wykazały np., że reguły fonetyczne i morfologiczne determinują kategorie rodzaju gramatycznego ponad 99% polskich rzeczowników i że jedynie ok. 260 rzeczowników, co stanowi ok. 0,7% ogółu leksemów, nie można objąć synchronicznymi regułami fonetycznymi i morfologicznymi. Warto dodać, że frekwencyjnych spośród tych ostatnich jest tylko ok. 90 leksemów [Stefańczyk, 2007, s. 157]. Np. 82% w polszczyźnie stanowią rzeczowniki męskie zakończone w formie kanonicznej końcówką zerową oraz żeńskie na *-a*, a mało jest rzeczowników żeńskich zakończonych na spółgłoskę czy na samogłoskę *-i*, męskich na *-o*, nijakich na *-ę* (grupy te obejmują jedynie ok. 400 leksemów, co stanowi niespełna 1% ogółu rzeczowników) [Stefańczyk, 2007, s. 158]. Wynika z tego, że można znacznie ułatwiać lekcje z fleksji dla początkujących, spychając te nielicznie występujące w polszczyźnie typy rzeczowników na margines przyswajanego systemu i ucząc bardziej „leksykalnie” niż „systemowo”. Wiedza statystyczna dostarcza cennych danych do przygotowania ćwiczeń gramatycznych, zwłaszcza dla niższych poziomów zaawansowania: ponieważ określone klasy rodzajowe są w języku licznie peryferyjne, to z nich właśnie można na początku zrezygnować, a niezbędnych, najbardziej frekwencyjnych okazów, należących do któregoś z tych właśnie marginalnych podtypów, można nauczać jako faktów leksykalnych, nie komplikując przy tym zagadnień gramatycznych, które zazwyczaj i tak nie bywają zbyt entuzjastycznie przyjmowane przez uczących się.

<sup>21</sup> Np. jednym z kryteriów poprawnej klasyfikacji jest całościowe traktowanie elementów klasyfikowanego zbioru (nierozbijanie ich na grupy), a tymczasem uświęcone polską tradycją szkolną jest przypisywanie polskiemu rzeczownikowi wartości rodzajowych osobno w lp. (częściej wyróżnia się tu trzy rodzaje – męski, żeński, nijaki) i osobno w lm. (męskoosobowy i niemęskoosobowy). Zatem na pytanie, ile jest rodzajów w języku polskim, uczeń polski albo nauczyciel języka polskiego w szkole na Ukrainie odpowie „pięć”, mając na myśli te właśnie wymienione rodzaje. W. Mańczak, autor przełomowej na gruncie polskim klasyfikacji składniowej rodzajów, też odpowiada na tytułowe pytanie swojego artykułu: *Ile rodzajów jest w polskim?* [1956], że jest ich pięć, a jednak są to inne rodzaje (żeński i nijaki, ale też męskoosobowy, męskozwierzęcy i męskonieżywotny), uzyskane na podstawie kryterium składniowego, zastosowanego – co jest bardzo ważne – dla leksemu rzeczow-

Jak zatem należy uczyć osoby obcojęzyczne rodzajów zarówno od strony praktycznej, jak i teoretycznej (jeśli chodzi o polonistów)? I czy rzeczywiście praktyczne opanowanie tej kategorii przez Ukraińców uczących się polszczyzny odgrywa ważną rolę w komunikacji?

Na pytanie, czy powinno się w ogóle omawiać z polonistami zagranicznymi problemy różnych podejść klasyfikacyjnych do rodzaju, odpowiedziałabym twierdząco, chociażby ze względu na to, że w podręcznikach do praktycznej nauki języka polskiego uczący się już się zetknęli i – jako przyszli nauczyciele – nadal będą mieć do czynienia z terminami „męskoosobowy”, „męskożywotny” etc., powinni więc wiedzieć, co one oznaczają. Osoba z pierwszym językiem ukraińskim zgłębiająca polszczyznę, nawet student filologii polskiej na Uniwersytecie Lwowskim, studiujący równocześnie z polonistyką także ukrainistykę, bez wyjaśnienia, co to jest np. „rodzaj męskożywotny”, skazany jest na bardzo intuicyjne rozumienie tego terminu, gdyż w językoznawstwie ukraińskim nie pojawiają się inne określenia niż tradycyjne „rodzaj męski”, „rodzaj żeński” i „rodzaj nijaki”. A przecież to wcale nie znaczy (o czym już była mowa wcześniej), że zbioru rzeczowników ukraińskich nie da się podzielić na grupy rodzajowe podobne do tych, które są wyróżniane w polskojęzycznej literaturze przedmiotu. Skąd biorą się w polszczyźnie trzy – „nowe” na tle języka ukraińskiego – rodzaje męskie? Ponieważ podręczniki do praktycznej nauki polskiego na to pytanie nie odpowiadają, a stosują terminy różnicujące jeden znany studentom ukraińskim rodzaj męski, warto, moim zdaniem, zapoznać studentów polonistyki z możliwością podziału zarówno polskich, jak i ukraińskich rzeczowników na klasy rodzajowe według kryterium składniowego [zob. np. Krawczuk, 2007, s. 51–52]. Inny powód, dla którego student powinien znać składniową klasyfikację rodzajów, to praktyka leksykograficzna stosowania klasyfikacji rodzaju, gdyż niektóre nowe słowniki języka polskiego wykorzystują właśnie klasyfikację składniową. Na przykład w *Innym słowniku języka polskiego* pod redakcją Mirosława Bańki [2000], bardzo przydatnym w pracy z obcokrajowcami ze względu na „przyjazne” (nieobciążone trudnym słownictwem) definicje, a także na cenne informacje z zakresu łączliwości składniowej i leksykalno-semantycznej zawarte w strukturze tzw. definicji kontekstowej, konsekwentnie wprowadzono składniową klasyfikację rodzajów. Znając tę klasyfikację, student dobrze sobie radzi z trudnymi formami biernika lp. i lm. niektórych rzeczowników męskich<sup>22</sup>.

nikowego w całości, a nie rozbitego na liczby. Ponieważ w literaturze przedmiotu odpowiedzi na pytanie, ile jest rodzajów w języku polskim, są przeróżne, trudno byłoby znaleźć zagranicznego studenta polonistyki, który poradziłby sobie sam z polską terminologią dotyczącą rodzajów.

<sup>22</sup> Wiadomo, że ekspansywna jest dzisiaj w polszczyźnie klasa rzeczowników semantycznie nieżywotnych przybierających w bierniku lp. „żywotną” końcówkę *-a* (np. *usmażyć omleta*, *zjeść lodę*). Oprócz tradycyjnie wyróżnianych w starszych gramatykach klas rzeczowników semantycznie nieżywotnych, ale mających w bierniku lp. końcówkę *-a*, takich jak nazwy tańców, gier, marek towarów etc., pojawiło się we współczesnej polszczyźnie wiele nowych biernikowych form na *-a*, przeważ-



Kolejne pytanie dotyczy roli, jaką odgrywa przyswojenie form realizacji kategorii rodzaju w kształceniu językowym cudzoziemców, zwłaszcza Ukraińców. Zasadnicza różnica w realizacji kategorii rodzaju w języku polskim i ukraińskim – neutralizacja w języku ukraińskim rodzaju męskoosobowego – warunkuje typowe i frekwencyjne błędy w polszczyźnie Ukraińców<sup>23</sup>, m.in. te, które mogą powodować zakłócenia w ich polskojęzycznej komunikacji z Polakami. Podłoże interferencyjne mają następujące typy błędów fleksyjnych:

1. Biernik liczby mnogiej równy jest dopełniaczowi, a nie mianownikowi w rzeczownikach: żeńskich oznaczających kobiety i zwierzęta, np. *Znam tych twoich koleżanek; Trzeba leczyć tych pacjentek; Janek pasł krów*; nijakich oznaczających osoby niedorośle lub zwierzęta, np. *Widzisz tych niemowląt?; Popatrz na tych dzieci; Moja siostra bardzo lubi zwierząt*; męskich oznaczających zwierzęta, np. *Widzieliśmy wilków w zoo*.

2. Biernik liczby mnogiej zaimka osobowego *one* ma formę *ich (nich)*: *Dziewczyny już idą, widzisz ich?; Zabierz ich [książki], będą mi potrzebne*.

3. Nieumyślne deprecjonowanie w wyniku tworzenia interferencyjnych form niemęskoosobowych typu *Polaki, studenty, uczone*, np. *Przyjechali do nas studenty z Polski*.

4. Mylenie zaimków *oni* i *one*, np. *Oni [dziewczyny] już przyszli*.

5. Nieużywanie męskoosobowych liczebników głównych, np. *dwa bracia, pięćdziesiąt studentów*.

6. Niepoprawne używanie liczebników zbiorowych, np. *pięcioro chłopców* (w języku ukraińskim liczebniki zbiorowe mogą być używane na określenie grupy męskiej).

---

nie w nazwach dań, przekąsek, owoców, warzyw i innych, z których wiele ma jako oboczne formy o końcówce zerowej (np. *zjeść kotlet i kotleta / banan i banana*). Tego typu rzeczowniki, ponieważ spełniają wymóg jednocześnie dwóch synkretyzmów w lp. (B. = D. i B. = M.), są zakwalifikowane w słowniku (i w klasyfikacji składniowej rodzajów) do dwurodzajowych – męskozwierzęcych i męskorzeczowych jednocześnie. Konsekwentnie stosowane przy każdym haśle w słowniku kwalifikatory „mzw” (męskozwierzęcy) i „mrz” (męskorzeczowy) pozwalają uczącym się na bezbłędne odszyfrowanie tych trudnych form biernikowych, o których w warunkach tak szybkiego rozwoju języka, jaki obserwujemy na początku XXI w., nie nadążają informować wydawnictwa poprawnościowe (a poza tym rzeczowników składniowo męskozwierzęcych, ale odnoszących się nie do zwierząt, lecz do przedmiotów i rzeczy, jest bardzo wiele – 942 według szacunków M. Bańki [2002, s. 153]. W podobny sposób, znając składniową klasyfikację, łatwo można sobie poradzić z nie mniej trudnymi formami biernika lm. niektórych rzeczowników męskich zanotowanych w *Innym słowniku języka polskiego*. Chodzi zwłaszcza o nazwy o niejasnym statusie semantycznym (osobowe? żywotne? rzeczowe?) typu *anioł (widzę aniołów i anioły), archanioł (widzę archaniołów), robot (widzę roboty), android (widzę androidy i androidów), topielec (widzę topielców), trup (widzę trupy), ludożerca (widzę ludożerców), ludojad (widzę ludojady), manekin* w znaczeniu niemetaforycznym (*widzę manekiny*).

<sup>23</sup> Analizowane tu błędy pochodzą z gromadzonego korpusu błędów popełnianych przez ukraińskojęzycznych użytkowników polszczyzny – głównie studentów Narodowego Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki.

7. W zakresie form gramatycznych etykiety językowej obserwuje się mylenie wyrazów *panowie* i *państwo*: forma *panowie* używana jest przy zwracaniu się do grupy różnopłciowej, a *państwo* – przy zwracaniu się do samych mężczyzn.

8. Używanie form mianownikowych w bierniku liczby pojedynczej rzeczowników semantycznie nieżywotnych, ale składniowo męskozwierzęcych (najczęściej pod wpływem fleksji ukraińskich odpowiedników leksykalnych, choć niewykluczone, że także wskutek ekonomiczności – wyrównania do częstszych w bierniku form mianownikowych zarówno w języku ukraińskim, jak i polskim): *Tego typu zabiegi bardzo dobrze hartują duch; Czy już rozpoznano trup?; W tym filmie chodziło o wyprawę na Mars; Lubisz rock?; Zjesz kurczaka? – Wolę śledź; Mój kolega ma nowiutki fiat; Znalazłeś prawdziwek czy maślak?* Zdarzają się także odwrotne sytuacje, gdy pod wpływem ukraińskiego odpowiednika leksykalnego (a być może też w ramach obecnej w obu językach tendencji do upotocznienia) polskie rzeczowniki zamiast mianownikowej przybierają w bierniku formę dopełniaczową, np. *Umiem już tego wiersza na pamięć; Weź noża i pokrój tę szynkę; Znalazłaś swojego guzika od płaszcza?; Kiedy napiszesz tego listu?; Położył ołówka na biurku.*

Oprócz błędów paradygmatycznych częste są sytuacje błędnego przyporządkowania leksemów rzeczownikowych do określonego rodzaju (z dalszymi skutkami paradygmatycznymi przejawiającymi się w niewłaściwej odmianie tych rzeczowników):

9. Niedodawanie żeńskiej końcówki *-a* do podstaw rzeczowników pod wpływem odpowiedniego leksemu ukraińskiego bez końcówki *-a*, należącego do rodzaju męskiego. Wyróżnia się tu dużą grupę rzeczowników nieżywotnych, np. *witamin* zamiast *witamina* (por. ukr. *вітамін*), *wizyt* zamiast *wizyta* (ukr. *візит*), *analiz* zamiast *analiza* (ukr. *аналіз*), *klas* zamiast *klasa* (ukr. *клас*), oraz męskoosobowych, np. *artyst* zamiast *artysta* (ukr. *армист*), *poet* zamiast *poeta* (ukr. *поет*), *monarch* zamiast *monarcha* (ukr. *монарх*).

10. Na odwrót, niewłaściwe dodawanie końcówki *-a* (pod wpływem odpowiednika ukraińskiego) i tworzenie w ten sposób polskich rzeczowników żeńskich zamiast męskich, np. *kwiatka* zamiast *kwiatek* (ukr. *квітка*), *afisza* zamiast *afisz* (ukr. *афіша*), *programa* zamiast *program* (ukr. *програма*), *systema* zamiast *system* (ukr. *система*).

11. Mylenie rodzaju wyrazów o identycznej w obu językach strukturze, ale o różnym przyporządkowaniu rodzajowym, np. *ryś* – ż. zamiast mzw. (ukr. *риць*), *mól* – ż. zamiast mzw. (ukr. *міль*), *papuga* – mzw. zamiast ż. (ukr. *панига*), *rubież* – mrz. zamiast ż. (ukr. *рубіж*).

12. Używanie rzeczowników nijakich na *-um* bez tego zakończenia (również pod wpływem leksykalnych odpowiedników ukraińskich), np. *seminar*, *konserwatoria*, *terytoria*, *stypendia*.

13. Przyporządkowanie rzeczowników zgrubiałych zakończonych na *-(i/y)sko*, które są utworzone od rzeczowników żeńskich i męskich nieosobowych, odpowiednio do rodzaju żeńskiego i męskiego, gdyż podobne rzeczowniki ukraińskie należą jednocześnie do rodzajów: żeńskiego i nijakiego, męskiego i nijakiego, np. *(tęga) kobiecisko, (zła) matczyisko, (natrętna) myszysko, (straszny) niedźwiedzisko, (wredny) kocisko, (zły) psisko, (ciepły) kozuszysko, (gruby) tomisko*.

14. Odmienianie tytułarnych rzeczowników dwurodzajowych typu *dyrektor* odnoszonych do kobiet według paradygmatu męskiego: *Urządzenie zostało skonstruowane przez utalentowanego polskiego inżyniera Nowicką; Boisz się swojej pani kierownika?*

15. Pod wpływem myślenia w języku ukraińskim w trakcie mówienia po polsku pojawia się błąd mylenia rodzaju w strukturach eliptycznych, w których nie używa się rzeczownika, a tylko zastępuje się go przyimkiem, np. *Wysiada pani na następnej?* (miało być: *na następnym* [przystanku] – błąd nastąpił pod wpływem myślenia po ukraińsku o „zupynce” (ukraiński wyraz *зупинка* jest rodzaju żeńskiego).

Do składniowych należą następujące typy błędów często popełnianych przez Ukraińców:

16. Zakłócenie związków zgody przymiotników w mianowniku liczby mnogiej z rzeczownikami męskoosobowymi: *nasze rodzice, znajome Polacy*.

17. Zakłócenie związków zgody przymiotników i czasowników w mianowniku liczby pojedynczej z rzeczownikami rodzaju nijakiego na *-um* – stosowanie ich najczęściej w formie rodzaju męskiego: *Ten kryterium nie został uwzględniony, To był muzeum narodowy*.

18. Zakłócenie związków zgody przymiotników i czasowników w mianowniku liczby pojedynczej z rzeczownikami rodzaju nijakiego na *-(i/y)sko* utworzonymi od rzeczowników żywotnych i żeńskich osobowych – uzgadnianie ich w formie rodzaju męskiego lub żeńskiego: *Zły psisko bardzo głośno szczekał; Ta babsko strasznie mnie zdenerwowała*.

19. Zakłócenie związków zgody czasowników z rzeczownikami użytymi w liczbie mnogiej z powodu nieróżnicowania rodzaju męskoosobowego i niemęskoosobowego: *Chłopcy już były u nas; Przyszli do mnie koleżanki; Gdzie byli te książki?*

20. Używanie, pod wpływem odpowiedniej normatywnej struktury ukraińskiej, przydawki w rodzaju męskim przy tytułarnym rzeczowniku dwurodzajowym użytym w odniesieniu do kobiety: *To nasz dyrektor podjęła taką decyzję; Znany polski inżynier Nowacka*.

21. Używanie przysłówka zamiast przymiotnika rodzaju nijakiego w strukturach, w których pozycja członu determinującego syntaktycznie rodzaj gramatyczny nie jest wypełniona: *Dziwnie, że mi nie powiedziałaś* (por. ukr. *Дивно, що...*); *Ciekawie, kto ma za to wszystko zapłacić* (ukr. *Цікаво, що...*); *Ważnie, by zdążyć na czas* (ukr. *Важливо, щоб...*).

Kolejne typy błędów składniowych raczej już nie są spowodowane interferencją:

22. Stosowanie zgody formalnogramatycznej zamiast realnoznaczeniowej typu *Ekscelencja powiedziała*.

23. Stosowanie zgody formalnogramatycznej zamiast realnoznaczeniowej przy użyciu wyrazu *państwo* w znaczeniu zbioru różnopłciowego: *Czy państwo było wcześniej we Lwowie?*

24. Stosowanie zgody formalnogramatycznej nie tylko przymiotnika, lecz także czasownika przy tytułarnym rzeczowniku dwurodzajowym użytym w odniesieniu do kobiety: *To nasz dyrektor podjął taką decyzję* (chodzi o kobietę).

25. Błędy wynikające z nieznamomości reguł łączenia orzeczenia z podmiotem szeregowym zawierającym rzeczownik żeński osobowy i rzeczownik innego rodzaju gramatycznego: *Dziewczynka i pies bawiły się*.

Błędy o charakterze słowotwórczym:

26. Nieograniczanie derywacji żeńskiej w poszczególnych leksemach, np. *Była premierka Julia Tymoszenko złożyła wizytę w Lwowie*.

27. Stosowanie derywatów żeńskich w tytułach: *Pani dyrektorko!*; *Pani premierko!*

**Podsumowanie.** Gramatyczna kategoria rodzaju jest bardzo podobnie realizowana w spokrewnionych językach polskim i ukraińskim, wykazując jednocześnie pewne osobliwości. Poza naturalnym niepokrywaniem się charakterystyk rodzajowych w pewnych fleksyjno-słowotwórczych typach wyrazów lub poszczególnych leksemach (np. *to liceum – цеї ліцеї, ta metoda – цеї метод, ten cel – ця ціль, ta papuga – цеї наныга*), mamy do czynienia z zasadniczymi różnicami we fleksyjnej i składniowej realizacji wszystkich części mowy, którym ta kategoria przysługuje. Różnice te spowodowane są szczególnie przejawiającym się w polszczyźnie – na tle języka ukraińskiego – rodzajem męskoosobowym, rzutującym m.in. na zróżnicowanie kongruentnych z rzeczownikami form przymiotników, liczebników i czasowników, czego brak w języku ukraińskim. Wbrew aktywnym wysiłkom glottodydaktycznym, polegającym na stosowaniu specjalnie przygotowywanych dla grupy ukraińskojęzycznej ćwiczeń mających zwalczać interferencje związane z rodzajem [por. np. Кравчук, 2008], błędy te słabo poddają się wyplenieniu, gdyż mają silne podłoże kognitywne – odmienną kategoryzację rzeczywistości poprzez środki gramatyczne języka polskiego i ukraińskiego. Studenci polonistyki lwowskiej z reguły dobrze znają wszystkie zasady i zjawiska związane z odmienną realizacją kategorii rodzaju w języku ojczystym i przyswajającym polskim, jednak błędy w tym zakresie ciągle się u nich pojawiają, zwłaszcza w sytuacjach, gdy na pisanie tekstów w języku obcym wpływają inne czynniki niż znajomość systemu i normy – np. zmęczenie, stres, nieuwaga itp.<sup>24</sup> Nie ma jednak innej drogi, która by mogła prowadzić do polepszenia tej sytuacji niż ciągle ćwiczenia, poprawianie,

<sup>24</sup> Zdarza się często, że popełniwszy błąd, student sam natychmiast go poprawia.

analizy, w tym także o charakterze teoretycznym (w przypadku polonistów, przygotowywanych do zawodowej pracy nauczycielskiej). Dążenie do maksymalnego redukcjonowania błędów w zakresie uwarunkowanych rodzajowo form fleksyjnych i użycie składniowych ma sens także dlatego, że właśnie błędy rodzaju, jako nieliczne spośród gramatycznych, mogą powodować zakłócenia w komunikacji międzykulturowej [zob. np. Krawczuk, 2011], rodzaj bowiem ma w języku polskim i ukraińskim w dużym stopniu charakter zewnątrztekstowy, a jego formy różnicują świat na rzeczowy, żywotny, osobowy, przy czym niektóre z nich mają nawet właściwości deprecjonujące. Wszystko to wiąże się z możliwością niezamierzonego niekorzystnego oddziaływania na odbiorcę w sytuacji, gdy nadawca, dla którego polszczyzna jest językiem obcym, słabo radzi sobie z zagadnieniami realizacji gramatycznej kategorii rodzaju.

#### BIBLIOGRAFIA

- BAŃKO Mirosław, red., 2000, *Inny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa
- BAŃKO Mirosław, 2002, *Wykłady z polskiej fleksji*, Warszawa
- BAK Piotr, 1977, *Gramatyka języka polskiego. Zarys popularny*, Warszawa
- CORBETT G. Greville, 1991, *Gender*, Cambridge
- DĄBROWSKA Anna, DOBESZ Urszula, PASIEKA Małgorzata, 2010, *Poradnik metodyczny dla nauczycieli języka polskiego jako obcego na Wschodzie*, Warszawa
- DERWOJEDOWA Magdalena, KARAŚ Halina, KOPCIŃSKA Dorota, red., 2005, *Język polski. Kompendium*, Warszawa
- GRZEGORCZYKOWA Renata, LASKOWSKI Roman, WRÓBEL Henryk, red., 1999, *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Warszawa
- KĘPIŃSKA Alina, 2006, *Kształtowanie się polskiej kategorii męsko- i niemęskoosobowości*, Warszawa
- KRAWCZUK Ała, 2011, *Błędy językowe w polszczyźnie Ukraińców powodujące zakłócenia komunikacji z Polakami*, [w:] *Tożsamość na styku kultur*, red. I. Masojć, H. Sokołowska, Vilnius, s. 480–494
- KRAWCZUK Ała, 2007, *Morfologia współczesnego języka polskiego (fleksja)*, cz. 1, Lwów
- KREJA Bogusław, 1973, *O rodzaju gramatycznym polskich rzeczowników*, „Z polskich studiów slawistycznych”, ser. 4, *Językoznawstwo*, s. 233–248
- ŁAŻIŃSKI Marek, 2006, *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułarne i ich asymetria rodzajowo-płciowa*, Warszawa
- MAŃCZAK Witold, 1956, *Ile rodzajów jest w polskim?*, „*Język Polski*”, 2, s. 116–121
- MIZERSKI Witold, 2000, *Język polski. Encyklopedia w tabelach*, Warszawa
- NAGÓRKO Alicja, 2010, *Podręczna gramatyka języka polskiego*, Warszawa
- NAGÓRKO Alicja, 2007, *Zarys gramatyki polskiej*, Warszawa

- POLAŃSKI Kazimierz, red., 2003, Encyklopedia językoznawstwa ogólnego, Wrocław
- POLAŃSKI Edward, NOWAK Tomasz, 2010, Leksykon wiedzy o języku polskim nie tylko dla uczniów, Kraków
- SALONI Zygmunt, 1974, Klasyfikacja gramatyczna leksemów polskich, „Język Polski”, 1, s. 3–13, 2, s. 93–101
- SALONI Zygmunt, 1976, Kategoria rodzaju we współczesnym języku polskim, [w:] Kategorie gramatyczne grup imiennych w języku polskim. Materiały konferencji Pracowni Gramatyki Współczesnej Polszczyzny Instytutu Języka Polskiego PAN, Zawoja, 13–15 XII 1974, red. R. Laskowski, Wrocław, s. 43–78
- SALONI Zygmunt, 1988, O tzw. formach nieosobowych męskoosobowych we współczesnej polszczyźnie, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, 41, s. 155–166
- STEFAŃCZYK Wiesław Tomasz, 2007, Kategoria rodzaju i przypadku polskiego rzeczownika. Próba synchronicznej analizy morfologicznej, Kraków
- STRUTYŃSKI Janusz, 2005, Gramatyka polska, Kraków
- SZOBER Stanisław, 1957, Gramatyka języka polskiego, Warszawa
- WRÓBEL Henryk, 2001, Gramatyka języka polskiego, Kraków
- ZARON Zofia, 2004, Aspekty funkcjonalne polskiej kategorii rodzaju. Charakterystyka fleksyjna, Warszawa–Puńsk
- ZIENIUKOWA Jadwiga, 1981, Rodzaj męski osobowy we współczesnych językach zachodniosłowiańskich, Wrocław
- БЕЗПОЯСКО Олена, 1991, Іменні граматичні категорії, Київ
- БІЛОДІД Іван, ред., 1969, Сучасна українська літературна мова. Морфологія, Київ
- ВИХОВАНЕЦЬ Іван, ГОРОДЕНСЬКА Катерина, 2004, Теоретична морфологія української мови, Київ
- ЖОВТОВРЮХ Михайло, КУЛИК Борис, 1965, Курс сучасної української літературної мови. ч. 1, Київ
- ЗАГНІТКО Анатолій, 1996, Теоретична граматики української мови. Морфологія, Донецьк
- ЗАЛИЗНЯК Андрей, 1964, К вопросу о грамматических категориях рода и одушевленности в современном русском языке, „Вопросы языкознания”, 4, с. 25–40
- КИСЛИЦЯ Дмитро, 1995, Граматика української мови, ч. 1, Фонетика і морфологія, Нью-Йорк
- КРАВЧУК Алла, 2008, Польська мова – українцям. Іменна словозміна з елементами синтаксису, Львів
- КУРИЛО Олена, 2007 (1917), Початкова граматики української мови. Кілька уваг про автора та дещо інше, Тернопіль



Плющ Марія, 2005, Граматика української мови, ч.1, Морфеміка, словотвір, морфологія, Київ  
ШЕРЕХ Юрій, 1951, Нарис сучасної української літературної мови, Мюнхен

*Alla Krawczuk*

## GRAMATYCZNA KATEGORIA RODZAJU W JĘZYKU POLSKIM I UKRAIŃSKIM: PARALELE I KONTRASTY A GLOTTODYDAKTYKA

Streszczenie

W artykule została poddana analizie kategoria rodzaju. Przedstawiono terminologię na jej określenie oraz kryteria wyróżniania poszczególnych rodzajów w polskiej i ukraińskiej literaturze naukowej, w tym w gramatykach akademickich obu języków, a także osobliwości realizacji tej kategorii w języku polskim i ukraińskim. Dokonano krótkiego przeglądu dyskusyjnych zagadnień związanych z kategorią rodzaju, przede wszystkim tych, z którymi może się zetknąć ukraiński student polonistyki, zestawiając odpowiednie zagadnienia teoretyczne w językoznawstwie polskim i ukraińskim. Zbadano, jakie osobliwości realizacji kategorii rodzaju w języku polskim – na tle ukraińskiego – rzutują na popełnianie najczęstszych błędów językowych w polszczyźnie przez osoby z pierwszym językiem ukraińskim, pokazano typy tych błędów, stwierdzono, że część z nich ma charakter trwały i jest trudna do wyplenienia wskutek ich głębszego podłoża kognitywnego – odmiennej kategoryzacji świata poprzez środki gramatyczne kategorii rodzaju w języku polskim i ukraińskim.

*Alla Kravchuk*

## GRAMMAR CATEGORY OF GENDER IN POLISH AND UKRAINIAN: PARALLELS, CONTRASTS AND LANGUAGE EDUCATION

Summary

Category of gender is analyzed in the article. The author presents the terminology designating category of gender and criteria for distinguishing genders in Polish and Ukrainian scientific literature, including university grammars of both languages, as well as the peculiarities in realization of this category in Polish and Ukrainian. The article is a short review of debatable issues concerning category of gender. Attention is paid to the issues that a Ukrainian student can encounter comparing theoretical issues in Polish and Ukrainian linguistics. The author studied the peculiarities in realization of category of gender in the Polish language, compared with Ukrainian, that impinge on making the most common language errors in the Polish language of people whose first language is Ukrainian. The types of errors are shown. The study shows that some of them are permanent and difficult to eradicate due to their deeper cognitive basis – different categorization of the world through grammatical means of the category of gender in Polish and Ukrainian.





BARBARA KUDRA\*  
ANDRZEJ KUDRA\*\*

## O TZW. APODYKTYCZNYCH FIGURACH KONCEPTUALNYCH W DYSKURSIE POLITYCZNYM NA PRZYKŁADZIE JĘZYKA KAMPANII WYBORCZEJ DO PARLAMENTU W ROKU 2011

ON THE SO CALLED AUTHORITARIAN CONCEPTUAL FIGURES  
IN POLITICAL DISCOURSE BASED ON THE LANGUAGE USED  
IN THE 2011 PARLIAMENTARY ELECTIONS CAMPAIGNS

Abstract

The political discourse from the conceptual perspective is authoritarian communication. On of the tools of the authoritarian communication are the conceptual figures.

**Keywords:** authoritarian communication, deliberation communication, conceptual figure

**Słowa kluczowe:** komunikacja apodyktyczna, komunikacja deliberatywna, figura konceptualna

Na początku kilka wyjaśnień terminologicznych. Zakładamy, że „komunikacje wywierania wpływu” mają charakter apodyktyczny. Każda w zasadzie komunikacja – widziana w perspektywie konceptualnej – jest komunikacją apodyktyczną, czyli dyktatem komunikacyjnym. Pojęcie komunikacji apodyktycznej nie jest stosowane w pracach lingwistycznych<sup>1</sup>.

Sam problem apodyktyczności/dominacji jest dostrzegany przez badaczy. Mamy tu na myśli np. książkę Jacka Wasilewskiego [2006], wypowiedzi Michała Głowińskiego [1997, s. 293] o apodyktyczności sloganu i aforyzmu i nawiązujące do tych wypowiedzi sądy Ewy Szczęsnej [2007, s. 119–132] w *Poetyce mediów*. O „dominowaniu” pisała również Renata Grzegorzczkova [2001, s. 77], widząc je w sferze illokucji (jako chęć dominowania) i perlokucji (jako samo ustanowienie

\* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Współczesnego Języka Polskiego.

\*\* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej.

<sup>1</sup> Pojęciem komunikacji apodyktycznej / dyktatu komunikacyjnego posługuje się A. Kudra [2009; 2010].

dominacji), np. przy rozkazie perlokucją byłoby, według R. Grzegorzczukowej, nie wykonanie rozkazu, lecz samo zrozumienie go jako rozkazu<sup>2</sup>.

Przyjmujemy założenie, że komunikacja apodyktyczna jest wspólnym mianownikiem (uogólnieniem) dla wszelkich przejawów komunikacji wywierania wpływu, głównie perswazji i manipulacji, a także stymulacji<sup>3</sup>. Krótko mówiąc, tam, gdzie pojawiają się przynajmniej dwa zjawiska, można dla nich wykreować uogólniający zwornik/mianownik; dla komunikacji perswazyjnej i manipulacyjnej jest nim komunikacja apodyktyczna, wymiennie przez nas określana też jako dyktat komunikacyjny. Inaczej: różnorodne techniki manipulacyjne, perswazyjne, stymulacyjne „fundują” będące dla nich syntezą zjawisko komunikacyjne, które określamy jako komunikację apodyktyczną.

Dyktat komunikacyjny jest projekcją naturalnej właściwości psychologicznej, która kieruje komunikacyjnym zachowaniem człowieka – to chęć narzucania przez nadawcę jego perspektyw, jego punktu widzenia. Odbiorca symetrycznie czyni to samo; komunikacja jawi się zatem jako „rywalizacja perspektyw” [Płuciennik, 2002, s. 62–63]. Apodyktyczność komunikacji oraz „rywalizację perspektyw” dostrzega również Marcin Preyzner [2006, s. 189], pisząc:

Komunikacja nie opiera się na porozumieniu, ale jest ciągłą walką o porozumienie – przekonanie – narzucenie swojej intencji komunikacyjnej, swojego stereotypu komunikacyjnego.

W wypadku perswazji czy stymulacji jest to zazwyczaj konceptualna negocjacja punktów widzenia, w wypadku manipulacji to niemalże podprogowy dyktat. Przykładem manipulacyjnego dyktatu może być treść ulotki (do której powrócimy jeszcze) rozdawanej kierowcom w jednej z podlódzkich miejscowości przez rzekomo niesłyszących: *Szanowni i Drodzy Państwo. Jesteśmy pozbawieni słuchu. Lecz nie jesteśmy żebrakami – prosimy o niewielką pomoc. Żebyśmy mogli żyć w tym społeczeństwie. Dajemy Wam ikony Osób Świętych za 8 zł. Jeżeli dacie więcej, znaczy, że macie dobre serce. BARDZO WAM DZIĘKUJEMY!!!*

W dyskursie politycznym, który analizujemy, mamy do czynienia z konkurowaniem w definiowaniu rzeczywistości. Polityk wygrywający rywalizację (agon) powoduje, że jego język, jego aksjologia stają się podstawą dla mimetycznych zachowań właściwych wielu uczestnikom tego dyskursu.

W komunikowaniu politycznym, do którego zalicza się również komunikację polityczną, istnieje typ komunikacji, który można byłoby nazwać komunikacją deliberatywną<sup>4</sup>. To rodzaj interakcyjnego działania komunikacyjnego, w którym jego

<sup>2</sup> Najwięcej prac lingwistycznych dotyczy perswazji i manipulacji, mniej stymulacji, por. m.in. Ampel-Rudolf, 2007; Aronson, Pratkanis, 2003; Cialdini, 2001; Doliński, 2000; Gajewska, 2007; Gogolek, 2007; Habrajska, Obrębska, 2007; Karwat, 2001; Krzyżanowski, Nowak, 2004; Majone, 2004; Pachocińska, 2007; Pałka, 2007; Siemieniecki, 2007; Sokołowski, 2007; Tokarz, 2006.

<sup>3</sup> O stymulacji pisaliśmy wcześniej, zob. B. Kudra, A. Kudra, 2004.

<sup>4</sup> Funkcjonuje też pojęcie sondażu deliberatywnego; jest to metoda badawcza przebiegająca w kilku etapach: po opracowaniu kilku scenariuszy przeprowadza się według nich sondaże na re-

uczestnicy zmieniają swoje opinie, sądy, preferencje pod wpływem perswazji, a nie pod wpływem manipulacji, przymusu, oszustwa czy szantażu. Podstawową formą przekonywania jest argumentacja. Deliberacja to rodzaj racjonalnego, spokojnego, empatycznego dyskursu, czyli roztrząsania kwestii (także spornych, np. społeczno-politycznych), rozprawiania o nich i przekonywania do swoich sądów na drodze argumentowania; to także umiejętność wycofywania się z reprezentowanych stanowisk pod wpływem cudzych argumentów. Ten typ komunikacji bliski jest Habermasowskiej<sup>5</sup> „teorii racjonalności komunikacyjnej”, tzw. rozumowi komunikacyjnego, dzięki któremu można osiągnąć w dyskursie racjonalnie motywowany konsensus. W tego typu dyskursie/rozmowie nikt, kto może wnieść istotny wkład w rozważania (deliberacje), nie może zostać wykluczony; partnerzy są w dyskusji równouprawnieni, nie ma wymuszania czegokolwiek, wynik rozważań jest kolektywnie uzgadniany na podstawie przytoczonej argumentacji, wykluczającej manipulację. Rozum zaś jest wyznacznikiem działań komunikacyjnych, wyznacznikiem społecznej interakcji.

Wydawać się może zatem, że komunikacja apodyktyczna i komunikacja deliberatywna stoją na przeciwległych biegunach. Z punktu widzenia conceptualnego jest inaczej – uznajemy, że każda komunikacja, i ta o charakterze perswazyjnym, w tym deliberatywnym (np. dydaktyczna), i ta o charakterze manipulacyjnym (np. reklamowa, propagandowa), ma sem dominacji, tzn. ma atom semantyczny obligatoryjnie występujący w każdym działaniu perswazyjnym, manipulacyjnym czy stymulacyjnym. Wynika to z etologii, czyli z naturalistycznych uwarunkowań ludzkich (i zwierzęcych) zachowań komunikacyjnych.

Podobnego stanowiska, choć inaczej nazwanego, można doszukać się w wypowiedzi Ireny Kamińskiej-Szmaj [2003, s. 58–59], która w dyskusji poświęconej językowi perswazji publicznej mówiła, że dostrzega dwa rodzaje perswazji: perswazję naturalną („genetyczną”), przejawiającą się w kontaktach codziennych, obecną prawie w każdej wypowiedzi, oraz perswazję strategiczną, będącą celowym, zamierzonym działaniem retorycznym. Pośrednio z takiego odróżniania rodzajów perswazji można wysnuć wniosek, bliski naszym poglądom, że każda wypowiedź ma charakter perswazyjny – i ta z nieświadomą perswazją (tu: perswazja naturalna, niejako „genetyczna”), i ta uświadomiana, zamierzona, celowa (tu: strategiczna). Naszym przykładem na perswazję naturalną niech będzie taka wypowiedź: *Aby*

---

prezentatywnych grupach, następnie losowana jest spośród badanych stanowiąca ok. 30% ich stanu liczebnej grupa, która jest zapraszana do uczestniczenia w debacie; wcześniej każdy uczestnik otrzymuje materiały różnych alternatywnych rozwiązań danych problemów. Problemy omawiane są na wspólnej sesji, a następnie w mniejszych grupach, pod kierunkiem moderatorów, dbających o porządek dyskusji i właściwy kierunek rozważań, odpowiadających także na pytania uczestników (bez indoktrynacji). Potem wszyscy na sesji plenarnej przedstawiają swoje rozwiązania, zadają pytania i na koniec w głosowaniu wyrażają swoje preferencje. Istotą takiej procedury jest wypracowanie uzgodnionego rozwiązania. <http://www.partycypacjaobywatelska.pl/techniki/13-sondaz-deliberatywny> (wejście: 21.11.2011).

<sup>5</sup> Por. Habermas, 1999; 2002; 2004.

*spokojnie dostać się na studia, musisz poprawić ocenę z historii, przykładem zaś na obecność perswazji strategicznej niech będzie: *Miejmy nadzieję, że w Brukseli nasz premier wreszcie okaże się prawdziwym Polakiem.** Perswazja strategiczna (tu: z wyraziście obecną presupozycją) bliższa jest manipulacji niż perswazja naturalna.

Także w rozróżnieniu trzech typów perswazji przez Mirosława Korolkę [1990, s. 16] można dopatrzeć się szerokiego rozumienia perswazji, którego podstawą jest apodyktyczność. Według badacza, są trzy rodzaje perswazji: przekonująca, w której „prawda” jest wartością; nakłaniająca, której celem jest pozyskanie odbiorcy dla jakiejś idei; pobudzająca, nakierowana na mobilizowanie ludzi do działań.

Władysław Lubaś [2003, s. 60], pisząc o perswazji agresywnej, pośrednio wypowiadał się też o apodyktyczności (mimo że takiego określenia nie użył), ponieważ stwierdził, że agresja jest też perswazją, bo zakłada użycie werbalnych środków przymusu.

Powtórzmy: z konceptualnej perspektywy patrzenia na komunikację wymienione perswazje są wykładnikami komunikacji apodyktycznej; dotyczy to i tej pozornie najmniej dominującej perswazji naturalnej (I. Kamińska-Szmał), i wyraźnego dyktatu komunikacyjnego w postaci perswazji pośredniej, polegającej na wyborze (selekcji) prezentowanych treści, czyli już – manipulacji. Nawet tak „niewinny” przykład, jak końcowy fragment rozmowy telefonicznej: – *Kocham cię* i odpowiedź: – *Ja ciebie też*, jest świadectwem dyktatu komunikacyjnego – nadawca, mówiąc *Kocham cię*, „wymusza” odpowiedź *Ja ciebie też*. Nadawca stosuje swoisty „dyktat”, wymuszający określone, oczekiwane przez niego zachowanie drugiej strony. W podobnych sytuacjach (chodzi tu przede wszystkim o perswazję naturalną) dominacja komunikacyjna zachodzi zwykle poza świadomością zarówno nadawcy, jak i odbiorcy, ale to nie zmienia faktu, że mamy do czynienia z *komunikacją apodyktyczną*.

Zauważmy ponadto, że istnieją różne typy tekstów, których nigdy byśmy nie podejrzewali o dyktat komunikacyjny. Na przykład:

Cały doniosły dorobek filozoficzny Davidsona zawiera się w zwięzłych artykułach [...]. Wyłożona jest w nich m.in. koncepcja systematycznej teorii znaczenia dla języka naturalnego, w której znaczenie zdań charakteryzowane jest w kategoriach prawdziwości, a pojęcie prawdy traktowane jest jako pierwotne i uprzednie wobec pojęcia znaczenia<sup>6</sup>.

Jest to przede wszystkim informacja. Ale każda informacja poddana jest przecież selekcji (czytaj: perswazji pośredniej), nadawca podaje to, co uważa za istotne i stosowne. Dyktat aksjologiczny jest tu wyrazisty: *cały, doniosły dorobek; zwięzłe artykuły; systematyczna teoria znaczenia* itd.

Inne teksty, zwłaszcza te z obecnością perswazji strategicznej bądź manipulacji, czyli propagandowe (*Tylko Ruch Palikota daje gwarancje, że PiS nie wróci do władzy*), reklamowe (*My mamy żelaznego kandydata na premiera*), prośby (*Proszę*

<sup>6</sup> Z nekrologu autorstwa Tadeusza Szubki, profesora Uniwersytetu Szczecińskiego.

*pamiętać: Prawica ma Zasady*), rozkazy/żądania (*Głosuj na SLD!*), instruktaże (*Dziewiątego października wrzucić Donalda do śmietnika*), obwieszczenia, testamenty, plotki, pomówienia, insynuacje, szantaże<sup>7</sup> – to w czystej formie komunikacja apodyktyczna. Tak się dzieje w praktyce komunikacyjnej, w której najczęściej (u polityków prawie zawsze!) zawieszane są implikatury konwersacyjne Paula H. Grice'a (jakości, ilości, sposobu, odniesienia).

A tak na marginesie: nasza niniejsza wypowiedź też ma wszelkie cechy komunikacji apodyktycznej (m.in. „narzucanie” pojęć: „komunikacja apodyktyczna”, „figura konceptualna”, „komunikacja deliberatywna”). Dyskurs polityczny zaś, obecny w kampanii wyborczej, na pewno taką komunikacją jest.

\*\*\*

W artykule skoncentrowaliśmy się na tropach i figurach retorycznych, rozpatrując je jednak od strony ich konceptualizacji, szukając w nich semów apodyktyczności, ustalając stopień nasycenia nimi poszczególnych figur. Analizowaliśmy teksty pojawiające się w prasie, telewizji, internecie podczas kampanii wyborczej do sejmu i senatu z roku 2011. Nie zwracaliśmy uwagi na opcje polityczne nadawców tekstów; chodziło tylko i wyłącznie o sposób konceptualizowania wypowiedzi.

Celem było wykazanie, że wszelkie działania językowe polityków mają cechy komunikacji apodyktycznej. Aby cel ten osiągnąć, wprowadziliśmy pojęcie figury konceptualnej, co jest konsekwencją postrzegania przez nas tropów i figur retorycznych. Doszliśmy bowiem do wniosku, że zastosowanie perspektywy konceptualnej może skutkować rezygnacją z klasycznych klasyfikacji figur i tropów; uznaliśmy, że wszystkie one są figurami konceptualnymi.

Przymiotnik „konceptualny” dotyczy dwóch poziomów konceptualizacji – poziomu mentalnego (upojęciowienia) oraz poziomu językowego (ujęzykowania). Wprowadzone pojęcie figury konceptualnej obejmuje zatem oba poziomy i pokrywa swym zakresem pojęcie figur retorycznych, tradycyjnie dzielonych na figury myśli i figury słów. Ponieważ zakładamy działanie tutaj reguły odpowiedniości, figury myśli odpowiadają poziomowi mentalnemu, figury słów – poziomowi językowemu.

Dzielenie na figury słów i myśli – z konceptualnego punktu widzenia – nie jest tak istotne, gdyż są one właśnie figurami konceptualnymi. Pojęcie figury konceptualnej wykracza też i poza pojęcie figur retorycznych, ponieważ obejmuje nie tylko retoryczny, tj. figuratywny sposób konceptualizacji, lecz uwzględnia także intencjonalność wypowiedzi, czyli tzw. akty mowy (prośba, rozkaz, życzenie, oświadczenie, żądanie, groźba, przysięga itd.). *Figura konceptualna* jest więc

<sup>7</sup> Jest bardzo dużo opracowań omawiających samo zjawisko, nazwijmy je perswazjomanipulacją, czy też poszczególnych gatunków/aktów mowy; wymienimy dla przykładu (oprócz wcześniej wymienianych): Arendt, 1999; Błachowicz, 2007; Bralczyk, 2001; Canetti, 1996; Cwalina, Falkowski, 1999; Doliński, 1998; 2003; Gajewska, 2007; Galasiński, 1992; Kochan, 2002; Kołodziejek, 1994; Pałka, 2007; Tannen, 2003; Wierzbicka, 1983.

rezultatem aktu konceptualizacji, stoi jakby w poprzek figur retorycznych, aktów i gatunków mowy, ma również związek z aktami illokucji i – ogólnie – z upojęciem intuicji poznawczych, a także wartościowania. Figura konceptualna jest swoistym amalgamatem konceptualnym zarówno o cechach hiperonimu (pojęcia nadrzędnego), jak i hiponimu (pojęcia podrzędnego) dla różnych konceptualizacji tropicznych/figuracywnych, nominacyjnych, wartościujących. Aby te relacje semantyczne przybliżyć, podamy przykład: metafora (bądź jakaś inna figura retoryczna) jest hiponimem pojęcia hiperonimicznego „trop”/„figura”.

Figura konceptualna wchodzi w semantyczne relacje ze strukturami kognitywnymi samego tekstu (semantyczne odniesienia wewnątrztekstowe) i z całą kognitywną przestrzenią sensów pozatekstowych, zewnątrztekstowych, np. kulturowych, z wielokrotnia zatem interakcją z kontekstem wewnętrznym i zewnętrznym.

W wypowiedzi figury konceptualne pełnią przede wszystkim funkcję apodyktyczną<sup>8</sup>, tradycyjnie nazywaną perswazyjną, manipulacyjną, czyli skierowaną na zewnątrz, na komunikację interpersonalną, oraz funkcję typologiczną [Rusinek, 2007, s. 173], zwróconą do wewnątrz, ukierunkowaną na figuracywność.

W dyskursie politycznym obecność semów apodyktyczności (ściśle związanych z perswazją, manipulacją czy stymulacją) jest stosunkowo łatwo zauważalna (ewentualnie daje się stosunkowo łatwo zauważyć). Oczywiście, stopień nasycenia nimi jest różny. Mniejszy w perswazji typu naturalnego, większy w perswazji typu strategicznego; mniejszy w aktach prośby, życzenia, większy w aktach mowy związanych z rozkazem czy groźbą. Dlatego wprowadziliśmy pojęcie figur konceptualnych, gdyż łączą one w sobie te elementy kognicji i aksjologii, które były widziane osobno jako figury retoryczne, akty i gatunki mowy, sensory i znaczenia itp. W pojęciu figury konceptualnej stapiają się wszystkie te elementy, tworząc swoisty konglomerat cech genologicznych, semantycznych, stylistycznych; są – jak pisaliśmy wyżej – „w poprzek figur retorycznych, aktów i gatunków mowy, mają również związek z aktami illokucji”. Mówiąc zaś o apodyktycznych figurach konceptualnych, akcentujemy te cechy, które mają „apodyktyczny” charakter. Ta właśnie cecha jest w tych figurach dominująca, przeważająca. To cecha intensywnego wywierania wpływu. Cecha więc „apodyktyczności” dominuje w wypowiedziach polityków, a zwłaszcza w wypowiedziach kampanijnych, pojawiających się w okresie wzmożonej walki politycznej.

Wśród „kampanijnych” figur konceptualnych są np. slogan i aforyzm (omawiane niżej). Ze względu właśnie na sposób konceptualizacji dominantą tu jest dominanta genologiczna – to slogan lub aforyzm. Ale tenże slogan lub aforyzm ze względu np. na dominantę semantyczną będzie figurą konceptualną obietnicy, deklaracji czy też instrukcji.

<sup>8</sup> Uważamy, że z punktu widzenia konceptualnego wszelka komunikacja ma charakter apodyktyczny (decyduje o tym obecność perswazji i manipulacji). Można, oczywiście, mówić o komunikacji deliberatywnej, ale jest ona bardziej w sferze idei niż pragmatyki dyskursu politycznego.



Figura konceptualna jest zatem zbiorem najróżniejszych cech o różnym stopniu ich dominacji. Na natężenie tych cech i ich miejsce w hierarchii wpływa jakość konceptualizacji, na którą oddziałuje m.in. wspomniany już kontekst zewnętrzny (np. kulturowy) i wewnętrzny (np. ukierunkowanie figuratywne).

Figura konceptualna jest zbitką pojęciową, która rodzi się w naszym umyśle w związku z próbą dookreślenia intuicji poznawczych, pojawiających się w określonej sytuacji kognitywnej, emotywniej, aksjologicznej.

Podsumowując: figury konceptualne<sup>9</sup> mają charakter figur a) hiperonimicznych i b) hiponimicznych. W dużym zakresie pokrywają się z aktami mowy. Mogą to być figury: rozrywki, zabawy, współzawodnictwa, stylizacji (np. ironicznej, potocznej, wulgarnej), agresji, ingracji (przypochlebiania), etykiety, zaskoczenia, emocji, nominacji (np. przez metaforę, eufemizm, dysfemizm), egotyizmu/egoizmu (*Ja obalilem ten rząd!*), obietnicy, samokrytyki, negacji i inne.

W podanym wcześniej przykładzie ulotki dotyczącej osób niesłyszących<sup>10</sup> hiperonimiczną figurą konceptualną jest figura prośby, hiponimicznymi są zaś figury negacji (*nie jesteśmy żebrakami*), etykiety (*Szanowni i Drodzy Państwo, Wam*), pomniejszenia/bagatelizowania (*prosimy o niewielką pomoc*), emocji (*jesteśmy pozbawieni słuchu*), ingracji (*macie dobre serce*), wdzięczności (*bardzo Wam dziękujemy*). Hiponimiczne figury konceptualne pełnią tu funkcję argumentacyjną.

W dyskursie politycznym chodzi głównie o dyktat komunikacyjny (por. funkcje nakłaniające i pobudzające), o świadome (nie jak w rozmowie telefonicznej *Kocham cię...*) narzucanie swej woli, swych poglądów, swej aksjologii. Figury konceptualne bardzo się do tego nadają dlatego, że łatwiej „wpadają w ucho”, że są skrótem argumentacyjnym (swoistym entymematem), że zwalniają z oceny i komentarza (są adialogiczne), że ekonomizują przekaz (są myśleniem „na skróty”, podobnie jak stereotypy i toposy), że emocjonalizują (dostarczają intelektualnej, emocjonalnej „adrenaliny”), że integrują z nadawcą i innymi ludźmi podobnie myślącymi (tzw. „my” inkluzyjne:  $My = Ja + Ty$ , „my” zjednujące:  $My = Ja + Wy$ , „my” ekskluzywne:  $My = Ja + Moi stronnicy$ ), że zaciekawiają (bywają grą językową, zmieniają tożsamość semantyczną) [Wasilewski, 2006, s. 156]<sup>11</sup>.

Jeśli idzie o nasycenie apodyktycznością, możemy mówić o skalarności zjawiska – są figury mniej lub bardziej apodyktyczne. Z naszej obserwacji wynika, że najbardziej apodyktycznymi figurami są aforyzm i slogan, czyli figury (zwłaszcza slogan) wykorzystywane w jednej z najwyrazistszych form komunikacji apodyktycznej – w reklamie. W kampanii hasła wyborcze bardzo często mają charakter aforyzmu lub sloganu. Podstawową różnicą semantyczną między nimi jest to, że

<sup>9</sup> Zajmujemy się tu konstruktami słownymi, ale figury konceptualne mogą być monosemiotyczne, czyli właśnie słowne, transsemiotyczne (obrazowo-słowne), polisemiotyczne czy hybrydyczne [Szczęsna, 2007, s. 54].

<sup>10</sup> Zob. s. 170.

<sup>11</sup> O znaczeniach perswazyjnej formy zaimka *my* pisał m.in. J. Wasilewski [2006, s. 156].

aforyzm ujawnia jakąś dającą do myślenia prawdę o świecie, niesie przesłanie związane z wiedzą i doświadczeniem nadawcy (ma walor subiektywizmu), slogan zaś ma przede wszystkim charakter użytkowy, odnosi się do fizycznej rzeczywistości i zachęca głównie do określonego działania, zgodnego z wolą nadawcy (slogan to obietnica). Aforyzm bliski jest sentencji, maksymie, porzekadłu, jest pastiszem tzw. słowa mądrościowego. Może też być częścią większej wypowiedzi. Zarówno aforyzm, jak i slogan mają wartość dogmatu [Głowiński, 1997, s. 293].

Przykładami aforyzmów wyborczych mogą być: w *ciągu ostatniego 20-lecia współpracownicy Leszka Millera i Aleksandra Kwaśniewskiego nie usunęli pierworodnego grzechu własnej formacji. Grzechu wspólnoty politycznych życiorysów będącej tak naprawdę jej głównym spoiwem ideowym.* (jflibicki.blog.onet.pl z 14.10.11) [aforyzm brzmi zatem: *pierworodny grzech wspólnoty politycznych życiorysów*]; *Przypomina się słynne zdanie Marka Migalskiego z listu do Jarosława Kaczyńskiego: „Bez Pana nie przetrwamy, z Panem nie wygramy”. Największym atutem, ale i przeszkodą w zwycięstwie PiS-u jest jego Prezes.* (jflibicki.blog.onet.pl z 30.09.11); *Katolicyzm jest naszą Ojczyzną – deklarują [...] czterej parlamentarzyści PiS* (jflibicki.blog.onet.pl z 22.09.11); *Palikot to Stańczyk polskiej sceny politycznej.* („Angora” 2011, 41, s. 14). Wymienione przykłady aforyzmów wyborczych tracą walor słowa mądrościowego, nie przekazują żadnej prawdy o świecie. Są użyte jako figury konceptualne w funkcji aksjologizującej osoby polityków bądź ich partii. Ich funkcja jest podobna do funkcji niżej opisanych etykiet czy hiperbol.

Sloganami (tu często mówi się o tzw. *slogo*) w kampanii wyborczej były: *Jutro bez obaw* (hasło SLD); *Człowiek jest najważniejszy* (hasło PSL); *Polacy zasługują na więcej* (hasło PiS); *Nie obiecuję. PRACUJĘ* (hasło wyborcze Krzysztofa Kwiatkowskiego z PO); *Buduje się* (hasło wyborcze Cezarego Grabarczyka z PO); *Partiom dziękujemy!* (hasło wyborcze Iwony Borchulskiej, kandydatki do senatu z Sosnowca). Slogany wyborcze jako figury konceptualne nie odnoszą się do rzeczywistości, lecz projektują nową rzeczywistość; mają charakter „obietnicy nie do zrealizowania”.

Figurami konceptualnymi w funkcji apodyktycznej są też określenia cech człowieka, przedmiotu czy zjawiska. Z retorycznego punktu widzenia to epitety. Apodyktyczność epitetu polega na narzuceniu określonego kąta percepcji i wartościowania. Kampanijnymi przykładami takich figur są: *Donald Nic Nie Mógł Tuska* (Jarosław Kaczyński o premierze Donaldzie Tusku); *Donald Wszystko Mógł Tuska* (dziennikarze po wygranych przez D. Tuska wyborach); *Zbawiciel – Jarosław* (Jan Filip Libicki); *winiarz z Biłgoraja* – określenie peryfrastyczne Janusza Palikota; *sieroty po Smoleńsku* – określenie rodzin osób, które zginęły w katastrofie pod Smoleńskiem w 2010 roku; *aniolki Prezesa* – określenie młodych kobiet z otoczenia prezesa PiS, Jarosława Kaczyńskiego; „*Playboy*” *prawicy* (J. Palikot o J. Kaczyńskim, w którego sztabie wyborczym było dużo młodych kobiet).

Konceptualną figurą wyolbrzymienia zjawiska, głównie negatywnego, jest hiperbola, która w kampanii podkreślała zagrożenie: *przebiegły niczym Syn Ojca Kłamstwa* (= Szatana) – porównanie hiperboliczne (J.F. Libicki o J. Palikocie); *ikona dziennikarskich patologii* – peryfrastyczna hiperbolizacja (J.F. Libicki o Tomaszu Lisie); *Przeżyliśmy Ruska, przeżyjemy Tuska!* – sloganowa hiperbola zagrożenia ewentualnymi rządami D. Tuska.

Apodyktyczną figurą konceptualną jest też stosowanie przeciwieństwa między dosłownym a zamierzonym przez autora sensem wypowiedzi – czyli ironia. Pojawia się ona zawsze przy „odwróceniu hierarchii poziomów semantycznych” [Habraj-ska, 1994, s. 57]. To bardzo mocna figura apodyktyczna, mimo że nie wszyscy odbiorcy ją odczytują, co wynika z braku odpowiednich kompetencji językowych i kulturowych. W funkcji ironicznej występują ponadto pytania ironiczne i persyflaż (także persyflaż odwrócony). Przykłady: *PANIE PREMIERZE, JAK ŻYĆ?* – napis na rysunku przedstawiającym osuwającego się kościotrupa (NIE 2011, 40, s. 2; pytanie „jak żyć?” zadał premierowi producent papryki z Przysuchy, któremu wichura zniszczyła tunele foliowe); *PiS pokazało dziewczynki. Dziewczynki z PiS są młode (w większości), ładne (w zasadzie) i służą PiS-owi do tego, do czego w polityce służą młode i ładne dziewczynki, czyli do ozdoby.* (NIE 2011, 39, s. 2); opowiadanie ironiczne, w którym na pierwszy plan wysuwa się konceptualna figura rozrywki: *Tydzień upłynął pod znakiem debat o debacie. PO zaprosiła do debaty PiS, dobierając sobie co fajniejszych rozmówców: Rostowski chce debatować z Beatą Szydło, a Sikorski z Anną Fotygą. W odpowiedzi PiS oświadczyło, że ministrowie PO mogą przyjść do jego siedziby i wytłumaczyć się z rządzenia. Na to Platforma zapropozowała spotkanie na zmianę w sztabie PiS i PO, co PiS stanowczo odrzu-ciło. W to wszystko wtrąciło się PSL, które powiedziało, że jak PiS i PO chcą, to mogą się spotkać u niego, ale PiS odparowało, że nie będzie chodziło do przystawek i ustami prezesa dodało, że jak PO nie chce przyjść do PiS, to znaczy, że się boi. Każdy by się, kurwa, bał.* (NIE 2011, 35, s. 2).

Wypowiedź naszą traktujemy jako propozycją metodologiczną, która pozwoliłaby spojrzeć na zagadnienie „języka wpływu” od strony konceptualizacyjnej. Już na poziomie konceptualizacji mentalnej odbywa się bowiem stapianie składników poznawczych, intencjonalnych, aksjologicznych, emotywnych w całości, określane przez nas jako figury konceptualne. Poziom zaś ujęzykowania, utekstowienia jest tylko realizacją „powierzchniową”, widoczną dla użytkownika języka. Przywołując natomiast pojęcie figur retorycznych, chcieliśmy wykazać, że one same nie wystarczają do pełnego opisu procesu mentalizacji.

W artykule przedstawiliśmy wybrane problemy dotyczące komunikacji apodyktycznej i roli, jaką w niej odgrywają figury konceptualne. W dyskursie politycznym dyktat komunikacyjny jest cechą tożsamościową dla tego typu komunikacji.

## BIBLIOGRAFIA

- AMPEL-RUDOLF Mirosława, 2007, Perswazja poprzez apel skierowany do uczuć, [w:] Mechanizmy perswazji i manipulacji, red. G. Habrajska, A. Obrębska, Łódź, s. 11–20
- ARENDRÉ Hannah, 1999, O przemocy. Nieposłuszeństwo obywatelskie, tłum. A. Łągodzka, W. Madej, Warszawa
- ARONSON Elliot, PRATKANIS Anthony, 2003, Wiek propagandy. Używanie i nadużywanie perswazji na co dzień, tłum. J. Radzicki, M. Szuster, Warszawa
- BANASIK Aneta, 2002, Jak uwodzą politycy? Język marketingu politycznego w kampanii wyborczej '97, Katowice
- BINIEWICZ Jerzy, 2007, Rozmowy Tomasza Lisa z politykami – pragmatyka, struktura, język, [w:] Mechanizmy perswazji i manipulacji, red. G. Habrajska, A. Obrębska, Łódź, s. 289–298
- BŁACHOWICZ Ewa, 2007, Plotka – manipulacja i perswazja „na odległość” i „na zapas”, [w:] Mechanizmy perswazji i manipulacji, red. G. Habrajska, A. Obrębska, Łódź, s. 181–186
- BRALCZYK Jerzy, 2001, O języku polskiej propagandy politycznej lat siedemdziesiątych, Warszawa
- CANETTI Elias, 1996, Masa i władza, tłum. E. Borg, M. Przybyłowska, Warszawa
- CIALDINI Robert, 2001, Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka, tłum. B. Wojciszke, Gdańsk
- CWALINA Wojciech, FALKOWSKI Andrzej, 1999, Reklama polityczna podczas wyborów prezydenckich w 1995 r. Analiza treści i technik realizacyjnych, [w:] Psychologiczne aspekty odbioru telewizji, red. P. Francuz, Lublin, s. 99–125
- DOLIŃSKI Dariusz, 1998, Psychologia reklamy, Wrocław
- DOLIŃSKI Dariusz, 2000, Psychologia wpływu społecznego, Wrocław
- DOLIŃSKI Dariusz, 2003, Psychologiczne mechanizmy reklamy, Gdańsk
- GAJEWSKA Urszula, 2007, Manipulacja i perswazja w prasie, [w:] Mechanizmy perswazji i manipulacji, red. G. Habrajska, A. Obrębska, Łódź, s. 337–346
- GALASIŃSKI Dariusz, 1992, Chwalenie się jako perswazyjny akt mowy, Wrocław
- GŁOWIŃSKI Michał, 1997, Aforyzm a slogan, [w:] tenże, Narracje literackie i nieliterackie, Kraków, s. 292–296
- GRICE Hubert Paul, 1988, Logika a konwersacja, [w:] Język w świetle nauki, wybór i wstęp B. Stanosz, Warszawa, s. 91–115
- GRZEGORCZYKOWA Renata, 2001, Wprowadzenie do semantyki językoznawczej, Warszawa
- GOGOLEK Włodzimierz, 2007, Manipulacja w sieci (rzecz o narzędziach), [w:] Manipulacja – media – edukacja, red. B. Siemieniecki, Toruń, s. 343–358

- HABERMAS Jürgen, 1999, *Teoria działania komunikacyjnego*, t. 1, *Racjonalność działania a racjonalność społeczna*, tłum. A.M. Kaniowski, Warszawa
- HABERMAS Jürgen, 2002, *Teoria działania komunikacyjnego*, t. 2, *Przyczynki do krytyki rozumu funkcjonalnego*, Warszawa
- HABERMAS Jürgen, 2004, *Działanie komunikacyjne i detranscendentalizacja rozumu*, Warszawa
- HABRAJSKA Grażyna, 1994, Wykorzystanie ironii do walki politycznej, [w:] *Język a kultura*, t. 11, *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, Wrocław, s. 57–68
- HABRAJSKA Grażyna, OBRĘBSKA Anna, red., 2007, *Mechanizmy perswazji i manipulacji*, Łódź
- KARWAT Mirosław, 2001, *Sztuka manipulacji politycznej*, Toruń
- KAMIŃSKA-SZMAJ Irena, 2003, *Perswazja w tekstach reklamowych – spojrzenie językoznawcy*, [w:] *Język perswazji publicznej*, red. K. Mosiołek-Kłosińska, T. Zgółka, Poznań, s. 77–79
- KAMIŃSKA-SZMAJ Irena, 2007, *Agresja językowa w życiu publicznym. Leksykon inwektyw politycznych 1918–2000*, Wrocław
- KOCHAN Marek, 2002, *Slogany w reklamie i polityce*, Warszawa
- KOŁODZIEJEK Ewa, 1994, *Językowe środki zwalczania przeciwnika, czyli o inwektywach we współczesnych tekstach politycznych*, [w:] *Język a kultura*, t. 11, *Język polityki*, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, Wrocław, s. 69–74
- KOROLKO Mirosław, 1990, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa
- KUDRA Andrzej, 2009, *Komunikacja apodyktyczna, czyli o dyktacie „ja” nadawcy*, [w:] *Ty, já a oni v jazyce a v literatuře. Sbornik z mezinárodní konference*, t. 1, *Část jazyková*, red. P. Mitter, Ústí nad Labem, s. 103–105
- KUDRA Andrzej, JEZIORSKA Dorota, 2010, *Językowe znaki świadomości kolektywnej i ich chiralna zasada konceptualizacyjna (o neonowomowie IV RP)*, [w:] *Język IV Rzeczypospolitej*, red. M. Czerwiński, P. Nowak, R. Przybylska, Lublin, s. 181–189
- KUDRA Barbara, KUDRA Andrzej, 2004, *Między manipulacją a perswazją (o funkcjonowaniu antroponimów w tekście pisanym)*, [w:] *Manipulacja w języku*, red. P. Krzyżanowski, P. Nowak, Lublin, s. 91–99
- LUBAŚ Władysław, 2003, *Głos w dyskusji poreferatowej*, [w:] *Język perswazji publicznej*, red. K. Mosiołek-Kłosińska, Z. Zgółka, Poznań
- MAJONE Giandomenico, 2004, *Dowody, argumenty i perswazja w procesie politycznym*, Warszawa
- PACHOCIŃSKA Elżbieta, 2007, *Badania nad manipulacją i perswazją w językoznawstwie*, [w:] *Mechanizmy perswazji i manipulacji*, red. G. Habrajska, A. Obrębska, Łódź, s. 75–84

- PAŁKA Patrycja, 2007, Manipulacja – zła siostra perswazji, [w:] Mechanizmy perswazji i manipulacji, red. G. Habrajska, A. Obrębska, Łódź, s. 369–381
- PLUCIENNIK Jarosław, 2002, Literackie identyfikacje i oddźwięki. Poetyka a empatia, Łódź
- PREYZNER Marcin, 2006, Uspójnianie tekstu, Kielce
- RUSINEK Michał, 2007, Retoryka we współczesnej refleksji literaturoznawczej, [w:] Perspektywy polskiej retoryki, red. B. Sobczak, H. Zgólkowa, Poznań, s. 173–180
- SIEMIENIECKI Bronisław, red., 2007, Manipulacja – media – edukacja, Toruń
- SOKOŁOWSKI Marek, 2007, Pluszak i bulterier. Rzecz o manipulacji, mediach i polityce, [w:] Manipulacja – media – edukacja, red. B. Siemieniecki, Toruń, s. 133–143
- SZCZĘSNA Ewa, 2007, Poetyka mediów, Warszawa
- TANNEN Deborah, 2003, Cywilizacja kłótni. Jak powstrzymać amerykańską wojnę na słowa, tłum. P. Budkiewicz, Poznań
- TOKARZ Marek, 2006, Argumentacja. Perswazja. Manipulacja, Gdańsk
- WIERZBICKA Anna, 1983, Genry mowy, [w:] Tekst i zdanie. Zbiór studiów, red. T. Dobrzyńska, E. Janus, Wrocław, s. 125–137
- WASILEWSKI Jacek, 2006, Retoryka dominacji, Warszawa

*Barbara Kudra, Andrzej Kudra*

ON THE SO CALLED AUTHORITARIAN CONCEPTUAL FIGURES IN DISCOURSE  
POLITICAL IN POLITICAL DISCOURSE BASED ON THE LANGUAGE USED  
DO PARLAMENTU W ROKU 2011

Streszczenie

Można wyróżnić komunikację deliberatywną i apodyktyczną. Wydawać się może, że stoją one na przeciwległych biegunach. Autorzy artykułu, analizując dyskurs polityczny, patrzą z perspektywy konceptualnej, z której każdy rodzaj komunikowania ma charakter apodyktyczny. Jednym z narzędzi komunikacji apodyktycznej są figury konceptualne, takie jak figury walki, agresji, ingracji, uników, kamuflażu itp.

ON THE SO CALLED AUTHORITARIAN CONCEPTUAL FIGURES  
IN POLITICAL DISCOURSE BASED ON THE LANGUAGE USED  
IN THE 2011 PARLIAMENTARY ELECTIONS CAMPAIGNS

Summary

We might differentiate the deliberation and authoritarian communication. It might appear that they stand at the opposite ends. The authors of the article through the analysis of the political discussions look from the conceptual perspective, from which any kind of communication is authoritarian in its character. On of the tools of the authoritarian communication are the conceptual figures, such as the figures of martial art, aggression, ingratiation, equivocation, camouflage, etc.



KRISTINE KUNICKA\*

## JAKA JESTEŚ, GWARO DYNEBURSKA?<sup>1</sup>

### THE TRACES OF THE DYNEBURG DIALECT

#### Abstract

The capital of the former Polish Inflanty – Dyneburg (today called Daugavpils), today is inhabited by around 14.6% of Poles, who continue to cultivate Polish traditions and maintain the Polish language. The language used by the Polish minority here is a variety of the peripheral Polish, still in contrast to the dialect spoken in Belarus, Lithuania and Ukraine is not thoroughly studied. The aim of the report is to present the initial data on the qualitative and quantitative traces of the peripheral Polish dialect spoken by the eldest generation of Polish speakers in Dyneburg.

**Keywords:** northern-peripheral Polish, an idiolect, Poles, Daugavpils

**Słowa kluczowe:** polszczyzna północnokresowa, idiolekt, Polacy, Daugavpils

Kresy Wschodnie w dziełach wielu badaczy określa się jako tereny dzisiejszej Litwy, Białorusi i Ukrainy, zapominając o dawnych Inflantach Polskich – Łatgalii, która dzisiaj jest częścią terytorium Łotwy [Jēkabson, 1994, s. 7–9]. Możliwe, że z tego wynika również mniejsze zainteresowanie polszczyzną „łotewską”, która do dziś doczekała się niewielu opracowań. Badania, prowadzone w różnych okresach, m.in. przez Julię Parszutę, Halinę Karaś, Małgorzatę Ostrówkę, Ivetę Rucką, odzwierciedlają stan języka polskiego starszego pokolenia, zamieszkującego poszczególne miejscowości dawnych Inflant [np. Parszuta, 1973; 1984; Karaś, 1995; 1997; Ostrówka, 1999a; 1999b; 2005a; 2005b; 2006; Rucka, 1999; 2007]. W niniejszym artykule przedstawione zostaną wybrane cechy języka najstarszego pokolenia, Polaków mieszkających w łotewskim mieście dzisiaj nazywanym Daugavpils, które w tym tekście występuje pod dawną inflancką nazwą Dyneburg. Uzyskane dane są częścią szerszej zakrojonych badań autorki nad językiem różnych pokoleń Polaków

\* Uniwersytet Daugavpilski, Wydział Humanistyczny, Daugavpils, Łotwa.

<sup>1</sup> Badania wykonane zostały przy wsparciu European Social Fund w ramach projektu „Support for the implementation of doctoral studies at Daugavpils University”. Agreement Nr. 2009/0140/1DP/1.1.2.1.2./09/PIA/VIA/015.



mieszkających na terenie Łatgalii. Należy zaznaczyć, że dzisiaj niewątpliwie najproduktywniejsze badania polszczyzny północnokresowej można przeprowadzić właśnie w miastach, do których przeniosła się znaczna część ludności wiejskiej.

Według Haliny Turskiej [1995, s. 2–3], Dyneburg leży na linii północnej granicy jednego z trzech obszarów językowych polszczyzny północnokresowej. Użycie w tytule określenia „gwara dyneburska” nie oznacza, że celem opracowania jest pokazanie jednorodności odmiany polszczyzny północnokresowej dyneburzan, co byłoby niemożliwe ze względu na znaczne zróżnicowanie występujących tu idiolektów, lecz określa terytorium, które zamieszkują informatorzy. Zanim przejdę do opisanego wybranych cech polszczyzny używanej przez najstarsze pokolenie mieszkańców Dyneburga, przedstawię krótki opis dzisiejszej sytuacji społeczności polskiej w tym mieście. Według danych statystycznych spisu ludności, w 2000 r. Dyneburg, drugie co do wielkości łotewskie miasto, zamieszkiwało 115 265 osób, w tym 17 209 Polaków, którzy po Rosjanach (63 651) i Łotyszach (18 393) stanowili trzecią pod względem liczebności grupę narodowościową mieszkańców [CSBŁ, 2000]. Biorąc pod uwagę fakt, iż w całej Łotwie mieszkało wtedy 59 505 Polaków, polscy mieszkańcy Dyneburga stanowili prawie trzecią część Polonii łotewskiej (28,9%), ale w roku 2008 liczba Polaków zmniejszyła się do 14,6% [RMD, 2011]. Aktualną sytuację Polaków na Łotwie będzie można określić po udostępnieniu przez władze wyników spisu ludności, przeprowadzonego wiosną 2011 r., podczas którego pytano nie tylko o narodowość, ale również o używane w różnych sferach życia języki. Dzisiaj Polacy w Dyneburgu mają bardzo dobre warunki do pielęgnowania swojej kultury i języka. Dzieci mogą uczęszczać do polskiego przedszkola, do Państwowego Polskiego Gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego, młodzież może studiować język polski na Uniwersytecie Daugavpilskim. W Polskim Domu przy ulicy Warszawskiej 30, który jest jedyną własnością łotewskich Polaków, mają swoje siedziby oddział Związku Polaków na Łotwie (ZPŁ) „Promień” i Centrum Kultury Polskiej (CKP). Kilka razy w miesiącu organizowane są różnorodne imprezy – wystawy, koncerty, warsztaty, kursy języka polskiego, wieczorki poetyckie. Z rozmów z prezesem dyneburskiego oddziału ZPŁ „Promień” Ryszardem Stankiewiczem oraz dyrektorką CKP Żanną Stankiewicz wynika, że aktywność społeczna miejscowych Polaków – po rozkwicie w latach dziewięćdziesiątych – obecnie przeżywa okres stagnacji. Mimo wielorakich możliwości manifestowania swojej polskości, korzystają z nich tylko nieliczni, np. z kilkunastotysięcznej społeczności polskiej tylko 404 osoby należą do ZPŁ. Przeprowadzone wywiady pozwalają stwierdzić, że zakres używanego przez dyneburskich Polaków języka ojczystego stopniowo zmniejsza się, pogarsza się też jego jakość. Ponieważ polszczyzna „łotewska” nie jest jedynym kodem tej społeczności, jej komunikatywny zakres społeczny jest ograniczony, co prowadzi do pewnej degradacji używanego języka [Dubisz, 1999, s. 89]. Można tutaj zakwestionować wniosek, do którego

doszła w roku 1997 Halina Karaś [1997, s. 58–60], iż sytuacja języka polskiego na Łotwie się poprawia. Badania nad aktualnym stanem łotewskiej odmiany polszczyzny północnokresowej niewątpliwie zaowocują ustaleniami dotyczącymi zmian i przyszłości tego regiolektu.

W niniejszym opracowaniu chciałabym zwrócić uwagę nie tylko na jakościowe, lecz również na ilościowe aspekty poszczególnych cech polszczyzny północnokresowej. Gromadząc materiał, posługiwałam się metodą swobodnych wywiadów oraz techniką wywiadu autobiograficznego, co pozwoliło uzyskać od rozmówców informacje o ich pochodzeniu, życiu i używanych językach. Informatorami byli jeden mężczyzna i sześć kobiet w wieku od 71 do 85 lat (szczegółowy wykaz informatorów na końcu artykułu). Na co dzień wszyscy informatorzy używają języka polskiego w rodzinie i wśród przyjaciół, a także podczas polskich imprez okolicznościowych i w kościele (modlą się wyłącznie w języku polskim). Również wszyscy informatorzy bardzo dobrze znają język rosyjski, niektórzy uczęszczali do rosyjskich szkół, studiowali w języku rosyjskim, a także używali języka rosyjskiego w pracy za czasów Związku Radzieckiego. Także dzisiaj, chociaż rosyjski nie jest już językiem państwowym ani urzędowym, bardzo często bywa przez informatorów używany. Cztery osoby znają język łotewski w stopniu bardzo dobrym, dwie w stopniu podstawowym, a jedna wcale nie zna języka państwowego. Czterech informatorów uważa, że ich język jest lepszy lub „bardziej polski” niż język innych Polaków, zwłaszcza białoruskiego pochodzenia, ale informatorzy sami nie są świadomi zmian, jakie zaszły w ich języku. Ten fakt zaznaczała również Halina Karaś, prowadząc badania terenowe głównie języka inteligencji łotewskiej [1997, s. 56]. Przeważnie dotyczy to konstrukcji gramatycznych zapożyczonych z języka rosyjskiego. Dwie osoby (HSŁ 1926, EHD 1940), rzadko używające języka polskiego poza domem, wstydzą się jego jakości, a głównie wymowy i braku odpowiedniego słownictwa. Polszczyznę używaną przez pięciu informatorów (JAS 1930, WHD 1931, JMG 1926, IBD 1938, GCD 1934) można określić jako język ogólnopolski, w którym występują ilościowo i jakościowo zróżnicowane elementy archaiczne lub gwarowe, a język dwóch informatorów (HSŁ 1926, EHD 1940) – jako polszczyznę północnokresową, w której obecna jest znaczna ilość różnorodnych cech gwarowych. Interesujący jest fakt, iż jedna z osób (EHD 1940), mająca wyłącznie polskie korzenie, której rodzina od dawna mieszka w Dyneburgu, używa polszczyzny północnokresowej podobnej do idiolektu osoby, która urodziła się na Białorusi (HSŁ 1926). Obie te osoby uczęszczały do szkół polskich.

Cechy, które w szerokim zakresie występują w idiolektach wszystkich informatorów, to przedniojęzykowe *ł*, np. *tlumačył, pracovalam, lutefski*, oraz denalizacją samogłosek nosowych *ę* i *o*, np. *pujda, z žono, spotykałi s'e, maįo, rozma'ajio, pol'sko škole potstavovo, potxoże* ‘pasuję’ od rosyjskiego *подходить*, lub ich rozłożona wymowa w śródgłosie i wygłosie, realizowana jako *on, en, np. pol'skon,*

w *klasaχ počontkovyχ*, na *zd'ienču*, *ukazalo s'en*, *sons'ež'i*; są także przykłady różnych realizacji w jednym wyrazie, np. *benda*, *ž'enkuje*, *za rončke*. Należy jednak zaznaczyć, że w mowie dwóch informatorek (JAS 1930, WHD 1931) odnotowano sporadyczne użycie ogólnopolskich *u* oraz *e* i *o*. U wszystkich informatorów występuje akanie, realizujące się w pozycji nieakcentowanej samogłoski *o*, *e*, np. *tu podobala mi s'e*, *mała s'e zastała*, *ne pšyχaž'ili*, *liχa ve gž'e*, *nazvíska oíca była*, *ta sukenki kupic'*, *fšystka była vesola*. U wszystkich informatorów odnotowano różny stopień zwężenia samogłosek w pozycji nieakcentowanej: *o* do *u* oraz *e* do *i/y*, np. *puvžionka*, *χuž'ilo*, *puruvnac'*, *ruzmaŋalam*, *ruž'ine*, *ukazala s'e*, *kuntroŋa*, *kul'iŋažem*, *ali*, *ni małam*, *viŋkanoc*, *c'ikavi*, *v rosyjskij*, *na lotvi*. Zostały też zanotowane przykłady mieszania *o* i *u* (*ó*), np. *muva*, *mluds'i*, *vuijsko*, które w różnym stopniu występują u dwóch informatorów (JAS 1930, WHD 1931). Kolejną cechą w różnym stopniu obecną u wszystkich informatorów jest występowanie przedniojęzykowo-zębowych zmiękczonek *s'*, *z'*, *c'*, *ž'*: *ŋakis'*, *s'venta*, *petnas'c'e*, *ž'ilaŋe*, *gž'e*, *z'ŋe*. W jednym idiolekcie zapisano również prepalatalne *c''*, *z''*: *c''ikave*, *babc''a* i *ž''adyk*, *z''biralis'my*, *z''viženta* (GHD 1934). W materiale odnotowano kilka przypadków użycia twardych głosek *s*, *ž*, *c*: *balorusi*, *vsi*, *speva*, *odvežilaŋ*, *mložež*, *labenži*, *oícec* (JAS 1930, HŚL 1926, GCD 1934). W dwóch idiolektach użyto dźwięcznego *γ*, np. *ŋilary*, *ŋistora*, *γeŋeny* (JAS 1930, WHD 1931). Prawie we wszystkich pozycjach występuje miękkie *l*: *utšymali*, *ŋekč'ie*, *mož'ivos'c'*.

Zwracając uwagę na fleksję, należy podkreślić powszechne wahania w kategorii rodzaju: *stopne mus'eli*, *penč' ofcuf*, *fšystke suns'ež'i*, *baby byli*, *menščyžnuf*, *byli ŋekč'ie*, *nazvíska oíca była*, jednak nikła jest ich liczba u osób z podłożem ogólnopolskim. Dwie informatorki (HŚL 1926, EHD 1941) użyły zaimków 3. osoby lp. i lm. rodzaju żeńskiego: *ieŋiny* i *iχny*. Przez jedną informatorkę (HŚL 1926), inni używali opisowej formy superlatywu, tworzonej z zaimkiem *sam*: *sama starša*.

Opisując konstrukcje składniowe używane przez informatorów, należy podkreślić istnienie wielu form charakterystycznych dla polszczyzny północnokresowej, np. *ni u kogo nič ni pytano*, *robi to*, *co uvažá spravedl'ivym*, *u mŋe pud ŋeŋingradem s'ostra*, *dva syna u ŋego była*, *tšeba pumodlic' s'e*, *čeba była fšysko robic'*, *ŋepež žeby my znali*, *stopne mus'eli byc' dobre*, *baržo pšestrašylaŋ s'e pšed łotefskim*. Konstrukcji obcojęzycznych w swojej mowie nie zauważają nawet ci informatorzy, których podstawą jest język ogólnopolski.

W mowie wszystkich informatorów występuje znaczna ilość zapożyczeń z języków sąsiednich, najwięcej z języka rosyjskiego. Niektóre są „spolszczone” pod względem wymowy i akcentu, np. *vonzac'* ‘robić na drutach’ od rosyjskiego *вязать*, *vyp'ivac'* ‘nadużywać alkoholu’ od rosyjskiego *выпивать*, *zalažala s'e* ‘gniewała się’ od rosyjskiego *лаяться*, *byfša* ‘była’ od rosyjskiego *бывшая*, *trapki* ‘ścierki’ od rosyjskiego *тряпки*, *rabinka* ‘jarzębina’ od rosyjskiego *рябина*, *gružon s'e* ‘ładują się’ od rosyjskiego *пружатся*, *domuvítsa* ‘umówić się’ na wzór rosyjskiego

*договориться, ніпутраç'ilis'* 'nie zgubili się' od rosyjskiego *не потерялись*, *vagun z r'eľ'suf* 'wagon z torów' od rosyjskiego *вагон с рельсов*, a niektóre wprost przejęte z języka rosyjskiego, z zachowaniem akcentu i fonetyki, np. *s'vokr, pe're'veľi, ruski-je, belarusy, graždanstva, ubirala*. Te ostatnie pochodzą od dwóch informatorów (HSL 1926, EHD 1941). Są wypadki zapożyczeń całych zwrotów, np. *samo sobon vyxož'ilo* 'wychodziło samo z siebie' z rosyjskiego *само собой получалось*, *lićili s'e pulakami* 'byli uważani za Polaków' z rosyjskiego *считались поляками*, *z'vonzac' s'ebe z medycyno* 'wiązać swoją przyszłość z medycyną' z rosyjskiego *связать себя с медициной*, *zaprovaž'ilaм zežyt* 'założyłam zeszyt' z rosyjskiego *завести тетрадь*. Występują również archaizmy, takie jak *pos'adac' język, konromarka* 'numerek otrzymywany w szatni przy oddawaniu ubrania na przechowanie'. U informatorów z podstawą ogólnopolską liczba zapożyczeń jest znacznie mniejsza niż u osób z podstawą północnokresową, ale wszyscy informatorzy sporadycznie używają niespolszczonych łotewskich lub rosyjskich nazw miejscowości, ulic itp., np. *ulica smiľsu, Peningrad, s'ibiri*.

Wyniki uzyskane drogą analizowanych tu wywiadów nawiązują do materiału polszczyzny północnokresowej najstarszego pokolenia pochodzącego z wyżej wymienionych badań Haliny Karaś [1995; 1997] i Małgorzaty Ostrówki [1999a; 1999b; 2005a; 2005b; 2006]. Istnienie elementów obcych polszczyźnie ogólnopolskiej w gwarach kresowych miało, ma i będzie miało charakter stały, ponieważ są one w pewnym stopniu oderwane od substratu, a zarazem w nieprzerwanym kontakcie z innymi językami. Na obecnym etapie trudno określić, jaka jest sytuacja języka polskiego na Łotwie i jakie zmiany zaszły od końca lat czterdziestych lub dziewięćdziesiątych, ponieważ po początkowym „wybuchu” polskości (po odzyskaniu przez Łotwę niepodległości 20 lat temu) teraz wyczuwane jest wyciszenie nastrojów – brak zainteresowania swoją kulturą i językiem.

Czym więc w świetle tych faktów jest gwara dyneburska przywołana w tytule artykułu? Jest to swoista mieszanka idiolektów z podstawą języka ogólnopolskiego lub polszczyzny północnokresowej, w których objawiają się jakościowo i ilościowo zróżnicowane, przypisywane tej odmianie cechy językowe. W Dyneburgu niezmienny pozostaje wpływ języka rosyjskiego, który wprawdzie nie jest urzędowym, ale jest językiem najczęściej używanym w życiu społecznym i prywatnym, ponieważ Rosjanie stanowią więcej niż połowę mieszkańców miasta [CSB 2011].

Kontynuacją podjętej tu próby analizy współczesnego języka najstarszej generacji Polaków mieszkających w Dyneburgu będą badania porównawcze większej liczby pokoleniowo zróżnicowanych informatorów. Należy podkreślić, że badania takie pozwolą na wykrystalizowanie się pełniejszego obrazu sytuacji języka polskiego w Dyneburgu, a także na sformułowanie wniosków o zmianach, które zaszły w języku w ciągu ostatnich 50–60 lat. Pozwolą też oszacować straty, jakie poniósł język polski na tym terenie w okresie sowietyzacji.

## WYKAZ INFORMATORÓW

JMG 1926 – mężczyzna urodzony w roku 1926 we wsi Gromyki (rejon kraślawski) w polskiej rodzinie. W czasie drugiej wojny światowej uciekł do Daugavpils. Do emerytury pracował na różnych stanowiskach na kolei (tokarz, mistrz). Zdecydowanie uważa się za Polaka. W rodzinie używa wyłącznie języka polskiego, bardzo dobrze zna łotewski i rosyjski. Katolik. Podstawa dialektu ogólnopolska.

JAS 1930 – kobieta urodzona w miejscowości Swente (rejon daugavpilski) w polskiej rodzinie. Uczęszczała do szkoły podstawowej z językiem łotewskim oraz do szkoły średniej z językiem polskim. Zdobyła wykształcenie wyższe pedagogiczne. Z zawodu nauczycielka, pracowała w szkołach na Łotwie i w Wilnie. W rodzinie używała języka polskiego oraz rosyjskiego, zna także łotewski i litewski. Niewierząca. Podstawa dialektu ogólnopolska.

WHD 1931 – kobieta urodzona w Daugavpils. W rodzinie rozmawiano po polsku i rosyjsku. Pierwszą klasę ukończyła w szkole łotewskiej, drugą, trzecią i czwartą w szkole polskiej, a klasy jedenastą i dwunastą – w szkole rosyjskiej. Zdobyła wyższe wykształcenie pedagogiczne. Pracowała jako laborantka i nauczycielka. Dobrze zna język łotewski. Katoliczka. Podstawa dialektu ogólnopolska.

IBD 1938 – kobieta urodzona w Daugavpils w polskiej rodzinie, gdzie mówiło się wyłącznie po polsku. Ukończyła trzy klasy szkoły polskiej, po czym zdobyła średnie techniczne wykształcenie w języku rosyjskim. Do emerytury pracowała w zawodzie nauczycielskim. Bardzo słabo zna język łotewski. Katoliczka. Podstawa dialektu ogólnopolska.

HŚL 1926 – kobieta urodzona we wsi Łukszy (powiat brasławski). Rodzice mówili po polsku i białorusku. Ukończyła cztery klasy szkoły polskiej, a klasy piątą i szóstą w szkole rosyjskiej. Nie zna języka łotewskiego. Do Daugavpils przyjechała z mężem na początku lat pięćdziesiątych. Pracowała jako sekretarka oraz księgowa. Katoliczka. Podstawa dialektu północnokresowa.

EHD 1940 – kobieta urodzona w Daugavpils w polskiej rodzinie. Ukończyła jedną klasę szkoły polskiej, kolejnych dziewięć klas w szkole rosyjskiej. Języka łotewskiego nie zna. Pracowała jako rachmistrz. Katoliczka. Podstawa dialektu północnokresowa.

GCD 1934 – kobieta urodzona w Daugavpils w polskiej rodzinie, gdzie używało się wyłącznie języka polskiego. Ukończyła sześć klas szkoły polskiej, resztę w szkole rosyjskiej. Zdobyła wykształcenie wyższe pedagogiczne. Pracowała jako nauczycielka oraz wykładowczyni języka niemieckiego na uniwersytecie. Zna język łotewski. Katoliczka. Podstawa dialektu ogólnopolska.



## BIBLIOGRAFIA

- DUBISZ Stanisław, 1999, Status polszczyzny Kresów Północno-Wschodnich wobec języka innych polonocentrycznych wspólnot komunikatywnych poza granicami kraju, „Acta Baltico-Slavica”, 24, s. 87–93
- JĒKABSONS Ēriks, 1994, Zarys historii stosunków polsko-łotewskich, [w:] Kultura polska na Łotwie, Ryga, s. 7–9
- KARAŚ Halina, 1995, Cechy fonetyczne i fleksyjne potocznej polszczyzny mówionej na Łotwie, „Poradnik Językowy”, 3, s. 35–55
- KARAŚ Halina, 1997, Uwagi o sytuacji języka polskiego na Łotwie, [w:] Język polski w kraju i za granicą, Warszawa, s. 52–61
- Opis miasta Daugavpils, Rada miasta Daugavpils, [www.daugavpils.lv/lv/40](http://www.daugavpils.lv/lv/40), 2011 (skrót: RMD, 2011)
- OSTRÓWKA Małgorzata, 1999a, Teksty z Krasławia i okolic na Łotwie z komentarzem językowym, [w:] Język polski dawnych Kresów Wschodnich, t. 2, s. 105–113
- OSTRÓWKA Małgorzata, 1999b, O języku polskim w okolicach Indrycy, „Acta Baltico-Slavica”, 24, s. 295–305
- OSTRÓWKA Małgorzata, 2005a, Regiolekt polski na Łotwie, „Bulletin de la Société Polonaise de Linguistique”, 61, s. 87–99
- OSTRÓWKA Małgorzata, 2005b, Próba ustalenia miejsca „mowy prostej” w systemie komunikacji językowej łotewskich Polaków. Materiały z badań w Łatgalii, „Acta Baltico-Slavica”, 29, s. 1–17
- OSTRÓWKA Małgorzata, 2006, Nazwy stopni pokrewieństwa w polszczyźnie łotewskiej, „Acta Baltico-Slavica”, 30, s. 453–469
- PARSZUTA Julia, 1973, Statisticzeskoje opisanije morfologii polskoj rieczii żytelej dieriewni Drawinieki Madonskogo Rajona Łatwijskiej SSSR, „Polskije gowory w SSSR”, 1, s. 44–65
- PARSZUTA Julia, 1984, O dialektnej leksykie polskich goworow na tierritorii Łatwijskiej SSSR, [w:] Studia nad Polszczyzną Kresową, t. 3, s. 133–154
- RUCKA Iveta, 1999, Sytuacja języka polskiego na Łotwie w latach 1940–1990, „Acta Baltico-Slavica”, 24, s. 273–294
- RUCKA Iveta, 2007, Pisana polszczyzna łotewska w okresie międzywojennym na materiale pisemka dla dzieci „Krasnoludki”, „Adeptus e-pismo”, s. 1–14
- Spis ludności 2000, Centralne Biuro Statystyczne Łotwy, [www.csb.gov.lv/statistika-temas/tautas-skaitisana-28290.html](http://www.csb.gov.lv/statistika-temas/tautas-skaitisana-28290.html), 2011 (skrót: CSB, 2000)
- TURSKA Halina, 1995, O powstaniu polskich obszarów językowych na Wileńszczyźnie, Vilnius

*Kristine Kunicka*

## JAKA JESTEŚ, GWARO DYNEBURSKA?

### Streszczenie

W artykule przedstawiono wybrane cechy języka najstarszego pokolenia Polaków mieszkających w dawnym inflanckim mieście Dyneburg – dzisiaj łotewskim Daugavpils. Według danych statystycznych spisu ludności, w 2000 r. Dyneburg, drugie co do wielkości łotewskie miasto, zamieszkiwało 17 209 Polaków, którzy tworzyli prawie trzecią część całej Polonii łotewskiej (28,9%). Informatorami byli jeden mężczyzna i sześć kobiet w wieku od 71 do 85 lat. W celu uzyskania materiału autorka posługiwała się metodą swobodnych wywiadów oraz techniką wywiadu autobiograficznego, co pozwoliło uzyskać również informacje o pochodzeniu, życiu i używanych językach. Analiza nagrań doprowadziła do wniosku, że język używany przez dyneburskich Polaków jest swoistą mieszanką idiolektów języka ogólnopolskiego z naleciałościami archaicznymi i cechami charakterystycznymi dla polszczyzny północnokresowej oraz idiolektów polszczyzny północnokresowej, w których objawiają się jakościowo i ilościowo zróżnicowane, przypisywane tej odmianie cechy językowe.

## THE TRACES OF THE DYNEBURG DIALECT

### Summary

The aim of this article is to present chosen traces of the language spoken by the eldest generation of Poles, living in the old Inflantian city Dyneburg – today Latvian Daugavpils. According to the data of the Population Census, in year 2000 Dyneburg, the second largest Latvian city, was inhabited by 17 209 Poles, who formed almost one third of all Latvian Poles (28.9%). Our informants are one male and six females aged 71 to 85 years. The material was obtained using methods of unstructured and autobiographical interview, which enabled the author to acquire information on descent, life and languages of the informants. The analysis of recordings allows to conclude that the language used by local Poles can be described as a specific blend of standard Polish idiolects with archaic and northern-peripheral Polish elements, and northern-peripheral idiolects with a quantitative and qualitative diversity of traces, attributed to the dialect.



*TOMASZ KURDYŁA\**

## **KILKA UWAG O KATEGORYZACJI SŁOWOTWÓRCZEJ W JĘZYKU WSPÓŁCZESNEJ WSI NA TLE POLSZCZYZNY OGÓLNEJ**

A FEW REMARKS ABOUT WORD FORMATION CATEGORIZATION  
IN TODAY'S VILLAGE LANGUAGE AGAINST GENERAL POLISH

Abstract

This paper is dedicated to word formation categorization other than in folk Polish and other than in general Polish. Appropriately constructed linguistic paraphrase plays a very important role in this event.

**Keywords:** dialectology, folk word formation, formants' functions, word formation categorization

**Słowa kluczowe:** dialektologia, słowotwórstwo ludowe, funkcje formantów, kategoryzacja słowotwórcza

Kilkudziesięcioletnie badania polskiej dialektologii w zakresie słowotwórstwa zaowocowały dość obszerną charakterystyką formalno-semantyczną gwarowych kategorii słowotwórczych. W ostatnim 15-leciu dorobek ten uzupełniły m.in. badania mające na celu ustalenie zasobu kategorii słowotwórczych polszczyzny współczesnej wsi, a przez to wydobyte na jaw tych zjawisk kategoryzacji słowotwórczej, które decydują o odrębności polszczyzny ludowej względem ogólnej. Odrębności owe wyjaśnia się często na gruncie etnolingwistyki, zaś charakterystyka kategorii słowotwórczych uwzględnia pokoleniowe rozwarstwienie języka mieszkańców wsi<sup>1</sup>. Tekst niniejszy jest próbą uogólniającego podsumowania tego etapu badań (dodajmy od razu – badań cząstkowych, nie syntetycznych) i jednocześnie przyczynkiem doń. Omawiam w nim te procesy i efekty kategoryzacji słowotwórczej, które są najbardziej charakterystyczne dla języka wsi i które występują na różnych obszarach dialektalnych Polski<sup>2</sup>.

\* Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Krośnie, Instytut Humanistyczny, Zakład Polonistyki.

<sup>1</sup> Za prekursorów tego nurtu badań słowotwórczych należy uznać J. Sierociuka i S. Gałę (zob. publikacje tych badaczy ujęte w bibliografii).

<sup>2</sup> Nie oznacza to jednak oczywiście, że zjawiska te są powszechne i przedstawiają się tak samo w języku każdego regionu i każdej wsi. Syntetyczne, ogólnogwarowe opracowanie dotyczące kate-

Swoisty materiał badawczy, jakim są formacje ludowe, istniejące tylko w postaci mówionej, wymaga zastosowania nieco innego aparatu badawczego niż ten, który znamy z opisów słowotwórstwa polszczyzny ogólnej. Zanim zatem przejdziemy do przedstawienia dyferencyjnych cech kategoryzacji słowotwórczej w polszczyźnie ludowej, niezbędne będzie wyjaśnienie podstawowej różnicy metodologicznej. Funkcje formantów określa się na podstawie parafrazy słowotwórczej. O ile jednak w badaniach słowotwórstwa ogólnopolskiego ustalanie parafrazy odbywa się najczęściej na podstawie kompetencji językowej i wiedzy badacza językoznawcy lub też na podstawie przyjętych przez niego założeń teoretyczno-analitycznych [por. Szczepankowska, 1998, s. 71], o tyle dialektolog bada przede wszystkim język mówiony, żywy i „konkretny”, używany przez stosunkowo niewielką liczbę użytkowników i na niewielkim obszarze [Sierociuk, 1996b; 2001]. Stąd bierze się ustalanie stosunków motywacyjnych i funkcji formantów na podstawie parafraz i komentarzy uzyskiwanych od mieszkańców wsi [por. Gała, 2000; Sierociuk, 1996a; 2007b] – nie tylko użytkowników języka, ale również jego najważniejszych „kodyfikatorów”. Jedynie takie postępowanie gwarantuje prawidłową analizę derywatów. Zilustrujmy to derywatem *zalyźnik*. W zestawieniu z narzucającą się parafrazą ‘to, w czym trzyma się łyżki’ jego budowa jest niejasna, parafraza nie ujawnia bowiem ani pochodzenia, ani funkcji przedrostka *za-*. Struktura tego rzeczownika staje się natomiast bardziej zrozumiała na tle parafrazy ‘tam, gdzie się *zakłada* łyżki’, zbudowanej w oparciu o komentarz użytkownika – *zalyźnik* bowiem to półka z otworami, w które *zakłada* się łyżki.

Definicje i komentarze ludowe umożliwiają też właściwe odczytanie wartości pragmatycznej formacji słowotwórczych, np. *bitnik* jest w opinii mieszkańców wsi wyrazem nacechowanym melioratywnie, a nie – jakbyśmy się spodziewali – pejoratywnie<sup>3</sup>, zaś jego parafraza to ‘ten, kto się lubi bić (i dobrze się bije)’. Z kolei przyrostek *-ina||-yna*, zdaniem wielu badaczy, wnosi do derywatów ekspresywnych nacechowanie ujemne [zob. np. Bartmiński, 1973, s. 141; Sierociuk, 1996b, s. 203]. Komentarze użytkowników polszczyzny ludowej przekonują jednak, że wyraża on wartości dodatnie – rzeczownikom typu *zupina*, *koszulina*, *krowina*, *kocina*, *biedaczyna* zawsze towarzyszą uczucia współczucia, politowania, a takie emocje należy w sferze wartości społeczeństw wiejskich umieszczać po stronie emocji pożądanych, pozytywnych. Starsza mieszkanka jednej z podkrośnieńskich wsi opowiadała mi o swoim mężu, który miał zwyczaj ucinania sobie drzemki każdego dnia po obiedzie; gdy tylko mężczyzna szykował się do spania, zaraz zjawiał się kot, kładł się na jego brzuchu i tak „chłop spał, a ten kocina spał na nim”.

gorii słowotwórczych jest zadaniem niezwykle trudnym, według niektórych wręcz niewykonalnym [Sierociuk, 2007a, s. 454]. Większość wykorzystanego w tekście materiału egzemplifikacyjnego pochodzi z gwar południowo-wschodniego Podkarpacia, dokładniej z trzech wsi powiatu krośnieńskiego (Jaślisk, Posady Jaśliskiej i Woli Niżnej), leżących przy południowej granicy z powiatem sanockim.

<sup>3</sup> Umiejętność walki jest bowiem do dzisiaj w wielu społecznościach wiejskich wysoko ceniona.

Nie ulega wątpliwości, że takie konteksty derywatów na *-ina||-yna*, wcale liczne w polszczyźnie ludowej, wykluczają pejoratywną funkcję formantu.

Parafrazy konstruowane na podstawie definicji użytkowników polszczyzny ludowej, a także obserwacji codziennej komunikacji mieszkańców wsi pozwalają ponadto sfalsyfikować dość powszechne przekonanie językoznawców o dużej liczbie tzw. formacji deminutywno-ekspresywnych<sup>4</sup> w języku wsi. Okazuje się, że wiele z nich to formacje o funkcji wyłącznie pragmatycznej (*słoneczko, dzionek, pieniążki, adresik*, również *patelka* ‘inaczej o patelni’, *myjaczek* ‘inaczej o myjaku’) lub tylko zdrabniającej (*miotelka, szafeczka*)<sup>5</sup>. Inne to derywaty gatunkowe, np. *groszek* ‘groch polny’, *paprotka* ‘odmiana paproci’ (podobnie ogólnopolskie *serek, farbki*). Jeszcze inne pozorne deminutywa to leksemy poetyckie, występujące prymarnie w tekstach folkloru (np. *phużeczek, zameczek, lezka, poduszeczka, heblik*). Formanty w takich derywatach pełnią funkcje: rymo- i rytmotwórczą, formacje te bowiem pozwalają w łatwy sposób regulować rytmikę wiersza oraz tworzyć proste rymy [Bartmiński, 1973, s. 170]. Prócz roli wersotwórczej formacje tego rodzaju są też jednym z podstawowych środków poetyckich folkloru, wprowadzają atmosferę czułości i delikatności, współtworząc emocjonalny ton utworu, stąd kolejną funkcją tworzących je formantów jest funkcja strukturalno-poetycka [Bartmiński, 1973, s. 229].

Parafrazy tworzone na podstawie informacji i komentarzy użytkowników języka ludowego potwierdzają też istnienie charakterystycznych dla derywacji nieostrości i zatarcia granic między kategoriami słowotwórczymi. To z kolei prowadzi do uznania podwójnej, a co najmniej niejednoznacznej i nieustalonej raz na zawsze przynależności kategorialnej derywatu (co w słowotwórstwie strukturalnym nazywa się neutralizacją opozycji kategorialnej), np. *zimnica* to derywat należący jednocześnie do kategorii nazw miejsc – ‘pomieszczenie, w którym jest zimno’ i do kategorii abstrakcyjnych nazw atrybutywnych – ‘to, że jest (bardzo) zimno’ [por. Gala, Gala, 2006]. Podobnie *wędzarnia* i *wędzarka* to ‘(małe) pomieszczenie, w którym się wędzi’ oraz ‘to, czym się wędzi’, a więc nazwa narzędzia; dodajmy

<sup>4</sup> Warto pamiętać, że wiele takich formacji to w rzeczywistości derywaty z formantami nie o dwóch, lecz o trzech funkcjach. Rzeczowniki typu *kotek, haczurek* ‘młody haczur (czyli pies, podobny do wilka)’, *buhajek, jablonka* to nazwy ekspresywne i deminutywne, ale jednocześnie nazwy istot młodych.

<sup>5</sup> Dodajmy jeszcze, że spora część rzeczowników urobionych za pomocą przyrostków charakterystycznych dla deminutywizacji do formacji deminutywnych mimo to nie należy, np. w szeregu *łoże, łóżko, łóżeczko* tylko ostatni rzeczownik to deminutywum, szereg ten nie tworzy bowiem łańcucha derywacyjnego o dwóch taktach \*(*łoże* → *łóżko* ‘małe łoże’ → *łożeczko* ‘małe łóżko’ lub ‘bardzo małe łoże’), lecz jest gniazdem słowotwórczym o dwóch „piętrach”, w którym podstawą jest *łóżko*, zaś derywatami są *łożeczko* ‘małe łóżko’ oraz *łoże* ‘duże łóżko’ (dem. *łożeczko* ← *łóżko* → augm. *łoże*). Por. też: „Tak oglądneli my łóżko, na łóżku poduchy, na poduchach poduszki, na poduszkach poduszczeni...” (E. Redliński, *Konopielka*). Cząstki *-ko, -ka*, podlegające w augmentatywach ucięciu, w ujęciu synchronicznym są funkcjonalnie i semantycznie puste.

jednak, że drugie znaczenie jest bardziej charakterystyczne dla wariantu *wędzarka*, bo *-arnia* to formant częstszy w derywacji nazw lokatywnych, *-arka* zaś jest sufiksem charakterystycznym dla kategorii nomina instrumenti.

Odkrywane przez parafrazy różnice między funkcjami formantów i kategoriami słowotwórczymi w polszczyźnie ogólnej i w języku mówionym wsi mają charakter zarówno ilościowy, jak i jakościowy. Nie dotyczą one jednak funkcji ani kategorii ogólnych, podstawowych – te są w zasadzie w obydwu kodach takie same [por. Sierociuk, 2007a, s. 447]. Dyferencjacja występuje na poziomie funkcji szczegółowych oraz podkategorii i serii słowotwórczych<sup>6</sup>. Jako pierwsze omówimy te cechy swoiste ludowych kategorii słowotwórczych, które mają charakter głównie ilościowy.

Różnice tego rodzaju sprowadzają się do innej produktywności kategorialnej formantów, pojmowanej jednak inaczej niż tradycyjnie, idzie tu bowiem o istnienie mniejszych bądź większych podkategorii, niezależnych od typu słowotwórczego, a więc i postaci formantu. Za przykład niech posłuży wewnętrzny podział kategorii nazw subiektywów. W tzw. „żółtej gramatyce” wyróżnia się ponad 20 podkategorii nazw subiektywnych, podczas gdy w polszczyźnie ludowej jest ich zdecydowanie mniej. Kategorię tę cechuje znaczne ograniczenie lub zupełny brak pewnych podkategorii, co tłumaczy się dość łatwo odmiennością światów społeczności wiejskiej i miejskiej, brakiem pewnych desygnatów na wsi i różnymi potrzebami nominacyjnymi tych społeczności<sup>7</sup>. W polszczyźnie ludowej bardzo rzadkie albo nieobecne są nazwy zwolenników, takie jak ogólnopolskie: *komunista*, *PIS-owiec*, *ateista*, *tomista*, *ewolucjonista*. Niewiele jest nazw zawodowych (należą tu m.in.: *wozak*, *rządca*, *kalikarz*, *mieszkarz*), ponieważ społeczności wiejskie nie tworzyły zróżnicowanych ani wyspecjalizowanych grup zawodowych, a znaczna ich większość wykonywała te same lub podobne zajęcia związane z rolnictwem<sup>8</sup>. Nieliczne są też nazwy wykonawców czynności rolniczych względnie stałych: *kosiarz*, *oracz*, *siewca*||*siewacz*, *źniwiarz*. Otóż w polszczyźnie ludowej są one formacjami potencjalnymi, w najlepszym razie wyrazami niestabilnymi, a już na pewno nieużywanymi na co dzień – na pytania o nazwy osób, które koszą,

<sup>6</sup> Pierwsze rozumiane są jako klasy derywatów należące do tej samej kategorii słowotwórczej, ale różniące się typem podstawy słowotwórczej (np. nazwy subiektywów odpredykatowe, odobiektowe, odmiejscowe) lub kategorią leksykalną, np. wśród odpredykatowych nazw subiektywów występują m.in. nazwy zawodowe (*wozak* ‘ten, kto wozi drzewo z lasu’), nazwy wykonawców czynności względnie stałych (*polewacz* ‘ten, kto polewa panny w śmigusa’), czy nazwy skłonnościowe, inaczej nazwy amatorów (*grandziarz* ‘ten, kto lubi grandzić i często grandzi, czyli awanturuje się’). Natomiast serie derywacyjne to podkategorie tworzone wg wspólnego typu słowotwórczego, np. odobiektowe nazwy lokatywne tworzone wg typu rzeczownik + *-isko*||*-ysko*: *jęczmienisko*, *kapuścisko*, *karpielisko*, *koniczyisko*, *owsisko*, *pszeniczyisko*, *żytnisko*, *ziemniaczysko*.

<sup>7</sup> J. Sierociuk wymienia jeszcze jeden czynnik ograniczający występowanie pewnych kategorii w polszczyźnie ludowej, mianowicie jej oralność i kolokwialność [2007a, s. 454].

<sup>8</sup> Nie można też owych zajęć traktować jako pracy zawodowej, zarobkowej.

orzą czy sieją, często słyszy się w odpowiedzi, że nie ma specjalnej nazwy dla kogoś takiego. Jeśli niemal wszyscy wykonują tę samą pracę, nie ma potrzeby leksykalnego wyróżniania wykonawcy czynności<sup>9</sup>. Rzeczowniki takie, jeśli już wystąpią w języku wsi, często są klasyfikowane jako derywaty podkategorii nazw skłonnościowych, a więc nazw osób, które daną czynność wykonują szczególnie dobrze, dokładnie, starannie, są w niej lepsze od innych – zatem *oracz* to ‘ten, kto dobrze orze’, a *kosiarz* to ‘ten, kto dobrze kosi’<sup>10</sup>. Wyjątkiem od tej reguły wydają się zajęcia rolnicze wyspecjalizowane, w dodatku wykonywane przez kobiety, np. *zbieraczka*||*odbieraczka* ‘kobieta odbierająca zboże za tym, kto kosi’, *kopaczka* ‘kobieta, która najmuje się do kopania ziemniaków’<sup>11</sup>.

Ale w polszczyźnie ludowej istnieją oczywiście i takie podkategorie, które są w niej liczniejsze niż w języku ogólnopolskim. W kategorii nazw subiektów bardzo liczną grupę stanowią odpredykatowe i odobiektowe nazwy skłonnościowe i atrybutywne, czyli nazwy eksponujące określoną cechę charakteru lub cechę fizyczną danego człowieka; niemal wszystkie one są nacechowane pejoratywnie. Funkcja formantów polega w nich głównie na tworzeniu nazw identyfikujących ludzi przez wskazanie cech, którymi dane osoby wyróżniają się in minus na tle powszechnie przyjętych norm społecznych: *agresywnik*, *chciwak*, *cholernik*; obyczajowych: *niedbalak*||*niedbaluch*, *rozrzutnik* czy estetycznych: *szczerbak*, *suchotnik*, *pokraka*. Na wsi bowiem powszechnie przyjęta jest norma niewyróżniania się ze wspólnoty; każdy, kto jest w jakiś sposób inny, nietypowy, podlega językowemu piętnowaniu. Można wręcz twierdzić, że w tworzeniu nazw osobowych potrzeba ekspresji wyprzedza w polszczyźnie ludowej potrzebę nominacji, dominującej w języku ogólnopolskim. Wśród derywatów „piętnujących” wyróżnia się liczna – i zdecydowanie bardziej zróżnicowana niż w polszczyźnie ogólnej – podkategoria nazw osób charakteryzowanych przez właściwy im sposób wymowy i mówienia (*jąkacz*||*jąkała*||*jękała*, *ględa*||*ględziciel*||*ględula*, *lepieta*, *mruk*, *pyskacz*, *sepytlak*||*szepytło*||*szepytłula* ‘ten, kto s(z)epytła, czyli sepleni’<sup>12</sup>, *niemowa*, *szybkomówny*) oraz osób, które posługują się pewnymi gatunkami mowy lub często mówią w określonym celu (*bajerant*, *cygan*, *chwała*, *grymaśnik* ‘maruda’, *marudnik*, *lizus*||*podlizus*, *chwalidupa*, *lejwoda*) [por. Burska-Ratajczyk, 2006].

<sup>9</sup> Dla gwar w ogóle charakterystyczna jest „niechęć” do nazywania osób, które wykonują jakąś czynność niezawodowo; wg J. Sierociuka [2001, s. 157], jest to jeden z wyróżników słowotwórstwa gwarowego.

<sup>10</sup> Podstawę słowotwórczą drugiego z derywatów należy uznać za zapożyczenie z polszczyzny ogólnej, które jest na wsi wariantem ogólnogwarowego czasownika *siec* [MSGP, s. 252].

<sup>11</sup> *Kopaczka* to także ‘maszyna do kopania ziemniaków’ – o zmianie kategoryzacji typu: nieosobowy wykonawca czynności → osobowy wykonawca czynności piszą m.in. S. Gała, B. Gała, 2006, s. 16–17.

<sup>12</sup> Na samym tylko Mazowszu znanych jest ponad 90 rzeczowników i przymiotników określających osoby sepleniące [Kowalska, 1990, s. 177].

Inny przykład podkategorii liczniejszych w słowotwórstwie ludowym niż w słowotwórstwie języka ogólnopolskiego to transpozycyjno-modyfikacyjna seria derywacyjna nazw czynności uroczystych i zwyczajowych. Są to głównie nazwy czynności związanych ze ślubem i z weselem, należące do słownictwa łączonego z folklorem. W języku ogólnopolskim funkcjonuje kilka takich derywatów, np. *zaślubiny, zaręczyny, poprawiny, oczepiny*. W języku wsi południowo-wschodniego Podkarpacia występują m.in.: *rozpleciny, przenosiny, zmówiny, zwoziny, pokładziny*, natomiast gwary w ogóle znają takich formacji znacznie więcej: Władysław Cyran [1977] wymienia kilkadziesiąt derywatów tego typu, jeszcze większą ich liczbę (ponad sto) odnotowuje Jerzy Reichan [2008]. Trzeba jednak dodać, że w obydwu systemach językowych jest to kategoria nieżywotna, skostniała, a więc stanowiąca klasę zamkniętą, nieaktualizowaną.

Kolejny przykład wzmożonej produktywności kategorialnej formantów w polszczyźnie ludowej to seria nazw pól, na których coś rośnie (typ *pszeniczyisko, kapuścisko, jęczmienisko*). Jako słownictwo zasobu czynnego wyrazy tego typu występują w zasadzie tylko w polszczyźnie ludowej, natomiast język ogólnopolski zna je z gwar.

Ilustracją zjawisk tego typu mogą być również wspomniane wcześniej formacje pozornie deminutywne z formantami o funkcji poetyckiej, które występują co prawda w języku literackim, ściślej – w literaturze, ale nie mają tam pozycji tak dominującej jak w języku folkloru.

Różnice ilościowe dotyczą też zjawiska żywotności pewnych kategorii słowotwórczych, czyli tego, które kategorie są obecnie modyfikowane, a które tylko kontynuują wcześniejszy stan, nie powiększając ani nie odświeżając swoich środków. W obydwu systemach językowych, czyli w polszczyźnie ludowej i w polszczyźnie ogólnej, są klasy derywatów albo żywe (takie jak nazwy narzędzi, nazwy miejsc), albo „obumarłe” (takie jak nazwy uroczystości lub nazwy temporalne typu *źniwo, wykopki, polewacz* ‘śmigus dyngus’). Występują też klasy żywe w polszczyźnie ogólnej, a w ludowej powiększane bez wykorzystania środków derywacji morfologicznej. Zaliczają się do nich nazwy zawodowe, uzupełniane w języku ogólnopolskim (por. zwłaszcza przemiany w zakresie żeńskich nazw zawodowych), a do polszczyzny ludowej zapożyczane (taki charakter mają np. *nauczyciel, lekarz, murarz, spawacz, hutnik, masarz, pielęgniarz*). Są wreszcie kategorie żywotne i wciąż uzupełniane w języku wsi, a skostniałe, wręcz archaiczne w języku ogólnym – należą do nich nazwy żon (*Chowańcowa, Farbańczucha, Majżania, Ułańczyna*) oraz nazwy synów i córek (*Patlewiczek, Adamik, Marynik, Ulanka, Kurdyłanka, Zawadzianka*)<sup>13</sup>. Utrzymywanie się formacji antroponimicznych w polszczyźnie

<sup>13</sup> Pamiętajmy jednak, że w polszczyźnie ludowej dwie ostatnie kategorie mają szersze znaczenie i podane przykłady to właściwie nazwy żeńskich i męskich potomków, np. *Majżania* to nie tylko córka, ale i wnuczka lub prawnuczka Majży (przez wisko), zaś *Adamik* to syn, wnuk itd. Adama [por.



ludowej świadczy o wciąż chyba jeszcze silniejszym na wsi niż w mieście poczuciu związków rodzinnych i o większej ich wadze w środowisku wiejskim<sup>14</sup>.

Przejdźmy do omówienia różnic o charakterze jakościowym, dotyczących zjawisk odmiennej kategoryzacji, czyli innego w języku ogólnym i w polszczyźnie ludowej zaszeregowania kategoryalnego derywatu. Zilustrujmy to kilkoma przykładami. Podawane przez mieszkańców wsi parafrazy ‘ta, która dobrze tańczy’ (*tancerka*), ‘brzydka kobieta’ (*brzydula*) każą nam wydzielić kategorię nazw żeńskich subiektów<sup>15</sup>, obcą polszczyźnie ogólnej, w której derywaty te należą do modyfikacyjnej kategorii nazw żeńskich utworzonych od męskich (*tancerz*, *brzydal*). Musimy tu jednak uściślić, że kategorię żeńskiego subiektu można uznać za dyferencyjną cechę słowotwórstwa ludowego jedynie w porównaniu z naukowymi opisami słowotwórstwa języka ogólnego. Jak bowiem przekonują proste eksperymenty, współcześnie w świadomości „zwykłych” użytkowników polszczyzny *aptekarka* to ‘kobieta, która pracuje w aptece’, *nauczycielka* to ‘kobieta, która uczy’, a *blondynka* to ‘kobieta o blond włosach’, a nie ‘aptekarz kobieta’, ‘nauczyciel kobieta’, ‘blondyn kobieta’. Zjawisko to można tłumaczyć w dużej mierze feminizacją języka, której przejawami są również formacje (czasem okazjonalne) typu *psycholożka*, *menadżerka*, czy nawet *architektka*. Eksperymenty tego typu dowodzą też, że interpretacje słowotwórcze użytkowników języka mogą się różnić od interpretacji językoznawców, którzy opierają je na własnej kompetencji językowej i wiedzy lingwistycznej. Badacze ogólnopolskiego słowotwórstwa synchronicznego powinni wobec tego rozstrzygnąć, czy opisywać wyłącznie relacje językowe dostrzegane przez fachowców, czy też uwzględniać (i w jakim stopniu) opinie użytkowników języka, jak czyni to dialektologia.

Odmiennej kategoryzacji słowotwórczej podlegają również nazwy pewnych drzew. W polszczyźnie ogólnej leksemy takie, jak *brzózka*, *buczek*, *jabłonka*, *jodelka*||*jódka*, *sošenka*, zaliczane są, i to zarówno przez językoznawców, jak i przez użytkowników języka, do kategorii nazw pomniejszych, natomiast w polszczyźnie ludowej są to nie deminutywa, lecz nazwy młodych drzew, a więc derywaty należące raczej do kategorii nazw istot młodych. Różnice w kategoryzacji wynikają z innej roli roślin w obszarze kultury miejskiej i wiejskiej. Mieszkańcy miast doceniają głównie walory estetyczne roślin, podczas gdy spojrzenie na florę okiem rolnika oraz właściciela gospodarstwa, sadu, a często też lasu, wzmacniało szczególną więź człowieka z roślinami [Rogowska-Cybulska, 2005], zwłaszcza że drzewami, a szczególnie młodymi, trzeba się było opiekować i należało się o nie, niemal jak o dzieci, troszczyć.

Zaręba, 1966–1967, s. 269]. Antroponimy tego typu są w społecznościach wiejskich dziedziczone, podobnie jak przezwiska, przydomki, a czasem nawet imiona.

<sup>14</sup> Sytuację taką obserwował A. Zaręba już pół wieku temu [1966–1967, s. 274].

<sup>15</sup> Jako pierwszy scharakteryzował tę słowotwórczą kategorię ludową S. Gala [2000].



Należy też zwrócić uwagę na zjawiska innego „wyprofilowania” pojęciowo-semantycznej bazy derywacyjnej. Mianowicie w słowotwórstwie ludowym i ogólnym występują takie szczegółowe funkcje formantów, które dla obu systemów są wspólne, ale jednocześnie w każdym z nich realizowane w inny sposób; dochodzi się do nich różnymi drogami. Za przykład mogą posłużyć nazwy żon, które w języku wsi tworzy się nie tylko od nazwiska czy zawodu męża, lecz także od jego imienia (*Ludwikania*, *Marcelina*||*Marcelicha*), przezwiska (*Kubikania*, *Majżania*, *Szerszenicha*) oraz od innych nazw pokrewieństwa (*stryjanka*, *ujanka* – ale ogólnopolskie *wujenka*) [por. Zaręba, 1966–1967]. Sytuację tu określoną obrazuje też kategoria nazw mieszkańców, która w polszczyźnie ogólnej i w języku ludowym jest zapełniana innymi derywatami, budowanymi według różnych schematów i typów słowotwórczych. Odmienność okazów tej kategorii wynika stąd, że w akcie derywacji bierze się pod uwagę inne atrybuty danych wspólnot ludzkich. Na wsi czynnikiem wyróżniającym jest nie tylko, jak w polszczyźnie ogólnej, miejsce zamieszkania społeczności obcych (*wrocaniaki* ‘mieszkańcy Wrocanki’, *korczyniaki* ‘mieszkańcy Korczyny’), lecz najczęściej ich atrybuty pozalokatywne, takie jak charakterystyczna dla danej wsi uprawa (*cebularze* ‘mieszkańcy wsi, w której uprawia się dużo cebuli’, *marchwiarze* ‘mieszkańcy wsi, w której uprawia się dużo marchwi’, *karpiejarze* ‘mieszkańcy wsi, w której uprawia się dużo karpie (czyli brukwi)’), wytwory działalności pozarolniczej (*kiszczarze* ‘mieszkańcy wsi, w której wyrabia się kiszkę’, *olejarze* ‘mieszkańcy wsi, w której wytwarza się olej lniany’, *mietlarze* ‘mieszkańcy wsi, w której robi się miotły’), popularny we wsi zwrot grzecznościowy (*bracisie* ‘mieszkańcy wsi, w której do znajomych mówi się *bracie*’, *stryki* ‘mieszkańcy wsi, w której do starszych mężczyzn mówi się *stryku*’) i wiele innych<sup>16</sup>. Najciekawsze wśród nazw mieszkańców sąsiednich wsi są derywaty takie jak dwa ostatnie przykłady, a więc derywaty tworzone od cechy dyferencyjnej gwary nazywanych sąsiadów, por. *tendaki* ‘ci, którzy mówią *tenda* (*pójdźmy*) zamiast *tendy* (*pójdźmy*)’, *toboły* ‘ci, którzy mówią *to boły* zamiast *to były*’, *bulasy* ‘ci, którzy mówią *buł*, *bula* zamiast *był*, *była*’, *chłobekki* ‘ci, którzy mówią *chłobeka* zamiast *choroba*’, *tajojki* ‘ci, którzy w rozmowach często wtrącają *ta joj*’, *hauczaki* ‘ci, którzy mówią *hau* zamiast *tam*’<sup>17</sup>, *węze* ‘ci, którzy syczą (czyli mazurzą)’<sup>18</sup>. Nazwy sąsiadów identyfikują ludzi spoza danej wspólnoty wiejskiej i – podobnie jak nazwy subiektywne – piętnują ich odmienność, wynikającą z porównania ze społecznością nazywającą.

Do swoistych cech ludowej kategoryzacji słowotwórczej należą też różnice jakościowe w klasyfikacji wewnątrzkateryjnej, dobrze widoczne na przykładzie serii derywacyjnej nazw pól typu *kapuścisko*, *pszeniczysko*. Parafrazy ogólnopolskie tych formacji wiodą w kierunku interpretacji odsubiektywnej (‘pole, na którym

<sup>16</sup> Nieco szerzej na ten temat: Kurdyła, 2011, s. 161–163.

<sup>17</sup> Idzie tu o lemkowski zaimek *haw* ‘tam’, który w wygłosie ma dwuwargowe *w*, brzmiące podobnie jak polskie *u* niezgłoskotwórcze.

<sup>18</sup> *Węze* to już jednak oczywiście neosemantyzm, a nie formacja słowotwórcza.

rośnie kapusta, pszenica’), ludowe zaś ku odobiektowej (‘pole, z którego zebrano kapustę, pszenicę’) [por. Sierociuk, 1996a; Kreja 2000; Kowalska 2011].

We współczesnym języku wsi niektóre formanty zmieniają swą dotychczasową funkcję, co prowadzi do nowej klasyfikacji kategoryalnej tworzonych przez nie formacji. Owe przesunięcia kategoryzacyjne powodowane są najczęściej czynnikami „zewnątrzęzykowymi”, a więc zmianami dokonującymi się w rzeczywistości wiejskiej, zwłaszcza zaś zacieraniem się różnic między wieloma aspektami życia na wsi i życia w mieście. Przesunięciom mogą ulegać pojedyncze derywaty, takie jak *gnojownia* (z wariantem *gnojowisko*). Prymarnie derywaty te nazywają ‘miejsce, w którym leży gnój’, wykorzystywany później do nawożenia. Jednak ci mieszkańcy wsi, którzy nie prowadzą już gospodarstw rolnych i nie utrzymują się z rolnictwa, często określają *gnojownię* jako ‘miejsce, na które wyrzuca się gnój i śmieci’. *Gnojownia* stała się zatem przydomowym śmietnikiem, a nie miejscem składowania nawozu. Przy pierwszej (starszej) parafrazie formant wyróżnia argument o roli semantycznej subiekta, przy młodszej zaś – rolę obiektu.

Przeszeregowanie kategoryalne może też dotyczyć podkategorii słowotwórczych, co obserwuje się współcześnie wśród formacji typu *jabłonka*, *sosenka*. Jak wspomniano, należą one raczej do kategorii nazw istot młodych, a nie zdrabniających, jednak w języku najmłodszego pokolenia dokonuje się przesunięcie tych derywatów do kategorii nazw deminutywnych. Podobnie jak dla użytkowników polszczyzny ogólnej, tak i dla mieszkańców wsi rośliny stają się stopniowo tylko jednym z produktów oferowanych przez handel. Uprawa przestała być podstawowym, jedynym zajęciem ludności wiejskiej, coraz mniejsza jest w jej życiu rola lasu, coraz częściej pozbywa się ona małych, przydomowych sadów, które dawniej wzmacniały szczególną więź między światem ludzi i roślin. Przemiany społeczno-gospodarcze doprowadziły do utraty przez rośliny, a zwłaszcza drzewa, statusu fragmentu świata istot żywych [por. Rogowska-Cybulska, 2005].

Zjawiska, o których mowa, mogą być też efektem przemian wyłącznie językowych – choć one same dokonały się pod wpływem przekształceń społecznych, gospodarczych i kulturowych. Otóż dla gwar charakterystyczna była dawniej derywacja tautologiczna [por. Pomianowska, 1963; Chłudzińska-Świątecka, 1972; Cyran, 1977], funkcjonowało w nich sporo formacji z formantami o funkcji wyłącznie strukturalnej, np. *szafarnia* ‘to samo co szafa’, *nazwisko* ‘to samo co nazwa’, *łozina*, ‘to samo co łoza’, *wolec* ‘to samo co wół’, *myjaczek* ‘to samo co myjak’. Obecnie, gdy gwara jest tylko jedną z odmian języka używanego na wsi, formanty w takich derywatach pełnią funkcję pragmatyczną stylową. Umieszczają one *szafarnię*, *nazwisko*, *łozinę*, *wolca*, *myjaczek* itp. derywaty w warstwie słownictwa dyferencyjnego, podczas gdy ich podstawy (*szafa*, *nazwa*, *łoza*, *wół*, *myjak* itp.) są najczęściej zgodne ze słownictwem ogólnopolskim i z nim utożsamiane [por. Kamińska, 1973, s. 9–10].

## BIBLIOGRAFIA

- BARTMIŃSKI Jerzy, 1973, O języku folkloru, „Z dziejów Form Artystycznych w Literaturze Polskiej” [Wrocław], 32
- BURSKA-RATAJCZYK Beata, 2006, Ludowe ekspresywizmy słowotwórcze dotyczące mówienia (na materiale gwar mazowieckich), [w:] Wyrażanie emocji, red. K. Michalewski, Łódź, s. 367–377
- CHLUDZIŃSKA-ŚWIĄTECKA Jadwiga, 1972, Budowa słowotwórcza rzeczowników w gwarach Warmii i Mazur, „Prace Filologiczne”, 22, s. 159–289
- CYRAŃ Władysław, 1977, Tendencje słowotwórcze w gwarach polskich, Łódź
- GALA Sławomir, 2000, O pewnych wyznacznikach słowotwórstwa gwarowego, „Prace Filologiczne”, 45, s. 173–178
- GALA Sławomir, GALA Beata, 2006, Słowotwórcze a leksykalne znaczenie wyrazu, [w:] Ze studiów nad gramatyką i leksyką języka polskiego i ukraińskiego, red. F. Czyżewski, S. Gala, „Rozprawy Sławistyczne”, 20, s. 13–19
- KAMIŃSKA Maria, 1973, Z problemów stylistyki gwarowej, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 19, s. 7–17
- KREJA Bogusław, 2000, Drobiazgi słowotwórcze, 46. *Rzysko* i problem kategorii ‘pole, na którym coś rośnie’, „Język Polski”, 80, z. 3–4, s. 212–218
- KOWALSKA Anna, 1990, Ludowe słownictwo ekspresywne a polszczyzna ogólna, „Studia Linguistica Polono-Slovaca” (Bratysława), 3, Dynamika rozwoju słownictwa. Referaty z konferencji w Paszówce, 22–25 VI 1987, red. J. Reichan, s. 175–181
- KOWALSKA Anna, 2011, Apelatywne nazwy miejsc w dialektach polskich, [w:] Gwary dziś, red. J. Sierociuk, t. 5, Poznań
- KURDYŁA Tomasz, 2011, Funkcje formantów rzeczownikowych w polszczyźnie ludowej (na przykładzie trzech wsi podkarpackich), „Biblioteka «LingVariów»”, 12
- Mały słownik gwar polskich, 2010, red. J. Wronicz, Kraków (skrót: MSGP)
- POMIANOWSKA Wanda, 1963, Klasyfikacja rzeczowników odrzeczownikowych. Studium ze słowotwórstwa i geografii lingwistycznej, Wrocław
- REICHAN Jerzy, 2008, Formacje z przyrostkiem *-iny* w funkcji niekategorialnych nazw czynności i stanów w gwarach polskich na tle danych historycznojęzykowych, [w:] Językoznawstwo historyczne i typologiczne. W 100-lecie urodzin Profesora Tadeusza Milewskiego, red. L. Bednarczuk, W. Smoczyński, M. Wojtyła-Świerżowska, Kraków, s. 637–641
- ROGOWSKA-CYBULSKA Ewa, 2005, Formacje deminutywne od nazw roślin w polszczyźnie ogólnej i ludowej, [w:] Słowo z perspektywy językoznawcy i tłumacza, red. A. Pstyga, t. 2, Gdańsk, s. 213–222

- SIEROCIUK Jerzy, 1996a, Budowa wybranych formacji rzeczownikowych – szczególnie nazw miejsc – w gwarach pomiędzy Wisłą a Wieprzem, Lublin
- SIEROCIUK Jerzy, 1996b, Wybrane problemy metodologii badań i opisu słowotwórstwa gwarowego, „*Studia Dialektologiczne*”, 1, s. 197–205
- SIEROCIUK Jerzy, 2001, Założenia metodologiczne badań słowotwórstwa gwarowego, [w:] *Gwary dziś*, red. J. Sierociuk, t. 1, Poznań, s. 153–160
- SIEROCIUK Jerzy, 2007a, Problemy ustalania repertuaru kategorii słowotwórczych w dialektach polskich, [w:] *Sprachliche Kategorien und die slawische Wortbildung*, hg. von Hanna Burkhardt u. Alicja Nagórko, Georg Olms Verlag, Hildesheim–Zürich–New York 2007, s. 447–459
- SIEROCIUK Jerzy, 2007b, Swoistość słowotwórstwa gwarowego (wybrane problemy), „*LingVaria*”, 2, nr 1, s. 115–121
- SZCZEPANKOWSKA Irena, 1998, *Nomina attributiva w gwarze łomżyńskiej. Studium leksykalno-słowotwórcze*, Białystok
- ZARĘBA Alfred, 1966–1967, Formy nazwisk żon i dzieci w dialektach języka polskiego, „*Onomastica*”, 11, s. 320–344; 12, s. 232–275

*Tomasz Kurdyła*

#### KILKA UWAG O KATEGORYZACJI SŁOWOTWÓRCZEJ W JĘZYKU WSPÓŁCZESNEJ WSI NA TLE POLSZCZYŹNY OGÓLNEJ

##### Streszczenie

W artykule podjęto próbę określenia swoistości funkcjonalno-kategorialnych formantów w słowotwórstwie ludowym. Są one wykrywane na podstawie parafraz, które konstruuje się na podstawie definicji i komentarzy użytkowników języka. Odrębności kategorialne słowotwórstwa ludowego dotyczą większej lub mniejszej produktywności kategorialnej formantów i żywotności poszczególnych kategorii i podkategorii słowotwórczych. Polegają one także na innej klasyfikacji kategorialnej pewnych derywatów, a więc na zaliczaniu formacji wspólnych polszczyźnie ludowej i ogólnej do różnych kategorii słowotwórczych; przejawem tej tendencji są również wewnętrzne przesunięcia kategorialne.

#### A FEW REMARKS ABOUT WORD FORMATION CATEGORIZATION IN TODAY'S VILLAGE LANGUAGE AGAINST GENERAL POLISH

##### Summary

This paper presents the attempt of determining specific function and category features of formants in contemporary folk word formation. They are found on the basis of paraphrases, constructed by means of definitions and comments of language users. The category distinctions of folk word formation concerns bigger or smaller category productivity of formants and liveliness of particular word formative categories and subcategories. They also consist in different category classification of some derivatives which means to include formation of common to folk and general Polish to different word formation categories. The manifestation of this tendency can also be internal category movements.



OLGA MAKAROWA\*

## ODZWIERCIEDLENIE UKRAIŃSKO-POLSKICH KONTAKTÓW JĘZYKOWYCH W OWRUCKIEJ KSIĘDZE GRODZKIEJ Z 1678 R.

### THE REFLECTION OF UKRAINIAN-POLISH LANGUAGE CONTACTS IN OVRUCH PROVINCIAL BOOK (1678)

#### Abstract

The Polish language became a language of justice on the Right-bank Ukraine after the Lublin Union signing. The governmental and provincial books are the monuments of the living spoken language of that period. The Ovruch provincial book (1678), written in Ukrainian and Polish, shows the interferences between these languages and is an example of the Polish language functioning on the Ukrainian ethnic territory in the second half of the 17<sup>th</sup> century.

**Keywords:** provincial book, bilingualism, the loan, usage, language influences

**Słowa kluczowe:** księga grodzka, bilingwizm, zapożyczenie, uzus, wpływy językowe

Owrucz jest dzisiaj miasteczkiem, centrum rejonu, leżącym przy północnej granicy obwodu żytomierskiego (Ukraina). Do 1569 r. wchodził w skład Księstwa Litewskiego, po unii lubelskiej stał się powiatowym miastem województwa kijowskiego Rzeczypospolitej. Odbywały się tam sejmiki prowincjonalne. Język polski w Owrużu, tak jak we wszystkich kancelariach Ukrainy Prawobrzeżnej, uzyskał status języka oficjalnego.

Księga owruckiego urzędu grodzkiego z 1678 r.<sup>1</sup> jest jednym z najstarszych owruckich rękopiśmiennych zabytków stylu kancelaryjnego, znajdujących się w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym w Kijowie (Центральний державний історичний архів у м. Києві). Oryginały owruckich rękopisów z lat poprzednich zaginęły, zachowały się jedynie odrębne akty – wypisy – wydrukowane w różnych zbiorach materiałów historiograficznych, głównie w *Archiwum*

---

\* Uniwersytet Warszawski, Wydział Polonistyki, Zakład Historii Języka.

<sup>1</sup> *Актова книга Овруцького гродського уряду*, Центральний державний історичний архів України в м. Києві, ф. 5, оп. 1, спр. 1.

*Rosji Południowo-Zachodniej (Архив Юго-Западной России)* w latach 1859–1914 oraz w *Aktach odnoszących się do historii Rosji Południowej i Zachodniej (Акты относящиеся к истории Южной и Западной России)* w latach 1863–1867.

Księgi grodzkie powstałe na terytorium Ukrainy Prawobrzeżnej w drugiej połowie XVII w. są ważnymi dokumentami rozwoju i funkcjonowania języka polskiego i ukraińskiego w nowych warunkach, które zaistniały po unii lubelskiej. Zapiski sądowe kancelarii, spisywane często z wypowiedzi osób biorących udział w procesie, utrwały żywy (potoczny) język tego czasu. W porównaniu z zabytkami innych stylów tego okresu księgi grodzkie w znacznie mniejszym stopniu podlegały redagowaniu według istniejącego uzusu językowego. Piśmiennictwo kancelarii ukraińskiego Prawobrzeża jest głównym źródłem wiedzy o historycznych regionalnych cechach języka polskiego.

Mimo wielu podobieństw do ksiąg z terenów etnicznie polskich specyfika owruckich ksiąg sądowych polega na ich dwujęzyczności: protokoły i eschatokoły (stałe początki i zakończenia) większości zapisek były pisane ówczesnym językiem ukraińskim, a części główne – po polsku. Jednak pewna część zapisek ma inną strukturę: protokół – w języku ukraińskim, część główna i eschatokół – w języku polskim; czasem część zasadnicza wykładu odbywała się po ukraińsku. To wszystko świadczy o dwujęzyczności pisarza i łatwości przechodzenia z jednego języka na drugi.

Księga zaczyna się od juramentu (przysięgi). Na 70 kartach mieszczą się zapiski sądowe o różnym charakterze: relacje, posesje, manifestacje, protestacje, zeznania, oblaty testamentów, skryptów, zapisów o darowiźnie, intercyz i posesji, a także oblaty ekstraktów z ksiąg grodzkich włodzimierskich. Oprócz aktów z 1678 r. jeden wolumen zawiera zapiski z lat 1679 i 1680. Okładkę księgi stanowi tektura pokryta skórą. Zabytek zachował się w całkiem dobrym stanie.

Trudno określić liczbę pisarzy zatrudnionych przy pisaniu księgi; na 70 kartach można wydzielić co najmniej 5 rąk, a w tekstach większości zapisek mamy wskazanie na jednego pisarza: jest to Stefan Wyszpolski – komornik graniczny kijowski, pisarz grodzki owrucki. Oprócz niego w księdze wskazano innych jeszcze pisarzy, którzy brali udział w niektórych procesach sądowych: Fedor Obuchowicz – pisarz ziemski mozyrski, Wojciech Rylski – wojski żytomierski, pisarz grodzki kijowski, Michał Trypolski – pisarz ziemski kijowski. Pełną pieczętą pisarza owruckiego znajdujemy tylko w końcu księgi z roku 1679.

Funkcjonowanie języków ukraińskiego i polskiego w drugiej połowie XVI i w XVII w. jest od dawna przedmiotem studiów lingwistycznych. Wpływy ukraińskie na język polski tego okresu opisywali zarówno lingwiści ukraińscy, jak i polscy<sup>2</sup>. Badania te były oparte na analizie języka zabytków stylów artystycznego

<sup>2</sup> Antoine Martel, *La langue polonaise dans les pays ruthènes. Ukraine et Russie Blanche 1569–1667*, Lille 1938; Юрій Шевельов, *Польська мова в Україні в XVI–XVII ст. Пам'яті Антуана Мартеля. Україна. Українознавство і французьке культурне життя*, ч. 2, Париж 1949, s. 99–107; Yury Šerech, *On Slavic linguistic interrelations. Ukrainian influence on the Polish language in the*



i administracyjnego tej doby, a także słowników dawnego języka polskiego i ukraińskiego. Język ksiąg sądowych na Ukrainie był badany tylko w niewielkim zakresie.

Celem niniejszego artykułu jest pokazanie odzwierciedlonych w księdze grodzkiej owruckiej z 1678 r. specyficznych cech języka polskiego, które powstały pod wpływem języka ukraińskiego.

### Grafia

Pisownia XVII w. kontynuuje ustalone w poprzednim stuleciu zasady graficzne i ortograficzne. Nie każdy jednak pisarz je stosował, co powodowało pojawienie się wariantowości w grafice, zatrzymanie procesu normalizacji i odbicie na piśmie realizacji fonetycznej [Burzywoda i in., 2002, s. 27].

Cechą charakterystyczną zabytku jest mieszanie systemów graficznych dwóch języków. Pisarz często wykorzystywał zarówno w części polskiej, jak i w ukraińskiej dawne grafemy cyryliczne *ω, ε: owruckiemu, ωd, jego*. W części ukraińskiej pojawiają się litery łacińskie *J, j, g, v, z, u: jорамент, овруцькиє, зємьскего, ирощоному*. Litery *в* i *у* pisarz wykorzystuje paralelnie, niezależnie od pozycji: *у замьку || в замьку*. Niejednokrotnym zjawiskiem jest mieszanie grafemów cyrylicznych i łacińskich, np. *була, скрупъту*. Czasem pisarz przechodzi z jednego systemu graficznego na inny w ramach jednego wyrazu, np. *stanovuuu*, albo zmienia język wypowiedzi w ramach zdania: *Działo się w Rakowszczyźnie dnia dziesiątego maj anno millesimo sexpentesimo septuagesimo octavio у того скрупъту [!] подпись рукъ тими словы: Mikolay na w: Wyszpolski [...]*. Powszechnym zjawiskiem polskiej pisowni księgi jest zapis *ó* jako *u: wuytowie, muwiąc, Swiriduwkę*; a także mylenie liter *cz* i *ć: za częściami* ‘część’ oraz *z [ż]* i *rz: uzędu*. Często pisarz stosuje *w* na miejscu *ł* na końcu wyrazu lub sylaby, co może świadczyć raczej o osobliwości fonetycznej niż o myleniu tych grafemów: *kazaw, jezdziw*; trafiają się także przypadki mieszania *ł* i *w: postuł* ‘poseł’, *Marszalek||Marszawkową*.

*16<sup>th</sup> and 17<sup>th</sup> centuries*, „The Annals of the Ukrainian Academy of Arts and Sciences in the U.S.”, Inc., Fall–Winter, III/2 (8), 1953, s. 697–730; Йосип Дзендзелівський, *Українсько-західнослов'янські лексичні паралелі*, Київ 1969; Віктор Мойсієнко, *Актова книга Житомирського гродського уряду 1611 року*, Житомир 2002; Наталія Совтис, *Українські лексичні запозичення в польській літературній мові*, дис. [...] канд. філол. наук, 10.02.03, НАН України; Інститут мовознавства ім. О.О. Потебні, Київ 2005; Stanisław Rospond, *Studia nad językiem polskim XVI wieku*, Wrocław 1949; Stefan Hrabec, *Elementy kresowe w języku niektórych pisarzy polskich XVI–XVII wieku*, Toruń 1949; Maria Karpluk, *O języku Macieja Strykowskiego, historyka i poety z drugiej połowy XVI wieku. Regionalizmy, cechy ruskie i poetyzmy w dziedzinie fonetyki*, Wrocław 1977; Maria Karpluk, *Z prawosławnego słownictwa ruskiego w polszczyźnie XVI wieku*, „Slavia Orientalis”, 39, nr 1–2, 1990, s. 65–71; Grażyna Rytter, *Wschodniosłowiańskie zapożyczenia leksykalne w polszczyźnie XVII wieku*, Łódź 1992; Józef Kość, *Polszczyzna południowokresowa na polsko-ukraińskim pograniczu językowym w perspektywie historycznej*, Lublin 1999; Dorota Aldona Kowalska, *Język polskich zapisek sądowych z Kamieńca Podolskiego z II połowy XVI w.*, „Studia nad polszczyzną kresową”, t. 11, 2004, s. 279–296; Janusz Rieger, *Kilka uwag o polszczyźnie pisarzy-Rusinów w XVII w.*, *Der Text und seine Spielarten im polnischen Barock. Bausteine zu einer Epochen-synthese*, Herausg. von H. Schmid unter Mitwirkung von H. Meyer und B. Hartmann, Verlag Otto Sagner, München 2005, s. 197–208.

Charakterystyczna jest dla księgi hiperpoprawność wynikająca z chęci unikania form ukraińskich, np. *o dobrzym, skrzyli*.

Pisownia nosówek z reguły jest zgodna z ówczesną normą i tylko w niektórych wyrazach obserwujemy zapis oddający ich asynchroniczną wymowę: *przystompi, uzendu, policzancach*. Przykłady denazalizacji samogłosek nosowych mamy w wyrazach: *stanowszy, za dusze moię, tę kaplice, na chwale Bogu*. O denazalizacji świadczą także zapisy hiperstaranne: *serce skruszonę y ponizonę, dobrodziejstwo swoię, ciało moię, ojcowie Karmalicę, należącemu, postanowienie nasze takowę, a iesliby tę niedoszły, tedy po nich, którą napewney będą sądzonę*. Pisownia nosówek w postaci *ę* i *ą* ustaliła się w pierwszej połowie XVI w., a przyjęta zasada ortograficzna była dość konsekwentnie realizowana dopiero w XVII w. [Burzywoda i in., 2002, s. 36].

### Fonetyka

W związku z bliskością genetyczną języków polskiego i ukraińskiego trudno niekiedy odróżnić wpływ fonetyczny od zapożyczeń leksykalnych.

W niektórych wyrazach odnotowujemy zwężenie nieakcentowanego *e* pochodzącego z \**ě* oraz *é*: *dziedzicznej* (w większości użyć jest jednak *dziedzicznej*), *kaliczyli, wiedziec, wolno jako chcic* ('wolno jako chcieć').

Realizacja dawnej grupy \**ir* w postaci *ir|yr* (bez zmiany) jest starą polską cechą fonetyczną, charakterystyczną również dla języka ukraińskiego; występuje ona w wyrazach *szYROKI* (ukr. *uupokuï*), *czTYRY, czTYRECH* (ukr. arch. i współcz. dial. *чмупу/умупу*), *we Włodzimirzu, siekirą, obdzirano, Zytomirskim*. Spotyka się także realizację z obniżeniem *i|y*: *szerszy, czterech, czterma*.

Rozszerzenie *y* do *e* przed spółgłoską sonorną w formach narzędnika lm. przymiotników odrzeczownikowych: *pustownemi, błotnemi, lasowemi, brzegowemi*, imiesłowów: *zasianemi, oranemi*, a także w czasowniku *czyniemy* (tu możliwe są też wyrównania w formach czasownika), jest charakterystyczne dla gwar polskich. Proces mieszania końcówek *-emi|ymi* w odmianie przymiotników zaczął się od początku XVI w. [Długosz-Kurczabowa, Dubisz, 2006, s. 247]. W księdze owruckiej końcówka *-emi* konsekwentnie występuje w przymiotnikach odrzeczownikowych oraz w imiesłowach. Inaczej jest w odmianie czasowników – na dziesięć wyrazów z końcówką *-imy* mamy jeden z *-emy*. Widoczny jest tu wpływ gwar północnoukraińskich, które mają taką refleksację [Жилко, 1955, s. 65–67], skoro pisarz owrucki pisał raczej według ówczesnego uzusu, a nie był nosicielem jakiejś gwary polskiej.

Zapisy fonetyczne odzwierciedlają procesy asymilacyjne, por. *naywyszszego, przywiesc, rzemiesnikow*. Jedyny przykład dysymilacji stanowi zaimek *nicht*, który kilka razy występuje w takiej postaci fonetycznej, odzwierciedlając wyraźny wpływ ukraiński.

Brak oddania na piśmie palatalności może być rezultatem „błędu” graficznego albo odzwierciedleniem dyspalatalizacji, spowodowanej wpływem ukraińskim.

Przykładem tego są wyrazy *miłosierdziu, niszczenia, macierzystych* zapisane w postaci: *miłosierdziu, nyszczenia, macierystych*. Zmiękczenie w wyrazach *Paniem, ubiepieczaiąc* możemy uznać za hiperstaranność.

### Fleksja

**Deklinacja.** Charakterystyczna dla XVI w. repartycja końcówek *-u||-owi* znalazła odbicie w zabytku. Brak reguły w wykorzystaniu tych końcówek widzimy w paralelnym ich użyciu: *listowi||listu, posagowi||posagu, pozwowi||pozwu, rodzicowi||rodzicu, sądowi||sądu*. Warto zaznaczyć, że w części ukraińskiej końcówka *-ovi* występuje tylko w imionach i nazwiskach: *Дедовичови, Федорови, Францишкови, Янови*, w pozostałych przypadkach mamy *-u*: *листу, замьку, жораменту, малжонку*.

W narzędniku lp. rodzaju męskiego współwystępują końcówki *-om* i *-em*: *swieszcznikiem||swieszczennikom, decretem||decretom*. Funkcjonowanie końcówki *-om* w księdze owruckiej traktujemy jako oddziaływanie języka ukraińskiego.

Sporadycznie w formach narzędnika lp. rodzaju męskiego i nijakiego zaimków i przymiotników notujemy końcówkę miejscownika lp. *-em*, która od drugiej połowy XV w. funkcjonowała obok *-im, -ym* [Klemensiewicz, 1980, s. 301]: *takowem prawem, listem otworzystem, wieczystem zapisem, oczewistem przyznaniem, sposobem zastawnem, pod ktorem grodem*. Są to bardzo liczne przypadki, a końcówka *-ym* w takich formach znacznie przeważa: *tym moym listem zastawnym, dobrowolnym zapisem*.

**Koniugacja.** Rzadko trafia się mieszanie form męskoosobowych z niemęskoosobowymi w czasie przeszłym: *protestacia wpisanego rellatia do xiąg byli y zapisanę; mężoboycowie pochwalki uczyniły; protestantes Zubowskich, ktory zeszedli byli*. W języku polskim ta kategoria wyraźnie różnicowała się dopiero na przełomie okresu średniopolskiego i nowopolskiego [Długosz-Kurczabowa, Dubisz, 2006, s. 196–197].

Kilka razy odnotowujemy używanie form czasu przeszłego bez końcówek osobowych, a na osobę wskazuje zaimek albo przynależność osobowa wynika z kontekstu: *ja [...] podał y uwiązał, [...] maiętnosc legował klasztorowi Berdyczowskiemu [...]* (fragment testamentu Seweryna Potockiego). Ta cecha jest charakterystyczna dla wschodnich gwar polskich, a powstała się pod wpływem ukraińskim.

Częste są archaiczne formy imiesłowu przysłówkowego uprzedniego na *-szy*, które w XVII w. w polszczyźnie zabytków z terenów rdzennie polskich zostały już zastąpione przez zakończenia współczesne *-wszy, -łszy*: *doszedszy, wyszedszy, ostrzegszy, przysiedszy, osiadszy, wypadszy, uszedszy, zaszedszy, zszedszy*. Może to być także cecha fonetyczna – uproszczenie grupy spółgłoskowej. W tym przypadku trudno mówić o wpływie ukraińskim, bo w tekście ukraińskim mamy wyłącznie formy na *-všy*: *подаввши, посправши, змоцнивши, прынявши, сознавши, ствердивши, становши* itp.

Formy plusquamperfectum są jeszcze bardzo częste i pełnią funkcje wyrażania czynności wcześniejszej od innej czynności przeszłej, ale także czynności, która się odbyła w określonych granicach czasowych: *był zostawił; ia sam dalem był; jakosmy pierwiew miedzy sobą byli z bratorskiey miłości podzielili; przyszli byli [...] w roku niedawno przeszłym; y od tamtey sosny do drugiej poszli byli; gdy [...] rzucili się byli protestujących ratowac; ktory zesзли byli*. Czas zaprzeszły złożony w języku ukraińskim pełnił te funkcje dłużej i zachował się w gwarach [Бевзенко, 1971, s. 176].

### Słowotwórstwo

Prefiks *po-* w *posiedliwszy* ‘osiedliwszy’, ‘zasiedliwszy’ notowany jest w *Słowniku polszczyzny XVI w.* w *posiedlenie, posiadlić, posiadlić się* kilka razy, przeważnie u pisarzy związanych z Rusią, ale też z Poznańskiego, zatem trudno tu widzieć wpływ ukraiński. Podobnie wyraz *siedliszcze (sidliszcze)* ‘siedlisko’ z sufiksem *-iszcz-*, zapisany tak 5 razy (wobec 6 zapisów tego wyrazu z *-isk-*), trzeba uznać za formację archaiczną polską<sup>3</sup>, podtrzymywaną wpływem ukraińskim.

### Słownictwo

Do zapożyczeń leksykalnych zaliczamy zapisy: *w siele, czerczeze, kozak, grabiez, dulem, swieszczennika, boiarom, hreczki, (z) podaczkami*.

Przykładami ukraińskiego wpływu językowego są wyrazy pochodzenia prasłowiańskiego, które w księdze odzwierciedlają fonetyczne cechy ukraińskie: *pomocznikow* (pol. ‘pomocnik’, ukr. ‘помічник’), *sieliszcze* (pol. ‘siedlisko’, ukr. ‘селище’), *siestset* (pol. ‘sześćset’, ukr. ‘шістсот’), *szeszdziestąt* (pol. ‘sześćdziesiąt’, ukr. ‘шістдесят’); *boronic* (pol. ‘bronić’, ukr. ‘боронити’); *na tom* (pol. ‘na tym’, ukr. ‘на тому’), *przejniac musi* (pol. ‘przejąć’, ukr. ‘прийняти’).

W księdze znajdujemy przysłówek *zaraz* w znaczeniu ‘w tej chwili, natychmiast’: *zaraz po smierci pomienionego jego mości; poddani zaraz wszelakie posłuszenstwo jego mpanu podstarosciemu grodzkiemu oddawac zaczęli; przykazał, aby ten pozew zaraz do panow swoych odniesli* oraz w znaczeniu pol. ‘teraz’ – ukr. ‘зараз’: *na dowod tego wszystkiego tuz, zaraz, na urządzie stojąc; w ktorej to sūmę pienciu set złotych polskich zawiodłem i zastawiłem temu z panu Lewkowskiemu y potomkom iego jako z zaraz*. Wynikiem interferencji językowej jest tautologia i brak zgodności semantycznej w wykorzystaniu tych przysłówek: *pan Fedor Lewkowsky rozumiejąc byc ze Deynieki zaraz zrazu, jako poczył uchodziczū*.

### Antroponimia i toponimia

Procesy interferencyjne w zakresie toponimii i antroponimii odbywały się w kierunku odwrotnym niż w zakresie fonetyki i fleksji: ukraińskie nazwy własne przybierały polską postać. Ujawnia się to zwłaszcza w brzmieniu imion i nazwisk, które w księdze występują w postaci ukraińskiej i polskiej: *Jan||Jwan Dwidowicz*

<sup>3</sup> Sufiks *-iszcz-* był znany w dobie staropolskiej i zastępowany przez sufiks *-isk-*.

||*Dedowicz*||*Dziedowicz*, *Fedor Lewkowski*||*Lewkow*, *Lewkowski Wasil*||*Wasko*, *Niemiryecz*||*Niemirycki*. W toponimii taka interferencja dotyczy repartycji sufiksów -yzn-||-yn-: *Rakowszczyzna*||*Rakowszczyzna*, *Zaleszczyzna*||*Zaleszczyzna* oraz fonetycznej postaci niektórych onimów: *Kostiuszki*||*Kosciuszki*, *ostrow Zabołocki* || *ostrow Zabłocki*.

### Podsumowanie

Księgi sądowe powstały w rezultacie przepisywania akt z tzw. „zapisek-brudnopisów”, które – niestety – nie zachowały się. Ale to przepisywanie, nawet z ewentualnym redagowaniem, nie mogło zatrzeć cech odróżniających ich język od języka ksiąg sądowych reszty Rzeczypospolitej w XVII w. Dla tego języka charakterystyczne jest z jednej strony zachowanie w nim cech archaicznych (np. grafia ma cechy poprzedniej doby językowej), a z drugiej – odzwierciedlanie cech typowych dla średniopolskiego okresu rozwoju języka polskiego. Jednak głównymi cechami, które czynią ten język innym niż język kancelarii z terenów rdzennie polskich, są odzwierciedlenie cech ukraińskich oraz zapożyczenia leksykalne, różniące się okresem, z którego pochodziły: jedne były znane jeszcze z rękopisów pisanych na terytorium rdzennym Polski od XV w., inne trafiły do języka zabytku wskutek dwujęzyczności pisarza.

Język księgi jest przykładem polszczyzny, którą posługiwali się ludzie mający do czynienia z sądami Ukrainy Prawobrzeżnej w drugiej połowie XVII w. Trzeba pamiętać, że byli to nierzadko ludzie wykształceni, najczęściej szlachta. Księga grodzka owrucka z 1678 r. jest pisana językiem zgodnym z uzusem ówczesnego języka polskiego i wykazuje stosunkowo niewiele cech wytworzonych pod wpływem ukraińskim. Badania języka ksiąg grodzkich wykazały, że język XVII-wiecznej księgi owruckiej zawiera mniej interferencji polsko-ukraińskich niż język wcześniej pisanych ksiąg sądowych z innych sądów ukraińskiego Prawobrzeża (z Braclawia, Winnicy, Żytomierza, Kamieńca-Podolskiego)<sup>4</sup>.

### BIBLIOGRAFIA

- BURZYWODA Urszula, OSTASZEWSKA Danuta, REJTER Artur, SIUCIAK Mirosława, 2002, *Polszczyzna XVII wieku. Stan i przeobrażenia*, Katowice
- DŁUGOSZ-KURCZABOWA Krystyna, DUBISZ Stanisław, 2006, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa
- KLEMENSIEWICZ Zenon, 1980, *Historia języka polskiego*, Warszawa

<sup>4</sup> Por. dokumenty sądów: braclawskiego, winnickiego, żytomierskiego, kamienieckiego (1590–1635), które pozostały częściowo opublikowane w poszczególnych częściach *Archiwum Rosji Południowo-Zachodniej*, a także przez D.A. Kowalską [2004, s. 279–296] oraz M. Крикуна i O. Піддубняка [2008].

- KOWALSKA Dorota Aldona, 2004, Język polskich zapisek sądowych z Kamieńca Podolskiego z II połowy XVI w., „Studia nad Polszczyzną Kresową”, 11, s. 279–296
- KURASZKIEWICZ Władysław, 1953, Pochodzenie polskiego języka literackiego w świetle wyników dialektologii historycznej, Wrocław
- БЕВЗЕНКО Степан, 1971, Українська діалектологія, Київ
- ЖИЛКО Федот, 1955, Нариси з діалектології української мови, Київ
- КРИКУН Микола, ПІДДУБНЯК Олексій, 2008, Документи Брацлавського воєводства 1566–1606 років, Львів

*Olga Makarowa*

## ODZWIERCIEDLENIE UKRAIŃSKO-POLSKICH KONTAKTÓW JĘZYKOWYCH W OWRUCKIEJ KSIĘDZE GRODZKIEJ Z 1678 R.

Streszczenie

Księgi sądowe z Ukrainy Prawobrzeżnej z drugiej połowy XVII w., pisane w języku polskim, stanowią ważny dokument rozwoju i funkcjonowania polszczyzny na tym terenie. Dokumenty kancelaryjne, spisywane często z wypowiedzi osób biorących udział w procesie, utrwalały żywy język tego czasu. W porównaniu z zabytkami innych stylów tego okresu księgi sądowe w mniejszym stopniu podlegały redagowaniu według istniejącego uzusu językowego. Mimo wielu podobieństw do ksiąg z terenów Polski etnicznej ich język odzwierciedlał specyfikę kresową, związaną z wpływami ukraińskimi. Niniejszy artykuł ma na celu pokazanie tej specyfiki na przykładzie polszczyzny owruckiej księgi grodzkiej z 1678 r. Przeprowadzona analiza pozwala na wskazanie osobliwości grafii (mylenie liter, brak uregulowania w wykorzystaniu poszczególnych grafemów), wydzielenie cech fonetycznych i morfologicznych zapożyczonych z języka ukraińskiego oraz cech archaicznych polskich, podtrzymywanych wpływem ukraińskim, a także pożyczek leksykalnych i semantycznych.

## THE REFLECTION OF UKRAINIAN-POLISH LANGUAGE CONTACTS IN OVRUCH PROVINCIAL BOOK (1678)

Summary

The governmental books of Right-bank Ukraine from the second half of the 17<sup>th</sup> century written in Polish are an important document of the development and functioning of the Polish language on that territory. Some clerical documents, written after people who took part in each lawsuit, were fixing the living spoken language of that period. Comparing with the monuments of the other styles from the 16<sup>th</sup>–17<sup>th</sup> century, the judicial books were the least underwent editing according to the language usage. Despite a lot of similarities with the books from the ethnic Poland, the language of judicial books reflects the borderland specificity connected with the Ukrainian influences. The goal of the present article is to show this specificity by the example of Polish of the Ovruch provincial book (1678). The linguistic analyses permits to describe the differential graphical features, such as confusing letters and the lack of regulations in some graphemes use; to characterize the phonetic and morphological features, borrowed from the Ukrainian language system, and the archaic Polish features, supported by the Ukrainian influence; to sign out the lexical and semantic borrowings.



RENATA MARCINIAK-FIRADZA\*

## WARIANTYWNOŚĆ GWAROWYCH FORMACJI SŁOWOTWÓRCZYCH NA PRZYKŁADZIE NAZW OSOBOWYCH WYKONAWCÓW CZYNNOŚCI

### VARIANTIVITY OF DIALECTAL MORPHOLOGICAL FORMATIONS IN ACTOR NAMES

#### Abstract

The paper discusses morphological variants of actor names which are chiefly the effect of dialects from different regions influencing one another but are also influenced by the general Polish language and the dynamism of cultural and civilisational transformations in the contemporary countryside. Different aspects of variantivity are analysed, such as variantivity of dialectal, intradialectal and idiolectal type.

**Keywords:** dialect, morphology, variantivity

**Słowa kluczowe:** dialekt, słowotwórstwo, wariantywność

Językowy obraz świata na wsi jest niezwykle bogaty, kreowany m.in. przez wielość form gramatycznych i ich wariantywność [Pelcowa, 1998, s. 109].

Zagadnienie wariantywności językowej w polszczyźnie było podejmowane wielokrotnie. Od strony teoretycznej zjawisko naświetlił m.in. Adam Heinz, który – rozpatrując wariację na płaszczyźnie synchronicznej – stwierdził, że „jednym z zasadniczych elementów struktury systemowej języka jest zjawisko wariacji w szerokim tego słowa znaczeniu” i że polega ono na „zwielokrotnieniu danej jednostki systemowej, która pojawia się w postaciach różnych, lecz ekwiwalentnych” [Heinz, 1974, s. 139]. Wychodząc od wzajemnej relacji formy i funkcji, badacz rozumie wariację jako zmiany:

1. Formy względem tej samej funkcji [semantycznej lub syntaktycznej], np. formy fleksyjne przymiotnika różne co do formy, ale identyczne co do funkcji. 2. Funkcji [semantycznej lub

---

\* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Polskiej, Katedra Dialektologii Polskiej.



syntaktycznej] względem tej samej formy, np. funkcja dopełnienia i okolicznika w accusativie. 3. Formy i funkcji sekundarnej względem formy i funkcji prymarnej, np. przypadki zależne rzeczownika i rzeczownik jako taki [Heinz, 1974, s. 140].

Wariantywność morfemów ogranicza autor do wariacji formy, „o funkcji morfemu tak gramatycznego jak i leksykalnego decyduje tu funkcja [znaczeniowa lub składniowa] całej struktury morfologicznej, a więc wyrazu lub formy wyrazowej” [Heinz, 1974, s. 146], zaś formacje derywacyjne traktuje jako warianty wyrazów podstawowych ze zmienioną funkcją semantyczną, syntaktyczną albo semantyczną i syntaktyczną [por. Heinz, 1974, s. 149]. Odmienne niż Heinz ujęła problem Irena Bajerowa, mianowicie rozszerzyła wariację na procesy historycznojęzykowe, zwracając uwagę na znaczenie wariacji w ewolucji języka ogólnego i jej wpływ na przebieg procesów normalizacyjnych [por. Bajerowa, 1986]. Jerzy Sierociuk z kolei w artykule *Niektóre aspekty wariantywności słowotwórstwa gwarowego* zwrócił uwagę na czynnik geograficzny w badaniach nad wariantywnością i na fakt, że to właśnie dialektologia operuje przestrzennym widzeniem zjawisk językowych. Jak podkreślił, „trudne do interpretacji z punktu widzenia ogólnej teorii języka ogólnego zjawiska jawią się oczywistymi po uwzględnieniu możliwości stwarzanych przez dialektologię” [Sierociuk, 2004, s. 25].

Zjawisko wariantywności wywołane jest wieloma czynnikami, m.in.

bahatymi słowautwaralnymi mahczymaściami narodna-dyjalektnej mowy, wyklikanymi razhalinawanaj sistemaj narodnych haworak, uzajemadziejaniem roznych dyjalektau i ich derywacyjnymi asabliwasciami, uzdziejaniem na haworki literaturnych mou, a taksama haworak susiednich narodau, zachawaniem u narodnaj mowie słowautwaralnych typau i madelej minulych epoch i farmirawananiem nowych derywacyjnych srodkau, imknieniem nosbitau mowy do wobraznasci emacyjanalnasci wykazawannia, a taksama uzajemadziejaniem pamiz saboj roznych słowautwaralnych asnou i typau [Sciacko, 1977, s. 291].

Wariantywność występuje we wszystkich podsystemach języka [por. np. Wiśniewska, 1977; Skubalanka, 1988; Skubalanka, Książek-Bryłowa, 1992; Książek-Bryłowa, 1996; także Pelcowa, 1996, s. 157], w tym również w obrębie słowotwórstwa. Wariacja słowotwórcza stała się przedmiotem opisu w licznych opracowaniach – opisu zarówno w aspekcie historycznym, jak i we współczesnej polszczyźnie, często opisu jednej kategorii słowotwórczej. Dublety słowotwórcze w polszczyźnie przełomu XIX i XX w. omawia Danuta Buttler [1984]. Marian Domaradzki [1992] opisuje szeregi synonimów tworzonych przez współtematyczne formacje atrybutywne w historii polszczyzny. Staropolskie semantyczne dublety słowotwórcze oraz dzieje staropolskich współrdzennych nazw miejsc przedstawia Mirosława Białoskórska [1994a; 1994b]. Słowotwórcze szeregi synonimiczne w polszczyźnie XVI w. są przedmiotem opisu w monografii i artykule na temat odczasownikowych nazw wykonawców czynności autorstwa Franciszka Pełłowskiego [1967; 1974] oraz w artykułach Agnieszki Szczaus [2000] i Danuty Kowalskiej [2010]. Specyfikę wariantywności słowotwórczej w gwarach opisują

m.in. Jadwiga Chludzińska-Świątecka [1970], Jerzy Sierociuk [1991; 2006] i Beata Burska-Ratajczyk [2001]. Irena Jaros i Michał Sajewicz zagadnienie wariacji słowotwórczej w gwarach przedstawiają na przykładzie formacji należących do kategorii nazw środków czynności [Jaros 2002] i dewerbalnych nomina agentis [Sajewicz, 1989]. Dublety słowotwórcze w kategorii nazw cech we współczesnym języku polskim stały się przedmiotem omówienia w artykułach Hanny Dwuznik [1972] oraz Magdaleny Foland [1975].

Jak zauważa Agnieszka Szczaus [2007, s. 189], z faktu, że przedmiotem zainteresowań badaczy są różne fragmenty rzeczywistości językowej, wynikają m.in. rozbieżności terminologiczne i metodologiczne. Na przykład na określenie derywowanych formacji redundantnych tożsamych znaczeniowo typu *siewacz – siewak – siewarz – siewca* spotykamy w literaturze przedmiotu terminy: „synonimy słowotwórcze” [Jadacka, 1986; Sajewicz, 1989; Domaradzki, 1992; Kaliszan, 2000; Szczaus, 2005; Kowalska, 2010] „synonimy derywacyjne” [Heinz, 1974], „dublety słowotwórcze” [Dwuznik, 1972; Foland, 1975; Buttler, 1984; Białoskórska, 1994b; Szczaus, 1999; Jaros, 2002] „dublety strukturalne” [Sajewicz, 1989], „dublety wyrazowe” [Szloser, 1978], „słowotwórcze formacje wariantywne” [Konopielko, 1991; Sierociuk, 1991; 2004; 2006; Zagórski, 1991; Kleszczowa, 1998; Burska-Ratajczyk, 2001; Jaros 2002], „warianty sufiksalne” [Bieńkowska, Umińska-Tytoń, 1994], „współtematyczne formacje synonimiczne” [Peplowski, 1974; Domaradzki, 1992], „formacje współfunkcyjne” [Peplowski, 1974], „współpodstawowe ciągi synonimiczne w systemie słowotwórczym” [Domaradzki, 1992], „alternanty współpienne i współpienne oboczniaki” [Mróz-Ostrowska, 1962], „derywaty paralelne” [Żwak, 1984] i inne, nie zawsze pokrywające się zakresowo.

Największe dyskusje budzi zarówno samo pojęcie synonimii [por. np. Sierociuk, 2001; Pelcowa, 2003], jak i synonimii słowotwórczej, z jednej strony uwzględniającej tylko formacje współtematyczne, z drugiej uwzględniającej formacje współrdzenne [por. np. Jadacka, 1986; Kaliszan, 2000, s. 9–23].

Jerzy Sierociuk przyjmuje, że synonimia jako stosunek oparty w zdecydowanej większości na bliskoznaczności znaczeniowej może być odnoszona jedynie do płaszczyzny leksykalnej. Wariantywność zaś, zdaniem tego badacza, choć na poziomie morfologicznym odznacza się identycznością funkcjonalną, to jednak przy różności formalnej. Zatem synonimiczność przypisuje jednostkom poziomu leksykalnego, zaś o wariantywności mówi, mając na myśli relacje zachodzące pomiędzy jednostkami natury fonologicznej i szeroko pojmowanej morfologii – fleksji i słowotwórstwa [por. Sierociuk, 2001, s. 197]. Przy konstruowaniu podstaw opisu wariantywności na poziomie słowotwórczym wykorzystał stanowisko Teresy Skubalanki. Przez wariant słowotwórczy rozumie badacz taką konstrukcję morfologiczną, która przy różnych wykładnikach formalnych reprezentuje tę samą wartość semantyczną, przy czym nie uznaje za wariantywne elementy stanowiące

podstawę słowotwórczą [por. Sierociuk, 2006, s. 209]. Zatem istotnymi wyznacznikami wariantów słowotwórczych są: 1) ich funkcja znaczeniowa; 2) typ podstawy słowotwórczej; 3) funkcja formantu. Jerzy Sierociuk [1991], wskazując znaczenie derywatów jako cechy inwariantywnej, której wykładnikiem jest identyczna parafraza słowotwórcza, zwrócił uwagę na tożsamą funkcję formantów, wspólnotę podstaw, z którymi się łączą, oraz na sposób tworzenia derywatu.

Uwzględnianie możliwości stwarzanych przez metodologię dialektologiczną pozwala – jak podkreśla J. Sierociuk – wyodrębnić kilka poziomów rozpatrywania wariantowości: od ogólnonarodowego, poprzez dialektalny (właściwy konkretnemu dialektowi), gwarowy (właściwy danej gwarze), aż do idiolektalnego – poziomu konkretnego użytkownika lokalnej gwary [por. Sierociuk, 2006, s. 210]. Z drugiej strony, założenie, że kluczowa dla zagadnienia wariantowości i synonimii w gwarach jest możliwość „wyboru spośród różnych elementów dostępnych użytkownikowi języka” [Sierociuk, 2006, s. 209], zmusza do rozpatrywania tych zagadnień głównie na poziomie danej gwary i idiolektu, gdzie potencjalnie istnieje największa możliwość funkcjonowania kilku tożsamych znaczeniowo derywatów. Przyjęcie takiego stanowiska wyklucza z wariacji i synonimii fakty językowe zróżnicowane terytorialnie, występujące na obszarze kilku gwar czy dialektu.

Nieco inaczej zjawisko wariantowości przedstawia Halina Pelcowa, która w jej zakres włącza warianty leksykalne rozumiane jako „różne konkretne realizacje jednej i tej samej jednostki [...] leksykalnej, czyli elementy językowe formalnie różne, funkcjonalnie identyczne” [1996, s. 156]. Biorąc pod uwagę aspekt geograficzny, wyróżnia autorka trzy typy wariantowości: 1) wariantowość regionalną, „zachodzącą w obrębie regionu, rozumianego jako jednostka terytorialna, odpowiadająca obszarem zasięgowi dialektu lub zasięgowi mniejszego terytorium mieszczącego się w obrębie dialektu, a odpowiadającego obszarowi kilku lub kilkunastu wsi” [1995, s. 157; 2001, s. 76]; 2) wariantowość lokalną lub wewnątrzgwarową „o zasięgu wąskoterytorialnym, odpowiadającym zasięgowi gwary w obrębie jednej miejscowości” [1995, s. 157; 2001, s. 75]; 3) wariantowość kontekstową, warunkowaną idiolektalnie, pojawiającą się w wypowiedziach jednego informatora [2001, s. 75].

Niezależnie od różnych stanowisk na temat wariantowości w gwarach (por. stanowiska J. Sierociuka i H. Pelcovej), za warianty słowotwórcze nazw osobowych wykonawców czynności uznają za – J. Sierociukiem – derywaty: 1) o wspólnym znaczeniu słowotwórczym, pełniące tę samą funkcję semantyczną; 2) utworzone od tej samej podstawy słowotwórczej, 3) utworzone za pomocą różnych formantów o tej samej funkcji [por. Sierociuk, 1991; por. też Jaros, 2002, s. 56]. W myśl powyższych założeń, wariantami słowotwórczymi będą derywaty *pisak* – *pisaka* – *pisarek* – *pisarz*, mające różne znaczenia leksykalne (*pisak* ‘ten, kto pisał papiery w gminie’ – *pisaka* ‘ten, kto brzydko pisze’ – *pisarek* 1. ‘ten, kto pisał papiery w gminie’, 2. ‘ten, kto pisał w majątku ziemskim’ – *pisarz* 1. ‘ten, kto pisze książki’, 2. ‘ten,

kto pisał papiery w gminie’, 3. ‘ten, kto pisał w majątku ziemskim’), ale wspólne znaczenie słowotwórcze (‘ten, kto pisze’). Wariantami będą też derywaty *czyszczacz* – *czyszczak* – *czyszczarz* ‘ten, kto czyści, tj. kastruje zwierzęta’, utworzone od tej samej podstawy słowotwórczej. Natomiast kryteriów nie spełnia ciąg formacji typu *młoczek* – *młockarz*, utworzonych od różnych podstaw słowotwórczych, tj. *młócić* – *młocka*. Za nieistotne uznają różnice morfonologiczne w tematach słowotwórczych w szeregach wariantów typu *cepak* – *cepiarz*, *ględa* – *ględzioch*, *klóciarz* – *klótnik*, *szmaciarz* – *szmatek*.

Problemem pozostaje określenie płaszczyzny funkcjonowania wariantów słowotwórczych. Proponowane przez J. Sierociuka kryterium „wyboru” ogranicza, jak już wspomniałam, rozważania zagadnienia wariantywności tylko do poziomu gwary czy idiolektu. Tymczasem, jak zauważa I. Jaros [2009, s. 232], „wychodząc od podstawowej definicji wariantów rozumianych jako elementy językowe identyczne pod względem funkcjonalnym, różniące się zaś formalnie, można – jak się wydaje – wariantywność formacji słowotwórczych obserwować z perspektywy większej niż jednogwarowa”, zwłaszcza kiedy dysponuje się porównywalnymi danymi pochodzącymi z większego obszaru.

Źródłem zgromadzonych danych jest eksploracja terenowa w 32 punktach – wsiach położonych na pograniczu małopolsko-mazowieckim<sup>1</sup>. Przyjęcie za obszar badań terenu pogranicza dialektalnego pozwala na wydobycie zespołu cech morfologicznych, gwarotwórczych, dystynktywnych w płaszczyźnie horyzontalnej (dialektalnej) i wertykalnej – pionowej (w stosunku do odmiany ogólnej) [por. Gala, 2003, s. 32].

Omawiając derywaty należące do kategorii nazw osobowych wykonawców czynności zarejestrowane na pograniczu mazowiecko-małopolskim, trudno pominąć aspekt geograficzny. Na eksplorowanym przeze mnie obszarze można zaobserwo-

<sup>1</sup> Wykaz eksplorowanych punktów: 1 – Stopin, gm. Rościszewo, pow. Sierpc; 2 – Długoleka Wielka, gm. Opinogóra, pow. Ciechanów; 3 – Trynosy, gm. Wąsewo, pow. Ostrów Mazowiecka; 4 – Niedarzyn, gm. Raciąż, pow. Płońsk; 5 – Psary, gm. Obryte, pow. Pułtusk; 6 – Kamionka Nadbużna, gm. Nur, pow. Ostrów Mazowiecka; 7 – Czermno, gm. Gąbin, pow. Płock; 8 – Janowo, gm. Zakroczym, pow. Nowy Dwór Mazowiecki; 9 – Urle, gm. Jadów, pow. Wołomin; 10 – Witkowiec, gm. Młodzieszyn, pow. Sochaczew; 11 – Hipolitów, gm. Halinów, pow. Mińsk Mazowiecki; 12 – Krześlin, gm. Suchożebry, pow. Siedlce; 13 – Czatolin, gm. Łyszkowice, pow. Łowicz; 14 – Żelechów, gm. Żabia Wola, pow. Grodzisk Mazowiecki; 15 – Wielgolas, gm. Latowicz, pow. Mińsk Mazowiecki; 16 – Kaliszki, gm. Rawa Mazowiecka, pow. Rawa Mazowiecki; 17 – Nowa Wola, gm. Grabów nad Pilicą, pow. Kozienice; 18 – Krzywda, gm. Wojcieszków, pow. Łuków; 19 – Wiaderno, gm. Tomaszów Mazowiecki, pow. Tomaszów Mazowiecki; 20 – Długie, gm. Potworów, pow. Przysucha; 21 – Bąkowiec, gm. Sieciechów, pow. Kozienice; 22 – Nieświń, gm. Końskie, pow. Końskie; 23 – Pilatka, gm. Hża, pow. Radom; 24 – Ignaców, gm. Wojciechów, pow. Lublin; 25 – Zagórze, gm. Wielgomłyny, pow. Radomsko; 26 – Mostki, gm. Suchedniów, pow. Skarżysko-Kamienna; 27 – Sulejów, gm. Tarłów, pow. Opatów; 28 – Żarczyce, gm. Małogoszcz, pow. Jędrzejów; 29 – Gierczyce, gm. Opatów, pow. Opatów; 30 – Branew, gm. Godziszów, pow. Janów Lubelski; G – Gzów, gm. Słupia, pow. Skierniewice; M – Mastki, gm. Chaśno, pow. Łowicz.

wać rywalizację kilku derywatów cechach wariantów słowotwórczych, pełniących identyczną funkcję semantyczną. O wyborze formacji gwarowych mających związek z obszarami dialektalnymi świadczą materiały tworzące zwarte zasięgi występowania, np.:

*chwalus* – *chwalisz* ‘ten, kto lubi się chwalić’. Formacja na *-us* tworzy zwarty obszar w części centralnej i północno-zachodniej eksplorowanych gwar (punkty 1, 4, 7, 8, 10–21). Derywat *chwalus* notowany jest na Mazowszu południowo-wschodnim [por. Kowalska, 1979, mapa 123; AGM, mapa 437]. Formacja *chwalisz* wystąpiła w części centralnej i zachodniej badanego obszaru (punkty 1, 4, 7, 10, 12, 13, 14, 16–23, 25, 28). Podobne zasięgi tej formacji wyznaczyły autorki AGM, według których omawiana formacja obejmuje znaczny obszar w kierunku na południe i zachód od południowo-zachodniej granicy Mazowsza. Poza Mazowszem nazwa poświadczona jest w Małopolsce środkowej i północnej, w Sieradzkim i Łęczyckim, w Wielkopolsce, na Pomorzu i Kaszubach [por. AGM, t. 9, cz. 2, s. 119]. Zwartych zasięgów nie tworzą derywat *chwalca* (2, 7, 17, 20 M) ani wyjątkowo zanotowane formacje *chwaloch* (28), *chwaluch* (2, 28), *chwalacz* (16), *chwalicz* (16), *chwalej* (12), *chwalik* (5, 19), *chwalnik* (5, 9), *chwaler* (7), *chwaluś* (1, 3), *chwała* (24);

*krzykacz* – *krzyczek* – *krzykała* – *krzykun* ‘ten, kto stale krzyczy’. Ogólnopolska formacja *krzykacz*, notowana przez źródła na Mazowszu (część południowym), Podlasiu, Śląsku, Warmii i Mazurach, Pomorzu i Kaszubach, w Wielkopolsce, Kieleckim i Łęczyckim [por. AGM, t. 9, cz. 2, s. 95], wystąpiła w pasie północnym i centralnym eksplorowanego obszaru (1–17, 19, 20, 22). Na północy (1–5, 7, 8, 13) zapisałam formację *krzyczek*, znaną na Podlasiu i w północno-zachodniej części Mazowsza [por. Kowalska, 1979, mapa 133; AGM, t. 9, cz. 2, s. 96]. W punktach położonych w pasie od północnego wschodu po południowy zachód (9, 11, 12, 14–16, 18–20, 22) wystąpiła formacja *krzykała*, poświadczona przez źródła na południowym Mazowszu, Podlasiu oraz w Małopolsce, Wielkopolsce, na Śląsku, Pomorzu i Kaszubach [por. AGM, t. 9, cz. 2, s. 96]. Formację *krzykun*, typową dla pogranicza wschodniego, Suwalszczyzny, Podlasia [por. Kowalska, 1979, mapa 133; AGM, t. 9, cz. 2, s. 97], zapisałam w trzech punktach położonych na północnym wschodzie (3, 6, 12). Poza omówionymi derywatami zanotowałam formacje *krzyczak* (12) oraz *krzykajło* (20, 22);

*pastuch* – *pastucha* – *pasturz* ‘ten, kto pasł bydło’. Formację *pastuch*, ogólnopolską i ogólnogwarową zanotowałam na całym badanym obszarze z wyjątkiem punktu położonego w okolicy Kielc (26). Na całym eksplorowanym obszarze poza punktami położonymi na północy (1–7, 9, 10, 12) zapisałam nazwę *pastucha* (r.m.). Nazwa ta tworzy dość zwarty kompleks, obejmujący północną Małopolskę wraz z przyległym wąskim pasem Mazowsza po Warszawę, Sieradzkie, Wieluńskie, środkowy i północny Śląsk oraz południowo-wschodnią Wielkopolskę [por.



AJiKLW, t. 4, cz. 2, s. 70]. Formacja *pasturz*, typowa dla Polski północnej [por. Pomianowska, 1958, s. 279; Kowalska, 1975, mapa 4; AJiKLW, t. 4, cz. 1, mapy 395, 396, cz. 2, s. 70], wystąpiła na eksplorowanym obszarze w części północnej i centralnej (1–11, 13, 15, 17, 19–21, M). Zwartych zasięgów nie tworzą nazwy *pasternik* (20), *pasterz* (1, 2, 11, 14, 21–25, 28, 30), *pastorz* (3);

*sadzaczka* – *sadzarka* ‘ta, która sadzi kartofle’. Derywat *sadzaczka* tworzy zwarty zasięg w północnej i centralnej części eksplorowanego obszaru (punkty 3–16, 18, 20, 24), co łączy ten obszar z gwarami położonymi w północno-wschodniej Polsce [por. Basara, Basara, 1992, s. 63, mapa 20; Kowalska, 1975, mapa 9]. Formacja *sadzarka*, typowa dla Śląska, Małopolski, ziemi sieradzkiej i Lubelszczyzny [por. Basara, Basara, 1992, s. 63, mapa 20], wystąpiła na niemalże całym obszarze, z wyjątkiem kilku punktów położonych na północy i wschodzie (5, 11, 15, 18). Poza derywatami *sadzaczka* i *sadzarka* zanotowałam formacje *sadzeniarka* (20, 22), *sadzonka* (7), *sadzocho* (28) nietworzące zwartych kompleksów;

*snowaczka* – *snowarka* ‘ta, która snuła na snowadle’. Formację *snowaczka*, typową dla Mazowsza [por. Falińska, 1974, s. 279], zanotowałam w północnej części eksplorowanego obszaru (3–9, 11–14, 16, 18, M), zaś formację *snowarka*, typową dla Małopolski [por. Falińska, 1974, s. 280], w części południowej (17, 20, 22–27, 29, 30) i wyjątkowo w trzech punktach położonych na północnym zachodzie (1, 2, 4).

Oprócz wymienionych formacji funkcjonują w gwarach formacje nietworzące zwartych obszarów występowania, utworzone od tej samej podstawy, różniące się formantami, por. np. *bazarowicz* (13, 14) – *bazarnik* (17) – *bazarownik* (10, 12) ‘ten, kto sprzedaje na bazarze’; *folarz* (3) – *folownik* (11) – *folusz* (13) – *folusznik* (6, 10) ‘ten, kto foluje sukno’; *skrzypacz* (3, 30, G) – *skrzypak* (2, 3, 6) – *skrzypca* (8) – *skrzypicznik* (15) – *skrzypiciel* (18) ‘ten, kto gra na skrzypcach’.

Bardzo często spotykałam się z wariantywnością wewnątrzgwarową formacji słowotwórczych, kiedy warianty pojawiały się w wypowiedziach mieszkańców jednej wsi. Najczęściej wybór określonego wariantu wiąże się z wiekiem informatora lub akceptacją nowszej, zbliżonej do języka ogólnopolskiego postaci derywatu. Warianty te tworzą ciągi od dwu nawet do sześciu formacji. Wydaje się, że to zjawisko dowodzi pewnej nieekonomiczności systemu, który nie likwiduje zbędnych elementów, lecz często zastępuje je nowymi, co utrwała rozbudowaną strukturę szeregów [por. Domaradzki, 1992, s. 450], por. np.

a) warianty tworzące ciąg dwuelementowy: *-ca* : *-ec*: *rajca* – *rajec* (2); *-ca* : *-uch*: *chwalca* – *chwaluch* (2); *-ca* : *-acz*: *siewca* (17, 19, 24, 30); *-ca* : *-ak*: *siewca* – *siewak* (1, 4); *-ca* : *-ek*: *rajca* – *rajek* (8); *-ca* : *-nik*: *podchlebca* – *podchlebnik* (19); *-ca* : *-(i)ciel*: *zdrajca* – *zdradziiciel* (12, 14, 15, 18); *-ca* : *-us*: *klamca* – *klamus* (13); *-och* : *-uch*: *bździuch* – *bździuch* (30); *śpioch* – *śpiuch* (12, 15, 20, 22); *-ocha* : *-arka*: *sadzocho* – *sadzeniarka* (28); *-acz* : *-aj*: *dudłacz* – *dudłaj* (2, 3); *gadacz*

– *gadaj* (1); *-acz* : *-ak*: *babracz* – *babrak* (20, 22); *-acz* : *-ek*: *gwizdacz* – *gwizdek* (11); *-acz* : *-nik*: *polowacz* – *polownik* (28); *-acz* : *-al*: *jąkacz* – *jąkal* (9); *-acz* : *-ała*: *glamacz* – *glamała* (19); *-acz* : *-uła*: *gadacz* – *gadula* (13, 25); *-acz* : *-un*: *krzykacz* – *krzykun* (6); *-acz* : *-arz*: *miśkowacz* – *miśkarz* (23); *-acz* : *-us*: *ciekacz* – *ciekus* (19); *-acz* : *-a*: *paplacz* – *papla* (3); *-ka* : *-aczka*: *dójka* – *dojaczka* (11, 13, 15); *-ka* : *-arka*: *dójka* – *dojarka* (1, 2, 4, 5, 8, 10, 12, 14, 16, 24, 28); *-ak* : *-ek*: *dlubak* – *dlubek* (7); *-ak* : *-al*: *pijak* – *pijal* (3); *-ak* : *-ała*: *gderak* – *gderała* (17); *-ak* : *-us*: *pijak* – *pijus* (17); *-a*: *klepak* – *klepa* (19, 20); *-nik* : *-(i)ciel*: *klótnik* – *klóciiciel* (7); *-nik* : *-an*: *rozwodnik* – *rozwodnian* (10); *-nik* : *-arz*: *klótnik* – *klóciarz* (5, 6, 8, 12, 17, 20); *-arz* : *-us*: *łgarz* – *łgus* (12); *-arz* : *-ut*: *misiarz* – *misiut* (9); *-arz* : *-owy*: *bufeciarz* – *bufetowy* (10); *-sa* : *-as*: *beksa* – *bekas* (10, 13, 17, 19, 20); *-us* : *-isz*: *chwalus* – *chwalisz* (4, 10, 13, 14, 18, 21);

b) warianty tworzące ciąg trzejelementowy: *-ca* : *-acz* : *-nik*: *siewca* – *siewacz* – *siewnik* (8, 14); *-ca* : *-acz* : *-arz*: *siewca* – *siewacz* – *siewarz* (13); *-ca* : *-da* : *-(i)ciel*: *zdrajca* – *zdrajda* – *zradziciel* (6); *-ca* : *-ek* : *-ista*: *skrzypca* – *skrzypek* – *skrzypista* (8); *-ca* : *-us* : *-isz*: *chwalca* – *chwalus* – *chwalisz* (17, 20); *-och* : *-uch* : *-el*: *bździoch* – *bździoch* – *bździel* (22); *-och* : *-uch* : *-isz*: *chwaloch* – *chwaluch* – *chwalisz* (28); *-uch* : *-uśnik* : *-arz*: *plotuch* – *plotuśnik* – *plotkarz* (7, 19); *-acz* : *-aj* : *-uła*: *gadacz* – *gadaj* – *gadula* (2); *-acz* : *-ak* : *-elnik*: *czytacz* – *czytak* – *czytelnik* (2, 5, 9, 12); *-acz* : *-ak* : *-ała*: *szperacz* – *szperak* – *szperalą* (19); *-acz* : *-ak* : *-uła*: *gadacz* – *gadak* – *gadula* (19); *-acz* : *-ak* : *-a*: *paplacz* – *paplak* – *papla* (17); *-acz* : *-aka* : *-elnik*: *czytacz* – *czytaka* – *czytelnik* (3); *-acz* : *-ek* : *-un*: *krzykacz* – *krzyczek* – *krzykun* (3); *-acz* : *-nik* : *-arz*: *siewacz* – *siewnik* – *siewiarz* (26); *-acz* : *-ajło* : *-aty*: *jąkacz* – *jąkajło* – *jąkaty* (18); *-acz* : *-ała* : *-ajło*: *krzykacz* – *krzykała* – *krzykajło* (20, 22); *-acz* : *-arz* : *-erz*: *farbowacz* – *farbiarz* – *farbierz* (25); *-ak* : *-ek* : *-ała*: *grzebak* – *grzebek* – *grzebała* (20); *-ak* : *-ek* : *-ista*: *skrzypak* – *skrzypek* – *skrzypista* (6); *-ak* : *-elnik* : *-arz*: *czytak* – *czytelnik* – *czytarz* (11, 15); *-ak* : *-ownik* : *-un*: *kastrak*||*kastrowak* – *kastrownik* – *kastrun* (12); *-ak* : *-arz* : *-us*: *bajak* – *bajarz* – *bajus* (17, 20); *-nik* : *-ar* : *-arz*: *klótnik* – *klóciar* – *klóciarz* (17, 20); *-nik* : *-er* : *-erz*: *tanecznik* – *tancer* – *tancerz* (7, 14); *-nik* : *-inier* : *-arz*: *kośnik* – *kosynier* – *kosiarz* (18); *-nik* : *-or* : *-erz*: *tanecznik* – *tancor* – *tancerz* (12); *-nik* : *-arz* : *-ator*: *kastrownik* – *kastrarz* – *kastrator* (30); *-nik* : *-arz* : *-erz*: *tanecznik* – *tańczarz* – *tancerz* (8); *-nik* : *-arz* : *-owy*: *sklepnik* – *sklepiarz* – *sklepowy* (28);

c) warianty tworzące ciąg czteroelementowy: *-ca* : *-acz* : *-ak* : *-nik*: *siewca* – *siewacz* – *siewak* – *siewnik* (11, 22); *-ca* : *-acz* : *-nik* : *-arz*: *siewca* – *siewacz* – *siewnik* – *siewarz* (10); *-ca* : *-er* : *-us* : *-isz*: *chwalca* – *chwaler* – *chwalus* – *chwalisz* (7); *-acz* : *-icz* : *-us* : *-isz*: *chwalacz* – *chwalicz* – *chwalus* – *chwalisz* (16); *-acz* : *-ka* : *-ek* : *-arz*: *młocacz* – *młocka* – *młoczek* – *młocarz* (18); *-acz* : *-ak* : *-ała* : *-un*: *krzykacz* – *krzyczak* – *krzykała* – *krzykun* (12); *-acz* : *-ak* : *-ała* : *-oń*: *dychracz* – *dychrak* – *dychrała* – *dychroń* (3); *-acz* : *-nik* : *-uśnik* : *-uś*: *rabowacz* – *rabownik*



– *rabuśnik* – *rabuś* (22); *-acz* : *-al* : *-ajło* : *-ała*: *jąkacz* – *jąkał* – *jąkajło* – *jąkała* (22); *-ek* : *-ał* : *-ała* : *-oń*: *gwizdek* – *gwizdał* – *gwizdała* – *gwizdoń* (22);

d) warianty tworzące ciąg pięcioelementowy: *-ca* : *-acz* : *-ak* : *-nik* : *-arz*: *siewca* – *siewacz* – *siewak* – *siewnik* – *siewarz* (12); *-acz* : *-ak* : *-el* : *-ała* : *-ało*: *jąkacz* – *jąkak* – *jąkiel* – *jąkała* – *jąkało* (3); *-ul* : *-ała* : *-oła* : *-un* : *-awa*: *chrychul* – *chrychala* – *chrychola* – *chrychun* – *chrychawa* (1);

e) warianty tworzące ciąg sześćelementowy: *-awiec* : *-acz* : *-adło* : *-ała* : *-aty* : *-awa*: *jąkawiec* – *jąkacz* – *jąkadło* – *jąkała* – *jąkaty* – *jąkawa* (6).

Występowanie pewnych wariantów językowych, zdaniem Bogusława Dunaja, bywa zdeterminowane z jednej strony określonymi cechami socjalno-biologicznymi użytkowników języka, a często też uwarunkowane społecznie (wiek, miejsce zamieszkania, wykształcenie, zawód, płeć, środowisko społeczne i status społeczny informatorów), z drugiej zaś – sytuacją komunikacyjną, tzn. typem komunikatu językowego, relacją rangi [równorzędna – nierównorzędna] i typem relacji pomiędzy rozmówcami (ludzie obcy, znajomi, krewni) [por. Dunaj, 1986, s. 18]. Czasem występowanie form lub nazw obocznych może być właściwością idiolektalną [por. Zagórski, 1991, s. 75].

„Dla wariantywności w języku osobniczym podstawowym problemem jest, kwestia wyboru spośród wariantów fakultatywnych: form równoległych, ekspresywnych i neutralnych, starszych i nowszych, ogólnych i regionalnych, potocznych i książkowych” [Książek-Bryłowa, 1996, s. 23]. W eksplorowanych gwarach zanotowałam takie zróżnicowanie kontekstowe, idiolektalne, gdzie warianty słowotwórcze wystąpiły u jednego informatora, por. *dójka* – *dojarka*: *iąg* *dobże doji*, *to dojarka*, *iąk kępsko*, *to duiąka* (12); *niemak* – *niemas*: *ńemak* *abo ńemas* *to tyn*, *co ńe muwi od urożyńa* (30); *wybawca* – *wybawiciel*: *wybafca* *abo wybavićel* *to kogoś wybaviu* (8), a wariacja spowodowana jest najczęściej chęcią wyzbycia się gwary, uznawanej przez jej użytkowników za gorszą, świadcząca w ich mniemaniu o niedostatecznym wykształceniu czy też niższym pochodzeniu społecznym [por. Jaros, 2009, s. 235].

Wśród derywatów tworzących szeregi wariantów słowotwórczych zdecydowanie przeważają ekspresywne nazwy osobowych wykonawców czynności, sytuujące się w pasie przejściowym między nazwami atrybutywnymi a nazwami wykonawców czynności, czyli tzw. nazwy atrybutywnych wykonawców czynności. Formacje ekspresywne mają bowiem wyraźnie sprecyzowany zakres użycia i należą do najbardziej zróżnicowanych formalnie. Wariantywna struktura morfologiczna derywatów ma związek z nasilaniem stopnia ekspresywności i służy tonowaniu ekspresji.

Jeśli chodzi o liczebność i różnorodność formalną, to w omawianej kategorii zdecydowanie przeważają derywaty ekspresywne o ujemnej konotacji, ponieważ w ludowej świadomości społecznej „inność” wywołuje reakcje emocjonalne w sto-

sunku do powszechnie przyjętych cech/zachowań stanowiących o „normalności”, a w związku z tym bardziej potrzebne są sądy piętnujące określone postawy i sposoby życia, takie jak np. lenistwo, powolność i niestaranność w pracy, włóczęgostwo, zrzędlivość, nadmierna gadatliwość, skąpstwo, niemoralne prowadzenie się, pijaństwo, obżarstwo. Różnorodność odcieni emocjonalnych, np. aprobaty, współczucia, politowania, niechęci, wstrętu, oburzenia, pogardy czy wrogości, znajduje odbicie w różnorodności środków językowych służących do wyrażania tych emocji, m.in. środków słowotwórczych.

Z analizy materiału wynika, że dublety strukturalne najczęściej występują pomiędzy formantami wykazującymi identyczną lub zbliżoną dystrybucję. Najliczniej reprezentowane są w szeregach formanty tworzące aktywne i licznie reprezentowane typy słowotwórcze, np. *-ca, -acz, -ak, -nik, -arz*.

Rozbudowana wariantywność słowotwórcza nazw osobowych wykonawców czynności w gwarach małopolsko-mazowieckiego pogranicza językowego jest wynikiem przede wszystkim wzajemnego oddziaływania na siebie gwar należących do różnych obszarów dialektalnych, a także oddziaływania języka ogólnopolskiego. Nie bez znaczenia jest również dynamika przemian kulturowych i cywilizacyjnych dokonujących się na współczesnej wsi. Przeobrażenia gospodarcze, społeczne, kulturowe w ostatnich latach zmieniły obraz wsi, warunki życia i pracy, spowodowały również zmiany w zachowaniach językowych ludności, także w słownictwie.

Zdaniem Zygmunta Zagórskiego [1991, s. 74],

[n]ałożenie wariantywności w gwarach jest często objawem „rozchwiania” systemów tych gwar i osłabienia normy gwarowej (konwencjonalnej) w związku z wpływem języka ogólnopolskiego. Towarzyszy temu z reguły zanikanie gwarowych elementów słownikowych i gramatycznych.

Zmiany integracyjne nie dokonują się jednak nigdy w sposób radykalny, dlatego długo istnieją obok siebie formy/wyraży dawne i nowe.

Dokładna analiza dubletów strukturalnych może pomóc w wyjaśnieniu wielu zjawisk dotyczących struktury systemu słowotwórczego, m.in. przez badania mające na celu ustalenie tendencji słowotwórczych na danym terenie czy przez wyznaczanie granic między poszczególnymi gwarami i językami.

#### ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

- AGM – Atlas gwar mazowieckich, t. 1, Halina Horodyska-Gadkowska, Alina Strzyżewska-Zaremba, t. 1–10, Anna Kowalska, Alina Strzyżewska-Zaremba, Wrocław 1971–1992
- AJiKLW – Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski, red. Z. Sobierajski, J. Burszta, t. 1–7, Wrocław 1979–1992

## BIBLIOGRAFIA

- BAJEROWA Irena, 1986, Znaczenie wariacji w ewolucji języka polskiego, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, 40, s. 19–23
- BASARA Anna, BASARA Jan, 1992, Polska gwarowa terminologia rolnicza. Przygotowanie gleby, uprawa ziemniaków, Kraków
- BIAŁOSKÓRSKA Mirosława, 1994a, Dzieje staropolskich współrzedzonych nazw miejsca, [w:] Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny, red. M. Białoskórska, A. Belchnerowska, t. 2, Szczecin, s. 75–89
- BIAŁOSKÓRSKA Mirosława, 1994b, Staropolskie semantyczne dublety słowotwórcze rzeczownikowe i ich kontynuacje w polszczyźnie XVI oraz XX wieku, [w:] Studia historycznojęzykowe, t. 1, red. M. Kucala, Z. Krążyńska, Kraków, s. 29–41
- BIEŃKOWSKA Danuta, UMIŃSKA-TYTOŃ Elżbieta, 1994, Warianty sufiksalne w staropolskich i renesansowych przekładach *Psalterza*, „Poradnik Językowy”, 5/6, s. 41–48
- BURSKA-RATAJCZYK Beata, 2001, Wariantywność gwarowych formacji słowotwórczych – współczesność wobec tradycji, [w:] Leksyka a gramatyka w tekście językowym. Materiały konferencji naukowej, red. K. Wojtczuk, Siedlce, s. 205–222
- BUTTLER Danuta, 1984, Zmienność znaczeń wyrazów w polszczyźnie przełomu XIX i XX wieku. III. Repartycja semantyczna dubletów słowotwórczych, „Poradnik Językowy”, 5, s. 277–289
- CHLUDZIŃSKA-ŚWIĄTECKA Jadwiga, 1970, Wyrazy typu *brodacz||broda* w funkcji określającej, „Prace Filologiczne”, 20, s. 87–98
- DOMARADZKI Marian, 1992, O szeregach synonimów tworzonych przez współtematyczne formacje atrybutywne, „Poradnik Językowy”, 6, s. 447–455
- DUNAJ Bogusław, 1986, Dialektologia a socjolingwistyka, „Acta Universitatis Lodzianensis”, Folia Linguistica, 12, s. 15–23
- DWUŹNIK Hanna, 1972, Dublety słowotwórcze w kategorii nazw cech we współczesnym języku polskim, „Prace Filologiczne”, 23, s. 63–68
- FALIŃSKA Barbara, 1974, Polskie słownictwo tkackie na tle słowiańskim, t. 1. Słownik polskich gwarowych nazw tkackich, Wrocław
- FOLAND Magdalena, 1975, Rzeczowniki z przyrostkiem *-ota* we współczesnym języku polskim. II. Różnice znaczeniowe między współpodstawowymi formacjami z przyrostkami *-ota*, *-ość* i *-ota*, *-stwo* typu: *ciemnota* – *ciemność* i *głupota* – *głupstwo*, „Poradnik Językowy”, 7, s. 369–378
- GALA Sławomir, 2003, Podstawy kwestionariusza do badań słowotwórstwa w gwarach, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 48, s. 31–38
- HEINZ Adam, 1974, Pojęcie i rola wariantu językowego, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, 31, s. 137–157

- JADACKA Hanna, 1986, Synonimia słowotwórcza – perspektywy badawcze, „Poradnik Językowy”, 6, s. 404–412
- JAROS Irena, 2002, Zagadnienie wariantywności słowotwórczej na przykładzie nazw środków czynności, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 47, s. 51–69
- JAROS Irena, 2009, Nazwy środków czynności w gwarach łeczycko-sieradzkich. Studium słowotwórczo-leksykalne, Łódź
- KALISZAN Jerzy, 2000, Synonimia słowotwórcza w języku polskim i rosyjskim (na materiale nazw osób, czynności i cech abstrakcyjnych), Poznań
- KLESZCZOWA Krystyna, 1998, Staropolskie kategorie słowotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja. Ręczownicy, Katowice
- KONOPIELKO Bronisława, 1991, Wariantywność słowotwórcza we współczesnym języku rosyjskim, [w:] Wariacja w języku, red. S. Gajda, Opole, s. 153–156
- KOWALSKA Anna, 1975–1979, Zróżnicowanie słowotwórcze gwar Mazowsza i Podlasia. Ręczownik, t. 1–2, Wrocław
- KOWALSKA Danuta, 2010, Funkcjonowanie słowotwórczych rzeczownikowych szeregów synonimicznych w *Psalterzu Dawidowym* Mikołaja Reja, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 55, s. 121–136
- KSIĄŻEK-BRYŁOWA Władysława, 1996, Warianty w systemie a warianty w idiolekcie, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, Prace Językoznawcze, 24, Studia historycznojęzykowe, red. A. Grybosiowa, A. Kowalska, s. 18–26
- MRÓZ-OSTROWSKA Ewa, 1962, Ręczownicy z przyrostkiem *-ość* w języku polskim, [w:] Odrodzenie w Polsce, t. 3, Historia języka, cz. 2, red. M.R. Mayenowa, Z. Klemensiewicz, Warszawa, s. 303–503
- PELCOWA Halina, 1995, Wariantywność leksykalna gwar pogranicza wschodniego Lubelszczyzny, [w:] Badania dialektów i onomastyki na pograniczu polsko-wschodniosłowiańskim, red. M. Kondratiuk, Białystok, s. 155–166
- PELCOWA Halina, 1996, Wariantywność a interdialektalność zjawisk gwarowych, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, Prace Językoznawcze, 24, Studia historycznojęzykowe, red. A. Grybosiowa, A. Kowalska, Katowice, s. 156–169
- PELCOWA Halina, 1998, Zmiany językowe jako problem badawczy współczesnej dialektologii, [w:] Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii, red. S. Gala, Łódź, s. 105–117
- PELCOWA Halina, 2001, Interferencje leksykalne w gwarach Lubelszczyzny, Lublin
- PELCOWA Halina, 2003, Synonimia i wieloznaczność w słowniku gwarowym, [w:] Gwary dziś, t. 2, Regionalne słowniki i atlasy gwarowe, red. J. Sierociuk, Poznań, s. 203–216
- PEPŁOWSKI Franciszek, 1967, Z historii odczasownikowych nazw wykonawców czynności. Ręczownicy z formantem *-ciel* w XVI wieku, „Pamiętnik Literacki” 58, 1, s. 121–176

- PEPŁOWSKI Franciszek, 1974, Odczasownikowe nazwy wykonawców czynności w polszczyźnie XVI wieku, Wrocław
- POMIANOWSKA Wanda, 1958, Formacje z historycznym elementem *-k-* w gwarach polskich, „Poradnik Językowy”, 6, s. 273–287
- SAJEWICZ Michał, 1989, Dublety strukturalne w kategorii dewerbalnych nomina agentis w gwarach z pogranicza białorusko-ukraińskiego na Białostoczczyźnie, [w:] Interferencje językowe na różnych obszarach Słowiańszczyzny, red. S. Warchoł, Lublin, s. 265–271
- SCIACKO P., 1977, Białoruskaje narodnaje słowautwarennie, Minsk
- SIEROCIUK Jerzy, 1991, W sprawie wariantywności słowotwórczej w gwarach (rozważania wstępne), [w:] Wariacja w języku, red. S. Gajda, Opole, s. 175–178
- SIEROCIUK Jerzy, 2001, W sprawie synonimii w polszczyźnie ogólnej i w gwarach, [w:] Leksyka a gramatyka w tekście językowym. Materiały konferencji naukowej, red. K. Wojtczuk, Siedlce, s. 195–203
- SIEROCIUK Jerzy, 2004, Niektóre aspekty wariantywności słowotwórstwa gwarowego, [w:] Slovenčina na začiatku 21. storočia. Na počest' profesora Ivora Ripku, ed. M. Imrichová, Prešov, s. 24–29
- SIEROCIUK Jerzy, 2006, Specyfika wariantywności słowotwórczej w gwarach, [w:] Gwary dziś, t. 3, Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi, red. J. Sierociuk, Poznań, s. 209–214
- SKUBALANKA Teresa, 1988, Warianty fleksyjne w tekstach gwarowych, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 34, s. 235–242
- SKUBALANKA Teresa, KSIĄŻEK-BRYŁOWA Władysława, 1992, Wariantywność polskiej fleksji, Wrocław
- SZCZAUS Agnieszka, 1999, Semantyczne dublety słowotwórcze w języku utworów A. Mickiewicza (na przykładzie przymiotników), [w:] Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny, t. 5, red. M. Białoskórska, Szczecin, s. 75–85
- SZCZAUS Agnieszka, 2000, Słowotwórcze szeregi synonimiczne w polszczyźnie ogólnej XVI i XX wieku [na przykładzie nazw osobowych], „Slavia Occidentalis”, 57, s. 117–132
- SZCZAUS Agnieszka, 2005, Rzeczownikowe synonimy słowotwórcze w polszczyźnie XVI wieku, Szczecin
- SZCZAUS Agnieszka, 2007, Rzeczownikowa synonimia słowotwórcza w ujęciu diachronicznym – ograniczenia badawcze, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, 63, Wrocław, s. 189–196
- SZLOSER Janina, 1978, O zanikaniu wyrazów staropolskich (na przykładzie wybranych rzeczowników), „Studia Polonistyczne”, 6, s. 161–167
- WIŚNIEWSKA Halina, 1977, Warianty elementów gramatycznych w utworach S.F. Klonowica, „Annales UMCS”, Sectio F, 32, s. 241–258

ZAGÓRSKI Zygmunt, 1991, *Wariantywność a rozwój gwar*, [w:] *Wariancja w języku*, red. S. Gajda, Opole, s. 73–76

ŻWAK Irena, 1984, *Słowotwórstwo przymiotników polskich w jedenastojęzycznym słowniku A. Calepina z 1590 r.*, Wrocław

*Renata Marciniak-Firadza*

## WARIANTYWNÓŚĆ GWAROWYCH FORMACJI SŁOWOTWÓRCZYCH NA PRZYKŁADZIE NAZW OSOBOWYCH WYKONAWCÓW CZYNNOŚCI

Streszczenie

Tematem artykułu są warianty słowotwórcze nazw osobowych wykonawców czynności, czyli derywaty: 1) o wspólnym znaczeniu słowotwórczym, pełniące tę samą funkcję semantyczną; 2) utworzone od tej samej podstawy słowotwórczej, 3) utworzone za pomocą różnych formantów o tej samej funkcji, np. *czyszczacz – czyszczak – czyszczarz* ‘ten, kto czyści, tj. kastruje zwierzęta’. Zostały omówione zarówno formacje tworzące zwarte zasięgi występowania, np. *chwalis – chwalisz, krzykacz – krzyczek – krzykała – krzykun*, jak i nietworzące zwartych obszarów występowania, utworzone od tej samej podstawy, różniące się formantami, np. *folarz – folownik – folusz – folusznik* ‘ten, kto foluje sukno’. Obok wariantywności na poziomie dialektałnym zanotowano przykłady wariantywności wewnątrzgwarowej, np. *siewca – siewacz – siewak – siewnik – siewarz*, a nawet idiolektalnej, np. *dójka – dojarka*.

Rozbudowana wariantywność słowotwórcza nazw osobowych wykonawców czynności w gwarach małopolsko-mazowieckiego pogranicza językowego jest wynikiem przede wszystkim wzajemnego oddziaływania na siebie gwar należących do różnych obszarów dialektałnych, a także oddziaływania języka ogólnopolskiego. Nie bez znaczenia jest również dynamika przemian kulturowych i cywilizacyjnych dokonująca się na współczesnej wsi.

## VARIANTIVITY OF DIALECTAL MORPHOLOGICAL FORMATIONS IN ACTOR NAMES

Summary

The paper discusses morphological variants of names used to refer to individuals that perform actions (actors), i.e. derivatives: 1) that share morphological meaning and semantic function; 2) that are created with the same stem; 3) that are created with different affixes that have the same function, e.g. *czyszczacz – czyszczak – czyszczarz* ‘ten, kto czyści, tj. kastruje, zwierzęta’ [a person who cleans, i.e. castrates animals]. The paper analyses formations that are more closely related, e.g. *chwalis – chwalisz, krzykacz – krzyczek – krzykała – krzykim*, as well as formations created with the same stems but having different affixes, e.g. *folarz – folownik – folusz – folusznik* ‘ten, kto foluje sukno’ [a person who fulls cloth]. In addition to dialectal variantivity, instances of intradialectal variantivity have been identified, e.g. *siewca – siewacz – siewak – siewnik – siewarz*, as well as idiolectal variantivity, e.g. *dójka – dojarka*.

The complex morphological variantivity of actor names in the dialects of the Małopolska-Mazowsze (Lesser Poland-Mazovia) linguistic borderland is chiefly the effect of the dialects from different regions influencing one another but it is also influenced by the general Polish language. Another factor is the dynamism of cultural and civilisational transformations in the contemporary countryside.

ОКСАНА НИКА\*

## АНТОНІЙ РАДИВИЛОВСЬКИЙ І РОЗВИТОК УКРАЇНСЬКИХ КАЗАНЬ XVII СТ.

ANTONI RADIVILOVSKY AND THE DEVELOPMENT OF THE UKRAINIAN  
SERMON OF THE XVII CENTURY

Abstract

Polish influence on the development of the ukrainian oratorical homiletic gender of the 17<sup>th</sup> century is analyzed on the material of the Radivilovsky sermons.

**Keywords:** Old literary Ukrainian language in the 17<sup>th</sup> century, baroque sermons, Polish influence, A. Radivilovsky

**Słowa kluczowe:** stary ukraiński język literacki z XVII w., kazanie barokowe, wpływ polski, A. Radziwiłowski

**Ключові слова:** староукраїнська літературна мова XVII ст., барокова проповідь, польський вплив, А. Радивилівський

Антоній Радивилівський належить до української ораторсько-проповідницької школи другої половини XVII ст., що культивувала той різновид проповіді, який дослідники часто означали як “латино-польське казання”. Серед казнодіїв цього часу саме А. Радивилівський найбільш яскраво репрезентує як українську схоластичну проповідь цього часу, так і польський вплив на неї. Прикметно, що стародруковані збірки цього лаврського проповідника були заборонені патріархом Іоакимом (*Огородок Маріи Богородици*) або надруковані без патріаршого дозволу (*Вънецъ Хсѣвъ*).

В історичній українській лінгвістиці проповідь XVII ст. була об’єктом окремих досліджень про барокову образність, експресивний синтаксис, риторичну термінологію, особливості текстопобудови, зокрема структурні і функціональні параметри проповідницької інтродукції [Зелінська, 2009, с. 59–69; Полюга, 2000, с. 444–448; Чепіга, 1996, с. 25–30]. Значним досягнен-

---

\* Київський національний університет ім. Тараса Шевченка, Інститут філології.



ням історичної текстології (наукова серія “Пам’ятки української мови”) стала публікація *Ключа розуміння* І. Галятовського [Гал.] із передмовою І.П. Чепіги.

Різні аспекти польського впливу на українське казання висвітлювалися в ряді праць [Марковский, 1894; Мацеевич, 1870, с. 108–153; Характеристика, 1875, с. 251–264; Крекотень, 1983; Довга, 2002, с. 56–60], зокрема зіставлялися уявлення про людину в католицькій і православної проповіді XVII ст. [Корзо, 1999]. Поза лінгвістичною увагою залишаються питання комплексного висвітлення польського, латинського впливів на розвиток жанру староукраїнської проповіді протягом XVII ст., розкриття її статусу в жанрово-стильовій систематичній літературній мові, оцінку нового типу проповіді з погляду барокової естетики слова, фрази.

Актуальність лінгвістичного аналізу казань у динаміці літературної мови зумовлена: 1) загальною природою ораторсько-проповідницького жанру, що передбачає “повабити до слухання”: інтерактивність, діалогічність, процесуальність, інтерпретаційність, функціональну синкретичність (інформативну, пізнавальну, емоційно-експресивну) у використанні виражальних засобів, зумовлені цим особливості текстопородження; 2) новими підходами до їх дослідження з позицій комунікативної і когнітивної лінгвістики, лінгвокультурології, лінгвосоціології, лінгвопоетики, дискурсології.

Перспективи лінгвістичного дослідження проповіді XVII ст. передбачають вивчення таких аспектів: періодизації розвитку латино-польського типу проповіді, встановлення її зв’язку з іншими жанрами і стилями староукраїнської літературної мови, зокрема Учительними євангеліями та полемікою, з’ясування польського впливу на розквіт староукраїнської проповіді, розкриття її барокової специфіки.

Ранньобарокові проповіді постають уже з початку XVII ст. (Леонтий Карпович, *Казаньє двоє*, Єв’є 1615; Мелетій Смотрицький, *Казаньє на чест(ь) ны(й) погребь* [...] *Леонтія Карповича*, Вільно 1620), проте їх функціонування традиційно відносять до 30-х рр. XVII ст. і пов’язують з іменем Петра Могилы (*Кр(с)ть Хр(с)та Сп(с)тела и каждого чїка на казаню публичномь*, Київ 1632). Найбільшого поширення проповідь сягає в другій половині XVII ст. (І. Галятовський, А. Радивилівський, В. Ясинський, Л. Баранович). Безперечно, на її розвиток вплинули бароко, теорія і практика викладання в Києво-Могилянській колегії, що проілюструвала і нові впливи, і підтримання греко-слов’янської традиції.

У періодизації ораторсько-проповідницького жанру староукраїнської літературної мови дослідники здебільшого орієнтувалися на друковані видання і менше – на рукописи. Із першої половини XVII ст. збереглося кілька рукописних збірок українських проповідей, що істотно доповнюють вивчення їх розвитку упродовж століття: *Казання, початок XVII ст.*, рукоп.

ЦНБВ, Ш.286П(73) КПл.; *Збірка казань, XVII ст.* рукоп. ЦНБВ, Ш.287(44) П; *Книга третья каза(н)я розныє, перша половина XVII ст.*, рукоп. ЦНБВ, Ш.289П(61). Окремі проповіді також увійшли до рукописних різноматематичних збірок: *Різдвяна та Великодня шкільні орації-промови*, 1618, рукоп. ЦНБВ, Ш.169П(46); *Відомості з церковної історії, зібрані, напевне, учнем Петром Конашевичем-Сагайдачним (1597 р.), казання та ін., перша половина XVII ст.*, рукоп. ЦНБВ, Ш.578/358, що розширює текстовий корпус українських казань першої половини XVII ст.

Серед цих рукописів помітно вирізняється збірка *Книга третья каза(н)я розныє*, на створенні якої, на думку М.І. Петрова, більш позначився вплив єзуїта Петра Скарги. Нові характеристики проповіді – орієнтованість на широку аудиторію, всестановість і народність, громадянські акценти.

У цій збірці акцентується належність до певного соціального стану того, хто спокутує свої гріхи, проповідник викриває “гріхи” “гордыхъ и высокихъ становъ”, що стосується і їх ставлення до справ церкви: *Много є(ст) у на(с) та(к) нерозу(м)ны(х), и сно(м) такого глупъства зняты(х), которые могутъ своею має(т)но(ст)ю, або малою якою ча(ст)ю єє, стара(н)є(м) и працею своею в(ъ)сего вкруту и цыло(с)ти Речи По(с)полътоє поратова(т): для скупъства и лако(м)ства, учини(т) того не хочу(т)* [Кн., 40б.]. Соціальна нерівність стає основою для викриття в проповіді: *пре(д)се по(д)даны(х) и по(с)полъты(х) люде(й) а(ж) до кривъ сти(с)каю(т), лихвы беру(т), шля(х)та и панове з(ъ)бо(ж)емъ купъча(т), и ко(р)цами купуючи, не то(л)ко ста(н) сво(й) шляхецьки(й) л(ъ)жа(т), и купе(ц)ки(й) псую(т)* [Кн., 75б.].

Загалом характерним для проповіді є розуміння того, що прихожанин мислиться узагальнено (всі рівні перед Богом), тому і в цій збірці виголошується однакове ставлення проповідника і до *гордыхъ и высокихъ становъ*, і до посполитих людей: *а на го(р)дые и высокие станы, маєм мѣти проро(ц)коє се(р)це му(ж)носє, похлѣбъству мѣ(ст)ца не чинячи, ани ся (на) и(х) велько(ст) игледаючи* [Кн., 25].

У збірці *Книга третья каза(н)я розныє* образ “отчизни” постає у метафоричному висвітленні, як ключ до розуміння релігійних пошуків, що психологічно об’єднувало проповідника і його слухачів: *Тепе(р) по мору бу(р)ливомъ плаваємо, по(р)ту доброго шукаючи, а штоде(н) велики(х) ска(р)бо(в) заживаючи, затоне(н)я се в(ъ) покуса(х) свѣта того боячи. Але ры(х)ло да(ст) ли Бѣъ буде(м) у доброго и споко(й)ного берегу w(т)чизны наше(й), и та(м) прошлы(х) приго(д) запо(м)ни(м), которые се на(м) в(ъ) великую соло(д)ко(ст) ибе(р)ну(т)* [Кн., 199].

Інша збірка казань із початку XVII ст. (Каз., рукоп. ЦНБВ, Ш.287(44) КПл.) помітно відрізняється у мовному плані контамінаційними конструкціями, які засвідчують нові впливи і спроби відповідно до цих впливів перебудувати

давніший текст. Наприклад, *Змѣняю(т) бовѣ(м) лица свои, жебы са оказали пере(д) люд(ѣ)ми постачиса* [Каз., 2]. За історичною похідністю активний короткий дієприкметник перетворився на дієприслівник, проте це не мало б поширюватись на предикативну позицію, в якій могли виступати колишні активні короткі дієприкметники. Щоб проілюструвати таку заміну, наведемо речення з *Кам'янець-Струмилівського Євангелія* 1411 р. в копії XVI ст.: *Єгда (ж) поститеса, не будѣте (ж) яко лицемѣры сѣтоующе: помрачають бо лица своа, яко да явѣтса члѣко(м) посташеса* [К.-Стр., 21]. Якщо в другому реченні при дієслові-зв'язці вжито активний короткий дієприкметник, то в першому – дієприслівник у тому ж оточенні. Заміна форм колишніх дієприкметників дієприслівниками привела до того, що останні формально могли опинитись у сполученні з абстрактною зв'язкою чи напівповнозначною (дієслова сприйняття, відчуття, спостереження). У наведеній конструкції зі збірки казань [Каз.] відображено “нову” форму у “старій” функції, що вказує на особливості роботи з текстом, конкретніше – намаганнями трансформувати його відповідно до живого мовлення.

Аналогічна тенденція до поновлення тексту засвідчена в конструкціях із подвійними відмінками, зокрема з подвійним називним. Другий називний розподібноється, що зафіксовано формою орудного предикативного, і процесуальність такої заміни проілюстрована в такий спосіб: *Сщєн(ѣ)нки маю(т) быти добрыми, мл(ѣ)рдны, братолюб(ѣ)ци, приворочаючи к вѣрѣ заблуж(ѣ) дѣши(х) и навожаюче немощ(ѣ)ны(х), не запоминаючи вдовѣ и сиротѣ нищи(х)* [Каз., 10б.]. Прикметно, що лише у першому випадку замінено називний подвійний на орудний предикативний, тоді як функціональне призначення інших форм не змінюється. Більш того, дієприслівники на місці активних коротких дієприкметників не реагують на такі заміни, бо вони ілюструють “нову” форму у “старій” функції. Поява таких контамінаційних конструкцій пов'язана, очевидно, з роботою над давнішим текстом (що підтверджується і формою *навожаюче*), який переосмислювався відповідно до староукраїнського вираження проповіді.

Отже, українські рукописні проповіді доповнюють висновки про жанрово-стильову динаміку казань у першій половині XVII ст. і виразно демонструють нові вимоги до їх творення.

Загалом функціональне розширення староукраїнської літературної мови у другій половині XVI–XVII ст. засвідчено розвитком нових чи оновлених жанрів, зорієнтованих на інтерактивність: полеміки, *Учительних євангелій* і казань. В історичній українській лінгвістиці кожен із цих жанрів окремо не набув окремого і повного висвітлення, як і не з'ясовувались питання про їх комплексну оцінку з погляду теорії історії літературної мови.

У цьому разі одним із перспективних напрямків функціонального дослідження є висвітлення зв'язку, стильової специфіки та дифузії проповіді порівняно з іншими жанрами і стилями (передусім *Учительними євангеліями* та полемікою) у староукраїнській літературній мові другої половини XVI і XVII ст. Якщо для полемічних текстів цього періоду характерне апелювання до опонента зі спростуванням помилковості висловлених ним поглядів, суспільне реагування на тогочасне релігійне життя, то в *Учительних євангеліях* і казаннях полемічний аспект редукується. На відміну від *Учительних євангелій*, казання збільшували світський елемент, бароковість, які казnodія “вплітав” у канву релігійної інтерпретації, адресуючи її широкому колу реципієнтів. Після 30-х рр. XVII ст. полеміка або розвивається в контексті могилянської епохи, втрачаючи свої публіцистичні акценти, або поглинається бароковою проповіддю, натомість барокова проповідь актуалізується.

Вимоги до нової проповіді були сформульовані в гомілетичному трактаті І. Галятовського *Наука, або спосwбъ зложє(н)я казаня* (1659). Він обґрунтував основні принципи текстобудови, акцентував увагу на актуальному доборі “концептів” і бароковій образності. Так, у *Науці* з'ясовано особливості добору матеріалу проповідником: це передусім *Біблія*, патристичні твори, до яких активно долучались тексти історичного, природничого характеру, що мали на меті задовольнити релігійну цікавість реципієнта і досягти спрогнозованого мовленнєвого впливу на нього. У передмові до різночасових видань *Ключа разумѣнїа* І. Галятовський популяризував написання проповіді, розкриваючи образність назви стародруку, найбільш повно це представлено в його львівському стародруці 1665 р.: *Для тогw таа книга ключемъ са называеть: же сїценникомъ до казаня двери и(т)мыкаеть, хиба кто самъ не схочеть и будетъ лѣноватиса, той не напишетъ казана, маючи тутъ такъ ясную науку, и такъ латвый спосwбъ зложєнє казана* [Гал., 11; в оригіналі сторінка не була пронумерована – О.Н.]. Його передмова звернута і до “ляиков” (до світських людей), що свідчить про соціокогнітивні параметри казnodії: *и дїакwны и закwнники, и по школахъ студенти, або дакwве, и ляикове инышы, люде свѣцкїи, которыи могутъ(ь) зостати дѣховными, чему жъ тыи молодыи и здорwвыи не мають до казаня заправоватиса? Для сїсенїа своегw и людского? Чему мають порожневати и часъ дармо тратити? И порожневаньемъ своимъ Бѣга вбражати?* [Гал., 11; в оригіналі сторінка не була пронумерована – О.Н.].

З'ясування жанрово-стильових характеристик польського впливу в українських проповідях і простеження їх динаміки в XVII ст. зосереджується на: визначеності структурних параметрів тексту (ексординум, нарація, конклюдія), популярності “концептів”, які добиралися з *Римських діянь*, *Гостинця* Ф. Дзіловського, *Великого зерцала*, *Спижарнѣ прикладов*. Часто українські

проповідники взорують на латинських (Меффрета), польських (Петра Скаргу, Тому Млодзяновського) у плані барокових прийомів і засобів, пізнавальності, “народності”.

Серед джерел, якими А. Радивиловський послуговувався під час написання своїх проповідей, що увійшли до стародрукованої збірки *Вънецъ Хѣвъ* (1688), був польськомовний друк Ф. Дзіловського. Очевидно, Францішка Дзіловський (1630–1681) належав до польського осередку францисканського ордену, що підтверджується в анотаційній назві до його праць, – *bernardyn*. Обидва проповідники, Ф. Дзіловський та А. Радивиловський, зверталися до Богородичної темататики, присвятивши цьому окремі збірки казань: Franciszek Dziełowski, *Koronka Błogosławionej Bogarodżice P. Maryey, z Siedmi boleści, y wylania krwi Syná Bożego uwita, a Siedmiaie rádości Mátki iego Przenáświewey przeplátaná*, Siekielowic, 1670; А. Радивиловський, *Огородокъ Маріи Богородици*, 1676.

У каталогах польських бібліотек зазначено декілька друків *Gościniec* Ф. Дзіловського: *Gościniec prosty do nieba przeznaczonych przez Syna Bożego i świętych Jego Kochanków uitorowany*, 1671; *Gościniec prosty do nieba życiem Syna Bożego i jego świętych kochanków uitorowany*, 1733.

Текст Ф. Дзіловського був передрукований у Бердичеві 1774 р., це видання зберігається у Відділі стародруків і рідкісних видань ЦНБВ НАН України, Ш.Іп.2998.

За хронологічними межами другої половини XVII ст. А. Радивиловський орієнтувався на прижиттєві друки Ф. Дзіловського, передусім на його краківський друк 1671 р., тоді як пізніше бердичівське видання францисканця, яке збереглося в Україні, виявилось доступним для зіставлення використання українським казнодією *Гостинця* Ф. Дзіловського.

Лаврський проповідник, А. Радивиловський, послідовно маркував глосами на полях перекладені ним частини з *Гостинця*. Із нього він добирав “концепти”, які, за переконаннями казнодії, найбільш ефективно розгортали вибрану тему в нарації (основній частині проповіді), ілюстрували конкретний епізод із нецерковного життя. Приклад красномовно підтверджував істинність тези, що доводилася в казанні, і плавно переростав у підсумкову частину – конклюдзію. Казнодія не просто переповідав “концепт”, а продумував тематичні і структурні аспекти “тексту в тексті”, враховував комунікативну настанову, орієнтувався на когнітивну базу своїх реципієнтів. Схоластична освіченість і риторична майстерність часто брали гору над вузькоконфесійним статусом казання, а отже, зумовлювали активне проникнення в православну проповідь елементів, які визначали її різномірність – поєднання непоєднуваного як атрибут барокової проповіді.

Зіставмо “концепти” *Гостинця* Ф. Дзіловського за виданням 1774 р. з їх функціональним опрацюванням у *Вінці* А. Радивиловського. Один із таких

“концептів” – історія про двох купців-приятелів з Балдаху та Єгипту, що розкриває тему казання про любов до ближнього: коли один купець узяв провину за нескоений ним злочин на себе, то інший натомість визнав винним себе, щоб звільнити приятеля і тим самим довести свою приязнь.

Казнодія часто залежав від польськомовного тексту, тому на різних мовних рівнях, передусім лексичному і синтаксичному, помітний польський вплив. Для прикладу наведемо початок цього “концепту” українською і польською мовами:

– *в двух(ъ) славных(ъ) купцахъ, которыи в(ъ) доброй з(ъ) собою жиючи прїазни куплами себѣ выгажали, единъ в(ъ) Егвптѣ мешкалъ, другїи в Балдаху, той до Егвпту ся выбра(л), где и(т) прїателя свое(г) з(ъ) ихотою принятый, оутѣшеный, и ибдарованный zostалъ* (В., 225б.);

– *o dwóch kupcach sławnych, ktorzy w dobrej przyjaźni żyąc kupiami sobie wygadali, ieden w Egipcie mieszkał, drugi w Baldachu. Ten do Egiptu się wybrał gdzie od przyjaciela swego chętnie przyięty, ucieszony y ukontetowany* [G., 316]. У діалогів, що мали живомовний характер, ще відчутніша залежність від польського тексту: *ей слушайте, ани тамъ той ани сіи винень, але ямъ винень, ямъ власный забойца* [В., 225б.];

– *ey slyzicie ani tamten, ani ten winien, ale ia winien, iam prawdziwy zaboyca* [G., 316].

У проповіді А. Радивилівський маркує перехід до “концепту” висловленням: *Що таким(ъ) ся вблсндет(ъ) прикладомъ*, проте йому передують розгорнуте питання, що активізувало увагу реципієнта: *яко ж(ъ) покажемъ, же любимо ближнягв своегв, якъ самыхъ себе? Такъ гды егв оутрапен(ъ)є за власное свое будемъ мѣти. И егв в(ъ) немъ ратовати, самыхъ себе за негв на смѣрть выдавати, за найхвалебнѣйшую рѣчь предъ Бгомъ будемъ почитати* [В., 225б.]. Цим підкреслюється функціональна перспектива проповіді, її синкретичний характер з огляду на багатоплановість використання кола джерел, і не лише православних. Далі проповідник обрамлює наведений “концепт” за переповідністю, проте без уточнення, якого саме історика він переповідає: *Пишетъ единъ з(ъ) историквѣ* [...], натомість ця вказівка є в Ф. Дзілівського.

Після “прикладу” А. Радивилівський знову повертається до основної теми проповіді про любов до ближнього, поєднуючи ці загальні міркування з конкретною ілюстрацією їх вияву в земному житті: *Отожъ з(ъ) того прикладу научитиса можем(ъ), же на той часъ любим(ъ) ближняго своего якъ самых(ъ) себе, гды егв в(ъ) оутрапен(ъ)ю яком(ъ) ратуем(ъ), и себе на смѣрть за него предає(м), и на то(й) ча(с) показує(м) себе быт(и) правдивыми сѣнами Бжїими, бо мови(т) блжєнный Августынъ: нехай вси себе печатуютъ знаменїемъ Кр(с)та Г(с)дна, нехай вси глѣютъ Аминь* [В., 225б.–226].



Подібні введення в текст концептів повторюються і в інших проповідях А. Радивилівського (В., 261; В., 308–308б.; В., 402б.–403), зрідка – без покликань на друк Ф. Дзіловського (за твердженням М. Марковського [Марковский, 1894, с. 149], приклад із *Vinця* про Перуна (В., 170) не оформлений як цитата, проте він узятий із книги *Gościniec* (с. 69). Загалом вони характеризували барокове казання з погляду “поєднання непокєднуваного”, проте узвичаювались у релігійному дискурсі, адресуючись православному слухачеві.

“Дієвість” прикладу і його витлумачення проповідником проникнуті зверненням до земного, людського виміру – до потенційної аудиторії, яка не тільки усвідомить Божу заповідь про любов до ближнього, але й у повсякденному житті буде наслідувати її. Звідси характерна для бароко опозиція небесного і земного виступає як діалектична сутність, яку проповідник уміло спрямовує на глибоке усвідомлення і реальне застосування прихожанами.

У цьому разі схоластична вченість і риторична майстерність виступають універсальним виміром умілості проповідника, що піднімаються над вузько-конфесійною характеристикою проповіді, основне призначення якої наставляти прихожан у вірі. Так, цитуванням блаженного Августина А. Радивилівський завершує перехід до конклюдії, а отже, добір авторів для цитування не стільки важив для проповідника, скільки доцільність цитованих слів у смисловому плані. Унаслідок цього розгортається непряма евіденційність (переповідність): в українському казанні цитуються Августин, Ієронім, які не були визнані святими у православній традиції.

Проникнення реалій того часу в релігійну сферу узвичаює нові сполуки слів: прєсєлаймо до *Маєстату Бжєо҃҃ млтвы нши* [В., 181], пл. *majestat* [Тим., 1, с. 417], в А. Радивилівського Іоан Богослов – “секретарь” неба, Іоан Хреститель – “маршалок” Господа, він скликає *вольный собор*. Відповідно, український текст помережується полонізмами: *владзу* [Огор., 245], пл. *władza* [Тим., 1, с. 104]; *сло(н)це* [Огор., 621], пл. *słonce*; *нендзь* [В., 170б.], пл. *nędza*, [Тим., 1, с. 490]; *нен(ь)дзному* [В., 112б.], пл. *nędznie* [Тим., 1, с. 490]; *хронєна* [В., 157]; *оутрапієна* [В., 170, 170б.], пл. *utrapienie* [Тим., 2, с. 446]; *пієн(ь)кнїйшее* [В., 201]; *пієнкности* [В., 201б.]; *запамєтальый* [В., 523], пл. *zapamiętały* [Тим., 1, с. 280]; *скутку* [В., 146], пл. *skutek* [Тим., 2, с. 328]; *зацнємь* [В., 147], пл. *zasy* [Тим., 1, с. 297]; *оуфность* [В., 148б.], пл. *ufność* [Тим., 2, с. 447].

У граматичному плані А. Радивилівський послідовно репрезентує польський вплив, зокрема орудний предикативний у структурах із подвійними відмінками і словопорядок за латино-польським зразком.

Орудний предикативний набуває розвитку ще з українських казань першої половини XVII ст., узвичаюється і в А. Радивилівського: *жа(д)ною мѣрою пра(в)дивє себе щасливѣмь почитати не можеть* [В., 112]; *буди покорнѣмь,*



*тихимъ, ласкавымъ, послушнымъ, мл(с)рднымъ, чисты(м), оубогимъ* [В., 113б.]; *познаваси(ъ) себе быти непотребны(м) рабо(м) и грѣшиником(ъ)* [В., 158]; *В(ъ) понат(ъ)ю всегъ тогъ твердыми суть* [В., 161б.]; *свѣтъ сей естъ моремъ* [В., 168б.].

Словопорядок за латино-польським зразком не тільки локалізується в “концептах”, наведених із польськомовних джерел, але й за їх межами, в різних частинах проповіді.

У науковій лінгвістичній літературі з історії української мови зверталася увага на типологію словопорядку у староукраїнській мові. У дослідженнях відзначається, що

порядок слів актової мови XVI–XVIII ст., при її намаганні до монументальності і принциповому наслідуванні за польським зразком – латинської фразної структури, відбиває виразний нахил до закінчення великих фразних виразів (речень) дієсловами в особових формах та інфінітивами [графічне виділення слів – Л.Б.; Булаховський, 1977, с. 450–451].

У цей час особлива роль дієслова виражається в прикінцевій позиції речення-висловлення, що поширюється на дієприкметники та дієприслівники у складі утворюваних ними зворотів. Латино-польський словопорядок характеризується як когнітивна структура, що відтворювалась у текстах українських книжників.

Наслідування латино-польських зразків підтримувалося низкою чинників, зокрема перекладанням із польської, що їх особливо засвідчують староукраїнські рукописи кінця XVI–XVII ст. Як можемо пересвідчитися, ця тенденція у проповідництві усталилася ще з початку XVII ст.: *Скази(л)ся свѣ(т), мови(т) Пи(с)мо, люде в(ъ) зло(с)ти и нечи(с)тости, запо(м)ни(в)ши Гда Бѣга и права его, на се(р)цу писаного, бродили, в(ъ) тѣло ся и пожа(д)ливо(с)ти теле(с) ныє удаючи и в неправ(о)є оборочаючи [Кн., 47]. *Якъ бовѣмъ розумъ albo смыслъ намъ мовоу albo слово родачи, бе(з) жадной моуки и трѣпливости то чини(т), ани бовѣ(м) сѣчетсѧ, ани течеть, а ничого иного с ты(х) речей, которые телесны(м) реча(м) трафляютсѧ, не подыймуеть, анѣ трѣпи(т); такъ ты(ж) вшелакои моуки порожене естъ, которое ани мовачи вывѣб(ъ) аснити, выто(л)ковати, анѣ мыслоу понатисѧ може(т) [Пр., 121б.].**

Актуальне членування речення визначається мовленнєвою ситуацією, проте мають значення формальна структура, лексичне наповнення і смислова організація висловлення. Варіативність різних моделей словопорядку – традиційного, греко-візантійського, що передбачав позицію дієслова після підмета, і нового, латино-польського, що зумовлював кінцеву позицію дієслова в реченні – створювала додаткові можливості для стилістичного нюансування повідомлюваного, що виявилось істотним для українського проповідництва.

Отже, барокова проповідь у староукраїнській літературній мові XVII ст. складалася під польським впливом. Слово *казання* (пл. *kazanie*) [Тим, 1,

с. 354], як і *казнодій*, *казнодія* (пл. *kaznodziej*, *kaznodzieja*) [Тим., 1, с. 355], входять в активний обіг українських проповідників із польської і в назви друків Л. Карповича, М. Смотрицького, П. Могили, і в рукописні тексти: *Мы на каза(н)ю здалека ты(х) рыбъ наганяє(м), а вы и(х) има(й)те, и у добро(й) стоячи дирѣ, хвата(й)те и Хр(с)тови и(х) ω(δ)дава(й)те* [Жн., 23].

Разом із тим характеризувати барокову проповідь як винятково “латино-польську” не доводиться, бо вона не стала її повтором, засвідчивши синтез греко-візантійських традицій із новими, латино-польськими впливами. Акцент на духовності, що часто співвідносять із греко-візантійськими традиціями, визначив специфіку української проповіді XVII ст. Культивована як шкільний жанр у Києво-Могилянській колегії, староукраїнська проповідь, на відміну від польської, не відображала актуальних для цього періоду політичних контр-оверсій. Винятком становлять п’ять рукописних “слів” А. Радивиловського, написаних “часу войны” з турками і татарами [Рад.Рук.], хоча інші його рукописні проповіді за своїм змістом ближчі до Учительних євангелій.

Важливо відзначити, що настанови на діалогічність, доступність і пізнавальність староукраїнської проповіді XVII ст. засвідчили зближення писемної мови з усною, народною, орієнтованість і на книжників, і ширше – на “посполитих людей”.

Розуміння нових вимог часу визначало зміни у мовній свідомості староукраїнських книжників, нові дискурсивні практики (напр. барокова проповідь І. Галятовського, А. Радивиловського, В. Ясинського; *Учительне євангеліє* К. Транквіліона-Ставровецького, як і полемічні тексти (лист, послання, теологічний трактат, “відповідь” Г. Смотрицького, Лаврентія та Стефана Зизаніїв, Клірика Острозького, Христофора Філалета).

Лінгвістичні дослідження цих жанрів розвивають специфіку мовностильового синкретизму, синтезу книжного і народного, запозиченого і питомого, що виявляється в динамічних співвідношеннях і визначає напрямки порівняльно-історичного вивчення жанрово-стильової динаміки слов’янських літературних мов XVI–XVII ст.

#### СКОРОЧЕННЯ НАЗВ ДЖЕРЕЛ І СЛОВНИКІВ

- В. – А. Радивиловський, *Вѣнецъ Хѣвъ*, Київ 1688, ст.-др. ЦНБВ, Ш.Кир. 59
- Гал. – І. Галятовський, *Ключъ разумѣніа*, Львів 1665, ст.-др. ЦНБВ, Ш.Кир. 608
- К.-Стр. – Кам’янець-Струмилівське Євангеліє 1411 р. у списку XVI ст., рукоп. ЦНБВ, Ш.ДА44
- Каз. – Збірка казань, XVII ст., рукоп. ЦНБВ, Ш.287(44) КПл.

- Кн. – Книга третяа каза(н)я розныє, перша половина XVII ст., рукоп. ЦНБВ, Ш.289П(61)
- Пр. – Казання, початок XVII ст., рукоп. ЦНБВ, Ш.286П(73) КПЛ.
- Рад.Рук. – А. Радивилівський, Вѣнецъ Хѣвъ, рукоп. ЦНБВ, Ш.1, 5544–5546
- Огор. – А. Радивилівський, Огородок Маріи Богородицы, Київ, 1676, ст.-др. ЦНБВ, Ш.Кир. 728
- Тим. – Є. Тимченко, Матеріали до словника писемної та книжної української мови XV–XVIII ст., у 2 кн., Київ – Нью-Йорк 2002, кн. 1–2
- G. – Gościniec prosty do nieba życiem Syna Bożego i jego świętych kochanków utworowany przez o. Franciszka Dzielowskiego [...] w Berdyczowie, 1774, ЦНБВ, Ш.Іп. 2998

## БИБЛІОГРАФІЯ

- Булахівський Леонід, 1977, Українська мова. Вибрані праці, в 5-ти т., Київ, т. 2, с. 450–451
- Довга Лариса, 2002, Свобода волі у проповідях А. Радивилівського, “Київська старовина”, 2, с. 56–60.
- Зелінська Оксана, 2009, Інтродуктивний блок у структурі тексту барокової проповіді, “Мовознавство”, 6, с. 59–69.
- Корзо Маргарита, 1999, Образ человека в проповеди XVII в., Москва
- Крекотень Володимир, 1983, Оповідання Антонія Радивилівського: з історії української новелістики XVII ст., Київ
- Марковский Михаил, Радивилівский Антоний, 1894, южно-русский проповедник XVII в. (Опыт историко-литературного исследования его сочинений и обзор звуковых и формальных особенностей его языка), с приложением неизданных проповедей из *Огородка и Венца*, Киев
- Мацевич Л., 1870, Польский проповедник XVII века езуит Фома Млодзяновский, “Труды КДА”, 2, с. 108–153
- Полюга Лев, 2000, До джерел українського красномовства в релігійній проповіді (Іларіон – Галятовський – сучасність), [у:] Християнство й українська мова, Львів, с. 444–448
- Характеристика южнорусской схоластической проповеди в связи с проповедью западноевропейскою и польскою, “Руководство для сельских пастырей”, 8, с. 251–264
- Чепіга Інна, 1996, Початки барокового проповідництва в українському письменстві, “Мовознавство”, с. 25–30

*Oksana Nika*

## ANTONI RADZIWIŁOWSKI I ROZWÓJ UKRAIŃSKICH KAZAŃ XVII W.

### Streszczenie

W artykule zostały przedstawione aktualne problemy badań ukraińskich kazań barokowych w XVII w.: okres rozwoju gatunku i stylu języka wpływów, poznawczo-komunikacyjna specyfika gatunku oratorsko-kaznodziejskiego, nowe wymagania co do kazań barokowych, synteza grecko-bizantyjskiej tradycji z polskim wpływem.

Autorka oparła swoje studium na ukraińskich rękopiśmiennych zbiorach kazań z pierwszej połowy XVII w., które powstały pod wpływem polskim. Akcentuje koncepcyjne i strukturalne właściwości tych kazań, zmiany językowe (orzeczenie narzędnikowe, szyk słów według łacińsko-polskiego wzoru). Rozwój łacińsko-polskich kazań charakteryzuje na podstawie kazań A. Radziwiłowskiego, przedstawiciela ukraińskiej szkoły oratorsko-kaznodziejskiej z drugiej połowy XVII w. W artykule przeprowadzono porównanie słownictwa i konstrukcji składniowych A. Radziwiłowskiego z wykorzystywanym przez niego polskojęzycznym *Gościncem* F. Dziłowskiego, wykazano specyfikę funkcjonowania „tekstu w tekście”.

## ANTONI RADIVILOVCKY AND THE DEVELOPMENT OF THE UKRAINIAN SERMON OF THE 17<sup>th</sup> CENTURY

### Summary

The article defines the topical issues of research of Ukrainian baroque sermon of the 17<sup>th</sup> century, especially periods of development, genre and style and language influences, the cognitive and communicative specific of the oratorical-preaching genre and new requirements for baroque sermon, the synthesis of Greek-Byzantine traditions with Polish influence, the relationship of Kazannya with the Teaching Gospels and controversy.

Ukrainian manuscript sermons collections of the first half of the 17<sup>th</sup> century, arising under Polish influence are introduced in the scientific circulation. Emphasis on conceptual and structural characteristics of these sermons, language changes (instrumental predicative, word order after the Latin-Polish model).

The development of Latin-Polish sermon is refined on the material of Kazannya by A. Radivilovsky, one of the representatives of the Ukrainian oratorical-preaching school of the second half of the 17<sup>th</sup> century. The article compared the concepts used by A. Radivilovsky from *Gift* by F. Dziłovsky (written in Polish), demonstrated the features of functioning “text in the text”.

HALINA PELCOWA\*

## SŁOWNICTWO GWAROWE A SŁOWNICTWO LUDOWE – SPOSÓB PREZENTACJI I INTERPRETACJI MATERIAŁU

### DIALECTOLOGICAL LEXIS VERSUS FOLK LEXIS – A WAY OF PRESENTING AND INTERPRETING THE MATERIAL

#### Abstract

The texts deals with the functioning of dialectal and folk lexis in rural reality as well as the ways of presenting rural lexis in dictionaries, atlases and dialectal monographies.

**Keywords:** dialect, dialectal lexis, folk lexis, name vs. designation, evaluation, name-formation mechanisms

**Słowa kluczowe:** gwara, słownictwo gwarowe, słownictwo ludowe, nazwa a desygnat, wartościowanie, mechanizmy nazwotwórcze

Pytanie o słownictwo gwarowe i ludowe wpisuje się w metodologię prac z zakresu leksykografii i leksykologii gwarowej<sup>1</sup>. Ujmowanie przywołanych pojęć sprowadza się w zasadzie do dwóch sposobów rozumienia słownictwa ludowego:

- utożsamiania go z gwarowym i używanie wymiennie;
- sygnowania tym określeniem całego zasobu leksyki wiejskiej, bez specyfikacji – gwarowy : niegwarowy.

Drugie rozumienie jest bliskie Karolowi Dejnie, który do słownictwa ludowego zalicza wyrazy odróżniające gwary od innych gwar, a więc „każdy zapisany wyraz mowy chłopów” [Dejna, 1968, s. 53–54]. Autor twierdzi, iż

takie ujęcie zagadnień słownictwa gwarowego jest chyba słuszniejsze niż dotychczasowe kierowanie się dyferencjalnością w stosunku do języka ogólnonarodowego, ponieważ wyraz obcy językowi ogólnonarodowemu może nie należeć do słownictwa gwarowego – jeśli występuje we wszystkich gwarach, i odwrotnie: wyraz wspólny z językiem ogólnonarodowym może należeć do słownictwa gwarowego – jeżeli występuje tylko w części gwar [Dejna, 1968, s. 53].

---

\* Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Instytut Filologii Polskiej, Zakład Historii Języka Polskiego i Dialektologii, Lublin.

<sup>1</sup> Artykuł powstał w ramach projektu badawczego MNiSW „Słownik gwar Lubelszczyzny” nr N N104 178036. Praca finansowana ze środków na naukę w latach 2009–2011.

Jakie zatem słowa i w jakim zakresie włączyć do słowników, monografii i atlasów gwarowych?

Każdy dialektolog ma świadomość, że nie jest w stanie uwzględnić całego zasobu leksykalnego mieszkańców wsi, a zatem skazany jest na wybór. W przypadku monografii i atlasu rozwiązanie nasuwa się samo, w przypadku słownika sprawa się komplikuje. Przy monografii jest ściśle określony temat nadrzędny, a słownictwo jest tylko egzemplifikacją i jego wypełnieniem, atlas zakłada odgórnie pewien wybór, choćby z tego powodu, że nie wszystko da się mapować, ale nie tylko dlatego. Przy słowniku wybór określonej metodologii może ograniczać, ale też może doprowadzić do sytuacji niemożności wywiązania się z założonych celów.

Słownik gwarowy nie powinien powielać słowników języka ogólnonarodowego, ale też nie powinien to być słownik w pełni dyferencyjny, gubiący znaczną część słownictwa ogólnopolskiego, należącego do zasobu leksykalnego mieszkańców wsi.

Józef Kaś przywołał niedawno pytanie jednego z mieszkańców Podhala, który upomniał się umieszczenie w słowniku gwarowym *komórki* w znaczeniu telefonu. I słusznie, bo jeżeli przywołujemy dawne, już zanikające znaczenie tego słowa jako ‘pomieszczenia na drzewo, na produkty żywnościowe, na składowisko różnych rzeczy’ – zastąpione współcześnie przez *skład, składzik, magazyn, spiżarkę, spiżarnię*, to nie możemy pominąć nowego znaczenia, bo – jak stwierdziła jedna z mieszkank Lubelszczyzny – *tylko głupi jakiś nie wi co to kumórka jest, co un ni dzwoni nigdzie czy co, przecież z tego sie dzwoni i to jest kumórka*<sup>2</sup>. Ale *komórka* u osób starszych, z zachowaną gwarową realizacją *o* jako *u*, nie jest realizacją ogólnopolską – a więc jest to forma gwarowa czy nie? Jest w systemie, czyli należy do zasobu mieszkańców wsi. Nie nazywa przy tym realiów tylko wiejskich, ale nawiązuje do nazwy już istniejącej. Podobnie jest z nazwą *fajerki* ‘blat z palnikami w kuchni gazowej’. Młoda osoba, używająca tej nazwy, nie miała świadomości, jakie było dawne znaczenie słowa. Stwierdziła: *tak mówię, bo tu wszyscy w rodzinie tak mówią*.

A zatem to, jakie przyjmujemy ustalenia, rzutuje nie tylko na zasób materiału, który chcemy i możemy wykorzystać, ale także na sposób jego opracowania. W kontekście takich założeń należy pamiętać o kilku aspektach, które musimy wziąć pod uwagę przy opisie i interpretacji słownictwa. Są to: wartościowanie, świadomość językowa mieszkańców wsi, mechanizmy nazwotwórcze, stosunek nazwy do desygnatu oraz określenie granic wyrazu gwarowego i jego miejsca w zasobie leksykalnym mieszkańców wsi.

Słowniki, atlasy i monografie to różne sposoby opisu materiału językowego, ale łączy je jedno – są nie tylko prezentacją materiału i informacją na temat danego słowa czy jego formy, ale przede wszystkim interpretacją, z umiejscowieniem na tle

<sup>2</sup> Przedmiotem analizy są wypowiedzi najstarszych mieszkańców wsi regionu lubelskiego, zebrane przez autorkę artykułu w latach 1990–2012.



innych słów i zjawisk językowych. Ich autorzy posługują się, w różnym zakresie, metodą geografii lingwistycznej. I chociaż metoda ta, czyli kartograficzne i plastyczne przedstawienie zjawisk językowych na mapie, kojarzy się przede wszystkim z atlasami językowymi, mniej z monografiami i słownikami gwarowymi, we wszystkich typach przedstawionych opracowań znajduje zastosowanie.

W dialektologii mapa jest nieodłącznym elementem analizy materiału, nie tylko ekspozycją, ale jego wszechstronną interpretacją. Można na niej prześledzić geografie zjawiska, ale też jego synonimy, heteronimy, różnicowanie się zasięgów i znaczeń, archaizmy i innowacje, formy ekspansywne i regresywne, a także powiązanie desygnatu z jego tłem kulturowym, obyczajowym, społecznym.

Mowa mieszkańców wsi poddawana jest, szczególnie w ostatnich latach, wartościowaniu. Owo wartościowanie wiąże się nierozdzielnie z używaniem lub nieużywaniem określonych form językowych i wyrazów, odpowiednio kwalifikowanych, co można z kolei przełożyć na funkcjonowanie tych właściwości językowych w potocznej świadomości użytkowników – językowej i kulturowej. Wartościowanie dotyczy także określeń *gwarowy* i *ludowy*. Przy słowie *ludowy* pojawia się odniesienie do zwyczajów, obyczajów, wierzeń, przy *gwarowy* – zawsze do odmiany języka łączonej z wsią, czyli gwary, która jest zewnętrznym językowym reprezentantem kultury wiejskiej. Kwalifikator „gwarowy” ma znacznie większy ładunek wartościowania negatywnego niż „ludowy”.

Swoistość obu odmian języka, gwarowej i ogólnopolskiej, jest w zasadzie wspólnotą językowego obrazu wsi, a obie grupy słownictwa uzupełniają się i dopełniają. Nie można wyraźnie wydzielić ani sfer życia wiejskiego, ani desygnatów, które są kreowane wyłącznie za pomocą słownictwa gwarowego lub ogólnopolskiego. Gwary nie można przy tym rozpatrywać tylko pod kątem jej odrębności, a kierowanie się dyferencjalnością w stosunku do języka ogólnego i opisywanie wyłącznie tych słów, które nie są znane polszczyźnie standardowej, może prowadzić – pisze Józef Kaś [2003, s. XI] –

do uproszczeń stawiających w fałszywym świetle problem swoistości i bogactwa leksykalnego chłopskiej mowy. Pominięcie w słowniku gwarowym słownictwa tworzącego zręby językowej wspólnoty Polaków [...] stwarza szkodliwy pozór braku więzi z narodowym dziedzictwem języka i kultury.

Opis powinien dotyczyć zatem nie słownictwa gwarowego, ale słownictwa występującego w gwarze, czyli oprócz słów i znaczeń typowo gwarowych, także wyrazów i znaczeń wspólnych dla gwary i polszczyzny ogólnej.

Należy pamiętać, że sposób postrzegania słowa jest nierozdzielnie powiązany ze zbiorową świadomością językową użytkowników, a także z rzeczywistością pozajęzykową, gdyż znaczenie słowa „to nie wierne odzwierciedlenie cech obiektu odpowiadającemu słowu, to celowe uwydatnienie jednych jego cech, a pomniejszanie czy wręcz ukrywanie innych” [Bartmiński, Tokarski, 1993, s. 49], a auto-

rem tych modyfikacji jest człowiek. Znaczenie gwarowe, w którym zawiera się specyfika czasu i przestrzeni, nawiązuje z jednej strony do tradycji, z drugiej do realiów wiejskich i potrzeb kultury ludowej, która jest wrażliwa na znaki czasu i jednocześnie ponadczasowa. Przy badaniu językowego obrazu świata [por. m.in. *Językowy obraz...*, 1990; Tokarski, 1993, s. 335–362; Bartmiński, 2006, s. 11–31] niejednokrotnie zwracano uwagę, że słownictwo, „zawierające inwentarz pojęć relewantnych egzystencjonalnie, społecznie i kulturowo” [Bartmiński, 2006, s. 13], jest najbardziej wyrazistym i najważniejszym poziomem dla interpretacji świata. W gwarach jest to obraz z pogranicza przeszłości i terażniejszości. Jako przykłady przywołam wybrane wypowiedzi mieszkańców wsi.

*Między sobo to mówim zezula kuko, ale już przy obcych to kukulka kuko. A młode to nawet ni wiedzo, co to takiego, bo i dzieś u nas wygineli te zezule, rzadko już kukajo.*

*To w studole so wrota, bojowisko, zapole, zapulnice, tak to sie nazywa, bo jak to inaczy nazwać.*

*Kukulka to taki ptak, co kuka na drzewie, podrzucio drugim swoje jajka i kuko łod wczesny wiosny do Pietra i Pawła, a potem to mówio, że sie w jastrzębia przemienia, i jak kogo łukuko bez piniędzy, to sie tego, już piniądz nie bedzie trzymoł, sie tego człhwieka, to bida bedzie, a jak z piniędzmi, nawet grosza mić to już dobrze, bo jak z piniędzmi to dustatek bedzie, ło takie tam bajki, ale ludzie w to wierzyli i niejednemu sie sprawdziło, a jest i taki różowy kwiatek na łące, też kukulka, to ni wolno było tego du domu przynosić, bo krowa mogła stracić mleko. A panny to jeszcze kiedyś słuchali, jak ta kukulka kukala, to za tyle lat za mąż wyjdzie. Ale ta kukulka to też sie zezula nazywa, tak sie na nio mówi, o zezula kuko.*

Pierwsza wypowiedź wskazuje na dwujęzyczność leksykalną starszych mieszkańców wsi, z obocznym użyciem wyrazów *zezula* i *kukulka* i umiejętnością zmiany kodu językowego w określonej sytuacji aktu mowy, a więc na wyraźne uwarunkowania sytuacyjne (*między sobo tak, ale przy obcych tak*) oraz pokoleniową (starsi używają dwóch różnych nazw – młodzi nie tylko nie znają nazwy, ale często nie wiedzą też, jak wygląda desygnat). Druga wypowiedź pokazuje, że pewne wycinki rzeczywistości wiejskiej mogą być nazywane wyłącznie za pomocą słownictwa gwarowego, bo w tym wypadku (przy typowo wiejskich desygnatach, jak np. części stodoły) odpowiedników ogólnopolskich nie ma. Trzecia wypowiedź włącza *kukulkę* jako nazwę i jako desygnat w sferę kultury, obyczajów i wierzeń ludowych.

Ten sam desygnat może być ujmowany w różnych aspektach, a definicja prosta, np. *kukulka to ptak*, poszerzana o dodatkowe informacje: *kukulka to ptak, co kuka na drzewie*, lub rozbudowana o elementy kulturowe, obyczajowe, wierzeniowe, np. *kuko łod wczesny wiosny do Pietra i Pawła, a potem to mówio, że sie w jastrzębia*

*przemienia; jak kogo lukuko bez piniędzy, to sie tego już piniądz nie bedzie trzymoł, a także: krowa może stracić mleko; panny mogą wyjść lub nie wyjść za mąż.*

Inne przykłady potwierdzają, że przywoływanie słowa gwarowego najczęściej odbywa się przez odniesienia do jego ogólnopolskiego odpowiednika, np. *krynica to jezd źródło, no takie źródło, co z ziemi bije, ta woda tak wyskakuje, tak tryska taka czyściutka i smaczna, bo kryniczna woda to je smaczna*, ale też wyraz ogólnopolski może być objaśniany przez wyraz gwarowy, np. *strych to jest to samo co góra*. Świadczy to o znajomości przez użytkowników gwary leksyki ogólnopolskiej, ale posługiwanie się przez nich swoim prymarnym kodem, jakim jest gwara, a także o umiejętności przełączania kodów w określonej sytuacji komunikacyjnej i dostosowania się do wiedzy rozmówców z innego kręgu kulturowego. Definiowanie w myśl zasady „to samo przez to samo” może mieć różne postaci, np. *powala to sufít i powala to pułap*, ale też *kot to jest kot*. W pierwszym wypadku wyraz gwarowy jest objaśniany ogólnopolskim, w drugim – innym wyrazem gwarowym funkcjonującym w danej gwarze, w trzecim z kolei wyraz ogólnopolski funkcjonujący w danym znaczeniu jako jedyny w gwarze potwierdzony jest przez jego powtórzenie. Bez trudu znajdziemy też przykłady dotyczące takich sytuacji, kiedy obie nazwy są znane zarówno w gwarze, jak i w polszczyźnie ogólnej, ale jednocześnie wartościowane, np. *kubel to jest, no to można powiedzieć, że to wiadro jest, bo wiadro i kubel to jest to samo, ale ślachetni mówić wiadro*.

Pytanie: wyraz gwarowy czy ludowy? – jest szczególnie zasadne przy nazwach roślin, które wchodzą w uwarunkowania kulturowe, obyczajowe, w sferę wierzeń, przepowiedni, magii, np. ‘mniszek lekarski, Taraxacum’ określany jest nazwami *mniszek, mlecz, dmuchawiec i męska stałość*, oddającymi poszczególne etapy rozwoju i kwitnienia rośliny, które nie mają ścisłego przyporządkowania gwarowego. Trzy są znane w polszczyźnie ogólnej i powszechne w całej Polsce, ale ich interpretacja ma wymiar typowo wiejski, wchodzą w ludowy ogląd świata i etymologię ludową (*mlecz – bo jak sie te lodyge rozdusi, to takie mliko cieknie z tego; mniszek – tyn żółty kwiatek to jest taki goły w środku, to stare mówiły, że to głowa mnicha tako jest; dmuchawiec – bo te kwiaty majo taki niby mech, puch taki, i jak to sie dmuchnie, to sie rozleci; męska stałość – jak dmuchnie, to fiu, fiu i ni ma nic z ty chłopski stałości, młodo jako gwiznie, to lun już leci, jak to chłop*).

Podobną sytuację dostrzegamy też przy nazwach innych chwastów, np. *troiść to taka ruślina, ziele takie, ma takie śliczne te kwiatuszki jak pantufelki na jako lalczke, jak na Matke Bosko akurat, ale kiedyś to nie nazywali tak troiść, ale Matki Boski pantofelki; wężowe ziele to takie, co ma takie długie śnurki, tak sie wlecze to po łące i kwiatki takie żółte, listki w dwie struny i huno je od węzów, żeby węzów nie było; bratki, bo rosno w kępkach jak braty, a macoszki, sierotki, bo maluśkie, jak od macochy i fijołki, bo fiołkowe te płatki so*.

Biorąc pod uwagę mechanizmy nazewnicze charakteryzujące świat roślin, dostrzegamy np. przy podbiale pospolitym (*Tussilago farfara*) trzy aspekty rośliny: kształt liści (*końskie kopyto*, *ośla stopa*), a także kolor liści (*podbial*, *podbielina*) i fakt jej zbierania w maju (*majówka*), przy zawilcu (*Anemone*) – kształt kwiatu (*zawilec*) i czas kwitnienia (*majowy kwiatek*), a nazwy zanotowane na określenie astrów są związane bezpośrednio z okrągłym kształtem kwiatów (*aster*, *astry*, *miesiączek*, *krążek*), z czasem kwitnienia (*jesienne kwiatki*) oraz z tym, co mogą one symbolizować (np. *marcinki*, *człowieki*). Przy nazwach łopianu (*Lappa maior* L.) mamy, obok kształtu kwiatostanu (*głowacz*) i kształtu liści (*łopian*, *łopuch*), wyraźnie wyeksponowane wrażenia odbierane przy bezpośrednim zetknięciu się z rośliną (*bodziak*, *bodak*, *bodiak*, *rzep*, *rzepie*, *dziady*), podczas gdy nazwy drzączki średniej – chwastu (*Briza media*) podkreślają z kolei jego delikatność, drzenie na wietrze (*drzączka*, *trzęsidupki*, *trzęsicha*, *trzęsączka*, *trzęsiączka*, *tanecznik*), a także uwypuklają skojarzenia metaforyczne z opiekującą się ludźmi Matką Boską (*łezki Matki Boski*, *serduszka Matki Boskiej*). Podobne motywacje, obejmujące całe serie nazewnicze lub tylko część nazw, spotykamy przy innych roślinach, np. określenia aksamitki – kwiatu ozdobnego (*Tagetes*) motywowane są zapachem (*bździch*, *smrodek*, *smrody*, *śmierdziel*, *śmierdziele*, *śmierdziuszki*, *śmierdziuchy*), wyglądem kwiatów (*indyczki*, *indorki*, *byczki*) oraz fakturą płatków przypominających aksamit (*aksamitka*), a nazewnictwo nieśmiertelnika (*Helichrysa*) układa się w dwa kręgi tematyczne: pierwszy – oparty na percepcji zmysłowej, a realizowany poprzez dotyk (*słomianki*, *suszki*, *zaszuszk*, *suchotki*, *suchotniki*, *suchotniczki*, *sucharki*, *suchokwiat*, *suchołoska*, *suchołoski*), słuch (*szelepuchy*, *szelepuszki*, *szelepaki*, *szolopuszki*, *oszałapki*, *szelepaki*, *szelepajki*, *szelepawki*, *szeleszczuchy*, *szyporki*) i wzrok (*ślipatuchy*, *byczki*) oraz drugi – związany z trwałością kwiatów (*śmier-telniki*, *nieśmiertelniki*, *beźśmiertelniki*).

Obraz świata odbijający się w nazewnictwie ludowym jest uwarunkowany nie tylko historycznie, kulturowo, obyczajowo, ale też pokoleniowo i mentalnościowo, z wpisanym wartościowaniem i opozycją swój : obcy. W takiej sytuacji dialektologowi z pomocą przychodzą kwalifikatory, które:

- 1) sytuują wypowiedź w określonym kręgu kulturowym;
- 2) umieszczają ją w czasie i przestrzeni;
- 3) odsyłają do przeszłości;

4) wartościują otaczającą rzeczywistość i uwypuklają opozycje, funkcjonujące na zasadzie przeciwstawienia: wsi i miasta, zacofania i nowoczesności, przeszłości i współczesności, tradycji i jej braku, a także swojego i obcego, młodego i starego, rzadkiego i częstego, znanego i nieznanego.

W tekstach mówionych, jakimi są wypowiedzi mieszkańców wsi, tworzone spontanicznie i odbiegające od ogólnopolskiej normy językowej, kwalifikatory wpisują się w treść, są jej nierozłącznym elementem, a zatem nie podają wyłącznie

informacji dodatkowych, ale są sposobem postrzegania otaczającej rzeczywistości współczesnej i dawnej, a co za tym idzie – jednym z językowych mechanizmów jej interpretacji. Użytkownik gwary potrafi interpretować to, o czym mówi i jak mówi, a także ma dystans do tego, co mówi. Ta refleksja nad językiem zaznacza się zarówno na poziomie tekstu, jak i poza tekstem. Uwydatnia się tu zatem wyraźnie funkcja metajęzykowa, a kwalifikatory przyjmują kształt operatorów metatekstowych, czyli – według Kazimierza Ożoga – „zróznicowanych formalnie i funkcyjnie elementów, które mogą operować bądź na poziomie tekstu, bądź na poziomie dialogu, polilogu, monologu jako tekstów mówionych” [1997, s. 129–137; także 1990]. Mogą one albo organizować proces przekazu tekstu mówionego, albo orzekać coś o tekście lub jego części. W niniejszych rozważaniach skupimy się na drugim z wymienionych warunków, uznając operatory za półznaczące jednostki języka,

jednostki niesamodzielne, które mają funkcję podwójną: modyfikują znaczenie samodzielnych jednostek i grup samodzielnych jednostek oraz określają ich hierarchię w przekazywanym ciągu informacyjnym. Operatory mogą występować w postaci syntetycznej, czyli w postaci afiksów, oraz w postaci analitycznej, czyli w postaci wyrazów tekstowych. Domeną działania operatorów mogą być odrębne terminy, grupy terminów, całe powiadomienia, całe dyskursy, a także inne operatory lub jednostki mieszane [Awdziejew, 1999, s. 147–148].

A zatem rola operatorów sprowadza się do określenia „relacji między fragmentami przekazywanej informacji lub pomiędzy przekazywaną informacją a jej nadawcą lub odbiorcą” [Awdziejew, 1999, s. 151].

Wskazanej w tytule artykułu kwestii: słownictwo gwarowe czy ludowe – nie da się rozstrzygnąć bez przywołania definicji gwary i wyrazu gwarowego, z określeniem jego granic. Problem staje się istotny szczególnie przy opracowywaniu słownika gwarowego.

Jeżeli przyjmiemy, że gwara jest odmianą polszczyzny, funkcjonującą we współczesnej wsi obocznie z językiem ogólnopolskim i tzw. kodem mieszanym, a także drugim językiem, używanym w sytuacji nieoficjalnej, w kontaktach domowych, rodzinnych, i jednocześnie zgodzimy się ze stwierdzeniem, że gwara to nie tylko sposób mówienia mieszkańców wsi, ale też cała sfera obyczajów, obrzędów i wierzeń ludowych, ściśle połączonych z religijnością ludową, z systemem wartości chrześcijańskich, wiedza ludu przekazywana z pokolenia na pokolenie i jego mądrość życiowa, to musimy pamiętać, że gwarowej przynależności wyrazu nie przesądza sam fakt oznaczania elementów życia wiejskiego, ale decyduje o tym przede wszystkim miejsce, które zajmuje on w leksykalnym zasobie języka oraz istnienie izoglosy danego słowa w obrębie obszaru językowego. Według Jerzego Reichana [1990, s. 136], dialektyzmami leksykalnymi są:

1. wyrazy, które istnieją tylko w gwarach, gdzie też mają określony zasięg geograficzny, np. [...] *posowa* ‘sufit’, *kaj* ‘gdzie’ [...]; 2. wyrazy, które funkcjonując w licznych dialektach i w języku literackim w znaczeniu podstawowym, na pewnych obszarach wykazują dodatkowe znaczenie typowo gwarowe, np. *baran* ‘piasta u wozu’, *broda* ‘ostatni pokos w czasie żniw’.

Inaczej problem ujmuje Józef Kaś, który – określając specyfikę słownictwa gwarowego – wskazuje na dwa punkty widzenia:

1. punkt widzenia badacza, mogącego stwierdzić obiektywny gwarowy charakter danej jednostki leksykalnej, 2. punkt widzenia użytkownika gwary, który na skutek nabywanej stopniowo świadomości językowej może użyć przemiennie jednostki gwarowej lub niegwarowej w zależności od typu sytuacji komunikacyjnej [1994, s. 16],

a za wyraz gwarowy uznaje „jednostkę leksykalną, w której miejsce użytkownik gwary w kontakcie z osobą posługującą się kodem niegwarowym, stara się wprowadzić jednostkę z tegoż kodu niegwarowego” [1994, s. 15]. Poza kręgiem tak rozumianej definicji dialektyzmu pozostają jednak archaizmy leksykalne, które przeszły do biernego zasobu słownikowego wraz z zanikiem nazywanych desygnatów. Wyrazy te są częścią tego zasobu, gdyż tkwią w świadomości mówiących i są przywoływane przy charakterystyce przeszłości.

Odnosząc się do powyższych ustaleń, stwierdzamy, że gwarowymi są te wyrazy, które różnią się od ogólnopolskich formą lub znaczeniem, podkreślają ściśle zespolenie nazwy z desygnatem, są heteronimami nazw ogólnopolskich, charakteryzują się określonym zasięgiem geograficznym (np. całego dialektu, mniejszego obszaru wewnątrz dialektu, a także całego obszaru dialektalnego danego języka etnicznego), mają ograniczony zakres społecznego użycia (gwarą posługuje się tylko część ludności wiejskiej) oraz nie mieszczą się w normie danego języka narodowego.

Tak określone dialektyzmy funkcjonują w gwarach obok dużej grupy słownictwa ogólnopolskiego, o formie i znaczeniu zrozumiałych dla wszystkich Polaków. Te dwie warstwy słownictwa – gwarowe i ogólnopolskie – funkcjonują wspólnie i są sobie wzajemnie potrzebne. Bez słownictwa gwarowego znacznie utrudnione (a czasami wręcz niemożliwe) byłoby porozumiewanie się wewnątrzgwarowe i międzygwarowe, z kolei bez ogólnopolskiego nie byłoby przede wszystkim porozumienia między mówiącymi gwarą (użytkownikami gwary) a innymi użytkownikami języka. Stanisław Urbańczyk [1984] szacuje, że wyrazy gwarowe stanowią od 40 do 50%. Bez tej grupy słownictwa niemożliwe byłoby porozumiewanie się wewnątrzgwarowe. Pozostała część słownictwa funkcjonującego na wsi to wyrazy ogólnopolskie, potoczne, regionalne (bez statusu gwarowego). Jest też spora grupa słownictwa ogólnogwarowego, która łączy nie tylko użytkowników różnych gwar, ale też pozostałych mieszkańców wsi. Jest ono tym ogniwem, które spaja gwary, łączy je i umożliwia porozumiewanie się. Kontakt, jaki zachodzi między językiem ogólnopolskim i gwarami, ma obieg otwarty, co przejawia się we wzmożonej interferencji i w rezultacie doprowadza do niwelacji gwar. Jednak z drugiej strony, z powodu zamkniętego obiegu informacji w kontaktach wewnątrzgwarowych pewne wyrazy ogólnogwarowe nie przedostają się na zewnątrz, nie wchodzą do polszczyzny ogólnej, pozostają wyłącznie w gwarach. Są to bowiem często wyrazy, które w potocznym odczuciu społecznym nie mają kwalifikatora gwarowego, a które



nigdy nie przedostały się do polszczyzny ogólnej, pozostając wyłącznie gwarowymi (w formie lub znaczeniu), np. *farba* ‘krew zwierząt’, *letkie* ‘płuca zwierząt’, *skóra* ‘kora drzewa’, *betki* ‘nazwa ogólna grzybów, oprócz prawdziwka’, *góra* ‘strych w budynku mieszkalnym’, *miesiąc* i *miesiączek* ‘księżyc’, *panienka* ‘żrenica oka’, *kasza* i *krupy* ‘drobny suchy śnieg’ [Pelcowa, 2001, s. 86 i in.].

Ważnym problemem gwarowym jest też stosunek nazwy do desygnatu, który „wyodrębnia się z rzeczywistości nie jako izolowana rzecz, ale jako element pozostający w określonych związkach z innymi fragmentami tejże rzeczywistości” [Doroszewski, 1962, s. 142]. Witold Doroszewski pisał, że nazwy nie można badać bez ścisłej korelacji z desygnatem, ale dodajmy jeszcze, że nie można jej badać (podobnie jak desygnatu) bez relacji ze sferą kulturową, obyczajową, a więc bez powiązania ze środowiskiem, w którym funkcjonuje nazwa i desygnat. Nazwa jest sposobem mówienia o otaczającym świecie, istotnym elementem jego interpretacji, powiązany niemi zależności nie tylko z desygnatem, ale i z innymi nazwami i elementami otaczającej rzeczywistości. Powinna być zatem częścią sposobu myślenia i postrzegania świata przez mieszkańców wsi, dlatego też w obrazie gwarowym trzeba uwzględnić nie tylko słowo, ale też jego strukturę, pokazać szerszy kontekst kulturowy i charakter nazywanego desygnatu: do czego służy (np. jest przedmiotem, jest zjawiskiem, jest całością lub częścią czegoś), jaki ma kształt, kolor, jaką pełni funkcję, w jakim celu używa się nazwy i przedmiotu, kto ich używa, w jakiej sytuacji.

Słowo jest ściśle zespolone z desygnatem i uwikłane nie tylko w kontekst kulturowy, obyczajowy, ale też pokoleniowy, świadomościowy (np. zamiennie można użyć różnych synonimów) oraz sytuacyjny, z wpisanym wartościowaniem. Jest oceniane pod kątem poprawności, powszechności i częstości użycia, zgodności z normą nie tylko ogólnopolską, ale też środowiskową czy regionalną, a ponadto uwarunkowane relacją przeszłość – współczesność.

Słowo jest znakiem desygnatu, a zatem:

- nazywa;
- interpretuje otaczającą rzeczywistość przez wielość nazw na jeden desygnat oraz ich układ terytorialny;
- wskazuje na sposób myślenia i konceptualizacji świata przez użytkowników gwary;
- ujawnia wyobraźnię nazywających;
- nawiązuje do przeszłości, przechowuje i odgrzebuje dawne pokłady słownictwa (leksykalne i kulturowe);
- łączy przeszłość i współczesność.

Aby te funkcje zostały wypełnione i zweryfikowane, nie można ograniczać się do części tylko zasobu gwarowego najstarszych mieszkańców wsi, ale powinien być wzięty pod uwagę cały obszar leksyki używanej w środowisku wiejskim,



a więc – jak twierdzi Karol Dejna – „każdy zapisany wyraz mowy chłopów” [1968, s. 53–54].

Pytanie o słownictwo gwarowe i/czy ludowe, sprowadza się w zasadzie do sposobu opracowania i klasyfikowania materiału, który chcemy wykorzystać w atlasach, słownikach i monografiach.

Wydaje się, że Karol Dejna wskazał rozwiązanie łączące oba stanowiska – słownictwo ludowe jest bowiem tym, które funkcjonuje w mowie mieszkańców wsi, jest to każdy wyraz zapisanej mowy chłopskiej, a zatem zarówno gwarowe, jak i ogólne – bo zarówno jedno, jak i drugie charakteryzuje różne aspekty językowego obrazu współczesnej wsi. A problem nabiera szczególnej wagi we współczesnej sytuacji, kiedy zanikają stare desygnaty, wchodzą nowe, zmienia się świadomość językowa itp.

Wprowadzenie określenia „słownictwo ludowe” pozwala na połączenie w opisie leksyki przeszłości i współczesności, z uwzględnieniem zmian zachodzących w ostatnich kilkunastu/kilkudziesięciu latach, z włączeniem tych elementów rzeczywistości językowej, które są obecne we współczesnej wsi. Z pewnością powinny to być wyrazy występujące w gwarach i w języku ogólnym, a także te, które pojawiły się w mowie mieszkańców wsi w ostatnich latach, a weszły do ich zasobu językowego jako nazwy nowych przedmiotów i pojęć, ściśle powiązanych z nowoczesną techniką, cywilizacją, polityką i ekonomią, jeżeli są to słowa realizowane z zachowaniem gwarowej fonetyki lub z wyraźnie zaznaczonymi zmianami semantycznymi, np. wspomniana już wcześniej *komórka* w znaczeniu ‘telefon komórkowy’ czy *dyskoteka* w znaczeniu ‘dawna zabawa wiejska z orkiestrą i tańcami’, *anormalie* ‘anomalie pogodowe’, *konkoldrat* ‘konkordat’, *balabany* ‘owoce, banany’ i inne. Należy przy tym podkreślić, że znaczna część nazewnictwa ludowego to wyrazy, które nie mają zasięgu ograniczonego geograficznie, a różnicuje je jedynie zasięg społeczny i przynależność do danej grupy pokoleniowej.

#### BIBLIOGRAFIA

- AWDIEJEW Aleksy, 1999, Leksykon w gramatyce komunikacyjnej, [w:] Gramatyka komunikacyjna, red. A. Awdiejew, Warszawa–Kraków
- BARTMIŃSKI Jerzy, 1990, Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata, [w:] Językowy obraz świata, red. J. Bartmiński, Warszawa, s. 109–127
- BARTMIŃSKI Jerzy, 2006, Językowe podstawy obrazu świata, Lublin, s. 11–31
- BARTMIŃSKI Jerzy, TOKARSKI Ryszard, 1993, Definicja semantyczna: czego i dla kogo?, [w:] O definicjach i definiowaniu, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin, s. 47–61
- DEJNA Karol, 1968, „Słownictwo gwarowe” i „słownictwo ludowe”, [w:] *Symbolae philologicae in honorem Vitoldi Taszycki*, Wrocław, s. 49–54

- DOROSZEWSKI Witold, 1962, Uwagi o semantyce (Z dyskusji logiczno-lingwistycznej), [w:] tenże, *Studia i szkice językoznawcze*, Warszawa, s. 136–146
- Językowy obraz świata, 1990, red. J. Bartmiński, Lublin
- KAŚ Józef, 1994, Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich), Kraków
- KAŚ Józef, 2003, *Słownik gwary orawskiej*, wyd. 1, Kraków
- OŻÓG Kazimierz, 1990, *Leksykon metatekstowy współczesnej polszczyzny mówionej. Wybrane zagadnienia*, Kraków
- OŻÓG Kazimierz, 1997, Operatory metatekstowe w polszczyźnie potocznej, [w:] *Z polszczyzny historycznej i współczesnej*, red. T. Ampel, Rzeszów, s. 129–137
- PELCOWA Halina, 2001, Interferencje leksykalne w gwarach Lubelszczyzny, Lublin
- REICHAN Jerzy, 1990, Słownictwo gwarowe w przestrzeni i czasie, [w:] *Studia linguistica polono-slovaca*, t. 3, *Dynamika rozwoju słownictwa*, red. J. Reichan, Wrocław, s. 135–142
- TOKARSKI Ryszard, 1993, Słownictwo jako interpretacja świata, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 335–362
- URBAŃCZYK Stanisław, 1984, *Zarys dialektologii polskiej*, Warszawa

*Halina Pelcowa*

## SŁOWNICTWO GWAROWE A SŁOWNICTWO LUDOWE – SPOSÓB PREZENTACJI I INTERPRETACJI MATERIAŁU

### Streszczenie

Przedmiotem rozważań jest funkcjonowanie słownictwa gwarowego i słownictwa ludowego w rzeczywistości wiejskiej, z możliwością specyfikacji obu grup leksyki oraz formami prezentacji i interpretacji materiału w słownikach, atlasach i monografiach gwarowych. Stawiane przez dialektologów pytanie o słownictwo ludowe sprowadza się w zasadzie do dwóch sposobów jego rozumienia: 1) utożsamianie słownictwa ludowego z gwarowym i używanie wymiennie; 2) sygnowanie określeniem ludowy całego zasobu leksyki wiejskiej, bez specyfikacji gwarowy : niegwarowy. Przyjęte w artykule stanowisko Karola Dejny, zaliczającego do słownictwa ludowego każdy wyraz zapisanej mowy chłopskiej, pozwala na włączenie do badań dialektologicznych różnych aspektów językowego obrazu świata współczesnej wsi, realizowanych zarówno przez słownictwo gwarowe, jak i ogólnopolskie.

## DIALECTOLOGICAL LEXIS VERSUS FOLK LEXIS – A WAY OF PRESENTING AND INTERPRETING THE MATERIAL

### Summary

The text focuses on the functioning of dialectal and folk lexis in rural reality with the possibility to specify both groups of lexis and forms of interpretation of the material in dictionaries, atlases

and dialectal monographies. A question about dialectal lexis posed by dialectologists actually boils down to two ways of understanding the term: 1. equating folk lexis with dialectal one and using them interchangeably; 2. applying the label 'folk' to the whole inventory of rural lexis without the division into dialectal and non-dialectal. The approach adopted in the article is the one of Karol Dejna. According to it, folk lexis encompasses every transcribed word of peasant speech extending dialectological research onto various aspects of the linguistic picture of the contemporary countryside transmitted both by dialectal and Poland-wide lexis.

AGNIESZKA PIEŁA\*

## OBECNOŚĆ DAWNEJ LEKSYKI W POLSKIEJ FRAZEOLOGII

### THE PRESENCE OF OLD LEXIS IN THE POLISH PHRASEOLOGY

#### Abstract

The article deals with the problem of the phraseological collocations containing lexical “antiquities” (also inflectional and phonetic ones). The following factors ensured their longevity in the Polish language: the brevity of form, the fact of their cofunctioning with compositional phraseological derivatives; the implementation of the archaic lexical units in the productive word formation models; the stylistic emphasis; the “semantic assistance” – an archaic element is contained within several phraseological units; a more general meaning than in the old times. The given factors have also decided about their peculiar character.

**Keywords:** diachronic linguistics, synchronic analysis, phraseology, archaic lexis, semantics

**Słowa kluczowe:** diachronia, synchronia, frazeologia, leksyka archaiczna, semantyka

*W samym przedmiocie poszukiwania kryje się  
historyczna więź między dziś i wczoraj*

Barbara Skarga

W zasobach współczesnej frazeologii mieszczą się związki wyrazowe zawierające leksykę izolowaną. Mowa o słownictwie, którego zakres użycia jest ograniczony, ponieważ cechuje się niemal zupełnie zredukowaną łączliwością leksykalną. W większości owe leksemy nie mają statusu pełnoprawnych jednostek języka, są jedynie składnikami jednostek frazeologicznych [Kozarzewska, 1970, s. 303; Pastuchowa, 2008, s. 58–60]. Przykładem niech będą połączenia: *mieć gadane* ‘być elokwentnym, rozmownym, umieć dużo mówić na każdy temat’; *sumiaste wąsy* ‘długie, bujne wąsy’; *buzia w ciup* ‘usta ściągnięte, ułożone w sposób mający wyrażać skromność, dobre wychowanie’; *dostać hysia||hyzia* ‘zwariować, stracić zmysły, zgłupieć’; *baba, chłop z fajerem* ‘o kobiecie, mężczyźnie z temperamen-

---

\* Uniwersytet Śląski, Instytut Języka Polskiego, Zakład Leksykologii i Semantyki, Katowice.

tem’; *upić się w sztok* ‘upić się do utraty przytomności’; *ledwo dychać* ‘prawie nie oddychać’, ‘być bardzo słabym, zmęczonym, wyczerpanym, być bliskim śmierci’; *stara śpiewka* ‘stary, oklepany temat, frazes, wypowiedź często przez kogoś słyszana, wielokrotnie powtarzana’; *obrócić coś na nice* ‘zmienić coś radykalnie’; *śmiać się do rozpuku* ‘bardzo się śmiać, zanosić się śmiechem’ [USJP].

W przytoczonych frazeologizmach „schroniły się” leksemy różnego typu. Są wśród nich wyrazy motywowane, których zakres występowania ogranicza się do połączeń jednostkowych (*gadane, sumiasty*), wyrazy o niejasnej motywacji (*hyś||hyż, ciup*), wyrazy pochodzące ze słownictwa środowiskowego (*fajer*), wyrazy zapożyczone z innych języków (*sztok*), wyrazy przestarzałe (*dychać, śpiewka*), wreszcie archaizmy (*nice, rozpuk*).

Wydaje się, że zaprezentowane jednostki leksykalne dają podstawy do stwierdzenia, że jedną z właściwości frazeologii jest „przechowywanie” leksemów mających marginesową pozycję w rezerwuarze słownym polszczyzny<sup>1</sup>. Skoro cechą frazeologii jest „przetrzymywanie” różnorodnych izolowanych elementów języka, w tym „staroci” leksykalnych, to warto zapytać, co decyduje o specyfice frazeologizmów z komponentem archaicznym. Odpowiedź na to pytanie uważam za podstawowy cel artykułu. To pozwoli mi również ustalić, jakiego typu związki z dawną leksyką są odporne na działanie czasu oraz wskazać powody ich stabilizacji.

1. O specjalnym charakterze jednostek mieszczących element archaiczny może decydować sama struktura formalna tych związków.

1.1. Spora część utrwalonych do naszych czasów połączeń wyrazowych odznacza się skrótowością. W przeważającej części są to wyrażenia; z powodu krótkiej postaci łatwe do zapamiętania, por.: *nie dziwota* ‘nic dziwnego, trudno się dziwić’, *insza inszość* ‘rzecz inna, co innego’, *od niechcenia* ‘bez wyraźnej chęci, mimo woli, przypadkiem; nie dbając o kogoś, o coś, niedbale, pobieżnie’; *własnym sumptem* ‘na własny koszt, własnymi środkami’; *bez ustanku* ‘bez przerwy, ciągle, nieustannie, stale’; *na wznak* ‘na plecach, na grzbiecie; na plecy, na grzbiet’; *kto zacz* ‘kto to taki, kim on jest’; *na odczepkę* ‘na odczepne’; *na opak* ‘inaczej niż powinno być, odwrotnie, na wspan; inny niż powinien być’; *na płask* ‘płasko’; *(to) nie przelewki* ‘to rzecz poważna, trudna, niebezpieczna’; *do szczętu* || *ze szczętem* ‘całkiem, zupełnie, do cna’; *na wypródki* ‘na wyścigi’; *na zabój* ‘do szaleństwa, bez umiaru, bez pamięci, szalenie’ [USJP; SFJP].

<sup>1</sup> Z obserwacji zgromadzonego materiału wynika, że związki wyrazowe z komponentem archaicznym stosunkowo rzadko wychodzą z użycia. Status jednostek przestarzałych w USJP mają np. związki wyrazowe: *grać w cetno i lichu* ‘zgadywać, czy przedmioty zamknięte w dłoni są w liczbie parzystej czy nieparzystej’; *dziwno mi* ‘dziwić się’; *do kroćset diabłów, katów* – przekleństwo; *ręce w maldrzyk* ‘dłonie złożone na krzyż, blisko tułowia, wewnętrzną stroną do siebie, co dawniej miało świadczyć o czyjejś skromności i układości’. Oznacza to, że prezentowane w artykule frazeologizmy mają ugruntowaną pozycję w języku.

Skrótowością odznacza się też cała seria frazeologizmów z dawnym zaimkiem *si* (*sia*, *sio*) ‘ów, ten, tamten’: *a to*, *a sio* ‘raz to, raz tamto’, *ni to*, *ni sio* ‘coś niedającego się bliżej określić; ni to, ni tamto’ (żywe w formule życzeń: *do siego roku*), por. też połączenia z formami: *siam*, *siako*, *siak*: *tam i siam* ‘w różnych miejscach’, *jako tako*, *siako tako* ‘nieźle, znośnie’, *ni tak*, *ni siak* ‘ani tak, ani inaczej; w sposób niezdecydowany; ani dobrze, ani źle’, *tak czy siak*, *tak i siak*, *albo tak*, *albo siak* ‘różnie, rozmaicie; i dobrze, i źle; wszelkimi sposobami’ (zaimek *si* z formantem *-ak(i)* – \**-akъ-jb*) [Klemensiewicz i in., 1981, s. 236]. W wyrażeniach „schronił się” też archaiczny zaimek *ki* (*kiego* – forma dopełniacza) ‘jaki, który’: *ki czort||diabeł* ‘nie wiadomo kto taki, co się dzieje’; *po kiego czorta||diabła||licha||grzyba* ‘po co, na co, w jakim celu’ [USJP].

Trzeba jednak zaznaczyć, że niektóre jednostki, mające w historii polszczyzny krótką formę, obecnie funkcjonują w dłuższej postaci. Tę sytuację potwierdza dawne wyrażenie *do umoru* || *na umor* ‘do ubicia, do zgonu, do zginienia, na śmierć’ [L], które miało niegdyś ogólniejsze znaczenie. *Na umór* można było wykonywać wiele czynności, np. można było *łgać na umór* [L], *śmiać się na umór* ‘do rozpuku’, ale i *Grać w karty na umór* (Troc.) czy *Kpić z kogo na umór* (Troc.) [SW], dziś tylko *zakochać się* oraz *pić||spić||upić się* [USJP; Jawór, 2009a, s. 97].

Podobnie sytuacja przedstawia się z dawnymi wyrażeniami: *na jaw* (oboczne postaci: *na jawią*, *na jawiū*, *na jawie*, *na jawi*) ‘otwarcie, publicznie, widocznie, jasnie’; *bez ogródki* ‘wbrew, wprost, gołemi słowami, nie ochylając, nie zwijając w bawelnę’ [L]. Współcześnie kontynuują je połączenia: *wyjsć na jaw* ‘stać się wiadomym, znanym; okazać się’; *wydobyć*, *wyciągnąć coś na jaw* ‘odkryć coś, co było dotąd tajemnicą’ oraz *mówić||powiedzieć coś bez ogródek* ‘mówić, powiedzieć itp. coś wprost, szczerze, nazywając rzeczy po imieniu’. Na ich kształt wpłynęły zapewne najczęstsze użycia, stąd w polszczyźnie utrwaliła się ich dłuższa postać.

Zdarza się, że archaiczne wyrazy, będące wcześniej składnikami połączeń frazeologicznych, dziś są „utopione” w derywacie, który powstał właśnie na związku mieszczącym „wygasły” już leksem. Historyczne frazeologizmy, zanikając, zostawiły po sobie derywaty – one są „przechowalniami” dawnego połączenia wyrazowego w dzisiejszej polszczyźnie, np. *drałować* od *dać drała*, *baraszkować* od *stroić baraszki* [Buttler, 1981, s. 229–237; Janowska, 2000, s. 191–196; Jawór, 2007, s. 45; Pastuchowa, 2008, s. 152].

Ciekawe jest, że niektóre z tych formacji funkcjonują dziś obok swych baz derywacyjnych, np. *do szczętu* (też *ze szczętem*) ‘całkiem, zupełnie, do cna’ – jednostka mieszcząca archaizm *szczęt* ‘pozostałość czegoś; resztką, szczątek’. Na jej bazie powstał przymiotnik *doszczętny* ‘doprowadzony do końca, całkowity’ (por. przysłówki *doszczętnie*), funkcjonujący w polszczyźnie od XIX w. Niegdyś wyrażenie *do szczętu* miało postać *do szczędu* (zob. hasło *szczątek* w SE). Ów leksem uległ leksykalizacji, trudno dziś doszukać się w nim powiązań z prasłowiańskim



wyrazem \*čędo ‘potomek, dziecko’, ale jeszcze w XV-wiecznej polszczyźnie leksem *szczątek* oznaczał ‘potomek; potomstwo’, od XVI w. zaś oznaczał ‘drobną resztkę czegoś zniszczonego, rozbitego, ułamek, okruch, ostatek’ [SE; SeBr]. Linde notuje wyraz *szczątl|szcządl* (zdrobnienie *szczątek*) już tylko w znaczeniu ‘krzyna, krta, reszta mała, odrobina pozostała’; podaje też połączenia: *do szczętu, w szcząt, ze szczętem* ‘ze wszystkim, zgoła, do ostatniego, zupełnie’ [L].

Używany potocznie czasownik *pietrać się* ‘bać się’ to skrócona postać frazeologizmu *mieć pietra* ‘odczuwać strach, bać się’ (*Pieter* to gwarowa forma imienia *Piotr*; archaizm *pieter* znaczy ‘strach’). W przeszłości omawiany związek miał inną postać, częściej używano sformułowania *Piotra napędzić*: *Poczekajże panie Malchusie, napędzę ja ci Piotra* (Teat. 2. b, 41); *Rozumiał, że na trutnia trafił, który mu się da za nos wodzić, przynajmniej mu Piotra napędziłem* ‘strachem go nabawił’ (Teat. 22. b, 105) [L]. Jednak to właśnie gwarowa forma imienia *Piotr* stała się synonimem wyrazu *strach*. Związki *mieć pietra*, *mieć stracha* (też *mieć boja*) tworzą szereg synonimiczny w polszczyźnie [Kozarzewska, 1970, s. 308; Grzegorzczkowska, 1969, s. 86]<sup>2</sup>.

Czasownik *zadośćuczynić* ‘wynagrodzić krzywdę, naprawić szkodę’, ‘spełnić czyjeś potrzeby lub oczekiwania, wypełnić jakiś obowiązek; uczynić zadość’ (też rzeczownik *zadośćuczynienie*) pochodzi od połączenia *uczynić, czynić zadość czemuś* ‘spełnić, spełniać czyjeś potrzeby lub oczekiwania, postąpić, postępować zgodnie z jakimiś wymogami’ (por. też: *czemuś stało się zadość* ‘stało się tak, jak tego wymagała sytuacja, spełniono to, co należało spełnić’). W historii polszczyzny funkcjonowały zwroty: *dosyć uczynić, zadosyć uczynić, zadosyć komu uczynić*, por. cytaty: *Pospolicie to dosyć uczynienie zowią, kiedy kto rzecz jaką, którą winien spełnia, zapłaci* ‘uiszczenie się’ (Karnk. Kat. 240); *O przejeździe mówiąc, dosyć uczynić znaczy taką nagrodę uczynić, na którejby rozgniewany miał dosyć; a tak zadosyć uczynienie jest nagrodą uczynionej krzywdy* (Karnk. Kat. 240) [L]. Przytoczone konteksty dowodzą, że w przeszłości w składzie omawianych związków częściej występował wyraz *dosyć* (też *zadosyć*) (prasłowiańskie \**do syti* ‘tyle, ile trzeba, dostatecznie’ [SE]). Forma *dość* powstała ze skrócenia przysłowka *dosyć* (archaizm *zadość* ‘tyle, ile trzeba, by zadowolić kogoś; dość, wystarczająco’). Trzeba podkreślić, że czasownik *zadośćuczynić* nie jest poświadczony ani w słowniku Lindego, ani w *Słowniku warszawskim* (tu odnotowano jedynie formę *zadośćuczynienie obowiązkowi, prawu* ‘wypełnienie go, postąpienie w myśl jego, odpowiedzenie jego wymaganiom’ oraz *zadosyćuczynienie* z odesłaniem do hasła *zadosyć*).

<sup>2</sup> Warto jeszcze wspomnieć o czasowniku *markować* ‘nie spać w nocy’. Można przyjąć, że u jego podstaw stoi nazwa własna *Marek*, która występuje w jednostce *tluc się jak marek po piekle*. Można też przypuszczać, że pochodzi on od wyrazu *marek* – przekształconego leksemu *mara*. Wszak *markiem* określa się człowieka, który ‘siedzi długo w nocy’, por. frazeologizm *nocny marek* [zob. Grzegorzczkowska, 1969, s. 41; Jawór, 2007, s. 44–45].

Zgromadzony materiał dowodzi, że rzadko czasownik odfrazeologiczny wychodzi z użycia, a w obiegu utrzymuje się związek wyrazowy z archaicznym leksemem. Tę sytuację poświadcza leksem *pomstować* ‘przeklinać, wymyślać głośno, złorzeczyć komuś lub czemuś’ (pochodny od *wolać o pomstę do nieba*; archaizm *pomsta* ‘odwet, zemsta, pomszczenie się’). W USJP ma on status przestarzałej jednostki języka. Trzeba zaznaczyć, że w polszczyźnie z reguły „silniejszy”, bo krótszy, bardziej ekonomiczny, jest derywat powstały na bazie związku frazeologicznego. Zwykle jednak omawiane formacje funkcjonują wraz z motywującymi je połączeniami wyrazowymi [Jawór, 2007, s. 45, 47].

W tym miejscu warto wspomnieć o czasowniku *niweczyć* ‘obrać wniwecz, niszczyć coś doszczętnie; udaremniać’, pochodnym od archaizmu *niwecz* (*w niwecz, wniwecz*) ‘do szczytu, całkiem, zupełnie’. *Niwecz* pochodzi od wyrażenia *\*ni vь čb* ‘w nic’ (dosłownie ‘ni w co’: przeczenie *ni*, przyimek *\*vь* ‘w’ oraz biernik zaimka *\*čb* ‘co’). Zatarcie struktury spowodowało ponowne dodanie przyimka *w* do formy *niwecz* – stąd *w niwecz* || *wniwecz* [SE; Klemensiewicz i in., 1981, s. 321]<sup>3</sup>. Dziś jest składnikiem frazeologizmu *obrócić coś wniwecz* ‘doprowadzić coś do całkowitego upadku lub zaniku; zniszczyć, unicestwić’; w zasadzie ma tożsame znaczenie z czasownikiem (*z*)*niweczyć*.

2. Są również w materiale frazeologicznym jednostki leksykalne z komponentem archaicznym, który współcześnie nie jest traktowany jako wyraz stary. Jego znaczenie jest podtrzymywane w polszczyźnie przez wyrazy należące do tej samej rodziny słowotwórczej, oparte na tym samym rdzeniu. Okazuje się, że odbiór dawnych jednostek leksykalnych jest niezakłócony, ponieważ „siła semantyczna” rdzenia obecnego w wielu współczesnych derywatach sprawia, że prawidłowo deszyfrujemy archaiczne znaczenia wyrazów [Pastuchowa, 2008, s. 143]. Z tego względu można tu chyba mówić o tzw. niby- (czy pozornych) archaizmach.

Przykładem może być jednostka z formą *żyw* ‘zwykle o człowieku: żywy, żyjący, nie martwy’, występująca dziś tylko w połączeniach: *kto żyw* ‘każdy, kto żyje’, *pókim żyw* ‘póki żyje’ [USJP]. Na przetrwanie dawnego znaczenia leksemu *żyw* mogły wpłynąć wyrazy należące do tej samej rodziny słowotwórczej. Mam na myśli czasownik *żyć*, przymiotnik *żywy* czy leksem *żywcem* (w użyciu przysłówkowym), który oznacza ‘w stanie żywym, jako żywego’ (por. frazeologizm *wpędzać kogoś żywcem do grobu* [Jawór, 2009b, s. 67–68]).

Kolejnym przykładem jest frazeologizm z pierwotną formą dopełniacza wyrazu *deszcz*: *wyglądać, czekać, pragnąć, łaknąć czegoś jak kania dżdżu* (z wymiennym elementem: *deszczu*). Nie wydaje się on enigmatyczny, jest ogólnie zrozumiały<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> Stara forma biernika zaimka *\*čb* utrzymuje się dziś jeszcze w przyimkach *przeciż zach*.

<sup>4</sup> Wygłosowa grupa spółgłoskowa w M. lp. po zaniku jeru miękkiego uległa ubezdźwięcznieniu: *dežj* – *deszcz*. Przypadki zależne uległy wyrównaniu analogicznemu (por. D. *\*dъzja* – *žja*, C. *\*dъzju*). Wydaje się, że archaiczne formy leksemów nie zakłócają odbioru semantycznego omawianych w artykule związków wyrazowych (por. *dżdżu* oraz *żyw* – odmiana prosta przymiotnika *żywy*).

To „zasługa” jednostek, które podtrzymują w języku dawne jego znaczenie, wszak mamy w polszczyźnie ciąg wyrazów opartych na tym samym rdzeniu: *dżdżyć*, *dżdżysty*, *dżdżysto*, *dżdżyćście* czy *dżdżownica* (dawne *dżdżewnica*)<sup>5</sup>.

Niefunkcjonujący dziś wyraz *opak* ‘w odwrotnym kierunku, porządku niż trzeba; przeciwnie niż powinno być’ przedłużył swój żywot dzięki zachowanemu w języku polskim wyrażeniu *na opak* ‘inaczej niż powinno być, odwrotnie, na wspak; inny niż powinien być’. Znaczenie omawianej jednostki jest dzisiaj rozumiane dzięki leksemom *opaczny*, *opacznie* (por. *opacznie coś rozumieć*).

W materiale jest oczywiście więcej przykładów omawianego typu. Oto niektóre z nich:

– *przekonać się o czymś* || *żałować czegoś po niewczasie* ‘przekonać się o czymś, żałować czegoś itp. za późno, po dokonaniu się czegoś, kiedy minął właściwy moment, po fakcie’; *niewczas* ‘nieodpowiednia pora’; znaczenie podtrzymywane przez leksem *niewczesny* ‘dziejący się w niewłaściwym czasie, będący nie w porę, nie na miejscu; niewłaściwy, nieodpowiedni, niestosowny, niefortunny’;

– *na płask* ‘płasko’; *płask* ‘płaska strona przedmiotu, poziome położenie przedmiotu’; znaczenie żywe dzięki wyrazom: *płaski*, *płasko*;

– *po próżnicy* ‘nadaremnie, na próżno’; znaczenie podtrzymywane przez czasownik *opróżnić*, *opróżniać* ‘czynić pustym’ oraz przymiotniki: *próżny* w znaczeniu ‘niezawierający nic, niczym niewypełniony, pusty’ i *pusty* ‘niczym nienapełniony, niezawierający, opróżniony, próżny’ (synonim leksemu *próżny*).

Zaprezentowane przykłady dowodzą, że wyrazy archaiczne są często rozumiane dzięki współcześnie funkcjonującym słowom, zawierającym ten sam rdzeń. Jest to powodem, że nie są odczuwane jako „starocie” leksykalne; ich znaczenia są ciągle żywe i czytelne.

Czasem historyczny wyraz traktowany jest jako leksem, który pojawił się stosunkowo niedawno w polszczyźnie. Taką sytuację potwierdza frazeologizm *to dla kogoś||komoś nie pierwszyna* ‘coś nie jest dla kogoś rzeczą nową, nowością’. Leksem *pierwszyna* potwierdzony jest w USJP w znaczeniu ‘rzecz nowa albo to, co się zdarza po raz pierwszy’. Takie znaczenie podają również Linde: *pierwszyna*, *pierzyna* ‘nowina, nowa rzecz, pierwszy raz zdarzona’, por. cytat: *To jemu nie pierwszyna, jak ludzie mówią* (Teat. 152, 15), oraz *SW: pierwszyna* ‘pierwszy raz, coś nowego, niezwykłego, nowina’, por. *nie pierwszyna* ‘nic nowego, nie nowina, rzecz zwykła’: *Nie pierwszyna mu nie jeść obiadu*.

Wydaje się, że obecnie leksem *pierwszyna* bywa traktowany jak wiele nowych, zwykle okazjonalnych, też przynależących do polszczyzny potocznej derywatów, które powstają według określonego wzorca: przymiotnikowa podstawa słowotwór-

<sup>5</sup> Niegdyś *dżdżownica* była nazwą wody deszczowej, deszczówki, ale ów leksem miał też inne znaczenia: ‘deszczowy robak’, ‘kamień z deszczem spadający, jak mniemają’ (Cn. Th. Umbria. Plin. H. N. 37, 10), *dżdżownice* (w Im.) ‘gromadka nieznacznych gwiazd, które Grecy zowią Hyades’ (Otw. Ow. 517) [SXVI; L; SW].

cza oraz sufiks *-izna*|-*yzna*, por. formacje odnotowane w USJP: *dłużyzna* – w filmie, przedstawieniu, powieści itp. ‘scena zbyt długa, rozwlekła, nużąca odbiorcę’ (też ‘coś zbyt długiego, a więc nudnego’ [Z]), *słabizna* ‘rzecz o małej wartości’, ‘słabe miejsce czegoś’, ‘ktoś tworzący rzeczy o niskiej wartości’, *malizna* ‘coś małego’, ‘mało czegoś’ lub pieszczotliwie o małym dziecku, czy też zasłyszany derywat *słodizna* ‘coś bardzo dobrego, smacznego’, ‘ktoś bardzo miły, słodki’. Leksem *pierwszizna*, dziś nacechowany ekspresywnie i rozumiany raczej jako ‘coś, co się dzieje pierwszy raz’, ma więc odniesienie do wyrazu *pierwszy* [Jawór, 2009b, s. 69].

Podobnie sytuacja przedstawia się z wyrażeniem *na odczepkę* ‘na odczepne’. Zawarty w nim archaizm *odczepka* ‘pozbycie się kogoś lub uwolnienie kogoś od siebie; odczepienie się’ nie jest traktowany jako wyraz stary. Wszak funkcjonują w polszczyźnie współczesnej potoczne derywaty: *zaczepka* ‘agresywne lub prowokacyjne zachowanie się w stosunku do kogoś’ (por. *szukać zaczepki* ‘prowokować do kłótni lub bójki’), *doczepka* ‘o czymś doczepionym, dodanym do czegoś’ (por. wyrażenie *na doczepkę* ‘na dodatek, oprócz tego, dołączywszy do kogoś, czegoś; na przyczepkę’). Można tu również umiejscowić leksem *przyczepka* (por. *na przyczepkę* ‘na dodatek, oprócz tego, dołączywszy do kogoś, czegoś’).

W polszczyźnie utrwaliły się ponadto wyrażenia: *na odczepne*, *na odczepnego* ‘w celu pozbycia się kogoś lub uwolnienia się od czyjejś natarczywości; na odczepkę’ (z archaizmami: *odczepne* ‘to, co się komuś daje, aby się go pozbyć’, *odczepny* ‘powiedziany lub zrobiony po to, żeby uwolnić się od kogoś, od czyjegoś towarzystwa’). Warto dodać, że ani SXVI, ani L nie dokumentują omawianych wyrażen. Pojawiają się one później, poświadczą je dopiero SW: *odczepka* zawarta tylko w *dać komu co na odczepkę* ‘aby się odczepił, dać mu odczepnego’, *odczepne* ‘to, co się daje komu, aby się odczepił, odstępane’, por. *Dał rubla na odczepnego* ‘na odczepkę’; *Trzeba mu było dać odczepne*.

Na całkiem nowy leksem w polszczyźnie wygląda również archaizm *spytki*, utrwalony w połączeniu *wziąć, brać kogoś na spytki* ‘wypytać, wypytywać kogoś o coś, często natarczywie’; mamy przecież potoczne wyrazy: *przepytki* (od *przepytac*), *wypytki* (od *wypytać*), np. *Nauczyciel robi przepytki; Nie bierz mnie na wypytki* [Z]. Słowa te używane są głównie w środowisku uczniowskim, młodzieżowym. Historyczny leksem *spytek* u Lindego oraz w SW definiowany jest jako ‘ten, co się pyta, co się dopytuje, dowiadyuje’. Jednak SW dokumentuje leksem *spytki* wraz z formą oboczną *pytki* (blp.) w znaczeniu ‘dopytywanie się w celu wymuszenia prawdy, badanie, śledztwo, indagacja, egzamin’: *Co ty mnie na spytki bierzesz!* (Krasz.), *Jak cię wezmę na spytki, to wyśpiewasz więcej, niż moje niewinne uszy usłyszeć mogą* (Gliń.). U Lindego wyraz *pytki* to ‘męki, proba, ciągnięcie, tortury’: *Darmo my z tobą słowy robimy, trzeba cię widzę dać na męki, spytają cię pytki lepiej i dowiedzą się wszystkiego* (Birk. Gł. Kon. 43), *Wzięto go na pytki, trzy razy był na pytkach; wytrzymał pytki* (Dudz. 55) [L]. W przeszłości miał również

figuracywny sens, tj. ‘examen, dowiadywanie się, macanie’: *Tym czasem Annasz w swoje Chrystusa przybytki rozkazawszy wprowadzić, bierze go na pytki, naprzód o ucznie...* (Pot. Zac. 50), *Mniszka od ksieni na pytki wzięta, powiedziała wszystko* (Pot. Jow. 2, 51; Jabł. Buk. L 2 b) [L] – te same konteksty podaje SW. Jak widać, rozwój znaczenia metaforycznego wyrazu *pytki* polegał na tym, że wyciąganie prawdy, dopytywanie zaczęto kojarzyć z torturami i męczarnią. Pierwotne *wziąć na pytki* oznaczało ‘na tortury’ [SeBr]. Forma *spytki* wydaje się późniejsza w omawianym frazeologizmie.

Również archaizmy *wyprzódki* i *przelewki* zawarte w jednostkach *na wyprzódki* i *(to) nie przelewki* wpisują się w wyżej omawiany model nazwotwórczy. Wyrażenie *na wyprzódki* (oraz leksem *wyprzódki* ‘wyścigi piesze lub konne’) ma pochodzenie gwarowe [SG]. W SG poświadczony został również czasownik *wyprzódzić* ‘wyprzedzić, uprzedzić’ (ogólnopolskie *wyprzedzić*), od którego pochodzi forma *wyprzódki*. Dawniej w użyciu było również wyrażenie *na wyprzody* ‘na wyścigi, prześcigając się, jeden przez drugiego’ [SW]. Z kolei wyraz *przelewki* notuje Linde (po hasłem *przelew, przelewek*) w cytatach: *Nie przelewki to ‘nie żarty, nie przepiecze się to’* (Teat. 1, 23), *Ciągnął Jagiello do Trok; a Witold widząc, iż nie przelewki, bojąc się obłączenia, uciekł do Grodna* (Stryjk. 431; Pot. Syl. 91; Nossol. Str. 1); *Bacząc nie przelewki, nuż bez sprawy w nogi* (Czachr. Tr. E 1); *Dawid w strachu, iż to nie przelewki, do pokuty się udał* (Fali. T) [L].

Podane przykłady dowodzą, że historyczne leksemy nie tylko są rozumiane, ale nawet wydają się nowymi jednostkami języka. Umieszczenie dawnego wyrazu wśród współczesnych jednostek, powstających wedle produktywnego modelu słowotwórczego, niewątpliwie tego dowodzi.

**3.** O specyfice jednostek frazeologicznych z archaicznym komponentem decyduje również stylistyczne nacechowanie. Zachowane połączenia wyrazowe używane są dziś w mowie potocznej, ich cechą jest ekspresywność. Mają one różne odcienie znaczeniowe, w USJP opatrzone są kwalifikatorami: „żartobliwy”, „pospolity”, „wulgarny”. Można sądzić, iż właśnie walor stylistyczny zagwarantował im przetrwanie w czasie. Zresztą podobną sytuację można obserwować w leksyce. Danuta Buttler [1991, s. 231–232] podkreślała, że w rywalizacji różnych odcieni znaczeniowych tego samego wyrazu „silniejsze” na ogół były znaczenia nacechowane emocjonalnie.

Za przykład może posłużyć nacechowana stylistycznie jednostka z leksemem *dunder*: *niech cię (go, was), to dunder świsnie, bodaj cię (go, was), to dunder świsnął* ‘niech przypadnie, niech cię (go, was itp.), to diabli wezmą’ [USJP]. W leksykonie Lindego figuruje hasło *donder* (z niem. *Donner*) w znaczeniu ‘piorun’: *Cóż to u dondra zawsze jesteś smutny* (Teat. 11, 9) oraz czasownik *donderować* ‘fukać, piorunować’: *Na mnie i na pana mego burczał, groził, donderował* (Teat. 12, 72) [L]; por. w SW: *dunderować*||*donderować* ‘łajać, zrzedzić, fukać, piorunować, burczeć,



besztać, buzować; przewodzić nad kim, burmistrzować'. SW dokumentuje jeszcze dawne znaczenie leksemu *dunder*||*donder* 'diabeł' (glosa w kazaniu z XV w.) [zob. Stachowski, 2011, s. 205–211].

Leksem *szlag* (niem. *Schlag*) od XV w. funkcjonował w znaczeniu 'apopleksja' [SE]. Takie znaczenie odnotował również Linde: 'paraliż, apopleksja'. Jednak SW, poza przywołanym znaczeniem omawianego wyrazu, podaje jeszcze inną jego definicję: *szlag, ślak* 'diabeł, kaduk, kat', stąd stare sformułowania: *idź do szlaka; szlaka warta, szlaka jadła*. Dawne leksykony dowodzą, że wyraz *szlag* nie odznaczał się tak sfrazeologizowaną łączliwością jak dziś [Kozarzewska, 1970, s. 307]. Współcześnie zachował się on jedynie w ekspresywnych połączeniach: *szlag kogoś trafił* 'ktoś bardzo się zdenerwował', *coś szlag trafił* 'coś się zepsuło, zniszczyło, przestało działać', 'coś się skończyło, przestało istnieć', 'coś zginęło' oraz w przekleństwach: *niech kogoś||coś szlag trafi!*; *szlag by to trafi!*; *niech to szlag trafi!* – przekleństwa [USJP].

Do naszych czasów przetrwał również frazeologizm z archaizmem *mac* 'matka': *kurwa mac* (z kwalifikatorem „wulgarny”) oraz jego eufemizmy: *psia twoja (jego, ich itp.) mac*; *taka ich mac* 'przekleństwa' [USJP]. Brückner pisał: „Pierwotne *mac* ocalało u nas w sprośnych połączankach (*psia mac* itd.), wielce znamienne dla wszystkich Słowian, co na poczciwość rodu największą kładli wagę” [SeBr pod hasłem *matka*]. Potwierdza to również Linde w cytatach: *Psia mac jeszcze nie zdechła* 'jeszcze nie po naszej nadziei, mogąc jeszcze być szczenięta' (Rys. Ad. 54); *Psia ci mac!* – sposób łajania kogoś czy *jebiona mac* – rosyjskie przekleństwo [L]. Trzeba zaznaczyć, że historyczne znaczenie leksemu *mac* ocalało w przysłowiu *Jaka mac, taka nać* 'jaka matka, takie i dzieci' [USJP].

O nacechowaniu stylistycznym jednostki leksykalnej decyduje także rym. Zrymowanie składników związku frazeologicznego powoduje najczęściej jego żartobliwe, ironiczne, czy nawet pogardliwe zabarwienie. Przykładem może być jednostka *strachy na Lachy* 'próżno kogoś straszyć, ktoś nie da się nastraszyć' (z archaizmem *Lach* 'Polak'); forma mianownika *Lachy* rzutuje na pogardliwą barwę całego związku [Kozarzewska, 1970, s. 304].

Prezentowane frazeologizmy ze „starociami” leksykalnymi należą do stylu potocznego. Nacechowanie emocjonalne związków mogło wywierać wpływ na stabilizację omawianych jednostek w języku. O ich sile, przetrwaniu w języku zdecydował właśnie walor stylistyczny.

4. Z obserwacji zgromadzonego materiału wynika również, że archaiczne leksemu przetrwały do naszych czasów w kilku związkach frazeologicznych. Ważne jest, że owe frazeologizmy wspierają się nawzajem; to prawdopodobnie zapewnia im żywot w polszczyźnie. Niektóre związki wyrazowe tego typu prezentowałam już wcześniej, np. serię połączeń z dawnym zaimkiem *sio* czy związki z wyrazem *szlag*. Oto inne jednostki mieszczące się w tej grupie.



Połączenia: *po wsze czasy*; *ze wszech miar*; (*ktoś, coś*) *wszech czasów* oraz *wszem (i) wobec* (spotykane dziś zazwyczaj w rozszerzonej postaci: *wszem (i) wobec i każdemu z osobna* ‘do wiadomości wszystkich; wszystkim obecnym’). Zachowały one dawne formy biernika, dopełniacza i celownika lm. zaimka \**wesz* (\**vbšb*), *wsza, wsze* (por. dawne *wszy, wsza, wsze*, z tego *wszy(stek)* z przyrostkiem *-ytek/-ystek*) [SE; Klemensiewicz i in., 1981, s. 237]. Warto dodać, że historyczne leksykony dokumentują jeszcze inne jednostki, nie wytrzymały one jednak próby czasu, np. *ze wszech stron* ‘z wszystkich stron, zewsząd’; *na wsze strony* ‘na wszystkie strony, wszędzie’; *na wszech, ze wszem* ‘ze wszystkim, we wszystkim, zgoła, zupełnie’ [L].

W polszczyźnie zachowały się również sformułowania z dawnym zdrobnieniem leksemu *brat* w znaczeniu ‘człowiek, z którym jest się związanym przyjaźnią; kolega, towarzysz’: *Hola, bratku! Tuś mi bratku!* – koleżeńskie, poufale, żartobliwe zwroty, zwłaszcza skierowane do osób bliskich, zaprzyjaźnionych. Wpływ na ich stabilizację miało też przysłowie: *Nie śmiej się bratku (dziadku) z cudzego, czyjogoś upadku, wypadku, przypadku* ‘nie należy się śmiać z czyjogoś nieszczęścia, bo może się ono przytrafić każdemu’ (używane też w szerszej w formie, częściej z wyrazem *dziadek*: *nie śmiej się dziadku z cudzego upadku (wypadku/przypadku), dziadek się śmiał i to samo miał* [USJP].

Specyficzną formę wspierania można widzieć wśród frazeologizmów mieszczących różne archaizmy, ale oparte na tym samym rdzeniu. Mowa o jednostkach z leksemami: *wid, niewid, niewidka: ani widu, ani slychu* ‘nie ma żadnych wiadomości (o kimś, o czymś); nic nie widać i nic nie słyhać; kogoś, czegoś nie ma, nie można odnaleźć’<sup>6</sup>, *w pijanym widzie* ‘po pijanemu’; *cuda niewidy* ‘coś (rzekomo) niezwykłego, rzadko spotykanego, niesamowitego’; *czapka niewidka* – w bajkach ‘czapka czyniąca człowieka niewidzialnym’ [USJP].

5. W ekscerpowanym materiale są również związki, które przedłużyły swój żywot w polszczyźnie, bo zyskały dodatkowe sensory, np.: *dać komuś łupnia* ‘dotkliwie kogoś pobić’; ‘pokonać kogoś’; *dostać łupnia* ‘zostać zbitym’, ‘zostać pokonanym, ponieść porażkę, np. w rozgrywkach sportowych’; *noga się komuś powinęła* ‘komuś się nieoczekiwanie nie powiodło, nie udało’, ‘ktoś popełnił poważny błąd, postąpił niewłaściwie’; *iść, pójść z kimś na udry* ‘otwarcie zrobić coś wbrew komuś, zdecydować się na otwartą walkę z kimś, przeciwstawiać się komuś’ [USJP].

Leksem *łupień* nie jest notowany w najstarszych leksykonach (nie poświadczają go Sstp, SXVI, L). W SW *łupień* to ‘bicie, cięgi, wały, basarunek’: *A jeśli*

<sup>6</sup> Frazeologizm *ani widu, ani slychu* mieści dwa archaizmy. Linde podaje, że leksem *wid* już w przeszłości miał ograniczony zakres użycia, występował głównie w sformułowaniu *ni slychu, ni widu* ‘ani słyhać, ani widać’ (Cn. Ad. 648); z kolei wyraz *slych* definiuje jako ‘słuch, słuchanie’, ‘co słyhać, wieść, pogłoska’ [L].

*spotkasz tamtego wściekłego psa, dajże mu łupnia* (Sienk.), *I tobie mimochodem także łupnia damy* (Pol.), *W spotkaniu każdym rozbijaliśmy ich w puch... Raz atoli dali i oni nam tęgiego łupnia* (Gocz.), *Ej, dalżeby on mi łupnia, gdyby mnie tylko w ręce dostał* (Sienk.) [SW].

Czasownik *powinąć się* odnotowany jest w XVI w. Wówczas oznaczał ‘potknąć się, pośliznąć’, ale miał również metaforyczne sensory: ‘o doznaniu niepowodzeń’, ‘umrzeć’. Wówczas funkcjonowała fraza (*komu*) *powinie się noga*, por. cytaty: *Także też skoro mu [Rzymowi] się powinęła noga Ze wszystkiego nań świata uderzyła trwoga* (MączKoch nlb 12); *a co się teraz szczęśliwym twojem powodzeniem zakryło / i co się zataiło / to się potym okaże / skoroć się wczem noga powinie* (ModrzBaz 40v; KochFr 82; GrabowSet G2v; CzahTr I3v); por. też XVI-wieczny zwrot *nogę powinąć* [SXVI].

Związek frazeologiczny z leksemem *udry* też rozszerzył znaczenie. U Lindego *na udry z kim iść* znaczyło ‘za łeb z nim iść, walczyć z nim’. Dziś ma ogólniejsze niż w przeszłości znaczenie, nazywa czynność przeciwstawiania się komuś (por. *na udry* ‘drąc z sobą koty, ząb za ząb, na ostro, wzięwszy się z kim za łeb, na złość, na przekór’, *iść z kim na udry* ‘kłopotić się’, *jak pójdzie na udry* ‘nie oglądając się na nic’<sup>7</sup> [SWJ]).

W artykule zaprezentowałam frazeologizmy mieszczące „starocie” leksykalne (też fleksyjne, fonetyczne). Niewątpliwie długi żywot w polszczyźnie zapewniły im różne czynniki (krótka forma: wyrażenia, współfunkcjonowanie z derywatami od frazeologicznymi; wpisanie archaizmów w produktywne modele słowotwórcze; nacechowanie stylistyczne; „wspieranie semantyczne” – element archaiczny mieści się w kilku jednostkach frazeologicznych; ogólniejsze niż dawniej znaczenie). One także zdecydowały o ich swoistym charakterze. Czasem jednak trudno ustalić, która z przyczyn wywarła większy wpływ na stabilizację charakteryzowanych związków. Wszak niektóre jednostki równie dobrze mogłyby być omawiane w różnych punktach artykułu.

Obserwacja jednostek frazeologicznych, które nie poddały się ewolucji języka, prowadzi do wniosku, że

[w]idzenie istoty wymaga perspektywy. Czas przynosi selekcję wydarzeń i zjawisk. Jedne z nich giną, jako że nie miały wpływu dostatecznie szerokiego, inne wysuwają się na czoło, choć mogły zostać nie dostrzeżone przez im współczesnych. Czas historyczny uwypukla całości [...] [Skarga, 1989, s. 9].

Kończąc, trzeba stwierdzić, iż w polszczyźnie „[u]rok historii trwa” [Kula, 1988, s. 14]. Niewątpliwie dały temu wyraz frazeologizmy z archaicznym elementem, które nie odeszły do językowego lamusa.

<sup>7</sup> Trzeba podkreślić, że znaczna część dawnych związków frazeologicznych zyskuje obecnie nowe sensory czy jest reinterpretowana, np. *stanąć, wstąpić, wejść w szranki; być, pojawić się, znaleźć się na tapecie* [Jawór, 2009a, s. 91–99; 2010, s. 36–47; Pajdzińska, 1988, s. 480–487; 1996, s. 172–173].

## ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

- L – Samuel Bogumił LINDE, Słownik języka polskiego, t. 1–6, Warszawa 1994–1995
- SE – Wiesław BORYŚ, Słownik etymologiczny języka polskiego, Kraków 2005
- SeBr – Aleksander BRÜCKNER, Słownik etymologiczny języka polskiego, Warszawa 1970
- SFJP – Stanisław SKORUPKA, Słownik frazeologiczny języka polskiego, t. 1–2, Warszawa 1985
- SG – Jan KARŁOWICZ, Słownik gwar polskich, t. 1–6, Kraków 1900–1911
- SP – Mirosław BAŃKO, Słownik porównań, Warszawa 2004
- Sstp – Słownik staropolski, t. 1–11, red. S. Urbańczyk, Wrocław 1953–2002
- SW – Słownik języka polskiego, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1900–1927 (tzw. Słownik warszawski)
- SXVI – Słownik polszczyzny XVI wieku, t. 1–27, red. M.R. Mayenowa, Wrocław 1966–1999
- USJP – Uniwersalny słownik języka polskiego, t. 1–4, red. S. Dubisz, Warszawa 2003
- Z – jednostki zasłyszane

## BIBLIOGRAFIA

- BUTTLER Danuta, 1981, O zjawiskach derywacji we frazeologii, „Poradnik Językowy”, 5, s. 229–237
- BUTTLER Danuta, 1991, Procesy eliminacji wieloznaczności w drugiej połowie XIX wieku, „Pace Filologiczne”, 36, s. 229–235
- GRZEGORCZYKOWA Renata, 1969, Czasowniki odimienne we współczesnym języku polskim, Wrocław
- JANOWSKA Aleksandra, 2000, Związki frazeologiczne w funkcji podstaw słowotwórczych, [w:] Słowotwórstwo a inne sposoby nominacji, red. K. Kleszczowa, L. Selimski, Katowice, s. 191–196
- JAWÓR Agnieszka, 2007, Od frazeologizmu do derywatu, „LingVaria”, 1, s. 41–48
- JAWÓR Agnieszka, 2009a, Zmiany znaczeniowe związków frazeologicznych, „LingVaria”, 1, s. 91–99
- JAWÓR Agnieszka, 2009b, Paleosemantyzmy w związkach frazeologicznych, „Poradnik Językowy”, 4, s. 65–74
- JAWÓR Agnieszka, 2010, Reinterpretacje polskich związków frazeologicznych, „Poradnik Językowy”, 6, s. 36–47
- KLEMENSIEWICZ Zenon, LEHR-SPLAWIŃSKI Tadeusz, URBAŃCZYK Stanisław, 1981, Gramatyka historyczna języka polskiego, Warszawa

- KOZARZEWSKA Emilia, 1970, Stałe związki frazeologiczne na tle współczesnego zasobu leksykalnego języka polskiego, „Prace Filologiczne”, 20, s. 303–309
- KULA Witold, 1988, Wokół historii, Warszawa
- NOWAKOWSKA Alicja, 2006, Staropolskie frazeologizmy „naturalne” w świadomości językowej współczesnych Polaków, [w:] Staropolszczyzna piękna i interesująca, t. 2, red. E. Koniusz, S. Cygan, Kielce, s. 57–62
- PAJDIŃSKA Anna, 1988, Frazeologia a zmiany kulturowe, „Poradnik Językowy”, 7, s. 480–487
- PAJDIŃSKA Anna, 1996, Znaczenie związku frazeologicznego, [w:] Poznańskie spotkania językoznawcze, t. 1, red. Z. Krążyńska, Z. Zagórski, Poznań, s. 168–173
- PASTUCHOWA Magdalena, 2008, Ukryte dziedzictwo. Ślady dawnej leksyki w słownictwie współczesnej polszczyzny, Katowice
- SKARGA Barbara, 1989, Granice historyczności, Warszawa
- STACHOWSKI Marek, 2011, Polskie *dunder*, „LingVaria”, 1, s. 205–211

Agnieszka Pielą

## OBECNOŚĆ DAWNEJ LEKSYKI W POLSKIEJ FRAZEOLOGII

### Streszczenie

Jedną z właściwości frazeologii jest „przechowywanie” różnorodnych izolowanych elementów języka, w tym „staroci” leksykalnych, np. *na zabój, śmiać się do rozpuku, obrócić coś na nice*. Właśnie związkom frazeologicznym zawierającym archaiczną leksykę autorka poświęciła w artykule uwagę. Próbowała znaleźć czynniki decydujące o specyfice tego typu połączeń oraz ustalić przyczyny ich stabilizacji w języku.

Można wskazać różne powody obecności w dzisiejszej polszczyźnie frazeologizmów z dawną leksyką, np. ich krótka forma (*insza inoszość*); współfunkcjonowanie z derywatami odfrazeologicznymi (*doszczętny – do szczętu*); wpisanie archaizmów w produktywne modele słowotwórcze (*to dla kogoś, to komuś nie pierwszyzna*); nacechowanie stylistyczne (*szlag by to trafil!*); „wspieranie semantyczne” – element archaiczny mieści się w kilku jednostkach wyrazowych (*po wsze czasy, ze wszech miar*); ogólniejsze niż w dawniej znaczenie (*dostać lupnia*). One także zdecydowały o ich specyficznym charakterze. Czasem jednak trudno ustalić, która z przyczyn wywarła większy wpływ na stabilizację charakteryzowanych związków.

## THE PRESENCE OF OLD LEXIS IN THE POLISH PHRASEOLOGY

### Summary

One of the phraseological properties is the “storage” of various isolated language elements, also such lexical “antiquities” as eg.: *na zabój, śmiać się do rozpuku, obrócić coś na nice*. It is these phraseological units containing the archaic lexis that I have chosen to undergo a meticulous analysis. I have tried to find the factors which decide about the peculiarity of such collocations and I have also ventured to establish the causes of their stabilization in the language.

One can give various reasons for the presence of the phraseological units with old lexis in today's Polish language eg.: their brevity value (*insza inszość*); cofunctioning with compositional phraseological derivatives (*doszczętny – do szczętu*); the implementation of the archaic lexical units in the productive word formation models (*to dla kogoś, komuś nie pierwszyna*); the stylistic emphasis (*szlag by to trafił!*); the “semantic assistance” – an archaic element is contained within several lexical units (*po wsze czasy, ze wszech miar*); a more general meaning than in the old times (*dostać łupnia*). These reasons have led to their peculiar character. Sometimes, however, it is difficult to establish which of the reasons have exerted more powerful influence leading to the final stabilization of the characterized collocations.

ТАЦЦЯНА РАМЗА\*

## НЕКАТОРЫЯ ФАНЕТЫЧНЫЯ АСАБЛІВАСЦІ БЕЛАРУСКАГА ГУТАРКОВАГА МАЎЛЕННЯ (НЕНАЦІСКНЫ ВАКАЛІЗМ)

### SOME PHONETIC FEATURES OF BELARUSIAN COLLOQUIAL LANGUAGE (UNSTRESSED VOWELS)

#### Abstract

In the colloquial Belarussian language of linguists, in a number of frequent words such as, e.g., няма, няхай, не, мяне, цябе, alongside with *я*-forms, there also occur *i*-forms. Both of the latter belong to language usage. The prevalence of *i*-forms is due to the articulatory specifics of the sound after soft consonants in unstressed position and the presence of such forms in Belarussian dialects.

**Keywords:** standard language, norm, usage, codification

**Słowa kluczowe:** język literacki, norma, uzus, kodyfikacja

Фанетыка беларускай мовы даследавана глыбока і сістэмна, у тым ліку і інструментальнымі метадамі, і паслядоўна апісана ў манаграфічных працах шэрагу айчынных лінгвістаў. Гэта датычыць як артыкуляцыйных, акустычных, перцептыўных характарыстык гукаў і іх спалучальнасці [Падлужны, Чэкман, 1973; Падлужны, 1977; *Фанетыка слова...*, 1983; *Фанетыка беларускай...*, 1989; Выгонная, 1991], так і дыялектных фанетычных адметнасцей беларускіх гаворак [Аванесаў, 1964; Вайтовіч, 1968], кадыфікаваных арфаэпічных нормаў [Бірыла, 1958; Янкоўскі, 1961; Падлужны, 1973; Бірыла, Падлужны, 1985; Падлужны, 1989; Выгонная, 1998] і спецыфікі сцэнічнага вымаўлення [Каляда, 2006а; 2006б]. Між тым пэўным нерушам да сёння застаецца вымаўленчы узус гутарковай камунікацыі беларусаў. Своеасаблівасць вуснага спантаннага маўлення, як вядома, заключаецца ў большай варыятыўнасці вымаўлення

---

\* Беларускі узяржаўны ўніверсітэт, Филалагічны факультет, Кафедра сучаснай беларускай мовы, Мінск.



ў параўнанні з абавязковымі арфаэпічнымі нормамі для вуснай афіцыйнай камунікацыі.

Гіпотэза. Пры непадрыхтаваным маўленні першаступенную ролю адыгрывае непасрэдны кантакт і неафіцыйнасць камунікацыі, а значыць, суразмоўцы мінімальна ці зусім не кантралююць сваё гаварэнне на адпаведнасць яго кадыфікаваным нормам. Таму можна дапусціць, што пры спантаннай камунікацыі вымаўленне  $i^1$  на месцы  $'a$  у шэрагу частотных слоў беларускай мовы не ўспрымаецца суразмоўцамі як парушэнне прынятага ўжывання гэтых слоў, г.зн., што у пэўных лексічных адзінках (*няма, няхай, не, без, мяне, цябе, цяпер*) падчас гаварэння адбываецца поўная нейтралізацыя ненаціскных галосных  $'a$  і  $i$ , і гэта не выходзіць за межы дапушчальнага калектыўнага узусу. Для верыфікацыі гэтага меркавання ў якасці інфармантаў былі наўмысна выбраны філолагі, каб зробленыя на адносна невялікім матэрыяле высновы, былі аб'ектыўныя і мелі навуковую вартасць. Выбраная сацыяльная група – гэта не толькі людзі, якія прафесійнальна займаюцца моўнымі пытаннямі, але і свядомыя носьбіты беларускай мовы, якія паслугоўваюцца ёю пры любых стасунках, а значыць, іхняе спантаннае маўленне рэпрэзентатыўнае для абагульняльных высноў.

Эмпірычная база даследавання – гэта расшыфраваныя запісы спантаннага нязмушанага рознатэматычнага дыялагічнага<sup>2</sup> і полілагічнага маўлення 12 інфармантаў адной узроставай (30–45 гадоў) і прафесійнай групы (філолагі), для якіх беларуская мова родная. Агульны аб'ём запісаў склаў 28, 3 гадзіны.

Метады даследавання. Фанетычная сістэма гутарковага беларускага маўлення не адрозніваецца ад агульнабеларускай ні наборам фанем, ні асноўнымі фанетычнымі працэсамі ў моўнай плыні, таму тэарэтычнай базай для аналізу сталі фундаментальныя даследаванні айчынных мовазнаўцаў у галіне фанетычнай сістэмы беларускай мовы і беларускай арфаэпіі.

Прапанаванае апісанне грунтуецца на “вонкавых”, неінструментальных назіраннях, і, як зазначаюць спецыялісты, “сур’ёзным недахопам такога аналізу з’яўляецца яго суб’ектыўнасць”, якая залежыць ад натрэніраванасці слыху даследчыка; аднак яны ж указваюць, што такія назіранні “вельмі каштоўныя як метадычны прыём пры вывучэнні мовы, асабліва на першапачатковай стадыі” [Падлужны, Чэкман, 1973, с. 5–6]. Улічваючы гэты факт, дазваляем сабе зрабіць пэўныя высновы адносна названых слоў у непадрыхтаваным бела-

<sup>1</sup> Пры перадачы якання/екання/ікання графічна (праз адпаведную літару *я, е, і*) пазначаўся толькі той гук, які зусім выразна ўспрымаўся з голасу, г.зн. пад увагу не браліся прыгукі, напрыклад  $i^?$ .

<sup>2</sup> Пад дыялагічным маўленнем, услед за В.Б. Сірацінінай, разумеецца не толькі т.зв. чысты дыялог (пытанне – адказ), але і маналагічнае маўленне пры якім “говарящий рассчитывает на непосредственную реакцию слушателей (возможность переспросов, возражений, подтверждений и т.п.” [Сиротинина, 1974, с. 29].

рускім маўленні, зыходзячы з уласнага ўспрымання вымаўлення інфармантаў. Запісы расшыфроўваліся з дапамогаю камп’ютарнай праграмы Audacity 1.3.12-beta, і, каб дакладна пачуць найбольш выразны гук у названых словах, тэмп маўлення ў запісах запавольваўся на 40%.

Феномен гутарковага маўлення і кадыфікаваныя арфаэпічныя нормы. Падыход, калі гутарковае маўленне вызначаецца як своеасаблівае з’ява, адрозная і ад кадыфікаванага і ад дыялектнага маўлення, але адначасова ацэньваецца па мерках кніжнай мовы, уласцівы беларускаму мовазнаўству з моманту распрацоўкі кадыфікаваных арфаэпічных нормаў (50–60-ыя гг. XX ст.). Параўн.: “сустракаюцца і разнастайныя парушэнні ўзаконеных і абавязковых для ўсіх, хто карыстаецца беларускай літаратурнай мовай як афіцыйнай і штодзённа-бытавой, норм” [Абабурка, 1994, с. 70].

Існаванне адзіных, абавязковых для ўсіх носьбітаў мовы норм літаратурнага вымаўлення мае такое самае значэнне, як існаванне адзіных арфаграфічных і пунктуацыйных норм у пісьмовай мове [Выгонная, 1987, с. 31].

ні” з ўТаму ўсе “несупадзенсталяванымі кадыфікатарамі правіламі кваліфікаваліся і кваліфікуюцца выключна як адхіленне, як парушэнне “вымаўленчага кодэксу”, але ні ў якім разе ні як узуальная з’ява<sup>3</sup>. І гэта, з аднаго боку, зразумела, бо менавіта пісьмовыя нормы служаць грунтам нормам вымаўленчым, беларуская мова тут не выключэнне:

Стабілізацыя норм беларускай літаратурнай мовы ў яе пісьмовым выглядзе аказала значны ўплыў на крышталізацыю норм літаратурнага вымаўлення – арфаграфія паслужыла асновай для некаторых з іх (напрыклад, яканне) [Бірыла, 1958, с. 170].

З другога боку, фактычна кожны з навукоўцаў указвае, што “некоторые из них [кодифицированных норм] имеют искусственный характер и не соответствуют состоянию их в большей части белорусских народных говоров” [Журавский, 1973, с. 28]. І гэта таксама зразумела, бо

ў працэсе фарміравання нормаў літаратурнай мовы перавага аддаецца арыгінальным рысам, якія невядомы суседнім літаратурным мовам, або тым, якія ў гэты момант уяўляюць меншую “пагрозу” захаванню своеасаблівасці і “незалежнасці” маладой літаратурнай мовы, што вельмі важна для яе самасцвярджэння ва ўмовах канкурэнцыі з боку іншых літаратурных моў [Цыхун, 1991, с. 177].

Агляд навуковых даследаванняў беларускіх фанетыстаў другой пал. XX ст. дазваляе сказаць, што вучоныя ўшчыльную “падышлі” да некаторых

<sup>3</sup> Адзіным выключэннем, праўдападобна, можна лічыць А.І. Падлужнага, які адносна дысімільнага акання/якання зазначыў, што “з-за шырокай распаўсюджанасці гэтай з’явы і шматлікасці яе носьбітаў нельга гаварыць аб ёй як проста аб адхіленні ад літаратурных норм” [1990, с. 11]. Удакладнім, што беларускія мовазнаўцы (М.В. Бірыла, А.І. Жураўскі, А.І. Падлужны, П.В. Садоўскі, Л.Ц. Выгонная, Н.Б. Мячкоўская і інш.) разглядаюць гутарковае маўленне ў межах беларускай літаратурнай мовы.

асаблівасцей “гутарковай арфаэпіі” ненацісканога вакалізму, больш за тое, яны фактычна адзначылі яе пэўныя рысы, пры гэтым, праўда, кваліфікуючы іх толькі як адхіленне ад правапіснай нормы.

Нягледзячы на тое што дысімілятыўнасці процістаіць пісьмовая мова, у якой яна не знаходзіць адлюстравання, прапаганду [...] норм праз школу і сродкі масавай камунікацыі, яна працягвае суіснаваць побач з недысімілятыўным тыпам вымаўлення нават у колах творчай інтэлігенцыі. [...] *н'ельга н'іскъзѡц', нѡ хѡй, уз'нѡлѡс'а* [...]. Такое вымаўленне, хоць і шырока распаўсюджана, нельга лічыць узорным [Падлужны, 1989, с. 320].

Не будзе перабольшаннем, відаць, меркаванне, што такое насцярожанае стаўленне да асаблівасцей гутарковага маўлення найшчыльнейшым чынам звязана з моўнай сітуацыяй у краіне, і ў прыватнасці, як увогуле з другасным становішчам беларускай мовы ў камунікацыйнай прасторы рэспублікі, так і з хісткасцю яе пазіцыяй у непасрэдным вусным камунікаванні гарадскога насельніцтва. Перасцерагальныя ноткі “нельга лічыць узорным”, несумненна, скіраваныя на свайго роду сугестыю, якая б арыентавала і носьбіта мовы і яе карыстальніка на кадыфікаваную мову, і тым самым на ўмацаванне сталяваных армалізатарамі пісьмовых нормаў<sup>4</sup>. Аднак уяўленне пра ідэальных носьбітаў і карыстальнікаў беларускай мовы, якія трымаюцца імператывісцкіх нормаў вымаўлення ў штодзённых спантаных стасунках, далёка не супадае з жыццёвай рэальнасцю<sup>5</sup>. У такой сітуацыі адзіна лагічным выйсцем падаецца якраз не канстатацыя і выпукленне адхіленняў ад кадыфікаваных нормаў (гэта ўжо зроблена папярэднікамі, у тым ліку вылучаны і апісаны прычыны такіх парушэнняў [Бірыла, 1958; Янкоўскі, 1966; Жураўскі, 1973; Падлужны, 1973; 1989]), а “фіксацыя” самога стану беларускага гутарковага маўлення, аналіз і апісанне яго рэпрэзентатыўнасці, а тым самым і выяўленне яго узусу.

Іканне. У вуснай беларускай літаратурнай мове іканне, як правіла, разглядаецца як вынік уздзеяння рускай мовы і/ці дыялектаў:

Спрыяльнай умовай для адхіленняў пад уплывам двухмоўя бывае часта тое, што асобныя фанетычныя рысы дыялектнай беларускай мовы супадаюць з фанетычнымі рысамі рускай мовы. Гэта датычыць галоўным чынам ненацісных галосных, бо ў паўночна-ўсходнім дыялекце назіраецца іх рэдукцыя, якая ў пэўных фанетычных умовах нагадвае рэдукцыю ў рускай літаратурнай мове [Падлужны, 1973, с. 7].

Не адкідаючы такога меркавання, паспрабуем паглядзець на з’яву ікання ў гутарковым спантаным маўленні з іншага ракурсу, у рэчышчы фанетыкі

<sup>4</sup> Заклапочанасць жыццяздольнасцю беларускай мовы адкрыта гучыць і ў радках адносна іншага аспекту праблемы: “Наяўнасць варыянтаў літаратурнай мовы ў час, калі кола актыўных яе носьбітаў звужана да мінімуму і працягвае звужацца, вельмі небяспечна для яе існавання наогул, бо яна не аб’ядноўвае, а раз’ядноўвае людзей, губляе важнейшую якасць – унармаванасць, без якой не можа выконваць тых функцыі, якія пакуль што выконвае” [Падлужны, 1998, с. 32].

<sup>5</sup> Параўн.: “«Разведенность» литературной и разговорной норм является общеязыковой универсалью” [Нещименко, 1998, с. 462].

самой беларускай мовы, г.зн. праз прызму беларускіх гаворак, якім іканне (як вынік перадусім дысімілятыўнага якання<sup>6</sup>) уласціва.

Іканне – гэта якраз той фанетычны феномен, які “аб’ядноўвае” два полюсныя дыялектныя масівы – паўднёва-заходні і паўночна-ўсходні ў іх вызначальных адрозненнях: “сярэдня акаючыя тыпы з паўночнага ўсходу і паўднёвага захаду маюць супольнага паміж сабою толькі *i* на месцы ненацісканога *e*” [Воўк-Левановіч, 1926, с. 3]. Пры гэтым даследчык указвае на адметнасці такога фанетычнага пераходу:

У паўднёва-заходняй Беларусі *i* на месцы ненацісканога *e* сустракаецца, як правіла, толькі ў адмаўленнях, прыстаўках, суфіксах і канчатках дзеясловаў: *ні баюся, ніхай, сінінькі, будзім, сыночык, пойдзім, зьвеім, плачыш, зьдэлаіш, зьбіраіш* і г.д., але таксама: *сінакос, сінажаць*. [...] Паміж тым пераход *e* ў *i* ў паўночна-ўсходняй Беларусі мае месца ў корані і суфіксах (*кудзіркі, рысчысаў, жыніх, дзіравушка, вывіды, дзірвяны*), а таксама і ў тыпах дысіміляцыйнага якання [Воўк-Левановіч, 1926, с. 3].

Яшчэ раней (1918) на пераход *e* ў *i*, уласцівы ўсім беларускім гаворкам, указаў Я. Карскі:

на появление *и* из *e* влияла мягкость согласных, окружающих *e*, т.е. в *и* усмотрим дальнейшую палатализацию узкого *e*, [а таксама:] мною установлено наблюдение, что когда слог с *e* стоит непосредственно перед ударяемым и сам ударяемый слог содержит звук *e*, то в безударном слогe может быть *и*, притом на всем пространстве белорусской территории [2006, с. 194, 193].

Пашыранасць пераходу *e* ў *i* засведчаны і ў другой палове ХХ ст. укладальнікамі ДАБМ, што адлюстравана імі на карце 4.

Нелагічна было б аспрэчваць той факт, што калі іканне аб’ядноўвае дзве дыялектныя зоны, то яна не ўласцівая носьбітам кадыфікаванай мовы, паходжаннем з гэтых зон. І сапраўды, навукоўцамі падкрэсліваецца яе надзвычайная (я б сказала, учэпістая) “жыццёвасць”:

Дысімілятыўнае яканне беларускага тыпу – устойлівая моўная рыса, уласцівая як старэйшаму, так і маладому пакаленню, людзям рознай ступені адукаванасці; яно захоўваецца ў мове мясцовай інтэлігенцыі і ў людзей, якія жылі ў гарадах ці іншых мясцовасцях [Вайтовіч, 1968, с. 71–72].

Такім чынам, 1) канстатуем, што пры спантанным гутарковым маўленні ў шэрагу частотных слоў сучаснай беларускай мовы (адмоўі *няма*, часціцы

<sup>6</sup> Пры дысімілятыўным яканні беларускага (жыздрынскага) тыпу *i* вымаўляецца “ў пазіцыі перад націскным *a* на месцы галосных няверхняга пад’ёму” [Вайтовіч, 1964, с. 58]. Паводле адной з гіпотэз, аканне, у тым ліку і дысімілятыўнае, узнікла “якраз у краіне крывічоў (полацка-віцебска-смаленскіх)” [Воўк-Левановіч, 1926, с. 16; параўн. Вэкслер, 2004, с. 111], а ў цяперашні час беларускі тып якання ўласцівы, па сведчанні дыялектолагаў, “гаворкам з непаслядоўным і нават з паслядоўным недысімілятыўным аканнем” [Вайтовіч, 1964, с. 60].

<sup>7</sup> Нагадаем пры гэтым, што прынцыпу дысімілятыўнага якання падпарадкоўваюцца і службовыя словы – адмоўе, прыназоўнікі-прыстаўкі, часціцы: *н’іма, н’іхай, б’из ма́ц’и, н’и зна́йу* [Вайтовіч, 1964, с. 59].

няхай; займенніках мяне, цябе, сябе, прыслоўі цяпер, адмоўнай часціцы не, прыназоўніку без, лічэбніках дзявяты, дзясяты) нароўні з поўным яканнем рэалізуецца іканне; 2) дапускаем, што іканне ў гэтых лексікалізаваных адзінках з’яўляецца заканамернай узуальнай з’яваю гутарковага беларускага маўлення, бо не выходзіць за межы дапушчальнай “калектыўнай мяжы” – узусу.

“Смеласць” такой гіпотэзы мае грунтам не толькі эмпірычны матэрыял, на якім грунтуецца гэты артыкул, але і навуковыя назіранні папярэднікаў: спецыялістаў у галіне дыялектнай фанетыкі [Вайтовіч, 1964; 1968], а таксама высновы (у тым ліку падмацаваныя інструментальнымі метадамі), якія былі зроблены з аналізу вымаўлення творчай інтэлігенцыі [Падлужны, 1990, с. 13–14]. Зыходнай жа кропкай з’яўляецца вывад Я. Карскага, што

переходь *e* вь и чередуется или бывает одновременно съ переходомъ *e* вь *a* (*я*), чего нельзя сказать относительно *o* безударного, переходящего вь *ы*; да кроме того – переходь *e* вь *и* распространень и на большем пространстве, нежели *o* вь *ы*, не только вь северо-восточной Белоруссии [1918, с. 20].

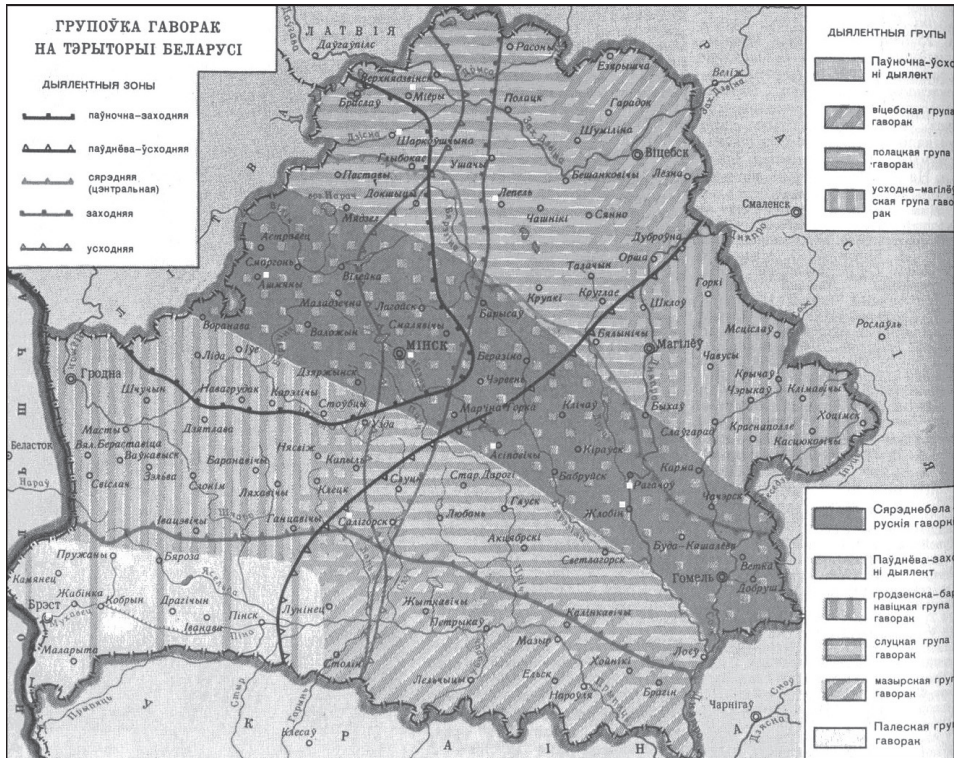
Прааналізаваны фактычны матэрыял сведчыць, што ў гутарковым маўленні поўнае аканне ў шырокім сэнсе, г.зн. яканне, паслядоўна фактычна не вытрымліваецца ніводным з 12 інфармантаў-філолагаў незалежна ад таго, у якой мясцовасці прайшлі ягоня школьныя гады, г.зн. незалежна ад тыпу роднай гаворкі<sup>8</sup>. Удакладнім, што інфарманты належаць да адной сацыяльнай групы, але розных дыялектных тыпаў (гл. карту, на якой маркіравана “паходжанне” інфармантаў): 7 чалавек – з сярэднебеларускіх гаворак (Ашмяны, Мінск, Жлобін, Асіповічы, Рагачоў), 3 з полацкіх гаворак паўночна-ўсходняга дыялекту (Мёры, Шаркоўшчына, Лепель) і 2 з паўднёва-заходняга дыялекту (Салігорск, Брэст<sup>9</sup>).

<sup>8</sup> У гэты момант можна гаварыць толькі пра двух інфармантаў з адносна паслядоўным вымаўленнем ненаціскных галосных у адмоўі *няма* і займенніках. Абодва паходзяць з масіву гаворак недысімільятыўнага якання; адзін доўгі час выкладаў беларускую мову ў гімназіі, дзе ў прамым сэнсе “ставіў” вучням нарматыўнае беларускае вымаўленне (зазначым, што і гэтая гімназія знаходзілася ў мясцовасці са змешаным тыпам вакалізму – дысімільятыўна-недысімільятыўнае яканне, паводле [Вайтовіч, 1964]). Акрамя таго, з яго слоў, ён метадычна працаваў над сваім вымаўленнем, каб быць узорам для сваіх навучэнцаў. Другі працуе як карэктар і рэдактар, таму тут можна дапусціць моцны ўплыў пісьмовага тэксту (арфаграфіі) на вымаўленне.

<sup>9</sup> Не адносім гэтага інфарманта да палескай групы гаворак, бо ён паходзіць з сям’і гараджан і ніколі на дыялекце не гаварыў.



## Прыналежнасць інфармантаў да дыялектных групак беларускай мовы



Словы *н'амá / н'імá, н'ахай / н'іхай*. Пра арганічнасць слоў *німа* і *ніхай* у штодзённай камунікацыі перыяду станаўлення новай беларускай літаратурнай мовы ХХ ст. сведчыць не толькі адлюстраванне гэтай фанетычнай формы у тагачасным правапісе<sup>10</sup>, але і выказванні першых кадыфікатараў на конт саміх лексем. Так, абмяркоўваючы праблемы беларускага правапісу, С. Некрашэвіч лічыў вартым унесці ў правапіс Б. Тарашкевіча (пры неабходнасці зменаў) толькі некалькі правак, сярод якіх была заўвага, датычная гэтых слоў. На карысць правапісу *ix з i* быў адзіны аргумент – вымаўленне. “Згодна большасці вымаўлення словы *няма, няхай* лепш пісаць *німа, ніхай*” [Некрашэвіч, 1926, с. 22]; і пазней: “Словы *няма, няхай, восем*, у адпаведнасці да агульна-беларускага вымаўлення трэба пісаць *німа, ніхай, восім*” [Заўвагі..., 1930, с. 51].

Як сведчыць маўленчая практыка пачатку ХХІ ст. (зробленыя запісы), сучасныя носьбіты літаратурнай беларускай мовы (у нашым выпадку філолагі), дасканала ведаючы прадпісальныя вымаўленчыя нормы, у спантаннай камунікацыі “доўжаць традыцыю” ХХ ст.: фактычна ўсе інфарманты пара-

<sup>10</sup> Да Тарашкевічавага правапісу (1918) гэтыя словы пісаліся праз і (гл. выданні “Наша Ніва”, зборнікі *Калядная пісанка* (1913), *Велікодная пісанка* (1914) і пад.).



лельна са словам *няма* ўжываюць і форму *німа*, прычым абедзве яны могуць быць нават у суседніх рэпліках<sup>11</sup>:

А. Залés на пéч аглядзéўся і адрáзу ўвэрх так/ (імітуе рухí ката)

Б. Каўбасð *нямá*!!

А. Каўбасð *нямá*!! Адрáзу такое рашчаравáньне на мордзе// Каўбасð *німа* а пах застáўся!

У дадзеным выпадку ўжыванне *няма* адным з моўцам, праўдападобна, абумоўлена вымаўленнем суразмоўцы, аднак гэтаму інфарманту, як і іншым, уласцівае адначасова і поўнае яканне *н'амá* і дысімілятыўнае *н'імá*, хаця сам інфармант паходжаннем з паўднёва-заходняй дыялектнай зоны. Для нагляднасці праілюструем гэта прыкладамі (табл. 1).

Табл. 1. Паралельнае ўжыванне формаў *н'амá*/*н'імá*

	<i>няма</i>	<i>німа</i>
А.	У нас так пацукоў <i>нямá</i> а мышэй многа/	Алэ апошнім часам таг будуюдз дамбы/ што <i>німа</i> дзе й паглядзéць на гэты лядзýш.
Ш.		Сэнсу <i>німа</i> !
Л.	Ну/ тамú там асаблівых праблём у сэнсе такіх фінансавых <i>нямá</i> /	Направа там <i>ннимá</i> ! дарога ёсьць направа/ алé там <i>німа</i> магазíна//
П.	...як... здаюць новыя кватэры/ дзе нічога <i>нямá</i> !!	
Т.	Ўсё ясна! дык карацéй/ мамы <i>нямá</i> !	І... вяршкі да кáвы/ ўсé/ больш нічога <i>німа</i> / халадзільнік працé//
М.	Усё роўна <i>нямá</i> ў яго вот уяўлénня як павíнна быць//	Ну а ў нас напісáна/ што з васьмі да... полдванáцатага <i>ннимá</i> !! Служба/ нi сьвéцяць//
І.	Зáраз ужо гляджу такога <i>нямá</i> напружанья//	Я кажú <ну навошта зáрас?> кажú/ <яно ш... яго ш <i>німа</i> ! яно ж у другім семéстры!>
У.	<i>Нямá</i> / я аддáў там амерыкáнцу/ кап ён паглядзéў англійскую частку//	У йіх/ у йіх <i>німа</i> ... адносных... займéньнікаў/ зусім//
В.	...знáчыць ээ... ёдзеш туды праз Валожын/ дзе ў прынцыпе глядзéць там <i>нямá</i> чаго/ скáжам так//	... нідзé нават кавáчка пустога <i>німа</i> !! Не/ не/ <i>німа</i> нічога//
Д.	Праўда/ <i>нямá</i> ш чым параўнаць//	
Б.	...ну нéйкая хмáрка здалéк/ ну там пагрýмвае алé далéёка/ паблiзу нічога <i>нямá</i> !!	Бывáе што проста йдзéш/ бáчыш толькі гэтую сьцяжýнку/ ўжо <i>німа</i> сiлаў глядзéць навокал/
Г.	Дык я ёй кажú вось гэта вiнікі таго што <i>нямá</i> вiбару ў нас// <i>Нямá</i> !	...алé па-мойму ўжо такога <i>німа</i> / тока можа ў бамжоў у якіх// Якія жывуць у трушчобах//

<sup>11</sup> Тут дарэчы, падаецца, згадаць цытату з назiранняў С. Некрашэвіча над гаворкамі Парыскага раёна: “Не менш складана стаiць справа i з вымаўленнем ненацiскаго е. Вымаўленне гэтага гуку мяняецца не толькі ў дзвюх асоб з адной вёскi, але i ў адной асобы i нават у адным i тым жа слове” [Некрашэвіч, 2004, с. 84].

Не аналізуючы выпадкі пераважнага выкарыстання той ці іншай фанетычнай формы слова *няма* ў пэўнага інфарманта, адзначым толькі, што згодна са зводным частотным слоўнікам беларускай мовы яно ўваходзіць у 100 самых ужывальных слоў беларускай мовы, слова *няхай* у другую сотню [Мажэйка, 2006, с. 600, 602]. А як вядома, частотнасць выкарыстання слова прамапрапарцыянальна фанетычнай якасці вымаўлення ў іх ненаціскных галосных гукаў. Што датычыць непасрэднага ўплыву рускай мовы на вымаўленне гэтых слоў, адзначым, што беларускім словам *няма* і *няхай* адпавядаюць рускія *нет* і *пусть*.

Нельга не нагадаць і пра той факт, што, напр., А.І. Падлужны паслядоўна ўказваў на дапушчэнне вымаўлення *няма* як *н'імá* у літаратурнай мове<sup>12</sup> [Падлужны, 1973, с. 13, 19; 1989, с. 319; 1990, с. 27; Бірыла, Падлужны, 1985, с. 43].

Займеннікі *м'інé, ц'іб'é, с'іб'é*, прыслоўе *ц'ін'ёр*. Паводле кадыфікаваных нормаў сучаснай беларускай мовы такое вымаўленне – прамое парушэнне прадпісальных вымаўленчых нормаў: “У займенніках *мяне, цябе, сябе*, у прыслоўі *цяпер* часта можна пачуць *і: м'ін'é, ц'іб'é, ц'ін'ёр*. Аднак, як і ў іншых словах, тут павінен вымаўляцца *а*” [Бірыла, Падлужны, 1985, с. 43–44]. У дачыненні да спантаннага гутарковага маўлення такое прадпісанне, відаць, пакуль неажыццявімае. І не толькі таму, што гэтыя займеннікі і прыслоўе таксама ўваходзяць у сотню самых ужывальных слоў беларускай мовы, а значыць, любая іхняя фанетычная абалонка лёгкараспазнавальная ў маўленні, таму моўца не засяроджваецца на старанным іх вымаўленні; а найперш на пэўную “традыцыйнасць” выкарыстання гэтых формаў. Калі ўлічыць, што *і* нароўні з *'а* вымаўляўся ў гэтых словах на працягу стагоддзяў (дастакова паглядзець ілюстрацыйны матэрыял з даследаванняў Я. Карскага, а таксама высновы дыялектолагаў XX ст.) і фактычна не мае перарыву ў гэтай дыялектнай традыцыі зараз [гл. тэксты з *Хрэстаматыя...*, 2009; *Дыялектная...*, 2007], то вымаўленчыя прадпісальныя нормы са сваім 40–50-гадовым узростам наўрад ці могуць канкурураваць з генетычнай памяццю носьбітаў літаратурнай мовы. Такое дапушчэнне пацвярджае і расшыфраваны эмпірычны матэрыял (гл. табл. 2), калі ў маўленні таго самага інфарманта ўжываюцца абедзве формы.

<sup>12</sup> Акрамя слова *няма*, такая варыянтнасць “дазвалялася” ім яшчэ ў словах *дзявяты* і *дзясяты*, але лічэбнікі ў апошніх публікацыях вучонага не падаваліся як ілюстрацыі.

Табл. 2. Паралельнае ўжыванне формаў *м'ан'э*, *ц'аб'э* / *м'ін'э*, *ц'ін'э*

	<i>мяне</i>	<i>міне</i>
А.	Вод гэта самае першае што ў <i>мяне</i> ... вобрас які я памятаю наогул с першых//	Ну а ў <i>міне</i> ш такое... хобі/ як я кажў/
Ш.	У гэтым годзе не/ ў <i>мяне</i> колькі? дваніццаць чалавек//	А ну я лётам... ў <i>міне</i> атпачынак у прынцыпе не два месяцы/ а толькі трыццаць дзён/
Л.	У <i>мяне</i> ёсьць свае нейкія там густы...	І яг бы/ як толькі ў <i>цібэ</i> ёсьць у гэтым патрэба/ ты ўсё больш і больш і больш буйш [бўдзеш] друк... друкаваць//
П.	Ну як гэта/ ў <i>цябэ</i> аднапакаёўцы не бўдзе балкона?	Там недалёка ад <i>міне</i> на Карастаянавай...
Т.	Во! у <i>мяне</i> бачыш йіх тут/ вагон!	Дык ў <i>міне</i> жэтён ёсьць//
М.	У <i>мяне</i> ёсьць гэты вопыт уборшчыцы//	А <i>міне</i> вьправілі ўжо...
І.	А тут жа ж у <i>мяне</i> гэтыя паўстаўкі/ то мне тры пары на тыдзень/ ўсё!	У <i>міне</i> ўсё было ў адзін дзень/
У.	Я смяюся кажў/ возь запросіш <i>мяне</i> ў госьці/ ну ён запросіў <i>мяне</i> ў госьці/	А/ то проста ў <i>міне</i> аччынена/ ні магу зачыніць//
В.		А ў <i>міне</i> ш таксама ёсьць нейкі коржык//
Д.	Я так тады... яна для <i>мяне</i> гэта завяла/ каб я ну/ не памыляўся//	
Б.	Я тады йшчэ ні ведала хто ў <i>мяне</i> птушка//	А А́рцік ён ну такі звычайны/ шэранькі/ у <i>міне</i>
Г.	А ў <i>мяне</i> прыгожы... такія прыгожая жакётка бірузовая новая была/	У <i>міне</i> была дзяўчынка/ на прыёме/ сімнаццаць гот...

Пра адметнасць вымаўлення гэтых слоў у сістэме беларускай арфаэпіі сведчаць, на нашу думку, два факты: Я. Карскім менавіта названыя займеннікі разам са словамі *дзясятка*, *циперь* былі ўключаны ў апытальнік для збору асаблівасцей гаворак беларускай мовы [Программа..., 1916, с. 13], а складальнікамі ДАБМ (як яны адзначылі ў каментары да карты 5 “Галосны на месцы *e* ў першым складзе перад націскам у гаворках з поўным ці частковым адрозненнем галосных няверхняга пад’ёму”) сабраныя палявыя дадзеныя якраз не картаграфаваліся, бо “рэалізацыя галоснага на месцы *e* можа быць іншай, чым у астатніх словах” [ДАБМ, с. 321]. І-вымаўленне ў гэтых займенніках абумоўлена пазіцыйным размяшчэннем фанемы *a*, на што ўказвалася большасцю даследчыкаў, пачынаючы з Я. Карскага; “изменение качества корневого гласного в формах родительного и винительного падежей единственного числа

этых местоимений является фонетическим по происхождению” [Кривицкий, 1958, с. 6].

Што датычыць сучаснага гутарковага маўлення, то відавочна, што і ў дыялягах філолагаў фанетычны дублет (*i*-форма) мае месца, і наўрад ці варта было чакаць іншага. Пераканальным пацверджаннем незвычайнай устойлівасці *i*-вымаўлення ў гэтых займенніках служыць кваліфікацыя іх (нароўні з разгледжанымі вышэй іншымі словамі) як “своеасаблівых фанетычных фразеалагізмаў” [Выгонная, 1975, с. 87]. Таму супадзенне саміх гутарковых *i*-формаў з дыялектамі і рускай моваю не можа быць падставаю для адпрэчвання іх як рэальных узуальных адзінак.

Адмоўе *не* і прыназоўнік *без*. Калі М.В. Бірыла пры фарміраванні нормаў вымаўлення яшчэ вагаўся, як вызначыцца з гэтымі словамі:

Неабходна асобна сказаць аб вымаўленні *e* у адмоўе *не* і прыназоўніку *без*. Зараз назіраецца вымаўленне, аналагічнае напісанню. Калі *не* і *без* пішуцца злітна з наступным словам, у першым складзе перад націскам вымаўляецца *a* (*я*), а ў астатніх складах – *e*. Калі ж гэтыя словы пішуцца асобна – заўсёды вымаўляецца *e*. Магчыма, што лепш было б у першым складзе перад націскам заўсёды вымаўляць *a*. Многія так і вымаўляюць: *н’а б’д’у*, *н’а пойдз’е*, *н’а б’ачыў*; *н’а н’овы*, *н’а с’м’элы* і інш. Гэта зняло б з вымаўлення лішняе пуга арфаграфіі. У практыцы сустракаецца вымаўленне *н’и*, *б’из* [1958, с. 173],

то, здаецца, у Ф.М. Янкоўскага адносна *не* сумненняў не ўзнікала, ён адзначаў, што паралельна з *н’а* “дапушчальнае і вымаўленне *не*, як *ні*: *ні быў*, *ні ведаў*, *ні хоча*” [Янкоўскі, 1961, с. 37]. Насуперак такому ляяльнаму падыходу адназначна катэгарычную пазіцыю займала Л.Ц. Выгонная:

У сувязі з цесным праклітычным прымыканнем адмоўнай часціцы *не* да слоў, з якімі яна спалучаецца ў сказах, у тым выпадку, калі *’е* трапляе ў фанетычным слове ў першы пераднаціскны склад, гук вымаўляецца як выразны *’а*: *н’а раз* (не раз), *н’а в’арта* (не варта), *[н’а] будзе* (не будзе). [...] Тэндэнцыя да праклітычнага прымыкання прыназоўнікаў прыводзіць таксама да вымаўлення *’а* і ў прыназоўніку *без*: *б’аз в’уха* (без вуха), *б’аз броў* (без броў) [...] [1991, с. 201].

У непадрыхтаванай вуснай камунікацыі кадыфікаваная норма не захоўваецца ніводным з 12 інфармантаў, наадварот, адмоўе *н’і* дамінуе ў маўленні некаторых з іх<sup>13</sup> (гл. табл. 3).

Табл. 3. Паралельнае ўжыванне формаў *н’а/н’і*

	ня	ні
1	2	3
А.	А то як нёсці/ то сьлядоў <i>ня</i> <i>б’ачна!</i> ..	Алэ такой больш зім’я <i>ні помню!</i> кап столькі сьнегу намяло/ вот//
Ш.	Сўмна/ <i>ня</i> тое слова!	<i>Ні йд’уць!</i> тамўшто баяцца//

<sup>13</sup> Выбарка экзэмпліфікацый у дадзеным выпадку датычылася менавіта першага пераднаціскага складу фанетычных слоў з *не*.

1	2	3
Л.	У нас таксама ўсё прадумана/ рыхтавацца <i>ня трэба</i> / заўтра а ты/ ты на першую?	Яна <i>ні сўпраць</i> кап там ну/ яны бралі куды йім трэба/ колькі трэба/ яна гэта не кантралюе//
П.	Я <i>ня ведаю</i> //	<i>Ні будуць</i> яны ўлазіць у гэта/ ім гэта непатрэбна//
Т.	Ну я <i>ня ведаю</i> / як ты скажаш...	Гэта зь мятай? не/ <i>ні мята</i> памому [па-мойму]//
М.	Калбаскі <i>ня хочаш?</i>	Я проста млею... агá/ як яно [сонца]... ну яно <i>ні ккколерам</i> / яно проста вот там...
І.	...зь йіх і жартавалі аднагрупнікі/ казалі от класна/ і прозвішча мян <i>Н;А</i> ць <i>ня трэба</i> //	Нікому ж нічога ні казала/ бо я да апошняга моманту <i>ні верыла</i> / думваю <ну напэўна эта штосьці нейкае я <i>ні ведаю</i> >
У.	А зараз дзеўкі/ ніхто <i>ня ўме</i> гагавáць//	Адзінае от калі ты будзеш бачыць што яна ну... <i>ні ведаю</i> ... нагта сухая выходзіць/ так?
В.	І я <i>ня ведала</i> //	Ну я <i>ні ведаю</i> / хўтка відáдзь гэта стáне такáя беларуская Рублёўка/ да//
Д.	А тым больш зáраж жа сюдó прыжджáць нават <i>ня трэба</i>	Ну яны ш там <i>ні плаваюць</i> ! яны ш <ходзяць у мора>//
Б.	...для йіх гэтая няволя <i>ня так</i> страшная/	Я тады йшчэ <i>ні ведала</i> хто ў мяне птўшка//
Г.	Я <i>ня ведала</i> што гэта такое//	Калі <i>ні дай Бох</i> які апсцэс ці нагнаённе/ можа і <i>ні выжыць</i> >//

Пра абсалютную пашырансць *н'і* у дыялектнай мове сведчаць высновы спецыялістаў, якія і абгрунтоўваюць такую з'яву:

Найбольш часта з гукамі *и* вымаўляецца часціца *не*, прычым *н'и* можа вымаўляцца не толькі перад націскным *а*, але і перад іншымі галоснымі: *н'и майу*, *н'и буду*, *н'и хачу*, *н'и ведаю*. Можна меркаваць, што вымаўленне *н'и* ў моцнакаючых гаворках паявілася ў выніку ўплыву адмоўнай часціцы *н'и*. Такое меркаванне падмацоўваецца вымаўленнем *н'и* замест *н'е* ў многіх якаючых гаворках, дзе няма ніякіх слядоў дысімільтаўнага якання [Вайтовіч, 1964, с. 62].

Улічваючы досыць “юны” ўзрост кадыфікаванай беларускай мовы і яе вузкае выкарыстанне ў непадрыхтаванай нязмушанай камунікацыі, зусім лагічна, што ў гутарковым маўленні філолагаў праяўляецца тая самая заканамернасць, якая ўласцівая вуснай беларускай мове: *н'і* як праклітыка ўжываецца нароўні з *н'а* ці нават дамiнуе над апошняю.

Высновы. Падсумоўваючы сказанае, варта яшчэ раз расставіць акцэнты. Думка, што “толькі тыя моўныя звычкі, якія ўласцівыя большасці дыялектаў, могуць стаць нормай літаратурнай мовы” [Падлужны, 1973, с. 6], абвяргаецца нармалізатарскай практыкай, у тым ліку і беларускіх кадыфікатараў пачатку ХХ ст. Гэты факт наглядна рэпрэзентаваны ў публікацыях Г.А. Цыхуна на прыкладзе лексічных, граматычных, фанетычных інавацый у славянскіх мовах, у тым ліку і на прыкладзе беларускага “моцнага акання” [1988, с. 22; 1991, с. 176; 1993, с. 7–14]. Калі ж гаворка ідзе пра непадрыхтаванае гутарковае маўленне, то менавіта найбольш пашыранае ўжыванне моўных адзінак складае

гутарковы узус, які вынікае з “агульнага калектыўнага”, з таго, што прынята і падтрымліваецца большасцю носьбітаў і карыстальнікаў мовы. Іншая справа, што ўяўляе сабой гутарковы узус беларускай мовы? Улічваючы саму моўную сітуацыю ў краіне, пры якой у штодзённай камунікацыі гарадское насельніцтва рэдка ўжывае родную мову, а таксама існаванне дзвюх кадыфікаваных нормаў – “тарашкевіца” і “наркамаўка”, адрозненні паміж якімі датычацца найперш кадыфікаваных праз правапіс асаблівасцей фанетычнага ўзроўню, можна апрыёры ўказаць на няўстойлівасць, “размытасць” (паводле Г.А. Цыхуна) беларускага гутарковага узусу. Калі нормы занатаваны ў шматлікіх даведніках, а напр., арфаграфічныя, падтрымліваюцца ў Беларусі і заканадаўча<sup>14</sup>, то умацаванне і пашырэнне узусу адбываецца стыхійна, як і яго выпрацоўка.

Увесь матэрыял артыкула з прыцягненнем розных навуковых крыніц і адрозных меркаванняў быў падпарадкаваны адной мэце: акцэнтаваць увагу на паняццях норма і узус, розніца паміж якімі ў беларускім мовазнаўстве часта нівелюецца, як правіла, праз пазалінгвістычныя матывы. Акрамя гэтых двух вызначальных для даследавання гутарковага маўлення тэрмінаў, варта гаварыць і пра паняцце “маўленчая рэальнасць”, пад якім разумеецца сучасны стан гутарковага беларускага маўлення, пры якім якраз і выкрасціліся ўваецца яго узус.

У якасці аб’екта назіранняў над ненаціскным вакалізмам свядома быў выбраны дзясятка найбольш частотных слоў беларускай мовы, спецыфіку вымаўлення якіх закрануў фактычна кожны даследчык беларускай мовы, пачынаючы ад Я. Карскага. На такой абмежаванай групе слоў, фанетычныя асаблівасці якіх апісаны папярэднікамі ўжо на матэрыяле дыялектнага і кадыфікаванага маўлення, мэтазгодна праверыць высунутую гіпотэзу, грунтам якой стаў уласны эмпірычны матэрыял – гутарковае спантаннае маўленне носьбітаў літаратурных беларускай і рускай моў.

Выкарыстанне філолагамі ў сваёй нязмушанай камунікацыі нароўні я-формамі і-формаў, як: *німа, ні, ніхай, ціпер, міне, цібе* і некаторых іншых абумоўлена перадусім артыкуляцыйнай спецыфікай самога гука *'a* паміж мяккімі зычнымі, што пацверджана эксперыментальнымі даследаваннямі беларускіх фанетыстаў.

Уплыў мяккіх зычных на суседнія галосныя выражаецца ў тым, што пасля мяккіх зычных пераходны ўчастак любога галоснага мае частотныя характарыстыкі фармант, блізкія да характарыстык галоснага *i*, а затым яны паступова паніжаюцца да частот, характэрных для данага галоснага. [...] Зразумела, што галосныя, якія па спектру найбольш адрозніваюцца ад *i*, змяняюцца ў большай ступені, чым падобныя на яго. Напрыклад, *a* паміж мяккімі зычнымі можа змяняцца настолькі, што ў ім адсутнічае які-небудзь кавалак гучання, які б супаў з *a* ў асобным вымаўленні або паміж цвёрдымі зычнымі [Падлужны, 1989, с. 91].

<sup>14</sup> Ідзецца пра тое, што новая рэдакцыя *Правілаў беларускай арфаграфіі і пунктуацыі* (1959) была зацверджана Законам Рэспублікі Беларусь ад 23 ліпеня 2008 г., 420-3, прынятага Палатай прадстаўнікоў Нацыянальнага сходу Рэспублікі Беларусь і падпісанага Прэзідэнтам Рэспублікі Беларусь [*Правілы...*, 2008, с. 5].



Да ўласна фанетычнай спецыфікі адначасова дадаецца частотнасць ужывання названых лексічных адзінак (яны належаць да двухсот найчастотнейшых слоў беларускай мовы), што таксама дазваляе моўцам не зважаць на іх выразную артыкуляцыю. І, урэшце, свой істотны уплыў на фанетычную форму гэтых слоў аказвае спецыфіка неафіцыйнага камунікавання, калі няма ніякага кантролю за сваім вымаўленнем<sup>15</sup>.

Як вядома, на “кніжнасць” якання ўжо ў 20-ыя гг. XX ст. указваў шэраг кадыфікатараў, напр.: “пазнейшае-ж моцнае яканьне становіць чысташтучную, выключна правапіснага характару зьяву” [Бузук, 1928, с. 179]. Таму зусім лагічна, што іканне ў названых словах, якое існавала і ёсць у дыялектнай мове на пераважнай частцы сучаснай тэрыторыі Беларусі, адлюстроўваецца і ў маўленні носьбітаў кадыфікаванай беларускай мовы. Якраз пашыранасць такога вымаўлення, а таксама (ці не самае важнае) *неадштурхоўванне* ад яго саміх носьбітаў<sup>16</sup> (моўцаў і слухачоў) дае падставу дапусціць, што іканне ў разгледжанай групе слоў з’яўляецца узусам гутарковага беларускага маўлення нароўні з яканнем. І ў такім разе пацвярджаецца думка У. Барнета, што беларускае штодзённа-гутарковае маўленне, як і ў шэрагу іншых славянскіх “маладых” моў (славацкай, балгарскай, сербскай, македонскай) “фармуецца в качестве встречного процесса выравнивания между разговорной формой литературного языка и диалектами” [Барнет, 1988, с. 182].

#### БІБЛІОГРАФІЯ

- АБАБУРКА Мікалай, 1994, Культура беларускай мовы, Мінск  
 Аванесаў Рубен, 1964, Нарысы па беларускай дыялекталогіі, Мінск  
 БАРНЕТ Владимир, 1988, Связь коммуникативной сферы и разновидностей языка в славянских языках (к социолингвистической интерпретации понятия языковой ситуации), „Новое в зарубежной лингвистике”, (Москва 20, с. 173–187

<sup>15</sup> Варта пры гэтым зазначыць, што “лексічны” і граматычны кантроль, самакарэкцыя якраз ёсць: пры выкарыстанні “не той” лексемы ці формы, моўца тут жа выпраўляецца, для прыкладу: Т. Я заказала чулки/ ну панчохи//; А. Кажу <вот вы ёдзіце/ потым будзе перакростак так/ перакрываваць дарох/ і там яг бы трэба павярнуць>; С. ...янд ўжо засароомеліся/ такія ўжо ну... гласкі/ да/ вочкі патупілі/ такія ўжо ну што вы што вы//; Ш. А ў запярніку дзвёерцы ўнізу такія ўнізе былі/ і ён/ аднойчы выпаткова там нёшта нагой зачাপіў/ [...] і інш. Гэта значыць, што пры спантаным маўленні інфармант заўважае рускую лексему ці граматычную форму, але ніхто ніколі не паправіўся ў вымаўленні разгледжаных вышэй слоў.

<sup>16</sup> Ускосна гэтую думку пацвярджаюць высновы эксперыментальнага ўспрымання ненаціскных галосных пасля мяккіх зычных: “у гэтай пазіцыі праяўляецца тэндэнцыя да паслядоўнага неадрознення галосных ‘i-’e-’a/” [Выгонная, 1975, с. 90]. Удакладнім пры гэтым, што аналізу падлягала не спантаннае маўленне, а падрыхтаваны эксперыментатарамі спіс слоў.

- БІРЫЛА Мікалай, 1958, Да пытання аб фарміраванні і важнейшых нормах беларускага літаратурнага вымаўлення, “Весці Акадэміі навук БССР”, Сер. грамадскіх навук”, 3, с. 165–176
- БІРЫЛА Мікалай, Падлужны Аляксандр, 1985, Арфаэпія, [ў:] Беларуская граматыка, ч. 1, Мінск, с. 40–49
- БУЗУК Пятро, 1928, Мова і правапіс Ц. Гартнага, Цішка Гартны ў літаратурнай крытыцы: да 20-годзьдзя яго літаратурнай дзейнасці (1908–1928), Менск, с. 177–185
- ВАЙТОВІЧ Ніна, 1964, Нарысы па беларускай дыялекталогіі, Мінск, с. 41–102
- ВАЙТОВІЧ Ніна, 1968, Ненаціскны вакалізм народных гаворак Беларусі, Мінск
- ВОЎК-ЛЕВАНОВІЧ Язэп, 1926, Беларускае аканне, Мінск
- ВЫГОННАЯ Лілія, 1975, Успрыманне ненаціскных галосных носьбітамі беларускай мовы, [ў:] Галосныя беларускай мовы (акустычны аналіз), Мінск, с. 54–101
- ВЫГОННАЯ Лілія, 1987, Арфаэпія і правапіс, [ў:] Беларуская мова: Цяжкія пытанні фанетыкі, арфаграфіі, граматыкі, Мінск, с. 23–40
- ВЫГОННАЯ Лілія, 1991, Інтанацыя. Націск. Арфаэпія, Мінск
- ВЫГОННАЯ Лілія, 1998, Беларускае літаратурнае вымаўленне, [ў:] Najnowsze dzieje języków słowiańskich: Беларуская мова, Opole, с. 105–147
- ВЭКСЛЕР Пол, 2004, Гістарычная фаналогія беларускае мовы, Мінск
- Дыялекталагічны атлас беларускай мовы, 1963, Мінск (сокр.: ДАБМ)
- Дыялектная мова Гродзеншчыны: хрэстаматыя, 2007, Гродна
- ЖУРАВСКИЙ Аркадый, 1973, О некоторых различиях между письменной и разговорной формами белорусского литературного языка, “Вопросы языкознания”, 3, с. 26–36
- Заўвагі да projektu беларускага правапісу паасобных членаў Правапіснай Камісіі. *Заўвагі С. Некрашэвіча*, 1930, [ў:] Беларускі правапіс (проект), Мінск
- КАЛЯДА Андрэй, 2006а, Беларускае літаратурнае вымаўленне: практыкум па дыкцыі і арфаэпіі, Мінск
- КАЛЯДА Андрэй, 2006б, Сцэнічная мова, Мінск
- КАРСКИЙ Ефим, 1918, Белорусская речь. Очеркъ народного языка съ историческимъ освещениемъ, Петроградъ
- КАРСКИЙ Ефим, 2006, Белорусы, т. 2, кн. 1, Минск
- КРИВИЦКИЙ Александр, 1958, Формы личных и возвратного местоимений современного белорусского языка в их истории, Минск
- МАЖЭЙКА Надзея, 2006, Частотны слоўнік беларускай мовы, Мінск
- НЕКРАШЭВІЧ Сцяпан, 1926, Садаклад па рэформе беларускага правапісу на Акадэмічнай канферэнцыі, [ў:] Выбраныя навуковыя працы акадэміка С.М. Некрашэвіча: да 120-годдзя з дня нараджэння, Мінск, 2004, с. 11–22

- Некрашэвіч Сцяпан, 2004, Да характарыстыкі беларускіх гаворак Парыцкага раёна, [ў:] Выбраныя навуковыя працы акадэміка С.М. Некрашэвіча: да 120-годдзя з дня нараджэння, Мінск, с. 80–151
- Нещименко Галина, 1998, Значимость оппозиции “носитель – пользователь” языка (языкового идиома) для изучения специфики языковой ситуации и ее динамики, [ў:] Славянское языкознание. XII Международный съезд славистов: доклады российской делегации, Москва, с. 460–474
- Падлужны Аляксандр, 1973, Нормы беларускага літаратурнага вымаўлення, [ў:] Сучасная беларуская мова (Пытанні культуры мовы), Мінск, с. 5–32
- Падлужны Аляксандр, 1977, Нарыс акустычнай фанетыкі беларускай мовы, Мінск
- Падлужны Аляксандр, 1989, Арфаэпія, [ў:] Фанетыка беларускай літаратурнай, Мінск, с. 314–332
- Падлужны Аляксандр, 1990, Уступ, [ў:] Вусная беларуская мова: хрэстаматыя, Мінск, с. 3–18
- Падлужны Аляксандр, 1998, Праблемы варыянтнасці беларускай літаратурнай мовы, [ў:] Беларуская мова ў другой палове XX ст., Мінск, с. 28–32
- Падлужны Аляксандр, Чэкаман Валерый, 1973, Гукі беларускай мовы, Мінск
- Подлужный Александр, 1973, Фонетика и произношение, [ў:] Белорусский язык для небелорусов, Минск, с. 14–45
- Правілы беларускай арфаграфіі і пунктуацыі, 2008, Мінск
- Программа для собиранія особенностей белорусского наречія, 1916, Петроградь
- Сиротинина Ольга, 1974, Современная разговорная речь и ее особенности, Москва
- Фанетыка слова ў беларускай мове, 1983, Мінск
- Фанетыка беларускай літаратурнай, 1989, Мінск
- Хрэстаматыя па беларускай дыялекталогіі. Цэнтральная зона, 2009, Мінск
- Цыхун Генадзь, 1988, Арэальная тыпалогія славянскіх моў: прынцыпы і напрамкі даследавання, Мінск
- Цыхун Генадзь, 1991, Арэалогія і дыялекталогія, [ў:] Дыялекталогія і культура беларускай мовы, Мінск, с. 175–177
- Цыхун Генадзь, 1993, Арэальныя аспекты фарміравання славянскіх літаратурных моў, Мінск
- Янкоўскі Фёдар, 1961, Пытанні культуры мовы, Мінск
- Янкоўскі Фёдар, 1966, Беларускае літаратурнае вымаўленне, Мінск

*Tatsiana Ramza*

## NIEKTÓRE WŁAŚCIWOŚCI FONETYCZNE BIAŁORUSKIEGO JĘZYKA POTOCZNEGO (SAMOGŁOSKI NIEAKCENTOWANE)

### Streszczenie

W artykule poruszone zostało zagadnienie aktualnego stanu białoruskiego języka potocznego. Dokonano analizy pojęć „norma” i „uzus”, którymi różnica między w białoruskim językoznawstwie jest mało czytelna, co wynika głównie z przyczyn pozalingwistycznych. Źródłem publikacji jest język potoczny używany w komunikacji codziennej przez filologów. Analiza została oparta na nagraniach rozmów o różnej tematyce. Jako materiał empiryczny do obserwacji nieakcentowanych wokalizmów posłużyła grupa wyrazów (*няма, няхай, не, мяне, цябе, цяпер*), które stanowią część spośród dwustu wyrazów najczęściej używanych w języku białoruskim.

Analiza wykorzystania tych wyrazów w spontanicznej mowie filologów stwierdzić o równoległe funkcjonowaniu wyrazów z *я*-formą i *i*-formą. Można sądzić, że obydwie formy stanowią uzus białoruskiego języka potocznego. Występowanie *i*-formy w tych wyrazach znajduje uwarunkowanie w specyfice artykulacyjnej samogłoski 'a, występującej po spółgłoskach miękkich w pozycji nieakcentowanej i o obecności takich form w białoruskich gwarach.

## SOME PHONETIC FEATURES OF BELARUSIAN COLLOQUIAL LANGUAGE (UNSTRESSED VOWELS)

### Summary

In this article we are concerned with the current state of Belarusian colloquial language, whereby we draw special attention to the concepts of (language) “norm” and (language) “usage”. In Belarusian linguistics, the differences between the latter two concepts often becomes blurred which usually happens due to extralinguistic reasons. The object of the analysis is the spontaneous, casual language of linguists (university teachers and researchers) who use Belarusian language in everyday communication. Dialogues on different topics were recorded on tape and later transcribed. A specific group of words (*няма, няхай, не, мяне, цябе, цяпер*), being among the two hundred most frequent words of Belarusian, has been chosen as empirical basis for the observation of unstressed vocalism.

The analysis of the usage of these words in the spontaneous casual speech of linguists allows to conclude that, along with *я*-forms, there equally occur *i*-forms. We assume that both forms form the language “usage” of spontaneous Belarusian. The [p]revalence of *i*-forms in these words is due to the articulatory specifics of the sound 'a after soft consonants in unstressed position and the presence of such forms in Belarusian dialects.



AGNIESZKA RASZEWSKA-KLIMAS\*

## CZY MOŻEMY MÓWIĆ O HOMONIMII ANTROPONIMICZNEJ?

### CAN WE SAY ABOUT ANTROPONYMIC HOMONIMY?

#### Abstract

Onomastic homonymy is based on an appellative ground. The differences between nomen appellativum and nomen proprium determine the terminology and the methodology of the research on homonymy in two sub-systems (planes) of the Polish language linguistic system. The chronic approach can result in the most precise analysis of naming homonymy.

**Keywords:** onomastics, homonymy, diachrony, chrony

**Słowa kluczowe:** onomastyka, homonimia, diachronia, chronia

Rozważania nad „homonimią antroponimiczną” poprzedziły gruntowne badania „homonimii apelatywnej”. Do polskiej terminologii lingwistycznej aparat pojęciowy, który jest wykorzystywany (choć różnie interpretowany) przez innych badaczy przy opisywaniu homonimii apelatywnej<sup>1</sup>, wprowadziły prace Danuty Buttler [1968; 1971a; 1971b; 1976; 1988]. Z zagadnieniem „homonimii” wiąże się wiele kontrowersji. Wynikają one z braku jasnych i konsekwentnie stosowanych ustaleń terminologicznych i metodologicznych. Terminologia poświęcona homonimii nie tworzy systemu hierarchicznego, stanowi raczej pewną sumę nazw [Awramiuk, 1999, 17]<sup>2</sup>. Proponowane przez językoznawców definicje odnoszą się do różnych aspektów zjawiska, a zatem homonimia to:

1) sytuacja, gdy jeden wyraz odpowiada dwóm lub więcej klasom zjawisk [Milewski, 1969, s. 80]; identyczność formy dla kilku różnych zjawisk [Milewski, 1969, s. 93];

---

\* Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Filia w Piotrkowie Trybunalskim, Wydział Filologiczno-Historyczny, Instytut Filologii Polskiej, Zakład Języka Polskiego.

<sup>1</sup> Aparat pojęciowy dotyczący homonimii stosowany przez D. Buttler przedstawiła M. Majewska [1998].

<sup>2</sup> Podobne stanowisko zajęły D. Buttler [1976, s. 116], pisząc o polskim nazewnictwie semantycznym, i M. Majewska [2002] w pracy poświęconej zagadnieniu homonimii w opisie językoznawczym.



2) wypadki reprezentowania dwu różnych wyrazów gramatycznych przez fonologicznie identyczny segment tekstu odpowiadający wyrazowi tekstowemu (ciągowi wyrazów tekstowych) [GWJP, s. 21 (R. Laskowski)];

3) sytuacja, w której dwie językowe jednostki bilateralne (lub większa ich ilość) mają ten sam wykładnik tekstowy [Saloni, 1996, s. 287–294; Awramiuk 1999, s. 26], homonimy zaś to słowoformy (zinterpretowane znaki językowe, parą uporządkowaną:  $a, x$ , gdzie  $a$  oznacza kształt/formę, a  $x$  – znaczenie/sens), których wykładnikiem tekstowym jest to samo słowo [Awramiuk, 1999, s. 25–26];

4) wyrażanie różnych znaczeń za pomocą identycznej formy językowej [EJP, s. 117];

5) równokształtność znaków językowych o wyraźnie różnym znaczeniu referencjalnym [EJO, s. 212 (Z. Saloni)];

6) sytuacja, gdy wyraz lub forma ma dwa lub więcej znaczeń (funkcji) na skutek spłynięcia w jedną formę pierwotnie różnych wyrazów [STJ, s. 238];

7) sytuacja, w której wyrazy odmienne mają ten sam kształt we wszystkich formach, a także gdy identyczne zewnętrznie wyrazy nieodmienne różnią się znaczeniem i pochodzeniem – w obu przypadkach są to tzw. homonimy całkowite [Buttler, 1988, s. 5];

8) utożsamienie formalne: brzmieniowe i/lub graficzne co najmniej dwu znaczących jednostek języka [Majewska, 2002, s. 34].

Uzyskanie jednoznacznej definicji homonimii nie jest możliwe z powodu rozbieżności w interpretacji terminów tworzących definicje („wyraz”, „forma”, „znaczenie”) oraz różnych metod analizy.

Na tle badań nad homonimią apelatywną teoretyczne podstawy „homonimii propriatnej” w obrębie onomastyki zostały zaledwie zarysowane. Na gruncie języka polskiego problem „homonimii onimicznej” zaczął być dostrzegany dopiero od lat osiemdziesiątych, w odróżnieniu od niektórych krajów europejskich, gdzie homonimia onimiczna była przedmiotem badań i analiz od lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku [Soltész, 1972, s. 213–217; Langendonck, 1981, s. 63–78]. Termin „homonimia nazewnicza” pojawiał się w pracach polskich językoznawców. Cenne uwagi na temat polskiej homonimii apelatywnej antroponimicznej przedstawił Edward Breza [1998, s. 293–298]. Skomplikowany problemu homonimii w nazwach terenowych poruszała Ewa Rzetelska-Feleszko [1988, s. 116–117]. Alina Naruszewicz-Duchlińska [2007, s. 344], analizując nazwiska motywowane nazwami własnymi i apelatywami o charakterze międzyjęzykowym, zwróciła uwagę na trudności wiążące się z określeniem jednoznacznej etymologii danej nazwy. Za homonimiczne uznała nazwiska, które potencjalnie mogły być motywowane przez kilka prawdopodobnych podstaw. Barbara Greszczuk uważa, że

w onomastyce, analogicznie do wyrazów wieloznacznych w sferze apelatywnej, pojawiają się homonimy propraialne. Są to np. antroponimy równobrzmiące z toponimami, nazwiska pochodzące od apelatywów lub zawierające apelatywy jako jedna z możliwych baz [Greszczuk, 2006, s. 401].

Aleksandra Cieślikowa w pracy *Staropolskie odapelatywne nazwy osobowe. Proces onimizacji* łączy materiał antroponimiczny w artykuły hasłowe. Według autorki, „hasło często jest zbiorem homonimicznych form antroponimicznych, przyjmując jako istotę homonimu treści genetycznie obce posiadające jednakowy kompleks brzmieniowy” [1990, s. 7]. W teoretycznym dorobku polskiej onomastyki nie wypracowano jednak definicji homonimii onimicznej i homonimu onimicznego.

Problem homonimii onimicznej w skali ogólnosłowiańskiej był omawiany na konferencji poświęconej słowiańskim homonomom apelatywno-onimicznym w diachronii i synchronii<sup>3</sup>. Autorzy zwracali uwagę na złożoność zagadnienia i możliwość interpretacji homonimii nazewniczej z różnych punktów widzenia, przyjmując różną metodologię badań. Warto przytoczyć niektóre stanowiska.

Uznając różne znaczenia i różne pochodzenie nazw własnych jako dwa istotne czynniki, Maria Biolik wydzieliła następujące typy homonimów onimicznych: „homonimy referencjalne” (dwie nazwy własne mające tę samą formę, ale różne znaczenie referencjalne, denotatywne, asocjacyjne); „homonimy genetyczne” – nazwy mające tę samą formę, a różną genezę (etymologię); „homonimy kategorialne” – jednostki onimiczne identyczne formalnie, ale różniące się znaczeniem kategorialnym wyrażonym przynależnością do różnych kategorii onimicznych; „homonimy metaforyczne” – nazwa własna użyta jest metaforycznie, jeśli naruszony zostaje jej utrwalony w świadomości społecznej związek denotacyjny; „homonimy metonimiczne” – nazwy o tej samej formie, ale wskazujące na inne denotaty, które pozostają w relacji metonimii rozpoznawalnej w użyciu tekstowym. Wydzielone grupy homonimów ukazują różne możliwości interpretacyjne problemu homonimii w onomastyce oraz złożoność tej problematyki [Biolik, 2009, s. 33–47].

Homonimię w świetle onimizacji i deonimizacji rozpatrywała Aleksandra Cieślikowa, zwracając uwagę na niejednoznaczność w definiowaniu homonimii apelatywów i nazw własnych. Według autorki, kryterium etymologiczne w określaniu homonimii nazw własnych będzie zawodne. „Określenie rodzaju homonimii etymologicznej w wypadku nazw osobowych jest najmniej pewne, gdyż zmagamy się z wyborem możliwości etymologii i motywacji na jednym lub różnych poziomach chronologii” [Cieślikowa, 2009, s. 72]. Jako źródła homonimów autorka wskazała onimizację, deonimizację i transonimizację, a także metaforyczne użycie nazw własnych.

<sup>3</sup> Rezultatem konferencji jest 22 tom „Rozpraw Słowistycznych UMCS”, a w nim liczne artykuły poruszające problematykę homonimii apelatywno-onimicznej i onimiczno-onimicznej w płaszczyźnie diachronicznej i synchronicznej.

Według Stefana Warchoła, zarówno homonimy apelatywne, jak i onimiczne należy badać i w aspekcie synchronii, i w aspekcie diachronii. Do struktur homonimicznych można zaliczyć zarówno homonimy etymologiczne, jak i monogenetyczne. Wśród homonimów apelatywnych i onimicznych, zdaniem autora, da się wyróżnić homonimy zwane „absolutnymi” oraz tzw. „homografy” i „homofony” [Warchoła, 2009, s. 237].

Istnieje szereg nierozwiązanych problemów dotyczących homonimii w ogóle, a homonimii onimicznej w szczególności.

Wyodrębnianie homonimów nazewniczych odbiega od ustalania homonimicznych utożsamień apelatywnych. Istotnym kryterium wydzielenia homonimów są różnice znaczeniowe. W analizie jednostek apelatywnych zasadniczą rolę odgrywa znaczenie semantyczne wyrazu. Z punktu widzenia systemu języka nazwy własne jako pojęcia nie mają znaczenia leksykalnego, jednakże ich funkcjonowanie w procesie komunikacji może implikować różnego rodzaju konotacje. Wątpliwości budzą problemy ogólne i szczegółowe, zarówno zdefiniowanie homonimii antroponimicznej i homonimu antroponimicznego, jak i ustalenie metod badawczych oraz sposobów analizy nazw własnych na różnych poziomach interpretacyjnych.

Poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o istotę utożsamień homonimicznych, przy braku jednolitych kryteriów wyodrębniania homonimów, zmusza do zastosowania różnorodnych kryteriów opisu zjawisk określanych mianem „homonimia”<sup>4</sup>. Do opisu zjawisk homonimii nazewniczej można wykorzystać niektóre przyjęte terminy z zakresu homonimii apelatywnej. Analizy homonimów antroponimicznych można dokonać pod względem typów utożsamiających się jednostek („homonimia morfemów” i „homonimia leksykalna”, a w obrębie homonimii leksykalnej „homonimia całkowita” i „homonimia częściowa”), typów utożsamień formalnych („homonimia fonetyczna”, „homonimia graficzna”) oraz genezy utożsamień („homonimia monogenetyczna”, „homonimia heterogeniczna”) [Raszewska-Klimas, 2011].

Różnice pojawiające się w definicjach homonimii apelatywnej związane są ze stosowaniem przez różnych badaczy odmiennych kryteriów wyodrębniania homonimii i polisemii. Ważnym i właściwie nierozwiązanym problemem badawczym jest zagadnienie związane z formułowaniem jednoznacznych kryteriów odróżniania polisemii od homonimii leksykalnej<sup>5</sup>. W praktyce językoznawców

<sup>4</sup> W zagadnieniach badawczych homonimii apelatywnej analizie poddano problem „homonimii tekstowej” i „homonimii systemowej”, „homonimii całkowitej” i „homonimii częściowej” [Buttler, 1988], kwestie związane z etymologiczną i semantyczną koncepcją homonimii, problemy „homonimii słowotwórczej” [Grodziński, 1990]. Ponadto zwrócono uwagę na następujące typy utożsamień: „homonimia monogenetyczna” i „morfologiczna”, „homonimia międzyparadygmatyczna” i „wewnątrzparadygmatyczna”, „homonimia frazeologiczna” i „homonimia składniowa”, także „homonimia rzeczowników”, „homonimia przymiotników”, „homonimia zaimków” oraz „homonimia międzyjęzykowa” [Majewska, 2002, s. 75–77].

<sup>5</sup> *Encyklopedia języka polskiego* definiuje polisemię następująco: „polisemia (wieloznaczność) polega na tym, że jakiś element językowy (wyraz, morfem) posiada dwa lub kilka różnych znaczeń”

rozróżnienie homonimii i polisemii opiera się przede wszystkim na kryterium etymologicznym. Homonimia i polisemia traktowane są najczęściej jako zjawiska opozycyjne. Według Władysława Miodunki, „o homonimii mówimy wówczas, gdy znaczenia nie są ze sobą powiązane, a o polisemii wtedy, gdy znaczenia wiążą się ze sobą” [1989, s. 147].

Jeżeli przyjmiemy, że w płaszczyźnie onimicznej nazwy własne nie mają znaczenia leksykalnego, definiowanie zgodnie z kryteriami homonimii apelatywnej, homonimii i polisemii w onomastyce jest nieuzasadnione. Natomiast w płaszczyźnie apelatywno-onimicznej lub onimiczno-apelatywnej układy rzeczowników, w skład których wchodzi nazwy własne i pospolite, w praktyce leksykograficznej opisywane są jako hasła polisemiczne, mimo że ich składniki mają wyspecjalizowane znaczenia, różną genezę, fleksję i ortografię [Majewska, 2006, 79].

Sposoby definiowania homonimii apelatywnej wynikają ze zróżnicowań metodologicznych w ujęciu synchronicznym bądź diachronicznym. Dotychczasowe badania homonimii w warstwie apelatywnej języka prowadzone były głównie jako analizy synchroniczne. Niektórzy językoznawcy proponują rozszerzenie perspektywy badawczej z uwzględnieniem diachronii w określaniu zjawisk związanych z homonimią [Majewska, 2010, s. 102–103].

Wydaje się, że możemy mówić o „synchronicznej homonimii historycznej” i o „synchronicznej homonimii współczesnej” w zależności od badanej chronologicznie warstwy onomastycznej języka. Wydaje się także, że najpełniejsza analiza homonimii nazewniczej przebiegać będzie w diachronicznym ujęciu zagadnienia z uwzględnieniem w miarę możliwości daty powstania danej nazwy własnej, zasobu leksykalnego polszczyzny w momencie powoływania nazwy własnej i w czasach późniejszych, a także procesów derywacyjnych i mechanizmów powoływania nazw własnych, które uaktywniają się wraz z rozwojem polszczyzny. Takie ujęcie zagadnienia napotyka na bariery materiałowe, wynikające z braku pełnego rejestru w różnego rodzaju słownikach odpowiednich danych, potrzebnych do właściwej analizy homonimii nazewniczej. Podstawowym kryterium wyodrębniania homonimów atropomicznych w analizie diachronicznej jest kryterium etymologiczne poszerzone o zakres semantyki apelatywnej. Homonimy atropomiczne kształtować się będą zarówno w płaszczyźnie apelatywno-onimicznej, jak i onimicz-

---

[EJP, s. 256]. T. Milewski [1969, s. 93] polisemię i homonimię świadomie traktował jako pojęcia synonimiczne. J. Tokarski [1971], M. Grochowski [1982] i R. Grzegorzycowa [1990] określają homonimię i polisemię jako dwie strony tego samego zjawiska. Jeśli przyjmiemy, że ta sama forma ma kilka znaczeń, to będziemy mówić o polisemii. Jeśli natomiast różne znaczenia reprezentowane będą przez tę samą formę, wówczas zjawisko to zostanie nazwane homonimią. Niektórzy językoznawcy obydwa zjawiska nazywają jednym pojęciem: bądź homonimią [Mielczuk, 1974], bądź polisemią [Weinsberg, 1983].

no-onimicznej<sup>6</sup>. W celu zobrazowania zjawiska można prześledzić mechanizm powstawania niektórych nazw homonimicznych.

Antroponim *Sochacz* znany jest już od roku 1398 [RymNP]. Mógł powstać w rezultacie onimizacji bezpośrednio od apelatywu *sochacz*. Jednak apelatyw *sochacz* w znaczeniach: 1. ‘mieszkaniec przedmieścia’, 2. ‘chłop mający prawo do sprzedawania mięsa na targu’, 3. ‘resztką uciętej gałęzi, pozostała na pniu drzewa’ [SW] rejestrowany jest od XVIII w. Dopiero od tego czasu możliwe jest ustalenie się apelatywno-antroponimicznych utożsamień homonimicznych typu: 1) ap. *sochacz* ‘mieszkaniec przedmieścia’ – n.os. *Sochacz*; 2) ap. *sochacz* ‘chłop mający prawo do sprzedawania mięsa na targu’ – n.os. *Sochacz*; 3) ap. *sochacz* ‘resztką uciętej gałęzi, pozostała na pniu drzewa’ – n.os. *Sochacz*.

Pierwsza data rejestrująca występowanie nazwy osobowej *Sochacz* i założenie (niekoniecznie słuszne), że apelatyw *sochacz* nie występował w polszczyźnie XIV w., gdyż brak go w słownikach wcześniejszych niż *Słownik warszawski*, sugerują, że omawiana nazwa własna pierwotnie powstała od apelatywu *socha*, mającym różne znaczenia leksykalne, szczególnie w słownictwie gwarowym, np. 1. ‘gałąź rozwidlona’, 2. ‘słup drewniany, przeważnie rozwidlony, rosochaty’, 3. ‘różne przedmioty wykonane z rosochatego drzewa’, 4. ‘miara powierzchni pola’, 5. ‘słup wyobrażający bóstwo pogańskie, posąg bóstwa pogańskiego’, 6. ‘prymitywne narzędzie orne’, 7. ‘szałas letni’ [Sstp, SGP], w drodze derywacji apelatywno-antroponimicznej z wykorzystaniem sufiksu *-acz*. Sufiks ten wykazuje produktywność zarówno w apelatywnym systemie słotwórczym [Grzegorzczkova, 1990, s. 343, 353], jak i wśród apelatywów antroponimicznych [Cieślikowa 1990, s. 158]. Odnotowany jest także w zbiorach nazwisk polskich [Bubak, 1986, s. 61, 67; Kreja 2001, s. 25], zwłaszcza wśród nazwisk derywowanych od apelatywów.

Nazwisko *Tarlak*, którego najstarszy zapis pochodzi z 1736 r. [RymNP], mogło się ustalić w rezultacie przeniesienia apelatywu *tarlak* do klasy nomen proprium. Ten rodzaj homonimii apelatywno-onimicznej – co można stwierdzić, odwołując się do poświadczeń źródłowych – możliwy jest od XVIII w., gdyż dopiero *Słownik warszawski* i *Słownik gwar polskich* Jana Karłowicza, które najpełniej rejestrują polszczyznę mówioną XVIII–XIX w., notują apelatyw *tarlak* w znaczeniu ‘ryba w porze tarła’. Na homonimiczny charakter antroponimu *Tarlak* wskazuje mechanizm powstania tej nazwy od znanej od 1431 r. nazwy osobowej *Tarło* [RymNP] w drodze derywacji onimicznej z wykorzystaniem sufiksu *-ak*. Jest to nowszy formant w nazwiskach (w nazwiskach zależnościowych występujący od XVII w.), pełniący historycznie funkcję deminutywną i patronimiczną [Bubak, 1986, s. 75, 91]. Przywoływał kognitywne pojęcie ojca i syna, relacji między nimi lub też

<sup>6</sup> W pracach A. Cieślikowej [1990, s. 7–9] i M. Malec [1994, s. 10–11] za antroponimy homonimiczne uznane zostały równobrzmiące nazwy osobowe, pochodzące od różnych podstaw derywacyjnych, np. antroponimy motywowane różnymi nazwami osobowymi lub apelatywem i nazwą osobową.

młodej osoby – chłopca. Odnotowany też jest wśród apelatywów antroponimicznych [Cieślíkowa 1990, s. 159].

Antroponim *Turek*, rejestrowany od roku 1397 [RymNP], mógł się ustalić jako nazwa homonimiczna już w dobie staropolskiej od nazwy osobowej *Tur*, która poświadczona jest po raz pierwszy w 1388 r. [RymNP], w płaszczyźnie onimicznej z wykorzystaniem sufiksu *-ek* lub w rezultacie transonimizacji nazwy etnicznej *Turek*, a także poprzez przeniesienie do klasy antroponimów deminutivum od wyrazu pospolitego *tur*, którego znaczenia leksykalne bogaciły się wraz z rozwojem polszczyzny. W dobie staropolskiej było to ‘zwierzę z rodziny wołów’ [Sstp], a następnie: 1. ‘kołédnik przebrany’, 2. ‘kolej’, 3. ‘krąg taneczny’, 4. ‘bębenek z dzwonekami’ [SW, SGP]. W antroponimii sufiksu *-ek* jest formantem wielofunkcyjnym. Tworzy derywaty od słowiańskich imion złożonych i chrześcijańskich. Występuje w nazwiskach poświadczonych historycznie i współcześnie, może też tworzyć formy patronimiczne [Bubak, 1986, s. 81–83].

W płaszczyźnie onomastycznej w rezultacie derywacji onimicznej powstała homonimiczna nazwa *Zagrocki*, notowana od roku 1794 [RymNP]. Motywują ją nazwa miejscowa *Zagroda* i nazwa osobowa *Zagroda* z 1450 r. [RymNP]. Jak wiadomo, osobowe nazwy odmiejscowe z sufiksem *-ski (-cki)* pojawiają się już w XIV w. i odnoszą się wówczas głównie do szlachty. Stosunkowo późna data pierwszej rejestracji antroponimu *Zagrocki* wskazywałaby na możliwość powołania jej także od antroponimu *Zagroda* przy użyciu sufiksu *-ski (-cki)*, który od XVII w. pełni w antroponimii funkcję nobilitującą.

Czas powstania danej nazwy osobowej determinuje podstawę derywacyjną, a w przypadku podstawy apelatywnej także jej znaczenie, np. antroponim *Zdeb*, notowany od roku 1693, powstał od apelatywu *zdeb*, który w znaczeniu ‘źbik’ funkcjonował w dobie staropolskiej. Zakres semantyczny podstawy apelatywnej zostaje poszerzony w wiekach późniejszych, szczególnie rozbudowany jest w słownictwie gwarowym. Zatem w płaszczyźnie apelatywno-antroponimicznej ustala się najpierw relacja homonimiczna ap. *zdeb* ‘źbik’ – n.os. *Zdeb*, a ponadto możliwe są następujące utożsamienia homonimiczne: 1. ap. *zdeb* ‘ponurak’ – n.os. *Zdeb*, 2. ap. *zdeb* ‘próżniak’ – n.os. *Zdeb*, 3. ap. *zdeb* ‘skąpiec’ – n.os. *Zdeb*, 4. ap. *zdeb* ‘samolub’ – n.os. *Zdeb*, 5. ap. *zdeb* ‘kot zuchwały’ – n.os. *Zdeb*. Znaczenie leksykalne podstawy motywacyjnej, jak wiadomo, ważne jest jedynie w planie doonimicznym, związanym z etymologią, z powołaniem jednostki onimicznej. W nazwach własnych może być zawarta treść wynikająca z wiedzy o nazwanym denotacie. Przy założeniu tożsamości formalnej i odmienności funkcji nomen appellativum i nomen proprium należy wziąć pod uwagę w miarę możliwości wszystkie znaczenia motywujących nazwy własne wyrazów pospolitych, gdyż niejednokrotnie to one decydują o powstawaniu utożsamień homonimicznych.



Analizując homonimiczne utożsamienia nazewnicze, możemy prześledzić „dzieje” niektórych antroponimów od momentu najstarszego poświadczenia źródłowego do funkcjonowania we współczesnej polszczyźnie, np. nazwa homonimiczna *Orlik* znana od 1398 r. [RymNP], mogła być motywowana pierwotnie apelatywem *orlik* ‘młody orzeł’, a następnie nazwą osobową *Orzeł*, rejestrowaną po raz pierwszy w roku 1383 [RymNP]. Typ patronimików z formantem *-ik* szerzy się od około XV w. Nazwa ta zachowała ciągłość chronologiczną. We współczesnej polszczyźnie występuje w funkcji nazwiska, co potwierdza *Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych* Stanisława Rymuta liczbą 3137 nosicieli, głównie z terenu Polski centralnej, Śląska i Małopolski, oraz w funkcji przezwiska *Orlik* ‘ma orli nos’ [Mrózek, 2007, s. 81], a także jako chrematonim, oznaczający boisko sportowe dla młodzieży szkolnej, dla przyszłych „orłów” w sporcie<sup>7</sup>.

Antroponimy nie mają słownikowego znaczenia apelatywnego, mogą jednak w pewnym stopniu obrazować czynniki społeczne i kulturowe, wpływające na indywidualny sposób nazywania człowieka w społeczeństwie. Mogą np. wskazywać na zależności między ludźmi, odniesienia do poszczególnych miejscowości, określać wykonywany zawód lub piastowaną godność. Motywacje nazwotwórcze i mechanizmy powoływania antroponimów wynikają często z funkcji nazw własnych, jakie pełnią one w warunkach społecznych i kulturowych. Przykładowo XVII-wieczny homonim antroponimiczny *Biedak* 1683, utworzony od appellativum *biedak* przez przeniesienie wyrazu pospolitego do klasy nomen proprium, wskazuje na status majątkowy nosiciela. Powołany w rezultacie derywacji onimicznej od nazwy osobowej *Bieda* 1588, wyraża stosunki zależnościowe w relacji ojciec – syn. Formant *-ak* tworzy wyłącznie formy odojcowskie [Bubak, 1986, s. 74].

Nazwy własne są wtórne w stosunku do wyrazów pospolitych. Antroponimy są niejednokrotnie równokształtne (homograficzne) z motywującymi apelatywami. Homonimia antroponimiczna wyrasta z gruntu apelatywnego, jednak mechanizm powoływania homonimicznych nazw osobowych wykracza poza zakres słowotwórstwa apelatywnego i homonimii apelatywnej. Należy tu wymienić m.in. formacje utworzone od podstaw apelatywnych bądź proprialnych wielofunkcyjnymi sufiksami, np. *-ak*, *-czyk*, *-ik*. W celu analizy homonimii nazewniczej można w pewnym zakresie wykorzystać terminologię wypracowaną w badaniach nad homonimią apelatywną. Zjawiska językowe homonimii antroponimicznej, wykraczające poza zakres homonimii apelatywnej, jak chociażby rodzaje homonimów wyróżnione ze względu na proces ustalania się utożsamień proprialnych, będą wymagać utworzenia odrębnego aparatu pojęciowego. Wydaje się, że istotą homonimii antroponimicznej jest ustalenie przede wszystkim procesów językowych na tle stosunków społecznych i kulturowych, decydujących o powstawaniu homonimicznych utożsamień

<sup>7</sup> Por. *orliki* – określenie utworzone dla członków kadry narodowej lub reprezentacji Polski w piłce nożnej w kategorii wiekowej juniorów (15–19 lat) [MES, 2, s. 232].

antropomicznych. Pewnym ograniczeniem badania homonimii nazewniczej są niepełne materiały źródłowe poświadczające motywację powołania jednostki onimicznej i zawartość apelatywną polszczyzny w różnych przedziałach czasowych. Analizie zostają poddane nazwy własne, pochodzące z różnych chronologicznie warstw, a zatem zastosowanie metody synchronicznej bądź diachronicznej nie odda w pełni istoty zagadnienia. Należy zastosować odrębną metodologię badań, przyjmując chronię jako kryterium chronologiczne [por. Gala, 2011] Perspektywa chroniczna nie ogranicza cezury chronologicznej danych, nie stawia na przeciwnych biegunach synchronii i diachronii [Gala, 2011, s. 62]. Dzięki tej metodzie możliwe jest badanie homonimii nazw osobowych w różnych przedziałach chronologicznych. Odpowiedź na pytanie postawione w tytule artykułu możliwa będzie po dokładnym przeanalizowaniu materiału nazewniczego pod kątem językowych i kulturowych mechanizmów ustalania się homonimii antropomicznej, według zasad omówionych powyżej.

#### ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

- EJO – Encyklopedia językoznawstwa ogólnego, red. K. Polański, Wrocław 1993
- EJP – Encyklopedia języka polskiego, red. S. Urbańczyk, Wrocław
- GWJP – Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia, red. R. Grzegorzycowa, R. Laskowski, H. Wróbel, Warszawa 1984
- MES – Mała encyklopedia sportu, Wrocław 1987
- RymNP – Kazimierz RYMUT, 1999, Nazwiska Polaków. Słownik historyczno-etymologiczny, t. 1, Kraków
- SG – Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, red. B. Chlebowski, t. 1–15, Warszawa 1880–1902
- SGP – Jan KARŁOWICZ, Słownik gwar polskich, t. 1–6, Kraków 1900–1901
- SIXVI – Słownik polszczyzny XVI wieku, red. M.R. Mayenowa, Wrocław 1966
- Sstp – Słownik staropolski, red. S. Urbańczyk, Warszawa 1953–1955, Wrocław 1955–1990, Kraków 1991 i n.
- STJ – Słownik terminologii językoznawczej, red. K. Polański, A. Heinz, Z. Gołąb, Warszawa 1968
- SW – Słownik języka polskiego, t. 1–8, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1900–1927 (tzw. Słownik warszawski)

## BIBLIOGRAFIA

- AWRAMIUK Elżbieta, 1999, Systemowość polskiej homonimii międzyparadygmatycznej, Białystok
- BIOLIK Maria, 2009, Homonimy onomastyczne. Różne sposoby interpretacji, „Rozprawy Sławistyczne”, 22, s. 33–47.
- BREZA Edward, 1998, Homonimia w polskiej antroponimii, [w:] Najnowsze przemiany nazewnicze, red. E. Jakus-Borkowa, K. Nowik, Warszawa, s. 293–298
- BUBAK Józef, 1986, Proces kształtowania się polskiego nazwiska mieszczańskiego i chłopskiego, Kraków
- BUTTLER Danuta, 1968, Problematyka badań nad homonimią, „Przegląd Humanistyczny”, 3, s. 57–79
- BUTTLER Danuta, 1971a, Odmianny polskiej homonimii, „Poradnik Językowy”, 1–2
- BUTTLER Danuta, 1971b, Polska homonimia słowotwórcza, „Prace Filologiczne”, 22, s. 121–157
- BUTTLER Danuta, 1976, Z historii kształtowania się polskiej terminologii semantycznej, [w:] Aktualne problemy lingwistycznej terminologii, red. J. Horecký, Bratysława, s. 111–122
- BUTTLER Danuta, 1988, Słownik polskich homonimów całkowitych, Wrocław
- CIEŚLIKOWA Aleksandra, 1990, Staropolskie odapelatywne nawy osobowe. Proces onimizacji, Wrocław
- CIEŚLIKOWA Aleksandra, 2009, Homonimia w świetle onimizacji i deonimizacji (apelatywizacji), „Rozprawy Sławistyczne”, 22, s. 69–79
- GALA Sławomir, 2011, Chronia w słowotwórstwie gwarowym, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 56, s. 57–64
- GOTT-GOTTSCHALD Max, Deutsche Namenskunde, Berlin 1954
- GROCHOWSKI Maciej, 1982, Zarys leksykologii i leksykografii. Zagadnienia synchroniczne, Toruń
- GRODZIŃSKI Eugeniusz, 1990, Trudne problemy homonimii. Homonimia etymologiczna a homonimia semantyczna, „Poradnik Językowy”, 5
- GRZEGORCZYKOWA Renata, 1990, Wprowadzenie do semantyki językoznawczej, Warszawa
- GRZEGORCZYKOWA Renata, PUZYŃNINA Jadwiga, 1984, Problemy ogólne słowotwórstwa. Słowotwórstwo rzeczowników, [w:] Gramatyka współczesnego języka polskiego, t. 2, Morfologia, red. R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel, Warszawa, s. 307–407
- GRESZCZUK Barbara, 2006, Gniazda i rodziny słowotwórcze a tzw. homonimia nazewnicza. Na materiale onimicznym z pogranicza południowo-wschodniej Polski, [w:] Onimizacja i apelatywizacja, red. Z. Abramowicz, E. Bogdanowicz, Białystok, s. 395–404

- KREJA Bogusław, 2001, Słowotwórstwo polskich nazwisk. Struktury sufiksalne, Kraków
- LANGENDONCK van Willy, 1981, On the Theory of Proper Names, London
- MAJEWSKA B. Małgorzata, 2006, Rzeczownikowe homonimy heterogeniczne. Analiza synchroniczna i diachroniczna, Kraków
- MAJEWSKA B. Małgorzata, 2010, O potrzebie wprowadzenia terminów: homonimia synchroniczna, homonimia diachroniczna i homonimia historyczna, [w:] Współczesna polszczyzna w badaniach językoznawczych. Od leksyki do języka poezji, red. P. Zbróg, Kielce, s. 95–105
- MAJEWSKA Małgorzata, 1998, Terminologia dotycząca homonimii w ujęciu Danuty Buttlerowej, [w:] Słowa w różnych kontekstach, red. S. Dubisz, Warszawa, s. 135–180
- MAJEWSKA Małgorzata, 2002, Homonimia i homonimy w opisie językoznawczym, Warszawa
- MALEC Maria, 1994, Imiona chrześcijańskie w średniowiecznej Polsce, Kraków
- MIELCZUK Igor, 1974, Opyt teorii lingwistycznych modelej „smysl ↔ tiekst”. Siemantika, sintaksis, Moskwa
- MILEWSKI Tadeusz, 1969, Językoznawstwo, Warszawa
- MIODUNKA Władysław, 1989, Podstawy leksykologii i leksykografii, Warszawa
- MRÓZEK Robert, 2007, Słownik motywacyjny antroponimów przezwiskowych socjolektu młodzieżowego, Kraków
- NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA Alina, 2007, Nazwiska mieszkańców komornictwa lidzbarskiego (1500–1772), Olsztyn
- RASZEWSKA-KLIMAS Agnieszka, 2011, Językowe i kulturalne źródła homonimii antroponimicznej, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 56, s. 123–138
- RZETELSKA-FELESZKO Ewa, 1988, Znaczenie nazw własnych w procesie komunikacji językowej, [w:] V Ogólnopolska Konferencja Onomastyczna, red. K. Zierhofer, Poznań, s. 109–120
- SALONI Zygmunt, 1996, Unilateralne i bilateralne podejście do znaków języka (naturalnego), [w:] W świecie znaków. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Jerzego Pelca, Warszawa, s. 287–294
- SOLTÉSZ K. J., 1972, Homonimie, Polysemie end Synonymie der Eigennamen, Berlin
- TOKARSKI Jan, 1971, Słownictwo, Warszawa
- WARCHOŁ Stefan, 2009, Homonimy apelatywno-zoonimiczne i onimiczno-onimiczne w środowiskach wiejskich Polski, Bułgarii i Ukrainy, „Rozprawy Sławistyczne”, 22, s. 234–252
- WEINSBERG Adam, 1983, Językoznawstwo ogólne, Warszawa

*Agnieszka Raszevska-Klimas*

## CZY MOŻEMY MÓWIĆ O HOMONIMII ANTROPONIMICZNEJ?

### Streszczenie

Analiza homonimicznych utożsamień nazewniczych wyrasta z gruntu apelatywnego. Zastosowana w badaniach nad homonimią apelatywną terminologia i metodologia tylko częściowo może być wykorzystana w analizowaniu zjawisk językowych związanych z homonimią propriálną. Wynika to z różnic między *nomen appellativum* a *nomen proprium*. Homonimię nazewniczą należy badać w płaszczyźnie diachronicznej, z uwzględnieniem w miarę możliwości daty powstania danej nazwy własnej, zasobu leksykalnego polszczyzny, a także procesów derywacyjnych i mechanizmów powoływania nazw własnych, które uaktywniają się wraz z rozwojem polszczyzny. Należy także rozważyć chronię, jako zasadę interpretacyjną. Odpowiedź na pytanie postawione w tytule artykułu możliwa będzie po dokładnym przeanalizowaniu materiału nazewniczego pod kątem językowych i kulturowych mechanizmów ustalania się homonimii antroponimicznej.

## CAN WE SAY ABOUT ANTROPONYMIC HOMONIMY?

### Summary

The analysis of homonymic naming identifications is based on an appellative ground. The terminology and methodology used in the research on appellative homonymy can be only partly used in the analysis of linguistic phenomena associated with propriál homonymy, which is the result of the differences between *nomen appellativum* and *nomen proprium*. Naming homonymy ought to be studied on the diachronic plane, taking into account the dates of the particular proper name creation, the Polish language lexical supply as well as derivational processes and the formation mechanisms of proper names which become active with the development of the Polish language. Chrony should be also considered as an interpretation rule. The answer to the question asked in the title of the article will be possible after a thorough analysis of the naming material with regard to linguistic and cultural mechanisms of antroponymic homonymy formation.

JERZY REICHAN\*

## ODCZASOWNIKOWE DERYWATY Z FORMANTEM *-ĘGA* W FUNKCJI SUBIEKTÓW CZYNNOŚCI, PROCESÓW I STANÓW W GWARACH POLSKICH

THE VERBAL DERIVATIVES WITH THE FORMANT *-ĘGA*  
IN THE FUNCTION OF THE SUBJECTS OF THE ACTIVITIES,  
PROCESSES AND STATES IN THE POLISH DIALECTS

Abstract

The author presents the derivatives with the formant *-ęga* in the function of the subjects of the activities, processes and states in the Polish dialects (their whole number amounts to 38). He gives their word-building interpretation, shows their geographical localization and the frequency of their occurrence.

**Keywords:** Polish dialectology, the word-building of the Polish dialects, the morphological derivation in the Polish dialects

**Słowa kluczowe:** dialektologia polska, słowotwórstwo dialektów polskich, derywacja morfologiczna w dialektach polskich

Przy przeglądaniu polskich gwarowych formacji z formantem *-ęga* byłem zaskoczony stosunkowo dużą liczbą tego typu derywatów. (O metodzie przeglądania zob. niżej). Sytuacja w gwarach przedstawia się zatem odmiennie niż w polszczyźnie literackiej.

Renata Grzegorzyczkowa i Jadwiga Puzynina w pracy *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne rodzime* stwierdzają, że we współczesnej polszczyźnie literackiej istnieją tylko dwie motywowane formacje tego typu. A oto, co czytamy we wspomnianej pracy:

Formant *-ęga-ż*. i m. Typ reprezentowany trzema derywatami semantycznymi odczasownikowymi: *łazęga*, *mordęga*, *włóczęga*. Są to nazwy czynności od czasowników nieprzechodnich, *łazęga* i *włóczęga* mają również znaczenie subiektów czynności (wtedy mają rodzaj męski). Wszystkie trzy derywaty są stare, wszystkie też należą do potocznej odmiany języka [Grzegorzyczkowa, Puzynina, 1979, s. 113].

---

\* Polska Akademia Nauk, Instytut Języka Polskiego, Zakład Dialektologii Polskiej, Kraków.



W cennej pracy Władysława Cyrana *Tendencje słowotwórcze w gwarach polskich* znajdujemy dział poświęcony formacjom z przyrostkiem *-ęga*. Autor ten znalazł w *Słowniku gwar polskich* Jana Karłowicza oraz w niektórych dawniejszych dziełach dialektologicznych i innych 30 formacji, wśród których wyróżnił oprócz wyrazów wspólnych polszczyźnie literackiej i gwarom (*ciemięga, lazęga, mitręga, mordęga, niedolęga, siermięga i włóczęga*) typowo gwarowe osobowe nazwy działacza (*babręga, capręga, charlęga, maślęga, plecięga, smatłęga, wisęga*), nieosobowe nazwy działacza (*bodzięga, boleğa, chrupięga, dzierzęga, rzeżęga*), nazwy czynności (*ćmięga, świerzbięga* [przypuszczam, że ta nazwa choroby ‘świerzb’ jest derywowana od rzeczownika *świerzb* – J.R.], *walęga*), „nazwy powiększające” [czy są to rzeczywiście nazwy powiększające, pozostaje sprawą dyskusyjną – J.R.] (*dziadęga, popęga, zmoreğa, żabięga*), „nazwy znamionujące” (*ostręga, racięga, trupięga, witołęga*). [Cyran 1977, s. 85].

W wydanych dotąd tomach *Słownika gwar polskich* PAN i w kartotece tego dzieła, w której znajdują się dane z bardzo licznych prac dialektologicznych i etnograficznych, stanowiących podstawę materiałową *Słownika*, znalazłem około 80 formacji z formantem *-ęga*.

Do materiału gwarowego dotarłem dzięki niewydanemu na razie drukiem *Indeksowi a tergo wyrazów z kartoteki Słownika gwar polskich*. Wydobywszy z niego wyrazy zakończone na *-ęga*, sprawdziłem je następnie w wydanych tomach *Słownika gwar polskich* PAN (SGP) i w kartotece tego słownika<sup>1</sup>.

Następnie ze zgromadzonego tą drogą materiału wydzieliłem te spośród wyrazów, które są odczasownikowymi formacjami spełniającymi funkcję subiektów czynności. Osobną czynnością było wyszukanie w zbiorach słownikowych czasowników będących podstawami słowotwórczymi interesujących nas formacji.

Na podstawie materiału wydobytego z wyżej wymienionego źródła stwierdziłem, że we wszystkich gwarach polskich, łącznie z dialektem kaszubskim, uznanym obecnie za odrębny język, zanotowano 38 odczasownikowych motywowanych współcześnie formacji z przyrostkiem *-ęga* będących nazwami subiektów czynności, procesów i stanów.

W przeglądzie materiału gwarowego, zaczerpniętego z wydanych tomów SGP, podaję przy każdej pozycji ten skrót, jak również numer tomu i strony. Wszystkie dane od hasła *gardziec* (ostatniego wydanego drukiem) do końca litery *Ż* zaczerpnąłem z kartoteki SGP, co również przy poszczególnych wyrazach podaję.

Przy podstawach derywacyjnych notuję tylko takie ich znaczenia i lokalizacje geograficzne, które są istotne dla derywatu. (Często zdarza się bowiem, że podstawa derywacyjna ma wiele znaczeń i/lub zapisana została w takich dialektach,

<sup>1</sup> Za pozwolenie z korzystania z kartoteki składam serdeczne podziękowanie Kierownicze Zakładu Dialektologii Polskiej Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie, Pani prof. dr hab. Joannie Okoniowej.

w których derywat nie występuje). Jeśli podstawy derywacyjnej danej formacji nie zanotowano w tej samej gwarze co derywatu, wówczas podaję lokalizację tejsze z najbliższych gwar, w których stwierdzono jej istnienie.

Cytaty gwarowe podaję w uproszczonej postaci fonetycznej i pisowni języka literackiego z dwu powodów: 1) w pracy z zakresu słowotwórstwa fonetyka jest nieistotna, 2) wprowadzenie pisowni fonetycznej byłoby utrudnieniem w druku. W poniższym wykazie używa się skrótów stosowanych w SGP PAN. Ich rozwiązanie znajduje się w części wstępnej tego dzieła zamieszczonej w tomie pierwszym oraz w tomie *Źródła*.

Materiał do badanych derywatów z formantem *-ęga* umieszczam w dwu grupach. W pierwszej z nich podaję osobowe subiekty czynności, procesów i stanów, w drugiej – nieosobowe subiekty czynności, procesów i stanów.

## I. OSOBOWE SUBIEKTY CZYNNOŚCI, PROCESÓW I STANÓW

*Babręga* ‘człowiek, który się babrze [?]’: okolice Bochni i Gdowa myślen [Święt] K I 31. [SGP I 234]; (< *babrać się* ‘grzebać się w czymś brudnym, zazwyczaj w wodzie lub błocie; brudzić się’: *Jodłówka tarn* – SGP I 233).

*Beczęga* ‘człowiek płacziwy, beksa’: Limanowskie. [SGP II 18]; (< *beczeć* ‘płakać’: ogólnogwarowe – SGP II 17).

*Buczęga* ‘beksa, płaksa (o dziecku)’: Limanowskie. [SGP III 43]; (< *buczeć* ‘głośno płakać’: Mszana G i D lim – SGP III 41).

*Capręga* ‘ten, kto rozchlapuje wodę przy myciu lub kąpieli’: okolice Bochni i Gdowa myślen Święt 690. [SGP III 341]; (< *caprać się* ‘rozchlapywać wodę przy myciu, kąpieli, gwałtownym zanurzaniu’: okolice Bochni i Gdowa myślen Święt 690 – SGP III 341).

*Charłęga* 1. ‘człowiek, który kaszle i pluje’: Limanowskie, okolice Oświęcimia SKJ IV 22; 2. ‘człowiek niezdrowy, który często choruje’: Mszana G lim; Zebrzydowice wad RWF IX 176; okolice Bochni i Gdowa myślen Święt 690; Mogilany krak; okolice Oświęcimia SKJ IV 22; 3. ‘stary człowiek’, a także ‘stary przedmiot, zwykle zepsuty’: Mszana G lim. [SGP III 462]; (< *charleć* ‘mieć zapalenie płuc; dogorywać, konać’: okolice Bochni i Gdowa myślen Święt 690; *charle go* ‘on kaszle’, *charle się* ‘on kaszle’: Mogilany krak – SGP III 462).

*Cherłęga* 1. ‘człowiek biedny, nędzarnik’: bez lokalizacji SW I 313; 2. ‘człowiek słaby, chorowity’: bez lokalizacji SW I 313; 3. sporad, pej ‘o koniu’: Kaszuby AJK XV s. 336. [SGP III 491]; (< *cherlać* ‘niedomagać, długo lub często chorować’: Kaszuby Ram 53 i wiele innych gwar – SGP III 490).

*Choręga* ‘człowiek chorowity, wątpy, cherlak’: Leśna Jania st-gdań. [SGP IV 27]; (< *chorować* ‘o ludziach lub zwierzętach: być chorym, cierpieć na jakąś chorobę’: Kociewie Skoc II 45 i w wielu innych gwarach – SGP IV 36).

*Chorłęga* ‘człowiek chorowity, wątlý, cherlak’: Mszana G lim. [SGP IV 28]; (<kontaminacja dwu podstaw: *cherlać* ‘niedomagać, długo lub często chorować’: w wielu gwarach (SGP III 490) oraz *chorować* ‘o ludziach lub zwierzętach: być chorym, cierpieć na jakąś chorobę’: w wielu gwarach – SGP IV 36).

*Churchłęga* ‘człowiek chorowity; cherlak’: Leśna Jania st-gdań. [SGP IV 135]; (<*churchlać* ‘kaszleć’: Maciejew krot PKJP VIII 33; Grąbkowo rawic jw.; Kunowo gtn jw.; Kijewo śr-wp jw.; Granowo n-tom; Chrzypsko W międzych; Lubocześnica szam – SGP IV 135).

*Chyrchęga* – w SGP III 489 pod hasłem *cherchęga* ‘przezvisko człowieka chorowitego’: *chyrchęga* Miechocin tarnob Wisła X 743; (<(ledwo) *chyrchać* ‘być wątlým, cherlawým’: Miechocin tarnob Wisła XI 16 – SGP IV 219).

*Czamięga* ‘osoba pracująca do późnej nocy i stąd stale senna’: Reda wej S I 146. [SGP IV 623]; (<*czamieć* ‘drzemać’: Chojn pn-zach – S I 146).

*Drwięga* ‘człowiek lubiący kpić, drwić; kpiarz’: Nienadówka kolb. [SGP VI 362]; (<*drwić* ‘szydzić, kpić, wyśmiewać się z kogoś’: Samocice dąb-tar i inne gwary – SGP VI 362).

*Hacięga* ‘ktoś niezgrabnie się poruszający, ciężki chód mający’: okolice Bochni i Gdowa myślen Świąt 696. [SGP kart]; (<*haciać się* ‘iść niezgrabnie, chwiejnym krokiem’: okolice Bochni i Gdowa myślen Świąt 696 – SGP kart).

*Huczęga* ‘ten, co mówi wciąż’: Mszana G lim. [SGP kart]; (<*huczeć* ‘bardzo głośno mówić’: Więciórka myślen PJPAN XI 286 – SGP kart).

*Lepięga* 1. ‘kiepski, słaby murarz; taki, który lepi, a nie muruje’ 2. ‘byle jaki robotnik, niemrawy, za bardzo guzdrzący się’: Górnó kolb ZNUJ CCCCLXXXV 163, 165. [SGP kart]; znaczenia wyrazu podał Profesor Kazimierz Ozóg, któremu za tę informację serdecznie dziękuję – JR; (<*lepić* ‘zalepiać gliną lub ziemią szpary, dziury między belkami drewnianego domu”: Samocice dąb-tar i wiele innych miejscowości w tym rejonie – SGP kart).

*Łazęga* ‘chodzący bez celu, łazik, wałkoń, włóczykij’: niemal ogólnogwarowe, bez Kaszub, gdzie: *łazęka* (w zapisie fonetycznym: *laząka* Kaszuby S II 338). [SGP kart]; (<*łazić* ‘chodzić’ – częste w gwarach – SGP kart).

*Mamczęga* ‘taka, co zawsze płacze, choć się jej nic nie dzieje’: Mszana G lim. [SGP kart]; (<*mamczyć się* ‘płakać z rozpieszczenia’: Mszana G. Lim – SGP kart).

*Maślęga* rubasznie ‘płaczek, mazgaj’: okolice Bochni i Gdowa myślen Świąt 703. [SGP kart]; (<*maślić się* ‘płakać’: okolice Bochni i Gdowa myślen Świąt 703 – SGP kart).

*Matłęga* – przezvisko pewnego człowieka; znaczenia można się domyślać na podstawie czasownika motywującego tę formację: Korbielów żyw. [SGP kart]; (<*matlać się*; u Kolberga znajdujemy następującą informację: „*Smatlać się*, – ‘przewłóczyć się, kręcić się’; np. *cego się ta matlas?*” Krakowskie Krak IV 321 – SGP kart). Wynika z tego, że wyraz *matlać się* ma znaczenie ‘poruszać się

w różnych kierunkach, uwijać się, być w ciągłym ruchu’; zatem wyraz *matłęga* oznacza zapewne człowieka ruchliwego, który się ciągle uwija, jest w ciągłym ruchu’. Możliwa też inna interpretacja. Otóż we wsi Siołkowice Stare opol zapisano frazę: *matlalo się* (komuś) *po głowie* ZNUJ XVIII 68, co zapewne znaczy ‘ktoś niejasno sobie o czymś przypominał’; gdyby wyraz *matłęga* był derywowany od tej frazy oznaczałby ‘człowieka rozkojarzonego, niedokładnie przypominającego sobie minione wydarzenia’. Bardziej prawdopodobna jest jednak pierwsza interpretacja, ponieważ podstawa derywacyjna została zapisana w Małopolsce, a więc w tym samym dialekcie, w którym stwierdzono występowanie derywatu; w wypadku drugiej interpretacji prawdopodobieństwo jest mniejsze, ponieważ podstawę derywacyjną zapisano w dialekcie śląskim, a więc w innym dialekcie niż derywat).

*Mier-zęga* [pomiędzy *r* i *z* wstawiono łącznik, by zaznaczyć, że nie mamy tu do czynienia tylko z wymową *r+z*, a nie „*rz*”] ‘taki, co się dopytuje o wszystko’: Limanowskie. [SGPkart]; (< *mier-zić* ‘złościć kogo, nie podobać się komu’: Mszana D. i G. lim – SGPkart).

*Mruczęga* ‘człowiek mrukliwy’ [?]: Przędzel niż. [SGPkart]; (< *mruczyć* ‘gderać’: Samocice dąb-tar – SGPkart); interpretacja niepewna ze względu na różnicę znaczeń derywatu i podstawy derywacyjnej.

*Plecięga* 1. ‘bajarz, plotkarz’: okolice Bochni i Gdowa myślen Święt 709; 2. ‘ten, co plecie trzy po trzy’: Mogilany krak; 3. ‘człowiek gadatliwy’: Kupiski Stare łom PIJP XXVIII 52. [SGPkart]; (< *pleść* ‘głupio gadać’: w wielu gwarach – SGPkart).

*Puczęga* ‘taki, co się od razu pogniewa, *puczy się*’: Mszana G lim. [SGPkart]; (< *puczyć się* ‘gniewać się’: Limanowskie – SGPkart).

*Smatłęga* 1. ‘słaby, nieporadny chłopiec’: okolice Bochni i Gdowa myślen Święt K V 176; 2. przeczyszczenie: Czarny Dunajec n-tar ME IX 175 [SGPkart]; (< *smatlać się* ‘iść powoli, drobnym krokiem’: okolice Bochni i Gdowa myślen Święt K V 176 – SGPkart).

*Szpotłęga* ‘przechwisko kogoś, kto ma krzywe nogi’: Jankowice Rybnickie ryb. [SGPkart]; (< *szpotlać* ‘źle, ciężko chodzić’: Sumina ryb AJŚ IV s. 46 – SGPkart).

*Walęga* ‘człowiek włóczący się, włóczęga’: Kaszuby S VI 52. [SGPkart]; (< *wałęsać się* ‘włóczyć się’ z ucięciem *-ęs-* ogólnogwarowe – SGPkart).

*Wisięga* ‘leń, próżniak, łobuz’: Kaszuby S VII 361, Pobł 111, Hilf 187. [SGPkart]; (< *wisieć* ogólnogwarowe – SGPkart).

*Włóczęga* ‘człowiek, który się włóczy’: dużo materiału, zwłaszcza z Mp i Maz. [SGPkart]; (< *włóczyć się* ‘wałęsać się’: ogólnogwarowe – SGPkart).

*Wyrczęga* ‘ten, co wciąż mówi i mówi’: Mszana G lim. [SGPkart]; (< *wyrzczać* ‘bez przerwy mówić’: Mszana G lim – SGPkart).

*Zmorega* ‘dziecko, które nie chce słuchać lub samowolnie coś robi’: Borki Nizińskie miel PKJ II 100. [SGPkart]; (< *zmorzyć* ‘zmęczyć’: Mszana G lim – SGPkart).

*Zmorlega* 1. ‘człowiek słaby, chudy’: Mogilany krak; 2. ‘człowiek niezdrowy, dokuczliwy’: Mszana G lim. [SGPkart]; (< *zmorzyć* ‘zmęczyć’: Mszana G lim – SGPkart). (Konektyw *-l-* w formacji *zmorlega* wstawiony zapewne przez analogię do notowanych w tej samej wsi formacji *charlega* i *chorlega*).

Cechą charakterystyczną przedstawionych powyżej formacji jest fakt, że niemal wszystkie były notowane tylko raz. Nie można zatem wskazać jakichś zasięgów geograficznych każdej z nich. Od tej reguły wyłamują się dwie formacje wspólne gwarom i polszczyźnie literackiej, jakimi są *lazega* i *włoczega*, które są ogólnogwarowe (na Kaszubach jednak brak formacji *lazega*, jest tam: *lazęka* [w zapisie fonetycznym: *laząka*], *włoczega* szczególnie często notowane w Małopolsce i na Mazowszu).

Większość przedstawionych wyżej formacji (19) zanotowano w Małopolsce południowo-zachodniej, głównie na południe od Krakowa (Mogilany) w okolicach Myślenic (Więciórka, Gdów) i na południowy-zachód od Limanowej (Mszana Górna); są nimi: *babrega*, *beczega*, *buczega*, *caprega*, *charlega*, *chorlega*, *chyrchega*, *haciega*, *huczega*, *mamczega*, *maślęga*, *matlega*, *mierzega*, *plecięga* [ta formacja występuje też na Mazowszu], *puczega*, *smatlega*, *wyrzega*, *zmorega*, *zmorlega*.

W Małopolsce środkowej (okolice Kolbuszowej i Niska) zanotowano formacje: *drwięga*, *lepięga*, *mruczega*. Na Śląsku w okolicach Rybnika zapisano *szpotłęga*. Z Mazowsza, z okolic Łomży mamy wyraz *plecięga*, który zanotowano też w Małopolsce południowej. Na Kociewiu stwierdzono istnienie formacji: *chorega*, *churchlega*. Z Kaszub mamy formacje: *czamięga*, *walęga*, *wisięga*.

Brak nam lokalizacji terytorialnej dla formacji *cherlega* (w funkcji osobowego subiektu czynności, procesu i stanu) podanego jako wyraz gwarowy przez *Słownik języka polskiego* Jana Karłowicza, A. Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego (tzw. *Słownik warszawski*); wyraz ten zanotowano też na Kaszubach, z tym że subiektem jest tam koń.

Najogólniejszą uwagę, jaka się nasuwa po przyjrzeniu się formacjom z formantem *-ęga* w funkcji osobowego subiektu czynności jest stwierdzenie, że żywa tendencja do tworzenia tego typu formacji przejawiała się jedynie w niektórych okolicach Małopolski południowej. Wszędzie poza tym obszarem omawiane formacje są – podobnie jak w polszczyźnie literackiej – rzadkie lub izolowane.



## II. NIEOSOBOWE SUBIEKTY CZYNNOŚCI, PROCESÓW I STANÓW

*Bodzięga* [?] ‘gąbka słodkowodna – nadechnik (*spongilla lacustris*)’: u Polaków z Litwy K I 97 [SGP II 338]; (< *bóść*: w znaczeniu podstawowym wyraz ogólnogwarowy (ale w znaczeniu: ‘o roślinie: kłuć’ zanotowano tylko raz na Śląsku – SGP II 430); większość gąbek wytwarza szkielet zbudowany z małych igiełek, stąd zapewne nazwa.

*Bołęga* 1. ‘wrzód’: ok. Trzemeszna mog ME XII 159; 2. ‘choroba wrzodowa’: Szadłowice inow PKFP XIV 2 s 57; 3. ‘bolak [?]’: pn-wsch ok. Nowego Sącza SKJ IV 320. [SGP II 367] (< *boleć* ‘o dolegliwościach fizycznych, rzadko o bólu psychicznym, kłopotcie: sprawiać ból’: ogólnogwarowe – SGP II 364).

*Charega* ‘chuda chora krowa’: Myślenice – Zarabie. [SGP III 341]; (jest wprawdzie wyraz *charać* ‘chorować, niedomagać’ ale w Wielkopolsce – SGP III 455).

*Cherłęga* sporad, pej ‘o koniu’: Kaszuby AJK XV s. 336. [SGP III 491]; (< *cherlać* ‘niedomagać, długo lub często chorować’: Kaszuby Ram 53 i wiele innych gwar – SGP III 490).

*Chrupięga* ‘marny, sztywny kozuch [?]’: lichey kozuch, kozuszyna (od tego, że skóra jego chrupie, trzeszczy Kujawy Kuj II 260. [SGP IV 80]; (< *chrupać* ‘wydawać charakterystyczny odgłos przy gryzieniu, łamaniu, kruszeniu czegoś; trzeszczeć’: Domaniewek łącz PJPAN XXXVII 317; Kramsk koniń i inne gwary; < *chrupieć* ‘wydawać charakterystyczny odgłos przy łamaniu, kruszeniu czegoś; chrzęścić, skrzypieć, trzeszczeć’: różne gwary – SGP IV 79).

*Czapręga* ‘błoto na drodze’: Kaszuby S I 147. [SGP IV 633]; (jest wprawdzie czasownik *czapać się* ‘kąpać się, brodzić, moczyć się w wodzie’, ale notowany tylko na Śląsku Cieszyńskim, a zatem nie mógł on być podstawą derywacyjną dla wyrazu kaszubskiego (SGP IV 633); wyraz *czapręga* jest zapewne derywowany od kaszubskiego *czapać* ‘chodzić po błocie, wodzie; brodzić, człapać’ (SGP IV 624) przy użyciu konektywu *-r-* (por. kaszubskie formacje: *czaprowina, czaprucha, czapruga, czapryna* mające też konektyw *-r-* i oznaczające ‘błoto na drodze’ (SGP IV 633, 634).

*Rzezęga* (notowane w kilku postaciach fonetycznych) definiowane w różnych źródłach jako: ‘trawa o ostrych liściach’, ‘trawa na mokradłach’, ‘rzeżucha łąkowa’: *rzezęga* Wola Klasztorna kozien RŁTN XXVII 278; Opatkowice kozien jw.; Bazanów Stary gar Warchoł 62; *rzezęga* Kęblów Stary gar; Budziska łuk; Turów radz PF VI 259; *rzeżaga* Gietrzwałd olszt SWM XI 115; *rzeżaga* Frąknowo nidz SWM XI 115. [SGPkart]; (< *rzezać* ‘rznąć’: w wielu gwarach – SGPkart).

Spśród przedstawionych powyżej odczasownikowych formacji pełniących funkcję nieosobowych subiektów czynności, procesów i stanów tylko formacja *rzezęga* wykazuje duży zasięg geograficzny, występuje bowiem na obszarzeciągającym się od Małopolski północnej, przez Mazowsze i Podlasie, aż po Mazury



i Warmię. Pozostałe formacje (*bodzięga, boleğa, charęga, cherłęga, chrupięga, czapręga*) zanotowano w pojedynczych miejscowościach rozrzuconych na obszarze gwarowym. Nie można wskazać żadnego obszaru gwarowego, gdzie zaznaczałaby się jakaś silniejsza tendencja do tworzenia tego typu formacji.

W zakończeniu informuję, że formacje z formantem *-ęga* derywowane od rzeczowników i przymiotników będą przedmiotem osobnego artykułu, gdzie znajdują się też ciekawe skądinąd niemotywowane współcześnie wyrazy z *-ęga* i formacje z tym przyrostkiem należące do innych kategorii słowotwórczych. Wspomnę też, że mój artykuł pt. *Derywaty z formantem -ęga w funkcji niekategorialnych nazw czynności i stanów w gwarach polskich na tle danych historycznojęzykowych* jest obecnie w druku<sup>2</sup>.

## ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW I BIBLIOGRAFIA

- CYRAN Władysław, 1977, *Tendencje słowotwórcze w gwarach polskich*, Łódź  
 GRZEGORCZYKOWA Renata, PUZYNIŃA Jadwiga, 1979, *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne rodzime*, Warszawa  
 SGP, 1977–2011, *Słownik gwar polskich PAN (A–Gardziec)*, t. Źródła i t. 1 red. M. Karaś, J. Reichan, t. 2–5 red. J. Reichan, S. Urbańczyk, t. 6 red. J. Okoniowa, Reichan Jerzy, t. 7 i 8, z. 1 (24), red. J. Okoniowa, J. Reichan, B. Grabka, t. 1–3 Wrocław, t. 4–8 Kraków  
 SGPKart – kartoteka Słownika gwar polskich PAN, znajdująca się w Zakładzie Dialektologii Polskiej Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie

*Jerzy Reichan*

### ODCZASOWNIKOWE DERYWATY Z FORMANTEM *-ĘGA* W FUNKCJI SUBIEKTÓW CZYNNOŚCI, PROCESÓW I STANÓW W GWARACH POLSKICH

Streszczenie

Władysław Cyran w książce *Tendencje słowotwórcze w gwarach polskich*, wydanej w roku 1977, omawia pewną liczbę formacji z formantem *-ęga* (30 derywatów). W niniejszym artykule autor uzupełnia listę tego typu formacji (ich pełna liczba wynosi około 80) i wybiera spośród nich odczasownikowe derywaty w funkcji subiektów czynności, procesów i stanów (38 derywatów). Autor przedstawia ich słowotwórczą interpretację, lokalizację geograficzną i częstotliwość występowania.

<sup>2</sup> W księdze ku czci P. Prof. Zofii Cygal-Krupy.

---

THE VERBAL DERIVATIVES WITH THE FORMANT *-ĘGA*  
IN THE FUNCTION OF THE SUBJECTS OF THE ACTIVITIES,  
PROCESSES AND STATES IN THE POLISH DIALECTS

Summary

Władysław Cyran in his book „Tendencje słowotwórcze w gwarach polskich” [The Word-formation Tendencies in Polish Dialects], edited in 1977, presented some formations with formant *-ęga* (30 derivatives). In the present article the author completes the list of such formations (their whole number amounts to 80), and chooses from them the verbal derivatives in the function of the subjects of the activities, processes and states (38 derivatives). The author presents their word-building interpretation, shows their geographical localization and the frequency of their occurrence.



KATARZYNA SICIŃSKA\*

## REALIZACJA SPÓŁGŁOSEK TYLNOJĘZYKOWYCH W POLSZCZYŹNIE POŁUDNIOWOKRESOWEJ XVII–XVIII WIEKU (NA MATERIALE EPISTOLARNYM)

REALISATION OF DORSAL CONSONANTS IN THE POLISH  
OF THE SOUTHERN BORDERLAND OF THE 17<sup>TH</sup> AND 18<sup>TH</sup> CENTURY  
(BASED ON EPISTOLARY TEXTS)

Abstract

The paper discusses one of the phonetic features of borderline Polish, i.e. palatality of dorsal consonants *k*, *g* before *ɛ* and before *e* of secondary derivation ( $e < \epsilon$ ) as in *ręke*, *gęsty* as well as palatalised articulation of the *χe*, *χy* group, as *muże*, *żiba*, together with the phenomenon of hypercorrection resulting from this type of articulation. The linguistic material was excerpted from epistolary texts produced in the 17<sup>th</sup> and 18<sup>th</sup> century in the former territory of South-Eastern borderland.

**Keywords:** history of Polish, dialectology, Polish language of the 17<sup>th</sup>–18<sup>th</sup> century, the Polish of the borderland, dorsal consonants

**Słowa kluczowe:** historia języka polskiego, dialektologia, język polski XVII–XVIII w., polszczyzna kresowa, spółgłoski tylnojęzykowe

Jedną z charakterystycznych cech polszczyzny południowokresowej, która do dziś nie znalazła jednoznacznego wyjaśnienia, jest palatalność spółgłosek tylnojęzykowych *k*, *g* przed *ɛ* oraz przed *e* wtórnego pochodzenia ( $e < \epsilon$ ) typu *ręke*, *w droge*, *gęsty*, *kempa* oraz miękka wymowa grup *χe*, *χy* typu *muże*, *żiba*, *suży*. W niniejszym artykule chciałabym się przyjrzeć temu zagadnieniu w oparciu o materiał wyekscerpowany z listów XVII- i XVIII-wiecznych autorów wywodzących się z Kresów Południowo-Wschodnich. Podstawę źródłową stanowi 231 listów autorstwa 66 osób – łącznie daje to korpus tekstowy liczący 504 strony rękopisu<sup>1</sup> (zob. wykaz źródeł). Zadaniem artykułu jest prezentacja nowego materiału do-

---

\* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Polskiej, Katedra Dialektologii Polskiej.

<sup>1</sup> Te i inne materiały epistolarne są przedmiotem moich badań także w szerszym zakresie.

kumentującego wskazane zjawisko, odniesienie go do wcześniej zgromadzonych danych oraz przegląd istniejących na ten temat poglądów i hipotez.

Geneza i charakter grup *ki*, *gi*, *ke*, *ge* oraz *xi*, *xe* są nieco odmienne (z tego też względu zostaną przedstawione osobno). Odziedziczone z języka psł. twarde spółgłoski tylnojęzykowe *k*, *g*, znalazły się przed samogłoskami przednimi nowszego pochodzenia, tj. przed *\*y* oraz *e* (pochodzącym z wokalizacji jeru, wokalizacji sonantu *!* lub z kontrakcji grup *\*-oje*, *\*-aje*), podległy w polszczyźnie palatalizacji, dając w rezultacie miękkie warianty *ḳ*, *g̣* [Długosz-Kurczabowa, Dubisz, 2006, s. 146–147; Klemensiewicz i in., 1965, s. 135]. Procesem tym, z niejasnych przyczyn, nie została objęta spółgłoska *χ*<sup>2</sup>. Zmiękczenie twardych tylnojęzykowych *k*, *g* dokonało się najpierw na obszarach dialektów południowopolskich (małopolskiego i wielkopolskiego), skąd innowacja ta przenikała do języka literackiego już w XV w. [Dejna, 1993, s. 125; Górniewicz, 1971, s. 32]. Po przejściu grup *ky*, *gy* w *ki*, *gi*, spowodowanym palatalnością nowych *ḳ*, *g̣*, wytworzyła się na przełomie wieków XV i XVI w dialektach południowopolskich i w języku literackim wymowa typu *kedy*, *kij*, *zgelk*, *dhugi*. Nowe spółgłoski miękkie podległy fonologizacji w XVII w., kiedy wskutek denazalizacji wygłosowego *-ę* powstały grupy *-ke*, *-ge* (< *-kę*, *-gę*) opozycyjne wobec grup *ke*, *ge*, a tym samym wytworzyło się przeciwstawienie typu *polske* : *Polske*, *droge* : *droge*<sup>3</sup> [Dejna, 1993, s. 127; Górniewicz, 1971, s. 32; Stieber, 1958, s. 68–69].

W pozostałych dialektach polskich stan w zakresie miękkich spółgłosek tylnojęzykowych przedstawia się niejednolicie. Na Śląsku zakres ich występowania jest węższy niż w Wielkopolsce i Małopolsce, występują tam również twarde grupy *ke*, *ki*, *ky*, *ge*, *gi*, *gy*, ponadto spółgłoski *k*, *g* nie są w dialekcie śląskim fonemami, a jedynie wariantami kombinatorycznymi *k*, *g* [Dejna, 1991b, s. 167; 1993, s. 125; Górniewicz, 1971, s. 32–33]. Na obszarze Mazowsza spotyka się kilka realizacji spółgłosek tylnojęzykowych: przeważa twarda wymowa odpowiedników ogólnopolskich *ḳ*, *g̣*, a więc typ *kedy*, *cukerek*, *kij*, co dość powszechnie traktowane jest jako cecha archaiczna<sup>4</sup>, fakultatywnie występuje półmiękką lub zupełnie miękką artykulacją tylnojęzykowych albo też stan występowania twardych tylnojęzykowych

<sup>2</sup> K. Dejna niekonsekwencję tę wyjaśnia następująco: „Ten fonetyczny, a nie fonologiczny charakter palatalizowania wariantów [k] [g] przed nowo powstałymi samogłoskami przednimi sprawiał, że przejawy miękczenia tylnojęzykowych mogły występować niekonsekwentnie – nie objęło ono np. spółgłoski *χ*, chyba ze względu na specyficzne właściwości artykulacyjne (szczeliność tworzona przez wiotkie części narządów mowy) [...]” [Dejna, 1993, s. 125].

<sup>3</sup> Jak zaznacza jednak Stieber, „siła diakrytyczna różnicy między *k*, *g* z jednej strony, a *ḳ*, *g̣* z drugiej jest do dziś mała i dlatego wypadaloby może *ḳ*, *g̣* w dzisiejszej polszczyźnie nazwać fonemami «fakultatywnymi»” [1958, s. 69].

<sup>4</sup> Jako właściwość archaiczną gwar mazowieckich uważają twardą wymowę ogólnopolskich *ḳ*, *g̣* S. Stieber [1954, s. 117–118], S. Urbańczyk [1962, s. 30], H. Górniewicz [1971, s. 36], K. Dejna [1993, s. 126]. Dopuszcza się wszakże możliwość, że palatalizacja tylnojęzykowych została na tym obszarze przeprowadzona, jednak z czasem nastąpił zanik miękkości spółgłosek [Dejna, 1993, s. 126].

jest bardzo niekonsekwentny [Dejna, 1993, s. 125–126, mapa 13; Górniewicz, 1971, s. 35–41; Nitsch, 1958, s. 47; Stieber, 1954, s. 117–118]. Występująca na znacznych obszarach Mazowsza (m.in. na Mazowszu bliższym, Kurpiach, zachodnich Mazurach) miękka wymowa *k*, *g* pojawia się nie tylko przed kontynuantami *y* oraz *e*, ale także przed *e* pochodzącym z odnosowionego *-e<sup>s</sup>*, a nawet przed śródgłosowym *-e-*. Jest to więc wymowa nie tylko *kedy*, *ożeń*, *ki*, ale też *ręke*, *noże*, *może*, a nawet *kempa*, *gęś*. Ten rozszerzony zakres zjawiska świadczy o rozwoju naśladowczym, substytucyjnym. Przejmowanie wielkopolsko-małopolskiego, a zarazem ogólnopolskiego systemu z miękkimi fonemami przez gwary, które nie wytworzyły opozycji *ke*, *ge* : *ke*, *ge*, prowadziło do przyswojenia typu *polski*, *polske*, *drogi*, *droże*, *cukerek*, ale też skutkowało powstawaniem form hiperpoprawnych *f Polske*, *na droże*, *noże*, *może*, *kempa*, *gęś* [Dejna, 1993, s. 128; Górniewicz, 1971, s. 36–37; Stieber, 1954, s. 118]. Nowe palatalne *k*, *g* czy półpalatalne *k'*, *g'* nie są w gwarach mazowieckich fonemami, lecz wariantami pozycyjnymi lub fakultatywnymi twardych *k*, *g* [Dejna, 1993, s. 128; Górniewicz, 1971, s. 40]. Bardzo silna palatalizacja spółgłosek tylnojęzykowych, posunięta do stanu maksymalnego, zarówno pod względem siły zmiękczenia, jak i pod względem jego zakresu i fonologizacji panuje na wschodnich Mazurach. Palatalizacji uległy tu wszystkie spółgłoski tylnojęzykowe konsekwentnie nie tylko przed *i* oraz *e* wszelkiego pochodzenia, ale też przed *ǣ*, będącym kontynuantem *ǟ*. W przeciwieństwie do pozostałych gwar północnopolskich, w gwarach wschodniomazurskich mamy do czynienia nie z substytucją, lecz z rozwojem wewnętrznym [Dejna, 1993, s. 126; Górniewicz, 1971, s. 41–46]. Rezultatem odrębnego rozwoju spółgłosek *k*, *g* na Kaszubach, w Borach Tucholskich i na Krajnie jest powstanie w ich miejsce spółgłosek zwarto-szczelinowych *č*, *š* || *ć*, *ś*, przy czym zakres palatalizacji jest taki sam jak w Polsce południowej [Dejna, 1993, s. 126–127; Górniewicz, 1971, s. 46–53; Nitsch, 1958, s. 80–81; Smoczyński, 1958; Zagórski, 1964, s. 44–45]. Stan spółgłosek tylnojęzykowych w gwarach na pograniczu wschodnim wiąże się z zachodzącymi tam procesami interferencji językowych, w związku z czym będzie o nich mowa w dalszej części tekstu.

Palatalizacją tzw. polską nie został objęty, jak wspomniano, twardy tylnojęzykowy spirant *χ*. Do XVIII w. nie istniał w języku polskim jego miękki odpowiednik [Stieber, 1958, s. 70, 72]. Głoska *χ* pojawiła się w polszczyźnie dzięki zapożyczeniom łacińskim typu *historia*. Początkowo obce wyrazy przejmowane były z twardym *χy* (np. *Χyšpan*, *Χyny*), które zapisywano wariantywnie jako *hi*||*hy* ub *chi*||*chy* [Nitsch, 1954, s. 228–233]. Z czasem pojawiła się wymowa typu *χi*<sup>6</sup>. Ostatecznie obcy dźwięk został przyswojony w XVIII w., najpierw

<sup>5</sup> Palatalizacja *k*, *g* na obszarze Mazowsza mogła się zatem rozpocząć najwcześniej w drugiej połowie XVII w., kiedy wygłosowe *-e* było już odnoswione [Górniewicz, 1971, s. 36].

<sup>6</sup> „[...] już od średniowiecza napływało do Polski wiele wyrazów z grupami pisanymi *chi hi chy hy*, którym wszystkim odpowiadało pierwotnie po polsku *χy*. Z biegiem czasu jednak zaczęła



w wyrazach obcych, a następnie w rodzimych czasownikach iteratywnych typu *wysłuchiwać* oraz wyrazach dźwiękonaśladowczych typu *chichot*, choć zarazem w wielu wyrazach utrzymało się twarde  $\chi$ <sup>7</sup> [Bajerowa, 1964, s. 33; Nitsch, 1954, s. 232; Stieber, 1958, s. 72]. Spółgłosce  $\acute{\chi}$  nie przysługuje w polszczyźnie status fonemu, jest to wariant  $\chi$ , który występuje tylko przed *i* oraz przed *ĩ* [Górniewicz, 1971, s. 24; Nagórko, 2002, s. 49; Ostaszewska, Tambor, 2002, s. 117]. Niektóre gwary cechuje szerszy niż w języku ogólnym zakres występowania  $\acute{\chi}$  (wymowa typu *χ̣iba*, *muχ̣i*, *muχ̣e*, *suχ̣i*, *suχ̣e*). Miękkie  $\chi$  w szerokim zakresie występuje na Mazurach wschodnich, gdzie palatalizacja tylnojęzykowych objęła – w wyniku rozwoju niezależnego – konsekwentnie cały szereg spółgłosek tylnojęzykowych, a więc również szczelinowe  $\chi$  [Dejna, 1993, s. 126; Górniewicz, 1971, s. 41–42]. Wyrazy *χ̣iba* i *marχ̣ef* powszechne są na Mazowszu bliższym [Górniewicz, 1971, s. 37]. Grupa *χ̣i* występuje na terenach Suwalskiego i Augustowskiego [Nitsch, 1954, s. 231]. W gwarach kaszubskich i sporadycznie w gwarach krajniackich zmiękczone  $\chi$  uległo przesunięciu ku przodowi, zmieniając się w spółgłoskę  $\acute{\chi}$  [Dejna, 1993, s. 126; Nitsch, 1958, s. 81; Zagórski, 1964, s. 44].

### Wahania *k* i *ḳ*, *g* i *g̣*

Teksty powstałe na terenie dawnych Kresów Południowo-Wschodnich oraz na pograniczu południowo-wschodnim przynoszą dość liczne poświadczenia form z miękkimi spółgłoskami *ḳ* i *g̣* przed *ę* oraz przed *e* wtórnego pochodzenia ( $e < ę$ ) w wyrazach rodzimych i dobrze przyswojonych.

Formy te występują w dawnych tekstach o charakterze urzędowym, takich jak akta Chełmskiego Konsystorza Greckokatolickiego z XVII w. (2 przykłady: *na pamiątkie*, *na córkie*), księgi miejskie Dubienki i Kryłowa z XVIII w. (12 przykładów, m.in. *w opiece Bogu*, *na łąkie lipczyńskie*) [Kość, 1999, s. 77, 99] oraz księga miejska Hrubieszowa z pierwszej połowy XVIII w. (22 przykłady, m.in. *chustkie*, *skargie*, *na giębie*, *troszkie*, *nie mogie*) [Kosyl, 1978, s. 113]. Widoczne są ponadto w języku pisarzy kresowych XVIII i XIX w., takich jak Jabłonowski (1 przykład *na pamiątkie* oraz sugestia z rymów typu *mogę – srogie*) [Zieniukowa, 1967, s. 58; por. też 1968, s. 42], Zabłocki (1 przykład *takię bezwstydniceę*) [Brzezina, 1974, s. 243], Fredro (8 przykładów m.in. *rękie*) [Zaleski, 1969, s. 144–145], Goszczyński (sugestia z rymów *mnogie – nogę*) [Stojanowska, 1962, s. 108]. Poświadcza je przedwojenna polszczyzna miejska Lwowa (*kiempa*, *gięś*, *wycieczkie*, *brzuchim*,

wchodzić w użycie niemiecko-włosko-francuska wymowa z *i*, po polsku oczywiście z palatalizacją poprzedzającej spółgłoski” [Nitsch, 1954, s. 232].

<sup>7</sup> Wyrazy z twarzą grupą  $\chi$  są to albo wyjątki, np. *hydra*, *hymn*, albo formy tradycyjne, zachowane zarówno w rdzeniach, np. *chylić*, *ohydny*, *chęć*, jak też w formach przypadkowych, np. *gluchy*, *muchy*, *dachy* oraz *muche*, *sluchem* [Nitsch, 1954, s. 232–233].

*trochi*)<sup>8</sup> [Kubiński, 1923, s. 147; Kurzowa, 1983, s. 89–90, por. też s. 365, 377; Seiffert-Nauka, 1993, s. 48–49] i polskojęzyczne zapisy uczniów ukraińskich (np. *choinkę, szopkę*) [Janów, 1924, s. 13].

Formy tego typu obecne są również w gwarach polskich na Ukrainie: w okolicach Komarna (sporadycznie w sylabach nagłosowych, np. *gimbować*) [Harhala, 1999, s. 188], w Dulibach (regularnie przed samogłoskami przednimi, np. *żiukę, drogę*) [Hrabec, 1955, s. 41], w Milnie (przed wszystkimi samogłoskami przednimi, np. *katanke, miał curke, noę, na drogę*) [Dejna, 1991a, s. 221], w Hucie Starej (zawsze przed *i, e* różnego pochodzenia, np. *gejš, gęmba*) [Łesiów, 1957, s. 151], w Oleszkowcach (z reguły przed *i, e*, a także przed  $e < \epsilon$ , np. *hrečke, sumke, gęsi*) [Cechosz, 2001, s. 45–46], w Korczunku (pojedyncze formy, np. *moę, muzyke*) [Rudnicki, 2000, s. 64], w wielu wsiach Tarnopolskiego i Chmielnickiego (liczne przykłady, m.in. *matke, šynke, krufke, peke, gęnta*) [Dzięgiel, 2003, s. 149–150].

W materiale wyekscerpowanym z badanych przeze mnie listów wystąpiła tylko jedna forma z zapisem miękkiego *k* z XVII w.: *Łaskie (abys WMMMPan y Dobrodziey zebrzącym Łaskie swoje oswiadczyć raczył)* AR 1922, 1. Pojawiła się ona w liście hetmana kozackiego Michała Chanenki.

Geneza zmiękczenia *k, g* przed  $\epsilon$  i  $e < \epsilon$  w polszczyźnie kresowej nie została dotąd jednoznacznie wyjaśniona. Tadeusz Lehr-Spławiński wyraził pogląd, iż cecha ta została przeniesiona na Kresy przez osadników mazowieckich [1914, s. 44]. Palatalizacja spółgłosek w grupach *ke, kę, ge, gę* cechuje bowiem, jak wspomniano, znaczną część gwar mazowieckich [Dejna, 1993, s. 126; Górniewicz, 1971]. Późniejsi badacze gwar południowokresowych wskazywali na genezę mazowiecką jako na prawdopodobną, ale nie wyłączną przyczynę miękkości *k, g* przed  $\epsilon$  oraz  $e < \epsilon$ , za równoważny, jeśli nie ważniejszy uważając wpływ gwar ukraińskich<sup>9</sup> [Cechosz, 2001, s. 159–161; Dejna, 1991a, s. 222; Dzięgiel, 2001, s. 167; 2003, s. 150; Hrabec, 1955, s. 41; Łesiów, 1957, s. 151; Rudnicki, 2000, s. 64]. W południowo-zachodnich gwarach ukraińskich spółgłoski tylnojęzyczne w połączeniach *ke, he (ge)* są bowiem zazwyczaj zmiękczone [Dejna, 1957, s. 130; 1991a, s. 222; Dzendzeliwski, 1965, s. 87; Ziłyński, 1932, s. 98, 106; Żyłko, 1958, s. 73, 75, 115; por. też Cechosz, 2001, s. 161; Dzięgiel, 2003, s. 150]. Dotyczy to szczególnie gwar naddniestrzańskich [AUM II, s. 20; Żyłko, 1958, s. 73, 75].

Za decydującą rolę podłoża ukraińskiego opowiada się jednoznacznie Zofia Kurzowa. Jej zdaniem, „zmiękczenie wszystkich tylnojęzycznych przed *e, i* dokonało

<sup>8</sup> „Mieszanie znaków dla *ke, ge* i *ke, ge: potyczkie* (potyczkę), *wycieczkie* (wycieczkę), ale *wszystkiego, drogego*, bardzo rzadkie w piśmie, odpowiada o wiele częstszej wymowie *ke, ge* zamiast *ke, ge ≤ kę, gę* ogólnie wśród uczniów odczuwanej i wyśmiewanej jako «niepoprawna»” [Kubiński, 1923, s. 147].

<sup>9</sup>K. Dejna stwierdza: „Jeżeli nawet właściwość tę należy przypisywać mazowieckiej czy zmazowizowanej części ludności Milna, to trzeba też przypuszczać, że proces ten mógł się odbywać przy silnym współdziałaniu gwar ukraińskich [...]” [1991a, s. 222].

się pod wpływem ukraińskiego języka literackiego i gwar zachodnioukraińskich”, za czym przemawia fakt, iż „właściwość regularnego miękczenia tylnojęzykowych przed *e*, *i* ma zasięg szerszy, tj. występuje nie tylko w polskich gwarach ludowych kresów południowych wywodzących się z Mazowsza, ale w całym tamtejszym języku regionalnym”. W przypadku zaś polszczyzny kulturalnej teza o bezpośrednim przeniesieniu cechy mazowieckiej nie znajduje uzasadnienia [Kurzowa, 1983, s. 90].

Należy podkreślić, że omawiana cecha właściwa jest też gwarom pogranicza polsko-wschodniosłowiańskiego, tj. gwarom wschodniej Lubelszczyzny<sup>10</sup> [Czyżewski, 1986, s. 239; 1994, s. 250; Kuraszkiewicz, 1932, s. 291 i 310; Mazur, 1976, s. 113–115; Michalewski, 1968, s. 255; Pelcowa, 2002, s. 65; Warchoł, 1992, s. 196–201], gwarom siedleckim [Cyran, 1960, s. 165–168] oraz sejneńskim [Zdancewicz, 1963, s. 258–259]. Jej występowanie na tych terenach motywowane jest bezpośrednim wpływem języka ukraińskiego (na północy białoruskiego) bądź też stanowi wynik wewnętrznego rozwoju tamtejszych gwar [Czyżewski, 1986, s. 239–240; 1994, s. 250<sup>11</sup>; Mazur, 1976, s. 113–115<sup>12</sup>; Warchoł, 1992, s. 193–201<sup>13</sup>].

<sup>10</sup> Jak zaznacza H. Pelcowa, niektóre zjawiska w gwarach makroregionu lubelskiego mogą mieć podwójną motywację i genezę – mazowiecką lub wschodniosłowiańską. Inaczej bowiem należy interpretować formy typu *noǵe*, *za źeke* ‘za rzekę’ na Lubelszczyźnie zachodniej i północno-zachodniej, gdzie są to rdzenne i systemowo zachowane cechy mazowieckie, a inaczej w pasie gwar wschodniosłowiańskich, gdzie mogą to być ukrainizmy lub też właściwości, które ukształtowały się w wyniku wewnętrznego rozwoju gwary wraz z przechodzeniem mieszkającej tam ludności z jednego systemu językowego na inny, na przykład z gwary ukraińskiej na polską [Pelcowa, 1997, s. 84].

<sup>11</sup> „Kontynuanty *k*, *ǵ* ( $\leq$  psł. *\*kq*, *\*gq*), występujące w badanych gwarach, są rezultatem interferencji współistniejących gwar ukraińskich. Bilingwistyczna ludność terenów nadbużańskich polszcąc się nie potrzebowała przyswajając artykulacji spółgłosek *k* (*ǵ*) w formach typu *kiǵ*, *slotke*, dźwięki te bowiem miała w swoim prymarnym systemie, por. ukr. typ *\*kidaty*, *solotke*. Musiała jedynie nauczyć się nie znanej jej dotychczas dystrybucji *k*, *ǵ* : *k*, *g*, tj. *ke*, *ǵe* ( $\leq$  *\*kь*, *\*gь*) oraz *ke*, *ge* ( $\leq$  *\*kq*, *\*gq*). Opanowanie przez ludność bilingwistyczną właściwego zakresu wymienionych spółgłosek jest ze względu na wyrównania analogiczne procesem złożonym. Ludność etnicznie ruska, przechodząc na system polski, wprowadziła *ke* (*ǵe*) zarówno typie *slotke*, jak też w typie *bečke*, *ǵeńs*” [Czyżewski, 1994, s. 250].

<sup>12</sup> „Zupełnie inny zasięg geograficzny mają połączenia */ke/*, */ǵe/*, które występują przeważnie we wschodniej części badanych gwar [...]. Zjawisko występowania tych grup ma wyraźnie zmorfologizowany charakter. Występują one bowiem w B. I. poj. rzeczowników i przymiotników rodzaju żeńskiego, przy czym ich pojawianie się nie ma charakteru obligatoryjnego. Fakultatywność i zmorfologizowanie mają swoje podłoże w rodowodzie tych połączeń, które zostały przyjęte z gwar ukraińskich [...]. Wpływ gwar polskich i języka ogólnego prowadzi do eliminacji tej cechy, która utrzymuje się najczęściej (choć nie wyłącznie) w B. I. poj., bowiem jest to pozycja, w której o połączenia tego typu najłatwiej ( $[e] \geq /e/$ )” [Mazur, 1976, s. 113–114].

<sup>13</sup> „Genezę tylnojęzykowych miękkich należy tłumaczyć interferencją między językiem ukraińskim i polskim. W pierwszym etapie pod wpływem gwary ukraińskiej również w gwarze polskiej doszło do silnego zwężenia samogłoski *e* ( $\geq y \geq i$ , podobnie zresztą jak i  $o \geq u$ ) w sylabach nieakcentowanych”. Stąd istnienie takich form, jak *te nowǵe pudłōǵi* ‘tę nową podłogę’, *ǵelki muǵi* ‘wielką muchę’, w których końcówką acc. sg. rzeczowników r. żeńskiego jest *-i* powstała na skutek silnego zwężenia samogłoski *e* ( $< *e < *q$ ). „Z kolei w nowo powstałych połączeniach typu *\*ky*, *\*gy*

Przytoczony przeze mnie jednostkowy przykład zawarty jest w liście autora ukraińskiego (hetmana kozackiego Chanenki), co również przemawiałoby za wpływem języka ukraińskiego, nie zaś za hipotezą o przeniesieniu cechy z Mazowsza.

Na marginesie warto też dodać, że właściwość tę notują tylko nieliczni badacze polszczyzny północnokresowej – dla XVII i XVIII w. Maria Weiss-Brzezina w *Pamiętniku Rusieckiej* (20 przykładów, m.in. *fortunkie, mogie*) [1965, s. 135] oraz Zofia Kurzowa w *Aktach Wileńskiej Komisji* (5 przykładów, m.in. *czapkę, żyżkie*) [2006, s. 131].

Oprócz form z miękkimi spółgłoskami tylnojęzykowymi polszczyzna południowokresowa zna również odwrotne zjawisko, tj. twarde grupy *ke, ge* zamiast literackich *ke, ġe*. Autorzy dotychczasowych opracowań z rzadka je jednak rejestrują – albo nie występują one w ogóle w danym źródle, albo znacznie rzadziej niż formy z miękkimi grupami *ke, ġe*. Zapisy tego typu znajdują się w miejskiej księdze Hrubieszowa (3 przykłady, m.in. *z Ianem Pacholkem, zagumiękem*) [Kosyl, 1978, s. 113]. Wymowa z twardymi grupami *ke, ge* występowała w polszczyźnie mówionej XX-wiecznego Lwowa (np. *wszystkego, drogego*) [Kubiński, 1923, s. 147; Kurzowa, 1983, s. 89], notowana jest też w niektórych gwarach południowokresowych: w Oleszkowcach [Cechosz, 1999, s. 218] i w Korczunku [Rudnicki, 2000, s. 64]. Jednostkowe formy zawarte są w *Pamiętniku Rusieckiej* (4 przykłady, m.in. *woskem, wielke*) [Weiss-Brzezina, 1965, s. 135] oraz u A. S. Radziwiłła (2 przykłady: *piekelną, ludzkey*) [Lindert, 1972, s. 213].

W przeciwieństwie do dotychczas zbadanych tekstów kresowych analizowane listy zawierają znacząco liczbę zapisów z twardą grupą *ke* (znacznie rzadziej *ge*), ich frekwencja jest też o wiele wyższa niż form z miękkimi *ke, ġe*: XVII w.: *Synaczkem* AR 1150, 6, *Synowskey* AR 1150, 5, *wtakey* AR 1150, 6, *Woyskëm* BJ 6147, t. 6, 92, *wszelke* AR 1150, 5; XVIII w.: *Czerwonogrodzke* AR 12271, 13, *iake* AR 13655, 35, *Kedymi* (kiedy mi) AR 10387, 1, *kijowskego* AR 2670, 5, *Łuckeogo* AR 2670, 4, *Podnuzkem* AR 2670, 5, *skutkem* AR 2443, 5, *Skutkem* AR 479, 5, *szwager* AR 13655, 24, *Trebowelske* AR 12271, 16, *Wielkego Xięstwa Litewskiego* AR 10387, 1. Zapisy tego typu wystąpiły u 8 autorów (XVII w.: Jan Borecki, Stanisław Lanckoroński; XVIII w.: Stefan Potocki, Seweryn Józef Rzewuski, Aleksander Eliasz Niemirycz, Michał Czetwertyński, Michał Hieronim Czacki, Paweł Bejzym), wywodzących się przede wszystkim z Rusi i Wołynia, a ponadto z Podola i Kijowszczyzny, będących potomkami rodów ruskich lub polskich (z różnych terenów etnicznej Polski). Łącznie twarde *ke, ge* poświadczono zostało w 29 formach wyrazowych.

Przyjmuje się powszechnie, iż formy z twardymi grupami *ke, ge* mają charakter hiperpoprawny. W związku z tym znaczna częstotliwość zapisów typu *skutkem*,

[...], podobnie jak w języku ogólnopolskim, nastąpiło uogólnienie wymowy typu *ki, ġi*, a następnie, już zgodnie z wewnętrznymi prawami danej gwary, zmiękczenie to objęło również połączenie *xi*” [Warchoń, 1992, s. 200–201].

*wielkiego* w tekstach autorów należących do stanu szlacheckiego, posługujących się zasadniczo polszczyzną literacką, może dowodzić szczególnie silnego dążenia do wystrzegania się form typu *ręke, noże*, odczuwanych prawdopodobnie jako rażące naruszenie normy. Inna możliwa interpretacja omawianych zapisów pozostaje w związku z zapisami typu *ky, gy* (zob. poniżej).

Odrębnego potraktowania wymagają zapisy typu *ky* zamiast *ki*. Spośród tekstów południowokresowych dokumentują je cechowe księgi przemyskie (ponad 200 przykładów, zwłaszcza dla XVII w., np. *grabowsky, przemysky, wszystkich*) [Wiśniewska, 1975, s. 16]. Jednostkowy przykład dla polszczyzny północnokresowej pochodzi z *Pamiętnika Rusieckiej (z rzeki)*<sup>14</sup> [Weiss-Brzezina, 1965, s. 135]. Zjawisko to zasadniczo nie występuje w gwarach wyspowych na Ukrainie. Jedynie w gwarze wsi Korczunek koło Żytomierza odnotowano formy rzeczowników w mianowniku lm. typu *p'osenky, pl'acky*, w których twarde *k* jest spowodowane występowaniem ukraińskiej końcówki *y < \*i* [Rudnicki, 2000, s. 64].

W analizowanych listach znajduje się natomiast stosunkowo wiele zapisów z twardą grupą *ky* (graficznie *ky, ky*) zamiast *ki* oraz *gy* (graficznie *gy*) zamiast *gi* (ta ostatnia grupa pojawia się jednostkowo): XVII w.: *chrzesciiansky* AR 1150, 1, *Czterwertensky* AR 2668, 1, *drugy* AR 1419, 500, *Halicky* AR 318, 3, *Kiowsky* AR 318, 3, *kijowsky* AR 5524, 4, *Kunicky* AR 1150, 3, *lanckoronsky* BJ 6147, t. 6, 92v, *zlasky* AR 318, 1, *Lubelsky* AR 5525, 4, *Lucky* (łucki) AR 2668, 1, *Olszewsky* AR 5524, 8; AR 5524, 13, *Potocky* AR 12235, 9, *Słucky* AR 318, 1, *taky* AR 798, 9v, *Wilensky* AR 5525, 4; XVIII w.: *Krzemieiecky* AR 479, 3, *KJLipinsky* BN 6976, pkt 3, 63, *Iwszytkym* AR 10387, 2. Ogółem wynotowałam 29 tego typu zapisów, z których większość (dokładnie 25) to formy z XVII w. (podobnie jak w księgach przemyskich). Pojawiły się one u 12 autorów (XVII w.: Stanisław Kazimierz Bieniewski, Marcin Broniewski, Adam Kisiel, Jan Borecki, Gedeon Czterwertyński, Dionizy Bałaban, Gabriel Hulewicz Wojutyński, Stanisław Lanckoroński, Jan Potocki, XVIII w.: Paweł Bejzym, Kazimierz Józef Lipiński, Aleksander Elias Niemirycz), wywodzących się głównie z Rusi i Wołynia, w mniejszym stopniu z Podola i Kijowszczyzny, z rodów zarówno ruskich, jak i polskich.

Zapisy z twardą grupą *ky* nie poddają się łatwej interpretacji. Ponieważ w funkcji samogłoski *i* stosunkowo często trafiał się znak *ÿ*, zaś w badanych listach diakrytyki podlegają na ogół redukcji, niewykluczone, że wynotowane formy mieszczą się w ówczesnej normie. Tym bardziej, że większość wynotowanych przykładów to przymiotniki lub nazwiska o strukturze przymiotnikowej, co oznacza, że mogła to być pewna maniera graficzna zapisywania grupy *ki* w wygłosie. Ponadto, jak podkreśla B. Dunaj, „podstawową funkcją litery *y* (lub *i*) w połączeniu *ki* jest oznaczanie samogłoski, a tylko sekundarnie palatalności” (w odróżnieniu od połączeń

<sup>14</sup> Pamiętnik zawiera ponadto jeden przykład z twardą grupą *gy*: *powyciągywać* [Weiss-Brzezina, 1965, s. 135].



z innymi spółgłoskami np. w wyrazach *miał, dzień* itp.) [Dunaj, 1977, s. 145], a zatem zapis *ky* bynajmniej nie musi oznaczać twardej wymowy spółgłoski tylnojęzykowej. Analogiczne uwagi i zastrzeżenia dotyczą sporadycznych zapisów z twardą grupą *gy*.

Jednak znaczna frekwencja tego typu przykładów w analizowanych listach, a także obecność równie licznych zapisów z *ke, ge* każą spojrzeć na to zjawisko nie tylko w wymiarze graficznym, ale i fonetycznym. Istotne znaczenie ma fakt, iż wymowa typu *ke, ge, ky, gy* znajduje swoje potwierdzenie w gwarach, występuje bowiem na obszarze Lubelszczyzny [Czyżewski, 1994, s. 249; Kaczmarek, Bartmiński, Mazur, 1978, mapa 4; Kuraszkiewicz, 1932, s. 291]. Istnienie form typu *cuker, rogy, zgelk* może być tutaj przejawem wpływu mazowieckiego [Kaczmarek, Bartmiński, Mazur, 1978, mapa 4] albo wynikiem interferencji współlistniejących gwar ukraińskich (tłumaczy się wówczas przeniesieniem form typu *kyi, sołotke* przez biligwistyczną ludność o prymarnym systemie ukraińskim) [Czyżewski, 1994, s. 249]. Ponieważ autorzy listów, u których odnotowano najczęściej zapisów z grupami *ke, ky, ge, gy* to osoby pochodzenia ukraińskiego, być może także i w tym przypadku mamy do czynienia z procesem interferencji.

### Wahania $\chi$ i $\acute{\chi}$

Choć głoska  $\acute{\chi}$  została przyswojona przez polszczyznę dopiero w XVIII w., na Kresach mogła być ona realizowana już wcześniej, ponieważ użytkownicy polszczyzny kresowej znali miękką artykulację  $\chi$  z języków ruskich (na południu – z języka ukraińskiego, na północy – białoruskiego) [Lindert, 1973, s. 236; *Polszczyzna*, 2002, s. 63]. Polszczyznę tych terenów cechuje też znacznie szerszy od ogólnopolskiego zakres występowania  $\acute{\chi}$ i,  $\acute{\chi}$ e.

W tekstach dawnych o istnieniu miękkiego  $\acute{\chi}$  świadczy zapisywanie wyrazów obcych przez *hi||chi* a nie przez *hy||chy*. W badanych listach występuje w takich przypadkach wyłącznie zapis *hi* lub *chi*: XVII w.: *Archimandryta* AR 318, 1, *Archium* AR 2760, 1, *Hilariona* AR 2668, 1. Brak wahań  $\chi$ || $\acute{\chi}$  w wyrazach obcych potwierdzałby zatem istnienie miękkiego  $\acute{\chi}$  w polszczyźnie kresowej.

Kolejnym świadectwem obecności  $\acute{\chi}$  w polszczyźnie południowokresowej jest sposób realizacji grup *chy, che, chę* w wyrazach rodzimych. Miękka wymowa tychże grup w miejscu ogólnopolskich *xy, xe* to zjawisko szeroko udokumentowane w źródłach południowokresowych z XVII i XVIII w.: w aktach konsystorza chełmskiego (5 przykładów, m.in. *uchilił, kielichi*) [Kość, 1999, s. 77], w księdze hrubieszowskiej (12 przykładów, m.in. *otuchi, za uchiem, chiba*) [Kosyl, 1978, s. 113], w języku Zabłockiego (1 przykład *przychilne*) [Brzezina, 1974, s. 243], Rzewuskiego (1 przykład *chiża* ‘chyża’) [Wójcik, 1977, s. 41], a także w tekstach późniejszych: w utworach Fredry (1 przykład *cichie*) [Zaleski, 1969, s. 144], w polszczyźnie przedwojennego Lwowa (*chienci, muchi*) [Kurzowa, 1983, s. 89;

por. Zaleski, 1983, s. 10], w pisanych po polsku pracach uczniów ukraińskich (np. *chieba* ‘chyba’, *szlachiectwa*) [Janów, 1924, s. 13].

Ponadto cechę tę zaświadczać gwały wyspowe na Ukrainie: w okolicach Komarna (wygłosowe nieakcentowane  $\chi y$  brzmi jak  $\chi i$ , np. *kru $\chi$ i*, *za pazu $\chi$ i*) [Harhala, 1999, s. 189], w Dulibach (regularnie *mu $\chi$ e*, *su $\chi$ e*) [Hrabec, 1955, s. 41], w Milnie (przejście  $\chi y > \chi i$ , np. *chi $\chi$ ba*, *chi $\chi$ try $\chi$ i*, *z bla $\chi$ i*, *da $\chi$ i* oraz  $\chi e > \chi e$ , np. *ze stra $\chi$ em*) [Dejna, 1991a, s. 207–208, 221–222], w Hucie Starej (np. *mu $\chi$ i*, *bu $\chi$ enyk*) [Łesiów, 1957, s. 151], w Oleszkowcach (przeważają formy z miękkim  $\chi$ , np. *o $\chi$ e $\chi$ i*, *na b $\chi$ a $\chi$ e*, *ła $\chi$ cu $\chi$ em*) [Cechosz, 2001, s. 46], w Korczunku (*tro $\chi$ i*, *Pi $\chi$ e*) [Rudnicki, 2000, s. 64], w różnych miejscowościach obwodu lwowskiego, tarnopolskiego i chmielnickiego (*nad da $\chi$ em*, *ła $\chi$ i*, *ku $\chi$ enka*) [Dzięgiel, 2003, s. 150–151].

W analizowanych listach *chy*, *che*, *chę* w wyrazach rodzimych zazwyczaj zapisywane są jako twarde, np. XVII w.: *lichy* AR 10390a, 1; XVIII w.: *chyba* BN 6907, 5, *Przycylności* AR 10388b, 1, *Pociechy* BN 6916, pkt. 1, 66, *rozruchy* AR 12267, 3, *troche* Os 13669/I, 270. Zdarzają się jednak odstępstwa: XVII w.: *chibaby* AR 2760, 2; XVIII w.: *chiba* AR 2670, 8; AR 13655, 41; BN 6916, pkt 2, 101, *chibię* BN 6921, pkt 2, 72, *sztachietow* BN 6921, pkt 2, 68v. Łącznie w materiale wystąpiło 6 zapisów typu *chi*.

Miękką artykulację  $\chi$  w połączeniach  $\chi e$ ,  $\chi e$  oraz przejście  $\chi y$  w  $\chi i$  uważa się dość powszechnie za rezultat oddziaływania południowo-zachodnich gwar ukraińskich [Cechosz, 2001, s. 161; Dejna, 1991a, s. 207, 222; Dzięgiel, 2003, 151; Hrabec, 1955, s. 41; Łesiów, 1957, s. 151]. W gwarach tych występują bowiem miękkie grupy  $\chi i$ ,  $\chi e$  [Dejna, 1991a, s. 222; Dejna, 1957, s. 130; Dzendzeliwski, 1965, s. 87; Żyłko, 1958, s. 73, 75, 115]. Jako mniej prawdopodobną dopuszcza się możliwość przeniesienia tej cechy z Mazowsza [Cechosz, 2001, s. 159; Dejna, 1991a, s. 222; Łesiów, 1957, s. 151]. „Podobnie, jak przy opisie palatalnej artykulacji spółgłosek tylnojęzykowych przed  $\epsilon$  oraz przed  $e < \epsilon$ , istotne jest rozpowszechnienie tej właściwości również w kulturalnej polszczyźnie południowokresowej, co przemawia przeciwko łączeniu jej z mazowieckim pochodzeniem osadników” [Dzięgiel, 2003, s. 151].

Połączenia  $\chi i$ ,  $\chi e$  obecne są także w gwarach na pograniczu wschodnim: we wschodniej Lubelszczyźnie [Czyżewski, 1994, s. 251–252; Kaczmarek, Bartmiński, Mazur 1978, s. 70; Mazur, 1976, s. 94–95; Kuraszkiewicz, 1932, s. 310; Pelcowa, 2002, s. 65; Warchoł, 1992, s. 197–201], w okolicach Siedlec [Cyran, 1960, s. 168–170] oraz w okolicach Sejn [Zdanczewicz, 1963, s. 245, 250; 1966, s. 61–62]. Spółgłoska  $\chi$  jest w wymienionych gwarach wynikiem interferencji gwar ukraińskich (na północy białoruskich) bądź też rezultatem wewnętrznego rozwoju



danej gwary [Cyran, 1960, s. 168–170<sup>15</sup>; Czyżewski, 1994, s. 252<sup>16</sup>; Warchoł, 1992, s. 200–201<sup>17</sup>; Zdancewicz, 1963, s. 245, 250; 1966, s. 61–62<sup>18</sup>].

Zjawisko znane jest też polszczyźnie północnokresowej i poświadczone w takich tekstach, jak: *Pamiętnik Rusieckiej* (3 przykłady przejścia  $\chi e > \acute{\chi}e$ , m.in. *kożuchiem*, oraz 29 przykładów na przejście  $\chi y > \acute{\chi}i$ , m.in. *chiba, suchi, trochi*) [Weiss-Brzezina, 1965, s. 135–136], *Akta Wileńskiej Komisji* (2 przykłady na przejście  $\chi e > \acute{\chi}e$ , m.in. *dachiem*, i 105 przykładów na przejście  $\chi y > \acute{\chi}i$ , m.in. *niechibnie, przychilność, prochi*) [2006, s. 130–131], *Discvrs Nabożny A.S. Radziwiłła* [Lindert, 1973, s. 236–237], język filomatów (7 przykładów przejścia  $\chi y > \acute{\chi}i$ , m.in. *wychilił, przychilność, chiba*, oraz sugestie z rymów typu *gluchy – kupi*) [Kurzowa, 1972, s. 55], język Jana Chodźki (11 przykładów, np. *przychilny*) [Turska, 1930, s. 39–40], polszczyzna wileńska (*suchi, marchiewka, pęchierz, kuchienny*) [Turska, 1983, s. 19]. Wymowa tego typu ukształtowała się pod wpływem fonetyki białoruskiej [Kurzowa, 1972, s. 55; 2006, s. 131].

W związku z wymową miękkiego  $\chi$  warto wspomnieć, że w niektórych dawnych tekstach zachowują się również tradycyjne twarde grupy  $\chi y$ ,  $\chi e$ , przy czym w XVII w., a zapewne jeszcze i długo potem, było to zjawisko zgodne z normą [Nitsch, 1954, s. 229; Stieber, 1958, s. 72]. Spośród tekstów kresowych rejestrują je m.in. *Pamiętnik Rusieckiej* [Weiss-Brzezina, 1965, s. 135], druki północnokresowe z XVII w. [Pihan-Kijasowa, 1999, s. 153] oraz twórczość filomatów [Kurzowa, 1972, s. 55]. Jednostkowy przykład archaicznego  $\chi y$  w rodzimym czasowniku poświadczają też analizowane listy: XVIII w.: *nie przeniechywam* BN 6917, pkt 1, t. 10, 37. Formy tego typu w XVIII w. mogły już mieć, zwłaszcza na Kresach, charakter przestarzały.

## Podsumowanie

Fakt, iż jedyny przykład miękkiego *ke* o zakresie szerszym niż w polszczyźnie literackiej pochodzi w badanym materiale epistolarnym z listu hetmana kozackiego Chanenki przemawia za wpływem ukraińskim w tym zakresie, przeciwko zaś genezie mazowieckiej.

Jeżeli przyjąć, że twarde grupy *ke, ge, ky, gy* mają charakter hiperpoprawny, to wówczas stosunkowo wysoka frekwencja tychże grup przy nikłej frekwencji form

<sup>15</sup> Miękkie  $\chi$  w połączeniach  $\chi e$ ,  $\chi y$  występuje w północno-wschodniej części gwar siedleckich. Autor tłumaczy jego występowanie wpływem gwar ukraińskich [Cyran, 1960, s. 168].

<sup>16</sup> „W gwarach południowo-wschodniego Podlasia spółgłoska  $\acute{\chi}$  w typie *tartuži* jest wynikiem interferencji współistniejących gwar ukraińskich” [Czyżewski, 1994, s. 252].

<sup>17</sup> „[...] w nowo powstałych połączeniach typu *\*ky, \*gy, (\*chy)*, podobnie jak w języku ogólnopolskim, nastąpiło uogólnienie wymowy typu *ki, gi*, a następnie, już zgodnie z wewnętrznymi prawami danej gwary, zmiękczenie to objęło również połączenie *ži*” [Warchoł, 1992, s. 200–201].

<sup>18</sup> „W gwarach sejneńskich upowszechnienie tych połączeń [*ži, xe, hi, he* – uzupełn. K.S.] zostało wywołane przez wpływ białoruski, który nie zna połączeń *chy, xe*” [Zdancewicz, 1966, s. 61–62].

z miękkimi *ke, ġe* w listach osób należących do warstwy szlacheckiej, z reguły dość wysoko wykształconych, dowodziłaby, iż formy z *ke, ġe* uchodziły za rażące naruszenie ówczesnej normy. Potwierdza to także rodzaj tekstów i odmian językowych, które w największym stopniu zaświadczenia miękkie grupy *ke, ġe* w polszczyźnie kresowej – są to głównie księgi miejskie, pamiętniki, polszczyzna miejska, gwary wyspowe, co wskazywałoby na zasięg potoczny i gwarowy takiej wymowy.

Fakt, iż odnotowane w badanym materiale przykłady twardych grup *ke, ge, ky, gy* pochodzą z tekstów pisanych bądź przez osoby będące potomkami osadników z regionów Polski innych niż Mazowsze, bądź też przez osoby pochodzenia ukraińskiego, a także występowanie tego typu wymowy na pograniczu wschodnim, może sugerować, że i w tym zakresie mamy do czynienia z wpływem ukraińskim.

Z kolei miękka realizacja  $\chi$  zaświadczonej została w badanych listach przede wszystkim w wyrazie *chyba* (zapis *chiba*), co dowodziłoby leksykalizacji zjawiska.

#### WYKAZ ŹRÓDEŁ

- APP – AGAD, Archiwum Publiczne Potockich, sygn. 279a/347, 279a/413  
 AR – AGAD, Archiwum Warszawskie Radziwiłłów, dz. V, sygn. 318, 479, 798, 1013, 1033, 1150, 1154, 1419, 1922, 2095, 2443, 2668–2670, 2759–2761, 2765, 5434, 5524–5525, 5543, 7133, 7134, 7140, 8788–8789, 10387–10388b, 10390a, 12235, 12257, 12267, 12271, 13655, 15053, 15055, 18028, 18032  
 BJ – Biblioteka Jagiellońska, rkp., sygn. 6147 IV, t. 2–4, t. 6–7, t. 10–11, t. 13–15  
 BN – Biblioteka Narodowa, rkp. sygn. 5684, pkt 1, 6907, 6913, pkt 1, t. 1, 3–4, 6915, pkt 1, t. 2, pkt 2, 6916, pkt 1–2, 6917, pkt 1, t. 10–11, 6918, pkt 1, 6919, pkt 1, 6920, pkt 1, t. 2, 6921, pkt 2, 6926 pkt 1, 6932, pkt 1, 6976, pkt 3,  
 Os – Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkp. sygn. 13003/III, 13179/III, 13669/I, 13671 II, 13672//II, 13179/III  
 Zb. Czoł. – AGAD, Zbiór Czołowski, sygn. 319  
 Zb. Pop. – AGAD, Zbiór Popielów, sygn. 114

#### BIBLIOGRAFIA

- Atlas ukraińskiej mowy, t. 1, Polissia, Serednia Naddniprianszczyna i sumiżni Zemli, red. I.H. Matwijas, Kyjiv 1984; t. 2, Wołyń, Naddnistrrianszczyna, Zakarpattia i sumiżni Zemli, red. J.W. Zakrewska, Kyjiv 1988 (skrót: AUM)  
 BAJEROWA Irena, 1964, Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku, Wrocław

- BRZEZINA Maria, 1974, Język Franciszka Zabłockiego, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, „Prace Językoznawcze”, 41, s. 181–244; 42, s. 295–328
- CECHOSZ Iwona, 1999, Teksty z Hreczan z komentarzem językowym, [w:] Język polski dawnych Kresów Wschodnich, t. 2, Studia i materiały, red. J. Rieger, Warszawa, s. 215–227
- CECHOSZ Iwona, 2001, Polska gwara Oleszkowiec na Podolu. Fleksja imienna i werbalna, Kraków
- CYRAN Władysław, 1960, Gwary polskie w okolicach Siedlec, Łódź
- CZYŻEWSKI Feliks, 1986, Niektóre problemy bilingwizmu (na przykładzie gwar włodawskich), „Acta Universitatis Lodzianis”, Folia Linguistica, 12, s. 235–244
- CZYŻEWSKI Feliks, 1994, Fonetyka i fonologia gwar polskich i ukraińskich południowo-wschodniego Podlasia, „Rozprawy Sławistyczne”, 3
- DEJNA Karol, 1957, Gwary ukraińskie Tarnopolszczyzny, Wrocław
- DEJNA Karol, 1991a, Gwara Milna, [w:] tenże, Z zagadnień ewolucji oraz interferencji językowej, Łódź, s. 198–239
- DEJNA Karol, 1991b, Ile mamy dialektów polskich? [w:] tenże, Z zagadnień ewolucji oraz interferencji językowej, Łódź, s. 133–173
- DEJNA Karol, 1993, Dialekty polskie, Wrocław
- DŁUGOSZ-KURCZABOWA Krystyna, DUBISZ Stanisław, 2006, Gramatyka historyczna języka polskiego, Warszawa
- ДЗЕНДЗЕЛІВСЬКИЙ Йосип, 1965, Конспект лекції з курсу української діалектології, 1, Ужгород (Dzendzeliwski, 1965)
- DZIĘGIEL Ewa, 2001, Polska gwara wsi Zielonej na Podolu na tle innych gwar południowokresowych. Fleksja imienna i werbalna, Kraków
- DZIĘGIEL Ewa, 2003, Polszczyzna na Ukrainie. Sytuacja językowa w wybranych wsiach chłopskich i szlacheckich, Warszawa
- GÓRNOWICZ Hubert, 1971, Zmiękczenie spółgłosek tylnojęzykowych w gwarach północnopolskich, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 17, s. 31–55
- HARHALA Władysław, 1999, Gwara polska okolic Komarna, [w:] Studia nad polszczyzną kresową, t. 9, red. J. Rieger, Warszawa, s. 155–191
- HRABEC Stefan, 1955, O polskiej gwarze wsi Duliby w b. powiecie buczackim, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 3, s. 31–76
- JANÓW Jan, 1924, Błędy ortograficzne i gramatyczne w zadaniach polskich Rusinów lwowskich, „Język Polski”, 1, s. 12–17
- KACZMAREK Leon, BARTMIŃSKI Jerzy, MAZUR Jan, 1978, Ugrupowanie gwar Lubelszczyzny, „Biuletyn Lubelskiego Towarzystwa Naukowego. Folia Societatis Scientiarum Lublinensis. Humanistyka”, 20, 1/2, s. 65–89
- KLEMENSIEWICZ Zenon, LEHR-SPLAWIŃSKI Tadeusz, URBAŃCZYK Stanisław, 1965, Gramatyka historyczna języka polskiego, Warszawa

- KOSYL Czesław, 1978, Właściwości fonetyczne polszczyzny kresowej w 1. połowie XVIII wieku (na przykładzie języka mieszczan hrubieszowskich), „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, 17, s. 105–121
- KOŚC Józef, 1999, Polszczyzna południowokresowa na polsko-ukraińskim pograniczu językowym w perspektywie historycznej, Lublin
- KUBIŃSKI Roman, 1923, Błędy ortograficzne i gramatyczne w zadaniach uczniów lwowskich, „Język Polski”, 5, s. 145–148
- KURASZKIEWICZ Władysław, 1932, Dialektologia. Przegląd gwar województwa lubelskiego, [w:] Monografia statystyczno-gospodarcza województwa lubelskiego, t. 1, Lublin, s. 275–324
- KURZOWA Zofia, 1972, Studia nad językiem filomatów i filaretów (fonetyka, fleksja, składnia), Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, Prace Językoznawcze, z. 38
- KURZOWA Zofia, 1983, Polszczyzna Lwowa i kresów południowo-wschodnich do 1939 roku, Warszawa–Kraków
- KURZOWA Zofia, 2006, Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI–XX w., [w:] też, Prace językoznawcze, t. 2, wybór i oprac. M. Szpiczawska, M. Skarżyński, Kraków
- LINDERT Bronisława, 1972, Wpływy mazowieckie w języku polskim na kresach północno-wschodnich Polski na początku XVII w., „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, 30, s. 213–215
- LINDERT Bronisława, 1973, Wpływ systemu fonetycznego języków wschodniosłowiańskich na system fonetyczny języka polskiego na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego na początku XVII wieku (na podstawie *Discvrsu nabożnego* A.S. Radziwiłła), „Prace Filologiczne”, 23, s. 235–238
- LEHR-SPLAWIŃSKI Tadeusz, 1914, O mowie Polaków w Galicji Wschodniej, „Język Polski”, 2, z. 2/3, s. 40–51
- ŁESIÓW Michał, 1957, System fonetyczny gwary hutniańskiej, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 5, s. 131–153
- MAZUR Jan, 1976, Gwary okolic Biłgoraja, cz. 1, Fonologia, Wrocław
- MICHALEWSKI Kazimierz, 1968, Gwara wsi Dorohusk w powiecie chełmskim, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 14, s. 251–264
- MOSZYŃSKI Leszek, 1984, Wstęp do filologii słowiańskiej, Warszawa
- NAGÓRKO Alicja, 2002, Zarys gramatyki polskiej, Warszawa
- NITSCH Kazimierz, 1954, Polskie *chy, chi i hy, hi*, [w:] tenże, Wybór pism polonistycznych, t. 1, Wrocław, s. 228–233
- NITSCH Kazimierz, 1958, Dialekty języka polskiego, [w:] tenże, Wybór pism polonistycznych, t. 4, Pisma dialektologiczne, Wrocław–Kraków, s. 7–115
- OSTASZEWSKA Danuta, TAMBOR Jolanta, 2002, Fonetyka i fonologia współczesnego języka polskiego, Warszawa

- PELCOWA Halina, 1997, Lubelszczyzna w świetle badań dialektologicznych, [w:] Tradycja badań dialektologicznych w Polsce, red. H. Sędziak, Olsztyn, s. 72–85
- PELCOWA Halina, 2002, Mowa mieszkańców nadbużańskich wsi województwa lubelskiego w świetle związków językowych polsko-ukraińskich, „Rozprawy Slawistyczne”, 19, Z dialektologii słowiańskiej, red. F. Czyżewski, s. 59–73
- Polszczyzna XVII wieku. Stan i przeobrażenia, 2002, red. D. Ostaszewska, Katowice
- RUDNICKI Sergiusz, 2000, Gwara polska wsi Korczunek koło Żytomierza, Warszawa.
- SEIFFERT-NAUKA Irena, 1993, Dawny dialekt miejski Lwowa, cz. 1, Gramatyka, Wrocław
- SMOCZYŃSKI Paweł, 1958, W sprawie zmian *k* – *g* na Kaszubach i w zachodnich dialektach północnopolskich, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, 3, s. 61–79
- STIEBER Zdzisław, 1954, Uwagi na marginesie *Rozwoju fonologicznego języka polskiego*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 1, s. 115–118
- STIEBER Zdzisław, 1958, Rozwój fonologiczny języka polskiego, wyd. 2, Warszawa
- STIEBER Zdzisław, 2005, Zarys gramatyki porównawczej języków słowiańskich, Warszawa (wyd. 1, Warszawa 1969)
- STOJANOWSKA Tekla, 1962, *Zamek kaniowski* S. Goszczyńskiego (Uwagi o języku), „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, Językoznawstwo, 2, s. 99–129
- TURSKA Halina, 1930, Język Jana Chodźki, Przyczynek do historii języka polskiego na obszarze północnowschodnim Rzeczypospolitej, Wilno
- TURSKA Halina, 1983, Język polski na Wileńszczyźnie, [w:] Studia nad polszczyzną kresową, t. 2, red. J. Rieger, W. Werenicz, Wrocław, s. 15–23
- URBAŃCZYK Stanisław, 1962, Zarys dialektologii polskiej, Warszawa
- WARCHOŁ Stefan, 1992, W sprawie genezy miękkich *k*, *g*, *ch* w formach typu *moǫge*, *sklanke*, *blaŃi* w gwarach polskich wschodniej Lubelszczyzny, [w:] Słowiańskie pogranicza językowe, red. K. Handke, Warszawa, s. 193–201
- WEISS-BRZEZINOWA Maria, 1965, Regionalizmy kresowe w *Pamiętniku Rusieckiej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, Prace Językoznawcze, 15, s. 119–175
- WIŚNIEWSKA Halina, 1975, Polszczyzna przemyska wieków XVII–XVIII, Wrocław
- WÓJCIK Remisław, 1977, Język Waclawa Rzewuskiego, Szczecin
- ZAGÓRSKI Zygmunt, 1964, Gwary Krajny, Poznań
- ZALESKI Jan, 1969, Język Aleksandra Fredry, cz. 1, Fonetyka, Wrocław
- ZALESKI Jan, 1983, Polszczyzna kresów południowo-wschodnich, [w:] Studia nad polszczyzną kresową, t. 2, red. J. Rieger, W. Werenicz, Wrocław, s. 9–14
- ZDANCEWICZ Tadeusz, 1963, Gwary powiatu sejneńskiego na tle procesów osadniczych, [w:] Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej, red. J. Antoniewicz, „Prace Białostockiego Towarzystwa Naukowego”, 1, s. 231–266

- ZDANCEWICZ Tadeusz, 1966, Wpływy białoruskie w polskich gwarach pod Sejnam, Poznań
- ZIENIUKOWA Jadwiga, 1967, Elementy kresowe w języku Jana St. Jabłonowskiego (1669–1731), „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, 7, s. 55–64
- ZIENIUKOWA Jadwiga, 1968, Z dziejów polszczyzny literackiej w XVIII wieku. Język pism Jana Jabłonowskiego wobec ówczesnych przepisów normatywnych, Wrocław
- ZIŁYŃSKI Jan, 1932, Opis fonetyczny języka ukraińskiego, Kraków
- ЖИЛКО ФЕДОТ, 1958, Говори української мови, Київ (ŻYŁKO, 1958)

*Katarzyna Sicińska*

REALIZACJA SPÓŁGŁOSEK TYLNOJĘZYKOWYCH W POLSZCZYŹNIE  
POŁUDNIOWOKRESOWEJ XVII–XVIII WIEKU  
(NA MATERIALE EPISTOLARNYM)

Streszczenie

Jedną z charakterystycznych cech polszczyzny południowokresowej, która do dziś nie znalazła jednoznacznego wyjaśnienia, jest palatalność spółgłosek tylnojęzykowych *k*, *g* przed *ę* oraz przed *e* wtórnego pochodzenia (*e < ę*) typu *ręke*, *w droęe*, *ęęsty*, *kempa* oraz miękka wymowa grup *ęe*, *ęy* typu *muęe*, *ęiba*, *suęi*, a także hiperpoprawność wynikająca z tego typu wymowy. Na temat przyczyn zjawiska istnieją dwie zasadnicze hipotezy: pierwsza wskazuje na jego genezę rodzimą, mazowiecką, druga – na wpływ gwar ukraińskich. Prezentowany w artykule materiał językowy, pochodzący z tekstów epistolarnych XVII i XVIII w., powstałych na terenie dawnych Kresów Południowo-Wschodnich, został skonfrontowany z danymi pochodzącymi z innych źródeł południowokresowych, a jego analiza przemawia na korzyść tezy o wpływie ukraińskim.

REALISATION OF DORSAL CONSONANTS IN THE POLISH  
OF THE SOUTHERN BORDERLAND OF THE 17<sup>TH</sup> AND 18<sup>TH</sup> CENTURY  
(BASED ON EPISTOLARY TEXTS)

Summary

One of the distinctive features of the Polish of the Southern borderland which has not been unambiguously explicated is palatality of dorsal consonants *k*, *g* before *ę* and before *e* of secondary derivation (*e < ę*) as in *ręke*, *w droęe*, *ęęsty*, *kempa*, as well as palatalised articulation of the *ęe*, *ęy* group, as in *muęe*, *ęiba*, *suęi*, together with hypercorrection resulting from this type of articulation. The phenomenon can be accounted for in two major ways. The first hypothesis is that its origin is domestic, Mazovian, and according to the second hypothesis it is the result of influences from Ukrainian dialects. The linguistic material presented in the paper, coming from epistolary texts produced in the 17<sup>th</sup> and 18<sup>th</sup> century in the former territory of South-Eastern borderland, was juxtaposed with data from other Southern borderland sources and the results point to the thesis about Ukrainian influences.



ZDZISŁAWA STASZEWSKA\*

## SŁOWNICTWO GWAROWE DOTYCZĄCE MAŁŻEŃSTWA W CENTRALNEJ POLSCE

### DIALECTAL VOCABULARY CONCERNING MARRIAGE IN THE CENTRAL POLAND

#### Abstract

The article attempts to answer the question of verbal equivalents corresponding to the villagers thinking about marriage. The source provides the material collected in the 20 places around the city of Łódź.

**Keywords:** dialect, ceremonial, religion

**Słowa kluczowe:** gwara, obrzędowość, religia

Źródłową podstawę opracowania stanowi materiał zebrany na terenie 20 miejscowości<sup>1</sup> okalających Łódź, przynależnych dialektalnie do gwar Polski centralnej<sup>2</sup>.

Materiał zebrałam po części metodą kwestionariuszową, ale głównie metodą zapisu swobodnej rozmowy, co pozwala uzyskać bardziej wiarygodne formy, zwłaszcza jeśli chodzi o leksemy, które nie odnoszą się do konkretnych desygnatów, możliwych do pokazania informatorowi. W tej sytuacji wydobyć potrzebnych form językowych jest szczególnie utrudnione. Przy eksploracji dialektologicznej kilku punktów materiał w miarę porównywalny daje metoda rozmowy kierowanej. Obserwacji poddałam gwarę przedstawicieli najstarszego pokolenia – moimi informatorami są ludzie mający powyżej 70 lat.

---

\* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Polskiej, Katedra Dialektologii Polskiej.

<sup>1</sup> B (Błonie), C (Ciechosławice), Ch (Charłupia), Chn (Chojne), D (Dalików), F (Feliksin), G (Gidle), K (Kodrąb), Kw (Karczów), L (Lubocha), LR (Lipce Reymontowskie), LW (Leźnica Wielka), M (Modlna), N (Niewiesz), P (Piątek), S (Skoszewy), Sw (Siedlątków), ŚW (Świnice Warckie), U (Uników), W (Wandalin) – tymi skrótami posługuję się, lokalizując cytowany materiał.

<sup>2</sup> Termin ten nawiązuje do pracy M. Kamińskiej [1968, s. 8], choć zasięg terytorialny punktów badanych na użytek obu opracowań nie do końca się pokrywa.

Analizie zostały poddane wszystkie leksemy zebrane z zakresu wyznaczonego przez temat opracowania<sup>3</sup>, niezależnie od ich stosunku do języka literackiego. Badając pełny materiał, także ten o wyraźnej proveniencji ogólnopolskiej, nawiązując do definicji słownictwa ludowego podanej przez Karola Dejnę [1968, s. 52], który rezygnując z przesądzania o genezie tego typu leksyki, uznaje za jej pierwszoplanową cechę fakt, że posługują się nią ludzie żyjący w danym środowisku wiejskim.

Mimo że pewne wyrazy i związki frazeologiczne dadzą się uporządkować terytorialnie, geografia lingwistyczna nie jest tu celem najważniejszym. Przyjmując, że słownictwo, sposób mówienia są korelatami myślenia, staram się znaleźć odpowiedź na pytanie o ekwiwalenty słowne odpowiadające myśleniu mieszkańców wsi na temat celebracji małżeństwa. Mówiąc o towarzyszącej mu obrzędowości, zwracam uwagę na tę, która ma formę i interpretację chrześcijańską, i na tę o charakterze wyłącznie ludowym, nie wykazującą żadnego bezpośredniego związku z rytuałem kościelnym.

Charakteryzując pojedyncze leksemy i połączenia wyrazowe, zajmuję się ich strukturą, pochodzeniem i znaczeniem, przy czym główny nacisk kładę właśnie na semantykę.

Zarówno kształt formalny, jak i funkcje semantyczno-stylistyczne zgromadzonych tu pojedynczych leksemów i związków wyrazowych wskazują na bogate i zróżnicowane pole leksykalno-frazeologiczne nazw dotyczących sakramentu małżeństwa. Wiele leksemów ma w języku długą tradycję<sup>4</sup>, np. *małżeństwo* ‘mąż z żoną’: *Młode małżyństwo my byli ftedy*. G; *Sfat kobjarzył małżyństwa*. P; *małżonka* ‘kobieta prawnie poślubiona’: *Jedyn winiedz na dożynki małżonka organisty uwila*. W; *rozwód* ‘rozwiązanie małżeństwa’<sup>5</sup>: *Po miastach to wincy tych rozwodów jes*. U; *ślub* ‘zawieranie związku małżeńskiego’: *Weksle potpisuwały pszet ślubym*. G; *F pókosku*<sup>6</sup> *z wikliny my do ślubu jechali*. Ch; *Rysorka*<sup>7</sup> – *coś paradnego było, do ślubu sie jechało*. N; por. także zwrot *brać ślub*: *Jak chto w maju bierze ślup, to sie nie szykuje*. B; czasownik *ślubować* ‘składać przysięgę, zobowiązywać się uroczysto do czegoś’: *Nie bede sie rozwodzić, bom mu ślubowała do śmierci*. U.

Można tu również zauważyć modyfikacje semantyczne w obrębie poszczególnych leksemów, np. *błogosławieństwo* stp. ‘uwielbienie’, w analizowanym materiale ‘błogosławienie pary młodej po przyjeździe od ślubu’: *Jag młode psyjejechały, to błogosławieństwo ojców było wodom śfinconom*. P; *panna* w stp. wyłącznie w odnie-

<sup>3</sup> Ze względu na oszczędność miejsca materiał egzemplifikacyjny został tu przytoczony w wyborze.

<sup>4</sup> Świadczy o tym ich obecność w pracy M. Karpluk [2001].

<sup>5</sup> Umieszczeniu tego leksemu w omawianym polu semantycznym towarzyszy świadomość, że rozwód jest sprawą ludzką i nie unieważnia sakramentu małżeństwa, który jest trwały i nadprzyrodzony.

<sup>6</sup> *Półkoszek* ‘pleciony z wikliny kosz, wyścielający ścianę szczytową, dno i boki wozu lub jego części’.

<sup>7</sup> *Resorka* ‘pojazd konny na resorach’.

sieniu do NMP, obecnie także do dziewczyny na wydaniu, niezamężnej: *Kawaler był, miał panne, jak pszyzed z wojska, chciol sie żynić*. Kw; *wesele* stp. ‘pochodząca od Boga nadprzyrodzona radość’, obecnie przede wszystkim ‘przyjęcie z okazji zawarcia związku małżeńskiego’: *Bez dwa dni było wesele*. Chn; *wianek* stp. ‘aureola otaczająca głowę świętego w niebie’, na badanym terenie m. in. ‘ozdoba głowy panny młodej’: *Młodo miała wianeg z merty*. P; *wywód* w stp. za *Księgą Wyjścia* ‘wyprowadzenie Żydów z niewoli egipskiej’, obecnie ‘obrzęd błogosławieństwa udzielanego przez Kościół kobiecie po ślubie lub po urodzeniu dziecka’: *Za tydzień po ślubie mlodo sta na wywót*. U; *zapowiedź* w stp. w zwrocie *złożyć zapowiedź* ‘uchylić kościelny zakaz’, w badanym materiale ‘ogłoszenie w kościele o zamiarze wstąpienia w związek małżeński’: *Bes tшы niedziele były zopowiedzie*. B.

Znaczna większość leksemów należących do badanego tu pola semantycznego jest wspólna dla omawianych gwar i języka ogólnego<sup>8</sup>, np. *narzeczeństwo* a) ‘narzeczona z narzeczonym’: *Jako narzczyństfo my jesce byli pszet ślubym*. U; b) ‘czas między zaręczynami a ślubem’: *Pól roku trfalo narzczyństfo*. Sw; *narzeczony* ‘mężczyzna zaręczony’; w egzemplifikacji leksemu m.in. nawiązania do andrzejkowych i wigilijnych wróżb matrymonialnych oraz do obowiązków kandydata do ręki: *Rzucajom obronckami f śfintego Andrzeja, patszajom, s tkóry struny narzcuny pszyjdzie*. Kw; *S tkóry struny piez zascekol we wilijom, s ty struny narzcuny pszyjdzie*. S; *Narzcuny dawol pirścionek*. U; *wdowa* ‘kobieta po stracie współmałżonka’: *Una była wdowa, un rozwodnik i sie zloncyły*. S; *wdowiec* ‘mężczyzna po stracie żony’: *Wdowiec sie trafił dobry, wzina ślub z nim*. P; *owdowieć* ‘stracić jednego ze współmałżonków’, por. *Córka owdowiała, dwoje dzieci, tsza sie kłopotać*. ŚW; *para młoda* ‘panna młoda i pan młody’: *Do kościoła para młodo jechała na kuńcu, a s kościoła na pocontku, prowadziła wesele*. W; *żenić się* ‘zawierać związek małżeński, brać ślub kościelny’: *Milicjanty i partyjnioki sie żyniły pot ukrotkom*. K; także w odniesieniu do kobiet: *Jag ni miały majontku, to z urody sie żyniły, te nieurodne sie pryndzy żyniły, jak te urodne*. P; *żona* ‘małżonka’: *Ni moze se żony znałiś, zobocyl bogatszom, tom porzucil, do tamty leci*. F; *Żona kościelnego myła podłogę f kościele*. M. Znacznie częściej na badanym terenie używa się w tym znaczeniu leksemu *kobieta*: *Kobite poniewiroł<sup>9</sup> pszedo śmierciom*. G; *Kobita miała rodzić jego*. P; *Zabroł kobite drugimu*. Sw.

Proweniencję gwarową oraz typową dla potocznej odmiany języka mają na badanym terenie także jeszcze inne leksemy i połączenia wyrazowe, np. *chłop* ‘mąż’: *Cinsko s tym moim chłopym, ale niese tyn kszys*. C; *Mój chłop juz downo umar*. Chn; *Una tako pszynynkano<sup>10</sup>, bo tyn jeji chłop taki zgryźliwy*. LW; *chłopak* ‘kawaler’: *Nie lubiała chłopoka, bo nie był urodny*. Chn; *Chłopog z drugi fsi do*

<sup>8</sup> Odnotowuję je, opatrując niejednokrotnie odpowiednimi kwalifikatorami SD.

<sup>9</sup> *Poniewierać* ‘lekceważyć, źle traktować’.

<sup>10</sup> *Przynękany* ‘przygnębiony, znękaný, zmartwiony’.

ni psychodzi. Sw; w tym znaczeniu także *kawalerczak*: *Mo dwie panny i takiego kawalercocka*. K; *dziołcha* ‘panna’: *Kawalercocki jus pod niom potchodzm, pot tom mojom dziołche*. N; *Ostatniom dziołche ożyniła latoś*. D; *mężata* ‘mająca męża, będąca w związku małżeńskim’: *Córka mynżato juz była*. S – jest to przytoczenie odosobnione, gdyż najczęściej w podanym znaczeniu używa się form, *żonaty*, *żeniaty* (do osób obu płci): *S córkom żonaty jez juz downo*. K; *Siostra była nieżonato*. U; tu także pokrewne strukturalnie: *żeniacz* ‘mężczyzna pragnący się ożenić’, por. w kontekstach wskazujących na pejoratywny charakter formacji: *Żyniac to tak krytycznie sie mówi, żyni sie i żyni i ożynić sie ni może*. K; *Takich żyniaci to u nos pod dostatkim*. W, i *żeniaczka* ‘ożenek, wstępowanie w związek małżeński’: *Majonteg był i zmusiły jom do żyniacki*. Ch; *Juz mu caz do żyniacki*. LR; *weselnik* ‘uczestnik wesela’: *Weselniki idom otpocońć*. L; *dać/(za)-nieść na zapowiedzi* ‘zamówić, załatwić ogłoszenie zapowiedzi’: *Dopiro na zopowiedzie dały*. G; *Nieśli my na zopowiedzi*. U; *F sobote zaniesły na zopowiedzie*. Kw; *wykupić wianek*, dać okup za wianek; *Wianeg z merty położyła na talirzyku, zeby pan młody wukupił wianek*. U.

Związane z sakramentem małżeństwa nazwy będące przedmiotem niniejszej analizy zostały zanotowane w znacznej większości także we wcześniejszych opracowaniach dotyczących słownictwa ludowego omawianego terenu oraz obszarów przyległych [por. Dejna, 1974–1985; Szymczak, 1962–1973].

Warto dostrzec znaczną wariantywność wśród omawianych nazw. Synonimiczne określenia oparte są częściej na tym samym rdzeniu, np. *czeppek/czepiec* ‘nakrycie głowy noszone dawniej przez mężatki i wdowy’: *Zdyjmujom młody wianek i zakładajom cepek*. P; *Zdjini młody wianek i założyli cepiec*. Chn; *druhna/družka* ‘panienka towarzysząca pannie młodej do ślubu’: *Jako druhna byłam na ślubie*. K; *Druhna miała na głowie kwiatek*. U; *Druzbowie i druski stoły porami*. G – drugi z synonimów ma znacznie uboższą egzemplifikację; *oczepiny/oczepki/oczepowiny* – por. w kontekstach m.in. o charakterze definicyjnym: *Na weselu musom bydź ocepiny*. L; *Młodom po dwunasty bierom na kszesło i zdyjmujom wianeg i zakładajom cepek, to som ocepiny*. P; tu także połączenie wyrazowe *śpiewka do oczepin*: *Takie specjalne śpiłki były do ocepin*. Chn; pozostałe leksemy omawianej alternacji potwierdzone znacznie mniejszą ilością przykładów: *Ocepki som po północy*. U; *Na ocepowiny tsza dać piniondze*. U; *ogłedy/ogłędziny* ‘pierwsza wizyta u rodziców narzeczonej czy narzeczonego’: *Na ogliny sie jechało*. P – drugi wariant ze znacznie większą ilością cytatów, w których akcentuje się często, że te przedślubne odwiedziny, oprócz charakteru towarzyskiego, miały na celu także, a może przede wszystkim, orientację w zamożności przyszłej panny młodej oraz jakości jej posagu: *Narzecuny z ojcamy pszyjechał na oglińdziny*. Chn; *Na oglińdzinach pytały: ila morgóf, ila króf*. ŚW; *swacha/swazka/swatka* ‘pośredniczka w zawieraniu małżeństwa’: *Sfacha była na weselu*. Ch; *Sfaszke musowo zaprosidź na wesele*. Chn; *Była za sfatke u mnie*. ŚW, por. także w znaczeniu ‘matka żony lub

meża, teściowa’: *Sfatęg ze sfatkom były u nos.* U; w analogicznej oboczności *swach/swat*: *Sfach kojarzył małżyństwa.* P; *Ze sfatym pszysed i my sie zapoznali.* K; *Tero szfatów ni ma.* L<sup>11</sup>; *zareczyny/zrękowiny* ‘omówienie spraw dotyczących zawarcia związku małżeńskiego oraz przyjęcie z tej okazji’: *Pierścionkófpirw nie dowaly na zoryncynach.* B; *Zoryncyny były, teście pszysły do panny, pytały, ile posagu docie.* Kw; starsza forma *zrękowiny* przytaczana rzadziej: *We śfinta były zrynkowiny.* G.

Do oboczności różnordzennych należą: *družba/młodzian* ‘młodzieniec towarzyszący panu młodemu do ślubu’: *Za družbe byłem.* B; *Młodziony z druhnami stoły s tyłu.* Chn; *posag/wiano/wyprawa* ‘majątek, dobra materialne wnoszone mężowi przez żonę’ – por. w kontekstach z pierwszym (najczęściej tu używanym) rzeczownikiem akcentujących wagę tej części majątku przyszłych małżonków: *Posak to był ważny bardzo.* ŚW; *Ojce całom gospodarke dały na posak.* G; *Córce matka wyprawę robi.* P; *Młodo wiano dostała.* L; por. także odsłowny<sup>12</sup> rzeczownik *wianowanie*: *Wianuwanie musiało być panny młody.* S.

Wśród omawianych tu form językowych są również takie formy synonimiczne, w których pojedyncze wyrazy konkurują ze związkami frazeologicznymi, np. *młoda / młoducho / panna młoda* ‘dziewczyna w dniu ślubu’ – świadomość językowa mówiących pomaga im różnicować, głównie chronologicznie, te trzy formy: *Downi młoducho sie mówiło, młodo tyisz sie mówiło, a tero sie mówi panna młodo.* K; *prekana / nauka przedmałżeńska* ‘przygotowanie do sakramentu małżeństwa’ – zgodnie z wypowiedziami informatorów, zjawisko to jest nowe w Kościele: *Na nauki pszedmałżeńskie tero chodzą.* K; *Tero som nauki pszedmałżeńskie, pirf tych naug nie było.* P; mający obcy rodowód pierwszy człon alternacji egzemplifikowany jest jednym przytoczeniem: *Na prekane my chodzili.* G.

Jednostki bliskie znaczeniowo widoczne są także wśród poddanych analizie form wielowyrazowych, np. *gospodarz wesela / starosta wesela/weselny*: *Gospodarz wesela roznoził wótkę.* U; *Był starostom weselnym.* G.

Zwracając uwagę na strukturę i związany z nią walor stylistyczny omawianych tu leksemów i połączeń wyrazowych, należy zauważyć wartościowane dodatnio derywaty typu *mężulek, mężuś, ślubik, wianuszek, welonik*. Pod względem budowy są to, jak widać, postaci z ekspresywnymi formantami: *-ek, -ik, -ulek, -uś*. Wśród występujących w zebranych materiale formacji deminutywno-ekspresywnych można wyodrębnić leksemy wskazujące na rozmiar desygnatu i jednocześnie mające zabarwienie emocjonalne, np. *pierścionek* ‘złota, srebrna obrączka (zwykle z drogim kamieniem) noszona na palcu jako ozdoba’: *Pierścionek s seledynowym ockim mi kupił.* Sw. Dla porównania można tu przytoczyć kontekst zawierający

<sup>11</sup> Przykłady szadzenia widoczne także w opartych na omawianym rdzeniu czasownikach: *swatać, poswatać* ‘pośredniczyć w zawieraniu małżeństwa’: *Ciocie szfatali, wyszła za wdofca.* P; *Poszfatali jedni drugich, zeby majonteg nie posed w obce rynce.* L.

<sup>12</sup> Podstawą derywacji jest czasownik *wianować* ‘wyposażyć w wiano, dać posag’: *Wianuwali młodych.* L, także w postaci z przedrostkiem *wywianować*: *Wywianuwali, dali morgi, dali chatupe.* G.



formę podstawową analizowanego derywatu: *Pierściń taki dostała na zoryncyny*. P (o dużym pierścionku mówi się tu *pierściń*)<sup>13</sup>.

Na deminutywno-emocjonalny charakter leksemu wskazuje dość często także określająca go przydawka przymiotnikowa, np. *Pierściuneg miałam skrumniutki*. S. Badany epitet zbudowany jest za pomocą sufiksu *-utki*, wskazującego na większe od normalnego natężenie cechy określanej przez formację neutralną; utworzony derywat ma więc znaczenie ‘bardzo + przymiotnik podstawowy *skromny*’, w którym w sposób eksplicytny zawarta jest ocena negatywna. Użycie, oprócz rzeczownikowego deminutywum, dodatkowo intensywum przymiotnikowego powoduje kondensację ekspresywności.

Zamiennie, w równorzędnych niemal kontekstach, używa się derywatów deminutywno-ekspresywnych pierwszego i drugiego stopnia, np. *obrączka/obrączuszka* ‘pierścionek ślubny bez oczka’: *Z dobrego złota miałam obroncke*. Chn; *Takie grube te palice miała, obroncuski ni mogła zdjąć*. U; *pierścionek/pierścioneczek*: *Pierścionek ze złota mi zginął*. K; *Pierścionecg złoty z oczkim niedużutkim miałam*. S. Przedstawione tu struktury *obrączuszka*, *pierścioneczek*, służące zaznaczeniu podwójnej niejako deminutywizacji, nazywają najczęściej desygnaty mniejszych rozmiarów niż te, do których odnosi się zdrobnienie pierwszego stopnia. Formacja sekundarna, której podstawa słowotwórcza ma już charakter deminutywno-ekspresywny, jest też, w porównaniu z prymarną, nieco bardziej nasycona pierwiastkami subiektywno-uczuciowymi; przy zastosowaniu paralelizmu składniowego rośnie stopień ekspresywności. Na derywaty *obrączka*, *pierścionek* można spojrzeć jako na deminutywa formalne. Nazywane również historycznymi, z wyłącznie strukturalną funkcją tworzących je formantów, stanowią one podstawę do urabiania kolejnych zdrobnień.

Zdrobnień rzeczownikowym towarzyszą dość często deminutywa przymiotnikowe<sup>14</sup> (mowa tu o formacjach, w których cecha podstawowa ulega osłabieniu, ich znaczenie określa się zwykle: ‘nieco, niezupełnie + przymiotnik podstawowy, np. *Ta jego kobitka tako marnawo*. B (o żonie niewysokiego wzrostu, szczupłej budowy ciała). Niejednokrotnie niedobór cechy wyrażony jest za pomocą derywatu z formantem *-awy*, poprzedzonym dodatkowo przedrostkiem *przy-*, a także osobnego elementu leksykalnego, np. przysłówka *trochę* (oba elementy stanowią pewną nadwyżkę strukturalną): *Troche za pszyskromnawe to weselątko zrobily*. Ch – w cytowanym kontekście chodzi o podkreślenie, że na przygotowanie omawianego wesela wydano zbyt mało środków finansowych. Podobną wymowę ma

<sup>13</sup> Por. także w znaczeniu ‘symbol wiary wyższego duchownego w Kościele katolickim’: *Papież mo pierściń z relikfom, biskub ni mo relikfi f pierściniu*. K – różnica między użytym w tym kontekście leksemem *pierściń* a leksemem *pierścionek* (por. wyżej) dotyczy nie tylko wielkości, ale także zakresów znaczeniowych, przeznaczenia i charakterystyki obu wyrazów.

<sup>14</sup> W literaturze przedmiotu [por. np. Kurkowska, 1954, s. 99] za pomocą tego terminu określa się formacje, w których cecha podstawowa ulega osłabieniu.



przytoczenie: *Tsza by ty dziolse jakie weselontko zrobić*. Ch, w którym informatorka wyraża żal, że brak środków finansowych nie pozwala jej wyprawić córce bogatego wesela.

Z formantem *-ątko* zanotowałam także *weloniczątko*; *To welunicontko takie króciutkie miała*. LW; *To welunicontko ji spadło i sie popaprało*. C (o welonie ślubnym, który w czasie niekorzystnych warunków atmosferycznych spadł pannie młodej z głowy przed kościołem i pobrudził się). Z derywatami tego typu wiąże się znaczenie małej wartości, odcień lichości, kiepskości oznaczanych przez nie desygnatów, połączony częstokroć z politowaniem, współczuciem.

Liczne konteksty egzemplifikują tworzenie omawianych tu formacji od tych samych podstaw za pomocą różnych przyrostków, np. *-ątko/-ik* w alternacji *weloniczątko/welonik*: *Welunicontko ji spadło, źle pszypiny*. W; *Ślub na śfinta będzie, po sukince i welonik pojechały do miasta*. C; *-ątko/-ina* w oboczności *chłopiątko/chłopina*: *Nietyngie chłopiątko takie miała*. S (o mężu niskiego wzrostu, szczupłej budowy ciała); *Ta chłopina ledwo nogami powłócy*. N (o starszym wiekiem, schorowanym małżonku). Pochodzące od maskulinum *chłop* derywaty należą, jak widać, zgodnie z kryterium formalnym, do neutrów bądź femininów. Można tu więc mówić o kolizji, sprzeczności, niezgodności między rodzajem gramatycznym podstawy słowotwórczej i wyrazu derywowanego i traktować analizowany derywat jako egzemplifikację występującej w obrębie konstrukcji ekspresywnych zmienności rodzaju gramatycznego. W badanym materiale są również użycia kontynuujące, ze względu na odcień semantyczny, rodzaj gramatyczny podstawy, np. *Dobry tyn jeji chłopina, ni można powieździć*. C (na dodatnie cechy charakteryzowanej osoby wskazuje się tu głównie za pomocą określającej derywat przydawki). Tego typu wahania dowodzą, że formacje na *-ina* nie zachowują się pod względem rodzaju gramatycznego jednolicie.

Znacznie częściej omawiane tu derywaty mają charakter wyłącznie ekspresywno-stylistyczny. O tym, że nie oznaczają one desygnatów w rozmiarach mniejszych niż określone przez formację neutralną, świadczy chociażby fakt, że są notowane obok leksemów będących podstawą derywacji w jednej wypowiedzi, np. *wyprawa/wyprawka* 'wiano, posag panny młodej': *Wyprafke tsza było mieć, kupilimy córce to wyprawe*. ŚW, bądź w różnych, choć podobnie brzmiących kontekstach, np. *druhna/druhenka* 'dziewczyna towarzysząca pannie młodej do ślubu': *Dziesińć par druhin miałam do ślubu*. M; *Pińć par druhinków było na tym ślubie*. U; *panna/panienka* 'dziewczyna niezamężna': *Za panny byłam druhinkom*. Chn; *Sfat pszyszet, pszetstawił kawalera panience*. P; *wianek/wianuszek*: *Młodo miała wianeg z merty*. P; *Wianuseg z merty miałam do ślubu*. F. Tego typu wypowiedzi, w których informatorzy używają na określenie danego desygnatu nazwy stanowiącej podstawę słowotwórczą i ekspresywum, wskazują, że prezentowanym tu obocznościom nie towarzyszy żadna różnica semantyczna, można ich używać wymiennie i traktować

jako formy znaczeniowo synkretyczne<sup>15</sup>. Formanty, za pomocą których zostały utworzone postaci derywowane, nie decydują o stopniu deminutywizacji, pełnią niemal wyłącznie funkcję emocjonalną, towarzyszą im, w zależności od kontekstu i intonacji, najrozmaitsze odcienie ekspresywności: od pieśczołliwości, sympatii i uwielbienia począwszy, poprzez pogardę, wstręt, aż do przejawów ironii i humoru, czy wręcz nienawiści.

W postaci deminutywnej, z odcieniem spieszczającym zanotowano na badanym terenie derywat z formantem *-ik*: *ślubik*, np. *Pszed wojnom my mieli ślubik*. Ch (niemal 90-letni informator w obecności swojej niewiele młodszej żony wspomina z rozrzewnieniem odległą datę ich ślubu). Przykładem hipokorystyków używanych w stosunku do osób uczuciowo bliskich są również formacje z następującymi przyrostkami: *-cia*: *zonia*, np. *Żoncie mo młodom, dogodzo mu*. LW; *Jus taki żonci, jag moja była, miol nie bede*. S; *-ka*: *kobietka*, np. *Szanuwali my sie z mojom kobitkom*. C; *-ulek*: *mężulek*, np. *Z mynzulkim se zgodnie żyjemy*. S; *We wigilie mynzuleg otszet*. L (z szacunkiem, nostalgią w głosie o zmarłych współmałżonkach; por. także wyżej, przytoczenie s.v. *zonia*). Kontakty rodzinno-domowe sprzyjają tworzeniu ekspresywów, które są tu aksjologizowane dodatkowo, towarzyszy im pieśczołliwe zabarwienie uczuciowe.

Na fakt, że derywacja może służyć celom wyłącznie ekspresywnym, wskazują również formacje wchodzące w skład utartych połączeń wyrazowych, np. w wyrażeniu o biblijnej proveniencji *wdowi grosz/grosik*: *Wdowi grosz, bo za to, ze fszysko oddala*. S; *Wdowa wrzucila do skarborny jedyn grosik, fszysko, co miala, to dala na tom ofiare i tero sie mowi wdowi grosik*. K (w wyjaśnieniu informatorki emocjonalno-stylistyczny derywat jest wyraźnym nawiązaniem do skromnej ofiary złożonej przez ubogą wdowę); także w typowym dla gwar i języka potocznego frazeologizmie *żyć/mieszkać/siedzieć na kocią łapę/lapkę* ‘o pożyciu małżeńskim bez ślubu’: *Ksiondz na ambonie wyslowil, ze zyli na kociom łape*. G; *Jantosek siedziol s tom Mańkom na kociom łapke*. LR.

Wszystkie analizowane tu derywaty ugruntowują rozpowszechnioną opinię o tym, że gwary wykazują niezmierną łatwość tworzenia formacji deminutywno-emocjonalnych, zawierających – oprócz informacji o wielkości desygnatu – ukrytą ocenę moralną lub estetyczną, wraz z nieodłączną sympatią lub dezaprobatą. Twierdzenie to nie wyklucza faktu, iż niektóre z analizowanych tu leksemów mają prawdopodobnie charakter indywidualny, jednorazowy, sporadyczny, są użyciami doraźnymi, tworzonymi ad hoc przez informatorów, pozostającymi w pewnym stopniu poza systemem. Wypowiedzi charakteryzujące się nagromadzeniem zdrobnień świadczą zapewne o predylekcji mówiących do posługiwania się for-

<sup>15</sup> Podobne alternacje formy deminutywnej i niedeminutywnej, z pełną między nimi synonimią, widać również w innych opracowaniach leksyki gwarowej, M. Szymczak [1961, s. 125] np. nie widzi w badanym materiale z Łęczyckiego żadnej różnicy znaczeniowej między formami *kantar* i *kantarek*.

macjami deminutywnymi, np. *Sama, samotka se poradziłam upleć wianuseg do ślubu*. G. W kontekstach egzemplifikujących kumulację formacji ekspresywno-deminutywnych wyraźnie dają się zauważyć indywidualne skłonności rozmówców wynikające z ich struktury psychicznej. Nie bez znaczenia jest tu również fakt, że ekscerpowany materiał pochodzi od informatorów starszych wiekiem, którzy wykazują większą skłonność do ujawniania emocji. Omawiane derywaty, których powstawaniu towarzyszy czynnik pozaintelektualny, a więc wszelkiego rodzaju stany uczuciowe człowieka, charakteryzują nie desygnat, lecz mówiącego, który wyrażając swoje przeżycia, namiętności, ocenia zjawiska pozytywnie lub negatywnie i ukazuje przez to cechy swojej osobowości. W badanym materiale daje się zauważyć znaczną przewagę formacji aksjologizowanych dodatkowo nad derywatami wartościowanymi ujemnie<sup>16</sup>.

Mówiąc o strukturze leksemów należących do omawianego tu pola semantycznego, należy zauważyć obecność wśród nich wyrazów złożonych, np. *nowożeniec* (zwykle w lm., o parze młodej), np. *Tero kozdy ślub jes f czasie mszy, msza jez w itencji nowożeńców otprawiano*. K. Wyrazów *cudzołóstwo* 'grzech niedochowania wierności małżeńskiej' i *cudzołożnica* 'kobieta uprawiająca cudzołóstwo' informatorzy używają w kontekstach, które stawiają problem szczególnej szkodliwości moralnej nazywanych przez nie przewinień, np. *Te seksy to jes cudzołóstwo*. Sw; *Tero som rozwody, a późni cudzołóstwo*. W; *Maria Magdalena była cudzołożnica*. ŚW (tu odwołanie do postaci biblijnej). Oba rzeczowniki mają w badanym materiale skąpą egzemplifikację, czasownik *cudzołożyć* nie wystąpił. Określenia tego typu, nazywające przejawy nieczystości, rozwiązłości, używane w dysputach na temat etyki, także chrześcijańskiej, w języku ogólnym, w gwarach nie cieszą się popularnością. Treści zawarte w omawianych leksemach, znane niewątpliwie mieszkańcom wsi, wyrażane są przez nich w sposób omowny, opisowy, np. *Kobite zabroł drugimu*. LR; *Chłopa mo tero drugiego, tamtyn odeset*. Sw; *S chłopym nie siedzi, jakisi tam do ni psychodzi*. S. Nieobyčajność w sferze życia erotycznego, brak zachowania ładu moralnego są werbalizowane także przy użyciu wyrazów: *kochanek, kochanka, kochanica, miłośnica, rozpustnica*, np. *Una z dowin downa miała kochanka*. Kw; *Do kochanki chodził*. Chn; *Syn sie złoncył s tom kochankom*. P; *Kochanka go wygnala, musioł pszyż do sfoji kobity*. ŚW; *S kochanicom pszyjechoł, a jego kobita jesce żyje*. U; *Miłośnica była jego, dowala mynżowi tabletki, zeby społ*. Kw; *Jagby nie było kobid rospuśnicóf, to by nie było grzechóf*. ŚW. Podobną wymowę mają wypowiedzenia z zawartymi w nich wyrażeniami *kocia łapa, kocia wiara*, por. *Jag bes ślubu, to sie kocia łapa nazywo*. C, które wchodzą w skład zwrotów: *mieszkać/siedzieć/żyć* (z kimś) *na kocia łape/wiare*, np. *Z innym*

<sup>16</sup> O strukturze oraz wartości stylistycznej innych tego typu derywatów na podstawie próby materiałowej z badanego terenu por. Staszewska, 2006.

*chłopym na kociom łape żyje*. Sw; *Na kociom wiare miszkajom*. U; por. także inne cytaty, przytoczone wyżej.

Należy tu wskazać na zależność omawianego słownictwa od wzorów obcych. Stanowiące jej znaczną część zapożyczenia ulegają – głównie na poziomie fonetyki – typowym procesom językowym, jakie towarzyszą przejmowaniu przez gwary wyrazów obcych. Pośrednik w zawieraniu małżeństwa ma na badanym terenie oprócz ogólnopolskiej formy *faktor* również postać *fachtor*, w której widać zróżnicowanie stopnia otwarcia dwu podobnych głosek, np. *Fachtor namowio ludzi do żyniacki*. Kw, por. także w wyrazach pokrewnych etymologicznie: czasownika *fachtorować*, np. *Był taki, co fachtoruwoł*. LR, oraz rzeczownika *fachtorne*, nazywającym ekwiwalent pieniężny za tego typu usługę: *Za fachturme musowo cóż dać*. LR.

Proces upodobnienia spółgłosek poświadczają przykłady, w których w wyniku asymilacyjnego działania na odległość pojawiają się spółgłoski: *n* – *mentryka*<sup>17</sup>, np. *Wyciongłam myntryke, bo potszebno do ślubu*. Chn, oraz *l* – *lubileusz* ‘rok jubileuszowy’, np. *Lubileusz ftamtym roku miały ślubu*. Ch; ostatnia forma również w krótszej postaci *lubieusz*: *Takie stare małżyństfo, lubieusz miały f Cynstochowie*. S (nie można wykluczyć dodatkowej adideacji do czasownika *lubić*<sup>18</sup>), a także z dodatkową głoską nosową w związku z występującym w wyrazie półotwartym *l* – *imbileusz*: *Naprosone były goście na tyn imbileusz*. C.

Skracanie w procesie przejmowania wyrazów obcych przez gwary odbywa się m.in. poprzez zanik początkowej samogłoski, np. *a-* w wyrazie *śparagus* ‘asparagus, roślina dekoracyjna o drobnych, łuskowatych listkach’: *Wiązanke ze śparagusym miała młodo*. K; przykładem sródgłosowego skrócenia może być femininum *kanc-laria* ‘kancelaria’: *F kanclarii na zopowiedzie my dali*. Sw.

Forma *weniekrejatur*, mająca proveniencję łacińską (*Veni, Creator* – hymn do Ducha św. grany i śpiewany w czasie uroczystości ślubnych w kościele), powstała na skutek rozdzielenia jotą dwu samogłosek: *Organy zagrały weniekrejatur i młode sły do ołtarza*. P. Omawiana forma egzemplifikuje również zmiany samogłosek przed półotwartymi. Obniżenie artykulacji w tej pozycji (przed *r*) widać także w żeńskich rzeczownikach *merta* ‘mirt, krzew z rodziny mirtowatych, hodowany jako roślina ozdobna’ (łac. *myrtus*), np. *Wianeg mertom psyzbrany miała do ślubu*. K, i *gierlanda* ‘strojny wianek panny młodej’ (fr. *guirlande*), np. *Gierlande na głowie miała panna młodo*. P, także z twardym nagłosem – *gerlanda*: *Do ślubu gerlande sie zakładało*. LR. Liczne modyfikacje leksemów *gierlanda* i *jubileusz* wskazują, że nawet po procesie dostosowania obcego wzoru do fonetycznego i morfologicznego systemu

<sup>17</sup> Charakteryzując kryteria selekcji materiału, należy zaznaczyć, że o zakwalifikowaniu wyrazu do analizowanego pola semantycznego zdecydowało znaczenie kontekstowe.

<sup>18</sup> Na związek struktury danego wyrazu w gwarach z innym, zbliżonym brzmieniowo, wskazuje m.in. W. Cyran [1975, s. 9, 17, 28].

języka polskiego jest on dla mieszkańców wsi trudny do wymówienia, co prowadzi w efekcie do zniekształcenia jego struktury fonicznej<sup>19</sup>.

Warto podkreślić, że część omawianych tu wyrazów i związków frazeologicznych, przejętych ze stylu religijnego, należy do biernego zasobu leksyki użytkowników gwary. Użyte w mowie potocznej, sprawiają wrażenie cytatu, nie współbrzmia stylistycznie z cechami fonetycznymi czy składniowymi; daje się zauważyć, że w kontekstach o biblijnej proveniencji mniej jest pochyłeń czy przykładów mazurenia, np. *Co Bóg złonczył, człowiek niech nie rozdziela*. Sw – informatorka przytacza niemal dosłownie fragment *Pisma św.* (Mt 19, 6), który wybrzmiewa w czasie celebracji sakramentu małżeństwa (obrzędu zaślubin w kościele). Leksyką tego typu, o ograniczonym zasięgu, mieszkańcy wsi nie posługują się na co dzień; funkcjonuje ona w ich systemie językowym na zasadzie biblijnych przytoczeń, zasłyszanych głównie podczas nabożeństw w kościele lub – rzadziej – w czasie samodzielnej lektury *Pisma św.* Nie mówiąc o sprawach religijnych własnymi słowami, informatorzy posiłkują się jego fragmentami, które wymawiają niemal dosłownie, z należyтым szacunkiem, np. *Maryja była zaślubiona z Józefem*. B. Użyty w przytoczonym cytacie czasownik *zaślubić* ‘zawrzeć związek małżeński’ z rzadka pojawia się również w innych kontekstach, np. *Zaślubił jom na Wielkanoc*. C; podobnie rzeczownik *niewiasta* ‘kobieta, która towarzyszyła wywódcę lub świeżo poślubionej na błogosławieństwie’: *Niektóre to se brały niewiaste na wywót takom*. LR; *Młodo z niewiastom sła na błogosławieństwo*. LR. Dla wyrażenia *gody małżeńskie* ‘uroczystości weselne’ zanotowałam jedno tylko przytoczenie, nawiązujące do wesela w Kanie Galilejskiej: *Odbywały się gody małżeńskie, była zaproszona Matka Jezusa*. ŚW. Informatorzy zdają się nie odnosić tego połączenia wyrazowego do rzeczywistości pozabiblijnej. W dyskusji na temat małżeństwa, ślubu rzadziej padają sformułowania typu *Małżeństwo to jes sakrament*. ŚW, związane z istotą *sakramentu* jako ‘ustanowionego przez Chrystusa widzialnego znaku niewidzialnej łaski’. Znacznie częściej wymiana zdań koncentruje się wokół stroju panny młodej (*welon*), środków finansowych wydanych na wesele czy zebranej sumy pieniędzy, por. *Tszechmetrowy, długi miałam do ślubu*. Chn; *Ale tyz bogate wesele zrobiły*. S; *Za cepkowe kupiłam cegle na dum*. G; *Na cepek zebrały tyloch-na*. Sw. Zawarte w dwóch ostatnich przytoczeniach leksem *cepkowe* ‘pieniądze ofiarowane podczas oczepin’ oraz zwrot *zabrać na cepek* są odbiciem obrzędowości o charakterze wyłącznie ludowym, niewykazującej bezpośredniego związku z rytuałem kościelnym.

<sup>19</sup> Na temat licznych przekształceń (na płaszczyźnie fonetycznej, a nierzadko także morfologicznej) towarzyszących adaptacji nieprzejrzystych etymologicznie wyrazów obcych do systemu językowego użytkowników gwary por. Cyran, 1975; Pelcowa, 2008.



## BIBLIOGRAFIA

- CYRAN Władysław, 1975, Procesy językowe w przejmowaniu wyrazów obcych przez gwary (na materiale polskim), „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 21, s. 5–41
- DEJNA Karol, 1968, Słownictwo gwarowe i słownictwo ludowe, [w:] *Symbolae philologicae in honorem Vitoldi Taszycki*, Kraków, s. 49–54
- DEJNA Karol, 1974–1985, Słownictwo ludowe z terenów województwa kieleckiego i łódzkiego, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 20–21
- KAMIŃSKA Maria, 1968, Gwary Polski centralnej, Wrocław
- KWAŚNICKA Agata, 2005, Polsko-ukraińskie związki leksykalne w zakresie obrzędowości weselnej w gwarach okolic Przemysła, Kraków
- KARPLUK Maria, 2001, Słownik staropolskiej terminologii chrześcijańskiej, Kraków
- KURKOWSKA Halina, 1954, Budowa słowotwórcza przymiotników polskich, Wrocław
- PELCOWA Halina, 2008, Stare i nowe w języku polskiej wsi XXI wieku, [w:] *Tradycja a nowoczesność*, red. E. Woźniak, Łódź, s. 507–516
- STASZEWSKA Zdzisława, 2006, Formacje deminutywno-ekspresywne w ludowym „słowniku” religijnym, [w:] *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, red. K. Wojtczuk, V. Machnicka, Siedlce, s. 251–278
- SZYMCZAK Mieczysław, 1961, Gwara Domaniewka i wsi okolicznych w powiecie łączyckim, Wrocław
- SZYMCZAK Mieczysław, 1962–1973, Słownik gwary Domaniewka w powiecie łączyckim, cz. 1–8, Wrocław

*Zdzisława Staszewska*

SŁOWNICTWO GWAROWE DOTYCZĄCE MAŁŻEŃSTWA  
W CENTRALNEJ POLSCE

Streszczenie

Bogate i zróżnicowane pole leksykalno-frazeologiczne, w którego centrum znajduje się leksem *ślub*, dotyczy zarówno samej celebracji sakramentu małżeństwa, jak i związanej z nim obrzędowości. Wskazuje się tu na obecność w analizowanym kręgu tematycznym od dawna zadomowionych terminów chrześcijańskich, leksemów wspólnych dla omawianych gwar i języka ogólnopolskiego, zwracając jednocześnie uwagę na walory stylistyczne, wynikające niejednokrotnie z budowy słowotwórczej analizowanych form, ich wariantywność i zależność od wzorów obcych.

DIALECTAL VOCABULARY CONCERNING IN THE CENTRAL POLAND

Summary

Rich and varied lexical-phraseological field with the central token of *marriage* refers both to the celebration of marriage and rituals associated with marriage. In the subject field it is possible to



---

indicate the presence of naturalised Christian terms and lexemes shared by presented in the article dialects and nation wide Polish language. Also the article draws attention to the stylistic qualities often resulting from the grammatical construction of analysed word's formation their variantivity and dependence on the foreign models.



AGNIESZKA SYGIDUS\*

## FRAZEOLOGIZMY BIBLIJNE W REPORTAŻACH RYSZARDA KAPUŚCIŃSKIEGO

### BIBLICAL IDIOMS IN REPORTAGES OF RYSZARD KAPUŚCIŃSKI

#### Abstract

The *Bible* is a primary source of European culture and literature. Kapuściński is using biblical idioms as stylistic device. This imparts a sense of gravity his reportages.

**Keywords:** the *Bible*, biblical idiom, piece of literary reportage

**Słowa kluczowe:** *Biblia*, frazeologizm biblijny, reportaż literacki

Związki frazeologiczne<sup>1</sup> współczesnej polszczyzny wywodzą się z różnych źródeł, m.in. z literatury, historii starożytnej, mitologii, jak również z *Biblii*. „Stale połączenia wyrazowe zaczerpnięte z *Biblii* ulegały częstokroć przekształceniom lub też przetrwały w niezmienionych formach i obecnie zasilają zbiór archaizmów frazeologicznych” [Skorupka, 1992, s. 171]. Stanisław Koziara, biorąc pod uwagę różne czynniki decydujące o statusie danej jednostki oraz możliwe stopnie jej „zakorzenienia” w tekście biblijnym, podzielił utrwalone w polszczyźnie połączenia frazeologiczne na cztery typy konstrukcji: 1) o wyłącznie biblijnym pochodzeniu; 2) wspólnokulturowe (w tym również biblijne); 3) pośrednio biblijne (*Biblia* jako medium); 4) quasi-biblijne (istnienie formalnego prototypu biblijnego, inny typ upowszechnienia) [por. Koziara, 2004, s. 160].

Związki frazeologiczne o proveniencji biblijnej na ogół nazywane są bibliizmami lub frazeologizmami biblijnymi<sup>2</sup>. Termin „biblizm”, nienotowany jeszcze w większości słowników współczesnych, utworzony został na wzór pokrewnych

---

\* Polska Akademia Nauk, Instytut Języka Polskiego, Kraków.

<sup>1</sup> Związek frazeologiczny rozumiem – za A. M. Lewickim i A. Pajdzińską – jako „społecznie utrwalone połączenia wyrazów wykazujące nieregularność pod jakimś względem” [2001, s. 315].

<sup>2</sup> Jak twierdzi S. Koziara, zasadniczo węższy w stosunku do biblizmu jest termin „frazeologizm biblijny” [2001, s. 29].

pojęć językoznawczych (np. „polonizm”, „germanizm”, „makaronizm”) [por. Koziara, 2001, s. 29]. *Podręczny słownik terminów literackich* definiuje biblizmy jako „nazwy, całości frazeologiczne, metafory, zbitki obrazów lub pojęć pochodzące z *Biblii*, używane powszechnie w różnych dziedzinach praktyki językowej, m.in. w literaturze, często bez wyraźnej świadomości ich pochodzenia” [Sławiński, 2001, s. 40]. W ujęciu Wojciecha Chlebdy biblizm jest „jednostką języka, o dającym się ustalić pochodzeniu od tekstów biblijnych, niezależnie od swej postaci formalnej (wyraz – grupa wyrazowa – zdanie) i statusu semantycznego, kodowaną w pamięci językowej danego narodu i odtwarzaną w produkcji tekstów danego języka” [1998, s. 19].

O biblizmach w polszczyźnie napisano wiele. Te najważniejsze prace, to: *Z zagadnień frazeologii* [1952] Stanisława Skorupki – opracowanie stanowiące jedną z pierwszych prób usystematyzowania i opisu zasobu związków frazeologicznych pochodzenia biblijnego<sup>3</sup>, monografie Stanisława Koziary: *Frazeologia biblijna w języku polskim* [2001] oraz *Tradycyjne biblizmy a nowe polskie przekłady Pisma Świętego (ujęcie filologiczno-normatywne)* [2009], Krystyny Długosz-Kurczabowej *Bibilizmy w języku staropolskim* [1994, por. też Długosz-Kurczabowa, 1998], a także obszerny artykuł Wojciecha Chlebdy *Bibilizmy języka polskiego i rosyjskiego* *Koncepcje opisu leksykograficznego* [1998].

Frazeologia biblijna zasila niemal wszystkie odmiany funkcjonalne polszczyzny. Występuje w języku literackim, jak również w potocznym – tu, jak twierdzi Irena Bajerowa [1998, s. 23], w znaczeniu przenośnym. Nazywa ona postawy ludzkie, stosunki między ludźmi, wyraża prawdy oraz różne zdarzenia i sytuacje życiowe. Zastosowanie tego rodzaju połączeń wyrazowych w tekście czyni go również bardziej erudycyjnym, często nadaje stylowi charakter książkowy, podniosły, uroczysty [por. Zdunkiewicz-Jedynak, 2008, s. 42]. Styl nazywany biblijnym wykształcił się w okresie staropolskim jako z jedna z odmian języka artystycznego. Do jego głównych cech można zaliczyć paraleliczny tok składniowy, wielospójnikowość zdań, prostotę w zakresie budowy zdań złożonych i wielokrotnie złożonych oraz częstotliwość ich występowania [por. Godyń, 1995, s. 18].

Niniejszy artykuł ma na celu zwrócenie uwagi na frazeologizmy biblijne występujące w reportażach Ryszarda Kapuścińskiego, określanego mianem „asa polskiego reportażu” [por. Wolny-Zmorzyński, 1998, s. 45]. Gatunek, który uprawiał Kapuściński, to reportaż literacki. Jest to forma z pogranicza literatury i publicystyki. Jako gatunek publicystyczny, z założenia odznacza się aktualnością poruszanych tematów i stosowaniem odpowiednich środków perswazyjnych oraz właściwości językowych [Wolny-Zmorzyński, 1998, s. 10–12]. Cechują go przede

---

<sup>3</sup> Autor wyróżnił w tej pracy trzy grupy zespołów frazeologicznych: dosłowne cytaty odpowiednich miejsc biblijnych, parafrazy, a także wyrazy i połączenia wyrazowe oparte na biblijnych postaciach lub obrazach.

wszystkim: aktualność, obrazowość, umiejętne odtwarzanie rzeczywistości językiem charakterystycznym dla dzieł literackich, waga przedstawianych problemów, komunikatywność stylu uwzględniającego interakcje między nadawcą i odbiorcą [Wolny-Zmorzyński, 2004, s. 178].

Zebrany materiał badawczy liczy około 50 połączeń wyrazowych o proveniencji biblijnej, zaczerpniętych z wybranych reportaży Kapuścińskiego<sup>4</sup>: *Imperium* (skrót: *Jm*), *Podróże z Herodotem* (*PzH*), *Cesarz* (*Ce*), *Heban* (*He*), *Jeszcze jeden dzień życia* (*JDz*), *Autoportret reportera* (*AR*), *Szachinszach* (*Sza*), *Wojna futbolowa* (*WF*). Kryterium doboru tekstów stanowił ich stopień nasycenia frazeologizmami biblijnymi. Z zebranego materiału wybrałam do analizy tylko powszechnie znane i zarazem najczęściej występujące biblizmy. Do opracowania zebranego materiału posłużyły mi następujące słowniki: *Słownik frazeologiczny języka polskiego* Stanisława Skorupki (1987), *Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami* pod redakcją Anny Kłosińskiej, Elżbiety Sobol i Anny Stankiewicz (2003); *Od Adama i Ewy zaczynać. Mały słownik biblizmów języka polskiego* Jana Godynia (1995), *Słownik symboli* Władysława Kopalińskiego (1990) oraz *Praktyczny słownik biblijny* Antona Grabner-Heidera (1990).

Wśród wyekscerpowanych frazeologizmów biblijnych można wyróżnić zwroty, a więc połączenia o charakterze werbalnym, gdzie członem konstytutywnym jest czasownik. Są to najczęściej konstrukcje typu: czasownik + rzeczownik w przypadku zależnym.

*Być (nie być), stać się (nie stać się) dla kogoś ciężarem* ‘być zawadą, sprawiać komuś kłopot, narażać kogoś na wydatki’ [*Msb*, s. 52]; 2 Tes 3, 8: [...] *ani u nikogo nie jedliśmy za darmo chleba, ale pracowaliśmy w trudzie i zmęczeniu, we dnie i w nocy, aby dla nikogo z Was nie być ciężarem*<sup>5</sup>.

Jak twierdzi Jan Godyń, „żadne z opracowań problematyki frazeologicznej nie wiąże pochodzenia tego zwrotu z językiem *Biblii*, jednakże jest on trawestacją sensu przytoczonych tu słów z *Pisma Św.*” [Godyń, 1995, s. 52].

Cytat: *Chodzi głodny, staje się ciężarem dla stada* (*He*, s. 55).

*Chodzić (iść) własnymi (swoimi) drogami (ścieżkami)* ‘postępować według własnych zasad, odmiennie od otoczenia; być samodzielnym; być indywidualistą’ [*Msb*, s. 60]; DAp 14, 16: *Pozwolił On w dawnych czasach, że każdy naród chodził własnymi drogami* [...].

Cytat: *Ja zawsze chodzę własnymi ścieżkami i po prostu nie zastanawiam się nad tym* (*AR*, s. 60).

<sup>4</sup> Wszystkie reportaże pochodzą z serii „Biblioteka Gazety Wyborczej”, Warszawa 2008. Dalej w pracy będę używać skrótów tytułów tychże reportaży.

<sup>5</sup> Miejsca występowania biblizmów podaję z *Biblii Tysiąclecia*, Poznań 2000.

Mieć czyste ręce ‘nie dopuścić się przestępstwa, oszustwa; być uczciwym’ [Msb, s. 133]; Mt 27, 24: *Pilat, widząc, że nic nie osiąga, a wzburzenie raczej narasta, wziął wodę i umył ręce wobec tłumu*<sup>6</sup>.

Cytat: *Jeśli ktoś miał czyste ręce, musiał je głęboko schować, w czystości było coś wstydlivego, coś dwuznacznego* (Sza, s. 65).

Pilnować, strzec kogoś, czegoś jak oka w głowie, jak źrenicy oka ‘szczególnie, gorliwie, troskliwie’ [Msb, s. 113]; Pwt 32, 10: *Na pustej ziemi go znalazł, na pustkowiu wśród dzikiego wycia, opiekował się nim i pouczał, strzegł jak źrenicy oka.*

Cytat: *Otóż miał Krezus dwóch synów – dorodnego Atysa i drugiego, głuchoniemego. Atysa chronił i strzegł jak oka w głowie* (PzH, s. 70).

Przejąć chrzest ogniowy (bojowy) ‘o udziale po raz pierwszy w jakiejś sytuacji, akcji, przede wszystkim wojennej (np. bitwie)’ [Msb, s. 45]; Mt 3, 11: *Ja was chrzczę wodą dla nawrócenia; lecz Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie [...] On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem.*

Cytat: *Byłem wówczas młodym chłopcem i pomagałem ojcu, który razem z sąsiadami burzył pomnik, jaki Reza Khan postawił sobie w naszej dzielnicy. Mogę powiedzieć, że to był mój chrzest bojowy* (Sza, s. 32).

Chrzest bojowy w zasadzie niewiele ma wspólnego z chrztem świętym, udzielanym przez Świętego Jana i opisywanym w *Biblii*, aczkolwiek według nauki Kościoła katolickiego jest to pierwszy sakrament, którego kapłan udziela człowiekowi, poprzez który zostaje włączony do wspólnoty chrześcijan.

Przelewać, przelać krew dla kogoś, dla czegoś ‘narażać, poświęcać życie dla kogoś, czegoś’ [Msb, s. 88]; Mt 26, 28: [...] *bo to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów.*

W wielu miejscach *Pisma św.* występuje zwrot *wylewać (wylać) krew* w znaczeniu ‘pozbawić życia, zabić’, w którym czasownik jest odpowiednikiem łac. *effundo* ‘wylewam, przelewam’ [por. Godyń, 1995, s. 88].

Cytaty: *W naszej tradycji armia była związkiem ludzi, którzy przelewali krew na wolność naszą i waszą, bronili granic, walczyli o niepodległość [...]* (Sza, s. 61); [...] *odgrodził się od innych murem czy miedzą, gotowy za to swoje miejsce przelewać krew, nawet oddać życie* (PzH, s. 188).

Rwać, drzeć włosy z głowy ‘rozpaczać, czasem czyniąc przy tym gest sugerujący wyrywanie sobie włosów z głowy’ [Msb, s. 167]; Ezd 9, 3: *Gdy tę wieść usłyszałem, rozdarłem sobie szatę i płaszcz, wyrwałem sobie włosy z głowy i brody i wstrząśnięty usiadłem.*

Cytat: *Oscar darł sobie włosy z głowy, bo nie miał dla nich nic do jedzenia* (JDz, s. 85).

<sup>6</sup> J. Godyń stwierdza, iż „żadne opracowanie nie wiąże pochodzenia tego zwrotu z *Biblią*. Jednakże motywy czystych rąk, umywania rąk jako symbol niewinności występuje kilka razy w *Pismie św.*” [Godyń, 1995, s. 133].



Zdaniem S. Koziary [Koziara, 2004, s. 162], ten związek frazeologiczny budzi wątpliwości co do biblijnej genezy. Jest raczej konstrukcją, która w różnych językach i kulturach służy opisywaniu stanów i doznań ludzkich.

*Tchnąc w coś życie (duszę, ducha, myśl)* ‘ożywić coś, uaktualnić’; napęlić jakąś formę treścią’ [Msb, s. 157]; Rdz 2, 7: [...] *wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia*.

Jan Godyń pisze, iż „opracowania nie wymieniają tego związku frazeologicznego, a wywodzi się on niewątpliwie z biblijnego aktu stworzenia pierwszego człowieka przez Boga” [1995, s. 157].

Cytat: *Jeszcze ciemnym rankiem przyszły dwie zawinięte w grube chusty kobiety i zaczęły otwierać sklep. W kolejkę wstąpiło życie (Im, s. 26)*.

*Wybiła czyjaś (ostatnia) godzina* ‘nadeszła chwila czyjejs śmierci’ [Msb, s. 115]; Mk 14, 41: *Gdy przyszedł po raz trzeci, rzekł do nich: «Śpicie dalej i odpoczywacie? Dostyc! Nadeszła godzina, oto Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników»*.

Cytat: *Uznali, że wybiła godzina ostatecznego rozwiązania (He, s. 145)*.

*Wyzionąc ducha* ‘umrzeć’ [WSFP, s. 85]; Łk 23, 46; *Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: «Ojcze, w Twoje ręce powierzam Ducha mego». Po tych słowach wyzionął ducha*.

Cytat: *Można przyjąć, że połowa tych, którzy kiedykolwiek przewinęli się przez naszą planetę i oddali życie na polu chwały, wyzionęła ducha w bitwach wywołanych kwestią granic (Im, s. 27)*.

Pozostałe połączenia wyrazowe to wyrażenia, a więc te, których członem konstytutywnym jest rzeczownik. W tym przypadku najczęściej występującą konstrukcją jest: rzeczownik + przymiotnik.

*Alfa i omega* 1. prz. ‘początek i koniec’; absolutny autorytet w jakiejś dziedzinie, wyrocznia’ [Msb, s. 38]; Ap 1, 8: *Ja Jestem Alfa i Omega, mówi Pan Bóg, Który jest, Który był i Który przychodzi, Wszchemogący*.

„Pierwsza i ostatnia litera alfabetu greckiego. *Apokalipsa* nazywa w ten sposób Boga i Jezusa w znaczeniu początek i koniec oraz pierwszy i ostatni” [Godyń, 1995, s. 38].

Cytat: *Gdybym znał na jakiś temat jedną tylko książkę, mogłaby mi się wydawać alfa i omega, biblią (AR, s. 62)*.

*Głos wołającego na puszczy* ‘czyjeś słowa, apel o coś, nieznaną oddźwięku zostały zlekceważone’ [WSFP, s. 112]; *Puszcza*, dawn. ‘miejsce pustynne’, dziś ‘las pierwotny, większy obszar leśny’ [Koziara, 2009, s. 85]; J 1, 23; *Powiedział: «Jam głos wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pańską, jak rzekł Prorok Izajasz»*.

Cytat: *Władza rozkazuje, ale nie ma kto słuchać, marszczy brwi, ale nikt na to nie patrzy, krzyczy, ale jest to głos wołającego na puszczy (Sza, s. 72)*.

Głowa Kościoła ‘zwierzchnik, naczelnik’ [SFJP, s. 242]; Ef 4, 15: *Żony niechaj będą poddane swoim mężom, jak Panu, bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus – Głową Kościoła.*

Cytat: *W dodatku był głową Kościoła, wybrańcem Boga, władcą dusz* (Ce, s. 111).

Hiobowa wieść (wiadomość) ‘wiadomość zła, tragiczna, przerażająca; o nieszczęściu’ [Msb, s. 75]; Hi 1, 13–19: *Pewnego dnia, gdy synowie i córki jedli i pili w domu najstarszego brata, przyszedł posłaniec do Hioba i rzekł: Woły orały, a oślice pasły się tuż obok.*

Cytat: *Ledwie jednak wszedłem, jeszcze szybciej wybiegłem: okno było nie tylko otwarte, ale jego ramy otaczała grupa, masywna powłoka lodu. Ani mowy, że zamknąć. Pędzę do pokojówki z tą hiobową wieścią. Pokojówka zupełnie nie dziwi się* (Im, s. 127).

Kamień węgielny a) ‘narożny kamień, na którym opiera się węgiel budynku’; b) ‘pierwsza cegła lub pierwszy kamień wmurowane w fundament budowali, często wraz z aktem erekcyjnym, jako symbol rozpoczęcia budowy’; przen. ‘główna podstawa, zasada czegoś’; podstawowy warunek; początek’ [Msb, s. 83]; Iz 28, 16: *Przeto tak mówi Pan Bóg: Oto Ja kładę na Syjonie kamień, kamień dobrany, węgielny.*

Cytat: *Niestrudzony pan jeździł i otwierał a to nowy most, a to gmach, a to lotnisko, nadając tym obiektom swoje imię [...] Ale też kamienie węgielne kładł, postępów budowy doglądał, wstęgi przecinał, przy uroczystym uruchomieniu traktora wziął udział [...]* (Ce, s. 72);

Kraj, ziemia, kraina (itp.) mlekiem i miodem płynąca ‘kraj, ziemia, kraina bardzo urodzajna, obfitująca we wszelkie bogactwa’ [Msb, s. 102]; Lb 14, 8: *Jeśli nam Pan sprzyja, to nas wprowadzi do tego kraju i da nam ten kraj, który prawdziwie opływa w mleko i miód.* „Kraina obiecana Mojżeszowi przez Boga. Od 2. połowy XVIII w.: Kraj mlekiem i miodem płynący (Krasicki)” [Godyń, 1995, s. 102].

Cytat: *Gruzja Nika jest syta, ciągle biesiadująca, dobrze odkarmiona. Kraj płynie mlekiem* (Im, s. 42)

U Kapuścińskiego wyrażenie kraj płynie mlekiem zostało wyraźnie zmodyfikowane. Najprawdopodobniej jest to działanie świadome, a więc tzw. innowacja zamierzona, która może wynikać z przekory językowej lub poczucia troski o niepowtarzalny i oryginalny kształt wypowiedzi [por. Bąba, 1989, s. 67].

Krew z krwi, kość z (czyjejs) kości ‘o kimś pozostającym w bliskim pokrewieństwie, nieodrodne dziecko, bardzo typowy potomek’ [Msb, s. 88]; Rdz 2, 22–23: *Po czym Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę. A gdy ją przyprowadził do mężczyzny, mężczyzna powiedział: «Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała».*

Cytat: *To jest krew z krwi i kość z kości tego społeczeństwa* (AR, s. 88).

Palec boży (opatrzności) ‘zjawisko poczytywane za omen, znak interwencji sił nadprzyrodzonych; kara boska’ [Msb, s. 118]; Wj 8, 15: *Wówczas rzekli czarownicy do faraona: «Palec to Boży», ale serce faraona pozostało uparte i nie słuchał ich, jak to Pan zapowiedział.*

Cytat: [...] czarny poganin musi służyć białemu człowiekowi, którego dotknął palec boży i który przez to bliższy jest zbawienia (WF, s. 77).

Pan i władca żart. ‘mąż’ [Msb, s. 118]; Ef 5, 22: *Żony niechaj będą poddane swoim mężom, jak Panu.*

Cytaty: Rewaz był autentycznym królem tej trasy, jej niekwestionowanym panem i władcą (Im, s. 111). [...] chce choć przez moment i bodaj tylko iluzorycznie poczuć się jego panem i władcą (PzH, s. 110).

Poza Antonim Krasnowolskim autorzy pozostałych opracowań nie dostrzegają tego frazeologizmu i jego związków z Biblią [por. Godyń, 1995, s. 118]. Użycie przez Kapuścińskiego frazeologizmu może oznaczać, iż *pan i władca*, to ktoś, kto ma najwyższą władzę, niczym Bóg, aczkolwiek dotyczy to jedynie konkretnej sytuacji.

Twarzą w twarz stanąć (spotkać się, mówić, rozmawiać) ‘1. blisko koło kogoś, mając twarz zwróconą w jego stronę’; 2. bezpośrednio’ [Msb, s. 162]; Wj 33, 11: *A Pan rozmawiał z Mojżeszem twarzą w twarz, jak się rozmawia z przyjacielem [...].*

Cytaty: *Na górze toczą się walki najbardziej zaciekle, z krótkiego dystansu, twarzą w twarz [...]* (WF, s. 174); *W naszej tradycji armia była związkiem ludzi, którzy przelewali krew na wolność naszą i waszą, bronili granic, walczyli o niepodległość [...]* (Sza, s. 61).

Zakazany owoc ‘rzecz niedostępna, niedozwolona i dlatego pociągająca, pożądana’ [Msb, s. 171]; Rdz 2, 16–17: *A tak przykazał Pan Bóg człowiekowi: «Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać do woli, ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz».*

Cytat: *Bardzo zabawna jest ta czupurna Azerbejdżanka, która wie, że nacjonalizm jest owocem zakazanym, ale nie umie oprzeć się pokusie* (Im, s. 54).

Użycie tego frazeologizmu ściśle się wiąże z kontekstem biblijnym. W *Księdze Rodzaju* mamy również konkretne odniesienie do owocu, w Rdz 3, 5: *Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło.*

Ziemia Obiecana a) ‘w *Starym Testamencie*: Kanaan’: Żydzi, którzy zwątpili, pomarli, nie weszli do Zmieni Obiecanej’; b) ‘ziemia bogata, we wszystko opływająca, żyzna, urodzajna; miejsce najbardziej pożądane, wydające się rajem’ [SFJP, s. 834]; Hbr 11, 9: *Dzięki wierze przywędrował do Ziemi Obiecanej, jako ziemi obcej, pod namiotami mieszkając z Izaakiem i Jakubem, współdziedzicami tej samej obietnicy.*

Według *Listu do Hebrajczyków*, Ziemią Obiecaną jest Kanaan, Palestyna. Jest to ów kraj, który Bóg obiecał Abrahamowi i jego potomstwu [por. *Psb*, s. 1483].

Cytat: *Była to więc wyprawa do Ziemi Obiecanej, wyprawa krzyżowa kolonialistów afrykanerskich dla oczyszczenia Ziemi Świętej z czarnego barbarzyństwa (WF, s. 74).*

Analizując zaprezentowane wyżej przykłady frazeologizmów biblijnych, wyraźnie widzimy, iż przeważają połączenia z rzeczownikowym członem konstytutywnym. Liczne są przy tym frazeologizmy z komponentami somatycznymi, np. *twarz, krew, głowa, kość* [por. Krawczyk-Tyrpa, 1987]. Uwzględniając przyjęte przez Stanisława Bąbę kryterium stabilności języka, według którego podzielił on frazeologizmy na jednostki: stabilne, recesywne, ekspansywne oraz alternatywne, należy stwierdzić, że powyższe biblizmy można zakwalifikować głównie jako połączenia stabilne bądź alternatywne. Są to więc związki trwające od dawna w nieziennej postaci i ciągle tym samym znaczeniu, np. *strzec jak oka w głowie*, albo takie, które – mimo stabilnej struktury formalnej – mają możliwość wymiany jednego z komponentów na inny, np. *tchnąc w coś życie||duszę||ducha||myśl*. Powyższe połączenia wyrazowe to w większości, według podziału Stanisława Koziary, związki wspólnokulturowe, występujące również poza tekstami biblijnymi, a więc *Pismo św.* nie jest jedynym źródłem ich poświadczenia.

Powyższe obserwacje potwierdzają fakt, iż *Biblia*, oprócz mitologii, literatury, historii antycznej oraz arcydzieł literatury nowożytnej, jest jednym z głównych źródeł frazeologii europejskiej. Tym samym ogromnym zainteresowaniem cieszą się proces kształtowania stylu biblijnego oraz kwestia liczebności korpusu tego rodzaju jednostek, jak również występowania tychże połączeń wyrazowych w językach wielu pisarzy.

Dla jednych z nich księgi biblijne stanowiły źródło inspiracji ukrytych w bogactwie semickiej i greckiej mowy, jej wielorakich motywów i gatunków literackich, dla innych z kolei stawała się obszarem niewyczerpanych zasobów figur poetyckich i form narracyjnych, skarbnicą wielkich i małych metafor, jak też prototypowych postaci bohaterów dla podejmowanych zabiegów stylizacyjnych [Koziara, 2009, s. 61].

Ryszard Kapuściński w swoich reportażach używa frazeologizmów biblijnych m.in. do określania pewnych postaw ludzkich oraz sytuacji życiowych, a umiejętne zastosowanie tego rodzaju połączeń wyrazowych nadaje jego tekstom charakter podniosły.

## ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

Ap – Apokalipsa św. Jana	<i>Msb</i> – <i>Mały słownik biblijny</i>
<i>AP</i> – <i>Autoportret reportera</i>	Mt – Ewangelia według św. Mateusza
<i>Ce</i> – <i>Cesarz</i>	Pwt – Księga Powtórzonego Prawa
Ef – List św. Pawła Apostoła do Efezjan	<i>Psb</i> – <i>Praktyczny słownik biblijny</i>
Ezd – Księga Ezdrasza	<i>PzH</i> – <i>Podróże z Herodotem</i>
<i>He</i> – <i>Heban</i>	Rdz – Księga Rodzaju
Hi – Księga Hioba	<i>Sza</i> – <i>Szachinszach</i>
Hbr – List św. Pawła Apostoła do Hebrajczyków	2 Tes – Drugi List św. Pawła Apostoła do Tesaloniczan
<i>Im</i> – <i>Imperium</i>	<i>WF</i> – <i>Wojna futbolowa</i>
Iz – Proroctwo Izajasza	Wj – Księga Wyjścia
J – Ewangelia według św. Jana	<i>SFJP</i> – <i>Słownik frazeologiczny języka polskiego S. Skorupki</i>
<i>JDz</i> – <i>Jeszcze jeden dzień życia</i>	<i>WSFP</i> – <i>Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami</i>
Lb – Księga Liczb	
Łk – Ewangelia według św. Łukasza	
Mk – Ewangelia według św. Marka	

## BIBLIOGRAFIA

- KAPUŚCIŃSKI Ryszard, 2008, *Autoportret reportera*, Warszawa
- KAPUŚCIŃSKI Ryszard, 2008, *Cesarz*, Warszawa
- KAPUŚCIŃSKI Ryszard, 2008, *Heban*, Warszawa
- KAPUŚCIŃSKI Ryszard, 2008, *Imperium*, Warszawa
- KAPUŚCIŃSKI Ryszard, 2008, *Jeszcze dzień życia*, Warszawa
- KAPUŚCIŃSKI Ryszard, 2008, *Podróże z Herodotem*, Warszawa
- KAPUŚCIŃSKI Ryszard, 2008, *Szachinszach*, Warszawa
- KAPUŚCIŃSKI Ryszard, 2008, *Wojna futbolowa*, Warszawa
- BAJEROWA Irena, 1988, Kilka problemów stylistyczno-leksykalnych współczesnego polskiego języka religijnego, [w:] *O języku religijnym. Zagadnienia wybrane*, red. M. Karpiuk, J. Sambor, Lublin, s. 21–44
- BĄBA Stanisław, 1971, Frazeologia biblijna i modlitewna w tytułach utworów literackich, „*Język Polski*”, 51, s. 358–364
- BĄBA Stanisław, 1986, *Twardy orzech do zgryzienia, czyli o poprawności frazeologicznej*, Poznań
- BĄBA Stanisław, 1989, *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*, Poznań
- CHLEBDA Wojciech, 1998, *Biblizmy języka polskiego i rosyjskiego. Koncepcje opisu leksykograficznego*, [w:] *Biblia w literaturze i folklorze narodów słowiańskich*, red. R. Łuźny, D. Piwowarska, Kraków, s. 15–33

- DLUGOSZ-KURCZABOWA Krystyna, 1994, *Biblizmy w języku staropolskim*, [w:] *Napis. Tom poświęcony literaturze okolicznościowej i użytkowej*, red. J. Maciejewski, seria I, Warszawa, s. 27–47
- DLUGOSZ-KURCZABOWA Krystyna, 1998, *Biblijne skrzydlate słowa w wersji ekumenicznej*, [w:] *Studia Językoznawcze*, red. W. Kupiszewski, Kielce–Warszawa, s. 39–45
- GODYŃ Jan, 1995, *Od Adama i Ewy zaczynać. Mały słownik biblizmów języka polskiego*, Kraków–Warszawa
- KOPALIŃSKI Władysław, 1990, *Słownik symboli*, Warszawa
- KOZIARA Stanisław, 2001, *Frazeologia biblijna w języku polskim*, Kraków
- KOZIARA Stanisław, 2004, *O frazeologii biblijnej nie zawsze biblijnego pochodzenia*, [w:] *Studia nad polszczyzną współczesną i historyczną*, red. J. Liberek, Poznań, s. 159–166
- KOZIARA Stanisław, 2009, *Tradycyjne biblizmy a nowe polskie przekłady Pisma Świętego (ujęcie filologiczno-normatywne)*, Kraków
- KRAWCZYK-TYRPA Anna, 1987, *Frazeologia somatyczna w gwarach polskich. Związki frazeologiczne o znaczeniach motywowanych cechami części ciała*, Wrocław
- KRZYŻYK Danuta, 2009, *Biblizmy i mitologizmy we współczesnej polszczyźnie – teoria i dydaktyka*, „*Język Polski w Liceum*”, 22, 3, s. 44–60
- LEWICKI Andrzej Maria, 2001, PAJDZIŃSKA Anna, *Frazeologia*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 315–333
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu: w przekładzie z języków oryginalnych*, 2000, oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich, red. K. Dynarski, M. Przybył, nauk. A. Jankowski, wyd. 5, Poznań
- Podręczny słownik terminów literackich*, 2001, red. J. Sławiński, Warszawa
- Praktyczny słownik biblijny: opracowanie zbiorowe katolickich i protestanckich teologów*, 1995, red. A. Grabner-Haider; przekł. z niem. i oprac. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa
- SKORUPKA Stanisław, 1952, *Z zagadnień frazeologii*, „*Sprawozdania z Posiedzeń Komisji Językowej Towarzystwa Naukowego Warszawskiego*”, Wydział I Językoznawstwa i Historii Literatury, 4, s. 147–180
- SKORUPKA Stanisław, 1987, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa, t. 1–2
- Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami*, 2003, red. A. Kłosińska, E. Sobol, A. Stankiewicz, Warszawa
- WOLNY-ZMORZYŃSKI Kazimierz, 1998, *O twórczości Ryszarda Kapuścińskiego. Próba interpretacji*, Rzeszów
- WOLNY-ZMORZYŃSKI Kazimierz, 2004, *Reportaż – jak go napisać?*, Warszawa
- ZDUNKIEWICZ-JEDYNAK Dorota, 2008, *Wykłady ze stylistyki*, Warszawa



*Agnieszka Sygidus*

## FRAZEOLOGIZMY BIBLIJNE W REPORTAŻACH RYSZARDA KAPUŚCIŃSKIEGO

### Streszczenie

Artykuł ma na celu ujęcie frazeologizmów o proveniencji biblijnej, tzw. biblizmów, występujących w reportażach Ryszarda Kapuścińskiego. *Biblia*, oprócz mitologii, literatury, historii antycznej oraz arcydzieł literatury nowożytnej, jest jednym z głównych źródeł frazeologii europejskiej. Analizie poddanych zostało ok. 25 frazeologizmów, najpowszechniejszych i najczęściej występujących w tychże reportażach. Wśród wyekscerpowanych frazeologizmów biblijnych można wyróżnić zwroty, a więc połączenia o charakterze werbalnym, gdzie członem konstytutywnym jest czasownik, oraz połączenia o charakterze nominalnym, w których członem konstytutywnym jest rzeczownik – i te dominują. Występowanie frazeologizmów biblijnych u Kapuścińskiego jest zabiegiem stylizacyjnym, który nadaje jego reportażom charakter podniosły.

## BIBLICAL IDIOMS IN REPORTAGES OF RYSZARD KAPUŚCIŃSKI

### Summary

The aim of this article is presentation of idiomatic expressions of biblical provenance which occur in Ryszard Kapuściński's reportages. The *Bible* is one of the main sources of European idioms (the other are mythology, ancient and modern literature, ancient history). There were analysed about 25 most often occurring in those reportages idioms. There could be set apart: expressions, which means verbal combinations with constitutive verb element and nominal combinations with constitutive noun element. Occurring of biblical idioms in Kapuściński's reportages is a stylistic device which imparts a sense of gravity to them.



*JOLANTA TAMBOR\**

## JĘZYKOWE WYRÓŻNIKI EMOCJONALNOŚCI W ETNOLEKCIE ŚLĄSKIM

### LINGUISTIC DIFFERENTIATIONS OF EMOTIONALITY IN SILESIAN ETHNOLECT

#### Abstract

This article is about arrangement necessity of expressive vocabulary in the context of the discussion about acknowledgment of Silesian ethnolect as a regional language. Description's difficulty and axiological unsynonymousness of that kind of vocabulary results from the connection between expressiveness and colloquiality (which additionally escapes precise definitions) and texts dedicated to the didactic use may not include forms considered as colloquial or even coarse. This article is an attempt to show difficulties in such description based on appellative names of humans.

**Keywords:** Upper Silesia, language/dialect, expressiveness

**Słowa kluczowe:** Górny Śląsk, język/dialekt, ekspresywność

W zasadzie nie da się dziś mówić o śląszczyźnie bez nawiązania do dyskusji na temat jej statusu i możliwości uznania za język regionalny. Nie będę przytaczać po raz kolejny argumentów, które świadczą o takiej możliwości bądź jej przeczą. Są one nadużywane w mediach, gdzie zresztą często są wrywane z kontekstu, co prowadzi do ich wypaczenia i czyni dyskusję często mało parlamentarną. Napisano na ten temat kilkanaście co najmniej tekstów naukowych i popularnonaukowych. Jednak o tym, że dyskusja nad statusem etnolektu śląskiego się toczy, należy wspomnieć, gdyż problem, który chciałabym poruszyć w niniejszym tekście, ma z nią punkty wspólne.

Chodzi o wyrażanie emocji, o formacje ekspresywne i sposoby wyrażania ekspresywności. To jedna z dziedzin, którą należałoby uporządkować i opisać, by móc mówić o kolejnym etapie kodyfikacji śląszczyzny<sup>1</sup>. Tym kolejnym etapem jest

---

\* Uniwersytet Śląski, Instytut Języka Polskiego, Zakład Językoznawstwa Pragmatycznego, Katowice.

<sup>1</sup> Kodyfikacji pełnej, obejmującej wszystkie poziomy języka, nie uważam zresztą za czynnik niezbędny do ustawowego wprowadzenia etnolektu śląskiego do zbioru (na razie jednoelementowego) języków regionalnych, jako że nie jest on prawnie wymagany. Oczywiście, zgadzam się z sugestiami,

powstawanie coraz większej liczby tekstów pisanych po śląsku o różnym stopniu oficjalności i ogólności. To naturalny efekt i wynik działań ustawotwórczych i ustawowych. Część takich tekstów już powstaje. Jedne z pierwszych tego typu publikacji, powszechnie znane i w wielu środowiskach oczekiwane, to śląskie elementarze, czyli *ślabikorze*. One są najostrzej oceniane. Pozostałe teksty: felietony, eseje, wiersze, beletrystyka takiemu wartościowaniu nie podlegają, są/mogą bowiem być traktowane jako rozrywka i każdy środek językowy w nich użyty można uznać za właściwy jako element stylizacji, cytat, środek artystycznego wyrazu, trop stylistyczny. Tego typu teksty poddane zostają mniejszej kontroli normatywnej. Natomiast elementarzom i jakimkolwiek innym publikacjom, które można traktować jako podręczniki szkolne (gramatyka, zbiór czytanek, historia...), zawsze przysługuje takie kryterium, zawsze są traktowane jako normatywne i normotwórcze także pod względem języka (nawet jeśli nie są podręcznikami językowymi), choćby ze względu na językowy obraz świata, który się z nich wyłania.

Istnieje wobec tego pilna potrzeba uporządkowania pewnych sfer słownictwa, które wzbudzają najwięcej polemiki i kontrowersji w ocenie publikacji dydaktycznych. Do nich należy słownictwo ekspresywne. Niejednoznaczność aksjologiczna tego typu leksyki wynika z silnego związku ekspresywności z potocznością. A – rzecz jasna – teksty przeznaczone do użytku dydaktycznego nie mogą zawierać formuł uznanych za potoczne, kolokwialne, a tym bardziej za wulgarne. Wydzielenie elementów potocznych w przypadku etnolektu śląskiego, który dotąd był odmianą prawie wyłącznie mówioną, nie jest proste, mówioność i potoczność są bowiem ze sobą nierozzerwalnie połączone.

Sprawy nie ułatwia też fakt, iż, jak stwierdza Władysław Lubaś, także w językach uznanych i skodyfikowanych, jak język polski, taka jest „praktyka kompozycji tekstów publicznych, w których świadomie wprowadza się składniki potoczne dla celów stylistycznych i perswazyjnych” [Lubaś, 2003, s. 41]. Na dodatek potoczność ciągle wymyka się ścisłemu zdefiniowaniu. I choć zestaw czynników świadczących o potoczności jest w zasadzie przyjmowany przez wszystkich badaczy, nie jest jednakowo przez wszystkich wypełniany konkretnymi treściami. Ów zestaw można przytoczyć np. za Lubasiem [2003, s. 41]:

- 1) mówiony kanał przekazu (tj. nieczytany, nieksiążkowy);
- 2) naturalny, żywy, szybki, wartki sposób tego przekazu;
- 3) określone akty mowy: „mówimy [potocznie] na co dzień, w sytuacjach nieoficjalnych, np. w domu lub w towarzystwie dobrych znajomych, w życiu codziennym, w swobodnej rozmowie”;
- 4) akty mowy zdarzające się stale, powszechnie lub bardzo często;
- 5) stylistyczne oceny (są to składniki języka nieksiążkowe, nieliterackie);
- 6) prestiżowe oceny aktów mowy, samego języka i jego użytkowników (codzienne, pospolite, zwyczajne).

iz prace nad kodyfikacją należy prowadzić, by język regionalny (tu: śląski) mógł w pełni zaistnieć w dydaktyce szkolnej i stać się sprawnym narzędziem komunikacji pisanej, jednak argument o ustawowych wymogach kodyfikacyjnych wobec języków regionalnych jest nieprawdziwy.

Z kolei np. Janusz Anusiewicz i Jacek Skawiński [1996, s. 8] za „wyznaczniki stylu potocznego” uważają

wyrazy i ich związki, które są:

- prymarnie mówione,
- nacechowane emocjonalnie i wartościująco,
- używane spontanicznie w sytuacji nieoficjalnej,
- używane w szerokim obiegu społecznym.

Kryteria potoczności są zwykle podobne u różnych badaczy, jednakże zakres językowych faktów, zjawisk i aktów uznanych za potoczne bądź bardzo potoczne, czy nawet zbyt potoczne (potoczność jest bowiem stopniowalna) nie jest już tak jednoznacznie określony. Warto tu przytoczyć opinię Jacka Warchali [2003, s. 24]:

Przegląd stanowisk pokazuje, że refleksja nad językiem potocznym często zbliża się do konstatacji nad percepcją potoczności przez samych badaczy, ich pochodzeniem regionalnym, nawykami komunikacyjnymi i społeczną charakterystyką, związaną z przynależnością do grupy społecznej inteligencji. Stosunek do potoczności, często krytyczny, zdradza nie deskryptywne, lecz oceniające stanowisko, i pokazuje, jak językoznawca, przedstawiciel inteligencji, poszukuje (nieświadomie?) swojej tożsamości, a nie tylko opisuje obiektywny proces pojawienia się i ekspansji pewnej odmiany, która poszerza swoje występowanie nie dlatego, że ludzie chcą mówić niedbale, lecz w zmienionych warunkach kulturowych i społecznych chcą, a nawet muszą mówić inaczej.

Jakkolwiek byśmy jednak definicyjnie rozumieli potoczność, choćby była ona definiowana najbardziej neutralnie jako odmiana, której prymarnym, podstawowym „tworzywem jest słownictwo i frazeologia neutralna, nienacechowana, do której należą takie np. wyrazy, jak *stół, pogoda, radio, ptak*” [Anusiewicz, Skawiński, 1996, s. 8], to nie ulega wątpliwości, iż potoczność odbieramy poprzez jej jednostki ekspresywne, wyraża ona bowiem pewną „wspólnotę w sposobie widzenia i doświadczania świata, tworzącą określone nastawienia, oceny, emocje” i jest „w mniejszym lub większym stopniu nasycona jednostkami nacechowanymi. Jednostki te stają się przez to wyznacznikami i nośnikami stylu potocznego” [Anusiewicz, Skawiński, 1996, s. 8].

Dlatego najpilniejszym zadaniem przed powstaniem większej liczby śląskich publikacji dydaktycznych, a nawet popularno-dydaktycznych, jest wydzielenie wśród śląskich formacji ekspresywnych tych, które należałoby lokować w niskich rejestrach potoczności, więc nienadających się do tego typu tekstów właśnie. Za Stanisławem Grabiasem „za ekspresywne uznamy te znaki semiotyczne, za pomocą których nadawca wyraża swój stosunek do otaczającej go rzeczywistości lub w których niezależnie od intencji nadawcy przejawiają się cechy jego osobowości, przy czym szczególną uwagę poświęcimy znakom emocjonalnym, za pomocą których „nadawca dokonuje negatywnej lub pozytywnej oceny zjawisk” [Grabias, 2001, s. 292].

Podane przez mnie i poddane wstępnej analizie przykłady nie są już z tego punktu widzenia posegregowane. Wskazują tylko pewne grupy leksemów, które trzeba ocenić i unaooczyć źródła ich ekspresywności.

Najogólniej można stwierdzić, że ekspresywność wybranych formacji wynika: ze znaczenia desygnatu lub znaczenia podstawy słowotwórczej; ze znaczenia sufiksu; z kontekstu.

Dwie pierwsze cechy często (najczęściej?) są z sobą ściśle zespolone. Od podstaw mających negatywny wydźwięk tworzymy derywaty za pomocą formantów wyspecjalizowanych w funkcji motywowania nazw ekspresywnych, augmentatywów i pejoratywizmów. W etnolekcie śląskim możemy je wskazać choćby na przykładzie ekspresywnych apelatywnych nazw osób (tę grupę ekspresywizmów jako podstawową wybrałam za Arturem Rejterem [2006]:

łożyrok	‘pijak’	miglanec	‘cwaniak, spryciarz’
pultok	‘flejtuch’	podciep	‘podrzutek’ (niegrzeczny)
pyprok/paprok	‘partacz, brudas’	przychlast	‘pupil, lizus’
mamlök	‘beksa, płaksa’	niyrobiś	‘nierób, leń’
mamulczok	‘maminsynek’	obrzympoł	‘brudas, łachmaniarz’
brzidok	‘niesympatyczny’	brynoł	‘pijak, pijący denaturat’
nicpotok	‘hultaj, ladaco’	pacler	‘obibok, nierób’
szprymok	‘spryciarz’	rojber	‘rozrabiaka, łobuz’
chuderlok	‘chudzielec’	leber	‘fajtłapa, obibok’
wrazidlok	‘wtrącający się do wszystkiego’	pulyr	‘hulaka’
papłok	1) ‘plotkarz’; 2) ‘niezdara’	paskudnik	‘wybredny’
zachcidlok	‘łakomczuch’	szkłodnik/szkudnik	‘łobuziak, rozrabiaka’
gupielok	‘głupi’	gruchlik	‘leń, nierób, łazik’
charlok !!	‘kaszlący’	bulik	‘gruby chłopiec’
zdechlok	‘cherlak’	zglobnik	‘łobuz, rozrabiaka, psotnik’
ciuémok	‘niedołęga, nieśmiały’	cielik	‘oferma’
dudrok	‘zrzęda’	ciubaryk	‘niedorajda, głupek’
pazurok	‘niezdara’	przychlybek	‘pupil, lizus’
babrok	‘niechluj’	pyrtek	‘mały chłopiec’
hajok	‘człowiek skory do bitki’	kwionczek	‘maruda, beksa’
bebok	‘diabeł’	bachor	‘małe, niegrzeczne dziecko’
haderlok	‘szmaciarz, łachmaniarz’	chachor	‘łobuz’
borok !!!	‘nieborak’	bachrocz	‘brzuchacz’
bucok	‘beksa’	kabaciorz	‘człowiek-chorągiewka’
fifrok	‘brudas’	łeboń	‘mały chłopak’



glebeźniok	‘niezdara’	obtarganiec	‘obdartus’
grubelok	‘grubianin’	pojskaniec	‘dziecko sikające w majtki’
kurzok	‘palacz’	pofyrtaniec	‘postrzeleniec’
szpiterlok		oszkliwiec/oszkliwnik	1) ‘kłamczuch’, 2) ‘wstręciuch, świntuch’
glacok/glacon	‘łysy’	najduch	1) ‘łobuz’; 2) ‘znajda’
		zmierzluch	‘maruda, zrzęda’
		ciarach	‘flejtuch, oberwaniec’
		mamlas	‘niedołęga’
		chlebus	‘nierób, obibok’
		ochlapus	‘pijak’

Zdecydowana większość to leksemy, których negatywne nacechowanie wynika z podstawy słowotwórczej, nazywającej pewne czynności lub cechy z negatywnym nacechowaniem (w nawiasie podaję nazwy bardziej neutralne): *łóżyrać/łóżyć się* ‘upić się bardzo, zachowywać się przy tym jak zwierzę’ (*łopić się*); *chuderlawy* ‘zbyt chudy’, chudość negatywnie oceniana (*chudy*); *charlać* ‘kaszeleć’ (*kucać*).

Z kolei zdecydowana większość spośród tych derywatów swoją pejoratywną wymowę potwierdza specyficznym sufiksem zgrubiającym. Najczęstszy na Śląsku w tej funkcji jest sufiks *-ok<sup>2</sup>*, o wiele rzadziej *-uch*, *-ach*, *-us*, *-or*, *-ol*.

W podanym zestawie są też takie formacje, których pejoratywny wydźwięk wynika z negatywnej oceny czynności czy cechy samej w sobie w rzeczywistości pozajęzykowej – nazywana ona jest neutralnie<sup>3</sup>: ‘ten, co jest leniwy, nie lubi / nie chce nic robić’, ‘ten, co szkudzi’, ‘ten, co kwionczy’. Wtedy nie ma potrzeby potwierdzania pejoratywności, zgrubiający pejoratywny sufiks byłby zresztą niespójny stylistycznie, stąd zapewne formacje z sufiksami neutralnymi (nazw wykonawców czynności czy nosicieli cech): *szkudnik*, *kwionczek*, bądź wręcz zdrabniającymi: *niyrobiś*.

Zadaniem językoznawców, np. dialektologów i dialektografów, socjolingwistów czy etnolingwistów jest poklasyfikowanie tejsze grupy leksemów ze względu na ich ocenę potocznościową, przynależność do odmiany potocznej. O ile bowiem można z pewną dozą tolerancji uznać za niepotoczne w ramach etnolektu śląskiego nazwy z neutralnym sufiksem: *nierobiś*, *szkudnik*, *kwionczek*, o tyle sufiksy zgrubiające *-ok* i *-ol* wymagają dokładniejszej analizy. Bliskie neutralności wydają się *brzidok*, *chuderlok*, *kurzok*, ale *łóżyrok*, *bryzol* czy *pultok* są z pewnością potoczne z odcieniem wulgarności. I właśnie granica wulgarności w przypadku formacji zgrubiałych i pejoratywnych jest najtrudniejsza do wskazania. W polszczyźnie

<sup>2</sup> Znany także w polszczyźnie ogólnej *-ak*. Inna jest jednak w polszczyźnie ogólnej i w śląszczyźnie funkcja tych sufiksów. Ogólnopolskie *-ak* służy raczej tworzeniu neutralnych nazw wykonawców czynności, śląskie *-ok* z *a* pochylonym wykorzystywane jest najczęściej do tworzenia zgrubiałych nazw wykonawców czynności i nazw nosicieli cech.

<sup>3</sup> Tzn. leksem ma znaczenie pejoratywne, nie wynika ono jednak z budowy słowotwórczej.

ogólnej mamy odpowiednie kwalifikacje wulgarności, choć one też się zmieniają: wystarczy wspomnieć ekspresywną karierę *dupy* od eufemizmu do słabego wulgaryzmu i odwrotną drogę współczesnego leksemu *zajebisty*.

Odmiana regionalna, jaką jest etnoлект śląski, zachowuje się w pewnym sensie podobnie do polszczyzny ogólnej. Piszę „w pewnym sensie”, bo jednak w obecnej formie etnoлект ten nie wykształcił w pełni ani wersji pisanej, ani mówionej wersji oficjalnej. Odmiany regionalne bardzo długo w świadomości użytkowników języka na terenie Polski uważane były za odmiany gorsze, więc tym samym niegodne użycia w sytuacjach oficjalnych. Oceniano je jako możliwe do wykorzystywania co najwyżej w zaciszu domowym, kontaktach sąsiedzkich i dowcipach. Stąd też opisy, które traktują śląszczyznę jako odmianę potoczną języka ogólnego na Górnym Śląsku.

W ocenie ekspresywności śląskich leksemów mogą pomóc wskaźniki kontekstowe wskazane przez A. Rejtera jako ważne kryterium w ustalaniu zbioru leksemów ekspresywnych w polszczyźnie historycznej:

redundancja – „odwołanie się do wrażenia nadmiaru” [Rejter, 2006, s. 75], „uwikłanie w strukturę wyliczenia lub w ciąg synonimiczny” [s. 76];

kongruencja – uzupełnianie się elementów, tu szczególnie należy wyróżnić zaimek wskazujący (lub co najmniej zaimek w funkcji wskazującej) jako wyraźny wskaźnik nacechowania (*tych...*);

dysonans – kontrast, częściowo też gradacja (czyli coraz większe nateżenie cechy w wyliczeniu), np. poprzez wyraźnie skontrastowane tło;

podmiotowość – ujawnienie się nadawcy ze wspólnoty językowo-kulturowej, „sygnały metatekstowe oraz sygnały o charakterze pragmatycznym jako świadczące o konwencjonalnych dowodach nacechowania występujących także poza danym kontekstem użycia” [s. 76].

Przykładem siły i wagi kontekstowej ekspresywności w ocenie śląskich leksemów jest relacja Stefana Szymutki [2001, s. 35–36] w *Nagrobku ciotki Cili*:

Już nasze powitania mogły zostać odebrane przez kogoś postronnego jako wyraz gorszącej nienawiści, choć przecież kochaliśmy się wzajemnie i szczerze: „– Cześć staro, rubo, gupio babo!” / „– Ty diosecki, pierziński giżdzie, po coś tu juzaś przyłoz?” – odpowiadała babka, śmiejąc się całym ciałem, tak jak tylko ona potrafiła się śmiać.

Przytoczony fragment pokazuje też, że kontekst i konsytuacja mogą zmienić nacechowanie leksemu na tyle, że potoczna kwalifikacja ulega przewartościowaniu, a wulgarność czy obraźliwość – osłabieniu. Jak bowiem konstatuje Rejter [2006, s. 75],

ekspresywność jako cecha myślenia, postrzegania świata jest w dzisiejszym rozumieniu stylistyki kategorią w pewnym stopniu ponadstylową, nie dotyczy bowiem jedynie komunikacji o prymarnej funkcji potocznej [...]. Można by to wiązać, z jednej strony, ze stosunkowo wczesnym stadium kształtowania się odmian funkcjonalnych polszczyzny, wywodzących się przecie z „potocznego centrum”. Z drugiej strony jednak – należy przypuszczać, że występowanie nacechowanych emocjonalnie jednostek leksykalnych w tekstach przynależnych do stylu wysokiego (zwłaszcza autorstwa twórców dojrzałych, w pełni świadomych tworzywa językowego) nosi być może znamiona stylizacji.

W przypadku etnolektu śląskiego mamy do czynienia ze specyficzną sytuacją. Między innymi brak jest ciągle odpowiedniej liczby elit literackich, piszących utwory w tymże etnolektie, które zostałyby zaklasyfikowane, ale i uznane przez ogół za utwory stylu wysokiego. Trudno chyba nawet za wyjątek potwierdzający regułę uznać *Listy z Rzymu* Zbigniewa Kadłubka. Przy całej przychylności i uznaniu dla autora i jego dzieła oraz dla idei ujęzykowania śląszczyzny, gdzie takie teksty miałyby być przykładem, iż śląszczyzna jest poliwalencyjna, tekst Kadłubka trzeba traktować jako stylizację. Stylizację na śląszczyznę.

W klasyfikacji śląskiej leksyki – w tym ekspresywnej właśnie – problemem jest też specyficzna nadświadomość językowa. Różne osoby z różnych środowisk, stowarzyszeń i towarzystw, tworząc teksty, *ślabikorze*, słowniczki itp. starają się: 1) ożywić jak największą liczbę archaizmów, wyrazów, które wyszły już z użycia, są w słownictwie biernym co najwyżej średniego pokolenia, nie zna ich w ogóle pokolenie najmłodsze lub są znane w bardzo wąskiej grupie mieszkańców jednej wsi czy nawet w grupie koleżeńskiej lub w rodzinie; 2) znaleźć i zastosować w tekście jak największą liczbę wyrazów odmiennych od ogólnopolskich (dyferencjalnych?), żeby udowodnić odrębność etnolektu – a leksyka dla odbiorców nielingwistów jest jedynym naprawdę widocznym znakiem tej odrębności<sup>4</sup>.

Owa nadświadomość językowa dotyczy też omawianej przez nas ekspresywności. Niejęzykoznawczy zajmujący się śląszczyzną i wypowiadający się na jej temat często posługują się też wyrwanymi z kontekstu, zasłyszczanymi obiegowymi sądami na jej temat, opiniami, które były aktualne dawniej, kiedy odmiany regionalne trwały i rozwijały się w pewnej izolacji od siebie i od języka ogólnego. Jednym z takich sądów – jak mi się wydaje, dziś już tylko stereotypowym – jest opinia o braku przekleństw w etnolektie śląskim. Śląszczyzna była postrzegana jako odmiana języka pozbawiona wulgarności, bez przekleństw i jakichkolwiek tzw. brzydkich słów. Jedynym istotnie śląskim przekleństwem był wyraz *pieron*, słowo, które może też oznaczać fakty i zjawiska neutralne, a w niektórych sytuacjach i pozytywne, był więc przekleństwem wyjątkowo słabym. Obecnie sytuacja uległa radykalnej zmianie. Wulgaryzacji ulega ogólna sytuacja porozumiewania się w dzisiejszym świecie, „wulgarnieje” język potoczny, język ulicy. Coraz mocniejsze przekleństwa stają się jedynym środkiem ekspresji, środkiem wyrażania emocji, ale też zastępnikiem wielu słów neutralnych, nazywających elementy rzeczywistości i po prostu przerywnikiem, ekwiwalentem pauzy. Śląszczyzna, jak już wspomniałam, miała dotąd właściwie jedynie odmianę mówioną, odmianę, która była utożsamiana

<sup>4</sup> Jako przykład można wskazać dyskusje w zespole kodyfikacyjnym nad słowami *krisbaum* i *jutrznio* (w znaczeniu ‘pasterka’) przy okazji omawiania jednostki lekcyjnej w *ślabikorzu* na temat Bożego Narodzenia. Autor czytanki proponował użycie obu słów w jednym tekście. Wyrzykowa ankieta przeprowadzona w okręgu katowickim i rybnickim pokazała, że sytuacje użycia obu leksemów wykluczały się – kryterium użycia stanowiły narodowościowe tradycje rodzinne: polskie lub niemieckie.

z potoczną odmianą tego regionu. Wielu badaczy twierdziło, że odmianą oficjalną Górnego Śląska był język ogólnopolski, a potoczną właśnie etnolekt śląski. Obecna sytuacja demograficzna Górnego Śląska jest skomplikowana i niejednorodna. Oblicza się, iż na ziemiach etnicznie śląskich w ramach województwa śląskiego jest co najwyżej 40% autochtonów, a 60% to osoby, których korzenie nie są czysto śląskie. Współczesna silna tendencja do migracji (tym razem też poza granice kraju) oraz w zasadzie pełne już społeczne przyzwolenie na Górnym Śląsku na małżeństwa mieszane powodują jeszcze większe przesunięcie tych proporcji. Mieszaniu ulegają więc wszelkie elementy społecznej egzystencji: zwyczaje, tradycje, kulinaria i, oczywiście, język. Do etnolektu śląskiego przenikają elementy ogólnopolskie: i oficjalne, i potoczne. Wśród potocznych najczęstsze są wulgaryzmy, co związane jest z uniwersalną karierą wulgarności w odmianach potocznych współczesności (nie tylko polskiej).

Dla opisywanego przez nas zadania nadania leksemom śląskim odpowiednich kwalifikatorów istotniejsze znaczenie mają nie tyle zapożyczenia całych leksemów o wulgarnym wydźwięku z potocznej polszczyzny ogólnej (to jest łatwiejsze do wychycenia), ile przesunięcia znaczeń leksemów potocznych istniejących w obu etnolektach, ale z innymi sensami o ocenami wartościującymi. Najbardziej znane tego typu przykłady to *ciul* i jego derywaty, w tym czasownik *ciulać/ciulność*, *pizność*, *citać/pitać*. Nie będę wskazywała innych możliwych wyrazów o pejoratywnym wydźwięku, bo nie o epatowanie wulgaryzmami wszak chodzi. Wszystkie one miały jeszcze niedawno kwalifikację potoczności, jednak były neutralnymi, nie wulgarnymi nazwami pewnych czynności. Świadczy o tym choćby fakt, że dwa ostatnie znalazły się nawet *Małym słowniku gwary Górnego Śląska* Bożeny Cząstki-Szymon, Jerzego Ludwiga i Heleny Synowiec [1999], słowniku, który programowo omija wulgaryzmy. Obecnie są one jednak najczęściej oceniane jako wulgarnie. W ich przypadku na zmianę oceny wydźwięku ekspresywnego wpłynęło podobieństwo brzmieniowe z wulgarnymi odpowiednikami potocznej polszczyzny ogólnej. W przypadku pierwszego wyrazu, który brzmieniowo jest identyczny z mocnym wulgaryzmem ogólnopolskim, sytuacja jest nieco inna. W swej podstawowej postaci ma ów leksem po śląsku dwa znaczenia: 1) męskiego narządu płciowego, 2) wyzwiska kierowanego zwykle do mężczyzn [za: *Słownik...*, 2004]. Ocena stopnia wulgarności tegoż wyrazu w śląszczyźnie jest różna w zależności od regionu: od kwalifikatora „obraźliwe” po ewidentną wulgarność. Za zdecydowanie niewulgarnie, a jedynie potocznie pejoratywne uważane były w śląszczyźnie części przemysłowej Górnego Śląska jego derywaty: czasowniki *ciulać* (w znaczeniach: 1. ‘oszukiwać, okłamywać’ = ‘robić w konia’; 2. ‘bić’, tu szczególnie (*na*)/(*w*)*ciulać*) i *ciulność* (znaczenia jw.) oraz *ciulność sie* (w znaczeniu ‘pomylić się’); przymiotnik *ciulaty* (w znaczeniach: 1. ‘niezdarny’; 2. ‘bylejaki, kiepski’, np. *ciulato pogoda*). Kiedyś mogły być używane nawet w rozmowach z dziećmi. Dziś wulgarna ocena,

jaka przysługuje podstawie w potocznej polszczyźnie ogólnej, jest rozciągnięta i na śląszczyznę. Można wyraz *ciul* uznać jakby za powtórnie zapożyczony z potocznej polszczyzny wraz z wulgaryzmami na *k*, *p*, *ch* i *j*.

Te wyrazy należałoby z pewnością usunąć z warstwy ogólnej (= niepotocznej) słownictwa śląskiego, czyli tej, która ma stanowić trzon leksykalny publikacji dydaktycznych. Ze względu bowiem na współczesny wulgarnie ekspresywny ich wydźwięk archaiczna neutralność jest nie do utrzymania. Zresztą, jak wielokrotnie o tym mówiono i pisano, nauczana śląszczyzna ma być językiem żywym, a nie skansenową skarbnicą do zapisywania *berów* i *bojek* śląskich. Szczegółowszej analizy i oceny wymaga o wiele większa liczba słów, których wydźwięk bywa niejednoznaczny.

Proces ujęzykowania, dydaktyzacji etnolektu śląskiego dokonuje się i nie ma od niego odwrotu. Powinnością językoznawców jest więc jego nadzorowanie i ingerowanie, by nie uległ wypaczeniu.

#### BIBLIOGRAFIA

- ANUSIEWICZ Janusz, SKAWIŃSKI Jacek, 1996, Słownik polszczyzny potocznej, Warszawa–Wrocław
- CZAJKOWSKI Andrzej, CZAJKOWSKA Ilona, KLUKOWSKI Andrzej, KLUKOWSKA Dorota, red., 1996, Słownik gwary śląskiej, Katowice
- CZAŚKA-SZYMON Bożena, LUDWIG Jerzy, SYNOWIEC Helena, 1999, Mały słownik gwary Górnego Śląska, cz. 1, Katowice
- GRABIAS Stanisław, 2001, Język w zachowaniach społecznych, Lublin
- KADŁUBEK Zbigniew, 2008, Listy z Rzymu, Katowice
- LUBAŚ Władysław, 2003, Polskie gadanie. Podstawowe cechy i funkcje potocznej odmiany polszczyzny, Opole
- REJTER Artur, 2006, Leksyka ekspresywna w historii języka polskiego. Kulturowo-komunikacyjne konteksty potoczności, Katowice
- SZYMUTKO Stefan, 2001, Nagrobek ciotki Cili, Katowice
- WARCHAŁA Jacek, 2003, Kategoria potoczności w języku, Katowice
- WYDERKA Bogusław, red., 2004, Słownik gwar śląskich, t. 5, Opole

*Jolanta Tambor*

## JĘZYKOWE WYRÓŻNIKI EMOCJONALNOŚCI W ETNOLEKCIE ŚLĄSKIM

### Streszczenie

Artykuł dotyczy konieczności uporządkowania jednego z poziomów języka – leksyki – w kontekście dyskusji o uznaniu etnolektu śląskiego za język regionalny. Jest to poziom języka najtrudniejszy do znormalizowanego opisu, zwłaszcza gdy chodzi o leksykalne sposoby wyrażania emocji. Leksykę należy uporządkować i opisać, by mogły powstawać kolejne teksty pisane po śląsku o różnym stopniu oficjalności i ogólności. Jest to szczególnie ważne z uwagi na publikacje dydaktyczne, w tym przede wszystkim śląskie elementarze – one są najostrzej oceniane, bo zawsze są traktowane jako normatywne i normotwórcze.

Trudność opisu i niejednoznaczność aksjologiczna tego typu leksyki wynika z silnego związku ekspresywności z potocznością (która na dodatek ciągle wymyka się ścisłemu zdefiniowaniu), a teksty przeznaczone do użytku dydaktycznego nie mogą zawierać formuł uznanych za potoczne, kolokwialne, a tym bardziej za wulgarne. Wydzielenie elementów potocznych w przypadku etnolektu śląskiego, który dotąd był odmianą prawie wyłącznie mówioną, nie jest proste, mówioność i potoczność są bowiem nierozzerwalnie połączone. Dlatego najpilniejszym zadaniem przed powstaniem większej liczby śląskich publikacji dydaktycznych, a nawet popularnodydaktycznych, jest wydzielenie wśród śląskich formacji ekspresywnych tych, które należałoby lokować w niskich rejestrach potoczności, więc nienadających się do tego typu tekstów. Artykuł przynosi próbę wskazania trudności takowego opisu na przykładzie ekspresywnych apelatywnych nazw osób.

## LINGUISTIC DIFFERENTIATIONS OF EMOTIONALITY IN SILESIAN ETHNOLECT

### Summary

This article is about arrangement necessity of one of the language's levels – vocabulary – in the context of the discussion about acknowledgment of Silesian ethnolect as a regional language. This is the level of the language the most difficult to describe in regular way, especially when we consider lexical ways of expressing emotions. Vocabulary needs to be arranged and described, to be able to create next written texts on different levels of formality and generality in Silesian. It is crucial from the point of view of didactic publications, especially Silesian abc-books, which are the most severely graded, because they are treated as standard creating and norm building.

Description's difficulty and axiological unsynonymousness of that kind of vocabulary results from the connection between expressiveness and colloquiality (which additionally escapes precise definitions) and texts dedicated to the didactic use may not include forms considered as colloquial or even coarse. Separation of colloquial elements is not easy in Silesian dialect which up to now was almost only spoken, because oral and colloquial forms are inseparably connected. That is why the most urgent task, before more didactic and popular-didactic publications will be written, is to separate in Silesian dialect expressive forms which should be located in low registers of colloquiality, and in this way not suitable for those kinds of texts. This article is an attempt to show difficulties in such description based on appellative names of humans.



KATARZYNA WĘGOROWSKA\*

**UKRAINIZMY, BIAŁORUTENIZMY I LITUANIZMY  
W MAŁYM SŁOWNIKU WYRAZÓW OBCYCH  
MICHAŁA ARCTA Z 1911 ROKU**

UKRAINISMS, BYELORUTENISMS, LITHUANISMS  
IN MICHAŁ ARCT'S *MAŁY SŁOWNIK WYRAZÓW OBCYCH* PUBLISHED IN 1911

Abstract

1. Description of the lexical borrowings (Ukrainisms, Byelorutenisms, Lithuanisms) preserved in one of the oldest Polish dictionaries of foreign words.

2. The significance of M. Arct's dictionary within indigenous lexicography and the reminding of the fact that the contacts of Polish and neighbouring languages were observed, studied and preserved for a long time by popularizers of sciences sensitive to Polish language changes.

3. Establishing thematic fields complimented by the "eastern" borrowings preserved in M. Arct's dictionary (e.g. physiographic and pejorative / negative names, names of the dance and monetary unit...).

**Keywords:** borrowing, lexicography, Ukrainisms, Byelorutenisms, Lithuanisms

**Słowa kluczowe:** zapożyczenia, leksykografia, ukrainizmy, białorutenizmy, lituanizmy

*Bez znajomości języków obcych  
człowiek czuje się gorzej niż bez paszportu.*

Antoni Czechow

O słownikach wyrazów obcych wiadomo, że reprezentują publikacje obejmujące zestawy wyrazów obcojęzycznych używanych w danym języku, zwykle w układzie alfabetycznym, z objaśnieniami. Potrzebę posługiwania się takimi rodzajami słowników uzasadnia fakt, że w zasobie leksykalnym każdego współczesnego (w danym momencie), żywego języka funkcjonują wyrazy zapożyczone, nazywa-

---

\* Uniwersytet Zielonogórski, Wydział Humanistyczny, Zakład Gramatyki Historycznej Języka Polskiego i Dialektologii.

ne też obcymi, z których „konieczną obecnością w języku polskim pogodziliśmy się od dawna. Są one bowiem skutkiem kulturalnych i cywilizacyjnych związków ze światem, szczególnie europejskim” [Klemensiewicz, 1982, s. 706]. Dlatego trudno nie zgodzić się z refleksjami rodzimych językoznawców i leksykografów, których zdaniem:

słownik wyrazów obcych jest bardzo pożyteczną książką, zwłaszcza dla wszelkiego rodzaju samouków, którzy nie mają możliwości korzystać z pomocy doświadczonego nauczyciela. Bez wątpienia i ten nauczyciel nieraz będzie się sam musiał uciec do słownika po poradę, nikt przecież nie może znać wszystkich wyrazów swojego języka, ani tym bardziej przysłów z całego świata zapożyczonych. Dlatego słownik wyrazów obcych powinien znajdować się w każdej bibliotece, w każdej pracowni naukowej i koniecznie w każdej czytelnicy, gdzie ludzie przychodzą czytać i dokształcać się [Urbańczyk, 2000, s. 45];

słowniki wyrazów obcych są książkami niezbędnymi dla każdego ze względu na liczne wyrazy obce występujące we współczesnym języku polskim. Liczba wyrazów obcych ciągle wzrasta w związku ze stałym rozwojem terminologii specjalistycznej [Cienkowski, 1978, s. 341];

istnieją różne typy słowników wyrazów obcych, różniące się od siebie nie tylko objętością, ale także wieloma innymi charakterystycznymi cechami. Warto je poznać zanim się jeszcze zacznie ze Słownika korzystać, bo dobrze jest wiedzieć z góry, czego w nim szukać i do jakich użytków nadaje się najlepiej [Kopaliński, 1983, s. 6];

słowniki wyrazów obcych są – po słownikach ortograficznych – najpopularniejsze w Polsce. Są to też słowniki pod pewnym względem najciekawsze, gdyż w nich najłatwiej można dostrzec, jak zmienia się słownictwo współczesnej polszczyzny, intensywnie przyswajające nowe wyrazy z języków obcych. [...] zadaniem bowiem najtrudniejszym w takim słowniku jest opis pochodzenia wyrazów [Bańko, 2005, s. VI].

Jedną ze znaczących pozycji należących do owej ważnej leksykograficznej „rodziny” jest z pewnością liczący 352 strony, wydany w 1911 r., interpretujący „16.000 wyrazów”, *Mały słownik wyrazów obcych* Michała Arcta (1840–1916), reprezentanta rodziny Arctów – księgarzy, drukarzy i wydawców, kierownika „Zakładów wydawniczych M. Arct, S. A. w Warszawie” w latach 1863–1887 (od 1881 ich właściciela), który w roku 1887 założył w Warszawie księgarnię, w 1900 drukarnię; wydawcę podręczników, słowników, encyklopedii, literatury dla dzieci i młodzieży (m.in. serie „Moje Książeczki”, „Zajmujące Czytanki”), literatury popularnonaukowej i literatury pięknej (1901–1913 ponad 600 tomów w serii „Książki dla Wszystkich”), czasopism (m.in. „Moje Pisemko”, „Nasz Świat”), miesięcznika geograficzno-etnograficznego „Wisła” [por. *Nowa encyklopedia...*, 1995, s. 213; Stachurski, 2002, s. 257].

Z nielicznych opinii i opisów bibliograficznych na temat słowników pochodzących z tej właśnie Arctowskiej drukarni wiadomo, że:

dostępny, ale nieraz krytykowany, jest słownik wyrazów obcych opracowany przez kilku autorów (Z. Rosiewicz, J. Safarewicz, J. Słuszkiewicz), kilkakrotnie już przedrukowywany. Jako nowocześniejszy ma on przewagę nad dawniejszymi, np. słownikami wydawanymi przez firmy wydawnicze Arcta oraz Trzaski, Everta i Michalskiego. [...] Jako ciekawostkę warto wspomnieć słowniki obrazkowe.

Ponieważ objaśnienie wyrazu przez definicje jest trudne, a definicja może być niezrozumiała (trudności może sprawić też objaśnianie synonimami), próbuje się czasem zastępować słowne objaśnienia obrazkami. [...] Niekiedy obrazek dodaje się jako uzupełnienie; tak np. w *Słowniku ilustrowanym języka polskiego* M. Arcta [Urbańczyk, 2000, s. 45–46];

do okresu II wojny światowej ukazały się także inne słowniki. Słowniki wydawane przez Arcta w tym okresie niewiele wniosły elementów oryginalnych, z wyjątkiem użycia ilustracji obrazkowych do wyjaśniania znaczenia rzeczowników w *Słowniku ilustrowanym języka polskiego* (t. I–III, Warszawa 1916, 1925, 1929). Skrótaami tego słownika były *Mały słownik języka polskiego* (Warszawa 1935) i *Podręczny słownik języka polskiego* (Warszawa 1939, 1957). Były one w dużej mierze oparte na materiale *Słownika warszawskiego*, a objęły słownictwo współczesne, standardowe. Zawierają dużo frazeologii, choć autorzy nie mieli jasnej koncepcji co do zadań słownika, stąd duże rozbieżności w opisie materiału w poszczególnych artykułach hasłowych [Piotrowski, 1994, s. 37];

słowniki wyrazów obcych objaśniają pochodzenie i znaczenie słów, które zostały zapożyczone z innych języków. Z dawniejszych publikacji warto wymienić następujące: Michał Arct: *Słownik wyrazów obcych. 33 000 wyrazów, wyrażeń i przysłów cudzoziemskich. Podług zasad pisowni z roku 1936*. Wyd. 18. Fotogr. Pochodzenie wyrazów (etymologię) i wyjaśnienia wstępne oprac. Henryk Ułaszyn. Warszawa 1947 [Kania, Tokarski, 1984, s. 237];

M. Arcta *Słownik wyrazów obcych. 33 000 wyrazów, wyrażeń i przysłów cudzoziemskich. Podług zasad pisowni z roku 1936*. Wyd. 17. Pochodzenie wyrazów (etymologię) i wyjaśnienia wstępne oprac. Henryk Ułaszyn. Warszawa 1939 M. Arct ss. XII, 408. Toż wyd. 18 fotogr. Warszawa 1947. Wyd. uprzednie: wyd. 1 pt.: *Słowniczek wyrazów obcych zawierający wyrazy i wyrażenia, a także zwroty i przysłowia cudzoziemskie, używane w mowie potocznej i w prasie periodycznej polskiej*. Wyd. M. Arcta w Lublinie. Warszawa 1885; w l. 1893–1939 dalszych 16 wydań stale uzupełnianych [Czachowska, Loth, 1989, s. 35];

czystość, czyli rodzimość stylu wymaga od piszącego unikania niepotrzebnych wyrazów zapożyczonych. Chwila rozważli uprzytomnia nam, że w zasobach słownikowych polszczyzny obok wyrazów rodzimych są takie, które z innych pochodzą języków, czyli właśnie tzw. zapożyczone. [...] *Podręczny Słownik wyrazów obcych* Arcta liczy ich 31 000, a z pewnością liczba ta znacznie wzrośnie, gdy się uwzględni słownictwo zawodowe [Klemensiewicz, 1982, s. 850].

Przedmiotowi niniejszego szkicu nie stanowi jednak ocena walorów czy mankamentów Arctowskich słowników, w tym ponadstuletniego już dziś *Małego słownika wyrazów obcych*, który, obok wydanej w 1907 r. nakładem Księgarni M. Arcta *Gramatyki języka polskiego dla szkół średnich* Ignacego Steina i Romana Zawilińskiego [Węgorowska, 2005; 2009], jest w mojej domowej bibliotece jednym z cenniejszych białych kruków. Wnikliwe i interdyscyplinarne studia owego skromnego, unikatowego leksykograficznego opracowania [Węgorowska, 2012a; 2013] umożliwiły mi – badaczce od kilkunastu lat zgłębiającej językowo-kulturowe dziedzictwo Kresów Wschodnich [Węgorowska, 2004; 2012b] – wyekscerpowanie, na podstawie kwalifikatorów wyszczególnionych w „Spisie skrótów [...] źródła obcojęzykowe (drukowane zawsze kursywą)” [Arct, 1911, s. 3], leksemów nazywających realia różnych dziedzin życia, dokumentujących:

### 1) językowe wpływy wschodniosłowiańskie, potwierdzające fakt, że

Polacy stykali się od wieków ze wschodnimi Słowianami: Rosjanami, Ukraińcami i Białorusinami. Żyli wspólnie nie tylko na długim pograniczu etnograficznym, ale również na wielkich przestrzeniach z mieszaną ludnością. Szczególne nasilenie wpływów wschodniosłowiańskich przypada na wiek XVI i XVII [Kania, Tokarski, 1984, s. 142],

na które niewątpliwie oddziaływały czynniki pozajęzykowe

przemiany polityczno-społeczne, kulturalne i religijne, dokumentujące się w państwie polskim od XIV w. na skutek przyłączenia do niego dwóch obszarów narodowościowo obcych: czerwonoruskiego wraz z dniprzańską Ukrainą i Wielkiego Księstwa Litewskiego, spowodowały powstanie masy nowych użytkowników języka polskiego, która musiała oddziaływać na napływający na nowe tereny język polski, doprowadzić do powstania jego nowej odmiany. Przybywający na kresy wschodnie język polski wszedł tam w kontakt z miejscowymi językami wschodniosłowiańskimi, na kresach południowych z ruskim, późniejszym ukraińskim, a na kresach północnych z językiem białoruskim [Kurzowa, 1993b, s. 27];

### 2) językowe wpływy litewskie, o których wiadomo, że:

językiem, z którym wchodziła w bezpośredni kontakt polszczyzna, był w Wielkim Księstwie Litewskim język białoruski, nie zaś litewski, bo ten pozostał w użyciu wyłącznie ludu, do którego polszczyzna wówczas jeszcze i długo potem nie docierała. Ewentualne oddziaływanie języka litewskiego na język polski mogło się odbywać jedynie za pośrednictwem języka białoruskiego, który współdzystawał z litewskim na jednym obszarze od czasów przedhistorycznych i nigdy kontakt ten nie był między oboma językami zerwany, przeciwnie – utrwalał się na skutek ciągłego sąsiedztwa na pograniczu językowym oraz wskutek promieniowania białoruszczyzny w głąb litewskiego obszaru językowego. W ciągu wieków wiele elementów systemu językowego litewskiego przenikało do białoruszczyzny, a potem za jej pośrednictwem do języka polskiego na kresach północno-wschodnich [Kurzowa, 1993b, s. 27];

wpływów litewskich mamy niewiele, poza tym trudno nieraz zdecydować, czy słowo pochodzenia litewskiego weszło do polszczyzny wprost z tego języka, czy za pośrednictwem białoruskim [Karpluk, 1993, s. 52; por. Karpluk, 2010; Rutkowska, 2006a, s. 368; 2010, s. 342, 346; Bednarczyk, 2010].

Wśród leksykalnych ukrainizmów, wyrazów przejętych/zapożyczonych z języka ukraińskiego [Minikowska, 1980; Karpluk, 2010, s. 652, 659; *Wielki słownik...*, 2005, s. 1111; por. *Encyklopedia języka...*, 1999, s. 328; Dąbrowska, 1998, s. 96–97], które w Arctowskim słowniku sygnuje kwalifikator *ukr.* = ukraiński (rusiński), znalazło się 39 apelatywów: *ataman ukr.* ‘dowódca kozaków, hetaman’ (s. 24); *bajdak ukr.* ‘łódź, mały statek na morzu Czarnem’ (s. 29)<sup>1</sup>; *bałachon ukr.* ‘chałat, kitel’ (s. 30); *beżołowie ukr.* ‘stracenie głowy, dezorientacja, bezradność’ (s. 34); *braha ukr.* ‘wywar, pozostałość po odpędzeniu wódki w gorzelnii’ (s. 39); *burzan ukr.* ‘chwast, zielsko’ (s. 42); *chaszcz ukr.* ‘gąszcz, zarośle’ (s. 46); *futor ukr.* ‘mały folwark w miejscu ustronnym zdala od wsi’ (s. 104); *hadiuka ukr.* ‘gadzina’, *pogardl.* ‘chłop ukraiński’ (s. 116); *harhara ukr.* ‘coś wielkiego, niezgrabnego, niekształtne-go’ (s. 118); *harować ukr.* ‘mozolić się, nękać pracą’ (s. 118); *holoble ukr.* ‘dyszel

<sup>1</sup> W cytatach i definicjach pochodzących z interpretowanego słownika zachowano przyjętą w nim ortografię, interpunkcję oraz szyk poszczególnych wyrazów.

po obu stronach konia' (s. 124); *hołubiec ukr.* 'potrawa z kaszy jaglanej i kapusty' (s. 124); *hołubić ukr.* 'pieścić, tulić' (s. 124); *hołysz ukr.* 'chudeusz, biedak, golec' (s. 124); *homin ukr.* 'korowód widm i straszyciel w czasie morowej zarazy; hałas, zgiełk' (s. 125); *hoży ukr.* 'czerstwy, żwawy' (s. 126); *hramota ukr.* 'dokument piśmienny, list uwierzytelniający, pełnomocnictwo' (s. 126); *hulaszczy ukr.* 'birbancki, rozpustny' (s. 126); *hultaj ukr.* 'nicpoń, gałgan, włóczęga, próżniak, wisus' (s. 126); *hurm, hurma ukr.* 'kupa, gromada; chmara, masa, wielka ilość' (s. 127); *kacap ukr.* 'chłop wielkoruski; kupiec wielkoruski; Wielkorusin' (s. 144); *korowaj ukr.* 'gatunek placka podawanego na uroczystości weselnej na Rusi' (s. 173); *kupała ukr.* 'dawne obrzędy pogańskie w noc św. Jana; sobótka' (s. 179); *kureń, kurzeń (ukr.)<sup>2</sup>* 'chata drewniana bez komina; lepianka w ziemię wkopana z dachem z darni' (s. 180); *kurhan (ukr.)* 'przedhistoryczna mogiła na stepach ukraińskich, podolskich itd.; kopiec ręką ludzką usypany' (s. 180); *łoszak, łoszę (ukr.)* 'żrebak, żrebię' (s. 195); *małż ukr.* 'mięczak' (s. 200); *mużyk ukr.* 'chłop, gbur' (s. 218); *oczajdusza ukr.* 'hultaj, awanturnik, drab' (s. 225); *oczeret ukr.* 'miejsce wśród lasu trzcina zarosłe; trzcina', *pantałyk ukr.* 'tylko w wyrażeniu: zbić z pantałyku = zbić z tropu' (s. 235); *pereczotka ukr.* 'ukośne ramię dodatkowe u dołu krzyża prawosławnego' (s. 224); *piernacz ukr.* 'rodzaj buławy z piórami, używanej niegdyś przez wyższych oficerów zaporoskich' (s. 246); *pohybel ukr.* 'zguba, zniszczenie, ruina; kara śmierci, szubienica' (s. 252); *porohy ukr.* 'skały nagromadzone w rzece w kształcie tarasu i tworzące wodospady' (s. 255); *raby ukr.* 'pstry, jarzębaty' (s. 270); *trepak ukr.* 'taniec solowy kozacki' (s. 334).

Leksykalne białorutenizmy, wyrazowe zapożyczenia białoruskie [por. Kurzowa, 1993a, s. 44; Dąbrowska, 1998, s. 96–97; Rieger, 2006, s. 109–115; Bednarczuk, 2010], wyróżnione kwalifikatorem *blr.* = białoruski, w Arctowskim kompendium reprezentują trzy pospolite nazwy: *ćwun blr.* 'zwierzchnik wiejski, gospodarz powiatu na sejmikach; włodarz' (s. 49)<sup>3</sup>; *kałamaszka blr.* 'wózek wąski, łubem wybity, otwarty, bez budy' (s. 146); *odryna blr.* 'szopa na siano, stodoła' (s. 225).

Leksykalne lituanizmy, wyrazy przejęte z języka litewskiego [por.: *Wielki słownik...*, 2005, s. 750; *Encyklopedia języka...*, 1999, s. 216; Rutkowska, 2006a, s. 359–371; 2006b, s. 73–108; 2010, s. 342–348; Bednarczuk, 2010], opatrzone kwalifikatorem *lit.* = litewski, to odnotowane w słowniku M. Arcta trzy apelatywne rzeczowniki: *inkrutowiny lit.* 'na Litwie uroczyście obchodzone wprowadzenie się

<sup>2</sup> W Arctowskim „Spisie skrótów” czytamy: „( ) t. j. nawiasy (okrągłe): jeśli zawierają wewnątrz sygnaturę obcojęzykową, wskazują na ogniwo pośredniczące w zapożyczeniu” – Arct, *Wydanie nowe*, Warszawa 1911, s. 6.

<sup>3</sup> Wg M. Karpluk [1993, s. 51]: „Z kolei słowa występujące w tłumaczonym z tekstu białoruskiego *Statucie Litewskim* (1614), jeśli mają etymologię litewską, mogłyby być uznawane za lituanizmy, jak *ćwun* 'zarządca w dworach szlacheckich, urzędnik ziemski na Żmudzi, naczelnik wsi'”; por. Węgorowska, 2004, s. 220.

do nowego mieszkania' (s. 134); *kurpie lit.* 'łapcie, chodaki plecione z łyka, kierpce' (s. 180); *litas, lit lit.* 'jednostka płatnicza na Litwie' (s. 190).

Wśród 16 000 zapożyczonych/obcych wyrazów znalazły się także:

a) zapisany z dwoma, ujętymi w okrągły nawias, kwalifikatorami wieloznacznym leksem *kucja, kutja (ukr., blr.)* 'wieczera w wigilię Bożego Narodzenia; pszenica z makiem słodzonym, na tę wieczerzę gotowana' (s. 178), dowodzący, że „zapożyczenia białoruskie trudno nieraz na podstawie kryteriów językoznawczych oddzielić od ukraińskich” [Karpluk, 1993, s. 51];

b) reprezentujący, według ustaleń Arcta, zapożyczenie pośrednie, apelatyw godnościowy *kniaź ukr. (r.)* 'książę przedewszystkim ruski lub litewski; bojar' (s. 158);

c) cztery apelatywne/pospolite orientalizmy, które „za pośrednictwem ukraińskim weszły w polszczyznę w XVI w.” [Karpluk, 1993, s. 51; por. *Encyklopedia języka...*, 1999, s. 422]: *czahary tur. (ukr.)* 'zarośla na łąkach i mokradłach Rusi' (s. 55); *czumak tur. (ukr.)* 'chłop ukraiński, zajmujący się przewozem' (s. 55); *czajka tur. (ukr.)* 'mała wojenna łódź kozacka; mewa' (s. 55); *czambul tat. (ukr.)* 'napad, najazd gwałtowny, doraźny; wycieczka; zagon; kupa, gromada; tłumnie, hurmem; ryczałtem, śpiesznie' (s. 55).

Zdaniem Teresy Minikowskiej [1980, s. 131–133], Zofii Kurzowej [1993b, s. 61–62] i Marii Karpluk [1993, s. 50], zapożyczone do polszczyzny dawne ukrainizmy dotyczyły głównie stosunków administracyjnych, świeckich godności i stanowisk, duchownych godności i stanowisk, życia religijnego, organizacji cerkiewnej, fizjografii terenu, zwierząt i roślin, uzbrojenia, ubiorów, zawodów, warstw ludności, cech ludzi, osad ludzkich, materiałów, ozdób, życia obozowego, instrumentów, łodzi, pojazdów i ich części, pokarmów i napojów, pieniędzy.

Ukrainizmy omówione w *Małym słowniku wyrazów obcych* M. Arcta reprezentują 26 kręgów tematycznych, współtworzonych przez: a) nazwy botaniczno-fizjograficzne – *burzan, chaszcz, oczeret*; b) nazwę fizjograficzną – *porohy*; c) nazwę fizjograficzno-funeralną – *kurhan*; d) nazwy zoologiczne – *łoszak, loszę, małż*; e) nazwy kulinarne – *hołubiec, korowaj*; f) nazwę ubocznego produktu – *braha*; g) nazwy budynków i zabudowań – *futor, kureń, kurzeń*; h) nazwy pejoratywne – *hadiuka, harhara, hołysz, hulaszczy, hultaj, muzyk, oczajdusza*; i) nazwę pozytywnej cechy – *hoży*; j) nazwę negatywnie nacechowanej czynności – *harować*; k) nazwę czynności pozytywnej – *hołubić*; l) nazwę militarnej godności – *ataman*; ł) nazwę militarnego insygnium – *piernacz*; m) nazwę wodnego środka transportu – *bajdak*; n) nazwę elementu zaprzęgu – *holoble*; o) nazwę stanu – *bezholowie*; p) nazwę ubioru – *balachon*; r) nazwę dokumentu – *hramota*; s) nazwę kolorystyczną – *raby*; ś) nazwę ilości – *hurm, hurma*; t) nazwę święta – *kupała*; u) nazwy abstrakcyjnych zjawisk – *homin, pantalyk*; w) nazwę abstrakcyjno-realną – *pohybel*; x) nazwę elementu/detału sakralnego desygnatu – *pereczotka*; y) nazwę tańca – *trepak*; z) nazwę stanowiącą o równoczesnym nacechowaniu etnonimicznym – *kacap*.



Janusz Rieger [2006, s. 109] twierdzi, że wśród spotykanych w języku polskim białorutenizmów większość słownictwa dotyczy nazw roślin i zwierząt, potraw, gospodarstwa domowego, rolnictwa gleby, tkactwa, odzieży wiejskiej.

Trzy Arctowskie białorutenizmy to: a) nazwa administracyjnego stanowiska – *ćwun*, b) nazwa gospodarskiego budynku – *odryna*, c) nazwa pojazdu – *kałamaszka*.

Krystyna Rutkowska [2010, s. 342] zauważa natomiast, że funkcjonujące w polszczyźnie

wyrazy pochodzenia litewskiego należą do takich grup tematycznych, jak: człowiek, jego praca i życie codzienne; hodowla i uprawa; przyroda. Nieco mniej wyrazów odnosi się do rzadziej spotykanej sfery działalności człowieka – rybołówstwa; mniej jest też nazw związanych z obrzędowością ludową.

Trzy lituanizmy zinterpretowane w ponadstuletnim dziś Arctowskim słowniku wyrazów obcych reprezentują: a) nazwę uroczystego obrzędu/zwyczaju – *inkrutowiny*, b) nazwę ubioru-obuwia – *kurpie*, c) nazwę pieniędzy – jednostki monetarnej – *litas, lit*.

Rzeczowniki niejednoznaczne pod względem swej proveniencji są, w charakteryzowanym kompendium, reprezentowane przez apelatyw świąteczno-kulinarny – *kucja, kutja* oraz apelatyw godnościowy – *kniaź*.

Zapisane w nim orientalizmy sygnują natomiast: a) przestrzeń botaniczno-fizjograficzną – *czahary*, b) wojenną łódź i ptaka – *czajka*, c) profesję ukraińskiego chłopa – *czumak*, d) specyfikę życia obozowego – *czambuł*.

Znamiennym wyróżnikiem Arctowskiego słownika jest również to, że utrwała on wieloznaczność ukraińskich, białoruskich, litewskich oraz orientalnych, przejętych za pośrednictwem ukraińskim, zapożyczeń. Cecha owa charakteryzuje apelatywy: *czajka, ćwun, czambuł, homin, hurm, hurma, kacap, kniaź, kucja, kutja, kupala, kureń, kurzeń, kurhan, oczeret, pohybel*.

Inny jego walor stanowi wyeksponowanie różnych form zapisu – a tym samym pragmatycznej (fonetycznej, morfologiczno-słowotwórczej) realizacji poszczególnych leksemów – uwydatniające ich warianty funkcjonujące w polszczyźnie, czasami także w języku, z którego zostały zapożyczone: *hurm||hurma, kucja||kutja, kureń||kurzeń, łoszak||łoszę* – ukraińskie, *litas||lit* – litewskie oraz białoruskie *kucja* || ukraińskie *kutja*.

Ukrainizmy, białorutenizmy, lituanizmy odnotowane w jednym z pierwszych rodzimych słowników wyrazów obcych dokumentują kilka znaczących faktów związanych z rozwojem, ewolucją, a czasami rewolucją w polszczyźnie, której istotne i integralne elementy stanowią funkcjonujące w jej, ogólnej, północnokresowej [por. Dejna, 1984; Kurzowa, 1993b; Węgorowska, 2004] i południowokresowej [por.: Kurzowa, 1985; Węgorowska, 2012b], a także w odmianach terytorialnych – dialektalno-gwarowo-regionalnych, zapożyczenia wyrazowe, które:

1) towarzyszą rozwojowi naszego języka od dawna jako rezultat wielorakiego i wielowiekowego kontaktu Polaków z innymi narodami i państwami;

2) będąc objawem i wynikiem wpływów postronnych na język polski, pozostają w ścisłej i przyczynowej zależności obcowania Polaków z kulturą innych narodów, gdyż

wymianie dóbr duchowych i materialnych towarzyszy przesiąkanie do języka elementów obcych. Stwierdzamy ten stan rzeczy w różnych językach, a jego obecność w polszczyźnie nie jest ani czymś osobliwym, ani wyjątkowym, ani uwłaczającym [Klemensiewicz, 1974, s. 27; por. Walczak, 2010];

3) współtworzą zasób leksykalny danego języka, stanowiący podsystem najbardziej otwarty i szczególnie podatny na zmiany (wpływy obce) wywołane czynnikami ekstralingwistycznymi;

4) przejawiają się w każdym języku, wszystkie bowiem języki ulegały i ulegają wpływom swoich sąsiadów, głównie za pośrednictwem ludzi dwujęzycznych mieszkających na terenach pogranicznych;

5) są świadectwem międzynarodowych kontaktów politycznych, handlowych, a zwłaszcza kulturalnych, których kierunek, zakres i zasięg wpływów są zbliżone do wpływów językowych, bo „poznając nowe przedmioty i pojęcia, poznajemy i jednocześnie przejmujemy ich nazwy” [Encyklopedia języka..., 1999, s. 421].

#### BIBLIOGRAFIA

- ARCT Michał, 1911, Mały słownik wyrazów obcych. 16.000 wyrazów. Wydanie nowe, Warszawa
- ARCT Michał, 1929, Słownik ilustrowany języka polskiego. t. 1–2, Warszawa
- BAŃKO Mirosław, 2005, Przedmowa, [w:] Wielki słownik wyrazów obcych, Warszawa
- BEDNARCZUK Leszek, 2010, Językowy obraz Wielkiego Księstwa Litewskiego. Millennium Lithuaniae MIX–MMIX, Kraków
- CIENKOWSKI Witold, 1978, Język dla wszystkich, Warszawa
- CZACHOWSKA Jadwiga, LOTH Roman, 1989, Przewodnik polonisty. Bibliografie. Słowniki. Biblioteki. Muzea literackie, Wrocław
- DĄBROWSKA Anna, 1998, Język polski, Wrocław
- DEJNA Karol, 1984, W sprawie tzw. dialektów kresowych, „Język Polski”, 64, s. 51–57
- Encyklopedia języka polskiego, 1999, red. S. Urbańczyk, M. Kucala, Wrocław
- KANIA Stanisław, TOKARSKI Jan, 1984, Zarys leksykologii i leksykografii polskiej, Warszawa
- KARPLUK Maria, 1993, Mowa naszych przodków, Kraków
- KARPLUK Maria, 2010, Staropolskie studia językoznawcze, Kraków
- KLEMENSIEWICZ Zenon, 1974, Historia języka polskiego, Warszawa
- KLEMENSIEWICZ Zenon, 1982, Składnia, stylistyka, pedagogika językowa, Warszawa

- KOPALIŃSKI Władysław, 1983, Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych, Warszawa
- KURZOWA Zofia, 1993a, Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI–XX w., Warszawa–Kraków
- KURZOWA Zofia, 1993b, O mowie Polaków na Kresach Wschodnich, Kraków
- KURZOWA Zofia, 1985, Polszczyzna Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich do 1939 roku, Warszawa–Kraków
- MINIKOWSKA Teresa, 1980, Wyrazy ukraińskie w polszczyźnie literackiej, Warszawa–Poznań–Toruń
- Nowa encyklopedia powszechna PWN, 1995, t. 1, Warszawa
- PIOTROWSKI Tadeusz, 1994, Z zagadnień leksykografii, Warszawa
- RIEGER Janusz, 2006, Białorutenizmy i rusycyzmy w gwarach polskich na Litwie, [w:] Janusz Rieger, Irena Masojć, Krystyna Rutkowska, Słownictwo polszczyzny gwarowej na Litwie, Warszawa, s. 109–115
- RUTKOWSKA Krystyna, 2006a, Dawne pożyczki litewskie i ich funkcjonowanie w gwarach polskich okolic Trok, „Acta Baltico-Slavica”, 30, s. 359–371
- RUTKOWSKA Krystyna, 2006b, Lituanizmy w gwarach polskich na Litwie, [w:] Janusz Rieger, Irena Masojć, Krystyna Rutkowska, Słownictwo polszczyzny gwarowej na Litwie, Warszawa, s. 73–108
- RUTKOWSKA Krystyna, 2010, O pojemności semantycznej zapożyczeń leksykalnych z języka litewskiego funkcjonujących w polszczyźnie gwarowej na Litwie, [w:] Językowe i kulturowe dziedzictwo Wielkiego Księstwa Litewskiego. Księga jubileuszowa na 1000-lecie Litwy, red. J. Mędelka, Z. Sawaniewska-Mochowa, Bydgoszcz 2010, s. 342–346
- STACHURSKI Edward, 2002, Indeks nazwisk, [w:] Jan N. Baudouin de Courtenay, Listy z lat 1870–1927, oprac. E. Stachurski, Kraków, s. 257–321.
- URBAŃCZYK Stanisław, 2000, Słowniki i encyklopedie. Ich rodzaje i użyteczność, Kraków
- WALCZAK Bogdan, 2010, Języki na pograniczu Wschód – Zachód w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, [w:] Językowe i kulturowe dziedzictwo Wielkiego Księstwa Litewskiego. Księga jubileuszowa na 1000-lecie Litwy, red. J. Mędelka, Z. Sawaniewska-Mochowa, Bydgoszcz, s. 109–115
- WĘGOROWSKA Katarzyna, 2004, Językowe świadectwa kultury i obyczajowości Kresów Północno-Wschodnich utrwalone we wspomnieniach ich byłych mieszkańców, Zielona Góra
- WĘGOROWSKA Katarzyna, 2005, Dydaktyczno-gramatyczno-bibliofilski biały kruk, [w:] Wymiary szkolnej edukacji polonistycznej, red. D. Amborska-Głowacka, R. Marek Jabłoński, Zielona Góra, s. 387–399
- WĘGOROWSKA Katarzyna, 2009, Normatywny dekalog Romana Zawilińskiego, [w:] Norma a komunikacja, red. M. Steciag, M. Bugajski, Wrocław, s. 321–332

- WĘGOROWSKA Katarzyna, 2012a, Kamienie i klejnoty w języku, kulturze, sztuce, Warszawa–Zielona Góra
- WĘGOROWSKA Katarzyna, 2012b, Złoczowskie peregrynacje. Językowe, literackie, kulturowe, historyczne refleksje o poetyckim *Wspomnieniu* Antoniego Pająka, Choszczno–Warszawa–Zielona Góra
- WĘGOROWSKA Katarzyna, 2013, Terminologia językoznawcza w *Małym słowniku wyrazów obcych* Michała Arcta z 1911 roku, [w:] *Filologia polska*, t. 5, red. M. Mikołajczak, K. Węgorowska, Zielona Góra (w druku)
- Wielki słownik wyrazów obcych, 2005, red. M. Bańko, Warszawa

*Katarzyna Węgorowska*

UKRAINIZMY, BIAŁORUTENIZMY I LITUANIZMY  
W MAŁYM SŁOWNIKU WYRAZÓW OBCYCH MICHAŁA ARCTA Z 1911 ROKU

Streszczenie

1. Charakterystyka zapożyczeń leksykalnych (ukrainizmów, białorutenizmów, lituanizmów) utrwalonych w jednym z pierwszych słowników wyrazów obcych.
2. Przypomnienie znaczenia słownika M. Arcta w rodzimej leksykografii, a także faktu, że kontakty polszczyzny z językami sąsiednimi były od dawna obserwowane, badane, utrwalane przez popularyzatorów nauki wyczulonych na zmiany dokonujące się w języku polskim.
3. Ustalenie kręgów tematycznych uzupełnianych przez zapożyczenia „wschodnie” utrwalone w słowniku M. Arcta (np. nazwy fizjograficzne, nazwy pejoratywne/negatywne, nazwę tańca, nazwę jednostki monetarnej...).

UKRAINISMS, BYELORUTENISMS, LITHUANISMS  
IN MICHAŁ ARCT'S MAŁY SŁOWNIK WYRAZÓW OBCYCH PUBLISHED IN 1911

Summary

The draft is focused on the Ukrainisms, Byelorutenisms, Lithuanisms borrowings defined in a hundred-year-old dictionary by Michał Arct – one of the oldest Polish dictionaries of foreign words.

The linguistic reflections concerns: a) ukrainisms: *ataman, bajdak, balachon, bezholowie, braha, burzan, chaszcz, futor, hadiuka, harhara, harować, holoble, hołubić, hołubiec, holsz, homin, hoży, hramota, hulaszczy, hultaj, hurm, hurma, kacap, korowaj, kupala, kureń, kurzeń, kurhan, loszak, loszę, małż, muzyk, oczajdusza, oczeret, pantalyk, pereczotka, piernacz, pohybel, porohy, raby, trepak*; b) byelorutenisms: *ćwun, kalamaszka, odryna*; c) lithuanisms: *inkrutowiny, kurpie, litas, lit*; d) indirect borrowings: *czahary, czajka, czumak, czambuł, kucja, kutja, kniaź*.

Their characteristics supported by the linguistic-cultural findings permitted not only to highlight the evolution in usage of the borrowings from the Polish Eastern borderlands but also to indicate changes in the interpretation of the so-called ‘eastern’ foreign words preserved in Polish language.

*AGNIESZKA WIERZBICKA\**

## MAGIA, WIERZENIA A GWAROWE OKREŚLENIA ROŚLIN

### RELATION BETWEEN DIALECTICAL NAMES OF PLANTS, MAGIC AND BELIEFS

#### Abstract

The article takes the subject of the world of magic, faith and catholic religion being reflected in dialectical names of fitonyms. The Author on the basis of over a dozen of examples, proves that the plant name analysis must not be based only on linguistic premises, but it should also have a strong support of anthropological and ethnographical studies.

**Keywords:** fitonyms, onomastics, semantics, folk culture

**Słowa kluczowe:** fitonimy, onomastyka, semantyka, kultura ludowa

Znajomość kultury ludzi mieszkających na danym obszarze jest jednym z kluczowych czynników niezbędnych do analizy semantycznej nazw powstających na gruncie gwar. W określeniach desygnatów kryje się bowiem otaczający ludzi świat – opisany słowami poprzez własne i przekazywane przez pokolenia doświadczenia, poznawany zmysłami, kojarzony ze zjawiskami już znanymi oraz tymi, których poznanie ociera się o tajemnicę. Fragmenty otaczającej człowieka rzeczywistości są niemal zawsze odzwierciedlone w leksyce, dlatego celowe jest prowadzenie analiz tych kategorii nazw, które mogą ukazać swoistą, często naiwną interpretację tego, co bliskie człowiekowi, ale nie zawsze łatwe do zinterpretowania ze względu na swój magiczny charakter.

Przedmiotem analizy językowej w tym artykule są określenia roślin. Fitonimy zostały wybrane do tej analizy nieprzypadkowo – ich pospolite występowanie oraz codzienne użytkowanie, powszechny z nimi kontakt ludzi mieszkających na wsi oraz (co najważniejsze) przekonanie o tym, że są one znaczące w życiu każdego człowieka, spowodowały, że stały się ciekawym przyczynkiem do badań języko-

---

\* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Współczesnego Języka Polskiego.

znawczych, będąc dla autorki probierzem ucieleśnionego znaczenia. Ich określenia były ekscerpowane z opracowań językoznawczych [Budziszewska, 1965; 1972; 1985; Dubisz, 1977; Niebrzegowska, 2000; Pawłowski, 1974; Pelcowa, 2001; Rogowska, 1998; Rudnicka-Fira, 1979; Spólnik, 1990; Szcześniak, 2008; Tokarski, 2001; Wajda-Adameczykowa, 1989] i botanicznych [Kuehn, 1963; Mazerant-Leszowska, 1990; Mowszowicz, 1986] oraz zebrane podczas badań terenowych na Kujawach (w 1999 r., podczas samodzielnie prowadzonych eksploracji w 21 wsiach kujawskich).

Model kulturowy rośliny opiera się w świadomości ludzi mieszkających na wsi w dużej mierze na kilku, a nawet kilkunastu elementach [szerzej: Wierzbicka, 2009, s. 415–425] – w nazwie fitonimu dostrzec można cechy fizyczne rośliny, wskazujące na jej całość (*wilec*, *powojnik* – bot. *powój polny*, łac. *Convolvulus arvensis* L.) lub częściowy pokrój (*przestrzelon* – bot. *dziurawiec zwyczajny*, łac. *Hypericum perforatum* L.; *naparstek* – bot. *naparstnica zwyczajna*, łac. *Digitalis grandiflora* Mill.), kolorystykę (*złotnik* – bot. *nawłoc pospolita*, łac. *Solidago virgaurea* L.; *modrzeniec* – bot. *chaber bławatek*, łac. *Centaurea cyanus* L.), wygląd owoców (*kamionki* – bot. *borówka brusznica*, łac. *Vaccinium vitis-idaea* L.; *czernice* – bot. *borówka czernica*, łac. *Vaccinium myrtillus* L.), nietypowy kształt kwiatu (*orlik* – bot. *orlik pospolity*, łac. *Aquilegia vulgaris* L.; *suchołoski* – bot. *kocanka piaskowa*, łac. *Helichrysum arenarium* L.), pory kwitnienia (*przypoludnik*, *południca* – bot. *stokrotka pospolita*, łac. *Bellis perennis*) itd. Ponieważ rośliny zawsze wykorzystywane były w celach użytkowych, również ich smak (*kwaśnica* – bot. *szczaw pospolity*, łac. *Rumex acetosa* L.; *ognicha* – bot. *gorczyca polna*, łac. *Sinapsis arvensis*, ze względu na ostry, palący smak ziaren), zapach (*piżmak* – bot. *wrotycz pospolity*, łac. *Tanacetum vulgare* L.; *truposze* – bot. *aksamitka rozpierzchła*, łac. *Tagetes patula* L.), dotyk (*bodlak* – bot. *oset nastroszony*, łac. *Carduus acanthoides* L.; *parzawka* – bot. *pokrzywa żegawka*, łac. *Urtica urens* L.; *lepich* – bot. *tatarak zwyczajny*, łac. *Acorus calamus* L.), czy nawet zdolność wydawania określonego dźwięku (*chrzęścicha*, *brzdęczka* – bot. *skrzyp polny*, łac. *Equisetum arvense*), stawały się podstawą do tworzenia nazw. Również miejsce występowania rośliny (*afrykanka* – bot. *aksamitka rozpierzchła*, łac. *Tagetes patula* L.; *bagnisko* – bot. *bagno zwyczajne*, łac. *Ledum palustre* L.) i jej podobieństwo do innych gatunków roślin (*martwa pokrzywa* – bot. *pokrzywa żegawka*, łac. *Urtica urens* L.; *choinka* – bot. *skrzyp polny*, łac. *Equisetum arvense*), zwierząt (*gąska* – bot. *grążel żółty*, łac. *Nuphar lutea*; *byki* – bot. *grążel/grzybień biały*, łac. *Nymphaea alba* L.), czy nawet przedmiotów martwych (*guziczek* – bot. *jaskier ostry*, łac. *Ranunculus acris* L.; *mieszki* – bot. *tasznik pospolity*, łac. *Capsella bursa pastoris*), sankcjonuje powstanie nowej nazwy. Obok wymienionych tu elementów niezwykle ważną staje się także relacja samego człowieka do rośliny – jej użyteczność (*kurze ziolo* – bot. *pięciornik kurze ziele*, łac. *Potentilla erecta*; *świńska trawa* – bot. *rdest ptasi*, łac.



Polygonum aviculare L.) bądź jej brak (*wronie mydło* – bot. *połonicznik nagi*, łac. *Herniaria glabra* L.; *psia pietruszka* – bot. *blekot pospolity*, łac. *Aethusa cynapium* L.), wartość lecznicza (*brodawnik* – bot. *mniszek lekarski*, łac. *Taraxacum officinale*; *gojnik* – bot. *przywrotnik pospolity*, łac. *Alchemilla vulgaris* L.) czy skutki użycia rośliny (*bole oczy*, *pryszczeniec* – bot. *jaskier ostry*, łac. *Ranunculus acris* L.). W grupie tej znajdują się także fitonimy, których powstanie łączy się ściśle z wierzeniami – magia i czary stają się impulsem do nazwania *bagna pospolitego* (łac. *Ledum palustre* L.) *czarcim żebrem* czy *kąkołu polnego* (łac. *Agrostemma githago* L.) *diabelnym kwiatem*. Wiara katolicka, kult świętych dały z kolei podstawę do asocjacji *skrzypu polnego* (łac. *Equisetum arvense*) z *bożym drzewkiem*, a *pierwiosnki lekarskiej* (łac. *Primula veris* L.) z *kluczykami św. Piotra*. Te nazwy mają najbardziej złożoną konotację – wymagają oprócz analizy językoznawczej (słowotwórczej i etymologicznej) szczegółowych poszukiwań antropologicznych i etnograficznych i dopiero w ten sposób odtworzyć można cały, złożony proces nazewnictwa.

Intrygującym zjawiskiem w gwarach jest wywoływanie przez nazwy – wydawałoby się niepowiązane z cechami rośliny – szeregu skojarzeń, silnie utrwalonych w kulturze i ludzkiej świadomości. To połączenie nazwy rośliny z jej właściwościami, użytecznością (lub jej brakiem), wiarą, mocą powoduje, że sposób tworzenia kolejnych mian danego gatunku wiąże się z typowymi dla języka działaniami słowotwórczymi – nazwy roślin cenionych oraz użytecznych tworzone są zdrobniającymi i spieszczającymi przyrostkami czy też poprzez dodanie do nazwy przymiotnika wartościującego dodatnio (*prawdziwy*, *królewski*, *wonny*, *lakotny*), natomiast te, które szkodzą, są budowane za pomocą formantów słowotwórczych sygnalizujących pejoratywny stosunek emocjonalny (deteriorativa) lub przez dodanie do nazwy przymiotnika wartościującego negatywnie (*dziki*, *świński*, *psi*, *trupi*, *czarci*).

W gwarach rośliny określane są niemal zawsze kilkoma, a nawet kilkunastoma nazwami, nawet w obrębie niewielkiego terytorium, np. na Kujawach *babka szerokolistna* (łac. *Plantago maior* L.) nosi miana: *babka*, *bobek*, *listek babkowy*, *liść babkowy*, *pięć żyłków*. Każda z tych nazw odwołuje się do różnych cech właściwości tego zioła. Na przykład określenie *babka* związane jest z leczniczymi i magicznymi właściwościami rośliny. Już w średniowieczu uzdrawianiem zajmowały się *babki* – znachorki. Stąd być może nastąpiło przeniesienie nazwy na roślinę używaną powszechnie do leczenia [Budziszewska, 1965, s. 241]. Andrzej Bańkowski wątpi jednak w taką interpretację: „gdyby wprost od *babka* ‘znachorka’, to czemu o jednej tylko z tysiąca roślin lekarskich; raczej od okrągłych *po babsku* liści” [2000, t. 1, s. 23]. Nazwa *bobek* jest prawdopodobnie przeniesieniem nazwy (zapewne na skutek podobieństwa kształtu liści) z *wawrzynu-lauru* (łac. *Laurus nobilis* L., który jest w Polsce potocznie nazywany *bobkiem* lub *liściem bobkowym*) i wiąże się nie z zastosowaniem rośliny, lecz z jej wyglądem, podobnie w wypadku określenia *pięć żyłków* (od charakterystycznych nerwów, widocznych

na spodzie liścia). Nietrudno zauważyć, że w przytoczonych tutaj określeniach *babki szerokolistnej* (łac. *Plantago maior* L.) dominuje element wiary w jej moc – te specjalne właściwości przeplatają się i odzwierciedlają w nazwach z percepcyjnie dostrzeganymi/wyczuwanymi cechami rośliny, tworząc poprzez nazwę niezwykle ciekawy i złożony obraz symboli i skojarzeń.

Niekiedy określenie rośliny nie wskazuje bezpośrednio na cechy/właściwości czy moc danego gatunku, jednak w rozmowie informator od razu przywołuje szereg informacji, które wartościują i opisują to, co w ludzkiej świadomości jest z nim powiązane. Szczególnie wyraźnie dostrzegalne jest to w wypadku drzew, np. *brzoza brodawkowata* (łac. *Betula pendula*) już od czasów pogańskich uznawana była za drzewo „litościwe” – sadzona przy grobie, miała bronić ludzi przed złymi duchami. To samo znaczenie miał krzyż zrobiony z brzozy, ustawiany nad głową zmarłego (ten zwyczaj jest nadal kultywowany nie tylko na wsiach, ale również w miastach). Wierzono także, iż dzięki brzozie można pozbyć się dreszczy i wycieńczenia [Mazerant-Leszkowska, 1990, s. 45–46]. Można przypuszczać, że ta wielość pozytywnych skojarzeń zaowocowała w gwarach formami deminutywnymi: *brzózka*, *brzozunia*, *brzezinka*, *brzeziczka*.

W odniesieniu do badań dotyczących fitonimów niezwykle interesujące dla eksploratorów są zwyczaje, przesady związane z mocą i leczniczym przeznaczeniem określonych gatunków. Mimo upływu lat, postępu medycyny ludzie nadal przywiązują dużą wagę do zielarstwa i magicznych sposobów leczenia, bardzo często uważając je za najskuteczniejsze. Przez wieki wszelkie dolegliwości na wsiach nie były przecież leczone przez lekarzy, a przez osoby zajmujące się *lekarowaniem*: *znachorów*, *żegnarki*, *gościarzy* (od chorób kołtunowych), *owczarzy*, którzy – poza zażegnaniem i zamawianiem chorób – stosowali odvary, okłady i kąpiele z ziół, przy czym zdarzało się, że rośliny podawali niezgodnie z właściwościami nie tylko ludziom (np. *cykoria podróżnik*, łac. *Cichorium intybus* L., miała stanowić źródło życiodajnych sił, więc zalecano żucie jej korzenia [zasł.], *kasztany* noszone w kieszeni miały chronić przed reumatyzmem [zasł.]), lecz także zwierzętom (np. w Wielkopolsce *jemiole pospolitej*, łac. *Viscum album* L., przypisywano zdolność uspokajania zwierząt: „by uspokoić fikającą krowę, wyciąć ją trzy razy różgą z jemioly” [Szulczewski, 1932, s. 95], choć roślina ta nie ma takich właściwości; powinno się ją stosować w leczeniu nadciśnienia, miażdżycy, chorobach serca czy nowotworach).

Jedną z nazw odwołujących się bezpośrednio do właściwości leczniczych gatunku jest *krwawnik* (bot. *krwawnik pospolity*, łac. *Achillea millefolium* L.) – określenie to jest powszechnie używane na terenie całej Polski i funkcjonuje zarówno w gwarach jak i w polszczyźnie ogólnej. Jest to roślina o silnych właściwościach przeciwkrwotocznych – położona na ranę tamuje upływ krwi. Nazwa *krwawnik* znana jest także północnej słowiańszczyźnie (dłuż. *kšawnik*, głuż. *krawnik*, ukr.

*krivavnyk*||*krovavnyk*, błr. *крываўнік*, ros. *кровавик* [por. Budziszewska, 1965, s. 238] i jest prawdopodobnie kalką śląc. nazwy *sanguinaria* [Sławski, 1952, t. 3, s. 188; Bańkowski, 2000, t. 1, s. 829]. Innym gatunkiem, który w swej nazwie ma „zapisane” właściwości lecznicze, jest *światlik* (bot. *światlik łąkowy*, łac. *Euphrasia rostkoviana*), rozświecła on bowiem wzrok [Spólnik, 1990, s. 81] i wykorzystywany jest od wieków do leczenia chorób oczu. *Brodawnik* (bot. *mniszek lekarski*, łac. *Taraxacum officinale*) usuwa brodawki, *gojnik* (bot. *przywrotnik pospolity*, łac. *Alchemilla vulgaris* L.) ze względu na swoje właściwości przeciwzapalne i ściągające goi rany, *macicznik* (bot. *kozłek lekarski*, łac. *Valeriana officinalis*) leczy choroby kobiece, *krwiściąg* (bot. *krwiściąg lekarski*, łac. *Sanguisorba officinalis* L.) tamuje krwawienie i nie dopuszcza do zakażenia, *wężownik* (bot. *rdest wężowy*, łac. *Polygonum bistorta*), rozarty na ranie po ugryzieniu, pomaga wyciągnąć jad węża, *rozchodnik* (bot. *rozchodnik ostry*, łac. *Sedum acre* L.) powoduje rozejście się bóleści, a *trędownik* (bot. *trędownik bulwiasty*, łac. *Scrophularia nodosa* L.) przez stulecia goił rany chorym na trąd [Niebrzegowska, s. 200, s. 163]. Ciekawy rodowód ma także nazwa *dzięgiel* (bot. *dzięgiel leśny*, łac. *Angelica sylvestris* L.), do dziś używana w gwarach i ogólnej polszczyźnie. Łączy się ją z psł. \**dęgnąti* ‘rosnąć, krzepnąć, stawać się silniejszym, zdrowszym’, zatem pierwotnie oznaczała zapewne roślinę powodującą wzmocnienie, zdrowienie [Spólnik, 1990, s. 72].

Zioła stosowane przez ludzi miały nie tylko właściwości lecznicze – dość często użycie rośliny miało wywołać określone objawy, a nawet choroby czy śmierć. Działo się tak w wypadku *lulka czarnego* (łac. *Hyoscyamus niger*). Ta roślina, o działaniu silnie trującym (szkodliwe są wszystkie jej części: liście, łodyga, kwiat, nasiona i korzeń), zyskała tym samym w gwarach szereg określeń, które ostrzegały przed niepożądanym działaniem: *blekot*, *szalej*, *szaleniec*, *szalony mak*, *trupie ziele*. Każda z przytoczonych nazw wskazywała wprost na właściwości trujące – zjedzenie rośliny powodowało najpierw bełkotliwą mowę (*blekot*), dziwne zachowanie w postaci objawów szaleństwa (*szalej*, *szaleniec*, *szalony mak*), a nawet śmierć (*trupie ziele*). Skutki użycia rośliny uwidoczniły się także w gwarowych nazwach *jaskra ostrego* (łac. *Ranunculus acris* L.) – określenie *jaskier* łączy nazwę z trującymi właściwościami rośliny, liście jaskrów bowiem, przyłożone na ciało, wywołują zapalenie, ciało czerwienieje, „iskrzy się” [Rostafiński, 1900, t. 1, s. 168; Bańkowski, 2000, t. 1, s. 200]. Tę drugą etymologię potwierdza używany w gwarach synonim *jaskra* – *pryszczeniec*, czyli roślina, której sok powoduje pryszcze, bąble [Budziszewska, 1985, s. 160; Spólnik, 1990, s. 102], a inny – *bole oczy* – ostrzega przed zatarciem oczu jej sokiem bo powoduje to ich ból i pieczenie (nazwa funkcjonująca w gwarach kujawskich).

Postawą tworzenia nazw roślin jest nie tylko uważna obserwacja ich właściwości – w gwarach istnieje szereg nazw, które powstały przez powiązanie rośliny z wiarą katolicką i obrzędami z nią związanymi. Z *dziurawca zwyczajnego* (łac.

*Hypericum perforatum* L.) przez wieki na świętego Jana (pora kwitnienia tej rośliny) wito wieńce, a także snuto wróżby (z wyciekającego z rośliny soku oraz krwistości jego barwy) – te zwyczaje dały podstawę nazwom: *boża krewka*, *krewka Matki Boskiej*, *krew Chrystusa*, *świętojańskie ziele* czy *ziele świętego Jana*. Łączenie go z osobą Matki Boskiej zaowocowało także nazwą *dzwonki Panny Marii*. Ciekawe, że niezależnie od wskazanych wcześniej nazw, łączących się z głównymi postaciami religii katolickiej, na wsiach mówi się także na *dziurawiec – przestrzelon*. Podobno diabeł przestrzelił liście *Hypericum perforatum* z zazdrości o ich moc leczniczą [zasł.] (liście oglądane od spodu, pod słońce, mają widoczne malutkie dziurki – są to zbiorniczki olejków eterycznych). Nie mniej popularny gatunek, jakim jest *pierwiosnka lekarska* (łac. *Primula veris* L.), nosi również miano wiążące się wiarą katolicką – na wsiach nazywany jest *kluczykami* (forma używana jako pluralia tantum) ze względu na kształt kwiatostanów – podobnych do pęku kluczy [Spólnik, 1990, s. 120]. To określenie można także łączyć z opowiadaniem o życiu św. Piotra, który otwierał kwiatami o nazwie *pierwiosnki* wrota nadchodzącej wiosny [Dubisz, 1977, s. 125]. Kolejną rośliną, której nazwie warto się przyjrzeć, jest *kąkol* (bot. *kąkol polny*, łac. *Agrostemma githago* L.). To ogólnosłowiańskie określenie początkowo oznaczało ‘chwast, zielsko’, a w gwarach zyskało nazwy *kąkolnica* (z sufiksem *-ica*) oraz *diabelny/diabelski kwiat*. Na wsiach do dziś mówi się, że *kąkol* jest rośliną diabelską (siedzi w niej diabeł), przyciągającą pioruny [zasł.], ziele, którego się nie święci [Niebrzegowska, 2000, s. 155]. Prawdopodobnie źródłem tych wierzeń ludowych jest *Biblia*, gdzie „Kąkołem są synowie Złego. Nieprzyjacielem zaś, który go posiał, jest diabeł” (Mt 13, 38–39). Ciekawe jest także utrwalenie *lilii białej* (łac. *Lilium candidum*) w świadomości ludzkiej jako symbolu niewinności i czystości, ponieważ poświęcono ją Marii Dziewicy i bardzo często wykorzystywana była (i jest do dziś) do przystrajania ołtarzy (szczególnie u oo. kapucynów). Przed drugą wojną światową dzieci nosiły kwiaty lilii do pierwszej komunii świętej – symbolizowały one ich niewinność i czystość. *Lilia* występuje także w malarstwie sakralnym w wizerunkach św. Józefa, stąd powstało trójwyrazowe zestawienie *lilia świętego Józefa/Józefka* (popularne do dziś w gwarach warmińsko-mazurskich, kaszubskich i kujawskich). Ewa Rogowska [1998, s. 85] łączy je z „kościelną symboliką niewinności i czystości”. Jednak bardziej prawdopodobne wydaje się skojarzenie odwołujące się do obrazów religijnych, gdzie św. Józef trzyma w ręce gałązkę lilii [por. Budziszewska, 1972, s. 576; Bańkowski, 2000, t. 2, s. 45].

W życiu ludzi mieszkających na wsi rośliny odgrywały ogromną rolę – nie tylko same ukazywały obraz otaczającego świata, ale także stawały się przyczynkiem do wyjaśniania określonych zjawisk. Naiwne tłumaczenie rzeczywistości miało więc swoje odbicie w kulturowych kodach nadbudowywanych wokół nazw i ich znaczeń. Do dziś w gwarach żywe są przysłowia, podania, legendy dotyczące fitonimów.

*Olsza czarna* (łac. *Alnus glutinosa*) ma drewno o zabarwieniu czerwonym, bo „djabł obił swą babusię kijem z olch” [Szulczewski, 1932, s. 98]. *Czosnek pospolity* (łac. *Allium sativum* L.) chroni tych, którzy go noszą przy sobie, przed wampirami i czarownicami (powiedzenie „zmyka jak czarownica od czosnku”). Wierzy się, że *szałwia lekarska* (łac. *Salvia officinalis* L.) to roślina przedłużająca życie („kto je szałwię w maju, może żyć wiecznie” i „śmierć tego nie ubodzie, u kogo szałwia w ogrodzie” [Mazerant-Leszowska, 1990, s. 91]), prawdopodobnie dlatego jest ona tak popularną rośliną ozdobną sadzoną przy domu czy w ogrodzie, a jej uschnięcie ma zapowiadać nieszczęście [zasł.]. Gałązki *jemioly pospolitej* (łac. *Viscum album* L.) wiesz się do dziś na Boże Narodzenie u sufitu, by domownikom przyniosły szczęście i dostatek (wedle przysłowia „Bez jemioly roczek goły”), a w dzień św. Marka wkłada się je świniom do pożywienia – ma to podobno chronić je przed chorobami [zasł.]. Zasuszone liście *dębu szypułkowego* (łac. *Quercus robur* L.), zatknięte za ścianę domu wroga, mają sprowadzać chorobę, gdy wypowiada się zaklęcie: „Jako te liście uschły, tak z całym domem niech schnie gospodarz i dzieci” [Mazerant-Leszowska, 1990, s. 24]. Występowanie *dziewanny* (bot. *dziewanna drobnokwiatowa*, łac. *Verbascum thapsus* L.) wskazuje, że „gdzie rośnie dziewanna, tam bez posagu panna” [zasł.]. *Chmielowi zwyczajnemu* (łac. *Humulus lupulus*) przypisuje się tajemniczą moc miłosną: „Żebyś ty, chmielu, po tyczkach nie laź / nie robiłbyś ty z panien niewiast” [Kolberg, 1890, s. 274]. Jego pnące łodygi do dziś utożsamiane są na wsiach z męską witalnością i obrzędami weselnymi, zgodnie ze słowami pieśni weselnej „Oj chmielu, chmielu ty bujane ziele / nie będzie bez ciebie żadne wesele” [Kolberg, 1890, s. 275]. Kotki z *wierzby białej* (łac. *Salix alba* L.) mają magiczną moc – dają zdrowie i siłę temu, kto je zjadł [zasł.].

Nie mniej ciekawa jest nadbudowana symbolika znaczeń mian drzew. Z *lipą drobnolistną* (łac. *Tilia cordata* Mill.) wiąże się szereg wierzeń – sadzona jest często wokół domów, bo ma chronić przed piorunami [zasł.], a jej gałązki, wzięte z ołtarza w Boże Ciało i wsadzone w zagon kapusty, mają zabezpieczać to warzywo przed pchełkami. Gałązki lipy chronią także *żyto* przed *płonniakiem* (człowiekiem, który ma konszachty z diabłem), a jej łykiem można związać diabła [Szulczewski, 1932, s. 96]. Jeszcze niedawno wierzono, że gdy umiera młoda mężatka, mąż powinien posadzić lipę na jej grobie, a lipowa trumna zapewni zmarłej spokojny sen wieczny. Trumna wykonana z desek *sosny* (bot. *sosna pospolita*, łac. *Pinus sylvestris* L.) gwarantuje zmarłym spójność wieczną, a żywym daje przekonanie, iż pochowani nie „pociągną ich za sobą” [Ziółkowska, 1983, s. 246]. Podobne przeświadczenie dotyczy trumny z drewna *jesionu* (bot. *jesion wyniosły*, łac. *Fraxinus excelsior* L.) – pozwalała ona duchowi uzyskać wieczny spójność [Mazerant-Leszowska, 1990, s. 24]. Wierzono też, że w *skowronkowym drzewie* (bot. *modrzew polski*, łac. *Larix polonica*) zakłute są dusze ludzi, którzy zmarli śmiercią nienaturalną, porażeni gniewem bożym [Ziółkowska, 1983, s. 204–205]. Kołeczki z *topoli*



*osiki* (łac. *Populus tremula* L.), wbite w trumnę, mają ponoć dawać gwarancję, że zmarły nie wydobędzie się z niej i nie będzie straszyl [Ziółkowska, 1983, s. 237]. Rozmawiając z ludźmi mieszkającymi na wsi, można jeszcze teraz usłyszeć, że wyrwana przez wiatr osika zwiastuje rychłą śmierć [zasł.], a to, że jej liście drżą na wietrze, jest oznaką przestachu, drzewo bowiem bało się dać schronienie Matce Boskiej i Jezusowi podczas ucieczki przed Herodem [Niebrzegowska, 200, s. 84], być może jednak trzęsie się, bo zhańbił je Judasz, wieszając się na nim po wydaniu Jezusa na śmierć [zasł.].

Rośliny przez wieki odgrywały ogromną rolę w życiu ludzi mieszkających na wsi – rosły w pobliżu domu, w lesie, były uprawiane, zbierane i stanowiły cenny, bogaty w różnorodne elementy pokarm lub składnik paszy dla zwierząt. Miały też za zadanie chronić przed chorobą, leczyć jej skutki, a nawet wywołać określone dolegliwości. Odstraszały złe moce, duchy, diabła, zażegnywały niebezpieczeństwa, chroniły przed zmarłymi, czarownicami, złymi ludźmi czy wrogami. Stawały się rozpoznawalnymi symbolami wiary katolickiej, a jednocześnie miały tajemną moc. Można uznać, że ze względu na tak silny udział roślin w życiu ludzi mieszkających na wsi ich nazwy powstałe na gruncie gwar stanowią kategorię szczególną – ucieleśniają i utrwalają w swoich mianach niezwykły i ginący już w ludzkiej świadomości świat mocy, wiary i przestachu. Poznanie i wyjaśnienie poprzez miana roślin niektórych wierzeń, przesądów, przepowiedni, legend czy praktyk ginących wraz z gwarami może okazać się niezwykle ciekawą przygodą i ukazać nam świat taki, jakim widzieli go ludzie przez wiele wieków.

#### BIBLIOGRAFIA

- BAŃKOWSKI Andrzej, 2000, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa
- BUDZISZEWSKA Wanda, 1965, *Słowiańskie słownictwo dotyczące przyrody żywej*, „Monografie Slawistyczne PAN” (Wrocław), 6
- BUDZISZEWSKA Wanda, 1972, *Związki polsko-ruskie w zakresie terminologii botanicznej*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, 11, s. 113–121
- BUDZISZEWSKA Wanda, 1985, *Wybrane nazwy roślin ze Szczawnicy i okolic*, „Język Polski”, 65, s. 158–162
- BRÜCKNER Aleksander, 1974, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa
- DUBISZ Stanisław, 1977, *Nazwy roślin w gwarach ostródzko-warmińsko-mazurskich*, [w:] *Studia Warmińsko-Mazurskie*, t. 11, red. M. Szymczak, Wrocław
- Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*, 2001, red. E. Tabakowska, Kraków, s. 15–44



- KOLBERG Oskar, 1890, Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce, t. 1, Pieśni ludu polskiego, Kraków
- KUEHN Aleksander, 1963, Ludowe mianownictwo roślin zielarskich, „Zielarski Biuletyn Informacyjny”, 6, s. 8
- MAZERANT-LESZKOWSKA Anna, 1990, Mała księga ziół, Warszawa
- MOWSZOWICZ Jakub, 1986, Flora jesienna. Przewodnik do oznaczania dziko rosnących jesiennych pospolitych roślin zielnych, Warszawa
- NIEBRZEGOWSKA Stanisława, 2000, Przestrich od przestrichu. Rośliny w ludowych przekazach ustnych, Lublin
- NOWIŃSKI Marian, 1977, Dzieje roślin i upraw ogrodniczych, Warszawa
- PAWŁOWSKI Eugeniusz, 1974, Polskie nazwy roślin (próba klasyfikacji semantycznej), „Studia indoeuropejskie. Prace Komisji Językoznawstwa” (Wrocław), 37, s. 163–169
- PELCOWA Halina, 2001, Nazwy roślin w świadomości językowej ludności wiejskiej, [w:] Język a kultura, t. 16, Świat roślin w języku i kulturze, red. A. Dąbrowska, I. Kamińska-Szmaj, Wrocław, s. 99–116
- PIEKARCYK Dorota, 2004, Kwiaty we współczesnym językowym obrazie świata, Lublin
- ROGOWSKA Ewa, 1998, Kaszubskie nazwy roślin uprawnych, Gdańsk
- ROSTAFIŃSKI Józef, 1900, Symbola ad historiam naturalem medii aevii, cz. 1–2, Kraków
- RUDNICKA-FIRA Elżbieta, 1979, Ludowe nazwy roślin leczniczych w gwarach byłego powiatu dąbrowsko-tarnowskiego, „Poradnik Językowy”, s. 172–189
- SŁAWSKI Franciszek, 1952, Słownik etymologiczny, t. 1, Kraków
- SPÓLNIK Anna, 1990, Nazwy polskich roślin do XVIII wieku, „Prace Komisji Językoznawstwa PAN w Krakowie” (Wrocław), 58
- SZCZEŚNIAK Krystyna, 2008, Świat roślin światem ludzi na pograniczu wschodniej i zachodniej słowiańszczyzny, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk
- SZYCHOWSKA-BOEBEL Barbara, 1972, Lecznictwo na Kujawach. Materiały i rozważania, Toruń
- SZULCZEWSKI Jerzy Wojciech, 1932, Rośliny w mianownictwie, przesądach i lecznictwie ludu wielkopolskiego, „Lud”, 31, s. 93–100
- TOKARSKI Ryszard, 2001, Słownictwo jako interpretacja świata, [w:] Współczesny język polski, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 335–362
- WAJDA-ADAMCZYKOWA Ludwika, 1989, Polskie nazwy drzew, „Prace Językoznawcze”, 121
- WIERZBICKA Agnieszka, 2009, Świat człowieka odzwierciedlony w fitonimach, [w:] Świat ukryty w słowach, czyli o znaczeniu gramatycznym, leksykalnym

i etymologicznym, red. I. Generowicz, E. Kaczmarska, I.M. Doliński, Warszawa, s. 415–425

ZIÓLKOWSKA Maria, 1983, *Gawędy o drzewach*, Warszawa

*Agnieszka Wierzbicka*

## MAGIA, WIERZENIA A GWAROWE OKREŚLENIA ROŚLIN

### Streszczenie

W określeniach gwarowych roślin (funkcjonujących często na niewielkim obszarze) oddane są znamienne właściwości semantyczne. Są one zwykle odzwierciedleniem naiwnej interpretacji świata i ściśle wiążą się z uwarunkowaniami kulturowymi danej społeczności – przede wszystkim z wiarą i magią. W referacie przedstawione są powiązania nazewnictwa roślin z cechami mocno utrwalonymi w świadomości ludzi mieszkających na wsi, typowymi dla danego gatunku i kojarzonymi z różnym ich zastosowaniem.

## RELATION BETWEEN DIALECTICAL NAMES OF PLANTS, MAGIC AND BELIEFS

### Summary

Various semantic properties are presented in dialectical names of plants (usually when the names are functioning on a small area). Usually they are a reflection of a naive interpretation of world and they are closely connected with cultural conditioning of a community (especially with faith and magic). The report shows the connections between names of plants and their characteristic features fixed in the consciousness of people living in the countryside, typical to a species and recognised in connection to its various uses.

WŁADYSŁAW WILCZYŃSKI\*

## UWAGI O JĘZYKU MATEMATYKI

### REMARKS ON MATHEMATICAL LANGUAGE

#### Abstract

The article deals with the terminology, symbols and peculiarities of the language of mathematical publications.

**Keywords:** language of mathematics, mathematical terminology

**Słowa kluczowe:** język matematyki, terminologia matematyczna. *Ex lingua stulta veniunt incommoda multa*

*Ex lingua stulta veniunt incommoda multa.*

Każda dziedzina nauki wytwarza własny język. Ten, którym posługują się matematycy, musi spełniać szczególne wymagania. Musimy formułować swoje myśli precyzyjnie, jednoznacznie, jasno i zwięźle. Zajmę się przede wszystkim językiem publikacji matematycznych, ponieważ różni się on nieco od używanego w czasie wykładów lub dyskusji, kiedy to możemy sobie pozwolić na większą swobodę czy obrazowość wypowiedzi. Moim zamiarem jest przedstawienie niektórych charakterystycznych cech języka matematyki, nie zaś pełnego opisu słownictwa i wyrażen występujących w tym języku. Takie przedsięwzięcie byłoby niesłychanie trudne i pracochłonne, ponieważ klasyfikacja dziesiętna matematyki, opracowana przez Amerykańskie Towarzystwo Matematyczne (American Mathematical Society), obejmuje niemal sto działów, a każdy z nich podzielony jest na kilkadziesiąt grup tematycznych. Dla przykładu: monografia *Topologia ogólna* [Engelking, 1976], dotycząca działu o numerze 54, zawiera skorowidz terminów zajmujący 14 stron. Większość tych terminów to skupienia utworzone z wyrazów polskich, ale o konfiguracjach raczej rzadko stosowanych w innych odmianach języka, np. *przestrzeń jednostajna całkowicie ograniczona czy przekształcenie dziedzicznie ilorazowe*; są

---

\* Uniwersytet Łódzki, Wydział Matematyki i Informatyki, Katedra Funkcji Rzeczywistych.

też nazwy zaczerpnięte z języków obcych, najczęściej z greki, np. *barycentryczny*, *homotopia*, *homeomorfizm* czy *retrakt*.

Matematyka jest jedną z najstarszych nauk. Już w starożytnej Babilonii czy Grecji osiągnęła znaczny poziom i wytworzyła własną terminologię, oznaczenia i sposób zapisu. Jako nauka dedukcyjna rozwija się według następującego schematu: w każdej teorii matematycznej najpierw formułuje się układ aksjomatów opisujących własności pojęć pierwotnych, potem, używając reguł dowodzenia, buduje się teorię składającą się z twierdzeń, a przy okazji wprowadza się terminologię dla nowych pojęć, definiowanych za pomocą pojęć wcześniej znanych (w tym także pierwotnych). Część terminów i oznaczeń pozostaje na stałe w matematyce – tak było z rachunkiem różniczkowym i całkowym opracowanym w XVII w. przez Newtona i Leibniza. Niektóre oznaczenia nikną w mrokach niepamięci, np. zapisywanie liczb za pomocą rzymskich cyfr pozostało tylko na tarczach eleganckich zegarków i w oznaczeniu stulecia lub roku.

Typowa publikacja matematyczna składa się z następujących elementów: *definicje*, *twierdzenia*, *dowody*, *przykłady*, *kontrprzykłady* i *problemy*. Subtelni matematycy rozróżniają definicje pojęć wprowadzonych wcześniej przez kogoś innego („nazywa się”) od definicji pojęć wprowadzonych przez siebie („nazywamy”). Twierdzenie ma jedno lub kilka *założeń* i co najmniej jedną *tezę*. Termin *przesłanka* raczej wyszedł z użycia. Jeśli dowód twierdzenia jest trudny lub długi, bywa często poprzedzony dowodami twierdzeń pomocniczych zwanych *lematami*. Prace z podstaw matematyki zajmują się często badaniem *aksjomatów*. Klasyczny dział matematyki, *teoria liczb*, słynie z dużej ilości *hipotez*.

Wszyscy matematycy znają podstawowe *spójniki logiczne* (symbol  $\vee$  oznacza ‘lub’,  $\wedge$  ‘i’,  $\neg$  ‘nie’,  $\Rightarrow$  ‘jeśli... to...’,  $\Leftrightarrow$  ‘wtedy i tylko wtedy’), pozwalające zbudować zdania złożone: *alternatywę*, *koniunkcję*, *negację*, *implikację* i *równoważność*. Implikacja zwana jest także *wynikaniem*, negacja *zaprzeczeniem*, dla nazw dwóch pierwszych zdań nie ma polskich odpowiedników. W powszechnym użyciu są znaki *równości* ( $=$ ) i *przynależności* ( $\in$ ). Wyrażenie  $x \in X$  czytamy: „punkt  $x$  należy do zbioru  $X$ ” lub „ $x$  jest elementem zbioru  $X$ ”. Dwa *kwantyfikatory* – *ogólny*, czyli *duży* ( $\forall$  ‘dla każdego’) i *egzystencjalny*, czyli *mały* ( $\exists$  ‘istnieje’) służą do tworzenia *zdań z funkcji zdaniowych*. Zgodnie z zasadami zapisu logicznego, powinno się je umieszczać na początku zdania, ale czasem wygodniej jest przesunąć je na zakończenie. W zasadzie powyższe znaki, uzupełnione o nawiasy oraz symbole oznaczające zmienne, wystarczają do zapisania każdej treści matematycznej, ale tekst złożony tylko z nich byłby niezwykle trudny lub nawet niemożliwy do odczytania. Aby uniknąć niepotrzebnych trudności, matematycy wprowadzają nowe oznaczenia i nazwy, pozwalające skrócić zapis i uczynić go zrozumiałym. Definicje nowych obiektów matematycznych tworzone są przy użyciu pojęć i obiektów wcześniej znanych, te z kolei za pomocą jeszcze wcześniejszych, a na początku

każdej teorii są pojęcia pierwotne, których własności opisane są w *aksjomatach*, czyli zdaniach, których prawdziwość przyjmuje się bez dowodu. Powinny one być proste i zrozumiałe dla każdego, ale niektórym aksjomatom teorii mnogości, wprowadzonym niedawno, takie cechy raczej nie przysługują.

*Teoria mnogości* jest jednym z nielicznych działów matematyki, które mają typowo polskie nazwy. Przedmiotem tej teorii są *zbiory*, ale nikt nie mówi „teoria zbiorów”. *Teoria liczb* (uprawiana już w starożytności) oraz *rachunek różniczkowy* i *całkowy* to kolejne przykłady polskiej terminologii w matematyce. Wśród nazw działów matematyki przeważają jednak terminy pochodzenia obcego: *geometria*, *trygonometria* (z greki), *algebra* (z arabskiego); zdarzają się też połączenia pochodzące z różnych języków: *geometria różniczkowa* (termin grecko-polski), *geometria algebraiczna* (termin grecko-arabski).

Reforma językowa braci Śniadeckich, dzięki którym w chemii mamy *tlen* i *wodór*, w matematyce udała się tylko częściowo. Co prawda, obowiązują nazwy *całka* i *różniczka* (w języku angielskim *integral* oraz *differential*, w innych podobnie), ale *wstawa*, *dostawa*, *styczna* i *dotyczna* się nie przyjęły, używamy – tak jak inni – terminów *sinus*, *kosinus*, *tangens* i *kotangens* [Więśław, 1995]. W latach siedemdziesiątych XX w. Polskie Towarzystwo Matematyczne próbowało wprowadzić do teorii mnogości nową terminologię, dotyczącą działań na zbiorach. *Suma zbiorów* miała się nazywać *unią* (z ang. *union*) lub *złączem*, aby łatwiej można było ją odróżnić od *sumy liczb*. Na szczęście próba ta się nie powiodła, chociaż wieloznaczność pewnych terminów stanowi w matematyce poważny kłopot. Oprócz wyżej wspomnianej *sumy* mamy też następujące terminy: *topologia* – dział matematyki – lub rodzina *zbiorów otwartych*; *algebra*, *pierścień*, *moduł* – zbiory wyposażone w pewne działania, ale *algebra* oznacza też dział matematyki, *pierścień* – figurę geometryczną w postaci koła z usuniętym kołem współśrodkowym, *moduł* – wartość bezwzględna; *kwadrat* to figura geometryczna lub druga potęga, *sześcian* – bryła geometryczna lub trzecia potęga, *klasa* – zbiór elementów równoważnych (*klasa abstrakcji*) lub twór większy od zbioru (wprowadzony do matematyki dla uniknięcia *paradoksu Russela*) i wiele innych.

Niektóre obiekty matematyczne mają w nazwie nazwisko ich twórcy (lub wynalazcy, ale nie mam zamiaru rozstrzygać tutaj tego dylematu): *aksjomaty Euklidesa*, *wzory Cardano*, *trójkąt Pascala*, *krzywa Gaussa*, *wstęga Möbiusa*, *przestrzeń Banacha*, *dywan Sierpińskiego*. Czasem termin utworzony jest przez dodanie do nazwiska matematyka zakończenia *-ian* lub *-jan*, zdarza się, że powstają w ten sposób formy udane: *Jakobian*, *Pfaffian*, *Hessian*, *Laplasjan*, *Hamiltonian*, czasem jednak są trudne do zaakceptowania, np. *Wrońskian*, lub nawet „zgrzytają” w wymowie, jak *Lagranżjan*. Słowniki ortograficzne, które miałem do dyspozycji, nie zawierały wskazówek, czy na początku tych wyrazów należy używać dużej, czy małej litery. Zastosowałem dużą, ponieważ tak było w większości podręczników matematyki

[Hoborski, 1923; Baraniecki, 1879]. Niekiedy nazwa obiektu matematycznego pochodzi od jego kształtu, mamy więc krzywe o nazwach: *kardioda* (podobna do serca), *konchoida* (podobna do muszli), *ślimak Pascala*, *liść Kartezjusza*, *krzywa łańcuchowa*, *astroida* (podobna do gwiazdy) i dość tajemniczą krzywą o nazwie *diabelskie schody*.

Twierdzenia najczęściej nazywane są imieniem matematyka, który je udowodnił – mamy *twierdzenie Pitagorasa*, *twierdzenie Talesa*, *twierdzenie Fermata*, *twierdzenie Banacha*, *twierdzenie Sierpińskiego*. Jeśli dwaj matematycy niezależnie od siebie lub wspólnie udowodnili twierdzenie, często nosi ono obydwa nazwiska. Przykładem jest tu *twierdzenie Cantora-Bernsteina* lub *twierdzenie Kuratowskiego-Ulama*. Może się zdarzyć, że twierdzenie udowodnione przez jednego matematyka po pewnym czasie zostaje *uogólnione* lub wzmocnione przez innego i wówczas również pamiętamy je jako wynik pracy co najmniej dwóch autorów – tak jest z *twierdzeniem Weierstrassa-Stone'a* czy *twierdzeniem Denjoya-Younga-Saksa*. W tym ostatnim przypadku Francuz udowodnił je dla (niewielkiej) klasy *funkcji ciągłych*, Anglik rozszerzył na (większą) klasę *funkcji mierzalnych*, a Polak osiągnął ten sam wynik dla dowolnych funkcji, czyli dla klasy najszerszej z możliwych. Zdarza się, choć rzadko, że twierdzenie nazywane jest inaczej, np. *lemat Kuratowskiego-Zorna* jest poważnym wynikiem w teorii mnogości, a nie twierdzeniem pomocniczym, a *zasada dualności Sierpińskiego-Erdősa* jest podstawowym rezultatem w *teorii miary Lebesgue'a* i *kategorii Baire'a*. Matematycy dbają dość starannie o zachowanie priorytetu swoich odkryć, ale nie można wykluczyć, że właściwym odkrywcą jakiegoś twierdzenia nie jest ten, którego nazwisko jest z tym twierdzeniem związane.

W matematyce jest też wiele twierdzeń bezimiennych, niektóre noszą nazwy dość charakterystyczne, a nawet poetyckie, np tu *twierdzenie o trzech ciągach*, *twierdzenie o czterech barwach* czy *twierdzenie o wschodzącym słońcu i ściekającej wodzie*.

Niektóre twierdzenia lub pojęcia matematyczne wzięły swoje nazwy od miejsca powstania. Można tu przytoczyć jako przykłady: *chińskie twierdzenie o resztach*, *ułamki egipskie*, *przestrzenie polskie* czy *metodę Monte Carlo*.

Stare chińskie zadanie brzmi: „Znaleźć liczbę naturalną, która przy dzieleniu przez  $m_1$  daje resztę  $b_1$ , przy dzieleniu przez  $m_2$  daje resztę  $b_2$  i tak dalej, przy dzieleniu przez  $m_k$  daje resztę  $b_k$ ”. Zadanie to nie zawsze ma rozwiązanie, np. jeśli liczba przy dzieleniu przez cztery daje resztę dwa, to przy dzieleniu przez dwa nie może dać reszty jeden. *Chińskie twierdzenie o resztach* precyzuje warunki wystarczające do tego, aby istniało rozwiązanie. Starożytni Egipcjanie przedstawiali liczby wymierne w postaci sumy ułamków mających w liczniku liczbę jeden. Zadanie to byłoby łatwe (np.  $\frac{3}{4} = \frac{1}{4} + \frac{1}{4} + \frac{1}{4}$ ), gdyby rodacy faraonów nie żądali, aby wszystkie mianowniki były różne (np.  $\frac{3}{4} = \frac{1}{2} + \frac{1}{4}$  jest rozkładem zgodnym



z ich wymaganiami). Precyzyjny dowód faktu, że takie przedstawienie zawsze istnieje, nie jest łatwy, pojawił się dopiero w czasach nowożytnych. Polska Szkoła Matematyczna (zwłaszcza Stefan Banach i jego współpracownicy we Lwowie) znacznie rozwinęła naszą wiedzę na temat *przestrzeni metrycznych, zupełnych i ośrodkowych*. Zespół wybitnych matematyków francuskich, który przybrał imię i nazwisko napoleońskiego generała Nicolasa Bourbaki i wślawił się próbą usystematyzowania całej matematyki (z wyjątkiem *rachunku prawdopodobieństwa*) w serii monografii, nazwał te przestrzenie *przestrzeniami polskimi*. Nazwa ta jest powszechnie używana na całym świecie. *Metoda Monte Carlo*, stosowana w statystyce, posługuje się liczbami losowymi. Ruletka, sprzęt często używany w kasynach w Monte Carlo, jest przykładem prostego generatora liczb losowych. Metoda ta została wprowadzona przez polskiego matematyka Stanisława Ulama, który jest bardziej znany jako współtwórca amerykańskiej bomby wodorowej.

Wspomniałem wcześniej o *wzmocnianiu twierdzeń matematycznych*. Można to uczynić na dwa sposoby: *wzmocnić tezę* lub *osłabić założenie*. W tym drugim przypadku często pojawia się trudność związana z terminologią. Przypuśćmy, że zakładaliśmy, iż rozpatrywane *funkcje* są *ciągłe*, gdy tymczasem wystarczy założyć nieco mniej. Jak nazwać takie funkcje, które ciągłe nie są, ale mają z funkcjami ciągłymi wiele wspólnego? Matematycy usiłują wybrnąć z sytuacji, używając terminów *półciągła* (z *góry* czy z *dołu*), *jednostronnie ciągła* (z *lewej* czy z *prawej strony*), *quasi-ciągła* lub *prawie ciągła*. Jeśli nie wszystkie elementy muszą spełniać pewien warunek, używa się sformułowań: *prawie wszystkie* (dla *liczb naturalnych* znaczy to coś zupełnie innego niż dla *liczb rzeczywistych*) lub *niemal wszystkie*. Przedrostek *ultra-* znaczy zazwyczaj ‘największy w pewnej rodzinie’, np. ultrafiltr jest największym filtrem, ale dowód jego istnienia zazwyczaj wymaga użycia dodatkowo aksjomatu wyboru. Jeśli dotychczas zakładało się pewną *równość*, np. *addytywność miary*, a okazuje się, że wystarczy mieć *nierówność*, używa się przedrostka *pod-* (albo *sub-*) czy też *nad-* (albo *super-*), otrzymując *podaddytywność* względnie *nadaddytywność*. Niekiedy takie konstrukcje są wielopiętrowe i nie zawsze udaje się nadać im elegancką postać. Czasem rezultat jest zabawny, np. w *topologii* pojawiła się konieczność wprowadzenia całej hierarchii coraz mocniejszych tzw. *aksjomatów oddzielania*. Najslabszy został nazwany  $T_0$ , nieco silniejszy  $T_1$  (obydwa bez specjalnych nazw), jeszcze silniejszy  $T_2$  (*przestrzeń Hausdorffa*), potem  $T_3$  (*przestrzeń regularna*) i  $T_4$  (*przestrzeń normalna*). Jakiś czas później okazało się, że bardzo ważną klasę przestrzeni stanowią *przestrzenie całkowicie regularne*, spełniające silniejsze wymagania niż  $T_3$ , ale słabsze niż  $T_4$ . Cóż było robić, oznaczono odpowiedni aksjomat oddzielania symbolem  $T_{3\frac{1}{2}}$  i tak już pozostało.

Ostatnio, w związku z burzliwym rozwojem informatyki i wielu innych zastosowań matematyki, coraz ważniejsza staje się *teoria algorytmów*. *Algorytm*, czyli

przepis na rozwiązanie konkretnego problemu, wzięł swoją nazwę od nazwiska arabskiego matematyka z IX w. Al. Chwarizmiego (lub Al. Chorezmiego), autora m.in. dzieła *Al-džeber al-Mukabała* (od tego tytułu pochodzi *algebra*), w którym przedstawił on przepis obliczania  $\pi$  oraz  $\sqrt{10}$ .

Trudno wymagać od publikacji matematycznych, aby były napisane wzorowym stylem literackim. Natura tych publikacji wymaga niekiedy wielokrotnego stosowania zwrotów: *wtedy i tylko wtedy, założmy, że jest przeciwnie, rozważmy kilka przypadków, jeśli..., to...* Dla uniknięcia monotonii poszczególne etapy wnioskowania poprzedzone są słowami *stąd, zatem, więc, czyli*, używanymi dużo częściej niż w przeciętnym tekście w języku polskim. Możemy także spotkać zwroty typu *łatwo widać, po chwili namysłu, po krótkiej refleksji*, jeśli autor chce część wysiłku potrzebnego do zrozumienia treści przerzucić na czytelnika. Pojawia się od czasu do czasu wyraz *trywialny*, który ma znaczyć, że rozpatrywany problem jest bardzo prosty i każdy bez trudu sobie z nim poradzi.

Warto na koniec zauważyć, że niektóre obiekty matematyczne zachowują się inaczej niż otaczające nas przedmioty. Na przykład *zbiór* może być jednocześnie otwarty i domknięty, a drzwi nie mogą.

#### BIBLIOGRAFIA

- BARANIECKI Maryan Aleksander, 1897, Teoria wyznaczników, nakładem właściciela biblioteki kórnickiej, Paryż  
 ENGELKING Ryszard, 1976, Topologia ogólna, „Biblioteka Matematyczna”, 47  
 HOBORSKI Antoni, 1923, Wyższa matematyka, cz. 2, Kraków  
 WIĘŚLAW Witold, 1995, Algebra w Polsce w latach 1851–1950, [w:] Matematyka polska w stuleciu 1851–1950, Szczecin, s. 83–92

*Władysław Wilczyński*

#### UWAGI O JĘZYKU MATEMATYKI

##### Streszczenie

W artykule omówione zostały terminologie, symbolika oraz szczególne cechy języka publikacji matematycznych.

#### REMARKS ON MATHEMATICAL LANGUAGE

##### Summary

The article presents basic information concerning the language of mathematics including the language of propositional calculus. Special attention is paid to the origins of mathematical terminology as well as to differences between Polish and international terminology.

EDYTA WINIARSKA\*

## PRZYDATNOŚĆ KRYTERIUM MORFOLOGICZNEGO W KLASYFIKOWANIU MIKROTOPONIMÓW

### USEFULNESS OF THE MORPHOLOGICAL CRITERION IN CLASSIFYING MICROTOPYNOMS

#### Abstract

The article presents advantages of morphological criterion proposed by professor Karol Dejna, in classifying microtoponyms from the formal point of view. Only bidimensional approach to the case of the naming lets to analyse it thoroughly.

**Keywords:** toponymy, microtoponyms, place names, structural classification, morphological criterion

**Słowa kluczowe:** toponomastyka, mikrotoponimy, nazwy terenowe, klasyfikacja strukturalna, kryterium morfologiczne

Toponomaści w klasyfikowaniu mikrotoponimów uwzględniają zarówno formalne sposoby powstawania struktur nazewniczych, jak i ich semantyczne mechanizmy motywacyjne, ponieważ tylko dwupłaszczyznowe ujęcie nazwy pozwala na jej dokładną analizę. Klasyfikacja semantyczna pokazuje motywację, jaką kierowali się mieszkańcy lokalnych mikrowspólnot komunikatywnych w akcie nominacyjnym, a podział formalny przedstawia procesy językowe składające się na powstanie nazwy. Profesor Karol Dejna w artykule *Terenowe nazwy śląskie* z 1956 r. zaproponował jedną z pierwszych strukturalnych klasyfikacji nazw terenowych, opartą na kryterium morfologicznym. Jak zauważa Sławomira Tomaszewska, rzeczony artykuł

można uznać za początek głębszego zainteresowania językoznawców problemami związanymi z polską mikrotoponimią. Niewątpliwie dynamicznemu rozwojowi badań dialektologicznych zawdzięczmy również to, że zwrócono uwagę na nazwy terenowe jako integralny składnik ludowego słownictwa [1996, s. 4].

---

\* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Polskiej, Katedra Dialektologii Polskiej.

Mikrotoponimy, najogólniej mówiąc, są to nazwy małych obiektów, których zasięg funkcjonowania ogranicza się do lokalnych mikrowspólnot komunikatywnych. Tworzą one kategorię nazewnictwa geograficznego, której tworzywo onimiczne w głównym zrębie wykazuje ściśle związki z zasobem słownictwa apelatywnego, w tym także z leksyką gwarową [Mrózek, 1990, s. 8]. Mikrotoponimy, w przeciwieństwie do nazw miejscowości, ustalonych w drodze procedur urzędowych, zalicza się do kategorii nazw nieurzędowych, czyli potocznych, ponieważ są rezultatem spontanicznych, zwykle anonimowych procesów nazwotwórczych. Charakteryzują się one:

- a) ustnym prymarnie przekazem w nieoficjalnym obiegu komunikatywnym (sekundarnie możliwym przekazem pisemnym);
- b) wąskim zasięgiem obiegu, ograniczającym się do lokalnych mikrowspólnot;
- c) fakultatywną wariantywnością formalną, tendencjami do uniwersalizacji nazewnictwa i uproszczeń eliptycznych;
- d) brakiem kodyfikacji [Mrózek, 1990, s. 13].

Profesor Dejna we wspomnianym artykule zalicza nazwy części wsi do nazw terenowych [1956, s. 107], takie samo stanowisko przyjmuje Władysław Lubaś [1963, s. 198]. Hubert Górniewicz [1983, s. 7] podkreśla, iż tak szerokie ujęcie nazwy terenowej wynika z „niezaprzeczalnego faktu, że nazwy takich obiektów są strukturalnie bliższe nazwom pól, łąk, lasów, potoków itp. niż nazwom miast i wsi”. Warto również zaznaczyć, że w momencie nadawania nazw przysiółkom, częściom wsi były to tereny niezamieszkałe. Henryk Borek w artykule *Rozważania o toponimii* przedstawił trzy podziały toponimów, uwzględniając różne, częściowo krzyżujące się kryteria. W jednym z podziałów bierze pod uwagę cechy obiektu i właśnie nim toponomaści posługują się najczęściej. Badacz zaklasyfikował nazwy części wsi i przysiółków do grupy nazw miejscowych [Borek, 2002, s. 5–6]. Ewa Rzetelska-Feleszko zauważa jednak, że

zarówno nazwy przysiółków, jak i części wsi stanowią odrębną grupę nazw, pośrednią pomiędzy nazwami części wsi i nazwami miejsc nie zamieszkałych (terenowymi). Niektóre z nich są takie jak nazwy wsi, inne bliższe nazwom terenowym [1998, s. 192].

Zygmunt Zagórski i Eliza Grzelakowa przyjmują podobne stanowisko, włączając mianowicie do nazw terenowych (czyli do tzw. mikrotoponimów) poza nazwami pól, łąk, lasów, bagien, itd., ulic, zaułków, alei, placów, wiaduktów itd., kanałów itd., także nazwy domów, zakładów itd., a także – traktując to jako elementy pośrednie (przejściowe) – nazwy części wsi itd., nazwy części miast [1988, s. 276].

Mimo że nazwy części wsi i przysiółków oznaczają miejsce zamieszkałe, jak już wspomniano, pod względem budowy i motywacji semantycznej w większości przypadków bliższe są nazwom terenowym, dlatego w artykule zastosowano paralelne użycie tychże pojęć (nazwa terenowa i mikrotoponim).

Profesor Karol Dejna podkreśla, że

przy rozpatrywaniu nazw terenowych z onomastycznego punktu widzenia wyłania się [...] odczuwana trudność traktowania ich na równi z nazwami miejscowości, których klasyfikację ustalił dla słowiańskich nazw Witold Taszycki. Konieczność zastosowania przy rozpatrywaniu nazw terenowych odrębnych kryteriów klasyfikacyjnych narzuca się choćby z tego powodu, że niektóre nazwy nie mieszczą się w żadnej grupie nazw miejscowych [1956, s. 103–104].

Dotyczy to nazw składających się z kilku członów, zestawień i wyrażeń przyimkowych. Potwierdzeniem tego są różnice w interpretacji mikrotoponimów w postaci kilkuskładnikowej. Na przykład np. *Babia Góra* to, zdaniem Danuty Kopertowskiej [1984, s. 147], nazwa kulturowa żartobliwo-przezwickowa, według Edwarda Pawłowskiego [1984, s. 11] – nazwa złożona z pierwszego członu kulturowego, drugiego topograficznego, Stanisław Rospond zalicza ją do metaforycznych [1957, s. 74], a Edward Breza [1974, s. 184] *Babie Doły* uznaje za nazwę złożoną z dwu członów topograficznych. Nazwy w postaci wyrażeń przyimkowych, typu *Pod Krzyżem*, *Za Cegielnią*, *Koło Mostu*, następczą także problemów klasyfikacyjnych. Hubert Górnowicz [1983, s. 12] i Władysław Lubaś [1963, s. 216–217] uznają je za topograficzne, natomiast Wojciech Pasterniak [1965, s. 42–43] zalicza do kulturowych. Argumentacją podawaną przez badaczy uważających wyrażenia przyimkowe za topograficzne jest to, że wskazują one na położenie danego obiektu lub kierunek jego lokalizacji, a W. Pasterniak uzasadnia swoją motywację tym, że krzyż, cegielnia czy most „są wytworami kultury materialnej ludności, zostały bowiem wytworzone w wyniku świadomej działalności człowieka” [1965, s. 42]. Marek Kornaszewski zauważa, że w nazewnictwie terenowym nie jest reprezentowany jeden z dwóch zasadniczych typów nazw wyróżnionych przez Witolda Taszyckiego, czyli nazwy, które najpierw odnosiły się do ludzi, a potem zostały przeniesione na miejsca przez nich zamieszkane. Zalicza się tutaj nazwy patronimiczne, etniczne, służebne i rodowe. Występują natomiast w mikrotoponimii nazwy, które ze względu na swoją semantykę nie mieszczą się w tym podziale. Są to nazwy nieoficjalne, dlatego nierzadko do głosu dochodzi ludowa dosadność i rubasność. Badacz podkreśla, że

dość komiczne byłoby określenie jako „kulturalnych” takich na przykład nazw: [...] *Pijany Mościk* – mostek, gdzie pijani wpadli do wody, [...] *Burdel* – nazwa lasu. [Dlatego – E.W.] nie wydaje się słuszny pogląd Władysława Lubasia, że „nazwy terenowe od strony znaczeniowej całkowicie mieszczą się w klasyfikacji semantycznej ustalonej dla nazw miejscowych przez prof. Taszyckiego”; wydaje się natomiast celowe, aby wyszedłszy od tego mającego już długą tradycję modelu klasyfikacyjnego, zmodyfikować go i dostosować do specyfiki nazw terenowych [Kornaszewki, 1986, s. 11–12].

Warto w tym miejscu dodać, że problematyka, jaką niesie ze sobą badanie nazewnictwa terenowego, jest także inna od problematyki nazw miejscowych. Po pierwsze, w mikrotoponimii niewielkie znaczenie mają kwestie osadnicze, a po drugie, jest to dział nazewnictwa wchodzący najściślej w zasób słownictwa gwarowego [Rzetelska-Feleszko, 1982, s. 175]. Profesor Dejna podkreśla, że rozpatrywał

nazwy terenowe na równi z gwarowymi wyrazami pospolitymi pod względem fonetycznym i morfologicznym, zwracając przy tym uwagę na zachowanie w nazwach jednostkowych starszych form niż w pozostałych typach wyrazów [1956, s. 103].

Główne problemy mikrotoponimii koncentrują się wokół pytania, czy dana nazwa należy już do kategorii *nomina propria*, czy pozostaje jeszcze wyrazem pospolitym. Nazwy własne – zwane też jednostkowymi – oznaczają pojedyncze desygnaty, a ich podstawową funkcją jest identyfikacja i indywidualizacja obiektu oraz odróżnienie go od innych reprezentantów tego samego zbioru. Jednak część nazw własnych, w tym mikrotoponimów, odznacza się właśnie tym, że spełnia podwójną rolę: „nazywa konkretne miejsce (nowa funkcja *proprialna*) i charakteryzuje je równocześnie (dawna funkcja *apelatywna*)” [Borek, 1988, s. 22]. Nazewnictwo terenowe, jak zaznaczono na wstępie, ma bliski związek ze słownictwem *apelatywnym*, dlatego granica pomiędzy określeniem *apelatywnym* a mikrotoponimem jest często nieostra. Oznacza to, że w każdym zbiorze nazw terenowych znajduje się pewna grupa należąca do pogranicza *apelatywnego* [Rzetelska-Feleszko, 1982, s. 177].

Gdy rozpatrujemy i klasyfikujemy nazwy terenowe, musimy pamiętać, że proces ich językowego formowania i ustalania jest ciągle żywotny. Przez to postaci fonetyczne, morfologiczne czy składniowe mogą być uchwycone w różnych fazach rozwojowych. Niekiedy spotyka się oboczne nazwy tego samego obiektu, kiedy indziej ich stadia przejściowe, a wreszcie, tak jak to bywa w nazwach miejscowości, ostatecznie spetryfikowaną nazwę terenową [Dejna, 1956, s. 112].

#### Kwiryna Handke podkreśla, że

przeprowadzona przez prof. Karola Dejnę z syntaktyczno-gramatycznego punktu widzenia klasyfikacja nazw terenowych na materiale śląskim przynosi bardzo istotne wskazówki dla analizy funkcjonalnej i strukturalnej wszystkich nazw terenowych [1992, s. 37].

Badaczka zauważa, iż powyższy podział i stosowane w nim kryteria znajdują także potwierdzenie w nazwach ulic. Profesor Dejna zaznacza, że nazwa miejscowa czy terenowa jako wyraz, który spełnia funkcję wyróżniania konkretnych przedmiotów, „najwygodniejsza jest wówczas, gdy posiada wszystkie [...] właściwości rzeczownika”, tzn. znaczenie, cechy morfologiczne i funkcję syntaktyczną [1956, s. 108, 110]. I właśnie ze względu na budowę morfologiczną podzielił nazwy terenowe na dwie zasadnicze grupy:

A. Rzeczownikowe nazwy terenowe, które mają wszystkie cechy rzeczowników (oznaczają przedmioty; mogą być także podmiotami i dopełnieniami; swymi końcówkami wyrażają kategorie przypadku, liczby i rodzaju).

B. Nieurzecznikowione nazwy terenowe, pełniące również semantyczne i składniowe funkcje rzeczowników, ale niemające wszystkich właściwości rzeczownika, ponieważ albo stanowią zestawienie, albo nie zgadzają się z fleksją rzeczownika występującego w funkcji podmiotu czy dopełnienia.

W obrębie pierwszej grupy (tj. rzeczownikowych nazw terenowych) wyróżnił:



1. Nazwy terenowe pochodzące od rzeczowników pospolitych lub spełniających tę samą funkcję co przezwiska: a) nazwy terenowe identyczne z pierwotnym rzeczownikiem – następuje tutaj przeniesienie rzeczownika pospolitego do kategorii nazw własnych, czyli proces derywacji semantycznej, wskutek czego nazwa ma końcówki liczby pojedynczej albo mnogiej (np. *Wyspa, Obora, Lasy*); b) nazwy terenowe identyczne z przezwiskami ludzi mieszkających na danym terenie – tworzywem przezwisk było słownictwo apelatywne, dlatego prof. Dejna tutaj zalicza tę grupę, by nie komplikować systematyzacji (np. *Piecuchy, Szpilmanka, Szkowronki*).

2. Urzeczownikowione zależne składniki syntaktyczne. W wyniku językowych tendencji następuje tu zastąpienie nazwy dwuwyrzowej przez jeden wyraz: a) urzeczownikowiona przydawka dopełniaczowa – mamy tu do czynienia z całkowitym urzeczownikowieniem nazwy przez przebudowanie morfologiczne, za pomocą sufiksów *-owiec* lub *-ówka* – w ten sposób powstają najczęściej nazwy posesywne (np. *Popowiec, Taborkowiec, Sadówka, Kaniówka*); b) urzeczownikowiona przydawka przymiotna – powstaje za pomocą elipsy członu utożsamiającego i może odmieniać się jak przymiotnik bądź rzeczownik (np. *Kobiela, Pańskie, Jagielno, Topolina*); c) urzeczownikowiony pierwotny okolicznik – podgrupa ta ustaliła się na miejscu pierwotnych okoliczników; dla uniknięcia niewygodnych w funkcji rzeczownikowej nazw nieodmiennych przyimek staje się przedrostkiem i powstaje wyraz odmieniający się przez przypadki (np. *Podrole, Podgóry, Podgaj*).

3. Urzeczownikowiona grupa syntaktyczna (zrosty, złożenia). Na miejscu grupy syntaktycznej powstaje rzeczownik, w którego skład wchodzi oba człony. Może się on odmieniać jak rzeczownik lub przymiotnik (np. *Górywoda, Sześciarkował*).

W drugiej grupie, czyli w nieurzeczownikowionych nazwach terenowych, prof. Dejna wyodrębnił:

4. Nieurzeczownikowione grupy syntaktyczne (zestawienia). W pewnych wypadkach sprowadzenie nazwy dwuczłonowej do postaci jednowyrzowej, jak to miało miejsce w grupach 2 i 3, jest niemożliwe z dwóch powodów: nazwa nie ustaliła się na tyle, aby można ją zeschematyzować, albo konieczne jest funkcjonowanie członu wyróżniającego i utożsamiającego (np. *Małe Pólko, Stara Rzeka*).

5. Nieurzeczownikowione składniki syntaktyczne: a) nazwy terenowe w postaci wyrażen przyimkowych (np. *Za Opawką, Przy Kościele*) – prof. K. Dejna w tymże artykule zaproponował nowe spojrzenie na wyrażenia przyimkowe, które omówiono poniżej; b) do tej grupy prof. Dejna zalicza także nazwy dróg z końcówką *-ami* (np. *Dólanami, Groblami*).

(Wszystkie przytoczone przykłady pochodzą z artykułu prof. Karola Dejnycy *Terenowe nazwy śląskie*).

W artykule *Typy semantyczno-strukturalne ojkonomów i anojkonomów Odrzykononia* [Winiarska, 2011] dokonano formalnej analizy zgromadzonego materiału

właśnie na podstawie klasyfikacji zaproponowanej przez prof. Karola Dejnę. Zarówno ojkonimy – nazwy miejsc zamieszkaných (części wsi i przysiółków), jak i anojkonimy – nazwy miejsc niezamieszkaných zawierają się w podziale zaproponowanym przez badacza.

Pod względem formalnym zarówno wśród anojkonimów, jak i ojkonimów przeważają rzeczownikowe nazwy terenowe, powstające najczęściej od wyrazów pospolitych, oraz nazwy w postaci urzeczownikowej przydawki dopełniaczowej. Warto również zwrócić uwagę na dużą frekwencję zestawień i wyrażen przyimkowych (nieurzeczownikowione nazwy terenowe) [Winiarska, 2011, s. 168–169].

Wnioski te są kolejnym potwierdzeniem, że „mikrotoponimia jest tą kategorią nazewnictwa geograficznego, gdzie bezpośrednio obserwować można zarówno związki ze słownictwem pospolitym, jak i kształtowaniem się procesów nazwotwórczych” [Rzetelska-Feleszko, 1982, s. 177], pokazują również, że nazwy w postaci wyrażen przyimkowych oraz nazwy dwu- i wieloskładnikowe odznaczają się dużą frekwencją występowania wśród nazw terenowych. „Przedstawioną klasyfikację nazw terenowych zapewne można by precyzować, uzupełniać, a nawet zmieniać w szczegółach na podstawie nowych materiałów” [Dejna, 1956, s. 125–126]. Każdy materiał toponomastyczny wymaga dostosowania kryteriów klasyfikacyjnych do zebranego nazewnictwa terenowego, ponieważ mieszkańcy lokalnych mikrowspólnot komunikatywnych w różnych regionach Polski wykorzystywali i wykorzystują w akcie nazwotwórczym różne środki formalnojęzykowe.

Marian Kucala uważa, że układ zaproponowany przez prof. Karola Dejnę jest jednolity i konsekwentny, mieści się w nim cały zebrany materiał i – wydaje się – pomieścić by w nim można także nazwy terenowe z innych dzielnic; jest jednakże jednostronny i w odniesieniu do nazw z innych terenów nie posiada wystarczającej podstawy do wyciągnięcia ogólniejszych wniosków [1959, s. 68].

Badacz ten uważa, że nie wystarcza zbadanie samej tylko formy językowej nazw, ale także należy zwrócić baczną uwagę na ich znaczenie, co podkreśla też prof. Karol Dejna: „niewygodne jest stosowanie przy nazewnictwie terenowym podziału opartego tylko na znaczeniu” [1956, s. 103]. Oznacza to, że toponimy należy analizować dwupłaszczyznowo. Marian Kucala obok strony formalnej nazwy uwzględnia w swojej klasyfikacji także jej aspekt znaczeniowy zarówno w odniesieniu do przeszłości, jak i do aktualnego stanu. Podział formalny oparł w dużej mierze na klasyfikacji prof. K. Dejny. Badacz wyróżnił nazwy rzeczownikowe, nazwy – zestawienia i nazwy okolicznikowe. W dwóch pierwszych grupach wyodrębnił podgrupy znaczeniowe (topograficzne i kulturowe, dzierzawcze, rodowe), a w nich podgrupy strukturalne, dzieląc je na poszczególne sufiksy. Grupa trzecia została przedstawiona w porządku alfabetycznym według przyimków, w ich obrębie według rzeczowników. Marian Kucala uważa, że od strony językowej różnic między nazwami miejscowymi a terenowymi właściwie nie ma. W obu bowiem grupach spotyka się te same typy nazw, dlatego winno stosować się dla wszystkich

nazw taki sam podział [Kucała, 1959, s. 68]. W świetle wyżej przedstawionych faktów nie sposób się zgodzić z tym stwierdzeniem. Po pierwsze, nazwy miejscowe reprezentowane są przez obydwa typy nazw wyodrębnione przez Witolda Taszyckiego w pracy *Słowiańskie nazwy miejscowe* z roku 1946, czyli przez nazwy będące pierwotnie nazwami ludzi i nazwy, które od początku były nazwami osad. Natomiast nazwy terenowe należą z reguły do drugiej grupy. Po wtóre, nie znamy ani nazwy wsi, ani też nazwy miasta w formie wyrażenia przyimkowego. „Wynika to stąd, że nazwy przyimkowe są płynne i nie deklinują się. Natomiast nazwy wsi i miast muszą mieć ustaloną i ściśle gramatyczną, skryształizowaną formę, od której można utworzyć nazwę mieszkańców oraz przymiotnik” [Sochacka, 1970, s. 93]. Warto również wspomnieć, że nazwy miejscowe były zapisywane od najdawniejszych czasów, a mikrotoponimy funkcjonują przede wszystkim w przekazie ustnym wśród mieszkańców lokalnych mikrowspólnot komunikatywnych.

Ważną pozycję wśród mikrotoponimów zajmują nazwy w postaci wyrażen przyimkowych, gdyż są one formacją sensu stricto terenową. W żadnym innym dziale toponomastyki nie są one tak licznie reprezentowane. Profesor Karol Dejna uważa, że część badanych nazw z okolic Raciborza i Głubczyc, zapisanych w formie nieurczownikowionych wyrażen przyimkowych, trzeba zaliczyć do grupy nazw rzeczownikowych, ponieważ nazwy „*na Kartke, na Rozhony, na Kartke Polo, na Dobra*” zostały podane w miejscowniku, a ich formy mianownikowe brzmią: „*Kartke, Rozhony, Kartke Polo, Dobra*” [Dejna, 1956, s. 122–124]. Podkreśla jednak, że w odniesieniu do dużej części nazw terenowych

proces ich całkowitego urczownikowienia (nie tylko pod względem znaczeniowym i składniowym, lecz także formalno-morfologicznym) jeszcze się nie zakończył. [...] Gdyby się bowiem okazało, że u jednych mieszkańców danej wsi występują w funkcji nom.-acc. nazwy terenowe w postaci wyrażen przyimkowych typu *Na Tabulach, Na Pańskim...*, a u drugich te same nazwy mają postać *Tabule, Pańskie...*, to ta oboczność byłaby odzwierciedleniem powolnej ewolucji w kierunku urczownikowienia się tej grupy nazw [1956, s. 122–124].

Marian Kucała przedstawia odmienne stanowisko. Uważa, że nazwy terenowe w postaci wyrażen przyimkowych „nie przechodzą do grupy nazw rzeczownikowych i żadnej tendencji do urczownikowienia nie wskazują”, natomiast następuje proces odwrotny „na rzecz nazw przyimkowych giną nazwy rzeczownikowe [1959, s. 94, 97].

Z przedstawionymi tu poglądami prof. Karola Dejny i Mariana Kucały nie zgadza się Władysław Lubaś. Badacz ten twierdzi, że

nazwy przyimkowe wskazują dążność do przejścia do formy rzeczownikowej, ale nie w ten sposób jak przepuszczał K. Dejna, tzn. przez opuszczenie przyimka: *Na Polach* → *Pola*. Proces urczownikowienia się nazw przyimkowych jest analogiczny jak urczownikowanie się wyrażen przyimkowych w wyrazach pospolitych, tzn. prefiksacja dawnego przyimka z dodaniem przyrostka lub tylko prefiksacja bez przyrostka, tj. *Pod Lasem* → *Podlesie lub Podlas* [1963, s. 224].

Owemu procesowi mogą podlegać tylko te wyrażenia przyimkowe, których przyimek może pełnić funkcję przedrostka – zauważa badacz.

Wielu badaczy zarzuca prof. Karolowi Dejniemu pominięcie w klasyfikacji aspektu semantycznego. Moim zdaniem, jest to duża zaleta tego podziału, ponieważ pozwala on na dostosowanie kryterium znaczeniowego do analizowanego materiału toponomastycznego i przedstawienia go w dwóch osobnych klasyfikacjach lub uczynienia podziału strukturalnego podrzędnym bądź nadrzędnym wobec semantyczno-motywacyjnego. Toponimaści, analizując nazwy od strony strukturalno-gramatycznej, najczęściej wykorzystują klasyfikację Stanisława Rosponda, który przyjął za nadrzędne kryterium formalne, uwzględniając jednak proces tworzenia się nazw geograficznych. Wyróżnił trzy zasadnicze grupy: nazwy prymarne, sekundarne i złożone. W grupie nazw niederywowanych dokonał podziału semantycznego, wyodrębniając osiem podgrup, natomiast w pozostałych dwóch nie uwzględnił podziału znaczeniowego nazw, przez co klasyfikacja jest niejednolita, a przede wszystkim nie daje pełnego obrazu, jaką motywacją kierowano się w akcie nazwotwórczym. Po wtóre, brak ścisłych kryteriów uniemożliwia bezdyskusyjne wskazanie granicy pomiędzy tworami czysto apelatywnymi a powstałymi w procesie derywacji onomastycznej. Jak podkreśla Robert Mrózek [1990, s. 28], Stanisław Rospond „nie uniknął niekonsekwencji, przydzielając wiele nazw prymarnych do sekundarnych”. We wspomnianej już klasyfikacji Marian Kucala połączył dwie najliczniej reprezentowane grupy nazw terenowych, tj. topograficzne i kulturowe, w jedną, przez co nie można chociażby odpowiedzieć na pytanie, czy ludność w akcie nominacyjnym kierowała się naturalnymi właściwościami terenu, czy może postępowaniem cywilizacyjnym, jaki dokonał się na tamtych terenach.

Konkludując: tylko dwupłaszczyznowe (semantyczno-strukturalne) rozpatrywanie nazwy terenowej pozwala na jej pełną analizę. Dlatego, jak wspomniano wyżej, jedno z kryteriów, formalne bądź semantyczne, należy uczynić nadrzędnym. Jeżeli chcemy pokazać, jaką motywacją kierowała się lokalna społeczność w akcie nominacyjnym, należy nadrzędną uczynić klasyfikację semantyczną. Natomiast gdy zależy nam na przedstawieniu środków formalnych wykorzystanych przy tworzeniu danej nazwy, głównym winniśmy uczynić podział formalny.

#### BIBLIOGRAFIA

- BOREK Henryk, 1988, Rozważania o toponimii, „Onomastica”, 47, s. 5–35  
BREZA Edward, 1974, Toponimia powiatu kościerskiego, Gdańsk  
DEJNA Karol, 1956, Terenowe nazwy śląskie, „Onomastica”, 2, s. 103–126  
GÓRNOWICZ Hubert, 1983, Nazwy terenowe i ich podział wewnętrzny, [w:] Geografia nazewnictwa. Materiały z VII konferencji Komisji Onomastyki Słowiańskiej przy Międzynarodowym Komitecie Słowistów i II posiedzenia Komisji Ono-

- mastycznej Komitetu Językoznawstwa PAN Mogilany, 23–25 IX 1980 r., red. K. Rymut, Wrocław, s. 7–17
- KOPERTOWSKA Danuta, 1984, Nazwy miejscowe województwa kieleckiego, Warszawa–Kraków
- KORNASZEWSKI Marek, 1986, W sprawie klasyfikacji nazw terenowych. Uwagi i propozycje, „Onomastica”, 30, s. 5–15
- KUCAŁA Marian, 1959, Nazwa terenowe z kilku wsi w powiecie myślenickim, „Onomastica”, 5, s. 67–100
- HANDKE Kwiryna, 1992, Polskie nazewnictwo miejskie, Warszawa
- LUBAŚ Władysław, 1963, Nazwy terenowe powiatów jasielskiego i krośnieńskiego, „Onomastica”, 8, 1/2, s. 185–283
- MRÓZEK Robert, 1990, System mikrotoponimiczny Śląska Cieszyńskiego XVIII wieku, Katowice
- PASTERNAK Wojciech, 1965, Nazwy terenowe powiatu nowosolskiego i sulechowskiego, „Onomastica”, 10, s. 32–44
- PAWŁOWSKI Eugeniusz, 1984, Nazwy terenowe ziemi sądeckiej, Wrocław
- RZETELSKA-FELESZKO Ewa, 1982, Nazwy terenowe dawniej i dziś, „Onomastica”, 27, s. 173–185
- RZETELSKA-FELESZKO Ewa, 1998, Nazwy miejscowe, [w:] Encyklopedia. Polskie nazwy własne, red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa–Kraków, s. 191–230
- ROSPOND Stanisław, 1957, Klasyfikacja strukturalno-gramatyczna słowiańskich nazw geograficznych, Wrocław
- ROSPOND Stanisław, 1956, Mówią nazwy, Warszawa
- SOCHACKA Stanisława, 1970, Wyrażenia przyimkowe jako struktura nazewnicza, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu”, Językoznawstwo, 6, Studia z historii onomastyki, s. 77–128
- TASZYCKI Witold, 1946, Słowiańskie nazwy miejscowe, Kraków
- TOMASZEWSKA Sławomira, 1966, Polskie mikrotoponimy motywowane wyrażeniami przyimkowymi, Łódź
- WINIARSKA Edyta, 2011, Typy semenatyczno-strukturalne ojkonimów i anojkonimów Odrzykonía, [w] Polszczyzna i Polacy dawniej i dziś, red. M. Światała-Cheda, s. 161–171

*Edyta Winiarska*

## PRZYDATNOŚĆ KRYTERIUM MORFOLOGICZNEGO W KLASYFIKOWANIU MIKROTOPONIMÓW

### Streszczenie

Celem artykułu jest ukazanie zalet kryterium morfologicznego zaproponowanego przez profesora Karola Dejnę w artykule *Terenowe nazwy śląskie* z 1956 r., w klasyfikowaniu mikrotoponimów. Mikrotoponimy to nazwy małych obiektów, których zasięg funkcjonowania ogranicza się do lokalnych mikrowspólnot komunikatywnych. Reprezentują one tę kategorię nazewnictwa geograficznego, której głównym tworzywem jest słownictwo apelatywne. Każdy materiał toponomastyczny wymaga dostosowania kryteriów klasyfikacyjnych do zgromadzonego nazewnictwa. By dokonać dokładnej analizy danej nazwy, należy zastosować podział zarówno formalny, jak i semantyczny, a jeden z nich uczynić nadrzędnym wobec drugiego. Profesor Dejna klasyfikację oparł wyłącznie na kryterium historyczno-gramatycznym, dzięki czemu można dostosować podział znaczeniowy do konkretnego materiału badawczego. Wyróżnił dwie zasadnicze grupy: rzeczownikowe nazwy terenowe i nieurzędownikowane nazwy terenowe, a w ich obrębie wyróżnił pięć większych podgrup.

## USEFULNESS OF THE MORPHOLOGICAL CRITERION IN CLASSIFYING MICROTOPYNOMS

### Summary

The aim of the article is to outline advantages of morphological criterion proposed by professor Karol Dejna, in the article *Terenowe nazwy śląskie* written in 1956, used to classify microtoponyms. Microtoponyms are the names of small objects, whose range of functioning is limited to local communication communities in the micro scale. They represent a category of geographic nomenclature, whose main material is the appellation vocabulary. Each of the toponymic material requires adjustment of the criteria in classifying to the gathered nomenclature. In order to make a detailed analysis of a specific name, it is necessary to apply the formal division, as well as the semantic division, and make one of them superior in relation with the second one. Professor Karol Dejna based his classification only on the historical-grammatical criterion, which gave the ability to conform the meaning division to the specific research material. He differentiated two basic groups: the nominal local nomenclature and the no nominal local nomenclature, within which he distinguished five main subgroups.



BOGUSŁAW WYDERKA\*

## ŚLĄSKOZNAWCZE PRACE KAROLA DEJNY

### KAROL DEJNA'S SILESIAN DIALECT RESEARCHES

#### Abstract

Professor Karol Dejna began his research in the postwar Poland from dialectological examination of Silesia. Its subject matter were Lach dialects and Silesian dialects of southern Racibórz County. The work entitled *Polsko-laskie pogranicze językowe na terenie Polski* was created in the result of this research. The article characterizes the methodological foundations and contents of the above mentioned work, as well as discusses other works of Dejna from that period.

**Keywords:** Karol Dejna, Lach dialects, Silesian dialects

**Słowa kluczowe:** Karol Dejna, gwary laskie, gwary śląskie

Przeglądając dorobek twórczy znanej postaci ze świata literatury czy nauki, staramy się z reguły wyznaczyć dzieła i daty symboliczne w życiorysie tej osoby. W jakich symbolicznych miejscach życiorysu naukowego prof. Dejny można umiejscowić Śląsk. Badania śląskoznawcze otwierają powojenny etap jego działalności naukowej. Opublikowane w tym czasie prace o gwarach ukraińskich są efektem kilka lat wcześniej rozpoczętych badań, chodzi tu o pracę *Gwary małopolskie na zachód od Zbrucza* [1947], jak też o nieco później opublikowaną monografię *Gwary ukraińskie Tarnopolszczyzny* [1957]. Natomiast powojenne zainteresowania „śląskie”, których efektem jest monumentalna monografia i atlas *Polsko-laskie pogranicze językowe* [1951–1953], zapoczątkują całą serię opracowań ważnych dla polskiej dialektologii i w znacznym stopniu na kilka dziesięcioleci zadecydują o jej metodologicznym i materiałowym obliczu. Do zagadnień śląskich powróci K. Dejna po wielu latach, opracowując wspólnie ze Sławomirem Gałą trzeci tom *Atlasu gwar polskich* [2001], poświęcony dialektowi śląskiemu. Ten tom *Atlasu*

---

\* Uniwersytet Opolski, Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Polskiej, Zakład Historii Języka Polskiego i Dialektologii.

zwraca uwagę oryginalnym podejściem metodologicznym, z którym można się nie zgadzać, ale nie można mu odmówić walorów dzieła syntetyzującego wiedzę o dialektcie śląskim.

W historii polskiej nauki badania śląskoznawcze zajmują miejsce szczególne. Od drugiej połowy XIX w., od okresu ukształtowania się w Europie nowoczesnych narodów, problematyka śląskoznawcza zaczęła wzbudzać zainteresowanie badaczy kilku nacji, Polaków, Niemców i Czechów, których dzieje związane były ze Śląskiem. W Polsce zainteresowanie Śląskiem odzwierciedliło się tak ważnymi w historii polskiej lingwistyki dziełami, jak Lucjana Malinowskiego *Beiträge zur slavischen Dialektologie. I. Ueber die oppelnsche Mundart in Oberschlesien* [1873] czy synteza Kazimierza Nitscha *Dialekty polskie Śląska*, wydana w 1909, a powtórnie tuż przed wybuchem wojny w 1939 r. Powodem tego zainteresowania były nie tylko względy polityczno-narodowościowe, ważne w okresie kształtowania się nowoczesnej świadomości narodowej w drugiej połowie XIX w., ale również względy kulturowe szeroko pojęte, w tym zainteresowania językiem Ślązaków, na który zwracali uwagę ówczesni, znani slawiści. Zainteresowanie Śląskiem jeszcze bardziej wzrosło po przyłączeniu jego części do Polski w 1922 r. Motorem napędowym badań śląskoznawczych były nie tylko względy poznawcze, ale również polityczne (może przede wszystkim). Podważanie przez Niemców prawa Polski do Śląska przejawiało się w ostrych sporach naukowych, jakie toczyły się w okresie międzywojennym na gruncie archeologii, historii, a nawet historii literatury (vide spór o poemat Walentego Roździeńskiego *Officina ferraria*; na kanwie owych dyskusji mierne artystycznie dzieło wykreowano na miarę pomnika literatury narodowej). Spory nie ominęły również językoznawstwa. Echa dawnych twierdzeń o niepolskości mowy Ślązaków pobrzmiwają do dziś. Tak więc w latach międzywojennych problematyka śląskoznawcza stała się przedmiotem badań wielu znakomitych przedstawicieli polskiej humanistyki i nauk społecznych. Wyrazem tego zainteresowania stały się cykliczne dyskusje na temat stanu i potrzeb nauki polskiej na Śląsku w dziedzinie badań języka, literatury i folkloru. W 1936 r. K. Nitsch sformułował postulaty, które odnosiły się do badań dialektologicznych [Nitsch 1936]. Do wybuchu wojny planów tych nie zdołano zrealizować. Dyskusję na temat badań śląskoznawczych podjęto bezpośrednio po wojnie. O potrzebach wypowiedział się Stanisław Rospond w publikacji *Stan i potrzeby językoznawstwa polskiego na Śląsku ze szczególnym uwzględnieniem Dolnego Śląska* [1947]. Po wojnie otworzyły się możliwości badań terenowych i archiwalnych, ale jednocześnie zaostrzyły uwarunkowania polityczne i ideologiczne, odżył z nową siłą polsko-niemiecki spór o Śląsk. Udokumentowanie polskości Śląska i udowodnienie tezy o Śląsku jako „polskim dziedzictwie piastowskim” stało się ówczesną polską racją stanu. Jakkolwiek by patrzeć na ten okres historii Polski, należy stwierdzić, że powojenna sytuacja polityczna zintensyfikowała badania śląskoznawcze w za-

kresie dialektologii, historii języka i onomastyki, ale też ograniczyła możliwości interpretacji zjawisk społecznych (np. pomijano niemal powszechne zjawisko bilingwizmu Ślązaków).

W tym pierwszym powojennym okresie badania dialektologiczne na Śląsku podjęło dwóch uczonych, Stanisław Bąk na Dolnym Śląsku i Karol Dejna na pograniczu polsko-laskim. Dopiero kilka lat później eksplorację rozpoczęli Alfred Zaręba i dialektolodzy opolscy.

Stan gwar w obu regionach, dolnośląskim i pogranicza laskiego, wymagał szybkich badań. Gwary Dolnego Śląska były wówczas na skraju zaniku. Stan gwar uchwycony i opisany wówczas przez S. Bąka w monografii *Gwary ludowe na Dolnym Śląsku* [1956] dzisiaj już nie istnieje. Gwary dolnośląskie zanikły nie tylko na samej północy w rejonie Sycowa, ale również w niedalekim sąsiedztwie Opoła (Stare Kolnie, Kuźnica Katowska, Kurznie, Mąkoszyce). Podobnie rysowała się sytuacja na terenie laskim i na obszarze południowej Raciborszczyzny, przede wszystkim na skutek ziemczenia dużych odłamów tamtejszej ludności. Na podjęcie badań w tym rejonie niewątpliwie wpływ miał prof. Zdzisław Stieber, promotor doktoratu K. Dejny. Profesor Stieber interesował się gwarami przejściowymi i brał udział w polsko-czeskich dyskusjach toczonych na temat charakteru gwar laskich i polsko-czeskiej granicy językowej. W 1934 r. ukazała się jego *Geneza gwar laskich*. Spośród lingwistów czeskich głos na ten temat zabierali m.in. František Trávníček, Bohuslav Havránek, Jan Polívka, a także tacy slawiści, jak Paul Diels, Nikolas van Wijk. Badacze czescy zaliczali (i zaliczają) gwary laskie do gwar języka czeskiego. Ich polskie właściwości interpretowali jako późne interferencje nałożone na substrat czeski, nie zaś jako immanentne cechy gwar przejściowych. Swoich interpretacji nie opierali na nowszych danych K. Nitscha z początku XX w., lecz na starszych, mniej dokładnych materiałach, w tym tekstach L. Malinowskiego<sup>1</sup>. Niektórzy poszerzali zasięg wpływów czeskich na obszar polski. I tak wspomniany B. Havránek na interesującym nas terenie Raciborszczyzny przesuwając granicę zasięgu gwar laskich poza linię rzeki Cyny (Dzielów – Tłustomosty)<sup>2</sup>. Pas gwar śląskich: Krzyżanowice – Tłustomosty – Raków – Dzielów uznaje za dialekt laski z naleciałościami polskimi [Havránek, 1934, s. 211]. Podobną sytuację kilka lat później prokuruje Adolf Kellner, przesuwając jeszcze głębiej na północ pas gwar przejściowych polsko-czeskich, bo po linię Pszczyna – Koźle [Kellner, 1946, s. 87].

<sup>1</sup> Zebrane przez L. Malinowskiego w 1869 r. teksty, wydane staraniem J. S. Bystronia w latach 1900–1901 pt. *Powieści ludu polskiego na Śląsku*, uważa się za wiernie na ogół oddające właściwości językowe gwar śląskich. Zdarzają się jednak wyjątki, do których należy Dzielów w pow. głubczyckim. Wśród tekstów reprezentujących gwarę dzielowską znalazły się opowiadania pochodzące od informatora wywodzącego się z okolic czeskiego Krnowa, co zasadniczo zmieniło oblicze i interpretację gwary [zob. Dejna, 1953, s. 13–15].

<sup>2</sup> Rzeka Cyna, w dolnym biegu zwana też Psiną, wpada do Odry w okolicach Bieńkowic pod Raciborzem. Po jej prawej stronie znajdują się miejscowości laskie, po lewej śląskie.

Jak ówczas ważna, przede wszystkim ze względów narodowościowych, była to dyskusja świadczy fakt, że uczeni czescy powrócili do problemu tuż po wojnie, a dyskusja rozgorzała wokół wydanej w latach 1946–1949 pracy Adolfa Kellnera *Východolašská nářečí*, której autor przesunął granice zasięgu języka czeskiego na gwary zaolziańskie. W świetle tych dysput badania K. Dejny stały się niezmiernie ważne, były zresztą komentowane przez A. Kellnera na łamach „Slezského sborníka” [Kellner, 1951].

W tym śląskim okresie swojej twórczości zajmował się K. Dejna również onomastyką. Ważna była wówczas kwestia repolonizacji i polonizacji niemieckich nazw miejscowych na Śląsku. Problem ten porusza w obszernym opracowaniu *Urzędowe i gwarowe postaci nazw miejscowych w okolicy Głubczyc i Raciborza* [Dejna, 1955]. Występuje również z własną propozycją klasyfikacji nazw terenowych, opartą na kryteriach strukturalno-gramatycznych; materiałem egzemplifikacyjnym są nazwy śląskie [Dejna, 1956]. Zasadnicze znaczenie ma jednakże problematyka dialektologiczna i polsko-laskie pogranicze językowe.

Badania terenowe prowadził K. Dejna w latach 1948–1950 na dużym obszarze pogranicza polsko-czeskiego – na terytorium powojennej Polski, w powiatach raciborskim, rybnickim i głubczykim. Badaniami objął 51 wsi, w opracowaniu uwzględnił również Sułków i Baborów, których gwary kilkanaście lat wcześniej opisał Feliks Steuer [1934; 1937]. Badania prowadzone były na podstawie sporządzonego kwestionariusza, obejmującego zagadnienia fonetyczne, morfologiczne i leksykalne. Pod względem dialektologicznym był i jest to teren niezmiernie ciekawy, ale jednocześnie skomplikowany ze względu na złożoność zjawisk i trudność ich interpretacji. Pomijając gwary laskie jako odrębny problem, w gwarach południowej Raciborszczyzny kumulują się zjawiska gwar podwójnie przejściowych, z jednej strony charakterystyczne dla pogranicza języków polskiego i czeskiego, z drugiej zaś strony, gwary te stanowią strefę przejściową pomiędzy gwarami południowośląskimi, cieszyńskimi, a gwarami północnośląskimi. Po wojnie doszedł jeszcze czynnik kolejny – język ludności napływowej, który już w trakcie badań Dejny odgrywał rolę normatywną, o czym badacz kilkakrotnie wspomina.

Zastane przez Dejnę na terenie gwar laskich stosunki etniczno-językowe w latach bezpośrednio powojennych nie były przejrzyste. Pomijam rejon nowego osadnictwa w powiecie głubczyckim, gdzie w zgermanizowanych byłych wsiach laskich pozostały pojedyncze rodziny autochtoniczne. Na tych kilka wsi należy zwrócić uwagę, dokonany bowiem przez Dejnę opis laskich zjawisk językowych na tym terenie jest w zasadzie rekonstrukcją ukazującą stan historyczny. Gwary rodzime od przełomu wieków nie były tu szerzej używane, o czym świadczy m.in. historia i zanik laskiej gwary Branic [Steuer, 1932] i Baborowa [Steuer, 1937] oraz polskiej gwary Sułkowa [Steuer, 1934] – miejscowości położonych w tym rejonie Śląska.

Również na zwartym obszarze laskim procesy germanizacyjne były zaawansowane, a w młodszym pokoleniu – jak pisze Dejna – na ukończeniu. W pierwszej połowie XX w. w społecznościach laskich rodzima gwara była już zepchnięta na margines. Nieco lepiej kształtowała się sytuacja wśród ludności śląskiej, która na ogół zachowała swą gwarę. Powstała po wojnie sytuacja komunikacyjna zmuszała pozostałą w Polsce ludność (lub przygotowującą się do emigracji) do restytucji słowiańskiego języka. O pełnym przywróceniu pierwotnego stanu nie mogło być mowy. Językowym wzorcem odniesienia dla Morawców (jak nazywano ludność laską) stały się sąsiednie gwary śląskie oraz polszczyzna ogólna (szerzona zrazu przez szkołę), której oddziaływanie w miarę upływu lat wciąż się powiększało. Współcześnie w języku tutejszej ludności pierwotne laskie cechy językowe mają charakter reliktowy, przejawiają się głównie w postaci zjawisk zleksykalizowanych. Można powiedzieć, że K. Dejna uchwycił stan gwar w ostatnim stadium ich pełnej żywotności.

Opracowanie *Polsko-laskie pogranicze językowe* składa się z dwóch części: atlasu (pierwsza część opracowania) i opisu monograficznego (druga część). W początkach lat pięćdziesiątych miało ono zapewne charakter nowości metodologicznej i to w dwojakim znaczeniu. Po pierwsze, w owym czasie żaden z polskich dialektów nie miał tak wszechstronnego opisu i pieczołowicie zgromadzonej dokumentacji. Opracowanie to jeszcze i dziś może pod pewnym względem pełnić rolę wzorca metodologicznego. Po drugie, wypracowane wówczas metody otwierały nowy rozdział w historii polskiej dialektologii, którego ukoronowaniem okazał się wspomniany *Atlas gwar polskich*.

Pierwsza część *Polsko-laskiego pogranicza językowego* zawiera 364 mapy z wyrazami przedstawiającymi fonetyczne, morfologiczne i leksykalne zróżnicowanie terenu. Na mapach atlasu oznaczone jest ono cieniowanymi w różny sposób kółeczkami. Mapy z klasycznymi izofonami zawiera część druga opracowania. Mapy w części pierwszej, atlasowej, zawierają wyłącznie wyrazy różnicujące gwary na badanym terenie. Autor nie zamieszcza wyrazów niedyferencjalnych, mających jednolitą postać fonetyczną czy morfologiczną, mimo iż wyrazy te mogą pełnić funkcję dyferencjalną w stosunku do gwar sąsiednich czy polszczyzny ogólnej. W atlasie nie znalazły się więc takie leksemy, jak *blecha* ‘pchła’, *brzym* ‘modrzew’, *ikro*, *ikra* ‘łydka’, *krupy* ‘grad’, *maras* ‘błoto, nieporządek’, *modry* ‘niebieski’, *statek* ‘gospodarstwo’, *szatka* ‘chustka na głowę’, *westa* ‘kamizelka’ i wiele innych. Nie ma też w atlasie wyrazów, które wykazały dużą wariantywność fonetyczną czy słowotwórczą, ponieważ zjawiska te trudno było przyjętą metodą przedstawić na mapach. Nie ma zatem takich wyrazów i ich wariantów, jak *chrust*, *gąsienica*, *gonty*, *grdyka*, *motyl*, *oltarz*, *rozmaity* i kilka innych. Pełny zebrany materiał został wykorzystany do analizy i zacytowany w drugiej części dzieła, zawierającej wyczerpujący opis fonetyczny gwar oraz wybrane zagad-

nienia morfologiczne i słownikowe. Z punktu widzenia współczesnego odbiorcy mankamentem drugiej części opracowania jest to, że przytaczając wyrazy jako przykłady ilustrujące zjawiska fonetyczne, nie podaje Autor ich znaczeń, zgodnie zresztą z konwencją stosowaną w opracowaniach z zakresu fonetyki gwarowej. Niejednokrotnie cytowane są formy dziś unikalne, których znaczeń już nie znamy. Autor nie przewidział, że jego praca może być w przyszłości wykorzystana jako źródło historyczne, materiałowe.

Warto w tym miejscu nieco uwagi poświęcić metodzie gromadzenia materiału, co wpłynęło na jego jakość. Materiał zbierany był metodą kwestionariuszową, sama część fonetyczno-morfologiczna liczyła ponad 500 pytań. Aby wykluczyć przypadkowość, każde zjawisko musiało być wielokrotnie poświadczone. Mapy przedstawiają typ i odstępstwa. Znane mi oryginalne notatki Autora świadczą o niezwyklej skrupulatności i staranności badacza. Precyzja, z jaką zapisy były sporządzane, minimalizowała możliwość pomyłki.

Mapy w części atlasowej ułożone zostały w zespoły problemowe. Pierwsze 72 mapy ilustrują zróżnicowanie leksykalne terenu. Kolejne ilustrują zjawiska fonetyczne i morfologiczne: mapy 72–94 przedstawiają kontynuanty psł. \*a, mapy 95–113 kontynuanty psł. \*o, mapy 113–124 kontynuanty grupy \*tort itd.

Druga część pracy zawiera analizy materiału. Większość uwagi poświęcona została zjawiskom fonetycznym: genezie, wariantom i dystrybucji fonemów. Tej części pracy należy przypisać cechy klasycznej monografii gwarowej. Wnioski końcowe stanowią próbę wyjaśnienia problemu polsko-czeskiego pogranicza językowego, zaś końcowa konkluzja brzmi: „Granicą języków polskiego i czeskiego jest o ile nie cały teren dialektu laskiego, to przynajmniej szeroki pas północno-wschodnich, typowo i silnie przejściowych jego gwar” [Dejna, 1953, s. 247]. Innym ważnym efektem badań K. Dejny jest to, że opisany przez niego zespół gwarowy definiujemy dziś jako odrębny subdialekt południowośląski.

Karol Dejna, mimo zapowiedzi dalszych badań nad gwarami polsko-laskiego pogranicza językowego, nie podjął już tej problematyki. Do dialektu śląskiego wróci dopiero w pracach nad *Atlasem gwar polskich*.

#### BIBLIOGRAFIA

- BAK Stanisław, 1956, Gwary ludowe na Dolnym Śląsku, cz.1, Głosownia, Poznań  
DEJNA Karol, 1947, Gwary małopolskie na zachód od Zbrucza, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych PAU”, 48, s. 217–223  
DEJNA Karol, 1951–1953, Polsko-laskie pogranicze językowe na terenie Polski, cz. 1–2, Łódź  
DEJNA Karol, 1955, Urzędowe i gwarowe postaci nazw miejscowych w okolicy Głubczyc i Raciborza, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 2, s. 119–158



- DEJNA Karol, 1956, Terenowe nazwy śląskie, „Onomastica”, 2, s. 103–126
- DEJNA Karol, 1957, Gwary ukraińskie Tarnopolszczyzny, Wrocław
- DEJNA Karol, GALA Sławomir, 2001, Atlas gwar polskich, t. 3, Śląsk, Warszawa
- HAVRÁNEK Bohuslav, 1934, Nářečí česká, [w:] Československá vlastivěda, díl 3, Jazyk, Praha, s. 84–218
- KELLNER Adolf, 1946, Vývoj a stav nářečí, [w:] Naše země – náš lid (Hlubčicko, Ratibořsko, Kozelsko), Opava, s. 75–94
- KELLNER Adolf, 1946–1949, Východolašská nářečí, t. 1–2, Brno
- KELLNER Adolf, 1951, Na okraj nových polskich prací o jazykovém pohraničí polsko-českém na Hlubčicku a Ratibořsku, „Slezský sborník”, 49, s. 243–252
- MALINOWSKI Lucjan, 1873, Beiträge zur slavischen Dialektologie. I. Ueber die oppelnsche Mundart in Oberschlesien, Lipsk
- MALINOWSKI Lucjan, 1900–1901, Powieści ludu polskiego na Śląsku, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” (Kraków), 4, s. 3–80; 5, s. 3–272.
- NITSCH Kazimierz, 1909, Dialekty polskie Śląska, „Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności”, 4, s. 85–356 (wydanie 2, Kraków 1939)
- NITSCH Kazimierz, 1936, Stan i potrzeby językoznawstwa polskiego na Śląsku, [w:] Stan i potrzeby nauki polskiej na Śląsku, red. R. Lutman, Katowice, s. 197–207
- ROSPOND Stanisław, 1947, Stan i potrzeby językoznawstwa polskiego na Śląsku ze szczególnym uwzględnieniem Dolnego Śląska, [w:] Stan i potrzeby nauki polskiej na Dolnym Śląsku, Katowice–Wrocław, s. 58–69
- STEUER Feliks, 1932, Branické podřečí, „Časopis vlasteneckého spolku musejniho v Olomouci”, 45, s. 211–249
- STEUER Feliks, 1934, Dialekt sulkowski, Kraków
- STEUER Feliks, 1937, Narzecze baborowskie, Kraków
- STIEBER Zdzisław, 1934, Geneza gwar laskich, Kraków

*Bogusław Wyderka*

## ŚLĄSKOZNAWCZE PRACE KAROLA DEJNY

### Streszczenie

Powojenną działalność naukową rozpoczyna Karol Dejna od badań pogranicza polsko-czeskiego na Śląsku. Przedmiotem eksploracji i opisu stają się gwary laskie i gwary śląskie na terenie południowej Raciborszczyzny. Monumentalne dzieło zatytułowane *Polsko-laskie pogranicze językowe na terenie Polski* składa się z dwóch części: atlasu, zawierającego 364 mapy przedstawiające zróżnicowanie fonetyczne, morfologiczne i leksykalne terenu, oraz z opisu monograficznego gwar. W artykule scharakteryzowanego podstawy metodologiczne i zawartość merytoryczną pracy. Omówiono tło społeczno-polityczne i naukowe badań, przedstawiono stanowiska badaczy polskich i czeskich dotyczące interpretacji gwar tego terenu jako gwar przejściowych pomiędzy językami polskim

i czeskim. W konkluzji Karol Dejna stwierdza, że granicą języków polskiego i czeskiego jest o ile nie cały teren dialektu laskiego, to przynajmniej pas silnie przejściowych północno-wschodnich gwar laskich. W artykule przedstawiono także inne prace Karola Dejny poświęcone problematyce śląskiej, mianowicie z zakresu onomastyki.

## KAROL DEJNA'S SILESIAN DIALECT RESEARCHES

### Summary

Prof. Karol Dejna began his postwar research from examination of the Polish-Czech borderland in Silesia. The double focus of the scrutiny was Lach dialects and Silesian dialects of southern Racibórz County. The monumental work, entitled *Polsko-laskie pogranicze językowe na terenie Polski* consists of two parts: an atlas containing 364 maps presenting phonological, morphological, and lexical diversity of the area; and monographic description of the dialects. Methodological foundations and contents of the work, have been characterised in the article. The socio-political and academical backgrounds have been discussed, and the stances of Polish and Czech researchers, concerning the interpretation of the dialects as transitional ones between Polish and Czech languages have been discussed as well. In the conclusion, Karol Dejna, stated that the boundary between Polish and Czech languages lies if not on the whole area of Lach dialect, then at least a zone of the strong transitional north-eastern Lach dialects. In this article the other Karol Dejna's works concerning Silesian issues, particularly in the onomastics field have also been discussed.

*RAFAL ZARĘBSKI\**

## **SPOSOBY BADANIA WARTOŚCI STYLISTYCZNEJ AFIKSÓW OBCYCH W PERSPEKTYWIE DIACHRONICZNEJ**

### **THE METHODS OF STYLISTIC VALUE EVALUATION OF NON-NATIVE PREFIXES IN THE DIACHRONIC PERSPECTIVE**

#### **Abstract**

The article attempts to identify criteria which may be helpful in the course of research on the stylistic value of affixes of non-native origin and lexemes with these affixes in the history of the Polish language. These criteria include: 1) the linguistic competence; 2) the stylistic qualifiers in dictionaries; 3) the contexts which the analyzed words were given in dictionaries; 4) the productivity of individual affixes in subsequent periods.

**Keywords:** affixe, history of the Polish language, stylistic value

**Słowa kluczowe:** afiks, historia języka polskiego, wartość stylistyczna

W dotychczasowych badaniach stylistyczno-językoznawczych – jeśli w ogóle zajmowano się problematyką nacechowania stylistycznego środków słowotwórczych – uwagę zwracano przede wszystkim na sufiksy [zob. Grabias, Skubałanka, 1979; Grabias, 1981; 1988; Waszakowa, 1989].

Celem artykułu jest próba wskazania kryteriów, jakie mogą okazać się przydatne w ocenie wartości stylistycznej derywatów z prefiksami genetycznie obcymi (pochodzenia niesłowiańskiego) w perspektywie diachronicznej. Należy podkreślić, że dopiero trafnie dokonana charakterystyka stylistyczna tego typu leksemów pozwala wykazać, czy i w jakim stopniu prefiksy obcego pochodzenia (dalej: prefiksy obce) mają zdolność ewokowania konkretnych odmian stylowych polszczyzny.

Badaniom poddano rzeczowniki, przymiotniki i czasowniki z różnymi prefiksami obcymi. Należy tu zaznaczyć, iż zamierzeniem autora nie było rozstrzygnięcie w kwestii słowotwórczego statusu obcych segmentów początkowych. Wobec

---

\* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Historii Języka Polskiego.

braku zgody językoznawców na temat statusu słowotwórczego wielu tego typu cząstek (tzn. klasyfikowanie ich jako prefiksów, początkowych członów złożeń, prefiksoidów itd.) [por. Waszakowa, 2005, s. 48–65] zdecydowano się odwołać do kryterium przekładalności znaczenia (znaczeń) tychże morfemów na przedrostek, np. *hiper-||nad-*, por. *hiperprodukcja||nadprodukcja*, lub przyimek rodzimy, np. *pre-||przed*, por. *preadamita* ‘człowiek, który istniał przed Adamem’. W przypadku segmentów, które mają różne znaczenia, możliwość oddania choćby jednego z tych sensów za pomocą rodzimego przedrostka bądź przyimka decyduje o tym, że zaliczamy je do prefiksów. Jeśli zaś znaczeniu (znaczeniom) danej cząstki obcej odpowiadają środki rodzime wyłącznie w postaci wyrazów autosemantycznych, wówczas traktujemy ją jako początkowy człon złożeń, np. *auto-* ‘sam’, *neo-* ‘nowy’ itd. Wyrazy złożone zostały pominięte w naszych analizach.

Następnie ze słowników, dokumentujących słownictwo poszczególnych okresów w dziejach języka polskiego, wyekscerpowano neologizmy z odpowiednimi cząstkami obcymi. Uzyskano w ten sposób pięć okresów w historii polszczyzny: 1) do XV/XVI w. (materiał z Sstp), 2) XVI w. (materiał z SXVI i Mosz), 3) XVII–XVIII w. (materiał z SXVII/XVIII i L), 4) XIX w. (materiał z SWil i SW), 5) XX w. (materiał z SDor i Szym). Taki układ materiału został podyktowany zawartością słowników, rejestrujących leksykę kolejnych etapów w dziejach języka polskiego<sup>1</sup>. Okresy te korespondują w znacznym stopniu z powszechnie znaną periodyzacją historii polszczyzny, której autorem był Zenon Klemensiewicz: 1) do XV/XVI w. (doba staropolska), 2) XVI w. i 3) XVII–XVIII w. (doba średniopolska), 4) XIX w. i 5) XX w. (doba nowopolska) [por. Klemensiewicz, 1985]. Taki sposób prezentacji i interpretacji materiału pozwala w pierwszej kolejności odpowiedzieć na pytanie, kiedy dana cząstka obca wyabstrahowała się z serii wyrazów obcych, czyli kiedy uzyskała w polszczyźnie status prefiksu. Osiągnięcie tego etapu stwarza dogodne możliwości do dokonywanej z historycznojęzykowego punktu widzenia charakterystyki prefiksów obcych na płaszczyźnie słowotwórczej, semantycznej i stylistycznej.

Jak już zaznaczono, punktem wyjścia w procesie orzekania o wartości stylistycznej prefiksów obcych, a co się z tym wiąże – o stałości bądź zmienności tej wartości na przestrzeni wieków, jest charakterystyka stylistyczna wyrazów z tymiz prefiksami. W związku z tym obserwacji poddano następujące jednostki: 1) zapożyczenia, które uzyskały w polszczyźnie podzielność formalno-semantyczną (stały się derywatami), np. XVI w.: *ateizm* gr. (: *teizm*), XVII–XVIII w.: *preegzystować* łac. (: *egzystować*), XIX w.: *decentralizacja* fr. (: *centralizacja*), *demoralizować* fr. (: *moralizować*), 2) derywaty utworzone na gruncie polskim

<sup>1</sup> Znacznym uzupełnieniem części materiałowej dla XIX i XX w. mogłoby być słownictwo zebrane np. w: Wawrzyńczyk, 1998; DLJP, 2010–2011, np. *arcypaskudnik*, *antyalfabetyzm*, *amelodyjność*, *akapitalizm*, *antybalucyzna*, *antyprusak*, *postfrankizm* itd. Jednak wobec faktu, że analizie poddano wyłącznie materiał słownikowy, zdecydowano się pominąć leksykę odnotowaną w innych źródłach.

od podstaw: a) genetycznie obcych, np. XVII–XVIII w.: *akatolicki* (: *katolicki*), XIX w.: *anormalny* (: *normalny*), *dehumanizować* (: *humanizować*), *kontragitacja* (: *agitacja*), *reokupować* (: *okupować*), XX w.: *antybiblijny* (: *Biblia*, *biblijny*), *hiperatom* (: *atom*), *postimpresjonizm* (: *impresjonizm*), b) rodzimych, np. XVI w.: *arcybywalec* (: *bywalec*), XVII–XVIII w.: *arcybogaty* (: *bogaty*), *protomęczennik* (: *męczennik*), XIX w.: *arcygłupi* (: *głupi*), *oberleśnica* (: *leśnica*), XX w.: *antyblok* (: *blok*). Uwagą objęto także niektóre zapożyczenia podzielne tylko pod względem formalnym, czyli takie, w których można wydzielić odpowiednią część obcą, ale niemające relacji semantycznej z innymi leksemami funkcjonującymi w leksyce polskiej danego okresu, np. XVI w.: *postumus* łac., *degradacja* łac., XIX w.: *antychronizm* gr. Uwzględnienie wyrazów podzielnych wyłącznie formalnie jest konieczne nie tylko dlatego, że pomagają w rekonstrukcji procesu wydzielenia się poszczególnych przedrostków i ich integracji z polskim systemem słowotwórczym, ale również z tego względu, że ich przynależność do odpowiednich odmian stylowych może stanowić rodzaj tła dla charakterystyki stylistycznej derywatów z poszczególnymi prefiksami obcymi. Ponadto dość częstym zjawiskiem jest fakt ewokowania przez odpowiednie afiksy takich samych odmian stylowych, jak te, w których mieszczą się zapożyczenia, z których te afiksy się wyabstrahowują (w tym także zapożyczenia pozbawione motywacji słowotwórczej).

Przeprowadzenie stylistycznej charakterystyki prefiksów obcych w perspektywie historycznej wymaga ustalenia zasad procedury badawczej. W pierwszej kolejności należy się przyjrzeć przynależności stylistycznej zapożyczeń (podzielnych formalnie i wykazujących podzielność formalno-semantyczną). W kolejnym etapie obserwacji pod kątem stylistycznym poddaje się derywaty od podstaw przyswojonych i rodzimych, które powstały wskutek mechanizmów słowotwórczych zachodzących w polszczyźnie. Afiksy obce przywołują zazwyczaj ten sam styl, co wyrazy, z których zostały wyabstrahowane [por. Waszakowa, 1989, s. 110]. Wobec tego pełen opis właściwości stylistycznej prefiksów obcych nie może się także obejść bez uwag na temat stylistycznej przynależności podstaw derywatów utworzonych za pomocą prefiksów obcych. Tak ukierunkowana analiza pozwala w konsekwencji pokazać stopień spójności stylistycznej poszczególnych prefiksów i podstaw, z którymi się one łączyły w kolejnych okresach w dziejach języka polskiego.

Realizowane w ten sposób postępowanie badawcze stwarza możliwość dokonania stylistycznej charakterystyki prefiksów obcych w wiekach przeszłych. Szczególnie interesujący jest tu problem historycznej stałości i zmienności analizowanych afiksów lewostronnych w kontekście ich udziału w odmianach polszczyzny kolejnych okresów.

W procesie oglądu wartości stylistycznej analizowanego materiału nawiązujemy do synchronicznych przekrojów układu stylistycznego polszczyzny, jakie

zostały zaproponowane przez Stanisława Dubisza [por. 2005, s. 242–247]. Warto podkreślić, że zespół właściwości przynależnych poszczególnym odmianom stylowym ulegał na przestrzeni wieków rozmaitym przekształceniom [Skubalanka, 1984], a sam układ stylistyczny jest historycznie zmienny [por. Skubalanka, 1984, s. 18; Dubisz, 2002, s. 41–42; 2005, s. 242–247]. Jednakże, jak przekonują badania z zakresu stylistyki historycznej, schemat klasyfikacyjny wewnętrznych odmian języka polskiego w obrębie poszczególnych okresów w jego dziejach wykazuje wiele podobieństw [por. Skubalanka, 1984, s. 18]. Podobnie rzecz się przedstawia w stosunku do zespołu konstytutywnych cech właściwych poszczególnym odmianom stylowym, gdyż wiele z nich ma stały charakter z historycznego punktu widzenia. Wobec tego np. należy sądzić, że udział słownictwa genetycznie obcego i terminologicznego, do którego zalicza się duża część analizowanego przez nas materiału, stanowi jedną z bardziej znamienych właściwości nie tylko współczesnego stylu naukowego, ale także wcześniejszych stadiów w jego rozwoju [zob. Skubalanka, 1984, s. 188–189, 194; Siekierska, 1992].

Specyfika analizowanego materiału, wynikająca głównie z jego historyczności, generuje niekiedy pewne przeszkody, utrudniające jego charakterystykę stylistyczną. Nie są to jednak takie trudności, których nie da się pokonać. Istnieje co najmniej kilka czynników, które pomagają w procesie orzekania na temat wartości stylistycznej leksemów z prefiksami obcymi. Może ono zaowocować wnioskami w zakresie ewokowania przez prefiksy obce pewnych odmian stylowych polszczyzny. Zastosowanie tych kryteriów w trakcie opisu stylistycznego interesującego nas materiału dowodzi, że badania nad wartością stylistyczną leksyki historycznej i środków słowotwórczych, przy których udziale ta leksyka była tworzona, są nie tylko zasadne i potrzebne, ale mają obiektywną podstawę naukową. Poniżej postaramy się wskazać kilka kryteriów, do których można się odwoływać w charakterystyce stylistycznej wyrazów z prefiksami obcymi.

**1. Kwalifikatory.** W stylistycznej charakterystyce dawnego materiału dużą rolę ogywiają kwalifikatory, jakich użyli leksykografowie w odniesieniu do poszczególnych leksemów [zob. Walczak, 1988, s. 413–414]. Wskazówki pragmatyczne nie zawsze są zawarte w ekscerpowanych słownikach lub wystarczające na tyle, by można było dokonać pełnej charakterystyki stylistycznej dawnych leksemów. W odniesieniu do zasobu kwalifikatorów w słownikach rejestrujących dawną leksykę – owszem, da się wskazywać wiele niedostatków, zwłaszcza w przypadku słowników: Sstp, SXVI, L, SXVII/XVIII. Informacje pragmatyczne występujące w słownikach, które dokumentują słownictwo nowopolskie (SWil, SW, SDor, Szym), są jednak w takim stopniu wystarczające, że można je z powodzeniem wykorzystać w ocenie stylistycznej wartości omawianych wyrazów.

Znaczna część analizowanych jednostek należy do leksyki terminologicznej. Na temat właściwości tego typu słownictwa i jego miejsca w stylach użytkowych



polszczyzny istnieje bogata literatura [zob. Gajda, 1990]. O przynależności wielu analizowanych wyrazów do słownictwa terminologicznego z zakresu różnych dyscyplin naukowych i techniki świadczą kwalifikatory, jakich użyto w ekscerpowanych słownikach<sup>2</sup>, np. XVII–XVIII w.: medycyna (*dysfagia*), chemia (*dysocjacja*), prawo (*prejudykat*), muzyka (*dysharmonia*), XIX i XX w.: filozofia (*aideizm*, *akosmizm*, *antysofizm*), medycyna (*antyhysteryczny*, *antyapoplektyczny*, *afonia*, *dysfajza*, *hiperwitaminoza*, *decentrować*), antropologia (*presłowiański*), fizyka (*deformacja*, *superpozycja*), biologia (*anaerob*, *preadaptacja*, *proenzym*), chemia (*antydetonator*, *dejonizacja*), matematyka (*antylogarytm*, *hipercykl*, *hipergeometryczny*), astronomia (*antyapeks*, *protogwiazda*), geografia (*deglacja*, *deniwelacja*), geologia (*preglacja*, *prekambr*, *postglacjalny*), meteorologia (*antycyklon*), mineralogia (*rekrytalizacja*), literaturoznawstwo (*afabularny*, *asylabizm*, *antydyktyl*, *postsymboliczny*), językoznawstwo (*agramatyzm*, *dewerbalny*, *postwerbalny*, *prepalatalny*, *prejotacja*), prawo (*depenalizacja*, *preokupacja*), historia (*antycesarz*, *prereformacja*), religia (*antytrynitaryzm*), polityka i politologia (*denuklearyzacja*, *remilitaryzacja*), ekonomia (*dyskonto*, *superdywidenda*), psychologia (*aleksja*, *dysplastyczny*, *reprodukcja*), socjologia (*preproletariat*, *subkultura*), muzyka (*dysalteracja*, *subdominanta*), sztuka (*prerafaelizm*||*prerafelityzm*, *postsymboliczny*, *postimpresjonizm*), architektura (*dezurbanizm*), rolnictwo i ogrodnictwo (*antyperz*, *regradacja*), technika (*anastygmat*, *detonacja*, *preselekcja*, *rekrytalizacja*).

Leksemy te niewątpliwie należą do specjalistycznej leksyki erudycyjnej [por. Waszakowa, 1989, s. 112]. Niektóre z nich funkcjonowały||funkcjonują jako terminy w obrębie różnych nauk, np. *reprodukcja*. Część interesujących nas jednostek wyposażonych w ekscerpowanych słownikach w kwalifikatory lokowałyby się również w ramach słownictwa stylistycznie nacechowanego, ale raczej o bardziej środowiskowym niż specjalistycznym charakterze, np. *antyblok* (sport.), *supercieżki* (sport.).

**2. Konteksty i źródła.** Brak kwalifikatorów, które byłyby pomocne w ocenie stylistycznej przynależności pewnych leksemów z prefiksami obcymi, można rekompensować na podstawie obserwacji kontekstów, jakimi leksykografowie posłużyli się, ilustrując użycia poszczególnych jednostek<sup>3</sup>. Na tej podstawie do leksyki erudycyjnej zaliczają się wyrazy, np. do XV/XVI w.: *archidiakon*, *archimandryta* (leksyka urzędowa), XVI i XVII/XVIII w.: *archiepiskop*, *archipop* (leksyka urzędowa), XIX i XX w.: *hipermetr*, *reinterpretacja* (literaturoznawstwo), *hiperpoprawność*, *hiperpoprawny* (językoznawstwo), *preadamita*, *prehistoria* (historia), *protorenesans* (litearturoznawstwo, sztuka), *resocjalizacja* (socjologia),

<sup>2</sup> Przywoływane jednostki leksykalne w kontekście ich terminologicznego charakteru rozpatrujemy – podobnie jak K. Waszakowa – jako całe leksemy, a nie struktury słowotwórcze [por. Waszakowa, 1989, s. 110]. Skrótły za odpowiednimi słownikami.

<sup>3</sup> Pomocne są też, choć w nieco mniejszym zakresie, definicje słownikowe konkretnych wyrazów.

*reedukacja* (pedagogika), *preegzystencja*, *superracjonalizm* (filozofia), *hiperastenia* (medycyna), *protozoa* (biologia), *subarktyczny* (geografia), *protobastyt*, *protowermikulit* (mineralogia), *prostybit* (chemia), *hiperfragment* (fizyka), *kontrafagot*, *kontralt*, *kontrapunkt* (muzyka), *kontrafiedra*, *prefabrykacja* (technika), *kontradmirał*, *superbombowiec* (wojskowość), *subarenda*, *sublicytacja* (prawo), *proproboszcz*, *prorektor*, *protokonsultor*, *supernumeracjusz* (leksyka urzędowa), *propolski*, *proaliantki*, *proniemiecki*, *probrytyjski* (leksyka z zakresu publicystyki).

Jak widać, w procesie orzekania o wartości stylistycznej analizowanych leksemów w pewnej mierze mogłaby się okazać przydatna konfrontacja danych leksykograficznych ze źródłami. Takie praco- i czasochłonne zabiegi porównawcze nie zawsze jednak przynoszą odpowiedzi dotyczące właściwości stylistycznych interesujących nas jednostek. Wobec tego warto skupić uwagę na ilustracji materiałowej, odnoszącej się do poszczególnych haseł zawartych w ekscerpowanych słownikach. Mimo że wielokrotnie nie jest ona w pełni wystarczająca do oceny stylistycznej poszczególnych wyrazów, niekiedy zawiera wiele cennych uwag natury stylistycznej. Najbardziej interesująca jest tu stylowa przynależność źródeł, która ułatwia określenie wartości stylistycznej analizowanych leksemów. Jeśli bowiem użycie wyrazu zostało zilustrowane cytatem z tekstu naukowego, to z dużym prawdopodobieństwem wolno sądzić, iż wyraz mieści się w obrębie słownictwa erudycyjnego.

Nie bez znaczenia jest także osoba autora pracy, z której zaczerpnięto dany kontekst. Taka sytuacja ma np. miejsce w odniesieniu do wielu wyrazów z prefiksem *archi-||arcy-*, np. XIX i XX w.: *arcyboleść*, *arcypiekielnik*, *arcypies*, *arcypieśniarz*, *arcywieszcz* – ich użycie zobrazowano cytatami z autorów, których utwory należą do literatury pięknej (np. Mickiewicza, Krasińskiego, Prusa, Orzeszkowej, Sienkiewicza, Żeromskiego, Przybyszewskiego, Boya-Żeleńskiego, Jasienicy, Lema i innych). Nazwiska twórców dzieł, z których zaczerpnięto konteksty, pozwalają umieścić część interesujących nas jednostek leksykalnych w obrębie stylu artystycznego poszczególnych okresów w dziejach polszczyzny.

Na podstawie obserwacji materiału egzemplifikacyjnego lub innych pośrednich metod wnioskowania (np. typ i stylowa przynależność źródeł, z których pochodzą cytaty, osoba autora itd.) bez trudu da się określić przynależność następujących jednostek do dawnego stylu religijnego (np. do XV/XVI w.: *archanioł*), urzędowego (np. do XV/XVI w.: *archidiakon*, *oberman*, XVI w.: *archiepiskop*, *depozycja*, *dyspozycja*, *kontrakt*, *oberster*, *protopop*, *prototron*, *reokuperacja*, XVII–XVIII w.: *degradacja*, *kontraregistrant*, *preeminencja*, *protonotariusz*, *subbasza*), czy naukowego (np. XVII–XVIII w.: *depopulacja*, *dysfagia*).

Oczywiście zdarza się również tak, że użycie pewnych wyrazów w ogóle nie zostało zilustrowane w ekscerpowanych słownikach odpowiednim cytatem (zwłaszcza w SWil i Szym), albo też wykorzystano cytat, który nic nie wnosi do

oceny stylistycznej wyrazu. Wtedy w rozważaniach z zakresu stylistyki danych wyrazów pomocne bywają definicje słownikowe, niejednokrotnie tworzone przez leksykografów posługujących się polszczyzną tego okresu, którego słownictwo dokumentowali (ma to miejsce w odniesieniu do słowników: L, SWil, SW, SDor i Szym). Z definicji można także wyczytać pewne wskazówki o charakterze pragmatycznym. Dla przykładu przywołajmy tu hasło *antymoralizm* (SW), w którego definicji została zawarta informacja, że jest to „kierunek filozoficzny”. Interesujący nas leksem mieści się zatem w obrębie XIX-wiecznego stylu naukowego.

**3. Kompetencja językowo-stylistyczna.** W badaniach diachronicznych nie sposób uciec od zagadnienia kompetencji językowej. Powszechnie uważa się, że odwoływanie się do naszej kompetencji językowej w odniesieniu do słownictwa, które funkcjonowało w polszczyźnie okresów minionych, może generować różnego rodzaju nadużycia interpretacyjne [zob. Janowska, Pastuchowa, 1995]. Jednakże, jak tego dowiodły badania procesu dekodowania tekstu XV-wiecznego przez współczesnego odbiorcę [zob. Kleszczowa, 2001a], kompetencja językowa jest w znacznej mierze ciągła i stała. Co więcej, nasza kompetencja językowa i stylistyczna nie jest językowym poczuciem przeciętnego użytkownika, ale kompetencją lingwisty, wobec czego w trakcie analizy i interpretacji materiału można na niej w dużym stopniu polegać [zob. Grabias, Skubalanka, 1979, s. 41].

Posługiwanie się kompetencją językową współczesnego użytkownika polszczyzny, wzbogaconą o pewne doświadczenia lingwistyczne, pozwala wnioskować na temat stylistycznej wartości analizowanego słownictwa na podstawie jego obcości [por. Waszakowa, 1989, s. 112]. Rozpatrywane tu najdawniejsze zapożyczenia mają korzenie przede wszystkim w łacinie i w mniejszym stopniu w grece. W dobie średniopolskiej (XVII–XVIII w.) nowym źródłem pożyczek z początkowymi częstkami obcymi stał się język francuski, za którego pośrednictwem często pojawiały się kolejne leksemy o proveniencji łacińskiej czy greckiej. Udział innych języków (zwłaszcza włoskiego, niemieckiego i angielskiego) w procesie zapożyczania analizowanych wyrazów nie był aż tak znaczący. Warto tu jedynie podkreślić rolę języka niemieckiego, z którego polszczyzna przejęła kilka zapożyczeń z elementem *ober-*. Morfen ten uzyskał zdolność tworzenia derywatów także od podstaw rodzimych.

Latynizmy obsługiwały do przełomu XV/XVI w. głównie takie warianty<sup>4</sup> języka staropolskiego, jak religijny, kancelaryjno-dyplomatyczny i artystyczny. W okresie późniejszym (XV/XVI w. – schyłek XVIII w.) zapożyczenia łacińskie obejmują swym zasięgiem naukową odmianę polszczyzny i wkraczają do sfery komunikacji publicznej [por. Dubisz, 2002, s. 214–216]. Pożyczki łacińskie i francuskie dominowały w języku warstw wykształconych, dlatego też należy sądzić, że miały one zwykle erudycyjny charakter przywołujący wyższe rejestry stylistyczne dawnej polszczyzny. Zatem jednostki bez charakterystyki stylistycznej w postaci

<sup>4</sup> O wariantach funkcjonalnych języka staropolskiego pisze S. Dubisz [2005, s. 245].

kwalifikatorów czy też bez takiej egzemplifikacji, która byłaby pomocna w ocenie ich wartości stylistycznej, można z dużym prawdopodobieństwem lokować w obrębie pisanych odmian dawnej polszczyzny: styl urzędowy i naukowy – np. do XV/XVI w.: *arcybiskup*, *archidiakon*, XVI w.: *prokonsul*, *protopop*, *prototron*, *subdiakon*, XVII–XVIII w.: *subdywizja*, *superarbiter*, *superintendent*.

**4. Produktywność.** W ocenie wartości stylistycznej leksemów z prefiksami obcymi pomocne okazują się dane statystyczne w postaci różnego rodzaju list frekwencyjnych [zob. Waszakowa, 1989, s. 112]. Jednakże w przypadku materiału historycznego nie dysponujemy tak szczegółowymi liczbami, jak to ma miejsce w przypadku nowszej polszczyzny. Ubóstwo danych statystycznych, które ułatwiłyby weryfikację wniosków na temat przynależności stylistycznej analizowanych wyrazów w perspektywie historycznej, można rekompensować w pewnym stopniu obserwacją produktywności poszczególnych prefiksów w kolejnych fazach rozwoju języka polskiego. Rzecz jasna, ocena aktywności słowotwórczej przedrostków obcych w ujęciu diachronicznym bywa ryzykowna, lecz spostrzeżenia dotyczące tego zjawiska stanowią często narzędzie pomocnicze w orzekaniu o wartości stylistycznej zarówno derywatów, jak i samych prefiksów.

W celu przykładowego zilustrowania możliwości, jakie stwarza analiza produktywności danego prefiksu w diachronicznej charakterystyce stylistyki leksemów z cząstkami obcymi, odwołajmy się do wyrazów z morfemami *arcy-* i *sub-*. Przedrostek *arcy-* charakteryzował się wysoką aktywnością słowotwórczą w historii polszczyzny. Apogeum tej aktywności przypada na okres obejmujący dobę średniopolską [por. Zarębski, 2009]. Prefiks ten wyabstrahował się z leksyki związanej ze sferą religijną, w tym także z administracją kościelną, np. *arcybiskup*, *archidiakon*. Bardzo szybko jednak pojawiły się różnego rodzaju nazwy urzędów i godności z *archi-*||*arcy-*, np. *arcycełnik*, co pozwoliło im wejść do stylu urzędowego. Precyzyjne znaczenie, którego nośnikiem był przedrostek *arcy-*, grecko-łacińska geneza i pierwotne ewokowanie wyższych rejestrów stylistycznych polszczyzny w okresie średniopolskiej mody na makaronizowanie zostały wykorzystane przez użytkowników języka do celów parodyjnych. Już w XVI w. pojawiają się bowiem leksemy nacechowane ekspresywnie, np. *arcydiabeł*, *arcycezarownica*. Liczebność tego typu formacji wzrasta w XVII w., np. *arcygrzesznik*, *arcypubliczna*; por. też późniejsze typu *arcybibosz*, *arcyglupstwo*. Jednostki nacechowane pod względem ekspresywno-emocjonalnym ewokują niższe rejestry polszczyzny (styl potoczny). W dobie nowopolskiej derywaty z *arcy-* dość często pojawiają się również w stylu artystycznym, np. *arcyzemsta*, *arcywycięstwo*. Zyskują wtedy wartość stylizacyjną, niekiedy archaizującą.

W przypadku leksemów z *archi-*||*arcy-* da się zaobserwować proces utraty pierwotnie specjalistycznego charakteru na rzecz pewnego rodzaju „rozmycia” stylistycznego. Słownictwo specjalistyczne z *archi-*||*arcy-* jest rzadkie w XIX i XX

w., np. *archilutnia* (muzyka), *archigonia* (biologia). Na podstawie historii wyrazów z *arcy-* można zauważyć wzajemne uwarunkowania pomiędzy aktywnością słowotwórczą a stylistyczną niejednorodnością, jaką wykazywały te formacje. Wkraczanie derywatów z danym przedrostkiem na inne płaszczyzny stylistyczne niż ta, w której mieściły się pierwsze zapożyczenia z tym prefiksem, ściśle się bowiem wiąże ze wzrostem jego produktywności.

Poruszana problematyka inaczej się przedstawia w odniesieniu do morfemu *sub-*. Afiks ten nie należał na przestrzeni wieków do tych przedrostków, które wykazywały dużą aktywność słowotwórczą. Nie zdołał też pokonać barier genetyczno-morfologicznych, które pozwalałyby mu tworzyć derywaty od podstaw rodzimych. W związku z tym w odniesieniu do dawnych derywatów z *sub-*, które nie zostały zaopatrzone w odpowiednie narzędzia, pomocne w ocenie ich wartości słowotwórczej, można sądzić, iż formacje te należały do tych samych odmian, w których mieściły się pierwsze zapożyczenia, z jakich wydzielił się prefiks *sub-*. Wyrazy z *sub-* charakteryzują się na przestrzeni wieków dość dużym stopniem jednorodności stylistycznej, gdyż lokują się w podobnych proporcjach zarówno w odmianie naukowej, np. *subregion*, *subendemit*, jak i urzędowej, np. *subprzeor*, *subdelegat*. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w odniesieniu do jednostek z *sub-* obserwujemy proces stopniowego ograniczania ich udziału w stylu urzędowym. Odnotowane w XX w. rzeczowniki z *sub-* prawie wyłącznie mieszczą się w stylu naukowym. Natomiast zapożyczenia, z których wydzielił się ten prefiks, należały przede wszystkim do leksyki urzędowej (często też wiązały się z leksyką z zakresu administracji religijnej).

Przedstawione wyżej argumenty wskazują, że mimo istnienia pewnych trudności, które towarzyszą historycznojęzykowemu opisowi stylistycznemu wyrazów z prefiksami obcymi i samych prefiksów, taką interpretację warto podejmować.

W artykule przedstawiono cztery podstawowe grupy narzędzi badawczych, służących stylistycznej charakterystyce badanych jednostek i morfemów. Najważniejszą rolę odgrywają tu używane w słownikach kwalifikatory, które eksplicytnie określają stylową przynależność danego leksemu, co w dalszej kolejności ułatwia wskazanie pragmatycznych cech odpowiednich obcych morfemów przedrostkowych. W przypadku braku odpowiednich kwalifikatorów trzeba odwoływać się do kontekstów i źródeł, w których wystąpiły omawiane wyrazy. Wielokrotnie stanowią one w odniesieniu do materiału historycznego jedyne, ale w dużym stopniu wiarygodne kryterium oceny jego właściwości stylistycznych. Nie bez znaczenia pozostaje tu również kompetencja językowo-stylistyczna użytkownika współczesnego języka, która wbrew pozorom nie podlega tak dynamicznym i radykalnym zmianom w perspektywie rozwojowej, jak można by o tym sądzić. Nie ulega jednak wątpliwości, że kompetencja ta w pewnym stopniu modyfikuje się na przestrzeni wieków, wobec czego odwoływanie się wyłącznie do niej w trakcie charakterystyki



stylowej badanych jednostek nie jest w pełni miarodajne pod względem naukowym. Kryterium to trzeba traktować jako pomocnicze. Podobnie rzecz wygląda w odniesieniu do zjawiska produktywności lewostronnych afiksów genetycznie obcych (niesłowiańskich) w historii języka polskiego. W związku z tym, że powstające często w sposób seryjny derywaty prefiksalne nie zawsze odnotowywane są przez źródła leksykograficzne dokumentujące leksykę kolejnych okresów w dziejach polszczyzny, aktywność słowotwórcza może być dodatkowym, ale nie jedynym narzędziem oceny stylistycznej.

Należy podkreślić, iż w przypadku poszczególnych wyrazów sporadycznie tylko dysponujemy możliwością odwołania się do wszystkich z przywołanych wyżej sposobów badania właściwości pragmatycznych. Brak kwalifikatorów i niejednoznaczne konteksty wielokrotnie zmuszają współczesnego badacza do opierania się na bardziej pośrednich metodach weryfikacji, do których należy kompetencja językowo-stylistyczna czy obserwacja produktywności danego środka morfologicznego w historii języka.

Podsumowując nasze rozważania, warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt podjętych badań. Uwagi dotyczące wartości stylistycznej interesującej nas części leksyki polskiej pozwalają zauważyć, że ta grupa słownictwa oraz środki morfologiczne je tworzące w ramach kolejnych okresów w historii polszczyzny stanowią pewien podsystem, wyróżniający się sobie właściwymi cechami nie tylko słowotwórczymi i semantycznymi, ale także stylistycznymi [por. Kleszczowa, 2001b; Waszakowa, 2005, s. 187; Коряковцева, 2009; Zarębski, 2010, s. 39–40]. Jedną z ważniejszych cech, które wyróżniają ten podsystem na płaszczyźnie stylistycznej, jest fakt ewokowania przez znaczną część badanych jednostek leksykalnych z prefiksami obcymi wyższych rejestrów stylistycznych polszczyzny. Nasycenie wysokim stopniem jednorodności stylistycznej stanowi jeden z ważniejszych czynników decydujących o odrębnym miejscu badanej leksyki w polskim słowotwórstwie.

#### ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

- DLJP – Depozytorium leksykalne języka polskiego. Nowe fotomateriały z lat 1901–2010, 2010–2011, t. 1–10, Warszawa
- L – Samuel Bogumił LINDE, Słownik języka polskiego, Warszawa 1807–1814 oraz <http://kpbc.umk.pl/dlibra/publication?id=8173&from=&dirids=1&tab=1&lp=1&QI=206EC2FC8162930A-F99A76F84B4818F2-45>
- Mosz – Danuta MOSZYŃSKA, Morfologia zapożyczeń łacińskich i greckich w staropolszczyźnie, Wrocław 1975
- SDor – Słownik języka polskiego, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Warszawa 1958–1969



- Sstp – Słownik staropolski, red. S. Urbańczyk, Wrocław 1953–2002
- SW – Słownik języka polskiego, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa, 1900–1927 oraz <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication?id=254&tab=3>
- SWil – Słownik języka polskiego, red. A. Zdanowicz, Wilno 1861 oraz <http://eswil.ijp-pan.krakow.pl/index.php>
- SXVI – Słownik polszczyzny XVI wieku, red. M.R. Mayenowa, Wrocław 1966–2001 oraz <http://kpbc.umk.pl/dlibra/docmetadata?id=38413&dirids=1&tab=3>
- SXVII/XVIII – Słownik języka polskiego XVII i pierwszej połowy XVIII wieku, red. K. Siekierska, t. 1, Kraków 2001 oraz [http://xvii-wiek.ijp-pan.krakow.pl/pan\\_klient/index.php?wstep\\_zakl=biogr](http://xvii-wiek.ijp-pan.krakow.pl/pan_klient/index.php?wstep_zakl=biogr)
- Szym – Słownik języka polskiego, red. M. Szymczak, t. 1–3, Warszawa 1994

## BIBLIOGRAFIA

- DUBISZ Stanisław, 2002, *Język – historia – kultura (wykłady, studia, analizy)*, Warszawa
- DUBISZ Stanisław, 2005, *Komunikacja publiczna w dziejach polszczyzny i jej retoryczne podłoże*, [w:] *Rozprawy o historii języka polskiego*, red. S. Borawski, Zielona Góra, s. 213–251
- GAJDA Stanisław, 1990, *Wprowadzenie do teorii terminu*, Opole
- GRABIAS Stanisław, 1981, *O ekspresywności języka. Ekspresja a słowotwórstwo*, Lublin
- GRABIAS Stanisław, 1988, *Stylistyczne wyznaczniki konstrukcji słowotwórczych*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*”, Sectio FF, Philologiae, 6, s. 233–247
- GRABIAS Stanisław, SKUBALANKA Teresa, 1979, *Společne uwarunkowania stylów*, „*Socjolingwistyka*”, 2, s. 29–61
- JANOWSKA Aleksandra, PASTUCHOWA Magdalena, 1995, *Niebezpieczna kompetencja*, „*Poradnik Językowy*”, 8, s. 11–19
- KLEMENSIEWICZ Zenon, 1985, *Historia języka polskiego*, Warszawa
- KLESZCZOWA Krystyna, 2001a, *O historycznej ciągłości kompetencji językowej*, [w:] *Poznańskie spotkania językoznawcze*, red. Z. Krazyńska, Z. Zagórski, t. 6, Poznań, s. 17–29
- KLESZCZOWA Krystyna, 2001b, *Rola pożyczek w przekształcaniu polskiego systemu słowotwórczego*, [w:] *Słowotwórstwo a inne sposoby nominacji*, red. K. Kleszczowa, L. Selimski, Katowice, s. 203–208

- КОРЯКОВЦЕВА Елена И., 2009, Интернациональное vs. Национальное в словообразовательной системе (к постановке вопроса), [w:] *Przejawy internacjonalizacji w językach słowiańskich*, red. E. Koriakowcewa, Siedlce, s. 179–199
- SIEKIERSKA Krystyna, 1992, Uwagi o języku i stylu dzieł naukowych XVII w., [w:] *Odmiany polszczyzny XVII w.*, red. H. Wiśniewska, Cz. Kosyl, Lublin, s. 107–114
- SKUBALANKA Teresa, 1984, *Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje*, Wrocław
- WALCZAK Bogdan, 1988, Kwalifikatory w słownikach języka polskiego, [w:] *Wokół języka. Rozprawy i studia poświęcone pamięci profesora Mieczysława Szymczaka*, Wrocław, s. 413–422
- WASZAKOWA Krystyna, 1989, Udział obcych środków słotwórczych w odmianach współczesnej polszczyzny ogólnej, „Przegląd Humanistyczny”, 2, 109–119
- WASZAKOWA Krystyna, 2005, *Przejawy internacjonalizacji w słotwórstwie współczesnej polszczyzny*, Warszawa
- WAWRZYŃCZYK Jan, 1998, *Polskie informatorium wyrazowe. Nowa lista źródeł. Wybór dokumentacji hasłowej*, Warszawa
- ZARĘBSKI Rafał, 2009, Prefiks *arcy-* w historii języka polskiego, „Język Polski”, 89, s. 1–13
- ZARĘBSKI Rafał, 2010, Przyczyny i skutki obecności afiksów obcego pochodzenia w dziejach polszczyzny, „Poradnik Językowy”, 8, s. 29–42

*Rafał Zarębski*

## SPOSOBY BADANIA WARTOŚCI STYLISTYCZNEJ AFIKSÓW OBCYCH W PERSPEKTYWIE DIACHRONICZNEJ

### Streszczenie

W artykule podjęto próbę wskazania kryteriów, które mogą okazać się pomocne w trakcie badań nad wartością stylistyczną afiksów obcego pochodzenia i leksemów z tymi afiksami w historii języka polskiego. Do kryteriów tych należy zaliczyć: 1) zagadnienia związane z kompetencją językową (poczucie językowe użytkowników polszczyzny kolejnych etapów jej rozwoju i świadectwa tego poczucia oraz językowe poczucie współczesnych badaczy dawnej polszczyzny); 2) wnioskowanie o wartości stylistycznej poszczególnych leksemów na podstawie kwalifikatorów stylistycznych w słownikach rejestrujących leksykę kolejnych okresów, 3) analiza kontekstów, w jakie zostały wyposażone badane wyrazy w słownikach; 4) wnioski płynące z obserwacji produktywności poszczególnych afiksów w kolejnych okresach.

---

THE METHODS OF STYLISTIC VALUE EVALUATION OF NON-NATIVE  
PREFIXES IN THE DIACHRONIC PERSPECTIVE

Summary

The article attempts to identify criteria which may be helpful in the course of research on the stylistic value of affixes of non-native origin and lexemes with these affixes in the history of the Polish language. These criteria include: 1) issues related to linguistic competence (a sense of language of the Polish language users in successive stages of its development and the evidence thereof, as well as the sense of language in contemporary scholars of Old Polish); 2) assessing the stylistic value of individual lexemes based on stylistic qualifiers in dictionaries recording the vocabulary of successive periods; 3) analysis of the contexts which the analyzed words were given in dictionaries; 4) conclusions based on observing the productivity of individual affixes in subsequent periods.



## SPIS TREŚCI

Natalia ANANIEWA, Niektóre właściwości polskiej gwary wyspowej na Syberii ....	5
– Some peculiarities of the Polish ‘island’ dialect in Siberia .....	13
Вера АСТРЭЙКА, Асаблівасці польскага моўнага ўплыву на фанетыку і граматыку традыцыйных мясцовых гаворак паўночнага захаду Беларусі ...	15
– Specifics of the Polish language influence upon the traditional North-West Belarusian dialects phonetic and grammar .....	25
Stanisław CYGAN, Kielecczyzna w badaniach dialektologicznych Profesora Karola Dejny .....	27
– The Kielce Region in Professor Karol Dejna’s dialectological studies .....	40
Ignacy Ryszard DANKA, Magdalena OLEJNIK, Wspólne dziedzictwo języków romańskich i słowiańskich .....	41
– Herencia común de lenguas romances y eslavas .....	54
Júlia DUDÁŠOVÁ-KRIŠŠÁKOVÁ, Miesto goralských nárečí v stratifikácii poľského a slovenského národného jazyka .....	55
– Position of Goral dialects in stratification of Polish and Slovak national languages .....	69
Izabela EJSMUNT-WIECZOREK, O nieostrości granic słowotwórczych kategorii werbalnych w gwarach .....	73
– About flexibility of verbal categories word-formation limits in dialects .....	83
Monika GABRYŚ-SŁAWIŃSKA, Kwestie językowe w „Tygodniku Ilustrowanym” ...	85
– Language Issues in “The Illustrated Weekly” .....	101
Beata GALA-MILCZAREK, Znaczenie leksykalne jako współwyznacznik kategorialnej funkcji derywatu .....	103
– Lexical meaning as co-determinant categorical derivative .....	109
Iryda GREK-PABISOWA, Małgorzata OSTRÓWKA, Zakres wpływów obcych we współczesnej polszczyźnie północnokresowej. Wpływy litewskie .....	111
– Range of foreign influences in the Polish language of Northern Borderland. Lithuanian influences .....	122
Martina KOPECKÁ, Žánrové a štýlové členenie polonizmov v predspisovnej Slovenčine .....	123
– Genre and style division of Polonisms in the pre-literary period of the Slovak Language .....	133
Łesia KOROL, Osobliwości polszczyzny uczniów szkół polskich we Lwowie (na tle normy ogólnopolskiej) .....	135
– Particularities of Polish language of students of Lviv schools with the Polish language of teaching (in comparison of standard Polish language) .....	149

Ała KRAWCZUK, Gramatyczna kategoria rodzaju w języku polskim i ukraińskim: paralele i kontrasty a glottodydaktyka .....	151
– Grammar category of gender in Polish and Ukrainian: parallels, contrasts and language education .....	167
Barbara KUDRA, Andrzej KUDRA, O tzw. apodyktycznych figurach konceptualnych w dyskursie politycznym na przykładzie języka kampanii wyborczej do parlamentu w roku 2011 .....	169
– On the so called authoritarian conceptual figures in political discourse based on the language used in the 2011 parliamentary elections campaigns .....	180
Kristine KUNICKA, Jaka jesteś, gwaro dyneburska? .....	181
– The traces of the Dyneburg dialect .....	188
Tomasz KURDYŁA, Kilka uwag o kategoryzacji słowotwórczej w języku współczesnej wsi na tle polszczyzny ogólnej .....	189
– A few remarks about word formation categorization in today's village language against general Polish .....	199
Olga MAKAROWA, Odzwierciedlenie ukraińsko-polskich kontaktów językowych w owruckiej księdze grodzkiej z 1678 r. ....	201
– The reflection of Ukrainian-Polish language contacts in Ovruch provincial book (1678) .....	208
Renata MARCINIAK-FIRADZA, Wariantywność gwarowych formacji słowotwórczych na przykładzie nazw osobowych wykonawców czynności .....	209
– Variantivity of dialectal morphological formations in actor names .....	222
Оксана НИКА, Антоний Радивилівський і розвиток українських казань XVII ст. ....	223
– Antoni Radivilovsky and the development of the Ukrainian sermon of the 17 <sup>th</sup> century .....	234
Halina PELCOWA, Słownictwo gwarowe a słownictwo ludowe – sposób prezentacji i interpretacji materiału .....	235
– Dialectological lexis versus folk lexis – a way of presenting and interpreting the material .....	245
Agnieszka PIEŁA, Obecność dawnej leksyki w polskiej frazeologii .....	247
– The presence of old lexis in the Polish phraseology .....	259
Тацяна РАМЗА, Некаторыя фанетычныя асаблівасці беларускага гутарковага маўлення (ненаціскны вакалізм) .....	261
– Some phonetic features of Belarusian colloquial language (unstressed vowels) ..	277
Agnieszka RASZEWSKA-KLIMAS, Czy możemy mówić o homonimii antroponimicznej? .....	279
– Can we say about antroponymic homonymy? .....	290



Jerzy REICHAN, Odczasownikowe derywaty z formantem <i>-ęga</i> w funkcji subiektów czynności, procesów i stanów w gwarach polskich .....	291
– The verbal derivatives with the formant <i>-ęga</i> in the function of the subjects of the activities, processes and states in the Polish dialects .....	299
Katarzyna SICIŃSKA, Realizacja spółgłosek tylnojęzykowych w polszczyźnie południowokresowej XVII–XVIII w. (na materiale epistolarnym) .....	301
– Realisation of dorsal consonants in the Polish of the Southern borderland of the 17 <sup>th</sup> and 18 <sup>th</sup> century (based on epistolary texts) .....	316
Zdzisława STASZEWSKA, Słownictwo gwarowe dotyczące małżeństwa w centralnej Polsce .....	317
– Dialectal vocabulary concerning marriage in the central Poland .....	329
Agnieszka SYGIDUS, Frazeologizmy biblijne w reportażach Ryszarda Kapuścińskiego .....	331
– Biblical idioms in reportages of Ryszard Kapuściński .....	341
Jolanta TAMBOR, Językowe wyróżniki emocjonalności w etnolekcie śląskim .....	343
– Linguistic differentiations of emotionality in Silesian ethnolect .....	352
Katarzyna WĘGOROWSKA, Ukrainizmy, białorutenizmy i lituanizmy w <i>Małym słowniku wyrazów obcych</i> Michała Arcta z 1911 roku .....	353
– Ukrainisms, Byelorutenisms, Lithuanisms in Michał Arct's <i>Mały słownik wyrazów obcych</i> published in 1911 .....	362
Agnieszka WIERZBICKA, Magia, wierzenia a gwarowe określenia roślin .....	363
– Relation between dialectical names of plants, magic and beliefs .....	372
Władysław WILCZYŃSKI, Uwagi o języku matematyki .....	373
– Remarks on mathematical language .....	378
Edyta WINIARSKA, Przydatność kryterium morfologicznego w klasyfikowaniu mikrotoponimów .....	379
– Usefulness of the morphological criterion in classifying microtoponyms .....	388
Bogusław WYDERKA, Śląskoznawcze prace Karola Dejny .....	389
– Karol Dejny's Silesian dialect researches .....	396
Rafał ZARĘBSKI, Sposoby badania wartości stylistycznej afiksów obcych w perspektywie diachronicznej .....	397
– The methods of stylistic value evaluation of non-native prefixes in the diachronic perspective .....	409

## RECENZENCI ARTYKUŁÓW W BIEŻĄCYM TOMIE

Prof. dr hab. Edward Breza (Sopot)  
Doc. Natalia Chobzej (Lwów, Ukraina)  
Dr hab. prof. UJ Zofia Cygal-Krupa (Kraków)  
Prof. dr hab. Jerzy Duma (Warszawa)  
Prof. dr Lyubov Frolyak (Lublin, Donieck, Ukraina)  
Prof. dr hab. Stanisław Gajda (Opole)  
Prof. dr hab. Kwiryna Handke (Warszawa)  
Prof. dr hab. Halina Karaś (Warszawa)  
Prof. dr hab. Józef Kąś (Kraków)  
Dr hab. Alina Kepińska (Warszawa)  
Prof. dr hab. Krystyna Kleszczowa (Katowice)  
Dr hab. prof. UJK Elżbieta Koniusz (Kielce)  
Dr hab. prof. UMCS Józef Kość (Lublin)  
Prof. dr hab. Halina Kurek (Kraków)  
Prof. dr hab. Michał Łesiów (Lublin)  
Prof. dr hab. Robert Mrózek (Cieszyn)  
Prof. dr hab. Jan Ożdżyński (Kraków)  
Dr hab. prof. UR Kazimierz Ozóg (Rzeszów)  
Dr hab. prof. UMCS Michał Sajewicz (Lublin)  
Dr hab. prof. UAM Jerzy Sierociuk (Poznań)  
Prof. dr hab. Mirosław Skarżyński (Kraków)  
Dr hab. prof. UwB Urszula Sokólska (Białystok)  
Prof. dr Eugeniusz Stefański (Samara, Rosja)  
Prof. dr hab. Krystyna Szcześniak (Gdańsk)  
Prof. dr hab. Hanna Taborska (Warszawa)  
Prof. dr hab. Anna Tyrpa (Kraków)  
Doc. Mykoła Werbowyj (Krzywy Róg, Ukraina)  
Prof. dr hab. Bogdan Walczak (Poznań)  
Prof. dr hab. Krystyna Waszakowa (Warszawa)  
Prof. dr hab. Maria Wojtak (Lublin)  
Prof. dr hab. Bogusław Wyderka (Opole)  
Prof. dr hab. Zygmunt Zagórski (Poznań)